UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO
W WARSZAWIE

WYDZIAŁ NAUK HISTORYCZNYCH

Magdalena Tomczyk

HISTORIA

STRUKTURY ORGANIZACYJNE KOŚCIOŁA POLSKOKATOLICKIEGO W POŁUDNIOWEJ POLSCE W LATACH 1945 – 1989

Praca doktorska

Promotor:

dr hab. Rafał Łatka, prof. ucz. UKSW

WARSZAWA 2025

Spis treści

Wstęp....4

Rozdział 1....14

Parafie Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w dwudziestoleciu międzywojennym na obszarze II Rzeczypospolitej – zarys zagadnienia....14

Rozdział 2....25

Położenie parafii Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w latach 1939-1950....25

2.1. Sytuacja parafii PNKK na terenie południowej Polski w okresie II wojny światowej....25

2.2. Trudny dialog. Parafie PNKK na obszarze Ziemi Kieleckiej w latach 1945-1950....34

2.3. Starania bp. Józefa Padewskiego nad zorganizowaniem drugiej parafii PNKK w Krakowie....44

Rozdział 3....49

Organizacja polskokatolickich struktur parafialnych w latach 1951-1958 na terenie Polski południowo-wschodniej....49

3.1. Droga ku autokefalizaji PNKK w powojennej Polsce....49

3.2. Polityka pionu wyznaniowego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w roku 1951 wobec parafii na Kielecczyźnie....53

3.3. Sytuacja Kościoła Polskokatolickiego w pierwszych latach po autokefalizacji na Rzeszowszczyźnie....59

3.4. Tło konfliktu bolesławskiego....65

Rozdział 4....73

Droga do stabilizacji parafii Kościoła Polskokatolickiego w przestrzeni wyznaniowej Kielecczyzny w latach 1958 – 1976....73

4.1. Eskalacja konfliktu wyznaniowego w Gnojnie i powstanie parafii polskokatolickiej pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Skadli....76

4.2. Niezależna Samodzielna Parafia Rzymskokatolicka w Wierzbicy w zainteresowaniu operacyjnym aparatu bezpieczeństwa i władz państwowych....80

4.3. Relacje parafii polskokatolickich Kielecczyzny z władzami partyjno – państwowymi na przełomie dekady lat 60. i 70....84

4.4. Katolicka Parafia Niezależna w Sielcu koło Staszowa jako przykład parafii samodzielnej....89

4.5. Prezydium Kościoła Polskokatolickiego w obiektywie doniesień agenturalnych tajnych współpracowników o pseudonimach: „Julian" i „Orzeł"....92

4.6. Położenie parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kielcach w dekadzie lat 60..99

Rozdział 5....106

Rozwój sieci parafialnej na terenie Diecezji Krakowskiej w dekadzie lat 60. na tle funkcjonowania Kościoła Polskokatolickiego w PRL....106

5.1. Struktura Diecezji Krakowskiej....106

5.2. Relacje parafii Diecezji Krakowskiej z władzą zwierzchnią Kościoła Polskokatolickiego....111

5.3. Niepokoje wewnętrzne w parafii polskokatolickiej w Bolesławiu....114

5.4. Dialog parafii podkarpackich z władzą hierarchiczną Kościoła Polskokatolickiego.....117
5.5. Powstanie parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.....128
Rozdział 6.....139
Pozycja parafii polskokatolickich południowo - wschodniej Polski w dekadzie lat 70. i 80. 139
6.1. Epilog eskalacji konfliktu wyznaniowego w Bolesławiu koło Olkusza 139
6.2. Słabnąca kondycja parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim 161
6.3. Sytuacja parafii polskokatolickich południowo – wschodniej Polski 168
6.4. Wyłonienie się parafii pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu.....178
6.5. Parafia polskokatolicka pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie w dekadzie lat 80.....189
Rozdział 7.....200
Księża parafii polskokatolickich Polski południowej w dokumentach komunistycznego aparatu bezpieczeństwa.....200
7.1. Ks. Eryk Cetlawa. Pomoc obywatelska pseudonim „Cet". Droga do kapłaństwa w Kościele Polskokatolickim.....200
7.1.1. „Cud zamojski".....203
7.1.2. Odbudowa wizerunku duchownego.....214
7.1.3. Placówka misyjna w Nowej Hucie oraz proces tworzenia się struktur parafialnych w Moczydle – Żarkach.....216
7.1.4. Reaktywacja parafii polskokatolickiej w Tarnowie 228
7.2. Ks. Mikołaj Skłodowski. Tajny współpracownik pseudonim „Włodek". 231
7.2.1. Praca duszpasterska w parafiach polskokatolickich.....245
7.3. Ks. Zbigniew Bonkowski. Kontakt operacyjny kryptonim „Pecora". Tajny współpracownik pseudonim „Zbigniew". Epizod współpracy agenturalnej.....252
7.3.1. Pod jurysdykcją Kościoła Polskokatolickiego 255
7.4. Ks. Andrzej Ziarko. Tajny współpracownik pseudonim „Zygmunt". Geneza współpracy z krośnieńską SB.....259
7.4.1. Administrator parafii polskokatolickiej w Bażanówce 264
7.5. Ks. Ryszard Rawicki. Tajny współpracownik pseudonim „Henryk". Podjęcie współpracy agenturalnej.....269
7.5.1. Posługa w parafii polskokatolickiej pw. Matki Bożej Różańcowej w Sanoku na tle współpracy agenturalnej.....276
7.6. Ks. Antoni Norman. Tajny współpracownik pseudonim „Ludwik". Początki współpracy z pionem wyznaniowym SB w Katowicach.....293
7.6.1. Parafia polskokatolicka pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bukownie Wsi w cieniu współpracy agenturalnej 298
7.7. Ks. Czesław Siepetowski. Tajny współpracownik pseudonim „Andrzej".....308

7.8. Ks. Henryk Buszka. Tajny współpracownik pseudonim „Tarnowski”. Kontakt operacyjny kryptonim „Ekumen”. Polityka Kościoła Polskokatolickiego w perspektywie pracy agenturalnej. 314
7.8.1. Trudna posługa duszpasterska....326
7.8.2. Epizod kontaktu operacyjnego pseudonim „Ekumen”....329
7.9. Ks. Eugeniusz Stelmach. Tajny współpracownik pseudonim „Spokojny”. Podłoże współpracy z aparatem bezpieczeństwa....336
7.9.1. Tło konfliktu religijnego w Strzyżowicach oraz proces ukonstytuowania się parafii polskokatolickiej pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy....341
Zakończenie....356
Bibliografia....359
Aneks....386

Wstęp

Kościół Polskokatolicki, swój rodowód wywodzący z Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego, należy obecnie do wyznań mniejszościowych, funkcjonujących legalnie od roku 1951 w Polsce. Historię tej nierzymskokatolickiej konfesji można rekonstruować w oparciu o dostępną literaturę przedmiotu[1]. Przywołany zbiór

[1] Zbiór publikacji poświęconych historii Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego i Kościoła Polskokatolickiego: *Franciszek Hodur i jego sekciarska działalność,* Diecezjalny Zakład Graficzno – Drukarski, Sandomierz 1936 r.; F. Kwiatkowski, *Polski Kościół Narodowy,* Poznań 1923 r.; F. Madeja, *Kościół katolicki czy narodowy? Jak powstał i czego uczy kościół narodowy,* t. 1, Kraków 1923 r.; tego samego autora *Kościół katolicki czy narodowy? Czy papież potrzebny w Kościele?,* t. 2, Kraków 1923 r.; *Kościół katolicki czy narodowy? Odkąd papieże rządzą w Kościele?,* t. 3, Kraków 1923 r.; *Kościół katolicki czy narodowy? Odpowiedź na główniejsze zarzuty hodurowców,* t. 4-5, Kraków 1923 r.; K. Piotrowski, *Z Rzymem czy z „kościołem narodowym" iść mamy?,* Łuków 1925 r.; S. Grelewski, *Kościół Narodowy w Polsce. Jego zasady, organizacja i rozwój,* Poznań 1931 r.; tego samego autora: *Wyznania protestanckie i sekty religijne w Polsce współczesnej,* Lublin 1937 r.; Z. Wądołowski, *Kościół Narodowy?,* Warszawa 1936 r.; ks. bp F. Hodur, *Nowe drogi,* Scranton 1921 r.; tego samego autora *Apokalipsa czyli Objawienie XX – go Wieku,* Scranton 1930 r.; *Księga pamiątkowa „33" w trzydziestą trzecią rocznicę powstania Polsko Narodowego Katolickiego Kościoła w Ameryce i dwudziestą rocznicę Pierwszego Sejmu Polsko Narodowej Spójni, 1897-1930, 1909-1929*, Scranton 1930 r.; S. Bajko, *Kościół Narodowy (hodurowcy),* Kraków 1948 r.; E. Krzaczyński, F. Ochocki, *Rozmowy o Kościele polskokatolickim,* Warszawa 1953 r.; S. Włodarski, *Historia Kościoła Polskokatolickiego. (Tom pierwszy do 1946 r.),* Warszawa 1964 r.; ks. bp F. Hodur, *Pisma. Opracowane i wydane w 100 rocznicę urodzin,* t. 1 i 2, Warszawa 1967 r.; K. Adamus - Darczewska, *Kościół Polskokatolicki. Społeczne warunki jego powstania i działalności na wsi*, Wrocław 1967 r.; H. Kubiak, *Polski Narodowy Katolicki Kościół w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 1897-1965. Jego społeczne uwarunkowania i społeczne funkcje*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970 r.; A. Brożek, *Polonia amerykańska 1854-1939*, Warszawa 1977 r.; ks. bp W. Wysoczański, *Polski nurt starokatolicyzmu,* Warszawa 1977 r.; B. Leś, *Kościół w procesie asymilacji Polonii amerykańskiej. Przemiany funkcji polonijnych instytucji i organizacji religijnych w środowisku Polonii chicagowskiej,* Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981 r.; ks. bp W. Wysoczański, *Starokatolicyzm polski i jego miejsce w Unii Utrechckiej w latach 1887-1944,* Warszawa 1982 r.; tego samego autora: *Kościół Polskokatolicki w Polsce w latach 1944-1975*, Warszawa 1984 r.; I. Sadowski, *Polski Narodowy Kościół Katolicki. Wewnętrzne i zewnętrzne warunki jego rozwoju,* „Seminare. Poszukiwania naukowe", t. 7, Kraków-Ląd 1985 r., s. 177-220; ks. bp T. R. Majewski, *Biskup Franciszek Hodur i jego dzieło,* Warszawa 1986 r.; tego samego autora: *Album Kościoła Polskokatolickiego,* Warszawa 1989 r.; J. Piątek, T. Piątek, *Starokatolicyzm,* Warszawa 1987 r.; E. Warchoł, *Polski Narodowy Kościół Katolicki w Polsce (1922-1952),* Radom 1995 r.; ks. U. Küry, *Kościół Starokatolicki. Historia. Nauka. Dążenia,* Warszawa 1996 r.; B. Domagała, *Polski Narodowy Kościół Katolicki – herezja, ruch narodowy czy ruch społeczny,* Kraków 1996 r.; E. Elerowski, *Zarys historii Kościoła Narodowego Polskokatolickiego. Historia, doktryna, ideologia,* Warszawa-Scranton-Kraków 1997 r.; W. Słomski, *Polscy Starokatolicy,* Warszawa 1997 r.; W. Sławiński, *Ze studiów nad polityką wyznaniową w Polsce w latach 1944-1956. Mniejszości wyznaniowe,* Toruń 2021 r.; E. Warchoł, *Społeczno-religijne uwarunkowania rozwoju Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego na terenie diecezji sandomierskiej (1929-1951),* Sandomierz 1998 r.; R. Michalak, *Kościół Polskokatolicki,* [w:] *Nierzymskokatolickie Kościoły i grupy wyznaniowe w Gdańsku w latach 1945-1995 oraz ich wkład w rozwój regionu gdańskiego,* red. W. Pałubicki, H. Cyrzan, Gdańsk-Koszalin 1998 r., s. 165-171; *Biskup Franciszek Hodur w publikacjach rzymskokatolickich,* red. J. Jezierski, Olsztyn 2001 r.; T. Piątek, *Dzieje Kościoła Polskokatolickiego w Lesznie 1929-1999,* Leszno 2001 r.; K. Białecki, *Kościół Narodowy w Polsce w latach 1944-1965,* Poznań 2003 r.; tego samego autora: *Lepsi katolicy? Ingerencja organów państwa w życie Kościoła polskokatolickiego w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku,* „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej", nr 3(38), III 2004 r., s. 32-41; R. Michalak, *Kościół Polskokatolicki i Samodzielne Niezależne Parafie Rzymskokatolickie w polityce wyznaniowej państwa polskiego po 1956 roku. Źródła do sprawy Gądkowa Wielkiego,* „Studia Zachodnie" nr 9, Zielona Góra 2007 r., s. 183-216; J. Bajorek, *Mariologia biskupa Franciszka Hodura*, Świdnica 2007 r.; A. Chabasińska, *Kościół Polskokatolicki na Ziemi Lubuskiej po 1945 roku*, „Studia Lubuskie". Prace Instytutu Prawa

bibliografii, podejmuje zwykle ogólną analizę historyczną i socjologiczną, osadzając tło dziejowe Kościoła Polskokatolickiego w konkretnych ramach czasowych. Zauważalny brak interpretacji historycznej procesu ukonstytuowania się sieci parafialnej Kościoła Polskokatolickiego w okresie lat 1945-1989 na terenie południowej Polski, stał się bezpośrednim powodem przygotowania niniejszej dysertacji. Podkreślić należy, iż na obszarze Małopolski, Podkarpacia, Zagłębia Dąbrowskiego i Ziemi Kieleckiej, Kościół Narodowy zakładał swe pierwsze wspólnoty parafialne i ważne ośrodki misyjne w latach 20. i 30. minionego stulecia. Szczególny deficyt opracowań monograficznych nad genezą polskokatolickich wspólnot parafialnych w nowych warunkach politycznych i społecznych Polski po 1945 roku, był inspiracją do podjęcia kwerendy naukowej nad zasobem archiwaliów, zarówno proweniencji państwowej jak i kościelnej oraz rozpoczęciem badań terenowych. Celem uzupełnienia wiedzy, pozyskanej ze źródeł archiwalnych, przeprowadzono badania terenowe. W ich rezultacie zgromadzono relacje żyjących świadków procesu kształtowania się polskokatolickich struktur parafialnych na obszarze południowej Polski, zarówno osób duchownych i świeckich. Dodatkowo zapoznano się z przestrzenią funkcjonowania parafii polskokatolickich na terenie Małopolski, Podkarpacia, Zagłębia Dąbrowskiego i Kielecczyzny wraz z ich życiem eklezjalnym.

---

i Administracji PWSZ w Sulechowie, nr 2/2007 r., s. 115-130; M. Michalski, B. Skowroński, *Kościół Polskokatolicki w kraju i na obczyźnie,* [w:] *Nierzymskokatolickie Kościoły chrześcijańskie we współczesnej Polsce*, red. Z. J. Winnicki, T. Dębowski, Toruń 2007 r., s. 152-167; W. Sławiński, *Kościół polskokatolicki w PRL jako narzędzie w walce z Kościołem katolickim w świetle akt IPN,* [w:] *Diecezja Chełmińska w czasach komunizmu (1945-1990*), t. 2*,* red. W. Rozynkowski, J. Sziling, Pelpin 2009 r., s. 163-207; K. Białecki, *Reakcje władz na konflikt w Kotłowie i powstanie parafii polskokatolickiej,* [w:] *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Wielkopolsce w latach 1970-1980,* red. K. Białecki, Poznań 2010 r., s. 213-244; E. Elerowski, *Parafie Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Polsce na tle historii,* Warszawa 2011 r.; W. Pietrzyk, *Rola księdza biskupa Józefa Padewskiego w walce o prawną stabilizację Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w kraju,* Warszawa 2011 r.; M. Tomczyk, *Rola protestów religijnych w procesie powstawania struktur parafialnych Kościoła Polskokatolickiego,* [w:] *Strajki w Polsce w XX wieku,* red. R. Gryz, Warszawa 2011 r., s. 421-440; oraz tej samej autorki: *Historia parafii polskokatolickiej w Tarnowie. Szkic zagadnienia,* „Zeszyty Naukowe Małopolskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Tarnowie", Tarnów 2012 r., s. 105-114; *Geneza Kościoła Polskokatolickiego na terenie Wielkopolski,* [w:] *Rzeczywistość społeczna w badaniach młodych naukowców,* red. Z. Dziemianko, W. Stach, Poznań 2012 r., s. 463-474; *Stan oraz wyniki badań nad dziejami Kościoła Polskokatolickiego w świetle dokumentów Archiwum Państwowego i Instytutu Pamięci Narodowej,* [w:] *Współczesne nurty badawcze młodych naukowców,* red. D. Czajkowska-Ziobrowska, M. Gwoździcka-Piotrowska, Poznań 2010 r., s. 233-243; *Parafie Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego na obszarze Polski południowo-wschodniej w latach 1920-1939. Szkic zagadnienia,* [w:] *Polityczne uwarunkowania religii. Religijne uwarunkowania polityki,* red. S. Dudra, R. Michalak, Ł. Młyńczyk, Zielona Góra 2017 r., s. 243-255; K. Grzesiak, *Diecezja lubelska wobec Kościoła narodowego w okresie międzywojennym*, Lublin 2019 r.; P. Rabczyński, *Kościół Polskokatolicki w Rzeczypospolitej Polskiej. Perspektywa historyczna, teologiczna i ekumeniczna,* „Roczniki Teologiczne KUL", t. 71, z. 1, Lublin 2024 r., s. 71-90; M. Szłapka, *Działalność biskupa Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego Józefa Padewskiego w świetle dokumentów zgromadzonych w zasobie Archiwum IPN w latach 1946-1951,* „Komunizm: system-ludzie-dokumentacja". Pismo Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie, nr 7, Lublin 2018 r., s. 263-278.

Przedmiot badawczy rozprawy podejmuje historyczną rekonstrukcję struktur kościelnych o rodowodzie polskokatolickim na terenach południowej Polski w latach 1945-1989, tj. w okresie trwania reżimu komunistycznego. Uznaje obecność Kościoła Polskokatolickiego za fakt, a umocnienie wiary polskokatolickiej za fenomen religijny i społeczny[2]. Proces wkomponowywania konfesji w tradycyjny model kulturowy południowej Polski, niósł za sobą liczne antagonizmy, a w konsekwencji także wieloetapowe konflikty o różnym natężeniu. Można wnioskować, iż fundamentem zmian religijnych, a ich w następstwie asymilacji wyznania polskokatolickiego w krajobrazie tożsamości kulturowej południowej Polski, było narastające poparcie społeczne dla tej nierzymskokatolickiej konfesji, zwłaszcza po 1951 roku. Warunki w jakich dojrzewała idea parafii polskokatolickiej, sprzyjały procesowi świadomej konwersji wyznaniowej. Praca niniejsza podejmuje analizę badawczą dynamiki zmian nad aktywnością religijną parafii polskokatolickich pod wpływem ingerencji wpływów politycznych i społecznych. Uwydatnione wsparcie ze strony władz partyjno-państwowych, pełniło poniekąd ważny element umocnienia Kościoła Polskokatolickiego pośród tradycyjnej wspólnoty lokalnej. Tożsamość życia parafialnego przywołanych w niniejszej dysertacji wspólnot, wyeksponowana została przez aktywność konfesyjną ich duchownych i wiernych. Proces ten najsilniej zauważalny był w parafiach, ukonstytuowanych na terenie pogranicza zagłębiowsko-małopolskiego. Ten ważny czynnik podtrzymywania więzi przestrzeni religijnej, owocował ciągłością eklezjalną wielu placówek. Istotny również okazał się fakt tanatologii parafii, a jego rezultatem destrukcja przestrzeni parafialnej. Przyczyną tego niepokojącego zjawiska, był zwykle ujemny czynnik demograficzny zadeklarowanych wyznawców lub niewłaściwa polityka kadrowa i zła kondycja ekonomiczna Kościoła Polskokatolickiego. Zmienność życia parafialnego, zależność parafii od aktualnej polityki wyznaniowej państwa, starały się uwzględniać oraz odpowiadać potrzebom religijnym wiernych, uznających polskokatolicyzm jako wyznanie, z którym wiązali swoją przyszłą tożsamość i łączność konfesyjną.

Szczególną wymową charakteryzowany jest narastający kryzys polityki wewnętrznej Kościoła Polskokatolickiego. Brak stabilizacji życia misyjnego owocował poważnymi trudnościami personalnymi i decyzyjnymi. Eskalacja napięć kościelnych często manifestowała konieczność modernizacji przestrzeni strukturalnej na poziomie diecezjalnym i dekanalnym. Wizerunkiem odbudowy konfesyjnej, miały stanowić

[2] B. Domagała, *Polski Narodowy Kościół Katolicki…,* s. 13.

propozycje regulacji prawnych, a w konsekwencji coraz widoczniejsze uzależnienie Kościoła Polskokatolickiego od aparatu państwowego. Również pozorowana autokefalizacja w roku 1951, nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Jej wymiernym skutkiem było wywieranie presji na polskokatolikach, poprzez zastosowanie różnorodnych metod i technik. W zamyśle władz politycznych, Kościół Polskokatolicki stał się narzędziem, którym posłużono się w celu dekomponowania struktur wewnętrznych Kościoła Rzymskokatolickiego na poziomie parafialnym. Natężenie nieporozumień konfesyjnych w parafiach rzymskokatolickich, stanowiło idealne podłoże do ukonstytuowania się parafii Kościoła Polskokatolickiego[3]. Ujawnienie się nowego związku wyznaniowego o charakterze rzymskokatolickim, ale jawnie odcinającego się od jurysdykcji Watykanu, odrzucającego dogmaty wiary Vaticanum I oraz przesadną formę manifestowania religijności zewnętrznej, lecz wprowadzającego do liturgii język polski wraz z możliwością zawierania związków małżeńskich przez duchownych, wyeksponowało nieprzychylny stosunek nieprzychylnie usposobionych rzymskokatolików. Bezpośrednim tłem konfliktów, stała się konfrontacja odmiennych wyznań religijnych, światopoglądów i interesów. Wraz z nimi ujawniały się indywidualne starania i potrzeby jednostek, które dążyły do łączności eklezjalnej z parafią, podległą Kościołowi Polskokatolickiemu, tracąc zaufanie do macierzystej parafii rzymskokatolickiej. Stąd też interpretacja zachowanych archiwaliów proweniencji państwowej i kościelnej, pozwala wnioskować o zbiorowej konwersji byłych wiernych rzymskokatolickich, którzy podjęli świadomą decyzję o przystąpieniu pod struktury jurysdykcji polskokatolickiej. Przeprowadzone badania naukowe, ilustrują dynamizm nad procesem powstawania parafii polskokatolickich w dekadzie lat 40., 50., 60., 70. i 80. XX wieku na obszarze Polski południowej. Do analizy badawczej włączono tereny dawnych województw: krakowskiego, katowickiego, bielskiego, częstochowskiego, kieleckiego, radomskiego, tarnowskiego, nowosądeckiego, rzeszowskiego, krośnieńskiego i tarnobrzeskiego. W procesie badawczym skoncentrowano się na genezie organizacji struktur polskokatolickich, położonych na terenie: Ziemi Krakowskiej, Zagłębia Dąbrowskiego, Podkarpacia, Kielecczyzny i regionu tarnowskiego. Pod pojęciem parafia polskokatolicka, rozumiano w pracy podstawową jednostkę struktury organizacyjnej, podległej jurysdykcji Kościoła Polskokatolickiego, opartej na wspólnocie wiernych i podtrzymującej ciągłość eklezjalną, poprzez aktywizację życia misyjnego.

[3] M. Tomczyk, *Geneza Kościoła Polskokatolickiego…,* s. 468.

W przygotowaniu niniejszej rozprawy wykorzystano warsztat i dorobek nauk humanistycznych, w tym historii politycznej Polski po 1945 roku, politologii i historii religii. Metodologia i konstrukcja pracy została oparta na metodzie historycznej i antropologicznej. Losy powojenne Kościoła Polskokatolickiego na terenie Polski południowej rekonstruowano na podstawie wieloletniej kwerendy archiwalnej nad bogatym zbiorem dokumentów, przechowywanych w jednostkach wojewódzkich Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Cenny z badawczego punktu widzenia zespół akt, dysponowany był przez Oddziały w: Krakowie, Rzeszowie, Katowicach, Warszawie, Poznaniu, Lublinie, Białymstoku i Kielcach[4]. Ich rzetelna analiza i interpretacja naukowa umożliwiła uzyskanie odpowiedzi na pytania badawcze: W jaki sposób organizowały się parafie polskokatolickie południowej Polski?, Jakie były bezpośrednie i pośrednie przyczyny konfliktów wyznaniowych w latach 50., 60. 70. i 80. XX wieku? oraz Dlaczego wierni zdecydowali się przystąpić do struktur organizacyjnych Kościoła Polskokatolickiego w latach 1945-1989 na terenie południowej Polski? Należy podkreślić, iż konfesja polskokatolicka po II wojnie światowej zaczęła pełnić rolę istotnej alternatywy wobec Kościoła Rzymskokatolickiego, stąd też duża grupa byłych wiernych rzymskokatolickich, zazwyczaj na skutek inspirowanych antagonizmów religijnych, transferowała do polskokatolickich struktur parafialnych lub efemerycznych parafii niezależnych. Narracja zachowanych w zbiorach AIPN dokumentów, wytworzonych przez struktury polityczne PRL oraz aparat bezpieczeństwa wraz z pionami wyznaniowymi, pozwoliła zilustrować i zrekonstruować losy Kościoła Polskokatolickiego w latach 1945-1989. Przywoływała postawy duchowieństwa i wiernych wobec determinowanych przez władze partyjno-państwowe metod represjonowania środowiska polskokatolickiego, poprzez przenikanie jego struktur kościelnych i poddanie pełnej autokefalii w roku 1951. Celem realizacji podporządkowania Kościoła Polskokatolickiego, posłużono się komunistycznym aparatem bezpieczeństwa. Eliminacja niepokornych duchownych, wykorzystanie nastrojów buntów parafialnych, stanowiły typowe przykłady rozgrywek politycznych, stosowanych wobec polskokatolików przez władze PRL. Niewątpliwie to trudny rozdział w dziejach Kościoła Polskokatolickiego.

Kwerenda historyczna nad zasobem archiwaliów, których bezpośrednim aktotwórcą były organy reżimu komunistycznego, niesie za sobą szereg wątpliwości

[4] M. Tomczyk, *Stan oraz wyniki badań…,* s. 238.

i ograniczeń. Historyk rekonstruujący dzieje Kościoła Polskokatolickiego w PRL musi w sposób szczególny zachować obiektywizm realizowanego procesu badawczego, by w dokonywanej retrospekcji nie odwzorowywać schematu, strategii i specyfiki metod aparatu bezpieczeństwa oraz pionów wyznaniowych, a pozwalać na ich obiektywną analizę. Stąd cennym uzupełnieniem realizowanych badań i weryfikacją informacji źródłowych, znajdujących się w zasobach AIPN, było wykorzystanie zespołów akt, zgromadzonych w krakowskim i rzeszowskim Archiwum Narodowym. Podobnie jak archiwalia AIPN, interpretują one specyfikę polityki wyznaniowej, narzuconej Kościołowi Polskokatolickiemu w okresie PRL. Weryfikacja źródeł archiwalnych podlegała konfrontacji z dostępną literaturą przedmiotu. Fakt nikłego omawiania przez historyków genezy parafii polskokatolickich, położonych w województwach południowej Polski w latach 1945-1989, wymusił staranną selekcję zespołu archiwaliów i dobór bazy źródłowej. Stąd też niniejsza dysertacja stara się uzupełniać ważny rozdział dla historiografii Kościoła Polskokatolickiego. Większość źródeł została wykorzystana do celów badawczych po raz pierwszy.

Charakter działań ze strony państwa i władz kierowniczych Kościoła Polskokatolickiego oraz staranny opis struktur poszczególnych placówek, ilustrują udostępnione zbiory polskokatolickich archiwów parafialnych. Dla badaczy dziejów Kościoła Polskokatolickiego stanowią niewątpliwie egzemplifikację przydatnej korespondencji parafialnej, protokołów posiedzeń rad parafialnych wraz z bogatym materiałem ikonograficznym. Dokumentacja parafialna księży proboszczów lub administratorów parafii, uwzględniała schemat sporów międzywyznaniowych, pomiędzy fanatycznie usposobionymi wiernymi Kościołów: Rzymskokatolickiego i Polskokatolickiego. Wyraźnie akcentowała dążenia wiernych do możliwości ukonstytuowania się struktur formalnych parafii polskokatolickich. Projekt niniejszej pracy otrzymał wsparcie instytucjonalne ze strony prężnych parafii polskokatolickich w Łękach Dukielskich i w Krzykawie-Małobądzu wraz z ich obecnymi proboszczami, ks. dziekanem Romanem Jagiełło i ks. dziekanem Tadeuszem Budaczem. Ze względów, najczęściej osobistych, dostęp w kilku przypadkach do pełnej bazy źródłowo - archiwalnej okazał się utrudniony. Mimo starań, nie udostępniono archiwaliów niektórych parafii polskokatolickich oraz możliwości kwerendy nad zasobem akt centralnych Kościoła Polskokatolickiego. Władze kościelne dostrzegły brak zasadności prowadzonych badań historycznych, uznając, iż proponowana tematyka niniejszej pracy powinna stanowić domenę duchownych polskokatolickich.

W trakcie studiów politologicznych oraz studiów podyplomowych z zakresu historii, skoncentrowałam się nad poznaniem nurtu historii Polski po 1945 roku. W ponad dwudziestoletnim stażu pracy jako nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie, nieodłącznym elementem warsztatu dydaktycznego jest narracja historyczna. Ukazuje ona pamięć grupową, ale także stanowi ważną inspirację do prowadzenia badań historycznych. Okazją do podjęcia rozmów ze świadkami procesu ukonstytuowania się sieci parafialnej Kościoła Polskokatolickiego, były wspomniane badania terenowe. Jednym z ich efektów, było pozyskanie relacji duchownych i najstarszych członków parafii. Moi rozmówcy reprezentowali wspólnoty parafialne, sytuowane na analizowanym przeze mnie obszarze. Atmosfera spokojnej rozmowy, rejestrowanej w postaci zapisu cyfrowego, umożliwiającego przygotowanie maszynopisu, ujawniła wolę wydobycia z pamięci obrazów wydarzeń, celem przekazania wspomnień dla potrzeb rekonstrukcji procesu dziejowego ich parafii. Uzupełnieniem rozmów, była analiza dostępnej prasy konfesyjnej. Ciekawym doświadczeniem, niosącym za sobą osobiste refleksje, była obserwacja nabożeństw niedzielnych i uroczystości parafialnych, np. dożynek parafialnych czy Barbórki. Stanowiła ona ważną konfrontację z bazą źródłową wykorzystaną w pracy.

Konstrukcja pracy oparta została na siedmiu rozdziałach. Rozprawa posiada układ chronologiczno-problemowy. Rozdział I stanowi zarys zagadnienia historii sieci parafialnej południowej Polski w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Koncentruje uwagę na procesie umacniania się struktur Kościoła Narodowego w warunkach II Rzeczypospolitej. W II rozdziale omówiono położenie Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w latach 1939-1950, ukazując tło trudnego dialogu kierownictwa PNKK z władzami powojennej Polski. Rozdział przedstawia również sytuację parafii narodowych na Ziemi Kieleckiej. Dość ciekawą egzemplifikacją rozwoju Kościoła Narodowego w przestrzeni miasta Krakowa, były starania biskupa Józefa Padewskiego nad zorganizowaniem drugiej parafii. Rozdział III wprowadza czytelnika w proces organizowania się sieci fundamentów parafialnych Kościoła Polskokatolickiego w latach 1951-1958 na obszarze południowej Polski. Wyodrębnia proces autokefalizacji konfesji oraz mechanizm inwigilowania struktur Kościoła Polskokatolickiego przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa. Przybliża egzystencję podkarpackich parafii polskokatolickich oraz zwraca uwagę na tło, genezę oraz schemat eskalacji znaczącego konfliktu wyznaniowego w powojennej Polsce, antagonizmu w Bolesławiu koło Olkusza. Kolejny z rozdziałów uwzględnia układ problemowy. W rozdziale IV ukazano drogę do

stabilizacji prawnej Kościoła Polskokatolickiego na terenie Ziemi Kieleckiej w latach 1958-1976. Skoncentrowano się tu na przyczynach antagonizmów religijnych, wzorowanych na konfrontacji bolesławskiej. Przywołano skomplikowaną sytuację konfesyjną w Gnojnie koło Chmielnika oraz w Wierzbicy, mając na uwadze kryteria aktualnej polityki wyznaniowej, wymierzonej w parafie Kościoła Polskokatolickiego. Dość istotnym przykładem eksperymentu wyznaniowego ze strony władz partyjno-państwowych i aparatu bezpieczeństwa, była próba utworzenia Katolickiej Parafii Niezależnej w Sielcu koło Staszowa. Rozdział zawiera również konkretne egzemplifikacje współpracy agenturalnej księży polskokatolickich. Rozdział V ilustruje schemat rozwoju parafii przynależnych do Diecezji Krakowskiej w dekadzie lat 60. Mając na uwadze zachowany układ chronologiczno-problemowy, uwzględnia strukturę Diecezji Krakowskiej i jej relacje z władzą zwierzchnią Kościoła. Ilustruje niepokojącą sytuację w parafiach podkarpackich oraz na terenie parafii bolesławskiej, uwydatniając dekompozycję przestrzeni życia parafialnego i destrukcyjną politykę biskupa Maksymiliana Rode. Przybliża również genezę parafii zagłębiowskiej w Rokitnie Szlacheckim. W rozdziale VI uwzględniono rzeczywistość parafii Polski południowej u progu transformacji ustrojowej. Uwydatniono mechanizm wyciszenia wieloletniego konfliktu religijnego w Bolesławiu, zwracając uwagę na podział największej parafii Kościoła Polskokatolickiego. Zilustrowano sytuację i położenie wspólnot w dekadzie lat 70. i 80., podkreślając słabnącą kondycję parafii w Rokitnie Szlacheckim i Tarnowie. Ważnym elementem rozdziału jest wyłonienie parafii w Krzykawie-Małobądzu, największej w chwili obecnej wspólnoty Kościoła Polskokatolickiego. Ostatni rozdział VII stanowi próbę analizy wybranych przykładów współpracy agenturalnej księży polskokatolickich z organami bezpieczeństwa państwa. Podstawowym kryterium doboru przywołanych sylwetek duchownych, było świadome uwikłanie we współpracę z aparatem w realiach konstytuowania się poddanych analizie badawczej parafii. Dla przywołanych przypadków współpracy księży polskokatolickim z komunistycznym aparatem bezpieczeństwa, władza ludowa stała się „gwarantem" stabilizacji przestrzeni zarządzanych parafii. Obszerność rozdziału pozwala na swoistą retrospekcję sylwetek duchownych w związku z charakterem zaszeregowania dialogu agenturalnego. Istotnym kazusem ostatniego rozdziału dysertacji jest przybliżenie perspektywy istnienia parafii w cieniu współpracy jej proboszcza lub administratora. Pracę kończy bibliografia, wyodrębniająca zespoły archiwaliów proweniencji państwowej i kościelnej, prasa konfesyjna wraz z literaturą przedmiotu. W aneksie udostępniono przykłady fotografii

archiwalnych i dokumentacji fotograficznych z prowadzonych badań terenowych. Istotnym jest, iż wszystkie zamieszczone w pracy fragmenty materiałów źródłowych, zachowują pisownię oryginalną. Zapisy wykorzystanych dokumentów archiwalnych, ujednolicono ze względów edytorskich.

Długi proces badawczy, poprzedzony staranną kwerendą archiwalną, umożliwił wypełnienie poważnej luki badawczej, istniejącej w historiografii Kościoła Polskokatolickiego. Obszerny przedmiot badań wymógł wieloetapowe przedsięwzięcia badawcze i specyfikę rekonstruowania tożsamości parafii polskokatolickich na przywołanym obszarze Polski, często na podstawie kwerendy dokumentów charakteryzujących się antynomicznością lub dyferencją. Z tych względów dysertacja stanowi tylko próbę retrospekcji genezy struktur organizacyjnych Kościoła Polskokatolickiego na obszarze południowej Polski w latach 1945-1989 i stanowi przyczynek do podjęcia dalszych badań.

Chciałabym złożyć wyrazy szczególnego podziękowania Panu Promotorowi, Profesorowi Rafałowi Łatce za poświęcony mi czas, wyrozumiałość, życzliwość oraz cenne wskazówki naukowe i nieocenioną pomoc merytoryczną nad ostatecznym przygotowaniem dysertacji.

Wyrazy głębokiej wdzięczności kieruję wobec osób i instytucji, dzięki którym mogła powstać niniejsza rozprawa. Pomoc w przygotowaniu jej treści wraz z udostępnieniem archiwaliów parafialnych, wnieśli księża Kościoła Polskokatolickiego: ks. dziekan Tadeusz Budacz, ks. dziekan Roman Jagiełło, ks. Janusz Świtalski, ks. Marian Wnęk, ks. Marian Kowalczyk, ks. Kazimierz Klaban, ks. Jerzy Uchman, ks. biskup Antoni Norman, ks. Eugeniusz Stelmach, ks. Kazimierz Fonfara oraz zmarły w 2019 roku ks. Zbigniew Bonkowski.

Za wprowadzenie mnie w tematykę historii parafii polskokatolickich w: Bolesławiu, Krzykawie-Małobadzu oraz w Rokitnie Szlacheckim wyrazy wdzięczności kieruję wobec Państwa Janiny i Józefa Januszek.

Podziękowania za udostępnienie zbiorów dokumentów archiwalnych pragnę złożyć na ręce Naczelników AIPN Oddział w: Warszawie, Krakowie, Rzeszowie, Katowicach, Poznaniu, Białymstoku i Lublinie oraz Naczelnikowi Delegatury AIPN w Kielcach. W tym miejscu pragnę przekazać wyrazy wdzięczności pracownikom AIPN Oddział w Rzeszowie: Pani Marcie Superson-Haładyj i Panu Bogusławowi Kleszczyńskiemu oraz Pani Marii Koniecznej z AIPN Oddział w Krakowie. Dziękuję

również Dyrekcji Archiwum Narodowego w Krakowie i w Rzeszowie oraz Dyrekcji Archiwum Diecezjalnego w Tarnowie.

Najbliższym, rodzinie i przyjaciołom, a w szczególności Rodzicom, dziękuję za cierpliwość i zrozumienie dla moich poszukiwań naukowych. Dyrekcji Szkół, w których pracuję, składam wyrazy wdzięczności za wsparcie i motywację nad ostatecznym sfinalizowaniem rozprawy.

Rozdział 1
Parafie Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w dwudziestoleciu międzywojennym na obszarze II Rzeczypospolitej – zarys zagadnienia

Polski Narodowy Kościół Katolicki (dalej: PNKK), nazywany również Kościołem Narodowym stał się w historii naszego kraju ważnym fenomenem, który zajął istotne miejsce w strukturze wyznaniowej i prawno - administracyjnej, zarówno wśród Polonii oraz na obszarze II Rzeczypospolitej, dając początek społecznym przeobrażeniom i teologicznej dyskusji w sferze doktrynalnej.

Celem niniejszego rozdziału, przygotowanego w oparciu o kwerendę archiwalną oraz analizę dostępnej literatury, jest podjęcie tyko próby zilustrowania procesu kształtowania się znaczących parafii Kościoła Narodowego w okresie międzywojennym na terenie Polski południowej oraz południowo-wschodniej. Bowiem w Małopolsce i na Podkarpaciu powstały największe placówki tej denominacji oraz ważne ośrodki misyjne. Według Edwarda Warchoła: „Całe „życie" PNKK dokonywało się w ramach parafii". W przekonaniu historyka, uchodziła ona za podstawową jednostkę, zarówno terytorialną i organizacyjną Kościoła Narodowego[5]. Rodowód PNKK swymi korzeniami sięga Ameryki Północnej. Działalność misyjną rozpoczął pod koniec XIX wieku pośród emigrantów polskich, przybyłych głównie z terenów Lubelszczyzny, Podkarpacia i Małopolski, Polaków dążących do emancypacji od dominacji oraz hierarchii lokalnych parafii rzymskokatolickich, reprezentowanych przede wszystkim przez duchowieństwo irlandzkie i niemieckie[6]. Pomimo, że Stany Zjednoczone stanowiły w XIX wieku pod względem religijnym państwo zdecydowanie protestanckie, to jednak PNKK poprzez swą prężną działalność społeczną, dobrze wkomponował się w realia społeczne i wyznaniowe Ameryki Północnej, zdobywając znaczące uznanie wśród Polonii: „Reprezentujących najczęściej warstwy chłopskie i robotnicze. Elementami charakteryzującymi to środowisko były: tradycyjnie rozumiany religijny idealizm, silne do katolicyzmu, a w szczególności do przejawów obrzędowości zewnętrznej"[7]. Celem przystosowania się do nowych warunków egzystencji, rodacy podjęli próbę:

[5] Cyt. za: E. Warchoł, *Przypisy do Wstępu. Przypis nr 2,* [w:] *Polski Narodowy Kościół Katolicki w Polsce (1922-1952)*, Radom 1995 r., s. 147.
[6] Zob. szerzej: A. Brożek, *Polonia amerykańska 1854-1939,* Warszawa 1977 r.
[7] Cyt. za: M. Tomczyk, *Parafie Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego na obszarze Polski południowo-wschodniej w latach 1920-1939. Szkic zagadnienia,* [w:] *Polityczne uwarunkowania religii. Religijne uwarunkowania polityki*, red. S. Dudra, R. Michalak, Ł. Młyńczyk, Zielona Góra 2017 r., s. 243.

„Rekonstrukcji tradycyjnych instytucji religijnych znanych ze „starego" kraju"[8]. Ogniwem cementującym polskich emigrantów, uwydatniającym ich tożsamość kulturową i religijną, był niewątpliwie PNKK.

Początkowo, życie religijne koncentrowało się w polskich parafiach niezależnych, ukonstytuowanych w latach 1897-1904, skupionych wokół ośrodków kościelnych w Chicago i Buffalo oraz w Scranton, w którym ugruntowała się idea Kościoła Narodowego. Liczebność placówek w Stanach Zjednoczonych znacząco wzrastała, dzięki ofiarnej pracy misyjnej głównego założyciela PNKK, późniejszego biskupa tej nierzymskokatolickiej denominacji, ks. Franciszka Hodura.

Na skutek ukonstytuowania się Kościoła Narodowego we wrześniu 1904 roku podczas I Synodu Generalnego w Scranton, przyjęto najważniejsze reformy i akty normatywne. Zrezygnowano z jurysdykcji Watykanu, odstępując od dogmatów Vaticanum I. Ponadto jak podaje ks. Roman Jagiełło: „Dokonano wyboru biskupa, którym został ks. F.(ranciszek - przyp. autorki) Hodur i Rady Kościoła; uchwalono Konstytucję Kościoła; przyjęto rezolucję wyrażającą lojalność wobec przybranej ojczyzny – Stanów Zjednoczonych"[9]. Mimo włączenia PNKK do rodziny Kościołów Starokatolickich Unii Utrechckiej w roku 1907, a także dalszego prężnego rozwoju doktrynalnego i eklezjalnego, wspólnota spotykała się również z wyrazami niechęci ze strony Kościoła Rzymskokatolickiego w USA. Warto przytoczyć w tym miejscu fragmenty książki ks. Józefa Kłosa „Na drugiej półkuli", opublikowanej w roku 1929 nakładem Księgarni Św. Wojciecha. W rozdziale XXIX pt.: „W gnieździe Hodurowców" czytamy: „Pod wieczór jedziemy do Scranton. Znane to niestety nazwisko w dziejach polskiego Kościoła wcale niechlubnie, bo tam był początek kościoła narodowego, tego wrzodu na ciele katolickiego społeczeństwa polskiego (…). W samem Scranton jest ich najmniej. I tak w ogólności nie ma ich zbyt dużo (…). Niech ich będzie do 50 tysięcy! Cóż to jest na całe wychodztwo amerykańskie! (…). Od roku 1897, w którym odpadł od Kościoła, wyprawia (Hodur - przyp. autorki) tu swoje harce. W mało utwierdzonych w wierze rodakach zyskiwał sobie zwolenników przez to, że do nabożeństw wprowadził język polski, co na Polakach, widzących ojczysty swój język wszędzie prześladowany, robił korzystne wrażenie. Po kilku latach sięgnął po godność biskupią, a że nie było na świecie katolickiego biskupa, który by mu sakry udzielił, przeto pojechał do Holandii czy

[8] Cyt. za: E. Warchoł, op. cit., s. 11.
[9] Cyt. za: R. Jagiełło, *Historia parafii polskokatolickiej pw. Dobrego Pasterza w Łękach Dukielskich 1925-2015,* Łęki Dukielskie 2015 r., s. 26.

do Szwajcarii, pokłonił się tam nisko heretyckiemu biskupowi starokatolickiemu (…) i od niego przyjął święcenia biskupie. Dzisiaj (…) zarzuca swe sieci na Polskę”[10].

Kościół Narodowy naprzeciw nieprzychylnej kontrakcji, postanowił rozpocząć działalność misyjną na terenie Ojczyzny, organizując swoje parafie w niepodległej Polsce. W ocenie Ryszarda Michalaka: „Znajdował się bodaj w najtrudniejszym położeniu spośród wszystkich mniejszości religijnych w okresie II Rzeczypospolitej”[11]. Od początku obecności na ziemiach odrodzonej Rzeczypospolitej, jego tożsamość konfesyjną uznano za „amerykańską sektę”: „Polsko - narodowy katolicki kościół, taka jest oficjalna nazwa sekty Fr. Hodura - jest tylko jednym z odłamów kościołów niezależnych, mających swe początki w Ameryce wśród wychodźtwa polskiego”, pisał w swej obszernej pozycji „Wyznania protestanckie i sekty religijne w Polsce współczesnej” ks. Stefan Grelewski[12]. Skomplikowana sytuacja prawna, brak akceptacji ze strony władz państwowych wraz z wyraźnym antagonizmem Kościoła Rzymskokatolickiego, sprowadziło status PNKK w latach 1921-1951 do placówki misyjnej na ziemiach polskich[13].

Pomimo wzmożonych wysiłków bp. Franciszka Hodura nad przeniesieniem programu ideowego PNKK na grunt Ojczyzny, uaktywnionych szczególnie po 1918 roku, praca misyjna emisariuszy spotykała się od samego początku z niesłabnącym sprzeciwem ze strony środowisk konserwatywnych i katolickich. Należy podkreślić, iż kształtująca swą niepodległość II Rzeczypospolita, stanowiła państwo niejednolite zarówno pod względem religijnym jak również narodowościowym. W tej sytuacji Kościół Narodowy dobrze wkomponował się w przestrzeń wyznaniową, odbudowującego swą tożsamość polityczną kraju. Wniósł bowiem pierwiastek polskiej kultury z głoszonymi wartościami: „prawdą, pracą, walką”. W tym miejscu warto przytoczyć fragmenty poezji patriotycznej, opublikowanej w Stanach Zjednoczonych nakładem Polsko Narodowej Spójni, uwydatniającej znaczącą rolę PNKK w procesy zachodzące po 1918 roku w Polsce:

[10] Cyt. za: J. Kłos, *Na drugiej półkuli. Z licznemi ilustracjami. Tom II,* Poznań-Warszawa-Wilno-Lublin 1929 r., s. 563-565.
[11] Cyt. za: R. Michalak, *Polityka wyznaniowa państwa polskiego wobec mniejszości religijnych w latach 1945-1989,* Zielona Góra 2014 r., s. 283.
[12] S. Grelewski, *Wyznania protestanckie i sekty religijne w Polsce współczesnej,* Lublin 1937 r., s. 470.
[13] Informacja za: K. Białecki, *Kościół Narodowy w Polsce w latach 1944-1965,* Poznań 2003 r., s. 5.

„Polaku, Kto Cię Wyzwolił?[14]

Kto cię wyzwolił z ducha niewoli,
Kto cię otoczył opieką czułą,
Kto kres położył butnej swawoli,
Zdarł raz na zawsze ducha okowy,
Ty wiesz kto to; Kościół Narodowy!

Kto duszę twoją karmi nadzieją,
Że Polska nasza stanie się wolna,
Wolna duchem-zasługa to czyja
Że naród nasz ogląda dzień nowy,
Sprawcą tego Kościół Narodowy
(…).”
Ks. Stanisław Mołoń

„Jego pierwsze ośrodki umiejscowione był w województwie krakowskim, gdzie przybywali Polacy z imigracji w Stanach Zjednoczonych. To oni zajęli się krzewieniem swojego wyznania na polskich ziemiach. Udało się im również do pracy misyjnej pozyskać kilkudziesięciu byłych duchownych różnych wyznań, co budziło niepokój zwłaszcza w Kościele Rzymskokatolickim”, konkluduje Anna Chabasińska z Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim[15]. Praca nad rozbudową fundamentów strukturalnych Kościoła rozpoczęła się już w grudniu 1918 roku. W celu poznania podwalin pod przyszłą działalność misyjną, przybył do Krakowa ks. Bronisław Krupski. Jak pisze bp Wiktor Wysoczański: „W roku 1920 przyjechał do Polski sam organizator - bp F. Hodur i pozyskał dla PNKK eks-jezuitę ks. dr. Antoniego Ptaszka (1871-1951), który miał rozpocząć starania o państwową legalizację Kościoła. Faktycznie powstanie PNKK w Polsce nastąpiło dopiero w 1922 roku, gdy w Krakowie osiadł na stałe przybyły z Ameryki ks. Franciszek Bończak (…). Do szerzenia ideologii PNKK powołano w 1923

[14] Cyt. za: *Deklamator Polski Poświęcony Młodzieży Polskiego narodowego Katolickiego Kościoła w Ameryce i Polsce wydany staraniem Zjednoczonych Towarzystw Przyjaciół Polskiej Narodowej Szkoły, a nakładem Polsko Narodowej Spójni,* Scranton, Pa., 1941 Roku, s. 59.
[15] Cyt. za: A. Chabasińska, *Kościół Polskokatolicki na Ziemi Lubuskiej po 1945 roku,* „Studia Lubuskie”. Prace Instytutu Prawa i Administracji Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sulechowie, Sulechów 2007 r., s. 115.

roku oficjalny organ Kościoła „Polskę Odrodzoną". Zorganizowano również Seminarium Duchowne w Krakowie"[16].

Dopływ kadry duchownych otworzył możliwość wyłonienia się licznych parafii Kościoła Narodowego na ziemiach polskich. Na łamach „Polski Odrodzonej" można było przeczytać między innymi: „Kościół Narodowy mimo nadzwyczajnych trudności i przeszkód rozwija się z dnia na dzień, powstają nowe placówki - zwycięża. Zaabsorbowany walką o swoje prawa i istnienie nie jest w stanie uświadomić i zrealizować tych zadań, jakie ciążą na jego kapłanach, chociaż uświadomienie i spełnienie tych zadań, ma dla rozwoju i istnienia Kościoła pierwszorzędne znaczenie. Kościół Narodowy, posiadający ustrój demokratyczny, jest Kościołem ludu pracy"[17]. Nieprzychylne oddziaływanie Kościoła Rzymskokatolickiego zaciążyło w istotny sposób na skomplikowanej sytuacji prawnej PNKK. Natychmiast rozpoczęto walkę z denominacją. Przykładem dobrze ilustrującym prowadzone wówczas działania propagandowe, jest druk publikacji mających na celu dyskredytację Kościoła Narodowego oraz pozostałych wspólnot religijnych o rodowodzie amerykańskim. W „Kalendarzu Serca Jezusowego na Rok Pański 1929" Wydawnictwa Księży Jezuitów czytamy: „Kiedy obejmuje się wzrokiem miasta i wioski naszej Ojczyzny, widzi się z żalem, że tu plątają się jeszcze resztki (…) marjawityzmu, tam znów prowadzą po swoich zborach nędzny żywot baptyści czy metodyści, jeszcze indziej karmią lud niedorzecznymi baśniami adwentyści lub badacze pisma, albo znowu budują swe kłótliwe kościółki tak zwani narodowcy, czy zwolennicy Hodura"[18]. Przestrzegano również wiernych przed PNKK, uchodzącym w ich opinii za: „Najbardziej łudzącą i najbardziej niebezpieczną dla nieuświadomionych katolików sektę"[19].

Kampania propagandowa, celem której okazała się otwarta walka z ideologią Kościoła Narodowego, nie przyczyniła się do rezygnacji z podjętych na początku lat 20. XX wieku, działań misyjnych. W ich wyniku ukonstytuowały się pierwsze znaczące placówki kościelne, dające początek przyszłej sieci parafii[20].

---

[16] Cyt. za: W. Wysoczański, *Kościół Polskokatolicki w Rzeczypospolitej Polskiej. 1. Rodowód i status prawny w II Rzeczypospolitej,* [w:] *Prawo Kościołów i związków wyznaniowych nierzymskokatolickich w Polsce,* red. W. Wysoczański, M. Pietrzak, Warszawa 1997 r., s. 159.

[17] Cyt. za: J. Maziarz, *Zadanie Kapłana Narodowego na parafji,* „Polska Odrodzona". Dwutygodnik poświęcony Idei Kościoła Narodowego w Polsce, Nr 6, Zamość, 15 III 1931 r., s. 7.

[18] Ibidem, s. 82.

[19] Cyt. za: S. Bajko, *Kościół Narodowy (hodurowcy),* Kraków 1948 r., s. 3.

[20] K. Grzesiak, *Diecezja lubelska wobec Kościoła narodowego w okresie międzywojennym,* Lublin 2019 r., s. 20-30.

Początki pierwszej parafii narodowej wiążą się z Krakowem. Pomimo, że PNKK nie uzyskał legalizacji w wyniku starań między innymi ks. Antoniego Ptaszka i posłów: Jana Stapińskiego i Kazimierza Czapińskiego, mimo iż wystosowali oni w roku 1922 pismo w tej sprawie do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz do naczelnych władz państwowych. W dokumencie z dnia 13 marca 1924 roku „W sprawie uznania kościoła narodowego do Sądu Okręgowego - oddział XIII w Krakowie" stwierdzono: „Oznajmiam, że legalizacja Kościoła Narodowego dotychczas nie nastąpiła, a Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiadomiło tutejsze Województwo reskryptem z dnia 6 listopada 1923 roku, iż nie otrzymano dotychczas od Władzy Ustawodawczej upoważnienia do udzielenia państwowego uznania nowym lub dotąd prawnie nieznanym związkom religijnym, do których należy „polski kościół narodowy"[21]. Wielkie nadzieje wiązano również z wyborem prezydenta Gabriela Narutowicza: „Gdy (…) został wybrany pierwszym prezydentem wskrzeszonej Polski w roku 1922-ym ks. bp. Bończak (…) wystosował list (…) następującej treści: „Czcigodny Panie Prezydencie!" W imieniu dwustutysięcznej rzeszy wychodźtwa polskiego (…) złączonej ideą K-ła Narodowego składam Ci, Panie Prezydencie, głęboki i szczery hołd (…). Mówią do Ciebie ci, którzy w suplikacjach z głębi swej duszy modlili się: „Abyśmy Ojczyznę wolną kiedyś oglądać mogli", i którzy z tej serdecznej tęsknoty zdobyli się na wielki tytaniczny czyn: Wolny, Demokratyczny, Narodowy Kościół (…). Konstytucja zapewnia nam wolność sumienia, modlitwy, a gdym przed dwoma miesiącami na prośbę ludu odprawił nabożeństwo (…) w Bażanówce, zostałem aresztowany (…), tysiące pozbawionych religijnych posług z bolesnym wyrzutem patrzą na Rząd, który ignoruje liczne pod nią prośby o legalizację Kościoła Narodowego. Osobiste interpelacje u Ministra Wyznań spotykają się z biurokratyczna wymówką (…). Przeświadczeni, że wielka Twa dusza zrozumie nasze potrzeby i nie odmówi nam mozolnej pomocy"[22]. Niestety z uwagi na niespodziewaną śmierć prezydenta Narutowicza, pokładane nadzieje i starania o legalizację zakończyły się fiaskiem.

[21] Cyt. za: Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANKr), 29/442/11508, Komenda Policji Państwowej Kraków Miasto, Pismo Wydziału Prezydialnego Województwa Krakowskiego do Sądu Okręgowego w Krakowie - Oddział XIII, nr L. 2774/2, Kraków, 13 III 1924 r., k. 7. Por. z: ibidem, Przesłuchanie obwinionego ks. Antoniego Ptaszka, Sąd Okręgowy w Krakowie, Kraków, 29 II 1924 r., k. 3.

[22] Cyt. za: *Dzieje Kościoła Narodowego w Polsce,* „Polska Odrodzona". Dwutygodnik poświęcony Idei Kościoła Narodowego w Polsce, Nr 19, Kraków, 1 X 1930 r., s. 4.

Początkowo życie eklezjalne Kościoła Narodowego sprowadzało się do odprawiania prywatnych nabożeństw przy ul. Madalińskiego 10 w kaplicy domu misyjnego PNKK w dzielnicy Dębniki. Niestety, z uwagi na częste ingerencje policji, było ono zakłócane: „28 stycznia 1923 roku w niedzielę Kierownik Policji na Półwsiu Zwierzynieckim (…) wtargnął z jednym (…) z policjantów z najeżonymi bagnetami do prywatnego mieszkania (…) przy ulicy Madalińskiego (…) w chwili, kiedy jako biskup-elekt Kościoła Narodowego (…) odprawiłem mszę świętą. I mimo, że msza święta nie była jeszcze ukończona, w niewłaściwy sposób wezwał obecnych w domu do opuszczenia zgromadzenia", pisał ks. Franciszek Bończak do Prokuratury Sądu Okręgowego w Krakowie[23]. Drogą ku stabilizacji życia sakralnego, okazała się decyzja Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z kwietnia 1923 roku. Wydano w niej zgodę na odprawianie tzw. „nabożeństw prywatnych" dla zwolenników PNKK, posiadających imienne zaproszenia: „Z chwilą mego pojawienia się na Sali, część zebranych gości poczęła szybko opuszczać salę, a pozostałych w sposób grzeczny i taktowny wylegitymowano. Podczas legitymowania stwierdzono, że zaproszenia były świeżo napisane", czytamy w notatce sporządzonej przez Policję Państwową w Krakowie z dnia 30 kwietnia 1923 roku[24].

Przy braku możliwości gromadzenia się większej liczby osób na nabożeństwach przy ul. Madalińskiego 10, rozpoczęto poszukiwania miejsca spełniającego oczekiwania powiększającego się grona wiernych. Po nabożeństwach odprawianych w Domu Górnika przy ul. Krasińskiego 16: „W roku 1930 członkowie Komitetu Parafialnego: Jakub Hodur i prof. UJ Adam Krzyżanowski, razem z ks. proboszczem Stanisławem Zawadzkim, sprzedali dom przy ul. Madalińskiego 10, a zakupili dom przy ul. Czarnej 2 oraz plac pod budowę kościoła przy ul. Łagiewnickiej 54", podaje ks. Eugeniusz Elerowski[25]. Warto przypomnieć, iż decyzją V Synodu Generalnego w Scranton w lipcu 1924 roku podjęto uchwałę o erygowaniu Diecezji Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego z siedzibą w Krakowie. Od tej chwili historyczna stolica Małopolski stała się stolicą Kościoła Narodowego w niepodległej Polsce. Proboszcz parafii pw. Zmartwychwstania Pańskiego, ks. Zawadzki zwołał w dniu 27 maja 1924 roku zjazd Kościoła. W jednym z jego postanowień przyjęto wniosek, dotyczący reformy

[23] Cyt. za: ANKr, 29/442/11479, Akta Sądowe Sądu Okręgowego Oddziału Karnego VIII, Pismo Biskupa Franciszka Bończaka do Prokuratury Sądu Okręgowego w Krakowie, bez paginacji kart.
[24] Cyt. za: ibidem.
[25] Cyt. za: E. Elerowski, *Parafie Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Polsce na tle historii,* Warszawa 2011 r., s. 109.

administracji PNKK w Polsce oraz wystosowano apel do rządu i Sejmu RP w sprawie legalizacji.

Podczas, gdy Kraków pełnił funkcję centrali PNKK w Polsce, prężnie rozwijało się tu życie parafialne, kształcono kadry duchowieństwa, drukowano organ prasowy „Polskę Odrodzoną": „Dlatego też każdy czytający „Polskę Odrodzoną", odczuwa wyrazistość programu pracy P. N. K. K., który dąży do tego, by nie tylko sam i jego otoczenie, ale by całe społeczeństwo polskie mogło w Najjaśniejszej Rzeczpospolitej Polskiej znaleźć swoją błogosławioną przyszłość"[26]. Placówka pw. Zmartwychwstania Pańskiego: „Skupiała głównie środowisko robotnicze miasta Krakowa i niewielką grupę inteligencji sympatyzującej z obozem lewicy"[27]. W zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie zachowały się wspomnienia parafian. W jednym z nich czytamy: „Od roku 1922 jestem członkiem Kościoła Narodowego w Krakowie przy ul. Czarnej Nr. 2, gdzie znajduje się dom modlitwy. Do domu modlitwy uczęszczam w niedziele wolne od służby. W czasie kazania nigdy nie słyszałem, aby któryś z naszych księży wyraził się ujemnie o Państwie Polskim, Rządzie, Prezydencie lub aby kiedykolwiek nawoływał do nieposłuszeństwa zgromadzonych lub oporu wobec władzy"[28].

Obok powstałych w połowie lat 20. XX wieku na obrzeżach Krakowa placówek misyjnych PNKK, zwanych „Wspólnotami Kościoła Narodowego" w Opatkowicach, Swoszowicach i Jerzmanowicach-Przegini, starania nad rozwojem pozostałych parafii, przeniesiono na obszar Zagłębia Dąbrowskiego a także na teren południowo - wschodniej Polski. Inicjatorem krzewienia programu Kościoła Narodowego w Dąbrowie Górniczej i okolicach, był były proboszcz parafii niezależnej w Mstyczowie, ks. Andrzej Huszno. Po odejściu ze struktur Kościoła Rzymskokatolickiego, postanowił w roku 1923 utworzyć parafię narodową na terenie jednej z dzielnic Dąbrowy Górniczej, która skupiała środowisko robotnicze, sprzyjające programowi politycznemu Polskiej Partii Socjalistycznej. Działalność misyjną skierował na pobliskie miejscowości, do których należały miedzy innymi Gołonóg, Strzemieszyce, Sosnowiec i Maczki. Organem prasowym zwolenników ks. Huszno był „Głos Ziemowida": „Ile jest Kościołów Polskich? (…) Kościół naprawdę Polski jest tylko jeden, a tym jest nasz Kościół w Dąbrowie Górniczej. Dlaczego? Bo my tylko wierzymy w Polskiego Chrystusa,

[26] Cyt. za: A. Kafel, *Co powinniśmy czytać?,* „Polska Odrodzona". Dwutygodnik poświęcony Idei Kościoła Narodowego w Polsce, Nr 9, Kraków, 1 V 1931 r., s. 5.
[27] Cyt. za: M. Tomczyk, op. cit., s. 249-250.
[28] ANKr, 29/467/111, Kościół Narodowy w Krakowie, k. 8.

w Polskę – jako Ojczyznę, Chrystusa i kolebkę Jego Kościoła”[29]. W roku 1926 nastąpił jednak zwrot konfesyjny w życiorysie niepokornego księdza. Propagator ideologii PNKK w Zagłębiu Dąbrowskim zadecydował, aby pod jurysdykcją biskupów prawosławnych zainicjować Polski Narodowy Kościół Prawosławny.

Na fundamencie robotniczym, powstały również inne parafie Kościoła Narodowego. Do ważnych przykładów placówek koncentrujących środowisko robotnicze, należały niewątpliwie parafie w Tarnowie oraz w Wieliczce: „Powstanie dwóch nowych parafii Kościoła, w Tarnowie i Wieliczce, pozbawiło obóz rzymski spokoju na dłuższy czas. (…) duchowni rzymskokatoliccy starają się poniżyć nabożeństwa Kościoła Narodowego (…), że odbywają się one w „czerwonych budach”, to jest salach organizacji robotniczych”[30]. Pierwsza z nich, choć nie przetrwała do wybuchu wojny, skupiała grono około tysiąca zwolenników, a pierwsze nabożeństwo odbyło się tu 25 grudnia 1924 roku[31]. Powstanie parafii tarnowskiej było związane z działalnością ks. Romana Pawlikowskiego: „Jedną z najstarszych parafii Narodowych jest parafia w Tarnowie. Placówka (…) jest bardzo odpowiedzialna i ciężka”[32]. Należy podkreślić, iż od samego początku jej istnienia, wyznawcy spotykali się z represjami ze strony ówczesnych władz miasta, jak również nieprzychylności hierarchów Kościoła Rzymskokatolickiego. Sytuacja ta wpłynęła niewątpliwie na pojawienie się poważnych trudności lokalowych: „Na jak kruchych podstawach opiera się Kościół rzymski w Polsce, świadczy powstanie silnej placówki Kościoła Narodowego w Tarnowie. (…) stanęła momentalnie parafia, składająca się z kilku set członków (…). Cześć dzielnemu robotnikowi z Tarnowa!”[33], pisano w „Polsce Odrodzonej” z 1925 roku.

Wzmożone działania dyskredytujące Kościół Narodowy nie ominęły również pozostałych parafii, inicjowanych pośród społeczności trudniącej się rolnictwem. Do przykładów dobrze ilustrujących kształtowanie się placówek PNKK w atmosferze masowych protestów społecznych, należą niewątpliwie parafie w Jastkowicach koło Stalowej Woli, Wiśniczu na Ziemi Bocheńskiej, Jaworzu Górnym i Dobrkowie koło Pilzna oraz w Bażanówce, Jaćmierzu i Łękach Dukielskich na Podkarpaciu. Pierwsza

[29] Cyt. za: *Ile jest Kościołów Polskich?,* „Głos Ziemowida”. Organ Wyznawców Polsko-Katolickiego Kościoła Narodowego, Nr 11, Dabrowa Górnicza, 14 II 1926 r., s. 7.
[30] Cyt. za: *Czerwone budy,* „Polska Odrodzona”. Dwutygodnik poświęcony idei Kościoła Narodowego w Polsce, Nr 3, Kraków, 1 II 1925 r., s. 6.
[31] E. Elerowski, *Parafie Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła…,* s. 280.
[32] Cyt. za: *Wiadomości z parafii. Tarnów,* „Polska Odrodzona”. Dwutygodnik poświęcony idei Kościoła Narodowego w Polsce, Nr 21, Kraków, 1 XI 1930 r., s. 7.
[33] Cyt. za: *Nowa parafia w Tarnowie,* „Polska Odrodzona”. Dwutygodnik poświęcony idei Kościoła Narodowego w Polsce, Nr 3, Kraków, 1 II 1925 r., s. 15.

z wymienionych powstała w grudniu 1925 roku: „W okresie rządów sanacyjnych, gdzie znalazło się kilka chłopów wyznawców polskokatolickiego kościoła i zaczęli prowadzić robotę misyjną", czytamy w notatce informującej o działalności Kościoła Narodowego na terenie województwa rzeszowskiego, znajdującej się w zbiorach Archiwum Narodowego w Rzeszowie[34]. W zasobach tego archiwum znajduje się również relacja: „Krótka historia budowy tego kościoła i ich wyznawców. (…) przyjechała bojówka i zaczęła morderczą pacyfikację, padło kilka ofiar - ludzi przebijanych bagnetami, a są jeszcze dzisiaj, którzy noszą blizny ran zadanych im przez policję granatową (…), równocześnie budowano ten kościółek po nocach, a policja w dzień burzyła (…), wyznawcy nie chcą nawet wspominać bo to im przypomina tragiczne chwile"[35]. Burzliwe wydarzenia towarzyszące powstaniu parafii pw. Przemienienia Pańskiego przyjęły nazwę: „sprawy jastkowickiej" lub „masakry w Jastkowicach", podobnie jak w Wiśniczu i parafiach na Podkarpaciu[36].

Warto w tym miejscu wspomnieć o zmiennych losach parafii narodowej w Dobrkowie, położonej na Ziemi Pilzneńskiej, zorganizowanej w roku 1933. Dała ona początek istnieniu sąsiedniej placówce w Jaworzu Górnym. Ich trudne początki dobrze ilustrują zachowane dokumenty, przechowywane w zbiorach Archiwum Diecezjalnego Diecezji Tarnowskiej. Oto fragmenty pism kierowanych na przełomie 1933/1934 roku do Kurii Biskupiej w Tarnowie: „Heretycy ciosają drzewo na swój zbór i głoszą, że muszą świątynię wybudować"[37]; „Na nabożeństwa heretyckie zbiegają się głównie ciekawi i to w dużej części z poza parafii. Nie mogłem stwierdzić dokładnej liczby zapisanych, lecz na pewno twierdzę, że liczba rodzin zapisanych do schizmy wynosi w granicach od 35-100"[38]; „Każdy kto porzuca Kościół katolicki na korzyść Kościoła narodowego popełnia ciężką obrazę Bożą /grzech/"[39].

---

[34] Archiwum Narodowe w Rzeszowie (dalej: ANRz), 21367, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (dalej PWRN) w Rzeszowie, Wydział do spraw Wyznań (dalej: WdsW), nr WZ-III/19/57, Informacja dotycząca działalności Kościoła Polskokatolickiego w województwie rzeszowskim, Informacja dotycząca działalności Kościoła Polskokatolickiego na terenie województwa rzeszowskiego, k. 4.

[35] Cyt. za: ANRz, 21282, PWRN w Rzeszowie, WdsW, Nadzór nad nauczaniem religii nierzymskokatolickiej, Pismo Kierownika Referatu do spraw Wyznań (dalej: RdsW) Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (dalej: PPRN) w Tarnobrzegu do PWRN WdsW w Rzeszowie, nr L. Wz. 7-8/4/57, Tarnobrzeg, 8 II 1957 r., k. 6.

[36] K. Adamus-Darczewska, *Kościół polskokatolicki. Społeczne warunki jego powstania i działalność na wsi,* Wrocław-Warszawa-Kraków 1967 r., s. 109-114.

[37] Cyt. za: Archiwum Diecezjalne w Tarnowie (dalej: ADTar), LD XIII, Akta lokalne w Dobrkowie, Pismo ks. Jana Łowczowskiego do Kurii Biskupiej w Tarnowie, Dobrków, 29 V 1934 r., bez paginacji kart.

[38] Cyt. za: ibidem.

[39] Cyt. za: ibidem.

W obliczu licznych trudności, celem wizytacji powstałych parafii w roku 1926 przybył ponownie do Polski bp Franciszek Hodur. Pierwszy raz odwiedził ojczyznę w roku 1920. Hierarcha skoncentrował wysiłek nad konfrontacją z postawą nieprzychylności wobec PNKK ze strony niektórych środowisk. Zajścia towarzyszące wystąpieniu Hodura w Warszawie w listopadzie 1926 roku, odbiły się głośnym echem w ówczesnej prasie. Trudne położenie prawne Kościoła Narodowego motywowało duchowieństwo do podejmowania ustawicznej pracy na rzecz jego legalizacji. W roku 1927 ukonstytuowała się Rada Naczelna PNKK, a na jej czele stanął bp Leon Grochowski. Złożono wówczas supliki do władz państwowych z prośbą o uprawomocnienie się Kościoła. W wyniku postanowień I Synodu PNKK w czerwcu 1928 roku w Warszawie, ks. Władysław Marcin Faron stanął na czele Kościoła Narodowego, przyjmując godność wikariusza generalnego oraz administratora Diecezji Misyjnej PNKK w Rzeczypospolitej Polskiej. W kolejnych latach dostąpił kilku stanowisk kościelnych, organizując liczne parafie na Lubelszczyźnie i Kielecczyźnie. Przyjął z rąk bp. Hodura sakrę biskupią w styczniu 1930 roku. Niestety w wyniku rywalizacji o wpływy w środowisku PNKK w Polsce, ujawnienie wyraźnego autorytaryzmu ze strony tego niepokornego duchownego, przyczyniono się do ponownego osłabienia struktur PNKK. Pamiętać należy, iż również bp Faron czynił zabiegi nad zalegalizowaniem wspólnoty: „W wolnej politycznie i niepodległej Polsce rodzi się i rozwija idea wolnego Kościoła Narodowego (…), stoją świątynie zbudowane ofiarnym czynem jako pomniki i widoczne znaki budzenia się polskiego ludu z duchowego letargu do lepszego jasnego jutra. (…) wytrwamy i na przyszłość dla niezłomnego budowania gmachu Kościoła Narodowego, dla dobra i szczęścia Polski”[40].

W tym bolesnym dla PNKK momencie, przybył do kraju w roku 1931 ks. Józef Padewski. Przystąpił do konsolidacji życia eklezjalnego. W roku 1935 został wybrany na biskupa, a rok później przyjął sakrę w Scranton. Wysiłki Padewskiego nad uznaniem PNKK przez władze II Rzeczypospolitej, również nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. W roku 1939 Kościół liczył około 120 tys. wyznawców. Ryszard Michalak podkreśla w swojej książce „Polityka wyznaniowa państwa polskiego”: „Czas okupacji przyniósł, jak w przypadku większości wyznań, ogromne straty i zahamowanie rozbudowy sieci parafialnej”[41].

[40] Cyt. za: W. Faron, *Wytrwamy,* „Polska Odrodzona”. Dwutygodnik poświęcony idei Kościoła Narodowego w Polsce, Nr 22, Kraków, 15 XI 1930 r., s. 1-2.
[41] Cyt. za: R. Michalak, op. cit., s. 283.

Rozdział 2
Położenie parafii Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w latach 1939-1950

2.1. Sytuacja parafii PNKK na terenie południowej Polski w okresie II wojny światowej

Okupacja niemiecka i sowiecka zastała Kościół Narodowy jako niezalegalizowany związek wyznaniowy, funkcjonujący w oparciu o artykuł 111 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1921 roku. Władze niemieckie pod wpływem oddziaływania strony rzymskokatolickiej, podtrzymującej tezę, iż PNKK stanowi „szkodliwą dla państwa, destrukcyjną, amerykańską sektę", podjęły zabiegi ukierunkowane na destabilizację jego struktur i sieci parafialnej[42]. Należy przypomnieć, iż przed 1 września 1939 roku na ziemiach polskich istniało 56 parafii Kościoła Narodowego, obsługiwanych przez 46 księży[43]. Na obszarze południowej Polski życie eklezjalne koncentrowało się w: Baranowie, Bażanówce, Borysławiu, Czerwonej Górze, Denkowie, Dobrkowie, Hucisku, Jastkowicach, Krakowie, Lipsku, Łękach Dukielskich, Okole, Osówce, Ostrowcu, Parszowie, Podgórzu Boryjskim, Posadzie Jaćmierskiej, Stodołach, Szewnej, Swoszowicach, Świeciechowie, Tarnowie, Tarłowie i Wiśniczu[44]. Obecność swą zaznaczyły również placówki misyjne w: Kielcach, Samsonowie, Mninie czy Opatkowicach koło Krakowa.

Wraz z rozpoczęciem II wojny światowej, sytuacja sieci parafialnej Kościoła Narodowego uległa stagnacji. Na terenie wielu wsi i miast zatrzymamy został bowiem proces rozwoju życia konfesyjnego, poprzez znaczną utratę liczby księży oraz wiernych. Na skutek prowadzonych działań wojennych, zniszczeniom uległ majątek kościelny. Wielu duchownych znalazło się w obozach koncentracyjnych lub skierowano do

[42] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania (dalej: AIPN BU), 1572/2366, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: MBP) Departament XI, PNKK w Polsce – organizowanie parafii, nominacje, działalność, stan Kościoła Narodowego podczas okupacji niemieckiej do dnia dzisiejszego z roku 1939-1947, k. 324.

[43] W wykazie parafii Kościoła Narodowego z 14 IX 1945 r. na terenie Małopolski i Podkarpacia, ziem przynależnych do Okręgu Małopolskiego PNKK, (liczącego 4 księży i 10 parafii), znalazły się placówki: Bażanówka, Brzoza Królewska, Dobrków, Jaćmierz, Jastkowice, Kraków (ul. Czarna 2), Kraków (kaplica seminaryjna), Łęki Dukielskie, Opatkowice i Wiśnicz. Informacja za: *Z prac Biskupa Wiktora Wysoczańskiego. Kościół Polskokatolicki w Polsce. Odbudowa Kościoła, jego sytuacja prawna, autokefalizacja i zmiana nazwy,* „Rodzina". Miesięcznik Katolicki, nr 8, Warszawa 2013 r., s. 6.

[44] Informacja za: S. Włodarski, *Historia Kościoła Polskokatolickiego. (Tom pierwszy do 1946 r.),* Warszawa 1964 r., s. 327.

dyspozycji niemieckich urzędów pracy. Na terenach przyłączonych do Rzeszy Niemieckiej, rozwiązaniu uległy wspólnoty parafialne, a ich majątek skonfiskowano. Proces ten dotyczył zwłaszcza placówek, których akta kościelne przechowywały urzędy cywilne: „Wyznawcy Kościoła Narodowego boleśnie przeżywali nieszczęście, jakie spadło na ich Ojczyznę, które - nawiasem mówiąc - na długo przedtem przewidywali i przed nim swych rodaków ostrzegali. W czarnych dniach hitlerowskiej okupacji parafie Kościoła Narodowego na ogół biedne i źle zorganizowane, a przy tym w dalszym ciągu szykanowane przez księży rzymskich, stanęły wobec nowych prób życiowych”[45].

W wyniku utworzenia na ziemiach polskich Generalnej Guberni, część parafii podjęła decyzję o zawieszeniu działalności religijnej lub przeniesieniu życia eklezjalnego do podziemia[46]. W roku 1941 kierownictwo GG na czele z Hansem Frankiem wydało rezolucję, na podstawie której wyznania niezalegalizowane przez władze II Rzeczypospolitej, mogły ulec likwidacji, a ich majątek nieruchomy konfiskacie[47]. Pod groźbą kasacji struktur PNKK, bp Padewski rozpoczął wysiłek misyjny, ukierunkowany na ratowanie Kościoła. Pomimo bolesnej rzeczywistości okupacyjnej, czynił starania nad poszukiwaniem lokum dla kolejnej parafii na terenie Krakowa, z uwagi na rosnącą liczbę osób, zamierzających przystąpić do Kościoła Narodowego, głównie mieszkańców Śródmieścia[48]. Z powodu przynależności PNKK do Unii Utrechckiej, Padewski zainicjował dialog z bońskim biskupem starokatolickim, ks. Erwinem Kreuzerem. Z uwagi na znajomość języka niemieckiego, w sprawę zaangażował się również ówczesny rektor seminarium PNKK w Krakowie, ks. Fryderyk Lachmayr. Dzięki pomocy ks. Kreuzera, polegającej na poświadczeniu przynależności konfesyjnej Kościoła Narodowego w Polsce do rodziny Kościołów Starokatolickich, zrzeszonych w Unii Utrechckiej, władze niemieckie wyraziły zgodę na zalegalizowanie PNKK pod nazwą: Kościoła Starokatolickiego Unii Utrechckiej w Generalnej Guberni z dniem 22 kwietnia 1941 roku. Oficjalny dekret legalizacyjny zamieszczony został w Dzienniku

[45] Cyt. za: T. R. Majewski, *Biskup Franciszek Hodur i jego dzieło,* Warszawa 1987 r., s. 164.
[46] Następstwem powstania GG, było zerwanie łączności Kościoła Narodowego z parafiami w: Bydgoszczy, Grudziądzu, Jarocinie, Lesznie i Toruniu. Na skutek wprowadzenia zakazu odprawiania nabożeństw w języku polskim, wydano decyzję umożliwiającą używania przez duchowieństwo tylko języka niemieckiego lub łaciny. Część księży nie podporządkowała się jednak tym dyrektywom, nadal posługując się językiem polskim. Warto w tym miejscu przywołać patriotyczną postawę ks. Bogumiła Szweda, który odmówił stosowania języka niemieckiego w liturgii.
[47] K. Białecki, *Kościół Narodowy…,* s. 19.
[48] Zob. szerz.: AIPN BU, 1572/2366, ibidem, Pismo ks. biskupa Józefa Padewskiego do ks. Edwarda Narbutt-Narbuttowicza, proboszcza parafii w Lublinie, Kraków, 12 IX 1941 r., k. 120. Por. z: ibidem, Pismo ks. biskupa Józefa Padewskiego, Kraków, 29 X 1940 r., k. 122.

Rozporządzeń nr 35 w dniu 25 kwietnia tego samego roku. Bp Padewski natychmiast przystąpił do realizacji narzuconych wymagań prawnych, podyktowanych przez Hansa Franka. Na podstawie rozporządzenia władz okupacyjnych, hierarcha wydał decyzję, normującą przepisy prawa kanonicznego, skierowaną do poszczególnych parafii:

1) do dnia 30 sierpnia 1941 roku wydano dyspozycję zmian szat liturgicznych księży Kościoła Narodowego, a każdy ornat musiał zostać zaopatrzony w symbolikę godła PNKK;
2) możliwość przeprowadzenia rozwodu wyznawców Kościoła Narodowego należała wyłącznie do kompetencji sądów państwowych;
3) parafie PNKK zostały zaopatrzone w druki metryczne chrztów, ślubów i zgonów, uznane przez urzędy cywilne;
4) do obowiązku każdej z parafii należało bieżące informowanie bp. Padewskiego o liczbie chrztów, ślubów i zgonów wiernych;
5) każda nominacja duchownego PNKK należała wyłącznie do bp. Józefa Padewskiego;
6) wprowadzono zakaz opuszczania parafii przez księdza, bez wiedzy bp. Padewskiego;
7) dostrzegano szansę nauki religii dla dzieci i młodzieży, wyznawców PNKK w szkołach publicznych, powołując się na: „Legalizację naszego Kościoła Dz. Rozp. Nr 35. Władze centralne w Krakowie powiadomią o powyższym wszystkich Inspektorów szkolnych. Podręczniki wyślę każdemu księdzu, które są zatwierdzone”[49].

Konrad Białecki zauważa iż, postanowienia Józefa Padewskiego były wiążące dla podtrzymania ducha misyjnego PNKK na ziemiach polskich: „Dzięki temu posunięciu Kościół przetrwał, choć (…) uległ dużemu osłabieniu w porównaniu z okresem międzywojennym”[50]. Uprawomocnienie PNKK w rzeczywistości było jednak pozorne. Nie uznano bowiem zasad wiary, ze względu na akcentowanie w nich ducha polskości i przywiązania do wartości demokratycznych. W powszechnej świadomości duchowieństwa parafialnego oraz wiernych, legalizację traktowano poniekąd jako przykrą konieczność wobec groźby likwidacji wyznania. W ocenie Rady PNKK, wydanie zgody na uprawomocnienie stanowiło: „Synonim hańby dla sfer rządzących Polski

[49] Informacja i cytat. za: AIPN BU, 1572/2366, ibidem, Pismo ks. biskupa Józefa Padewskiego, Kraków, 22 VII 1941 r., k. 119.
[50] K. Białecki, *Kościół Narodowy…,* s. 19-20.

przedwrześniowej, które przez 20 lat niepodległości, mimo stałych próśb i kołatań, mimo całej martyrologii księży i wyznawców Narodowego Kościoła nie uregulowali tak ważnej sprawy, jakim jest stosunek wielotysięcznej rzeszy obywateli do Boga, Prawa i Państwa”[51].

Sytuacja w kierownictwie Kościoła uległa w połowie 1942 roku znacznemu pogorszeniu. Bp Padewski był zaniepokojony faktem, iż z uwagi na posiadane obywatelstwo amerykańskie, jego pozycja w strukturach kościelnych mogła ulec poważnej destabilizacji. Obawiał się deportacji do Stanów Zjednoczonych. Stąd też zabezpieczył fundusze pieniężne, przed ewentualnym opuszczeniem terytorium Polski. Aby podtrzymać ciągłość eklezjalną, dostrzegł potrzebę powołania zastępczej administracji kościelnej, na czele z ks. Fryderykiem Lachmayerem oraz ks. Józefem Kwolkiem[52]. Wcześniej jednak, zadecydował o wizytacji kanonicznej 21 parafii, położonych w okręgu kieleckim i lubelskim[53]. Decyzją władz okupacyjnych, we wrześniu 1942 roku biskup został osadzony w więzieniu przy ul. Montelupich 7 w Krakowie. Zachowane dokumenty w zbiorach Archiwum IPN, pozwalają podjąć analizę atmosfery wyraźnej niechęci, ukierunkowanej na politykę bp. Padewskiego. W prywatnych korespondencjach, uwydatnia się dyskusja dyskredytująca autorytet hierarchy. W kręgach duchowieństwa opowiadano się za wyborem ks. Narbutt-Narbuttowicza na stanowisko biskupa. Za przykład może posłużyć list ks. Stanisława

[51] Cyt. za: AIPN BU, 1572/2366, ibidem, k. 324. W wyniku legalizacji, dokumentacja sporządzona przez Kościół Starokatolicki Unii Utrechckiej w GG, zyskała moc prawną. Na tej podstawie, bp Józef Padewski skierował „Okólnik” z dnia 19 III 1942 r. do księży pracujących w poszczególnych parafiach, prosząc o przekazanie informacji ilustrujących stan faktyczny placówek. Jak podaje ks. Szczepan Włodarski, w roku 1942 na obszarze administrowanym przez GG, funkcjonowało 36 parafii, gromadzących około 40 tys. wyznawców. Zob. szerz.: S. Włodarski, op. cit., s. 332. Po utworzeniu Starokatolickiego Kościoła Unii Utrechckiej w GG, kierownictwo kościelne zobligowało duchownych do prowadzenia dokumentacji parafialnej. Biorąc pod uwagę udostępnione archiwalia, można konkludować, iż spora część księży borykała się z brakiem umiejętności prowadzenia kancelarii parafialnych: „Gdybyś był tak uprzejmy i pożyczył mi /przez paczkę/ swego podręcznika czy przewodnika do prowadzenia akt, zakładam tu u siebie owe księgi, więc chcę je prawidłowo zaprowadzić”. Cyt. za: AIPN BU, 1572/2366, ibidem, Pismo z 8 VIII 1943 r. do ks. Edwarda Narbutt-Narbuttowicza, k. 65. Przywołany tekst obrazuje realia problemów materialnych parafii narodowych: „Wyślij mi natychmiast 20 sztuk hostii, bo nie mam ani jednej już (…). Za hostie nie wysyłam pieniędzy”. Cyt. za: op. cit.

[52] W okresie trwania zawieruchy wojennej, w kręgach księży zapanował pogląd o położeniu Kościoła w kryzysie. Wzrastało niezadowolenie z uwagi na zmianę nazwy denominacji przez kierownictwo GG: „Dziś patrząc na to wszystko, czuję obrzydzenie i dziwię się, że ludzie wiedząc o tem, trzymają się Naszego Kościoła, widocznie idea Naszego Kościoła zaciera obraz nędznego życia kapłanów”. Cyt. za: AIPN BU, 1572/2366, ibidem, k. 45.

[53] Odwiedzając parafie, Padewski obserwował niepokój duchowieństwa przed ponowną germanizacją i ewentualną eksterminacją ludności cywilnej, z powodu uwidaczniającej się ingerencji ze strony Niemców w przestrzeń sakralną Kościoła. Wyraźna obawa towarzyszyła bp. Padewskiemu z powodu zamknięcia przez władze okupacyjne Seminarium Duchownego w Krakowie. Zob. szerz.: W. Pietrzyk, *Rola księdza biskupa Józefa Padewskiego w walce o prawną stabilizację Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w kraju,* Warszawa 2011 r., s. 85.

Obary z dnia 15 lutego 1942 roku: „Edziu! (…), rozmyślałem i korespondowałem z naszymi księżmi, którzy nie są zadowoleni z biskupa Padewskiego i jego rządów. Tym bardziej, że niedługo, o ile nie jest, będzie złożony z urzędu biskupiego, dlatego że jest obywatelem amerykańskim, a Kościół nasz mają włączyć do Mariawitów, gdyż mają tę samą nazwę. Z kilkoma kolegami księżmi powzięliśmy wniosek, aby Ciebie zrobić biskupem, wierząc, że chociaż jakeś młody, ale masz twardy i łysy łeb, wobec czego dasz sobie radę z naszymi popami. Będąc biskupem, będziesz mógł, a co więcej będziesz musiał Kościół postawić na poziomie Jego zadania (…). Odnośnie konsekracji nowego biskupa oprawa ta zostanie załatwiona przez biskupów Mariawickich, którzy też należą do unii utrechckiej. Mamy nadzieję, że wielkich trudności i kłopotów mieć nie będziemy. Ks. biskup Padewski trochę poskacze (…), nas posuspenduje albo powyrzuca, ale to wszystko nie będzie miało znaczenia dla Bożej pracy”[54].

W obliczu krytyki posługi Józefa Padewskiego, dalsze losy hierarchy nie układały się pomyślnie. W październiku 1942 roku skierowano go do obozu jenieckiego w Tittmoning w Górnej Bawarii, na terenie którego przebywał przez okres 18 miesięcy[55]. Na mocy postanowienia Szwajcarskiego Czerwonego Krzyża, zastępca komendanta obozowego w dniu 27 lutego 1944 roku oddelegował Józefa Padewskiego do Stanów Zjednoczonych, na teren których dotarł w dniu 17 marca tego samego roku. 20 lutego 1946 roku hierarcha wrócił do Polski, w nowych warunkach rzeczywistości politycznej.

W momencie aresztowania biskupa, kierownictwo kościelne zostało przekazane ks. Fryderykowi Lachmayrowi. Duchowny przyjął postawę zachowawczą, polegającą na obserwacji księży, akcentujących w swojej pracy duszpasterskiej przywiązanie do polskości. Nie angażował się zbytnio w życie misyjne Kościoła, co uwydatnione zostało w liście ks. Jerzego Czerwińskiego, administratora parafii krakowskiej, skierowanym w dniu 8 września 1942 roku do ks. Edwarda Narbutt-Narbuttowicza. W dokumencie tym Czerwiński przybliżył trudne położenie jednej z parafii na Lubelszczyźnie, podkreślając wady bieżącej polityki kościelnej: „Chciałem jeszcze poruszyć sprawę Majdanu. Czy istotnie tam nic nie da się zrobić? Czy ta parafia ma stopnieć wraz z lodami na wiosnę? Czy biskup nie ma żadnego autorytetu ani władzy nad księżmi? Boi się księdza? Złość mnie ogarnia na myśl, że parafia w gruzach, kościół się wali, dosłownie wali, jak go nikt

[54] Cyt. za: AIPN BU, 1572/2366, ibidem, k. 30.

[55] Pobyt Padewskiego w obozie jenieckim zrelacjonował po wojnie dziennikarz Stanisław Krajewski. Duchowny charakteryzowany był, jako osoba ciesząca się zaufaniem i szacunkiem ze strony współwięźniów. W trakcie pobytu w obozie nastąpiło pogorszenie stanu zdrowia, w wyniku czego hierarcha został poddany operacji. Zob. szerz.: W. Pietrzyk, op. cit., 88-89.

nie chce słuchać, czy biskup istnieje po to tylko, żeby nosił czerwone guziki i mitrę”[56]. Dodatkowo poprzez swoją decyzję o przyjęciu narodowości niemieckiej w roku 1940, jego posługa duszpasterska zyskała szybko dezaprobatę wśród szerokiego grona księży i wyznawców. W dniu 23 kwietnia 1944 roku w Lublinie 8 duchownych wydało „Oświadczenie”, potępiające postawę ks. Fryderyka Lachmayra. W konsekwencji, kapłan opuścił teren okupowanej Polski w sierpniu 1944 roku i udał się do Czech, z uwagi na kierowane podejrzenia o współpracę z Gestapo[57]. Kościół Starokatolicki Unii Utrechckiej w GG stracił kierownictwo, co w efekcie przyczyniło się do znacznej destabilizacji życia religijnego w poszczególnych parafiach: „W Kościele Naszym straciłem swoją młodość - najpiękniejsze swe lata (…), rozkoszy nie zaznałem, bo i któryż z księży tego zeznał - lecz życie to uważano jednak za czasowy sen, który bodaj nazad powtórzył się. Dziś nie troszczę się co będę jadł, w czem chodził, skąd wezmę pieniędzy, tego wszystkiego mi nie brak - brak mi jednak czynnego udziału w pracy Naszego kochanego Kościoła”[58].

Dla zagwarantowania podtrzymywania więzi eklezjalnej, w rejonie południowym okupowanych ziem polskich, księża przy pomocy komitetów parafialnych organizowali lokalne ośrodki kościelne[59]. W niektórych przypadkach, z uwagi na wyraźne braki kadrowe duchownych, zabiegi te kończyły się niepowodzeniem, np. w Denkowie[60]. Na

[56] Cyt. za: AIPN BU, 1572/2366, ibidem, PNKK w Polsce – organizowanie parafii, nominacje, działalność. List ks. Jerzego Czerwińskiego z 8 IX 1942 r. do ks. Edwarda Narbutt-Narbuttowicza, k. 21. Ks. Czerwiński sugerował ks. Narbuttowiczowi, aby wpłynął na dymisję ks. Lachmayra. Zob. szerz.: ibidem, k. 25. W X 1942 r. Edward Narbutt-Narbuttowicz został osadzony w więzieniu lubelskim, na skutek rzekomej współpracy z Gestapo. Aby uwolnić aresztanta, przedstawiciele komitetu parafialnego parafii lubelskiej skierowali pismo do Prezesa Sądu Specjalnego w Lublinie i Prokuratora: „Ksiądz Edward Narbuttowicz jest mi osobiście znany jako pracowity i dobry Polak. Zarzut stawiany mu, że miał rzekomo współpracować z Niemcami i Gestapo jest fałszywy i oszczerczy”. Cyt. za: ibidem, k. 44. „Przeto niżej podpisani proszą i domagają się wnikliwie, aby Pan Prezes jako przedstawiciel ludzkiej sprawiedliwości w imię humanistycznych słuszności praw człowieka w naszej demokratycznej Polsce (…), wydał zarządzenie przyspieszenia i definitywnego zakończenia tej smutnej dla naszej parafii sprawy”. Cyt. za: ibidem, k. 27.

[57] R. Michalak, op. cit., s. 284.

[58] Cyt. za: AIPN BU, 1572/2366, ibidem, k. 45.

[59] Zob. szerz.: *Z prac Biskupa Wiktora Wysoczańskiego. Kościół Polskokatolicki w Polsce. Odbudowa Kościoła, jego sytuacja prawna, autokefalizacja i zmiana nazwy,* „Rodzina”. Miesięcznik Katolicki, nr 6, Warszawa 2013 r. s. 6.

[60] AIPN BU, 1572/2366, ibidem, k. 20. „Drogi Edziu! Na czynioną propozycję Denkowa muszę ze smutkiem odmówić, z wielu względów nie mogę tego uczynić. Proszę mi wierzyć i ufać - znam siebie, swoje wartości - więc wiem, że będzie pożyteczniej dla Kościoła, Ciebie i dla mnie, jeżeli będę pracował dla całości Kościoła. Miej ufanie, że nie dążę do kariery w Kościele, bo nie mam na to kwalifikacji (…). Czuję, że praca dla mnie na parafii to mało (…). Daj mi jakąś funkcję ogólną, to chętnie przyjmę i zostaw mnie w rezerwie, a zawsze się przydam. Rozmawiałem z ks. Obarą, czy nie zechciałby pójść do Denkowa?”. Cyt. za: op. cit.

skutek działań wojennych życie straciło 52 duchownych[61]. W środowisku kościelnym utrwaliło się przekonanie, które podtrzymywało tezę, wedle której za śmierć księży narodowych oprócz okupantów, rzekomo współwinne miały być również ugrupowania o rodowodzie nacjonalistycznym i antykomunistycznym: „Od wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej byliśmy przez sfery klerykalne stale denuncjowani jako komuniści, oraz że parafie nasze są to jednocześnie komunistyczne”[62]. Do czasów współczesnych liczba ofiar wśród wiernych i sympatyków PNKK jest trudna do ustalenia.

W wyniku działań II wojny światowej i podziału terytorialnego ziem polskich przez okupantów, wiele parafii zerwało łączność z centralą władz kościelnych w Krakowie. Taka sytuacja spotkała m. in. placówkę PNKK w Borysławiu. Warto przybliżyć w tym miejscu losy parafii pw. Dobrego Pasterza w Łękach Dukielskich, z uwagi na szczególny udział i zaangażowanie tej znaczącej placówki Kościoła Narodowego w walce z hitlerowcami oraz udzieloną pomoc kobietom narodowości żydowskiej. W latach 1939-1945 parafię obsługiwali kolejno następujący duchowni: ks. Roman Jasiński na przełomie lat 1939/1940, ks. Witold Biernacki w roku 1940, ks. Szymon Guzik w roku 1941 oraz ks. Aleksander Piec w latach 1941-1945[63]. Przywołani księża ujawnili zaangażowaną postawą patriotyczną, aktywnie wspierając ruch oporu. Wyznawcy Borysławia pozbawieni swojej placówki, przyjeżdżali do odległych Łęk Dukielskich w celu potrzymania więzi z Kościołem Narodowym i zaspokojenia potrzeb religijnych. Przez fakt przyłączenia się ks. Romana Jasińskiego do Związku Walki Zbrojnej, organizowano na plebanii spotkania dla jego terenowych działaczy, a sam duchowny zdecydował się na opuszczenie placówki w lutym 1940 roku z obawy przed aresztowaniem. Po odejściu ks. Jasińskiego z Łęk, stanowisko proboszcza objął ks. Biernacki ps. „Rafał”, wykładowca w Seminarium Duchownym PNKK w Krakowie. Biernacki był postacią nietuzinkową, sprzyjał bowiem Związkowi Walki Zbrojnej, Armii Krajowej i Polskiemu Państwu Podziemnemu. Aby potrzymać ducha walki, organizował polowe msze za Ojczyznę. W zbiorach Izby Pamięci im. ks. biskupa Franciszka Hodura w Łękach Dukielskich znajdują się spisane przez duchownego: „Krótkie kazania

[61] Por. z: *Ks. Fryderyk Lachmayr (1881-1952),* „Rodzina”. Miesięcznik Katolicki, nr 1, Warszawa 2012 r., s. 6. Warto przywołać także nazwiska: ks. Tomasza Zadębskiego, proboszcza parafii w Świeciechowie, zamordowanego na tle ideologicznym przez jedną z organizacji nacjonalistycznych w roku 1944. Uznanego przez władze synodalne za męczennika za wiarę i idee Kościoła Polskokatolickiego oraz ks. Józefa Deca z parafii Stodoły, zamordowanego przez Narodowe Siły Zbrojne.
[62] Cyt. za: AIPN BU, 1572/2366, ibidem, k. 324.
[63] Informacja za: *Kronika Parafialna parafii polskokatolickiej pw. Dobrego Pasterza w Łękach Dukielskich,* s. 9.

religijno-patriotyczne ks. Witolda Biernackiego ps. „Rafał". Na przełomie wojny 1939-1945", ponadto: „Moje wspomnienia z pracy kapłańskiej" wraz z kilkunastoma kazaniami patriotycznymi oraz czerwony ornat mszalny z wizerunkiem orła białego na tle krzyża. Ks. Biernacki przy wsparciu wyznawców i sympatyków, utworzył na terenie wsi konspiracyjną grupę „Związek Templariuszy", wcieloną później do Związku Walki Zbrojnej. Bezpośrednimi celami organizacji była: „Walka z okupantem w obronie naszej Ojczyzny i wolności. Pierwszym czynem działania naszej grupy jest:

a) przerzuty ludzi na Węgry,
b) zbieranie żywności dla ukrywających się w naszym lesie ułanów i ludzi chcących przekroczyć granicę Węgier lub Czechosłowacji,
c) zbieranie i ukrywanie w tajemnych i bezpiecznych miejscach porzuconej broni,
d) opiekowanie się uciekinierami na Węgry i ukrywającymi się ludźmi, zwłaszcza Żydami,
e) zorganizowanie tajnego nauczania,
f) zmienianie drogowskazów na skrzyżowaniach dróg dla zmylenia ruchów wojsk niemieckich,
g) systematyczne prowadzenie rozmów o losach ludzi, walkach naszych wojsk i partyzantach i przyszłości Polski na niedzielnych spotkaniach przy kościele i gdzie to jest możliwe w celu podnoszenia ducha Polaków"[64].

Witold Biernacki podważał zasadność powołania przez władze okupacyjne Kościoła Starokatolickiego Unii Utrechckiej. Jego postawa duszpasterska charakteryzowała się patriotyzmem i przywiązaniem do tradycyjnego polskiego katolicyzmu. Można wnioskować, mając na względzie zachowaną dokumentację archiwalną, iż utożsamiał się z grupą duchowieństwa, które odżegnywało się od polityki bp. Padewskiego. Twierdził ponadto, iż: „Kierownicy Kościoła Narodowego starają się różnymi kanałami wydobyć od Niemców uznanie prawne dla swego Kościoła Narodowego, ale w moim pojęciu będzie to nieprawne i przyszły Rząd Polski go nie uzna. Akt niemieckiej legalizacji nie przyniesie Narodowemu Kościołowi zaufania ani zaszczytu. Ja osobiście nie popieram starań kierownictwa w sprawie legalizacji Kościoła przez Niemców, choć jeszcze mamy własny polski Rząd z siedzibą w Londynie, a wojsko i naród jeszcze walczy o swe prawa Niepodległej Polski (…). Nigdy nie splamię dobrego imienia Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła, wszak jestem rodzonym

[64] Cyt. za: W. Biernacki, *Moje wspomnienia z pracy kapłańskiej.* (Maszynopis dostępny w zbiorach Izby Pamięci im. ks. biskupa Franciszka Hodura w Łękach Dukielskich).

Polakiem i co więcej polskim kapłanem. Z krzyżem w ręku pójdę w bój w szeregach Związku Walki Zbrojnej, pójdę jako kapłan i samarytanin”[65].

Pod koniec 1941 roku parafię pw. Dobrego Pasterza w Łękach Dukielskich otoczył opieką młody ksiądz, Aleksander Piec ps. „Lis”. Podczas pobytu na parafii uratował cztery Żydówki z getta łódzkiego, sprowadzone do Łęk przez poprzednika, ks. Szymona Guzika. Duchowny zagwarantował im bezpieczne schronienie, poprzez umieszczenie kobiet na terenie plebanii przez okres trzech lat. Uzyskał ponadto w Urzędzie Gminy w Chorkówce fikcyjne dokumenty, potwierdzające polską tożsamość jednej z nich. Odtąd Aniela Kazimiera Piec (w rzeczywistości Nelly Samel), zapisana została w metrykach urzędowych jako żona proboszcza parafii starokatolickiej: „Zarząd Gminy Chorkówka poświadcza niniejszym, że Aniela Kazimiera Piec z domu Łuczyńska (…), jest żoną księdza Aleksandra Pieca proboszcza parafii Starokatolickiej Unii Utrechckiej w Łękach, gmina Chorkówka, powiat Krosno”[66]. W przekonaniu obecnego proboszcza parafii polskokatolickiej w Łękach Dukielskich, ks. Romana Jagiełło: „Takie zaświadczenie miało sens, gdyż w naszym Kościele nie ma przymusowego celibatu duchownych i księża narodowi mogą się żenić”[67]. Ks. Piec niósł pomoc humanitarną również wobec pozostałej ludności cywilnej, niemal codziennie narażając swoje życie. Poprzez współpracę z ruchem oporu, dostarczał prasę konspiracyjną. W roku 1945 wyjechał wraz ze wspomnianymi kobietami do Gdańska. W wyniku powojennych przemian politycznych, Nelly Samel z ciotką, siostrą oraz siostrzenicą, podjęła decyzję o opuszczeniu Polski i osiedleniu się na terenie Monachium. Tam zawarła związek małżeński z Żydem, Arnoldem Arlukiem. Jako dowód wdzięczności za uratowanie życia przez ks. Aleksandra Pieca, Arluk ufundowała dla parafii polskokatolickiej pw. Dobrego

[65] Cyt. za: ibidem. Po opuszczeniu parafii w Łękach Dukielskich, ks. Witold Biernacki rozpoczął posługę na terenie Lubelszczyzny. Opieką duszpasterską otoczył placówkę w Zarudniu-Rudy (obecnie Ruda-Huta), a w której parafianie sprzyjali działaniom prowadzonym przez Armię Krajową. W miejscowym kościele parafialnym odprawiano msze święte za żołnierzy AK. Por. z: R. Jagiełło, op. cit., s. 100. Warto przypomnieć, iż parafia pw. Św. Mateusza w Zarudniu-Rudy powstała w roku 1932, erygowana przez bp. Grochowskiego. W 1947 r. na potrzeby parafii został zakupiony przez Kurię Biskupią z funduszu misyjnego budynek poewangelicki wraz z przyległą plebanią. Na terenie placówki znajdował się cmentarz grzebalny z roku 1933. Z uwagi na działania wojenne, poniósł on dotkliwe straty, podobnie jak drewniana, przykościelna dzwonnica. W roku 1944 uległo zniszczeniu ogrodzenie i nagrobki, odbudowane przed wrześniem 1939 r. przez wiernych. Zob. szerz.: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie (dalej: AIPN Lu), 199/84, Urząd Wojewódzki (dalej: UW) w Chełmie 1975-1998, Obiekt sakralny PNKK Zarudnie/Ruda Huta/, Dekanat Chełmski, k. 24. Por. z: S. Korpysz, Z. Lubaszewski, *Obiekty zabytkowe Chełma i powiatu chełmskiego. Zabytki architektury i budownictwa,* Chełm 2009 r., s. 54.

[66] Cyt. za: Zarząd Gminy Chorkówka, powiat: Krosno. Poświadczenie, Krosno, 26 VII 1943 r. Dokument w zbiorach Izby Pamięci im. ks. biskupa Franciszka Hodura w Łękach Dukielskich.

[67] A. Józefczyk, *Ludzie sprawiedliwi.* Artykuł dostępny na stronie internetowej: https://drive.google.com/file/d/0B54X6xkSXyLMY3k1QWg4bGttb0k/view. Dostęp w dniu: 15 VI 2018 r.

Pasterza: „Przenośny ołtarz, ambonkę, również dwa dywany przed boczne ołtarze i płytki gresowe (…). W późniejszym czasie (2014 r.) Aniela została także fundatorką jednego z witraży w kościele, przedstawiającego Narodzenie Najświętszej Maryi Panny”[68].

2.2. Trudny dialog. Parafie PNKK na obszarze Ziemi Kieleckiej w latach 1945-1950

Parafie i placówki misyjne PNKK istniały i przejawiały działalność na terenie Kielecczyzny jeszcze przed wybuchem II wojny światowej[69]. Według schematyzmu diecezjalnego z roku 1945, funkcjonowało tu 15 parafii[70]. Warto przywołać skomplikowane dzieje placówek położonych na terenie: Samsonowa w gminie Zagnańsk, Mnina w gminie Słupia Konecka, Skarżyska-Kamiennej oraz Kielc. W Samsonowie istniała od 1931 roku niewielka parafia misyjna. Jej życie eklezjalne uległo stagnacji w roku 1938, na skutek nieporozumień proboszcza ks. Izydora Doktóra z miejscowym duchowieństwem rzymskokatolickim. Placówka Kościoła Narodowego stała się obiektem częstych ataków agresji słownej i fizycznej. Dochodziło tu do przypadków zakłócania nabożeństw czy naruszenia nietykalności osobistej proboszcza[71]. W wyniku rozpoczęcia działań wojennych, w roku 1939 ks. Doktór został aresztowany przez Gestapo i osadzony w więzieniu na okres 9 miesięcy pozbawienia wolności. Po opuszczeniu aresztu, do roku 1948 pracował w parafii PNKK w Hucisku pw.

---

[68] Cyt. za: R. Jagiełło, *Historia parafii polskokatolickiej…,* s. 135. Zob. szerz.: Film „Sumienie” stanowi reportaż z cyklu „Żywa biblioteka Podkarpacia” w reżyserii Polskiego Radia Rzeszów, ukazujący pomoc ks. Aleksandra Pieca wobec Nelly Samel, film dostępny na stronie internetowej: http://www.polskokatolicka.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=124:zywa-biblioteka-podkarpacia&catid=14&Itemid=605&showall=&limitstart=2. Dostęp w dniu: 10 VI 2017 r.

[69] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach (dalej: AIPN Ki), 015/249/CD, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych (dalej: WUSW) w Kielcach. Materiały Ogólne Kościół Polskokatolicki, Pismo Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: PUBP) w Kielcach, Referat V do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: WUBP) Wydział V Sekcji V w Kielcach, Kielce, 21 IV 1946 r., k. 29.

[70] W skład okręgu kieleckiego według informacji podanych przez bp. Wiktora Wysoczańskiego, wchodziły następujące parafie: Brzezie, Czerwona Góra, Denków, Hucisko, Lipsko, Okół, Osówka, Ostrowiec, Parszów, Podgórze Boryjskie, Skarżysko-Kamienna, Stodoły, Szewna, Szwejki Wielkie i Tarłów. Zob. szerz.: *Z prac Biskupa Wiktora Wysoczańskiego. Kościół Polskokatolicki w Polsce. Odbudowa Kościoła, jego sytuacja prawna, autokefalizacja i zmiana nazwy,* „Rodzina”. Miesięcznik Katolicki, nr 8, Kraków 2013 r., s. 6.

[71] Ks. Eugeniusz Elerowski, duchowny posługujący w kilku znaczących parafiach polskokatolickich, podjął wysiłek nad ustaleniem bliższych danych na temat placówki PNKK w Samsonowie. W pozycji *Parafie Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Polsce na tle historii,* wydanej w Warszawie w roku 2011, autor stwierdził jednak, iż z powodu braku zachowanych archiwaliów, niemożliwa jest rekonstrukcja jej życia eklezjalnego. Zob. op. cit., s. 208. Ks. Edward Warchoł przywołał jedynie krótką informację o parafii w *Alfabetycznym wykazie parafii „narodowych” przynależnych do grupy bpa Farona względnie znajdujących się pod jurysdykcją bpa Hodura. Aneks 31,* [w:] *Polski Narodowy Kościół Katolicki w Polsce (1922-1952),* Radom 1995 r., s. 304.

Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, gromadzącej około 100 wyznawców[72]. W tym samym roku władze komunistyczne skazały duchownego na karę śmierci pod zarzutem rzekomej współpracy z Gestapo. Wyrok został wykonany[73]. Na skutek poważnych braków kadrowych, parafia misyjna PNKK w Samsonowie przestała istnieć. Podobne doświadczenia przeżywała placówka w Mninie[74]. Poważną przeszkodą okazał się deficyt środków finansowych na rozbudowę parafii, na skutek którego wspólnota również nie przetrwała. Podobny los dotknął parafię kielecką. W rzeczywistości okupacyjnej egzystowała jedynie parafia pw. Matki Bożej Bolesnej w Skarżysku-Kamiennej, utworzona w roku 1928, zaś formalnie zorganizowana dopiero w 1935 roku. W 1946 roku parafię obsługiwało dorywczo dwóch duchownych: wspomniany ks. Doktór i ks. Krawczyk, zatrudniony na stanowisku nauczyciela w Lublinie. Placówka liczyła około 60 wyznawców.

Na terenie ówczesnego powiatu kieleckiego w roku 1939 w parafiach i placówkach misyjnych PNKK pracowali następujący duchowni: ks. Krawczyk i ks. Narbuttowicz (władze komunistyczne obciążyły księży zarzutami współpracy z Gestapo), ks. Nassalski (prześladowany w czasie wojny przez okupanta niemieckiego, pod groźbą aresztowania przez Gestapo, duchowny popełnił samobójstwo), ks. Bińkowski oraz ks. Szwed (zostali zamordowani przez Niemców), ks. Skibiński (za rzekomą współpracę z okupantem niemieckim, wyrok śmierci na duchownym wykonały Narodowe Siły Zbrojne) oraz ks. Brosz (obsługujący po wojnie parafię w Szczecinie)[75].

---

[72] Ks. Doktór w dniu 29 I 1944 r. zwrócił się do ks. Narbutt-Narbuttowicza z prośbą o pomoc finansową, przeznaczoną na zakup ksiąg dla parafii w Hucisku i Skarżysku-Kamiennej. W dokumencie duchowny podkreślił, iż w obu placówkach została jedynie „garstka" wiernych. Zob. szerz.: AIPN BU, 1572/2366, Pismo ks. Doktóra, w Hucisku, Stąporków k. Końskich do Wielebnego Księdza Edwarda Narbutt-Narbuttowicza w Lublinie, Hucisko, 29 I 1944 r., k. 82.

[73] Informacja za: K. Białecki, op. cit., s. 41; S. Włodarski, op. cit., s. 296, 327, 330. Autor podaje nazwisko: Doktor.

[74] Zob. E. Warchoł, op. cit., s. 303.

[75] AIPN Ki, 015/249/CD, ibidem, k. 29-30. Por. z: AIPN BU, 1572/2367, MBP w Warszawie 1945-1954, PNKK, Korespondencja księdza Edwarda Narbutt-Narbuttowicza z różnymi osobami z lat 1946-1949, zaproszenia i wizytówki, Pismo Narbutt-Narbuttowicza do MBP na ręce obywatela Dyrektora V-go Departamentu, Warszawa, 12 IV 1948 r., k. 33. Duchowny w obronie własnej, pisał: „Jestem księdzem Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego, proboszczem parafii warszawskiej, członkiem Prezydium Rady Kościoła oraz sekretarzem Rady Ekumenicznej w Polsce. Od czasu święceń kapłańskich t. j. od lipca 1936 r. należałem do najczynniejszych księży Naszego Kościoła prześladowany przez władze sanacyjne (…). Podczas okupacji po aresztowaniu Kierownika Kościoła Ks. Bpa J. Padewskiego, zostałem powołanym przez Niego na tymczasowego administratora Kościoła oraz wybranym przez większość księży - władze okupacyjne moją kandydaturę odrzuciły. W roku 1943 byłem przez „gestapo" aresztowanym jako bandyta i osadzony na zamku w Lublinie. Po wyzwoleniu w roku 1944 brałem czynny udział w organizowaniu Powiatowej Rady Narodowej, Starostwa i pełniłem przez pewien okres obowiązki v-starosty w Kraśniku woj. lubelskie. W międzyczasie zostałem oskarżony przez czynniki klerykalne do Władz o współpracę z Niemcami na skutek czego zostałem aresztowany i osadzony w więzieniu w Lublinie". Cyt. za: op. cit. W przekonaniu autora korespondencji, Kościół Narodowy pełnił rolę

Po zakończeniu wojny, w roku 1946 na obszarze ówczesnego powiatu opatowskiego istniały następujące parafie i placówki Kościoła Narodowego w: Ostrowcu, Denkowie, Stodołach, Szewnej i Podgórzu Boryjskim[76]. W momencie wybuchu II wojny światowej działalność konfesyjna placówek parafialnych w Ostrowcu, Szewnej i Podgórzu została dezaktywowana, na skutek aresztowań księży. W obawie przed utratą wolności, grupa duchownych podjęła decyzję o ucieczce. W roku 1945 swoje życie eklezjalne zaczęły odbudowywać parafie w Denkowie i Stodołach[77], dzięki początkowo zaangażowanej postawie ks. Eugeniusza Kupskiego, zyskującego przychylną opinię ze strony władz oraz lokalnych działaczy partyjnych, przynależnych głównie do Polskiej Partii Robotniczej[78]. Liczba i struktura społeczna wiernych parafii PNKK powiatu opatowskiego, według ówczesnych danych Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: MBP) kształtowała się następująco: parafia Denków - 200 rodzin, w tym 50% działaczy PPR, pozostali wyznawcy stanowili chłopi małorolni oraz 500 sympatyków; parafia Stodoły - 300 rodzin, w tym 40% działacze PPR, 10% zwolenników Stronnictwa Ludowego oraz 20% Polskiego Stronnictwa Ludowego, pozostała ilość wyznawców rekrutowała się z chłopów małorolnych i około 700 sympatyków; parafia w Szewnej - 80 rodzin, w tym 20% zwolenników PPR, 20% działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej, 20% PSL, 40% wyznawców bezpartyjnych, przeważnie chłopów małorolnych i robotników wraz z grupą 200 sympatyków; parafia w Ostrowcu - 50 rodzin, w tym 50% działaczy PPR, 10% zwolenników PPS oraz 40% wiernych bezpartyjnych rekrutujących się z robotników oraz około 150 sympatyków; parafia w Podgórzu Boryjskim - 100 rodzin, w tym 70% działaczy PPR, 10% SL oraz 20% bezpartyjnych wywodzących się głównie ze środowiska lokalnych chłopów małorolnych.

W latach 1946-1948 władze państwowe rozpoczęły specyficzną politykę wyznaniową wobec PNKK. W ocenie Ryszarda Michalaka, polegała ona tzw. „wnikliwym przyglądaniu się" duchownym Kościoła Narodowego. W kolejnych latach,

„orędownika demokracji ludowej" w Polsce. Mimo wygłaszania pochlebnych opinii o nowej rzeczywistości politycznej oraz utrzymania kontaktu z Departamentem Społeczno-Politycznym Ministerstwa Administracji Publicznej (dalej: MAP), w roku 1948 poddano go inwigilacji ze strony Urzędu Bezpieczeństwa (dalej: UB).

[76] AIPN Ki, 015/249/CD, ibidem, MBP. PUBP w Ostrowcu, Spis Kościołów Narodowych na terenie powiatów Opatów, Ostrowiec, 8 VII 1946 r., k. 31.

[77] W trudnej rzeczywistości wojennej organizowano nabożeństwa zgodne z kalendarzem liturgicznym. Zob. szerz.: AIPN BU, 1572/2366, ibidem, Pismo ks. Józefa Garbala, proboszcza parafii starokatolickiej w Stodołach, nr L.dz.198 do Wielebnego Księdza Proboszcza Edwarda Narbuttowicza w Lublinie, Stodoły, 12 III 1944 r., k. 46.

[78] Według ks. Elerowskiego, ks. Kupski przyczynił się do osłabienia kondycji parafii w Denkowie i Stodołach. Zob. szerz.: E. Elerowski, op. cit., s. 57.

1950-1951 rozpoczęto działania, których celem było: „Usunięcie dotychczasowego kierownictwa kościelnego i zastąpienie go bezwzględnie oddanymi władzom ludźmi”[79]. Konrad Białecki dostrzega zależność pozycji Kościoła Narodowego od decyzji komunistów: „Pomimo braku ostatecznego załatwienia sprawy stosunku państwa do PNKK, okres 1944-1950 obfitował w przykłady życzliwości władz różnych szczebli dla Kościoła Narodowego”[80]. Komunistyczne władze terenowe na Kielecczyźnie po 1945 roku podejmowały oddziaływania, wzmagające celowe napięcia na linii wyznań: narodowego i rzymskokatolickiego[81]. Czyniono zabiegi nad ugruntowaniem pozycji PNKK spośród innych denominacji, upatrując potrzebę zaangażowania w pracę misyjną duchownych, wzorujących się na osobie ks. Andrzej Huszno[82]. Władze dostrzegały ponadto poważne braki kadrowe wśród księży PNKK na terenie powiatów: opatowskiego, kieleckiego, częstochowskiego i iłżeckiego. Obecność wyznawców i sympatyków Kościoła Narodowego, którzy przetrwali czasy okupacji, stanowiła możliwość reaktywowania przedwojennych parafii i placówek misyjnych. Kierownictwo Wydziału V Sekcji V WUBP w Kielcach dostrzegało problem zaspokojenia potrzeb religijnych wyznawców PNKK z uwagi na poniesione straty w szeregach kadry duchowieństwa: „Czas okupacji hitlerowskiej wyniszczył dużo księży narodowych, których w dzisiejszym czasie nikt dotąd nie zastąpił ”[83]. W konsekwencji zalegalizowania denominacji w dniu 1 lutego 1946 roku przez Departament Wyznaniowy MAP, PNKK uznano za publiczno - prawny związek religijny. Decyzja ta wpłynęła na przestrzeń strukturalną parafii PNKK w okręgu kieleckim. Mimo przeszkód kadrowych i materialnych, skoncentrowano wysiłek nad rozwojem sieci parafialnej. W maju 1948 roku, na podstawie danych dostarczonych przez kierownictwo PNKK, schematyzm porządku parafii przedstawiał się następująco: Skarżysko-Kamienna, vacat, 1 kościół, parafia czynna, 60 wiernych, ksiądz dojeżdżał z Łodzi; Parszów, vacat, 1 kościół, parafia nieczynna, brak danych; Ostrowiec, ks. Stefan Piekarz, 1 kościół, parafia czynna, 400 osób; Stodoły, ks. Stefan Piekarz, 1 kościół, parafia czynna, 370 osób; Denków, ks. Stefan Piekarz, 1 kościół, parafia czynna, 350 osób; Podgórze Boryjskie, ks. Jan Posielecki (vel Jan Pośladek), 1 kościół, parafia czynna, 300 wiernych; Okół, ks. Józef Janik, 1 kościół,

[79] Cyt. i informacja za: R. Michalak, op. cit., s. 285.
[80] Cyt. za: K. Białecki, op. cit., s. 51.
[81] AIPN Ki, 015/249/CD, Raport specjalny Kierownika Sekcji V Wydziału V WUBP w Kielcach do Naczelnika V Wydziału V Departamentu MBP w Warszawie, Kielce, 26 VII 1946 r., k. 32-33.
[82] Zob. szerz.: ibidem, k. 33.
[83] Cyt. za: op. cit.

parafia czynna, brak danych; Osówka, ks. Józef Janik, 1 kościół, parafia czynna, brak danych; Tarłów, ks. Józef Janik, 1 kościół, parafia czynna, brak danych; Szewna, vacat, 1 kościół, parafia nieczynna, 80 rodzin; Brzezie, vacat, brak danych; Stodoły, vacat, 1 kościół, parafia nieczynna, 300 rodzin; Lipsko, vacat, 1 kościół, brak danych[84].

Powyższy wykaz ilościowy sieci parafialnej wydaje się być mocno przesadzony. Zawyżanie liczby wiernych, było typową taktyką władz zwierzchnich zarówno PNKK i Kościoła Polskokatolickiego, praktykowaną w latach 1945-1989, celem pozyskania przychylności ze strony władz komunistycznych. W rzeczywistości wyznawców oraz sympatyków parafii narodowych było zdecydowanie mniej. Wykaz ilustruje ponadto wzrost liczby parafii i placówek misyjnych, reaktywowanych ponownie po latach okupacji. Należy zaznaczyć, iż Kościół Narodowy pod koniec lat 40. borykał się z dostrzegalnym deficytem nie tylko księży, lecz także ze słabnącą infrastrukturą sakralną. Za świątynie służyły skromne kaplice lub domy prywatne parafian.

W połowie 1950 roku kierownictwo Sekcji III Wydziału V WUBP w Kielcach przystąpiło do ponownej inwentaryzacji struktur parafialnych PNKK na obszarze województwa kieleckiego. Prowadzono wzmożone zabiegi rozpoznawcze środowiska kościelnego, ukierunkowane na monitorowaniu działalności poszczególnych parafii i osoby bp. Józefa Padewskiego[85]. Realizowano ponadto czynności, polegające na dokonywaniu charakterystyk poszczególnych księży PNKK, pracujących na obszarze Kielecczyzny, poprzez próby podejmowania werbunku agenturalnego. W zainteresowaniu operacyjnym uwzględniono następujące kryteria: działalność religijną i polityczną, prowadzona przed wojną, podczas okupacji oraz po wyzwoleniu, stosunek wobec hierarchii PNKK, atmosferę panującą wśród szeregowego

[84] Zob.: ibidem, Wykaz parafii Narodowego Kościoła Katolickiego w woj. kieleckim, Kielce, 12 V 1948 r., k. 39. Por. z: K. Białecki, op. cit. s. 106.

[85] Zob. szerz.: AIPN Ki, 015/249/CD, ibidem, Charakterystyka obiektu Kościoła Narodowego za m-c VII, VIII i IX 1950 r. podjęta przez Kierownictwo Sekcji III Wydziału V WUBP w Kielcach, Kielce, 6 X 1950 r., k. 91. Dokument dostarcza informacje o stanie liczebnym rozwijającej się sieci parafialnej. Dane wydają się być wygórowane. Na terenie powiatu starachowickiego funkcjonowały następujące parafie wraz z liczbą wiernych: Okół-500 osób, Osówka-500 osób, Tarłów-około 400 osób, Lipsko-około 200 osób, Bałtów-100 osób, Dąbrówka-500 osób, Stodoły-800 osób, Szewna-300 osób. W powiecie ostrowieckim życie parafialne skupiło się w następujących placówkach: Ostrowiec-500 osób, Podgórze Boryjskie-1000 osób. Powiat kielecki reprezentowany był przez wspólnoty: Skarżysko-Kamienna i okolice-3000 osób. Wszystkie parafie dysponowały skromnymi świątyniami, w których odbywały się niedzielne nabożeństwa. Dokument ilustruję wizytę bp. Padewskiego na terenie parafii Okół oraz nastroje lokalnych struktur aparatu bezpieczeństwa: „Wznoszono okrzyki (…): „Niech żyje narodowość", „Niech żyje biskup narodowy", „Niech żyją narodowcy" (…). W Kościele Narodowym rekrutował się przeważnie element kułacki, który jest przeciwny przebudowie gospodarczej Polski Ludowej. Biorąc pod uwagę jakie szkody mogą przynieść Polsce Ludowej, postanowiliśmy w najkrótszym okresie z pośród Komitetów Kościelnych zawerbować informatorów celem rozpracowania tegoż środowiska". Cyt. za: op. cit., k. 91. (Zachowano pisownię oryginalną).

duchowieństwa i wiernych, w tym ocenę moralną poszczególnych duchownych oraz ewentualne informacje dyskredytujące autorytet księży oraz ilość obsługiwanych parafii wraz z charakterystyką ich członków. Aby ustalić dobór agentury, funkcjonariusze kieleckiego Wydziału V WUBP zwrócili uwagę na zachowanie w tym zakresie szczególnych środków ostrożności z uwagi: „Na panujące w tym środowisku nastroje paniki, wynikające z ostatnich relacji dokonanych przez nas wśród członków sekt religijnych”[86].

Dla potrzeb infiltracji operacyjnej, władze wyznaniowe dokonały analizy terytorialnej struktur sieci parafialnej. Kwerenda udostępnionych archiwaliów, pozwala na podjęcie próby zrekonstruowania jej genezy. Wyznawcy PNKK na Ziemi Kieleckiej rekrutowali się głównie z ludności ubogiej, zatrudnionej w gospodarstwach małorolnych lub w lokalnych fabrykach, najczęściej jako pracownicy fizyczni[87].

Na podstawie zgromadzonych w Archiwum IPN w Kielcach raportów aparatu bezpieczeństwa, można przybliżyć kondycję kilku przykładowych placówek PNKK, położonych na Kielecczyźnie. Parafia pw. Świętego Ducha w Tarłowie założona w roku 1929, reprezentowana była przez lokalną, niezamożną ludność, która własnym sumptem wybudowała skromny murowany obiekt kościelny. Z uwagi na przypadki antagonizmów pomiędzy wyznawcami PNKK a stroną rzymskokatolicką, na terenie wsi Tarłów w okresie międzywojennym często dochodziło do sporów na tle różnic wynikających z przynależności konfesyjnej. Przykładowo podważano w naukę Kościoła Narodowego, czy negowano nabożeństwa odprawiane w języku polskim. Skutkiem konfliktów był bunt części mieszkańców Tarłowa, którzy podjęli zbiorową deklarację o przystąpieniu do struktur Kościoła Narodowego. Odtąd życie eklezjalne realizowali w parafii pw. Świętego Ducha. Po zakończeniu okupacji, z uwagi na wzrastające potrzeby materialne wyznawców, placówka tarłowska dzięki wsparciu udzielonemu przez parafie PNKK w Stanach Zjednoczonych, niosła pomoc najbardziej potrzebującym. Część funduszy przeznaczono na odbudowę zniszczonego na skutek działań wojennych budynku kościelnego. Otrzymane zapomogi materialne oraz finansowe dla parafii, podlegały uprzedniemu rozdysponowaniu przez bp. Padewskiego[88].

---

[86] Cyt. za: ibidem, Pismo Naczelnika Wydziału III Departamentu V MBP w Warszawie do Naczelnika Wydziału V WUBP w Kielcach, Warszawa, 24 X 1950 r., k. 92.

[87] Por. z: E. Warchoł, *Społeczno – religijne uwarunkowania rozwoju Kościoła Polskokatolickiego na terenie Diecezji Sandomierskiej w latach 1929-1939,* „Roczniki Nauk Społecznych KUL”, t. 8, Lublin 1980 r., s. 8.

[88] Parafia pw. Świętego Ducha w Tarłowie rozdysponowała m. in.: odzież, buty, produkty żywnościowe i niewielkie kwoty pieniężne, wypłacane w walucie amerykańskiej. Odbiorcami darów byli przede

W grudniu 1950 roku władze komunistyczne opracowały kolejny raport operacyjny, tym razem podejmujący charakterystykę parafii pw. Matki Bożej Bolesnej w Skarżysku-Kamiennej, ukonstytuowanej w roku 1928. W roku 1935 staraniem wiernych, wybudowano niewielką kaplicę przy ul. 1 Maja 200 na terenie prywatnej posesji, należącej do wyznawców, Macieja i Stanisława Czyżewskich. Do września 1939 roku parafia przejawiała aktywną działalność misyjną, pozyskując około 1000 wyznawców i sympatyków: „Przeszliśmy wiele doświadczeń, przemian i burz. Stanęliśmy wobec konieczności budowy skromnej bodaj świątyni. Dotychczas zbieramy się na modlitwie w (…) betlejemskiej szopie, gdzie latem dokucza nam upał, a zimą mroźny wiatr, która także podczas większych uroczystości nie może nas wszystkich pomieścić”[89]. Przed wybuchem II wojny światowej, na terenie parafii pracowali duchowni: ks. Nassalski, ks. Szwed, oraz ks. Krawczyk. Na skutek wydarzeń wojennych placówka podupadła, a władze okupacyjne przystąpiły do akcji prześladowania wyznawców i księży. Życie religijne wspólnoty skarżyskiej uległo przebudzeniu dopiero w 1946 roku[90]. W 1950 roku parafię obsługiwał ks. Józef Saracen, dojeżdżający z Radomia. Z uwagi na pracę duszpasterską w parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Hucisku, nabożeństwa odprawiano co dwa tygodnie. Wyznawcy parafii narodowej w Skarżysku-Kamiennej reprezentowali przede wszystkim środowisko robotnicze miasta. Rekrutowali się spośród pracowników kolei oraz niewielkiej grupy właścicieli podmiejskich działek rolniczych. W grudniu 1950 roku liczba parafian i sympatyków uległa tendencji spadkowej, wynosiła bowiem 150 osób, z czego 50 członkami byli aktywni wyznawcy[91].

Informacja o próbach organizowania struktur parafialnych PNKK na obszarze powiatu radomskiego i koneckiego, zainteresowała Naczelnika kieleckiego Wydziału V WUBP w grudniu 1950. Urzędnik wystosował pismo do terenowych jednostek PUBP,

wszystkim mieszkańcy Tarłowa. Bp Padewski w roku 1947 otrzymał zapomogę w kwocie 25 tys. zł., rok później 50 tys. zł. Fundusze zostały przekazane na potrzeby parafii tarłowskiej. Podczas wizyty w Okole w roku 1947, Padewski podkreślił: „Będziemy dostawać zapomogi od Ameryki i będziemy popierać ludzi biednych”. Informacja i cytat za: AIPN Ki, 015/249/CD, ibidem, Historia powstania parafii PNKK w Tarłowie, pow.[iat] Starachowice spisana przez Adolfa Wójcickiego, Skarbnika PNKK w Tarłowie, Tarłów, 13 XI 1950 r., ściśle tajne, k. 94.

[89] Cyt. za: AIPN BU, 1572/2366, ibidem, PNKK – organizowanie parafii, nominacje, k. 8.

[90] AIPN Ki, 015/249/CD, ibidem, Raport dot.[yczący] działalności PNKK w Skarżysku-Kamienna, Kielce, 11 XII 1950 r., k. 118.

[91] Do parafii PNKK w Skarżysku-Kamiennej przynależały: Skarżysko Kościelne, Skarżysko Książęce, Lipowe Pole i Posadaj. Informacja za: ibidem.

prosząc o pilne nadesłanie wykazu rozmieszczenia placówek Kościoła Narodowego[92]. Był to czas, w którym władza państwowa wraz z aparatem bezpieczeństwa skoncentrowała uwagę na kierownictwie Kościoła oraz osobie bp. Józefa Padewskiego. W dniu 5 grudnia 1950 roku grupa duchownych PNKK, wytypowanych przez UB, zwróciła się bezpośrednio do premiera Józefa Cyrankiewicza[93]. Księża przekazali informacje o „niepokojących" zjawiskach w środowisku kościelnym. W ocenie aparatu władzy, Kościół Narodowy stanowił niebezpieczną amerykańską sektę, którą należało poddać stanowczej infiltracji i autokefalizacji. Przykładem realizacji polityki państwa komunistycznego wobec Kościoła jest dyskredytacja autorytetu Józefa Padewskiego, obywatela amerykańskiego oraz aresztowanie w dniu 17 stycznia 1951 roku. Padewski stał się ofiarą sfingowanego procesu, a nieludzkie procedury śledcze w konsekwencji doprowadziły do męczeńskiej śmierci dostojnika w dniu 10 maja 1951 roku[94].

W dniu 18 grudnia 1950 roku do UB w Ostrowcu Świętokrzyskim wpłynęła informacja obciążająca Padewskiego, a przekazana od miejscowego komitetu parafialnego PNKK. Według jego przewodniczącego, Józefa Gałka, biskup miał dysponować regularnymi zapomogami finansowymi. Zdaniem autora dokumentu, fundusze przekazano tylko kilku duchownym, dla m in.: ks. Koca, ks. Pękali, ks. Kierzkowskiego i ks. Narbuttowicza. Część środków finansowych znalazło się w dyspozycji prywatnej Józefa Padewskiego. Narastające potrzeby finansowe placówek na terenie: Denkowa, Ostrowca Świętokrzyskiego i Stodół, generowały zwiększenie zapomóg pieniężnych. Tamtejsze komitety parafialne suplikowały pisma do bp. Padewskiego, prosząc o przydział środków pomocowych. Mimo starań, otrzymywano decyzje odmowne. W opinii przewodniczącego komitetu parafialnego, do parafii przybył

[92] Dokument miał uwzględniać m. in.: ilość parafii oraz kościołów czynnych i nieczynnych, szczegółowy wykaz rad parafialnych wraz z imienną listą wyznawców, szczegółowy wykaz księży wraz z ich działalnością religijną, polityczną i społeczną, informacje o pomocy kierowanej wobec parafii PNKK ze strony parafii narodowych w Stanach Zjednoczonych. Ponadto w zainteresowaniu władz znajdowało się rozpracowanie księży i aktywu parafialnego, zaangażowanych podczas okupacji w podziemną działalność organizacji lewicowych: Armii Ludowej, Stronnictwa Ludowego i Polskiej Partii Robotniczej. Informacja za: AIPN Ki, 015/249/CD, ibidem, Pismo Naczelnika Wydziału V WUBP w Kielcach do PUBP w Radomiu i Końskich, Kielce, 12 XII 1950 r., k. 119.

[93] Konrad Białecki w pozycji: *Kościół Narodowy w Polsce w latach 1944-1956* podaje datę 9 XII 1950 r. Treść przywołanej deklaracji brzmiała: „Delegacja przedstawicieli duchownych i świeckich wyznawców PNKK w Polsce w osobach księży seniorów i ks. Adama Jurgielewicza z Łodzi, ks. Stanisława Piekarza z Ostrowca Św.[więtokrzyskiego], ks. Józefa Dobrochowskiego – Delegata Rady Kościoła PNKK z Bydgoszczy, oraz trzech delegatów świeckich – prosimy uprzejmie Ob. Premiera o łaskawe przyjęcie jej na audiencji w sprawie przedłożenia prośby o udzielenie pomocy w celu uzdrowienia stosunków w administracji naszego Kościoła w Polsce oraz wręczenia w tej sprawie Memoriału rządowi Polski Ludowej". Cyt. za: Archiwum Urzędu do spraw Wyznań (dalej: AUdsW) III, nr sygnatury 9/180. Informacja za: K. Białecki, op. cit., s. 56 i przypis 113.

[94] R. Michalak, op. cit., s. 287; W. Pietrzyk, op. cit. s. 101-147; K. Białecki, op. cit. s. 59.

ks. Stanisław Piekarz. Podczas wizytacji misyjnej, ten opozycyjnie ustosunkowany wobec Padewskiego duchowny, pozyskał wiadomości obciążające osobę biskupa, zarzucając przy tym przesadny materializm hierarchy[95]. Następnego dnia do siedziby UB wpłynęło oficjalne doniesienie ks. Piekarza. W wystosowanym dokumencie, dyskredytował hierarchę celem odsunięcia go od posługi w PNKK. Należy zwrócić uwagę na specyficzną retorykę wyrażanych przez Piekarza argumentów: „Niżej podpisany wskazując na kryminalne nadużycia biskupa Józefa Padewskiego, obywatela amerykańskiego, rezydującego w Krakowie, rządzącego przy pomocy dobranej kliki spekulantów: Narbuttowicza Edwarda, Koca Franciszka, Pękali Juliana i Waleriana Kieszkowskiego, naraził się on do tego stopnia, że za to doniesienie do Władz usiłuje mnie Padewski z ową kliką malwersantów suspendować, pozbawić parafii, nawet usnąć z kościoła narodowego za wykrycie i wskazanie Władzom ich licznych przestępstw i nieprawości. Pragnę przeto uprzedzić Urząd Bezpieczeństwa na wypadek, gdyby Padewski i w/w oszuści i złoczyńcy usiłowali mnie tu w Ostrowcu napastować, buntować mi parafian lub komitet, który zna ich kłamstwa i oszustwa (…), proszę na wezwanie udzielić mi pomocy i aresztować każdego nadesłanego agitara (…). W dniu 19 bm. uda się do Ob.[ywatela] delegacja ks.[ięży] seniorów i proboszczów polsko – narodowego kościoła katolickiego i żądać będzie usunięcia ks. Padewskiego z granic polskich, jako szkodliwego dla polski ludowej ob.[ywatela] USA, który popełnia wraz z dobraną piątką ks.[ięży] pospolite przestępstwa, których dowody posiada już MBP w Warszawie. Niżej podpisany stoi na czele delegacji, która – wierze – przesądzi dalszy pobyt i rządy nieudolne w kościele narodowym a Polsce biskupa Józefa Padewskiego”[96]. Autor zawarł

[95] Padewskiego oceniano jako: „Szkodnika i wroga Polski Ludowej i kościoła narodowego”. Ks. Piekarz pismo niniejsze przekazał premierowi Cyrankiewiczowi, domagając się jednocześnie zmiany władz zwierzchnich PNKK wraz z przeniesieniem centrali kościelnej z Krakowa do Warszawy. Twierdził, że hierarcha miał dopuszczać się defraudacji otrzymywanych ze Stanów Zjednoczonych środków finansowych. Swój zarzut oparł na zaprzestaniu przez Padewskiego wypłacania od XI 1950 r. pieniędzy księżom, pracującym m in.: na terenie Kielecczyzny. Sytuacja ta wzbudziła niezadowolenie rad parafialnych, pod presją których Piekarz rozpoczął agitację skierowaną wobec osoby biskupa: „Jak wynika z dotychczasowych dochodzeń i ze słów ks. Piekarza, że biskup Padewski Józef otrzymał z Ameryki trzy tysiące dolarów, które miały być przydzielone na każdego księdza po pięćdziesiąt dolarów, jednak biskup dolary te zużył na niewiadome cele. Przychodziły również paczki z odzieżą, które biskup wypuszczał na czarny rynek. Dochodzą słuchy od księży, że biskup Padewski otrzymywał dolary i inne rzeczy drogą nie oficyjalną to jest poprzez marynarzy (…). Ob.[ywatel] Gałka Józef dodał jeszcze, że kościół narodowy dopatruje się, że biskup Padewski Józef jako obywatel amerykański działa na szkodę państwa ludowego i nie chce aby go spotkało to co Świadków Jehowy”. (Zachowano pisownię oryginalną). Informacja i cytat za: AIPN Ki, 015/249/CD, ibidem, Notatka z przeprowadzonej rozmowy z przewodniczącym PNKK w Ostrowcu Ob. Gałka Józefem, Ostrowiec, 18 XII 1950 r., k. 123.

[96] Cyt. za: ibidem, Odpis doniesienia oficjalnego ks. Stanisława Piekarza do UB w Ostrowcu, Ostrowiec, 19 XII 1950 r., k. 124. Podobne memoriały poparte przez komitety parafialne, wystosowali w tym samym czasie do władz państwowych księża: Józef Dobrochowski i Adam Jurgielewicz. Wojciech Sławiński

również surową ocenę osoby ks. Józefa Janika, obsługującego wówczas parafię pw. Św. Franciszka z Asyżu w Okole, który w odbiorze ks. Piekarza miał podejmować działania szkodliwe[97].

UB w Ostrowcu Świętokrzyskim pod koniec grudnia 1950 roku ponownie przeprowadził obserwację pięciu kolejnych parafii Kościoła Narodowego, podlegających okręgowi kieleckiemu. Z raportu operacyjnego wynika, iż tylko dwie placówki prowadziły ożywioną działalność, w pozostałych zaś zauważalny był regres. Pod wpływem agitacji Piekarza, swą działalność wznowiła parafia w Ostrowcu Świętokrzyskim pw. Imienia Maryi Panny. Pod koniec 1950 roku liczyła około 70 rodzin, głównie robotników zatrudnionych w Hucie „Ostrowiec Świętokrzyski" oraz w lokalnych przedsiębiorstwach państwowych. Z placówką związane było liczne grono działaczy PZPR. Życie parafialne rozpoczęło się również w pobliskim Podgórzu Boryjskim, dzięki zaangażowanej inicjatywie ks. Jana Posieleckiego. Placówka posiadała własny cmentarz oraz drewniany budynek kościelny[98]. Wierni trudnili się przede wszystkim rolnictwem, zamieszkując przyległe do Podgórza wioski. Parafia w Stodołach przeżywała natomiast powolną destabilizację, spowodowaną dość rzadką obecnością ks. Piekarza, który odprawiał tu niedzielne msze święte nie częściej niż raz lub dwa razy w miesiącu. Miejscowi wyznawcy, głównie małorolni chłopi, dzięki samodzielnej inicjatywie wybudowali skromną drewnianą kaplicę na terenie niewielkiego cmentarza, przeznaczoną na cele sakralne[99]. Bp Padewski argumentując spadkową tendencją liczby

---

w artykule: *Cele, taktyka i działania wobec chrześcijańskich mniejszości wyznaniowych w latach 1945-1956 w Polsce,* [w:] *Kościoły chrześcijańskie w systemach totalitarnych,* red. J. Kłaczkow, W. Rozynkowski, Toruń 2012 r., przywołuje na stronach 175-176 pismo ks. Jurgielewicza i ks. Piekarza, agitujące hierarchę. Ryszard Michalak wnioskuje, iż charakter argumentacji tych dwóch duchownych przypomina retorykę Kominformu. Zob. szerz.: R. Michalak, op. cit., s. 286 i przypis 1591.

[97] W roku 1947 ks. Janik działał w organizacji podziemnej na terenie parafii Okół. Zob. szerz.: AIPN Ki, 30/459, Wojskowa Prokuratora w Kielcach 1946-1955, Akta sprawy śledczej przeciwko: Józef Janik, imię ojca: Andrzej, ur. 2 XII 1907 r., podejrzanemu o nielegalne prowadzenie broni oraz udzielenie pomocy członkom nielegalnej organizacji jesienią 1947 r., w Okole, powiat iłżecki.

[98] Parafia Kościoła Narodowego w Podgórzu Boryjskim, podobnie jak w sąsiednim Okole, założona w roku 1930 dzięki inicjatywie ks. Jaśkiewicza. Zob. S. Włodarski, op. cit., s. 307 i przypis 98. Parafia posiadała własny drewniany budynek kościelny i samodzielny cmentarz, co stanowiło pewien ewenement w strukturze parafii narodowych. Korzystna sytuacja placówki istniała do roku 1989. Reakcją na powstanie na terenie wsi parafii rzymskokatolickiej, był upadek parafii polskokatolickiej. Jej życie eklezjalne zaczęło zamierać. Nieczynny budynek kościelny ze względu na zły stan techniczny, grożący zawaleniem, został przeniesiony w roku 2018 na teren prywatnego skansenu „Muzeum Wsi w Maruszowie". Świątynię poddano rewitalizacji. Lokalizacja cmentarza polskokatolickiego jest utrudniona z uwagi na poważne zaniedbanie, (teren cmentarza został zalesiony). Autorka odwiedziła Podgórze Boryjskie w dniu 17 VII 2015 r. oraz 20 VII 2019 r. (Fotografie nieczynnego kościoła parafialnego w zbiorach prywatnych). Por. z: E. Warchoł, *Społeczno – religijne uwarunkowania rozwoju Kościoła Polskokatolickiego na terenie Diecezji Sandomierskiej…,* s. 26 i następne.

[99] Dzięki inicjatywie ks. Pawła Walczyńskiego, obecnego dziekana Dekanatu Kieleckiego, kaplica cmentarna została odnowiona w XII 2020 r. Informacja za: profil Facebook ks. Pawła Walczyńskiego

członków parafii w Stodołach, odmówił przyznania dotacji finansowej na budowę murowanego obiektu kościelnego. Pod koniec 1950 roku parafia zaczęła podupadać. Trudna sytuacja nie ominęła placówek: w Denkowie oraz w Szewnej. Na skutek odmowy przydziału pomocy pieniężnej przez Padewskiego na remont drewnianego kościoła w Denkowie, ks. Stanisław Piekarz zawiesił potrzebę kontynuowania jej życia eklezjalnego, ku wyraźnemu niezadowoleniu wyznawców, głównie zubożałych chłopów. Placówka w Szewnej przerwała swą działalność, pozostawiając jedynie czynny cmentarz, położony na terenie przysiółka Podkoszyce. Mszę świętą ks. Piekarz odprawiał tu raz na pół roku, na terenie posesji prywatnej, należącej do jednego z miejscowych wiernych. Reakcją parafian z Denkowa i Szewnej na zamieranie ducha misyjnego ich macierzystych placówek, było przyłączenie się do oddalonej kilkanaście kilometrów parafii w Ostrowcu Świętokrzyskim. Z uwagi na poniesione koszty dojazdu, wybór ten podjęli tylko zamożniejsi wyznawcy[100].

2.3. Starania bp. Józefa Padewskiego nad zorganizowaniem drugiej parafii PNKK w Krakowie

W dniu 5 lutego 1946 roku bp Padewski opuścił Stany Zjednoczone. Bezpośrednim powodem powrotu do Ojczyzny, była potrzeba kontynuowania misji Kościoła Narodowego po II wojnie światowej na ziemiach polskich. Pierwszy biskup, ks. Franciszek Hodur poinformował Józefa Padewskiego o trudnym położeniu parafii PNKK oraz zwrócił uwagę na niepokojącą sytuację wewnętrzną, panującą w kościelnych strukturach kierowniczych. Przed wyjazdem do kraju, Padewski wziął udział w posiedzeniu Rady Kościoła, podczas którego poruszano następujące problemy m. in.: „1. Stały fundusz misyjny. 2. Stan Kościoła Narodowego w Polsce i jego stosunek do Rady Kościoła w Ameryce. 3. Sprawę zwołania powszechnego synodu PNKK”[101]. W dniu 25 lutego 1946 roku hierarcha został powitany przez Radę Kościoła w gdyńskim porcie morskim oraz poinformowany o fakcie legalizacji PNKK przez władze państwowe. Przystąpił do wizytacji kanonicznych poszczególnych parafii, celem

dostępny na stronie internetowej:
https://www.facebook.com/photo?fbid=1373619956303637&set=pcb.1373619989636967. Dostęp w dniu: 12 I 2021 r.

[100] AIPN Ki, 015/249/CD, ibidem, Raport z przeprowadzonego wywiadu po linii PNKK na terenie pow. Ostrowiec, Kielce, 21 XII 1950 r., k. 127.

[101] W. Pietrzyk, op. cit., s. 94.

potwierdzenia ich stanu faktycznego. Podczas zebrania członków Rady Kościoła, biskupowi powierzono ponownie władzę kierowniczą w Kościele.

Ważnym elementem jego pracy misyjnej była odbudowa Urzędu Biskupiego PNKK w Krakowie, znajdującego się dotąd przy ul. Czarnej 2. Mając świadomość trudnych warunków lokalowych krakowskiej parafii, 15 sierpnia 1946 roku wystosował pismo do UW w Krakowie, apelując w imieniu swoim i wiernych o przyznanie na cele sakralne budynku nieczynnej synagogi, mieszczącej się przy ul. Kupa. Biskup ordynariusz kierował się zamiarem rozszerzenia działalności Kościoła Narodowego na terenie Starego Miasta: „Dla członków tego wyznania ze śródmieścia m.[iasta] Krakowa, nadmieniając przy tym, że do tej pory schodzić się oni musieli z najodleglejszych zakątków miasta i okolicy na ul. Czarną – przedmieścia Podgórza – co połączone było z niezwykłymi trudnościami komunikacyjnymi i szkodliwym tamowaniem rozwoju PNKK na terenie naszego miasta”[102]. W kręgu władz administracyjnych zamysł przejęcia zabytkowej synagogi Izaaka Jakubowicza, (zwanej też synagogą Ajzyka) przez PNKK spotkał się z wyraźnym zainteresowaniem. Wydział do Spraw Administracyjnych i Przemysłowych Zarządu Miejskiego w Krakowie w dniu 19 kwietnia 1947 roku poinformował Wydział Administracyjny Krakowskiego UW, iż miesiąc wcześniej w porozumieniu z Okręgowym Urzędem Likwidacyjnym w Krakowie, dokonał analizy ewentualnej możliwości przekazania synagogi Ajzyka, dla potrzeb Kościoła Narodowego. W wyniku prowadzonego postępowania ustalono: „1/. Za hipotetycznego właściciela realności przy ul. Kupa 16 jest Żydowska Gmina Wyznaniowa w Krakowie. Mieszcząca się w tejże realności synagoga nie służyła przed drugą wojną światową celem żydowskiego kultu religijnego. W czasie okupacji i obecnie była i jest używana jako magazyn, w szczególności obecnie magazyn Zarządu Miejskiego. Wobec powyższego Zarząd Miejski uważa prośbę Rady Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego o oddanie przez Okręgowy Urząd Likwidacyjny Urzędowi Parafialnemu tegoż wyznania w Krakowie budynku b.[yłej] synagogi przy ul. Kupa 16 w zarząd i użytkowanie za uzasadnione”[103]. Decyzję władz skrytykowała jednak Żydowska Kongregacja Wyznaniowa w Krakowie, Naczelna Rada Religijna Żydów w Polsce oraz Komitet Organizacyjny Żydowskich Kongregacji Wyznaniowych. Organizacje te wystosowały

[102] Cyt. za: ANKr, Urząd Wojewódzki Krakowski (dalej: UWKr), UW II 1067, Sprawy wyznań chrześcijańskich niekatolickich 1948-1949, Pismo Urzędu Biskupiego PNKK w Krakowie do Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego, Kraków, 15 VIII 1946 r., k. 221.
[103] ANKr, ibidem, Pismo Wydziału do Spraw Administracyjnych i Przemysłowych Zarządu Miejskiego w Krakowie do UWKr Wydziału Administracyjnego w Krakowie, Kraków, 19 IV 1947 r., k. 231.

telegram do Wojewody Krakowskiego oświadczając, iż UW w Krakowie wraz z krakowskim Okręgowym Urzędem Likwidacyjnym nie porozumieli się ze stroną żydowską, podejmując dyspozycję zaocznie[104].

O zaistniałym precedensie, pismem o numerze sygnatury L.1060/1430/47 z dnia 5 sierpnia 1947 roku Komitet Organizacyjny Żydowskich Kongregacji Wyznaniowych w Polsce, poinformował Departament Wyznaniowy MAP, wyrażając niezadowolenie z powodu przekazania przez krakowskie władze miejskie, zabytkowej synagogi o wielowiekowej tradycji, stanowiącej symbol żydowskiego kultu religijnego w Krakowie, Kościołowi Narodowemu. Przedstawiciele Kongregacji Wyznaniowych zasugerowali Departamentowi Wyznaniowemu, wstrzymanie podejmowanych działań[105]. MAP na podstawie „Dekretu z dnia 8 marca 1946 roku o majątkach opuszczonych i poniemieckich" w myśl art. 12 ust. 2 ponownie rozpatrzyło wniosek bp. Józefa Padewskiego. W piśmie monitowanym do Głównego Urzędu Likwidacyjnego Biura Powierniczego w Łodzi, Departament Wyznaniowy przychylił się do prośby biskupa ordynariusza oraz do wniosku Prezydenta Miasta Krakowa, wyrażając zgodę na: „Przekazanie wymienionej nieruchomości w bezpośredni zarząd i użytkowanie parafii PNKK w Krakowie, która będąc jednostką organizacyjną prawnie uznanego związku religijnego, jest osobą prawną prawa publicznego i jako taka z natury swej odpowiada wymogom przewidzianym w powołanym przepisie dekretu"[106].

Sytuacja uległa niespodziewanie komplikacji na początku października 1947 roku. Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Krakowie w piśmie o numerze sygnatury L.Pow.-I-10263/47 adresowanym do Wojewody Krakowskiego stwierdził, iż w momencie wystosowania prośby przez bp. Padewskiego w sprawie przydziału nieczynnej synagogi przy ul. Kupa 16 w Krakowie, ustalono, iż budynek stanowił własność byłej krakowskiej Gminy Wyznaniowej Żydowskiej[107]. Strona żydowska

[104] ANKr, ibidem, Telegram do Wojewody Krakowskiego, przyjęto w Krakowie 6 VIII 1947 r. przez Wojewódzką Komisję Lokalową w Krakowie, k. 229. O zażaleniu strony żydowskiej, w dniu 7 VIII 1947 r. Wojewoda Krakowski poinformował Dyrektora Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Krakowie. Zob. szerz.: ANKr, ibidem, Pismo Wojewody Krakowskiego inż. Bronisława Kuleszy do Ob. Dyrektora Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Krakowie, Kraków, 7 VIII 1947 r., k. 235.

[105] ANKr, ibidem, Pismo MAP Departamentu Wyznaniowego, nr L.dz.V.Nch.866/47 do Obywatela Wojewody Krakowskiego w Krakowie, Warszawa, 6 VIII 1947 r., k. 237.

[106] Cyt. za: ANKr, ibidem, Pismo MAP Departamentu Wyznaniowego, nr L.dz.V.W.Ch.654/47 do Głównego Urzędu Likwidacyjnego Biura Powierniczego w Łodzi, k. 239.

[107] AIPN BU, 1572/2367, ibidem, Pismo ks. Edwarda Narbutt-Narbuttowicza do biskupa Franciszka Hodura, Warszawa, 24 II 1948 r., k. 7. Ks. Narbutt-Narbuttowicz otrzymał 2 VII 1948 r. od ówczesnego Ministra Administracji Publicznej, Edwarda Osóbki-Morawskiego pisemną decyzję, regulującą status dawnego budynku kościoła pw. Św. Jakuba, późniejszej synagogi przy ul. Kupa 16. Według duchownego,

utraciła prawo do posiadania świątyni w momencie wybuchu II wojny światowej. W rozumieniu „Dekretu z dnia marca 1946 roku o majątkach opuszczonych i poniemieckich", synagoga stanowiła budynek niezagospodarowany. Dokonano oględzin obiektu, na podstawie których potwierdzono, że w roku 1947 synagoga znalazła się w użytkowaniu Krakowskiego Zarządu Miejskiego, służąc za skład dekoracji teatralnych. Przyjęto ponadto, iż przed dniem 1 września 1939 roku, świątynia nie pełniła funkcji żydowskiego kultu religijnego. Na tej podstawie, wyłączono ją spod rewindykacji Żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej w Krakowie. Tylko synagogi, w których praktykowano potrzeby religijne, można było przekazać po wojnie Żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej. Aby uniknąć tych wątpliwości, Okręgowy Urząd Likwidacyjny zwrócił się pisemnie do Żydowskiej Tymczasowej Naczelnej Rady Religijnej w Warszawie z prośbą, o opinię możliwości przekazania budynku pod użytkowanie przez Kościół Narodowy. Pismo pozostało bez odpowiedzi. W momencie oddania synagogi PNKK, Żydowska Kongregacja Wyznaniowa w Krakowie wniosła sprzeciw wobec decyzji Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego, podtrzymując opinię, iż budynek miał dla Żydów znaczenie historyczne. Tymczasem Urząd Biskupi w Krakowie PNKK wraz z Radą Kościoła zwrócili się do MAP, prosząc ponownie o rozpatrzenie prośby na uzyskanie zgody Żydowskiej Tymczasowej Naczelnej Rady Religijnej w Warszawie, celem przejęcia synagogi. 25 czerwca 1947 roku Departament Wyznaniowy MAP miał przekazać świątynię pod użytkowanie PNKK, do czego jednak nie doszło, ponieważ Główny Urząd Likwidacyjny w dniu 31 sierpnia wydał decyzję wstrzymującą na podstawie art. 12 ust. 2 „Dekretu z dnia marca 1946 roku o majątkach opuszczonych i poniemieckich"[108].

Przydział budynku dla Kościoła Narodowego w Krakowie stanowił sprawę kluczową. Bp Józef Padewski nie zamierzał kontynuować starań nad uzyskaniem prawa do użytkowania nieczynnej synagogi, ponieważ był przekonany, iż mogą one doprowadzić do zaognienia relacji pomiędzy mniejszością żydowską a wyznawcami PNKK na terenie Krakowa. W porozumieniu z MAP skierował prośbę o przyznanie Kościołowi Narodowemu alternatywnego budynku, położonego przy ul. Zyblikiewicza 1

możliwość przekazania tej nieruchomości PNKK, pozwalała na urzeczywistnienie wizji zorganizowania kolejnej parafii narodowej.

[108] ANKr, ibidem, Pismo Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Krakowie, nr L.Pow.-I-10263/47 do Obywatela Wojewody Krakowskiego w Krakowie, dotyczące przekazania synagogi Kościołowi Narodowemu, Kraków, 3 X 1947 r., k. 251-253.

w Krakowie[109]. Był przekonany, iż parafia pw. Zmartwychwstania Pańskiego nie zaspokoi potrzeb religijnych wyznawców, zamieszkujących centralne dzielnice miasta. 3 grudnia 1948 roku Wydział Kwaterunkowy Zarządu Miejskiego w Krakowie zwrócił się z zapytaniem do Miejskiego Urzędu Obwodowego o rozpatrzenie prośby biskupa ordynariusza[110]. Okazało się, że nieruchomość znajdująca się przy ul. Zyblikiewicza 1 stanowiła własność Wojska Polskiego, stąd też użytkowana była w celach kulturalno-oświatowych. Nie przewidywano również przekazania budynku stronie kościelnej[111].

Sprawa przydzielenia nieruchomości pod koniec lat 40. Kościołowi Narodowemu pod przyszłą parafię, zakończyła się niepomyślnie. Władze PNKK w sierpniu 1949 roku spostrzegły bowiem, że synagoga Ajzyka nie została reaktywowana na cele religijne oraz nikt ze strony gminy żydowskiej w Krakowie nie zainteresował się jej losem. W rezultacie, budynek ulegał dalszej destrukcji technicznej. Warto zaznaczyć, iż Padewski wraz z wyznawcami parafii w Podgórzu, przystąpili do prac modernizacyjnych synagogi. Wymieniono w budynku drzwi i okna. Po uprzątnięciu wnętrza, umieszczono krzyż i święte obrazy. Wprowadzenie kultu chrześcijańskiego spotkało się z dezaprobatą miejscowej społeczności żydowskiej. Na podstawie zachowanych akt w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, można zauważyć satysfakcję bp. Padewskiego nad korzyścią, wynikającą z perspektywy otrzymania od władz miasta budynku, stwarzającej realne szanse rozwoju struktur parafialnych PNKK na terenie powojennego Krakowa.

[109] ANKr, ibidem, Pismo Urzędu Biskupiego PNKK w Krakowie, ul. Czarna 2 do Wydziału Społeczno-Politycznego UWKr w Krakowie, nr L.dz.1970/48, Kraków, 24 XI 1948 r., k. 263.
[110] ANKr, ibidem, Pismo Zarządu Miejskiego w Krakowie Wydziału Kwaterunkowego, nr L.Kwat.Lek.1080/48/Urz. do Miejskiego Urzędu Obwodowego I-go w Krakowie, Kraków, 3 XII 1948 r., k. 259.
[111] ANKr, ibidem, Pismo Wojska Polskiego, Jednostki Wojskowej nr 3682 do Wydziału Administracyjno-Gospodarczego Zarządu Miejskiego w Krakowie, Kraków, 3 I 1949 r., k. 269.

Rozdział 3
Organizacja polskokatolickich struktur parafialnych w latach 1951-1958 na terenie Polski południowo - wschodniej

3.1. Droga ku autokefalizaji PNKK w powojennej Polsce

Rok 1951 przyniósł istotne zmiany w prawnym położeniu PNKK. Władze komunistyczne zintensyfikowały działania, dążące do przejęcia kontroli nad wyznaniem. W dniu 7 stycznia 1951 roku zainicjowano procedurę ofensywny wobec osoby ordynariusza PNKK, bp. Józefa Padewskiego. Funkcjonariusze MBP zastosowali wobec hierarchy areszt domowy: „Za rzekome przekroczenie prawa dewizowego”[112]. W dniu 17 stycznia 1951 roku rozpoczęły się wnikliwe przesłuchania Padewskiego, które kontynuowano do 7 lutego[113]. W następstwie oddziaływań aparatu bezpieczeństwa, duchowny został umieszczony w więzieniu politycznym w Warszawie. Początkowo przebywał na ul. Koszykowej, a następnie został umieszczony w areszcie przy ul. Rakowieckiej. W wyniku dochodzenia, w dniu 5 maja 1951 roku kapitan Władysław Strzałkowski, oficer MAP sporządził akt oskarżenia wobec biskupa: „Oskarżam Padewskiego Józefa, syna Wojciecha i Marii z domu Bernaś, ur. dnia 19 marca 1894 roku, we wsi Antoniewo, pow. Iłża, woj. kieleckie, obywatela amerykańskiego, biskupa Kościoła Narodowego, kawalera, wykształcenia wyższego, ze słów nie karanego, ostatnio zamieszkałego w Krakowie ul. Czarna 2, o to, że: w okresie od 1946 roku do 1951 roku, pełniąc funkcję biskupa misyjnego Polskiego Narodowego Kościoła, uprawiał bez właściwego zezwolenia Komisji Dewizowej, handel zagranicznymi środkami płatniczymi”[114]. W dniu 10 maja 1951 roku na skutek zastosowania brutalnych metod śledztwa w więzieniu politycznym MBP przy ul. Rakowieckiej w Warszawie, hierarcha

[112] Cyt. za: W. Pietrzyk, op. cit., s. 120.
[113] Informacja za: ibidem. Przesłuchania miały miejsce w następujących dniach: 17, 19, 24 i 31 I oraz 3, 6, 7 II. W dniu 8 II 1951 r. odbyła się rewizja mieszkania Józefa Padewskiego przy ul. Czarnej 2 w Krakowie, przeprowadzona przez funkcjonariuszy MBP: Joela Szajnberga, Eugeniusza Laskowskiego i Mieczysława Morozowskiego. W jej efekcie, w mieszkaniu duchownego nie znaleziono waluty amerykańskiej. Zob. szerz.: s. 120.
[114] Cyt. za: W. Pietrzyk, op. cit., s. 124-125. Władze komunistyczne postawiły zarzut rzekomego złamania „Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 IV 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi”. Zob. szerz.: K. Białecki, *Lepsi katolicy? Ingerencja organów państwa w życie Kościoła polskokatolickiego w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku,* „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, nr 3(38), III 2004 r., s. 33.

zmarł[115]. Sprawa śmierci biskupa ordynariusza wywołała zaniepokojenie wśród Polonii w Stanach Zjednoczonych. Wyznawcy PNKK w Ameryce niezwykle żywo interesowali się wynikiem śledztwa mającego wyjaśnić przyczyny zgonu hierarchy[116].

Pogrzeb bp. Józefa Padewskiego odbył się na Powązkach w Warszawie w dniu 14 maja 1951 roku. Władze komunistyczne nigdy nie podjęły decyzji ustalenia faktycznych przyczyn śmierci duchownego. Bp Padewski był jedynym biskupem powojennej Polski, który został pozbawiony życia na skutek terroru komunistycznego w warunkach więzienia politycznego[117]. W styczniu 1951 roku decyzją MBP Departamentu V, objęto aresztowaniem także księży: Narbutt-Narbuttowicza i Koca, obwiniając ich za rzekomą: „Współpracę z Gestapo i SD oraz szpiegostwo na rzecz wywiadów brytyjskiego

[115] Na podstawie karty zgonu, wystawionej w dniu 14 V 1951 r. przez zespół lekarski Zakładu Medycyny Sądowej w Warszawie, należy wnioskować, iż Padewski nie zmarł śmiercią naturalną. Biorąc pod uwagę obrażenia narządów wewnętrznych (m. in. pęknięte jelito cienkie), przypuszczano, że nastąpiły one na skutek zadanych tortur. Sprawę zabójstwa ordynariusza PNKK poddano inwentaryzacji w roku 1957. Pełnomocnik strony pokrzywdzonej, Kurii Biskupiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL oraz siostry bp. Padewskiego, Julianny Kiesiewicz, adwokat Witold Lis-Olszewski ustalił, iż na ciele duchownego stwierdzono: „Zmiażdżenie końców palców zmarłego i siniaki na skroni, wskazujące ponad wszelką wątpliwość, że przyczyną ich nie mogła być operacja otrzewnej, przeprowadzona - rzekomo w szpitalu więzienia mokotowskiego, lecz specyficzna „operacja" tzw. oficerów śledczych. Wprawdzie ks. Pękala i Majewski nie potwierdzili w śledztwie faktu, iż widziane przez nich zasinienie na brzuchu zmarłego w kształcie buta, wykluczałyby skrwawienie w czasie operacji (…). Mając na uwadze notoryczny dziś fakt, że wyniki sekcyj zwłok przeprowadzane w więzieniach były często fałszowane, względnie preparowane ad hoc - pozwoliłem sobie zaoferować dowód ze świadka pułk. dr Grzelakowskiego, na stwierdzenie ww. okoliczności. Prokuratura Stołeczna nie uważała jednak za stosowne zająć się wyjaśnieniem gruntownym tej sprawy i zastanowić się nad jej znaczeniem w odniesieniu do śmierci biskupa Padewskiego". Cyt. za: AIPN BU, 507/525, MBP, Śmierć biskupa Padewskiego, Pismo adwokata Witolda Lisa-Olszewskiego do Prokuratury Generalnej PRL Departamentu Nadzoru, Warszawa, 13 VII 1958 r., k. 45-46. Por. z: M. Szłapka, *Działalność biskupa Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego Józefa Padewskiego w świetle dokumentów zgromadzonych w zasobie Archiwum IPN w latach 1946-1951,* „Komunizm: system-ludzie-dokumentacja". Pismo Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie, nr 7, Lublin 2018 r., s. 263-278.

[116] Prokuratura miasta stołecznego Warszawy we IX 1957 r. wszczęła śledztwo, wyjaśniające przyczynę śmierci Józefa Padewskiego na wniosek adwokata Witolda Lisa-Olszewskiego. Prawnik kwestionował oficjalną informację, na podstawie której biskup zmarł w wyniku zapalenia otrzewnej. Uwzględnił zeznania świadków, którzy potwierdzili, iż obrażenia jakie zauważyli na ciele zmarłego, mogły sugerować, iż zgon nastąpił w wyniku tortur. Zob. szerz.: ibidem, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Prokuratura miasta stołecznego Warszawy, Warszawa, 22 II 1958 r., k. 39-40. Ówczesny kanclerz Kurii Biskupiej Kościoła Polskokatolickiego, ks. Tadeusz Gotówka w imieniu władz zwierzchnich, upoważnił w dniu 17 IV 1957 r. adwokata Witolda Lisa-Olszewskiego do przeprowadzenia procesu rehabilitacyjnego bp. Józefa Padewskiego. Informacja za: ibidem, Kuria Biskupia Kościoła Polskokatolickiego, Warszawa, Pełnomocnictwo, ul. Wilcza 31, Warszawa, 17 IV 1957 r., k. 44.

[117] R. Herzyk, *Powstanie parafii Kościoła Polskokatolickiego w Bolesławiu,* „Ilcusiana". Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna, nr 1, XI, Olkusz 2009 r., s. 94. Walka z religią realizowana przez MBP i UdsW, przyjęła podobny kierunek wobec hierarchów Kościoła Rzymskokatolickiego. Czasy stalinowskie nałożyły haniebne sankcje prawne na: Prymasa Wyszyńskiego, biskupa Kaczmarka, arcybiskupa Baraniaka czy arcybiskupa Baziaka. Analogiczne metody stalinowskiej polityki wyznaniowej zastosowano wobec pozostałych denominacji. Zob.: A. Piasecki, R. Michalak, *Polska 1945-2015. Historia polityczna,* Warszawa 2016 r., s. 46-49; A. Dziurok, *Wstęp,* [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich w Polsce,* red. A. Dziurok, Warszawa 2009 r., s. 7-13; W. Sławiński, *Cele, taktyka i działania wobec chrześcijańskich mniejszości wyznaniowych…,* s. 151-188.

i amerykańskiego za pośrednictwem Światowej Rady Kościołów”[118]. Instrukcją bezpieki, śledztwo wobec ks. Franciszka Koca zostało umorzone, natomiast ks. Edwarda Narbutt-Narbuttowicza początkowo skazano na karę śmierci, później zamieniając ją jednak na karę dożywotniego pozbawienia wolności. Ostatecznie osądzono 15 lat więzienia, które duchowny opuścił w roku 1956: „Przed dwoma miesiącami niemal zwróciłem się do Urzędu Rady Ministrów z prośbą o pomoc w postaci zawartej we wniosku z moim nie zakończonym jeszcze procesem rehabilitacyjnym, lecz do tego czasu nie miałem szczęścia otrzymać jeszcze jakiejkolwiek odpowiedzi. Wolność to wielki przymiot człowieka, lecz nie wystarcza do życia (…), w myśl intencji V Departamentu b. M.B.P., według którego byłem jednym z dwóch „agentów imperialistycznych”. Drugi z nich, mój przełożony ks. bp Padewski, nie doczekał się wolności ani demokratyzacji naszego życia nie ujrzał, gdyż zmarł w więzieniu w czasie śledztwa”[119].

Pod naporem władz komunistycznych, coraz wyraźniej ingerujących w kościelną politykę wewnętrzną, w dniu 15 lutego 1951 roku zwołano Ogólnopolski Zjazd Księży PNKK, w wyniku którego przyjęto następujące rezolucje: zerwanie łączności i oderwanie się od amerykańskiej centrali PNKK w Scranton oraz ogłoszenie niezależności Kościoła Narodowego od jakiejkolwiek hierarchii zagranicznej. Ostatecznym wynikiem obrad, była jednomyślnie przyjęta decyzja o autokefalizacji Kościoła Narodowego w Polsce[120]. Władze wyznaniowe przystąpiły do realizacji szeroko zakrojonych działań inwigilujących szeregi duchowieństwa, polegające na eliminowaniu ewentualnych przeciwników reform w strukturach PNKK. Dokonano zmiany przewodniczącego Tymczasowego Komitetu Rządzącego, ks. Józefa Dobrochowskiego, pozbawiając go urzędu kapłańskiego: „Za zbytnie afiszowanie się z poparciem udzielanym mu przez MBP i UdsW, brak postępów w porządkowaniu spraw administracyjno-organizacyjnych Kościoła oraz nieporadność w tłumaczeniu kapłanom i wiernym konieczności dokonywanych zmian”[121]. W sierpniu 1951 roku władze wyznaniowe wydały instrukcje

[118] Cyt. za: K. Białecki, *Kościół Narodowy w Polsce…,* s. 59.

[119] Cyt. za: AIPN BU, 660/689, Urząd Rady Ministrów (dalej URM) w Warszawie 1952-1990, Akta w sprawie przyznania zasiłku dot. Edwarda Narbutt-Narbuttowicza, Pismo ks. Edwarda Narbutt-Narbuttowicza, Warszawa, ul. Wilcza 8-11 do URM na ręce Ob. Dyrektora Mrugalskiego w Warszawie, k. 2. Ks. Narbuttowicz przez pięć lat przebywał w więzieniu politycznym we Wronkach, (poniżającą metodą stalinowskich oficerów śledczych było przykuwanie duchownego do tzw. „psiej budy”). Zob. szerz.: T. Mróz, *Ksiądz Edward Narbutt-Narbuttowicz proboszcz parafii polsko-katolickiej w Łomży w listach do filozofa Wincentego Lutosławskiego,* „Studia Łomżyńskie” nr 19, 2008 r., s. 225-226.

[120] Zob. szerz.: AIPN BU, 660/689, ibidem, Narodowy Kościół Katolicki w Polsce włącza się do walki o pokój, „Trybuna Ludu”, Warszawa, 6 I 1951 r., k. 3.

[121] Cyt. za: K. Białecki, *Lepsi katolicy?...,* s. 34. UdsW wraz z funkcjonariuszami MBP, prowadzili nadzór w zakresie ustalenia składu Tymczasowego Komitetu Rządzącego PNKK. W dniu 23 I 1951 r. ostatecznie

wiążące wobec księży: Eugeniusza Kriegelewicza i Juliana Pękali, umożliwiające ich przyszłą konsekrację. W efekcie bezpośrednich oddziaływań aparatu państwowego, w dniu 11 września 1952 roku wspomniani księża otrzymali godności biskupie z rąk duchownych mariawickich: bp. Wacława Marii Bartłomieja Przysieckiego i bp. Romana Marii Jakuba Próchniewskiego, ówczesnego zwierzchnika Starokatolickiego Kościoła Mariawitów[122].

Zadecydowano również o zwołaniu Ogólnopolskiego Synodu Kościoła, który miał odbyć się w czerwcu 1951 roku. Ostatecznie, obrady przesunięto na grudzień 1952 roku. Przypomnieć należy, iż w czasie jego trwania nadano sakry biskupie dwóm dotychczasowym biskupom-elektom, ks. Kriegelewiczowi i ks. Pękali. Podczas III Sesji Rady Kościoła, odbywającej się w dniach 13-14 września 1951 roku, dokonano oficjalnej zmiany nazwy na Kościół Polskokatolicki, a Kuria Biskupia w Warszawie uchwałę zatwierdziła specjalnym aktem normatywnym w październiku 1951 roku. Wprowadzono nowy kościelny podział administracyjny wraz z opracowaniem prawa kanonicznego. Obradom przewodniczył bp Julian Pękala, piastujący funkcję wikariusza generalnego[123]. Podczas II Ogólnopolskiego Zjazdu duchowieństwa Kościoła Polskokatolickiego w dniu 24 lipca 1952 roku, dokonano wyboru w Warszawie dwóch biskupów-elektów w osobach Kriegelewicza i Pękali jako członków Prezydium Rady Kościoła. W dniach od 8 do 11

wyłoniono gremium duchownych: ks. Dobrochowskiego, ks. Jurgielewicza, ks. Osmólskiego, ks. Hejnowicza, ks. Jakubasa oraz tylko jednego przedstawiciela świeckiego, Konrada Lewińskiego.

[122] R. Michalak, op. cit., s. 287. Ks. Eugeniusz Kriegelewicz urodził się 24 IX 1916 r. w Krośnie. W roku 1946 przystąpił do PNKK jako były ksiądz rzymskokatolicki. Ożywił działalność Seminarium Duchownego Kościoła Narodowego w Warszawie, przeniesionego tu z Krakowa w roku 1951. Władze komunistyczne i kościelne powierzały mu znaczące stanowiska w Kościele Polskokatolickim, (był również tajnym współpracownikiem UB o pseudonimie „Brzeski"), z posługi którego jednak zrezygnował w roku 1957, angażując się w działalność Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej. Naukowo związał się z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Gdańsku i w Kielcach. Zmarł w dniu 28 V 1999 r. w Warszawie. Ceremonia pogrzebowa odbyła się w Skolimowie i miała charakter rzymskokatolicki. Informacja za: B. Przedpełski, *Konsekracja biskupów polskokatolickich w 1952 roku,* [w:] *Sukcesja i urząd biskupa. Perspektywa polskokatolicka i rzymskokatolicka,* red. P. Rabczyński, Olsztyn 2019 r., s. 111-118.

[123] Ks. Józef Pękala urodził się 11 V 1904 r. w Dębowierzchach. Wystąpił w roku 1928 ze struktur Kościoła Rzymskokatolickiego, przechodząc pod jurysdykcję PNKK. Otrzymał święcenia kapłańskie w Krakowie z rąk bp. Franciszka Hodura. Przed okupacją pracował w kilku znaczących parafiach: Świeciechowie, Szewnej, Chełmie Lubelskim oraz Henrykowie. W czasie II wojny światowej piastował funkcję proboszcza w Warszawie przy ul. Żytniej. Po jej zakończeniu objął stanowisko proboszcza parafii lubelskiej. W roku 1951 pod wyraźnym naporem władz stalinowskich, (będąc informatorem UB o pseudonimie „Jawor"), otrzymał urząd wikariusza generalnego Kościoła Polskokatolickiego. Kolejny awans w strukturach kościelnych otrzymał rok później, przyjmując sakrę biskupią oraz stanowisko członka Prezydium Rady Kościoła. W XII 1952 r. wraz z ks. Kriegelewiczem przyjął sakrę biskupią Kościoła Polskokatolickiego, będąc do roku 1959 ordynariuszem. W latach 1959-1962 piastował funkcję oficjała Sądu Biskupiego. Urząd ordynariusza Diecezji Wrocławskiej pełnił w latach 1961-1965. Następnie we IX 1965 r. został przewodniczącym Prezydium Rady Kościoła Polskokatolickiego. Znaczącą funkcję biskupa naczelnego pełnił w latach 1966-1975. Na emeryturę przeszedł w roku 1975. Zmarł 3 III 1977 r. w Warszawie na skutek długiej choroby. Spoczął w kwaterze polskokatolickiej na Powązkach. Informacja za: B. Przedpełski, op. cit., s. 118-119.

grudnia 1952 roku odbył się Pierwszy Powszechny Synod Kościoła Polskokatolickiego, urzeczywistniający niezależność administracyjną Kościoła[124].

3.2. Polityka pionu wyznaniowego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w roku 1951 wobec parafii na Kielecczyźnie

W styczniu 1951 roku uwidoczniła się aktywność operacyjna Sekcji III Wydziału V WUBP w Kielcach. W percepcji funkcjonariuszy, w aspekcie realizowanej polityki wyznaniowej wobec mniejszości wyznaniowych, zrodziła się potrzeba infiltracji struktur parafialnych Kościoła Narodowego na terenie Kielecczyzny. Podjęto wysiłki nad pozyskaniem agentury w środowisku księży PNKK. Zachowane zespoły archiwaliów pozwalają zilustrować przykłady werbunku agenturalnego duchownych o pseudonimach: „Drzewiecki" i „Ostoja", którzy podjęli współpracę z Referatem V PUBP w Ostrowcu Świętokrzyskim celem inwigilacji Kościoła Narodowego. W pracy operacyjnej, uwzględniono możliwość przejęcia agentów na wyłączność Sekcji III Wydziału V. Informacje dostarczone przez „Drzewieckiego" i „Ostoję", przybliżają proces ukonstytuowania się parafii narodowych po II wojnie światowej na obszarach powiatów: kieleckiego, ostrowieckiego, starachowickiego, radomskiego i końskiego, w następujących miejscowościach w: Ostrowcu Świętokrzyskim, Podgórzu Boryjskim, Okole, Tarłowie, Lipsku, Skarżysku-Kamiennej, Stodołach, Denkowie i Hucisku[125]. Wymienione placówki borykały się z problemem pozyskania kredytów pieniężnych na realizowanie inwestycji budowlanych lub przeprowadzanie remontów budynków sakralnych[126]. Na terenie parafii w: Skarżysku Kamiennej, Ostrowcu Świętokrzyskim,

[124] K. Białecki, *Kościół Narodowy w Polsce…,* s. 71-81.

[125] Według danych źródłowych pochodzących z końca 1951 r., 4 parafie posiadały budynki kościelne: Ostrowiec Świętokrzyski, Podgórze Boryjskie, Okół i Tarłów. Ponadto istniało 5 kaplic drewnianych oraz przygotowywano się do budowy obiektu kościelnego w Denkowie, Stodołach, Osówce i Hucisku. Informacja za: AIPN Ki, 015/249/CD, ibidem, Charakterystyka obiektu PNKK za okres X, XI i XII 1950 r., Kierownik Sekcji III Wydziału V WUBP w Kielcach, Kielce, 4 I 1951 r., k. 139.

[126] Pod koniec 1950 r. na terenie Ziemi Kieleckiej w parafiach PNKK pracowało 5 duchownych. Ks. Stanisław Piekarz obsługiwał placówki w: Ostrowcu Świętokrzyskim, Denkowie i Stodołach. W parafii w Stodołach nabożeństwa liturgiczne odbywały się niesystematycznie z powodu braku budynku kościelnego. Ks. Jan Pośladek (vel ks. Jan Posielecki) otoczył opieką parafię w Podgórzu Boryjskim i Tarłowie. Ks. Józef Szelast pracował w parafii Okół oraz sporadycznie odprawiał msze święte w Osówce. Ks. Józef Janik czynił starania u bp. Józefa Padewskiego o mianowanie go proboszczem parafii w Okole. Ks. Józef Saracen pracował w Radomiu jako nauczyciel szkoły muzycznej, dwa razy w miesiącu dojeżdżając do parafii w Skarżysku-Kamiennej oraz w Hucisku. Duchowny monitował do władz Radomia o przyznanie nieczynnego budynku kościoła garnizonowego, aby zorganizować parafię PNKK. Informacja za: ibidem, k. 139-140. Ks. Posielecki (vel Pośladek) w latach 1976 - 1981 rozpracowywany był przez Wydział IV KWMO w Radomiu. W dniu 26 I 1981 r. pozyskany do współpracy, zarejestrowany jako tajny współpracownik o pseudonimie „Stary" nr rej. 7571, (w kartotekach widnieją dwie daty rejestracji: 1 VII

Denkowie, Okole, Tarłowie, Lipsku, Osówce i Hucisku funkcjonowały komitety parafialne, w skład których wchodziła przeważająca liczba wiernych, sprzyjających środowiskom politycznym o rodowodzie komunistycznym. Przypomnieć należy, iż znaczną ich liczbę stanowili robotnicy i małorolni chłopi, nieprzychylnie usposobieni wobec lokalnych parafii rzymskokatolickich: „Wyznawcy PNKK będący obecnie członkami PZPR uważają się niektórzy za bohaterów, gdyż już przed 1939 rokiem walczyli przeciw rządom sanacji i przeciw klerowi rzymsko-katolickiemu. PNKK zakładany był również tam, gdzie organizował się ruch chłopski jak w Samsonowie, Mniowie i innych miejscowościach powiatu kieleckiego (…). Organizowano tam PNKK, gdzie ruch chłopski przejawiał działalność jak w powiecie ostrowieckim w miejscowościach Denków, Stodoły, Podgórze, Szewna w powiecie starachowickim, Tarłów, Lipsko i Osówka w powiecie końskim, w Hucisku organizowanie się PNKK w ośrodkach ruchu robotniczego i chłopskiego wykorzystywała sanacja i kler katolicki, jako atut do walki z ruchem lewicowym, gdyż uważano publicznie, że członkowie PNKK popierają ruch komunistyczny w Polsce”[127].

W połowie stycznia 1951 roku Ziemię Kielecką odwiedziła delegacja księży, skierowana tam przez bp. Padewskiego w osobach: ks. Waleriana Kierzkowskiego z Krakowa, ks. Stanisława Koca z Denkowa i ks. Juliana Pękali z Warszawy. Celem wizyty było zawieszenie ks. Stanisława Piekarza w obowiązkach duszpasterskich. Ponadto w trakcie odwiedzin w: Ostrowcu Świętokrzyskim, Denkowie, Stodołach, Osówce i Okole, poddano kontroli aktualny stan finansowy i liczebny wspólnot. Obecność duchownych sprowokowała ks. Piekarza do podjęcia działań odwetowych. W wygłoszonym kazaniu w Ostrowcu Świętokrzyskim, ksiądz surowo ocenił politykę stronników Padewskiego i samego biskupa ordynariusza: „Mimo tego, że nasz kościół nie jest dostatecznie silny, jednak są księża wśród nas, którzy dążą do rozbicia jedności naszych szeregów. Na dowód bp Padewski wysyła do Ostrowca swych przedstawicieli, by mnie suspendować z dotychczas zajmowanego stanowiska (…), lecz my księża patrioci nigdy do tego nie dopuścimy (…), gdyż jest nas 56 ks.[ięży], którzy nie zgadzają się na politykę prowadzoną przez bp. Padewskiego. Zaznaczam (…), że nie życzę sobie by przybyła delegacja, deptała moje progi mieszkalne”[128]. Po wygłoszonych słowach,

1981 r. i 11 VI 1981 r.) Duchowny prowadzony był przez pion IV RUSW w Lipsku do 19 I 1990 r. Akta złożono do archiwum Wydziału „C” dnia 20 II 1990 r., archiwizując pod numerem I/4831.

[127] Cyt. za: AIPN Ki, 015/249/CD ibidem, k. 140.

[128] Cyt. za: ibidem, Pismo WUBP w Kielcach nr L-C-302/51 do Departamentu V-go MBP Naczelnikowi Wydziału III-go w Warszawie, Kielce, 18 I 1951 r., k. 148.

głos zabrał ks. Kierzkowski, oświadczając zgromadzonym, iż wstawił się w celu możliwości reaktywowania parafii kieleckich, w tym także placówki w Ostrowcu Świętokrzyskim. Na skutek dyspozycji wydanej przez bp. Padewskiego, Walerian Kierzkowski miał odsunąć od pracy duszpasterskiej niepokornego ks. Piekarza. Efektem decyzji, było wywiązanie się sporu, w którym udział wzięła część wyznawców. Parafianie bronili autorytetu proboszcza, nie dopuszczając jednocześnie do ewentualnych zmian personalnych: „Należy zaznaczyć, że bp Padewski w ostatnim okresie czasu stara się obsadzić parafię swymi księżmi (…), wyznawcy PNKK w Ostrowcu kategorycznie protestują przeciw suspendowaniu ks. Piekarza, gdyż nie życzą sobie na zamianę innego księdza”[129]. Aby wyciszyć nieporozumienie, a jednocześnie monitorować zaistniały precedens, funkcjonariusze WUBP w Kielcach, dokonali zabezpieczenia operacyjnego parafii, poprzez zainicjowanie rozmów na podstawie kontaktu poufnego z wybranymi członkami komitetu parafialnego. Mimo wyraźnego sprzeciwu ze strony wiernych, ks. Piekarz został ostatecznie w roku 1951 suspendowany ze struktur PNKK[130].

Dokumentem, który dość dobrze podejmuje próbę przybliżenia atmosfery panującej w środowisku wewnętrznym Kościoła, po zerwaniu łączności administracyjnej z PNKK w Stanach Zjednoczonych, jest „Doniesienie agenturalne” informatora o pseudonimie „Drzewiecki” z dnia 26 lutego 1951 roku, złożone na ręce funkcjonariusza Referatu V PUBP w Ostrowcu Świętokrzyskim[131]. Według „Drzewieckiego” w trakcie Zjazdu Duchowieństwa PNKK w dniu 9 lutego 1951 roku w Warszawie, część księży zaniepokoiła się losem parafii położonych na terenie miast, a pozbawionych pomocy finansowej pochodzącej z funduszu misyjnego. Sytuacja stanowiła poniekąd reakcję, spowodowaną zerwaniem łączności PNKK w Polsce z centralą amerykańską, wobec której zgłosili sprzeciw księża: Józef Kwolek i Bolesław Sikorski[132]. Ich obawy próbował ugasić ks. Józef Dobrochowski, zapewniając, iż środki pieniężne na utrzymanie księży i parafii, miały zostać pozyskane z kościelnych oszczędności. W ocenie zaniepokojonych duchownych, wniosek ks. Dobrochowskiego okazał się trudny do urzeczywistnienia, bowiem w szeregach księży powszechnie posiadano wiedzę o trudnej sytuacji finansowej i administracyjnej PNKK. Poddano również krytyce dezorganizację wewnętrzną PNKK, wynikającą z faktu aresztowania bp. Padewskiego: „Kolegium rządzące - nie wykazuje

[129] Cyt. za: ibidem, k. 148.
[130] Informacja za: S. Włodarski, op. cit., s. 190-191.
[131] Zob. szerz.: AIPN Ki, 015/249/CD, ibidem, Doniesienie agenturalne źródło „Drzewiecki”, Ostrowiec, 26 II 1951 r., ściśle tajne, k. 168.
[132] Ks. Józef Kwolek ps. „Neski” podczas okupacji walczył w szeregach Batalionów Chłopskich.

żadnej inicjatywy. Śmierć duchowa czai się po parafiach. Księża nie czują żadnej ręki nad sobą. Bp Padewski, acz niedołężny administrator obejmował wszystkie parafie czujnym wzrokiem (…). Są pilne problemy odbudowy kościołów i należy coś z tym zrobić, gdyż przeciwnicy wykorzystują każdy przejaw braku inicjatywy w Kościele i osłabiają całość”[133].

Po odsunięciu od władzy biskupa ordynariusza, na skutek aresztowania na polecenie Dyrektora Departamentu V MBP Julii Brystiger oraz zerwania łączności administracyjnej z PNKK w Stanach Zjednoczonych, wśród społeczności Kościoła Narodowego w Polsce ujawnił się powszechny oportunizm. Obawiano się, iż z powodu zatrzymania dopływu finansów z centrali amerykańskiej, spora część parafii ulegnie likwidacji. Nowe władze kościelne nie wzięły pod uwagę potrzeb materialnych placówek, które poniosły największe straty w wyniku wojny: „Nowy Zarząd nie przejawia żadnej inicjatywy i nie będzie zdolny pokierować Kościołem Narodowym, wobec tego całe parafie przejdą do kościoła rzymskiego”[134].

Informator „Drzewiecki” przejęty w celu rozpracowania środowiska PNKK na Kielecczyźnie przez Referat V Powiatowego UMP w Ostrowcu Świętokrzyskim, był zwolennikiem podtrzymania więzi administracyjnej z centralą w USA: „Gdyż bez pomocy jego Kościół Narodowy w Polsce w niedługim czasie upadnie. Księża natomiast od czasu aresztowania biskupa Padewskiego nie wyjeżdżają odprawiać nabożeństw na inne parafie”[135]. W perspektywie „Drzewieckiego”, w kręgach duchowieństwa ujawniła się niechęć wobec zaprowadzonych zmian pod wyraźną kontrolą polityki wyznaniowej. Przykładowo, ks. Józef Janik przebywając w Okole, rozgłaszał wśród parafian opinię, iż nie uznawał nowych władz Kościoła Narodowego po zerwaniu łączności z PNKK w USA: „Kościół Narodowy jest Kościołem Rządowym”[136]. Podobna sytuacja miała mieć miejsce także w parafii na terenie Ostrowca Świętokrzyskiego. Nieprzychylna postawa części księży wobec aktualnych zmian personalnych i administracyjnych Kościoła, skutkowała ingerencją władz komunistycznych. Niepokojąca atmosfera wewnętrznych napięć, panująca w parafiach na terenie województwa kieleckiego,

[133] Cyt. za: AIPN Ki, 015/249/CD, ibidem, k. 168. Ks. Józef Janik odmówił przyjęcia probostwa w parafii Okół, o którą to placówkę wcześniej zabiegał, w związku z czym miał zostać przeniesiony do położonej na Lubelszczyźnie, parafii w Horodle. Ostatecznie władze kościelne skierowały ks. Janika do Jastkowic. Zob. szerz. op. cit., k. 168.
[134] Cyt. za: ibidem, Charakterystyka obiektu PNKK za okres I, II i III 1951 r., Sekcja III Wydziału V-go WUBP w Kielcach, Kielce, 5 IV 1951 r., k. 191.
[135] Cyt. za: ibidem.
[136] Cyt. za: ibidem, Doniesienie agenturalne źródło „Drzewiecki”, Ostrowiec, 7 IV 1951 r., ściśle tajne, k. 206.

zainteresowała funkcjonariuszy WUBP w Kielcach. Rozpoczęto czynności operacyjne, ukierunkowane na werbunek agenturalny części duchowieństwa oraz parafian, celem uspokojenia postaw antagonistycznych. Szczególnie monitorowano zachowania tych wyznawców, którzy pod względem politycznym utożsamiali się z obozem PZPR.

W sposób szczególny dysonans zauważalny był na obszarze Kielecczyzny. W tej niewątpliwie skomplikowanej rzeczywistości, księża obsługujący parafie wiejskie byli wspierani materialnie głównie przez wiernych. Brak takiej pomocy, odczuli duchowni podejmujący pracę duszpasterską w placówkach miejskich. Archiwalia ilustrują, zaniepokojenie księży wobec inicjowania przez władze państwowe, zmian przyczyniających się do autokefalizacji[137]. Obserwowano wyraźne dążenia do utrzymania wsparcia pieniężnego, pochodzącego ze Stanów Zjednoczonych oraz podtrzymania łączności administracyjnej: „Tak koniecznej stałej pomocy dla odbudowy świątyń zniszczonych i pomocy dla zubożałych księży"[138]. W przekonaniu duchowieństwa, narzucona autokefalizacja nie zagwarantowała wsparcia ze strony państwa. Przykładowo, WUBP w Krakowie po odsunięciu Padewskiego ze stanowiska biskupa ordynariusza PNKK w Polsce, zablokował przydział zapomogi pieniężnej na potrzeby odbudowy obiektów kościelnych dla parafii położonych na południowych obszarach kraju[139]. Przed aresztowaniem, Padewski miał przekazać środki finansowe, pochodzące z funduszu misyjnego na ręce ks. Kierzkowskiego, celem realizacji odnowienia zniszczonych nieruchomości: „Odbiera księżom i parafianom resztki wiary w pomoc Rządu, skoro ten własnych funduszów kościelnych pozbawia w ten sposób całą organizację Kościoła. Księża pomogli władzom, donosząc o nadużyciach kliki złożonej (…) z biskupem na czele. Nie czują się przeto odpowiedzialni (…) za finansową dyktaturę Padewskiego, którego jednomyślnie potępili. Tym więcej przeto mają żalu do władz, że władze obarczają dotkliwie skutkami nadużyć (…) duchowieństwo i dobro kościoła"[140]. Przemiany administracyjne wpłynęły istotnie na zmianę relacji na linii księża-parafie-wierni. Przed procesem autokefalizacji, zachowana była demokratyczna forma wyboru władz kościelnych. W następstwie reform lat 1946-1951, osłabieniu uległa łączność księży i wiernych z nowymi władzami hierarchicznymi. Obawa przed ewentualnym sukcesem przekształcenia statusu prawnego Kościoła, owocowała decyzją

[137] Zob. szerz.: ibidem, k. 205.
[138] Cyt. za: op. cit., k. 205.
[139] Zob. szerz.: ibidem.
[140] Cyt. za: ibidem.

przejścia części duchowieństwa pod jurysdykcję rzymskokatolicką lub nawet porzuceniem kapłaństwa, co skutkowało zamknięciem znacznej ilości parafii[141]. Na przykładzie placówki parafialnej w Okole, długa nieobecność księdza przyczyniła się do transferu wiernych do rzymskokatolickiej parafii w pobliskich Pętkowicach[142]. Podobny przypadek miał miejsce w Denkowie, Stodołach i Tarłowie.

Rok 1951 przyniósł kolejne zmiany w postaci wzmocnienia antagonistycznych postaw pomiędzy Kościołami: Narodowym a Rzymskokatolickim na poziomie parafii. W województwie kieleckim aparat bezpieczeństwa notował przypadki rzekomego upowszechniania informacji przez stronę rzymskokatolicką, traktujących PNKK jako wyznanie podporządkowane władzom komunistycznym: „Kościół Narodowy stał się agenturą komunizmu w walce z religią"[143]. Przytoczona opinia zaniepokoiła wiernych parafii narodowych, powodując utratę zaufania wyznawców w skuteczność przebudowy administracyjnej konfesji. Ukształtowała się koncepcja zwołaniem synodu, który wyłoniłby niezależne od władzy państwowej, kierownictwo kościelne[144].

WUBP w Kielcach dostrzegł niepojącą atmosferą wzajemnych napięć w strukturach parafialnych PNKK. Celem rozpoznania tła nieporozumień, funkcjonariusze przystąpili do realizacji wielokierunkowych przedsięwzięć operacyjnych[145]. Procedurom prewencyjnym poddano w szczególności powiat opatowski. Ustalono m. in.: rzeczywistą liczbę wyznawców, personalia członków komitetów parafialnych i podjęto rozmowy z najaktywniejszymi wiernymi. Oddziaływania miały również pozyskać charakterystyki poszczególnych parafii, ich

---

[141] Ks. Dobrochowski sugerował duchowieństwu poszukiwanie zatrudnienia w zawodach świeckich. Za namową Dobrochowskiego podążyli duchowni: Saracen i Kriegelewicz, którzy podjęli pracę w szkole, pozostając nadal w stanie kapłańskim.

[142] W powszechnym przekonaniu duchowieństwa z Ziemi Kieleckiej, za rozłam struktury wewnętrznej parafii w Okole odpowiadał ks. Józef Janik. Nieprawidłowości pracy duszpasterskiej ze strony duchownego doprowadziły do transferu części wiernych do miejscowej parafii rzymskokatolickiej. Przypomnieć należy, iż ks. Janik utożsamiał się z grupą księży, opowiadających się za wstrzymaniem procesu autokafelizacji. Zob. szerz.: op. cit., k. 206.

[143] Cyt. za: ibidem, k. 206.

[144] Przeciwnicy reform administracji kościelnej poszukiwali demokratycznych rozwiązań prawnych. W środowisku duchowieństwa Kościoła Narodowego panowało przekonanie, iż księża krytykujący proces autokefalizacji: „Padli ofiarą pomyłki życiowej". Zamysł powołania niezależnych władz kościelnych, wolnych od ingerencji aparatu państwowego, zakończył się porażką: „Prawdopodobnie trzeba będzie połączyć się z silnymi, aby nie być śmiesznym w swym osamotnieniu. Takie rozpaczliwe plany snują duchowni (…), którzy jeszcze 17 II b.r. mieli tak dużo wiary w minimalną pomoc oraz opiekę Rządu Polski Ludowej". Cyt. za: ibidem, k. 206. Bp Kaczmarek wielokrotnie wypowiadał się na ten temat, przykładowo wobec sytuacji panującej w Bolesławiu w roku 1957. Zob.: *Przyczyny zajść w kilku parafiach przy przenoszeniu kapłanów – ze szczególnym uwzględnieniem Bolesławia i wmieszania się sekty Narodowców.* Za: J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek. Biskup Kielecki 1895-1963,* Kielce 2008 r., s. 448-449.

[145] Zob. szerz.: ibidem, Plan operacyjnych przedsięwzięć po linii PNKK na powiat Opatów, Referat Sekcji III Wydziału V-go WUBP w Kielcach, Ostrowiec, 12 VIII 1951 r., k. 237.

stosunek do rzeczywistości społeczno-politycznej oraz reakcji wobec śmierci bp. Józefa Padewskiego. Należy zaznaczyć, iż podstawowym elementem pracy Sekcji III Wydziału V było utworzenie siatki agentury zarówno wśród księży jak również parafian Kościoła Narodowego na Ziemi Kieleckiej[146].

3.3. Sytuacja Kościoła Polskokatolickiego w pierwszych latach po autokefalizacji na Rzeszowszczyźnie

Parafie narodowe na terenie Podkarpacia, podobnie jak na pozostałych obszarach kraju, powstały w okresie międzywojennym. Należą one niewątpliwie do najstarszych placówek PNKK w Polsce, zorganizowanych w latach 20. minionego stulecia. W przeważającej większości były to placówki wiejskie, których wierni reprezentowali kręgi chłopskie i robotnicze. Sympatycy programu Kościoła Narodowego zadecydowali o dobrowolnym przystąpieniu pod jurysdykcję PNKK. Odtąd parafia narodowa stała się dla nich eklezjalną alternatywą, z którą chcieli wiązać swoje dalsze życie religijne[147]. Do znaczących placówek, które ponownie ożywiły swą działalność po wojnie, należały parafie w: Łękach Dukielskich, Bażanówce, Jaćmierzu, Jastkowicach i Jaworzu Górnym[148].

Parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bażanówce zapoczątkowana została w roku 1921, na skutek nieporozumień pomiędzy mieszkańcami a miejscowym proboszczem parafii rzymskokatolickiej w sąsiednim Jaćmierzu. Wzajemne animozje przyczyniły się do odłączenia zbuntowanej części wiernych i ich przejścia do parafii narodowej. Po II wojnie światowej, w wyniku zmiany położenia prawnego PNKK, parafia uaktywniła swą działalność misyjną. W latach 50. liczyła 108 rodzin, czyli około 800 wyznawców. W przeważającej większości, jej wiernymi byli okoliczni chłopi oraz

[146] W zainteresowaniu aparatu bezpieczeństwa pozostawali wyznawcy PNKK usposobieni negatywnie wobec wprowadzanych kościelnych przemian prawno - administracyjnych. Pośród takiej grupy parafian mieli zostać pozyskani agenci. Zob. szerz.: ibidem.

[147] Na obszarze dzisiejszego Podkarpacia w latach 20. i 30. funkcjonowały następujące parafie i placówki misyjne: Baranów Sandomierski, Bażanówka, Białobrzegi, Brzoza Królewska, Budziwój, Bystre, Dobrków, Głojsce, Harasiuki, Jaćmierz, Jastkowice, Jaworze Górne, Kańczuga, Krosno, Leżachów, Łęki Dukielskie, Łopuszka Wielka, Teodorówka. W roku 1961 powstała tylko jedna parafia, w Sanoku. Por. z: K. Adamus-Darczewska, *Kościół polskokatolicki…,* s. 158-168.

[148] Parafie narodowe, a po roku 1951 polskokatolickie, na obszarze Podkarpacia były integralną częścią okręgów. Z uwagi na dokonywane powojenne zmiany legislacyjne i strukturalne, w roku 1948 wspólnoty w Bażanówce, Jaćmierzu i Łękach Dukielskich znalazły się w okręgu rzeszowskim. Natomiast na początku 1951 r. podlegały okręgowi krakowsko-śląskiemu. W tym samym roku, na skutek kolejnych reform, włączono je do okręgu krakowskiego. Tak przetrwały do 1959 r., by znaleźć się ponownie w okręgu rzeszowskim. Informacja za: K. Białecki, *Kościół Narodowy w Polsce…,* s. 115-120.

pracownicy Sanockiej Fabryki Wagonów „Sanowag" i miejscowych kopalń naftowych. Parafia dysponowała drewnianym kościołem, utrzymanym w dobrym stanie z dzwonnicą, (na wieży umieszczono dzwon o wadze 700 kg), wraz ze skromnym zapleczem mieszalnym dla księdza, wybudowanym staraniem wyznawców. Przy placówce funkcjonowała rada parafialna, podejmująca wiążące decyzje. Jednym z przykładów jej aktywnej działalności, było pokrycie blachą budynku kościelnego z uwagi na poniesione szkody, wywołane przez czynniki atmosferyczne. W skład nieruchomości placówki polskokatolickiej w Bażanówce wchodził cmentarz wyznaniowy o powierzchni 35 hektarów, 1 hektar ziemi uprawnej oraz dobytek ruchomy w postaci krowy i kilkunastu kur[149].

W latach 50. placówka w pobliskim Jaćmierzu pełniła funkcję filii dla parafii w Bażanówce, obsługiwaną przez miejscowego proboszcza. Posiadała skromny, drewniany budynek kościelny. Liczba wyznawców wynosiła 28 rodzin, zajmujących się przeważnie rolnictwem. Wierni obu wsi, na terenie których istniały placówki PNKK a w efekcie autokefalizacji parafie polskokatolickie, dążyli do podtrzymywania ich ducha religijnego. Wymagali od proboszcza zaangażowanej pracy duszpasterskiej. Do poważanych przeszkód na drodze do utrzymania kondycji misyjnej parafii jaćmierskiej, wywołała postawa duszpasterska, nie cieszącego się zbyt dobrą opinią, proboszcza ks. Franciszka Rumińskiego. Z uwagi na nadużywanie swej pozycji, parafianie podjęli decyzję zmiany duszpasterza, wnioskując o przydzielenie przez władze diecezjalne księdza spełniającego ich postulaty[150]. Oczekiwali od przyszłego duszpasterza wysokiej postawy moralnej, nie tylko przy ołtarzu, ale także w życiu osobistym. Taki wzorzec księdza miał sprzyjać gwarancji stabilizacji życia eklezjalnego wspólnoty polskokatolickiej na tym terenie, a godna postawa kapłana polskokatolickiego nie dawałby powodów do lokalnych sporów[151].

W 1954 roku proboszczem parafii w Bażanówce został ks. Edward Jeleń[152]. Wcześniej, w latach 1953-1954 obsługiwał pobliską parafię w Łękach Dukielskich. Po

[149] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie (dalej: AIPN Rz), 63/26, UW w Krośnie 1975-1998, Kościół Polskokatolicki, Materiały ogólne, Informacja dotycząca sytuacji Kościoła Polskokatolickiego na terenie województwa rzeszowskiego, k. 3 oraz AIPN Rz, 63/13, UW w Krośnie 1975-1998, Parafia Kościoła Polskokatolickiego w Bażanówce, Wyciąg z działalności Kościoła Polskokatolickiego na Rzeszowszczyźnie, k. 2.

[150] Zob. szerz.: AIPN Rz, 63/26, ibidem, k. 4.

[151] Zob. szerz.: ibidem.

[152] Archiwum Narodowe w Rzeszowie, (dalej: ANRz), 21295, PWRN w Rzeszowie, WdsW, Nominacje i przeniesienia duchownych wyznań nierzymskokatolickich, Pismo Kierownika WdsW do PWRN WdsW w Rzeszowie i PWRN WdsW w Lublinie, nr L.Wz. III-22/4/56, Rzeszów, 23 VI 1956 r., k. 8. Por.

przejściu do Bażanówki, duchowny zamieszkał w skromnej plebanii, nie posiadającej dostępu do prądu elektrycznego. Niedogodność ta wywoływała krytyczne uwagi, wyrażane publicznie przez nieżyczliwie ustosunkowanych mieszkańców: „W gromadzie heretyckiej nie potrzeba światła elektrycznego”[153]. Do obowiązków proboszcza należała oprócz pracy duszpasterskiej, nauka religii w miejscowej szkole podstawowej oraz uprawa ziemi wraz z pozostałymi czynnościami gospodarskimi. Duchowny szybko pozyskał szacunek parafian. Swoją postawą wykazywał pozytywny stosunek do miejscowych władz i sytuacji społeczno-politycznej, a podczas kazań poruszał istotne dla mieszkańców problemy, dotyczące przestrzeni lokalnej. Szczególną sympatię otrzymał ze strony najmłodszych, kładąc nacisk na realizację programu nauczania dzieci i młodzieży. Trudna sytuacja egzystencjalna proboszcza parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa wzmocniła pomoc materialną ze strony członków parafii. Brak podstawowych potrzeb bytowych nie wpływał jednak ujemnie na realizowaną pracę misyjną. W dyskusji z mieszkańcami Bażanówki, proboszcz podkreślał zaufanie do parafian: „Dobrzy ludzie nie dadzą zginąć księdzu”[154]. Kwestionował natomiast zaangażowanie władz kościelnych w rozwój struktur parafialnych, argumentując, iż władze Kurii Biskupiej Kościoła Polskokatolickiego wykazywały się nieumiejętnym gospodarowaniem kościelnymi środkami pieniężnymi: „Wszelka pomoc dla dołowego ogniwa kleru ginie na szczeblu centralnym, są wypadki, że oni wyciągają do nas ręce /coś tu nie gra/”[155].

W zamyśle ks. Edwarda Jelenia znajdowała się wizja utworzenia placówek misyjnych Kościoła Polskokatolickiego na Ziemi Jasielskiej, w Krajowicach i w Czeluśnicy. W tym celu, wniósł pisemną prośbę do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (dalej: PPRN) Referatu do Spraw Wyznań (dalej: RdsW) w Jaśle. W dniu 26 maja 1954 roku otrzymał ze strony władz administracyjnych decyzję odmowną. Nie udzielono również zgody na możliwość odprawiania nabożeństw na terenie wymienionych miejscowości. Warto podkreślić, iż ks. Jeleń nie ulegając presji otoczenia wobec miejscowego duchowieństwa rzymskokatolickiego, wykazywał postawę konformistyczną, co owocowało stabilizacją relacji międzywyznaniowych. W roku 1957

z: ibidem, Pismo Kurii Biskupiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL do PWRN WdsW w Rzeszowie, nr 69/II/56/Kwz, Warszawa, 13 II 1956 r., k. 10 oraz ibidem, Pismo PWRN WdsW w Rzeszowie do Kurii Biskupiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL, nr L.Wz. III-22/5/56, Rzeszów, 13 III 1956 r., k. 11.

[153] Cyt. za: AIPN Rz, 63/26, ibidem, k. 5.

[154] Cyt. za: ibidem.

[155] Cyt. za: ibidem.

parafia polskokatolicka w Bażanówce zareagowała na trudną sytuację w Bolesławiu. W przekonaniu parafian z Bażanówki, idea przejęcia parafii bolesławskiej przez zbuntowanych wiernych była bezcelowa, bowiem Kościół Polskokatolicki poprzez małą liczbę wspólnot, nigdy nie uzyskałby przewagi nad Kościołem Rzymskokatolickim[156].

Jaćmierska placówka filialna podległa administracyjnie parafii w Bażanówce, koncentrowała wyznawców Jaćmierza i Posady Jaćmierskiej. Obie wioski znajdowały się na terenie ówczesnego powiatu krośnieńskiego. W wyniku zmiany proboszcza (ks. Franciszek Rumiński opuścił parafię na skutek próśb wiernych, kierowanych do władz diecezjalnych), stosunki wyznaniowe z miejscową parafią rzymskokatolicką uległy znaczącej poprawie, co niewątpliwie przenosiło się na przestrzeń lokalną i życie codzienne mieszkańców. Przykładowo, w środowisku miejscowej szkoły podstawowej wyciszeniu uległy konflikty na tle różnic wynikających z przynależności eklezjalnej, zarówno wśród uczniów jak i nauczycieli. W dniu 2 września 1957 roku obie polskokatolickie placówki wizytował bp Leon Grochowski. Podczas obecności na terenie Bażanówki i Jaćmierza, Grochowski zainteresował się trudnymi warunkami mieszkaniowymi ks. Edwarda Jelenia, wykazując chęć udzielenia pomocy materialnej[157].

Parafia polskokatolicka pw. Dobrego Pasterza w Łękach Dukielskich położona w malowniczym pograniczu Dołów Jasielsko-Sanockich i Beskidu Niskiego, oddalona około 30 kilometrów od Przełęczy Dukielskiej i obecnej granicy państwa z Republiką Słowacką, koncentrowała w połowie lat 50. ubiegłego wieku 58 rodzin[158]. Posiadała skromny kościół i niewielkie zaplecze mieszkalne dla księdza: „Kościółek przedstawia większą kaplicę, zbudowany z pustaków, stan średni, wymaga remontu. Plebania gorsza niż w Bażanówce”[159]. Wyznawcy przeważnie rekrutowali się z lokalnych rolników,

[156] Zob. szerz.: ibidem, k. 5.

[157] Informacja za: AIPN Rz, 63/13, ibidem, Wyciąg dotyczący działalności Kościoła Polskokatolickiego na Rzeszowszczyźnie, k. 2-3.

[158] Ziemia Dukielska należąca do Galicji Zachodniej stanowiła w okresie I wojny światowej teren, na którym prowadzono walki trzech armii o przełamanie linii frontu wschodniego. Do czasów współczesnych pielęgnowana jest tu pamięć o wydarzeniach Wielkiej Wojny, której symbolem jest licznie zachowana i odrestaurowana przestrzeń nekropolii wojskowych. Zob. szerz.: R. Frodyma, *Cmentarze wojenne z I wojny światowej. Część I – okręg I – Nowy Żmigród, okręg II – Jasło,* Krosno 2015 r. Dzieje Dukielszczyzny nierozerwalnie łączą się z wydarzeniami mającymi miejsce we IX 1939 r. i zmaganiami 1944 r. w ramach operacji dukielsko-preszowskiej. Zob. szerz.: J. Kubit, *Przełęcz Dukielska we wrześniu 1939 roku,* Krosno 2012 r.

[159] Cyt. za: AIPN Rz, 63/26, ibidem, Informacja dotycząca sytuacji Kościoła Polskokatolickiego na Rzeszowszczyźnie, k. 7. Początkowo budynek plebanii w Łękach Dukielskich posiadał konstrukcję drewnianą, lecz dzięki przychylnej postawie wiernych, podjęto prace nad poprawą warunków mieszkaniowych proboszcza. Zob. szerz.: AIPN Rz, 63/13, ibidem, Parafia Łęki Dukielskie powiat Krosno, k. 6.

pracowników fizycznych, zatrudnionych w miejscowym przemyśle naftowym, a także w zakładach pracy na terenie miasta Krosna.

W przywołanym okresie czasu urzędy proboszczowskie pełnili: ks. Józef Nowak (1950), ks. Eugeniusz Karpiński (1951-1952), ks. Ignacy Kapica (1952-1953), ks. Edward Jeleń (1953-1954), ks. Izydor Kędzierski (1955) oraz ks. Roman Marszałek (1956-1965)[160]. Warto w tym miejscu podjąć charakterystykę posługi ks. Marszałka, z uwagi na pozytywny stosunek duchownego dla zmian prawno - administracyjnych w Kościele Polskokatolickim. Proboszcz utrzymywał systematyczne kontakty z władzą terenową i powiatową. Miały one na celu umocnienie statusu wyznania polskokatolickiego w przestrzeni społecznej Łęk Dukielskich. Zyskał wśród parafian zaufanie i aprobatę: „Ks. Marszałek pracuje w Łękach najdłużej ze wszystkich powojennych księży, ciesząc się sympatią parafian. Częste zmiany księży spowodowane trudnymi warunkami materialnymi, nie wpływały dodatnio na stabilizację życia parafialnego. Ks. Marszałek te zmiany zatrzymał, potrafił wytrwać mimo trudności i dlatego słusznie zasłużył na wdzięczność nie tylko parafian z Łęk Dukielskich, ale całego Kościoła”[161]. Parafia nie dysponowała gruntem rolniczym oraz inwentarzem żywym, dlatego ks. Marszałek otrzymywał żywność od wiernych. Proboszcz dokładał starań, celem krzewienia rozwoju życia religijnego placówki polskokatolickiej, neutralizując oddziaływania lokalnych parafii rzymskokatolickich. Przez podejmowanie różnorodnych inicjatyw misyjnych, zyskiwał coraz większe grono sympatyków. Popieranie władz samorządowych i partyjnych, informowanie o oddziaływaniach księży rzymskokatolickich, wymierzonych w przekonaniu proboszcza, przeciwko polskokatolikom, ukształtowały wizerunek „księdza – społecznika”: „Zaznaczyć należy, że teren gdzie pracuje ks. Marszałek jest bardzo ciężki do pracy, gdyż jest duży fanatyzm wiary rzymskokatolickiej w parafii Kobylany, na którym to terenie znajduje się parafia

[160] Informacja za: R. Jagiełło, op. cit., s. 116-117. Por. z: *Kronika parafii polskokatolickiej pw. Dobrego Pasterza w Łękach Dukielskich.* Ks. Izydor Jakub Kędzierski urodził się 25 VII 1905 r. w Częstochowie. Po opuszczeniu Zakonu Kamedułów, przeszedł do PNKK. Przyjął święcenia kapłańskie w dniu 9 VII 1928 r. z rąk bp. Hodura. Mimo trudności spowodowanych brakiem legalizacji wyznania, realizował pracę misyjną w wielu strukturach parafialnych PNKK, a po 1951 r. parafiach Kościoła Polskokatolickiego: Bażanówce, Łękach Dukielskich, Dobrkowie – Jaworzu Górnym, Lipsku nad Wisłą, Turowcu i Bezku. Do śmierci 8 II 1980 r. przebywał w Krakowie, wspierając duszpastersko Kurię Biskupią Diecezji Krakowskiej. Informacja za: *Odszedł Ten, który z nami żył, z nami pracował i z nami budował…,* „Rodzina”. Tygodnik Katolicki, nr 21, Warszawa, 25 V 1980 r., s. 6.

[161] Cyt. za: *Kronika parafii polskokatolickiej pw. Dobrego Pasterza w Łękach Dukielskich.*

Kościoła Polskokatolickiego”[162]. Przykładowo wraz z wiernymi wspierał idee prac społecznych na rzecz zagospodarowania przestrzennego obszaru Łęk Dukielskich.

Na podstawie analizy zbiorów archiwaliów zgromadzonych w IPN w Rzeszowie, można podjąć próbę zrekonstruowania historii parafii pw. Dobrego Pasterza na przełomie lat 50. i 60. W momencie objęcia stanowiska proboszcza przez ks. Marszałka w 1956 roku, na terenie Łęk Dukielskich i okolicznych wsi miały miejsce przypadki antagonizmów. Ich podłożem było tło wyznaniowe. W odczuciu strony polskokatolickiej, za inspiratora sporów uznano wiernych i duchowieństwo miejscowych parafii, skoncentrowanych na obszarze okolicznych miejscowości: Kobylan, Nienaszowej, Draganowej, Makowisk i Chorkówki. Początki napięć sięgają roku 1954. Ks. Piotr Moch, ówczesny proboszcz parafii rzymskokatolickiej pw. Świętej Trójcy w Kobylanach, zainicjował budowę kaplicy pod pozorem zorganizowania remizy strażackiej. Polskokatolicy podjęli natychmiastową reakcję, mającą na celu zahamowanie przedsięwzięć. Obawiali się bowiem powstania parafii rzymskokatolickiej w Łękach Dukielskich, która w ich ocenie stanowiłaby poważną przeciwwagę dla wspólnoty polskokatolickiej. Ks. Marszałek interweniował w tej sprawie do lokalnych władz administracyjnych, informując o zaistniałym precedensie. Obawiał się, iż ks. Moch, dziekan Dekanatu Dukielskiego, poprzez realizowaną inwestycję, będzie dążył do pomniejszenia liczby polskokatolików, co spowoduje w konsekwencji likwidację parafii polskokatolickiej[163].

W rezultacie oddziaływań ks. Marszałka, pomiędzy wyznawcami obu denominacji doszło na terenie wsi do ujawnienia się wzajemnych tarć, które przeniosły się na przestrzeń życia społecznego: „Dzieci szkolne poszczególnych wyznań dokuczały sobie nawzajem, dochodziło niejednokrotnie do bicia oraz przeszkadzania sobie (…) w nauce. Jako przykład można podać fakt, że podczas nauki przez księdza PNKK dzieci wyznania rzymskiego otwierały drzwi do klasy i wołały różne przezwiska jak „wy Hodurzy” i inne, odwrotnie zaś dzieci wyznania Hodura naśladowały swoich przeciwników”[164]. Proboszcz parafii polskokatolickiej w Łękach Dukielskich rozgłaszał

[162] Cyt. za: AIPN Rz, 63/13, ibidem, Parafia Łęki Dukielskie powiat Krosno, k. 6.

[163] Kolejnym źródłem antagonizmów pomiędzy ks. Mochem a stroną polskokatolicką, było podjęcie rozmów przez proboszcza z Kobylan z ks. Edwardem Jeleniem oraz próba rzekomego nakłonienia duchownego do wystąpienia z Kościoła Polskokatolickiego. Oddziaływania te w efekcie zakończyły się przejściem ks. Jelenia do stanu świeckiego.

[164] Cyt. za: ANRz, 21368, PWRN w Rzeszowie, WdsW, Symbol teczki WZ/III/19/58, Pismo Powiatowej Rady Narodowej (dalej: PRN), RdsW w Krośnie, nr WZ-7/9-56 do PWRN, WdsW w Rzeszowie, Krosno, 2 X 1956 r., k. 8-9.

pośród swoich wyznawców opinię, wedle której księża rzymskokatoliccy swoją postawą mieli wzmacniać antagonizm i wpływać na podział przestrzeni lokalnej na środowisko wierzących, (do którego zaliczono rzymskokatolików) oraz niewierzących, reprezentowanych przez polskokatolików i nieliczną grupę Świadków Jehowy. W odpowiedzi na oddziaływania proboszcza polskokatolickiego, ks. Moch przy aprobacie swoich parafian, inicjował działania duszpasterskie, ukierunkowane na próby nawracania wyznawców polskokatolickich na wiarę rzymskokatolicką[165]. Reakcją ks. Romana Marszałka na zamysł ks. Mocha, było wystosowanie pisma do krośnieńskiego aparatu bezpieczeństwa, informującego o poczynaniach strony rzymskokatolickiej: „Ksiądz ten wraz ze swoimi pomocnikami szerzą nienawiść do polskiego katolicyzmu – niezależnego od papieża w Rzymie. Że publicznie podburzają przeciwko naszym wyznawcom swoich wiernych, stwarzają przez to ferment i zamieszanie wśród miejscowego społeczeństwa”[166]. Podsycanie wzajemnych animozji na tle religijnym pomiędzy stronami konfliktu, opartych na upowszechnianiu w opinii społecznej pogłosek o rzekomej likwidacji parafii pw. Dobrego Pasterza, doprowadziło do podjęcia ofensywy ze strony ks. Marszałka. Wraz ze swoimi parafianami duchowny uznał precedens ten za bezpośredni atak wobec obecności polskokatolików w Łękach Dukielskich i przykład prześladowania Kościoła Polskokatolickiego na skutek kontrakcji rzymskokatolickiej[167].

3.4. Tło konfliktu bolesławskiego

W historii powojennej Polski istnieją wydarzenia, które znacząco wpłynęły na zmianę życia religijnego i struktury wyznaniowej. Perspektywa badań historycznych nad obszarem wyboru przynależności konfesyjnej, pozwala na rekonstrukcję procesu podziału sfery religijnej na poziomie parafii. Władze komunistyczne realizowały politykę wyznaniową opartą na walce wymierzonej wobec Kościoła Rzymskokatolickiego. Wykorzystywały niekiedy akty bezprecedensowej ingerencji w przestrzeń konfesyjną,

[165] Zob. szerz.: AIPN Rz, 63/26, ibidem, Informacja dotycząca sytuacji Kościoła Polskokatolickiego na Rzeszowszczyźnie, k. 6-7.
[166] ANRz, 21368, ibidem, Pismo Urzędu Parafialnego Kościoła Polskokatolickiego w Łękach Dukielskich, nr sygnatury L.dz.9/56 do PUBP w Krośnie, Łęki, 11 V 1956 r., k. 1.
[167] W dniu 6 I 1958 r. na skutek choroby nowotworowej zmarła w Państwowym Szpitalu Klinicznym w Krakowie 19 - letnia Janina Białogłowicz. Kobieta należała do parafii polskokatolickiej w Łękach Dukielskich, będąc jedną z najmłodszych wyznawczyń. Pogrzeb odbył się w dniu 10 I 1958 r. w rodzinnej parafii. W ceremonii uczestniczyli zarówno wierni Kościoła Polskokatolickiego oraz wyznawcy rzymskokatoliccy. Egzekwie nad grobem zmarłej wygłosili księża obu wyznań.

naruszając jedną z najważniejszych sfer życia parafialnego[168]. Do politycznych rozgrywek komuniści często wykorzystywali nieporozumienia wewnątrzparafialne. Miały one ilustrować rzekomą słabość kondycji Kościoła Rzymskokatolickiego wraz z postępującą defragmentacją przestrzeni parafialnej. Mimo politycznej odwilży w roku 1956, władze państwowe nie zrezygnowały z represjonowania Kościoła Rzymskokatolickiego, próbując nadal przejąć nad nim kontrolę. Celem rozbijania jedności, posłużono się parafią, uznaną za bezpośrednią linię frontu walki komunistów z wiarą rzymskokatolicką. Na przełomie lat 50. i 60. pod naporem aparatu bezpieczeństwa, rozpoczęto akcję „parafialnych rebelii"[169]. Na skutek rozpadu przestrzeni kościelnej, wyłaniały się parafialne struktury polskokatolickie lub Niezależne Samodzielne Parafie Rzymskokatolickie.

Przykładem dość dobrze ilustrującym konfrontację władzy państwowej z rzymskokatolickimi strukturami parafialnymi był rozłam wyznaniowy w Bolesławiu koło Olkusza[170]. W tym niewielkim górniczym miasteczku, położonym w zachodniej części Ziemi Olkuskiej, na pograniczu Zagłębia Dąbrowskiego i zachodniej Małopolski, doszło w 1957 roku do eskalacji jednego z najdłuższych konfliktów wyznaniowych w historii PRL. Bezpośrednim powodem rozbicia jedności miejscowej parafii rzymskokatolickiej pw. Św. Michała Archanioła były nieporozumienia między proboszczem ks. Janem Kornobisem a młodym wikariuszem, ks. Władysławem Zachariaszem. Ich podłożem były rzekome nadużycia finansowe ze strony proboszcza. Antagonizm pogłębiał się, a w toczący się spór zostali włączeni wierni. Parafianie domagali się przeniesienia ks. Kornobisa, a pozostawienia na stanowisku proboszcza ks. Zachariasza. Młody duchowny pozyskał zaufanie i szacunek ze strony mieszkańców Bolesławia i stąd też podjęto natychmiastowe działania, aby pozostał w osadzie. Mimo wielokrotnych próśb zaniepokojonych parafian, monitowanych do władz kurialnych, ówczesny Biskup Kielecki ks. Czesław Kaczmarek aby wyciszyć antagonizm, wprowadził na urząd proboszcza ks. Stanisława Kurdybanowskiego. Jednocześnie,

[168] M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe,* Warszawa 1995 r., s. 104-105. Por. z: K. Kowalczyk, *W walce o rząd dusz. Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1956,* Szczecin 2003 r., s. 7.

[169] R. Michalak, *Divide et impera. Szkic o złożoności polityki wyznaniowej PRL wobec Kościołów mniejszościowych i jej następstwach,* „Pamięć i Sprawiedliwość". Pismo IPN, nr 1(7), Warszawa 2005 r., s. 59.

[170] J. Nagawiecki, *Polemika. Realizacja polityki wyznaniowej państwa. Bolesław – na pierwszej linii frontu,* „Ilcusiana". Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olkuszu, nr 3, V, Olkusz 2010 r., s. 114-129.

hierarcha nie wyraził zgody na pozostawienie w Bolesławiu dwóch skonfliktowanych duchownych[171].

W związku z oddelegowaniem na stanowisko proboszcza parafii Drochlin ks. Władysława Zachariasza, do władz kurialnych udała się ponownie delegacja niezadowolonych wiernych. Bp Kaczmarek nie uwzględnił propozycji wiernych, co wzbudziło obawę o dalszą stabilizację życia parafii pw. Św. Michała Archanioła. Pozbawienie urzędu proboszczowskiego, ks. Kornobis uznał jako akt votum nieufności[172]. Systematycznie organizowane delegacje bolesławskich parafian do Kurii Kieleckiej, miały na celu wywarcie presji na bp. Kaczmarku[173]. Aby wyciszyć antagonizm, biskup zdecydował się na wizytację Bolesławia w dniach 12-13 maja 1957 roku. Tłum zbuntowanych wiernych, zgromadzony przed budynkiem zabytkowej świątyni, skandował hasła dla powrotu ks. Zachariasza[174]. W miejsce obdarzonego sympatią wikarego, biskup przydzielił ks. Witolda Stolarczyka. Lato 1957 roku zapisało się negatywnie na kartach historii tej górniczej osady. Począwszy od lipca umacniał się opór społeczny, ilustrujący wyraźny podział na stronników proboszcza ks. Kurdybanowskiego oraz na zwolenników powrotu do Bolesławia, ks. Zachariasza. Przez tłum zbuntowanych parafian, nowy proboszcz wraz z wikarym zostali siłą zmuszeni do opuszczenia parafii pw. Św. Michała Archanioła. Zamieszkali w domu prywatnym jednej z bolesławskich parafianek, Marii Sikory[175]. Początkowy niepokój wynikający z nieporozumień wewnątrzparafialnych, przerodził się w głęboki kryzys wyznaniowy

---

[171] R. Gryz, *Stosunki państwo-Kościół w Polsce w latach 1956-1972,* [w:] *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim, t. 2: 1956-1972,* red. M. Siedziako, Z. Stanuch, G. Wejman, Szczecin 2017 r., s. 11-38. W opinii Ryszarda Gryza: „Bezkrwawy Polski Październik'56 pozostawił PRL w orbicie wpływów Kremla. Pozwolił na powrót do władzy Władysława Gomułki i otworzył nowy rozdział w stosunkach państwo - Kościół, zarówno na płaszczyźnie personalnej, jak i instytucjonalnej". Cyt. za: op. cit., s. 11. Szczególny rodzaj presji władze komunistyczne wywarły na osobie bp. Czesława Kaczmarka. W IV 1957 r., na skutek umorzenia prokuratorskiego śledztwa w sprawie rzekomego szpiegostwa na rzecz Stanów Zjednoczonych i Watykanu, hierarcha otrzymał pozwolenie na objęcie urzędu biskupiego Diecezji Kieleckiej. Mimo przywrócenia godności kościelnej, bp Kaczmarek poddawany był stałej inwigilacji. Wkrótce osoba hierarchy została uwikłana w precedens konfliktu bolesławskiego, przyjmującego znamiona wojny religijnej, starannie wyreżyserowanej przez aparat bezpieczeństwa: „Krzyż istotnie spadł na biskupa Czesława - w postaci, jakiej nigdy się nie spodziewał (…) tzw. sprawy Bolesławia". Cytat za: J. Śledzianowski, op. cit., s. 446.

[172] M. Tomczyk, *Rola protestów religijnych w procesie powstawania struktur parafialnych Kościoła Polskokatolickiego,* [w:] *Strajki w Polsce w XX wieku,* red. R. Gryz, Warszawa 2011 r., s. 428.

[173] Rozmowa przeprowadzona z Józefem Januszkiem w dniach: 20 III i 5 IV 2008 r., wieloletnim radnym rady parafialnej parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu. Mężczyzna lat 74. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

[174] T. Żychiewicz, *Dzwony Bolesławia,* „Tygodnik Powszechny", nr 45, 1957 r., s. 1-3.

[175] AIPN Kr, 024/24, Komenda Wojewódzka (dalej: KW) Milicji Obywatelskiej (dalej: MO) w Krakowie 1954-1983, Materiały dotyczące sprawy obiektowej krypt. „Konflikt", odnoszące się do sporu pomiędzy parafią rzymskokatolicką a parafią polskokatolicką o prawo własności do zabudowań sakralnych na terenie Bolesławia z lat 1970-1972, Notatka na terenie Bolesławia powiat Olkusz, poufne, 28 I 1972 r., k. 249.

i największy konflikt religijny w tym czasie. Wywołał destrukcję lokalnych relacji społecznych, zawodowych, szkolnych, ekonomicznych, a nawet rodzinnych. Spadkobiercy niespełnionych petycji, przystąpili do okupacji zabytkowej świątyni, a w konsekwencji do jej zamknięcia. Po raz pierwszy w bolesławskim kościele parafialnym nie odprawiono mszy świętej. Ceremonie pogrzebowe zbuntowanych wyznawców, odbywały się bez obecności duchownego. W jedynym czasie życie prężnej parafii rzymskokatolickiej zeszło do podziemia[176].

Potrzeby religijne wiernych wyznania rzymskokatolickiego ogniskowano wokół zabytkowego kościoła w Tłukience oraz w niewielkiej kaplicy, położonej w odległych Laskach. Tymczasem, liczna grupa zbuntowanych parafian poszukiwała swej eklezjalnej alternatywy. Przy braku porozumienia z Kurią Kielecką i bp. Czesławem Kaczmarkiem, ubolewającym nad rozbiciem wewnętrznym prężnej dotąd parafii bolesławskiej, rolę gwaranta kontynuowania życia konfesyjnego spełniał w ich odbiorze, podporządkowany władzom PRL Kościół Polskokatolicki. Koncentrował on wówczas swe działania misyjne na terenie pogranicza zagłębiowsko - małopolskiego, przy szczególnym wsparciu udzielonym przez aparat bezpieczeństwa[177]. Podobieństwo liturgii wraz z uznawaniem katolickich świąt i pozostałych obrzędów religijnych, spowodowało iż właśnie ta konfesja stała się ważną eklezjalną alternatywą. Wyznanie szybko uzyskało akceptację ze strony mieszkańców Bolesławia i okolic, a księża polskokatoliccy rozpoczęli aktywną agitację misyjną na terenie osady i okolicznych wiosek. Spójność głoszonych nauk i ich korelacja z otaczającą rzeczywistością, wzmogła interakcje społeczne oraz przekonała zbuntowanych parafian do zmiany wyznania, uznającego w przekonaniu jej duchownych, tradycyjne, katolickie dogmaty wiary[178].

Począwszy od lipca 1957 roku do Bolesławia regularnie przyjeżdżał z Krakowa polskokatolicki duchowny ks. Michał Samborski, który przystąpił do budowania fundamentów przyszłej parafii. Przy pomocy władz partyjno - państwowych i ingerencją aparatu bezpieczeństwa, większość wiernych zdecydowała się opowiedzieć za zbiorową konwersją pod jurysdykcję Kościoła Polskokatolickiego. Pierwsza msza święta w języku

[176] K. Goc, *Służby PRL a „sprawa bolesławska”,* „Ilcusiana”. Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olkuszu, nr 3, XI, Olkusz 2010 r., s. 75-84. Por. z: J. Śledzianowski, op. cit., s. 447.

[177] Mieszkający w pobliskim Starczynowie Jan Kucyper, był wówczas klerykiem Seminarium Kościoła Polskokatolickiego w Warszawie. Pełnił on poniekąd kluczową rolę w procesie popularyzacji idei polskokatolicyzmu na terenie Ziemi Bolesławskiej i sąsiedniego Sławkowa, wygłaszając kazania w Bolesławiu oraz wspomagając w pracy duszpasterskiej ks. Samborskiego.

[178] W. Świątkiewicz, *Religijność jako czynnik stylu życia,* „Roczniki Nauk Społecznych” KUL, t. 16-17, z. 1, Lublin 1988-1989 r., s. 281.

polskim została odprawiona przy krzyżu misyjnym w dniu 7 września 1957 roku, przy dawnej hałdzie górniczej. Wkrótce też przekazano duchownym polskokatolickim klucze do rzymskokatolickiego, zabytkowego kościoła parafialnego.

Kościół Polskokatolicki, faworyzowany przez władze państwowe, szybko wkomponował się w przestrzeń społeczną górniczego Bolesławia[179]. Równolegle do ukonstytuowania się polskokatolickich struktur parafialnych, władze hierarchiczne Kościoła Rzymskokatolickiego obawiały się zainicjowanej przez komunistów, celowej prowokacji wymierzonej w Bolesław[180]. Narastający ferment, kontrolowany przez krakowską, kielecką, katowicką i olkuską Służbę Bezpieczeństwa (dalej: SB), pozwolił na staranne monitorowanie procesu wyłonienia się największej parafii Kościoła Polskokatolickiego w PRL[181].

Nastroje konfesyjne zbuntowanych wiernych kontrolował ks. Michał Samborski, często wizytujący Bolesław. O bieżących obserwacjach informował władze zwierzchnie Kościoła Polskokatolickiego. Nakłonił nawet grupę aktywnych wyznawców, aby skierowali prośby do władz Diecezji Krakowskiej, celem zorganizowania parafii polskokatolickiej[182]. Popularyzując idee polskokatolicyzmu w regionie olkuskim, Samborski odprawiał również nabożeństwa w kaplicach na terenie Ujkowa i Krzykawy, wsi położonych nieopodal Bolesławia.

Nieoczekiwanie dla strony rzymskokatolickiej, w dniu 1 września 1957 roku do Bolesławia przybyli z wizytą duszpasterską hierarchowie polskokatoliccy: pierwszy biskup PNKK w USA ks. Leon Grochowski, ks. Józef Niemiński z PNKK z Kanady oraz ks. Tadeusz R. Majewski, kanclerz Kurii Biskupiej w Warszawie. Obecność dostojników wzbudziła zainteresowanie tłumu, manifestującego chęć przystąpienia pod jurysdykcję nowego Kościoła, mieniącego się katolickim. Oficjalnie w tym dniu przekazano stronie polskokatolickiej obiekty rzymskokatolickie – zabytkową świątynię, plebanię wraz

[179] R. Włodkowski, *Antykościelne działania władz partyjno-państwowych. Próba klasyfikacji,* [w:] *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945-1989,* red. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2010 r., s. 34.

[180] R. Gryz, op. cit., s. 27. W przywołanym okresie czasu komuniści, podjęli rezygnację z ukierunkowanego wachlarza represji stosowanych wobec duchowieństwa rzymskokatolickiego do 1956 r. Podtrzymywano oraz inspirowano nieporozumienia wewnątrzkościelne, nagłaśniając często rzekome problemy natury moralnej lub nadużycia materialne ze strony kleru.

[181] M. Drożyński, *Rozłam w parafii pw. MNP i Michała Archanioła w Bolesławiu 1956-1961,* Katowice 2007 r. (Praca magisterska dostępna w Bibliotece Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego, maszynopis).

[182] Rozmowa przeprowadzona z Józefem Januszkiem w dniach: 20 III i 5 IV 2008 r., wieloletnim radnym rady parafialnej parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu. Mężczyzna lat 74. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

z przyległym cmentarzem. Pojawił się nawet zamysł sprowadzenia do Bolesławia ks. Władysława Zachariasza i zaproponowania byłemu wikaremu funkcji duchownego polskokatolickiego. Należy podkreślić, iż zbuntowani parafianie korzystali z wielu rozwiązań strategicznych, celem których było wyeksponowanie dezaprobaty wobec Kurii Biskupiej w Kielcach, osoby Prymasa Stefana Wyszyńskiego i dziekana olkuskiego[183].

Mimo procesu umacniania polskokatolickich struktur parafialnych w Bolesławiu, strona rzymskokatolicka w styczniu 1958 roku wniosła sprawę do Sądu Powiatowego w Krakowie, przeciwko parafii polskokatolickiej, wnioskując o zwrot zajętych nielegalnie nieruchomości[184]. W grudniu 1969 roku rozpatrujący sprawę Sąd Najwyższy w Warszawie, orzekł że: „Prawnym właścicielem kościoła i majątku parafialnego w Bolesławiu jest strona rzymskokatolicka i przekazał sprawę do Sądu Wojewódzkiego w Krakowie celem ponownego rozpatrzenia"[185]. Ku niezadowoleniu duchowieństwa rzymskokatolickiego i grupy wiernych z terenu Bolesławia, młoda wspólnota polskokatolicka otrzymywała wsparcie pieniężne zarówno ze strony władz państwowych jak i kościelnych. Jej pierwszym proboszczem został ks. Tadeusz Gotówka. Duchowny, w obawie przed rzekomym w jego ocenie sankcjonowaniem polskokatolików przez poszkodowaną na skutek antagonizmu, stronę rzymskokatolicką, wyraził chęć świadomej współpracy agenturalnej z funkcjonariuszami krakowskiej i olkuskiej SB, przyjmując pseudonim „Nerwowy": „Ks. Gotówka dawał również wiele przykładów dyskryminacji wyznawców Kościoła Polskokatolickiego oraz poważne trudności w załatwianiu wszelkiego rodzaju spraw, gdyż na każdym odcinku napotykają swoich przeciwników, jakimi są rzymskokatoliccy księża"[186]. Zachowane dokumenty potwierdzają wielokrotnie napięcia wewnętrzne o różnym natężeniu, obecne w strukturze formującej się parafii polskokatolickiej. O ich eskalacji informował systematycznie funkcjonariuszy pionu wyznaniowego aparatu bezpieczeństwa, podrywając autorytet Kościoła Rzymskokatolickiego i jego hierarchów[187]. Podczas jednego z początkowych spotkań agenturalnych przyznał, iż: „W Kościele Polskokatolickim pracuje tylko dlatego, że jest

[183] R. Herzyk, *Powstanie parafii Kościoła Polskokatolickiego…,* s. 100-101.
[184] Analiza udostępnionych archiwaliów przez Oddział AIPN w Krakowie, pozwala twierdzić, iż rozprawy sądowe dotyczące zwrotu przejętego przez polskokatolików majątku, odbywały systematycznie począwszy od I 1958 r. Zob. szerz.: AIPN Kr, 009/7710, WUSW w Krakowie 1983-1990, Teczka personalna kontaktu poufnego pseudonim „Nerwowy" dot. Tadeusz Gotówka. Por. z: J. Śledzianowski, op. cit., s. 447.
[185] Cyt. za: AIPN Kr, 024/24, ibidem, k. 250. Nieruchomości zostały odzyskane dopiero w roku 1975 na mocy decyzji wydanej przez Sąd Najwyższy w Warszawie.
[186] Cyt. za: AIPN Kr, 009/7710, ibidem, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy z ks. Gotówką, Olkusz, 6 III 1958 r., ściśle tajne, k. 41.
[187] J. Nagawiecki, op. cit., s. 115.

on wysunięty na pierwszy odcinek walki z klerem katolickim, z imperializmem rzymskim i dlatego na tym odcinku chce się przysłużyć Ojczyźnie”[188]. Z krytycyzmem wyraził się o obecności bp. Grochowskiego w Bolesławiu, podnosząc argument rzekomej wrogości biskupa PNKK w USA wobec powojennego ustroju Polski[189]. O procesie powrotu konwertytów do struktur macierzystej parafii, Gotówka informował funkcjonariuszy olkuskiej SB podczas regularnych spotkań o charakterze agenturalnym[190].

Dbając o kondycję Kościoła Polskokatolickiego na obszarze Ziemi Bolesławskiej, proboszcz podjął starania nad pozyskaniem wyznawców również na terenie sąsiedniego Olkusza. Do eskalacji kolejnego antagonizmu na tle religijnym doszło tu w maju 1958 roku. 4 maja polskokatolicy bolesławscy wraz z ks. Tadeuszem Gotówką zgromadzili się na terenie przed kopcem powstańców styczniowych, znajdującym się przy ul. Sławkowskiej w Olkuszu. Nabożeństwo w obrządku polskokatolickim wzbudziło niechęć miejscowych rzymskokatolików. Spór przerodził się w akt agresji werbalnej i fizycznej[191]. Zniszczono prowizoryczny ołtarz, dokonując aktów profanacji. W kierunku modlącego się ks. Gotówki rzucono piasek i kamienie. Wkrótce do zamieszek włączył się tłum mieszkańców, liczący około 3 tys. osób[192]. Celem uspokojenia zajść, włączono oddziały milicyjne. Ostatecznie, precedens zakończył się procesem sądowym, prowadzonym pod koniec 1958 roku przez Sąd Wojewódzki w Krakowie. W rezultacie, zarzucono stronie rzymskokatolickiej naruszenie przestrzeni religijnej i pogwałcenie wolności wyznania, nakładając karę pozbawienia wolności wobec kilku osób, w tym również miejscowych duchowych[193].

Konflikt pod koniec maja 1958 roku przeniósł się na tereny sąsiadujących z Bolesławiem wiosek. Jego eskalacja wywołała obawy ks. Gotówki. Podczas jednej z rozmów telefonicznych z funkcjonariuszem aparatu bezpieczeństwa, bolesławski proboszcz informował o grożącym mu niebezpieczeństwie: „Wróć się, weź siekierę, pójdziemy Gotówce łeb uciąć”[194]. Teren miejscowego cmentarza był również

[188] Cyt. za: AIPN Kr, 009/7710, ibidem, k. 42-43.
[189] Ibidem, k. 43.
[190] Ibidem, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy z ks. Gotówką, Olkusz, 26 IV 1958 r., ściśle tajne, k. 44-45.
[191] M. Tomczyk, op. cit., s. 433. W kierunku modlących się polskokatolików użyto określeń: „heretycy”, „hodurowcy”, „sekciarze”, „wyznawcy kociej wiary”. Agitowano wobec duchowieństwa polskokatolickiego, które w odbiorze społecznym mieszkańców Olkusza, zamierzało przejąć zabytkową olkuską bazylikę. Zajścia na tle religijnym przekształciły się w manifestację, ukierunkowaną przeciwko stronie polskokatolickiej, podejmującej działania misyjne na terenie miasta.
[192] Ibidem, k. 434.
[193] J. Nagawiecki, op. cit., s. 123-124.
[194] Cyt. za: AIPN Kr, 009/7710, ibidem, Notatka służbowa, Olkusz, 24 V 1958 r., ściśle tajne, k. 47.

przestrzenią częstych sporów. Atmosfera napięć zaczęła szybko przenikać do struktur wewnątrzkościelnych: „Sytuacja w Kościele Polskokatolickim nie jest do pozazdroszczenia. Panuje tam wewnętrzne rozbicie, wzajemne kłótnie, waśnie, podchodzenie się wzajemne. Przyczyna: nie ma księży z powołania, a prawie wszyscy to ludzie, którzy widzą swój interes. Dlatego ciągną z tego interesu co się da, nie patrząc na przyszłość. Klika która rządzi w Kurii Warszawskiej, całkowicie podporządkowała sobie Biskupa Pękalę i robi co chce, mimo że na szeregu sprawach się nie zna”[195]. Narracja potwierdza opinię, na podstawie której pozycja Kościoła Polskokatolickiego w Bolesławiu została wsparta oddziaływaniami operacyjnymi krakowskiego Wydziału III SB, który natychmiast wdrożył plan obserwacji relacji wewnątrzkościelnych z uwzględnieniem powodów jej podziału: „Ks. Gotówka z Kurią ma ciągłą wojnę. (…) uważa, że gdyby nie on, to dawno Bolesław byłby dla Kościoła Polskokatolickiego przepadł”[196].

Kwerenda kolejnych akt, zawierających relacje agenturalne dostarczanych przez Tadeusza Gotówkę ps. „Nerwowy”, ilustruje wyraźną niechęć i dezaprobatę duchownego wobec hierarchów polskokatolickich. Przykładowo, negatywnie ocenił wpływ ks. Edwarda Narbutt-Narbuttowicza na politykę Kościoła Polskokatolickiego pod koniec lat 50. W odczuciu bolesławskiego proboszcza, ks. Narbutt-Narbuttowicz w swej posłudze kapłańskiej miał stosować praktyki dyskredytowania autorytetu duchownych polskokatolickich. Ponadto ks. Gotówka źle oceniał również pracę bp. Pękali, zwracając uwagę na niskie walory moralne hierarchy. Analiza udostępnionych akt agenturalnych, ilustruje starania Gotówki nad wzmocnieniem młodej parafii bolesławskiej. Celem podtrzymania jej ducha misyjnego, proboszcz pokładał nadzieje w uczciwej pracy księży dla dobra wspólnoty.

[195] Cyt. za: ibidem, Doniesienie kontaktu poufnego o pseudonimie „Nerwowy”, Kraków, 27 V 1958 r., ściśle tajne, k. 48-49.
[196] Cyt. za: ibidem, k. 49.

Rozdział 4
Droga do stabilizacji parafii Kościoła Polskokatolickiego w przestrzeni wyznaniowej Kielecczyzny w latach 1958 – 1976

Na podstawie informacji pozyskanych przez Wydział IV, w lipcu 1965 roku na terenie ówczesnego województwa kieleckiego obecność swą zaznaczyły następujące wyznania religijne: Kościół Rzymskokatolicki, Kościół Polskokatolicki koncentrujący aktywność duszpasterską w 11 parafiach, (reprezentowany przez 11 księży i 1700 wiernych), Autokefaliczny Kościół Prawosławny, Kościół Ewangelicko-Augsburski, Kościół Adwentystów Dnia Siódmego, Kościół Wolnych Badaczy Pisma Świętego, Kościół Ewangelicko-Metodystyczny, Kościół Chrześcijan Dnia Sobotniego, Świecki Ruch Misyjny „Epifania", Niezależna Samodzielna Parafia Rzymskokatolicka w Wierzbicy reprezentowana przez dwóch księży oraz około 6 tys. wiernych oraz Zbór Świadków Jehowy. Kościoły i związki wyznaniowe rozmieszczone w jednostkach swojej administracji, położonych na terenie całego województwa kieleckiego. Przywołane denominacje znalazły się w kręgu zainteresowań operacyjnych pionu wyznaniowego kieleckiej SB[197].

Relacje Kościołów i wspólnot religijnych w ocenie Wydziału IV układały się antagonistycznie. Szczególną uwagę zwrócono na stosunki: Kościoła Rzymskokatolickiego i Kościoła Polskokatolickiego. Podsycane przez władzę komunistyczną napięcia, często akcentowały podważanie pozycji duchownych, wiernych oraz głoszonych przez nich nauk[198].

Na skutek rozwoju sieci parafii polskokatolickich na obszarze Ziemi Kieleckiej, miejscowa ludność, niechętnie ustosunkowana wobec nowej denominacji, podejmowała próby inicjowania destrukcji struktur wewnętrznych wspólnot polskokatolickich: „W istniejących już parafiach, starają się wzbudzić ferment wewnętrzny, skłócać wiernych, hamować rozwój poprzez odciąganie zwolenników i sympatyków oraz szkalowanie organizatorów"[199]. Uwidaczniały się również poważniejsze antagonizmy

[197] Informacja za: AIPN Ki, 014/543/CD, WUSW w Kielcach, Materiały Wydziału IV KWMO w Kielcach dotyczące działalności Kościoła Polskokatolickiego w latach 1958-1976, Konflikty między klerem rzymskokatolickim a innymi wyznaniami na terenie województwa kieleckiego, Kielce, 12 VII 1965 r., ściśle tajne, k. 8.
[198] W spór z Kościołem Rzymskokatolickim władze zaangażowały Świadków Jehowy. Cyt. za: ibidem, k. 8.
[199] Cyt. za: ibidem, k. 9.

pomiędzy stroną rzymskokatolicką a polskokatolicką. Od 1964 do połowy 1965 roku miały miejsce w następujących miejscowościach, w których obecna była parafia Kościoła Polskokatolickiego[200]: Radomiu, Stojewsku koło Włoszczowej, Skarżysku-Kamiennej oraz w Skadli[201]. Potrzeba odnalezienia alternatywnej tożsamości religijnej dla niechętnie ustosunkowanych wobec swojego macierzystego Kościoła rzymskokatolików, stanowiła istotne doświadczenie w ich życiu duchowym. Po przyłączeniu się do Kościoła Polskokatolickiego, uznającego katolickie dogmaty wiary, byli przekonani, iż odzyskali możliwość kontynuacji swoich potrzeb religijnych. Proces ten dobrze ilustruje sytuacja mająca miejsce w Radomiu. Na początku lat 60. zawiązała się tu bowiem grupa byłych wyznawców rzymskokatolickich, wyraźnie nieprzychylna naukom głoszonym przez radomskich duchownych. Odłam nosił się z zamiarem przystąpienia do nierzymskokatolickiej konfesji wyznaniowej. Władze Kościoła Polskokatolickiego natychmiast zainteresowały się tym precedensem, kierując do Radomia ks. Benedykta Sęka, aby zorganizował na terenie miasta parafię. Starania Sęka owocowały wkrótce jej erygowaniem. W wyniku pojawienia się konfesji, w listopadzie 1964 roku rozpoczęły się pierwsze antagonizmy religijne ze powodu kontrakcji rzymskokatolickiej[202]. W odpowiedzi na przypadki pierwszych antagonizmów między wspólnotą polskokatolicką a parafiami rzymskokatolickimi, Kuria Sandomierska wystosowała w dniu 29 listopada 1964 roku list pasterski, w którym zwrócono uwagę na charakterystykę nowego wyznania: „Kościół ten to sekta hodurowska (…), wszelki posługi pobierane w tym kościele nie są ważne (…), wierni uczęszczający do tego kościoła popełniają ciężki grzech i tracą prawo do korzystania z jakichkolwiek posług oraz możliwości uczęszczania do kościoła rzymskokatolickiego”[203].

---

[200] Parafie polskokatolickie na terenie Kielecczyzny przynależały w roku 1962 do Diecezji Krakowskiej, której administratorem był ks. infułat Tadeusz R. Majewski. Schematyzm diecezjalny przedstawiał się następująco: wikariusz generalny - ks. infułat Tadeusz R. Majewski, kanclerz - ks. Bogdan Czywczyński, sekretarz - ks. Leopold Nowak, Rada Kościoła Diecezji Krakowskiej: przewodniczący Rady - ks. infułat Tadeusz R. Majewski, sekretarz Rady - ks. Leopold Nowak, członek Rady - ks. Bogdan Czywczyński, dziekan krakowski - ks. radca Michał Samborski, dziekan rzeszowski - ks. kanonik Józef Janik, dziekan bolesławski - ks. Franciszek Rumiński, dziekan kielecki - ks. Franciszek Baranowski, radca - Antoni Sowiński z Krakowa, radca - Józef Hondel z Bolesławia. Zob. szerz.: AIPN Rz, 63/26, ibidem, Kościół Polskokatolicki, Materiały ogólne, Pismo Kurii Biskupiej Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL z 6 IX 1962 r., Kraków, nr L.dz.Wz.665/IX/62 do PWRN WdsW w Rzeszowie, k. 11.

[201] Zob. szerz.: *Kalendarz Katolicki na rok 1965,* Warszawa 1964 r., s. 101.

[202] Praktyki te miały doprowadzić w konsekwencji do całkowitego skompromitowania i poderwania autorytetu polskokatolicymu w przestrzeni miasta, co mogło pogłębić konflikt między denominacjami. Proces ten był inspirowany przez czynniki partyjno - państwowe.

[203] Na terenie Radomia odnotowano przypadki niszczenia mienia parafialnego oraz przedmiotów kultu religijnego. Ofiarą gróźb karalnych był wielokrotnie ks. Sęk. Cyt. za: AIPN Ki, 014/543/CD, ibidem, k. 10.

Położenie radomskiej wspólnoty polskokatolickiej, odzwierciedlało realizm przestrzeni wyznaniowej miasta. Erygowanie parafii, zbiegło się z wizytacją bp. Piotra Gołębiowskiego w Radomiu. W obawie przed ewentualnym wzrostem napięć międzywyznaniowych, ks. Benedykt Sęk skierował do swoich wiernych prośbę o wyciszenie nastrojów. Dla złagodzenia wzajemnych antypatii, zaplanował w dniu 20 kwietnia 1965 roku spotkanie przedstawicieli Kościołów: Rzymskokatolickiego i Polskokatolickiego. Inicjatywa Benedykta Sęka spotkała się z wyraźnym aplauzem ówczesnych hierarchów polskokatolickich. Duchowieństwo rzymskokatolickie odmówiło natomiast udziału w konfrontacji. Próba wzajemnego dyskursu międzywyznaniowego, zakończyła się niepowodzeniem. Przypadki sporów nadal nie uległy wyciszeniu na terenie Radomia[204].

Podobne przykłady trudnych konfrontacji miały miejsce w latach 60. w pozostałych parafiach polskokatolickiego obecnych na Ziemi Kieleckiej. Przykładowo w Stojewsku, położonym w powiecie włoszczowskim, miejscowa grupa mieszkańców opowiedziała się za przejściem do Kościoła Polskokatolickiego, co wiązało się z potrzebą założenia parafii[205]. Powodem, dla którego uznano denominację polskokatolicką jako eklezjalną alternatywę, była narastająca niechęć do proboszcza parafii Św. Doroty i Św. Tekli w Krasocinie. Jej podłożem miały być rzekome nieprawidłowości w rozdysponowaniu parafialnymi zasobami pieniężnymi. Aby nie doprowadzić do antagonizmu, mając na uwadze niepokojącą atmosferę, panującą w tym czasie w Wierzbicy, w styczniu 1965 roku podjęto starania nad zagospodarowaniem nieczynnego zboru ewangelickiego i próbę uzyskania zgody na zorganizowanie placówki misyjnej. Obecność duchownego polskokatolickiego na terenie wioski, wywołała reakcję rzymskokatolickiego proboszcza, ks. Franciszka Postułki. W obawie przed umocnieniem pozycji nowego wyznania, inspirowano działania hamujące możliwość rozwoju kolejnej parafii polskokatolickiej. Notowano okoliczności naruszenia powagi urzędu księdza

[204] Do PWRN WdsW w Poznaniu 25 V 1964 r. wpłynęło pismo ks. Edwarda Narbutt-Narbuttowicza, Redaktora Naczelnego Tygodnika „Rodzina", w którym uskarżano się na zachowanie proboszcza parafii rzymskokatolickiej w Wolsztynie. Miało ono być było sprzeczne z dekretem o wolności sumienia i wyznania: „Ogłosił publicznie, iż ci którzy będą czytać „Rodzinę" zostaną ekskomunikowani i wyklęci. Zagroził nadto represjami - jak odmówienie udziału w pogrzebie, miejsca na cmentarzu itd.". Cyt. za: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu (dalej: AIPN Po), 38/36/CD/1, UW w Poznaniu 1973-1998, Kościół Polskokatolicki (diecezja wrocławska) – sprawy ogólne, Pismo Redaktora Naczelnego Tygodnika Ilustrowanego „Rodzina" do PWRN WdsW w Poznaniu, nr L.dz.264/W/61, Warszawa, 25 V 1961 r., k. 145.

[205] Przed II wojną światową obserwowano wyraźne zainteresowanie ideami PNKK wśród mieszkańców Stojewska, pod wpływem obecności wyznania narodowego na terenie Ziemi Kieleckiej. Zob. szerz.: AIPN Ki, 014/543/CD, ibidem, k. 15.

polskokatolickiego, polegające przykładowo na wprowadzaniu zwierząt gospodarskich na teren przyległy do budynku kościelnego przez miejscowych chłopów[206]. W spór ostatecznie włączyły się władze państwowe, kielecki WdsW oraz powiatowe organy SB. Celem rozpoznania operacyjnego sytuacji w Stojewsku, przeprowadzono rozmowy profilaktyczne z proboszczem Postułką oraz wyznawcami parafii rzymskokatolickiej. Kwerenda zachowanych dokumentów pozwala przypuszczać, iż kieleckie organy bezpieczeństwa po wnikliwej obserwacji operacyjnej incydentów oraz wzajemnych tarć na linii parafie polskokatolickie a Kościół Rzymskokatolicki, zachowały postawę bierną. SB przyglądała się wydarzeniom na terenie Stojewska i okolicznych wiosek, udzielając zabezpieczenia operacyjnego procesu kształtowania się placówki polskokatolickiej.

Z podobnymi przeszkodami zmagała się reaktywowana parafia w Skarżysku-Kamiennej, mieszcząca się przy ul. 1 Maja 101. Mimo przeszkód natury materialnej i kontrakcji okolicznej ludności, ks. Józef Saracen otoczył opieką duszpasterską grono wyznawców dawnej parafii narodowej i skoncentrował wysiłki nad możliwością zagospodarowania niewielkiej kaplicy: „Ksiądz Kościoła Polskokatolickiego i wierni zachowują powagę i spokój, co też w dużej mierze przyczynia się do darzenia ich sympatią przez coraz to szersze grono społeczeństwa Skarżyska. Przyczynia się to również do zdobywania nowych wyznawców”[207].

4.1. Eskalacja konfliktu wyznaniowego w Gnojnie i powstanie parafii polskokatolickiej pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Skadli

Do eskalacji buntu skierowanego wobec parafii rzymskokatolickiej doszło w roku 1962 na terenie Gnojna w powiecie buskim. Na skutek nieporozumień personalnych wyłonił się spór pomiędzy proboszczem parafii rzymskokatolickiej pw. Św. Jana Chrzciciela w Gnojnie, ks. Stanisławem Skurczyńskim a obdarzanym szczególną sympatią ze strony wiernych, wikariuszem ks. Stanisławem Rogozińskim. Bezpośrednim tłem konfliktu było kwestionowanie przez młodego wikarego nieprawidłowej polityki finansowej proboszcza. W rezultacie antagonizmu ujawnionego na linii wikary-proboszcz, wiernych rekrutujących się przeważnie z ubogich rodzin chłopskich,

[206] W odbiorze mieszkańców Krasocina, Kościół Polskokatolicki mienił się „sektą religijną”. Do sporu włączono nawet dzieci miejscowych szkół podstawowych. Dyskredytowano polskokatolickiego duchownego, ks. Kanię za bezprawne noszenie sutanny. Informacja za: AIPN Ki, 014/543/CD, ibidem, k. 16.
[207] Cyt. za: AIPN Ki, 014/543/CD, ibidem, k. 17.

obciążano zbyt wysokimi opłatami na rzecz parafii. W związku z pogłębiającym się kryzysem, proboszcz ks. Skurczyński wystosował pismo do władz kurialnych w Kielcach z prośbą o przeniesienie młodego wikarego na teren innej placówki, by w ten sposób uniknąć ewentualnej eskalacji sporu. Władze kościelne skierowały ks. Stanisława Rogozińskiego do parafii w Kijach, miejscowości położonej w okolicach Chmielnika. Parafia w Gnojnie otrzymała nowego wikariusza ks. Gadomskiego, który wbrew oczekiwaniom hierarchów, nie uzyskał aprobaty miejscowych wiernych.

Mechanizm konfliktu parafialnego w Gnojnie przybrał tło, jakie wystąpiło w Bolesławiu koło Olkusza, Wierzbicy koło Radomia, Kamionce Wielkiej koło Nowego Sącza oraz na początku lat 70. w Kotłowie i Gądkowie Wielkim[208]. Na skutek odejścia ks. Rogozińskiego, wierni utracili lubianego i zaangażowanego duszpasterza. Poszukując eklezjalnej alternatywy, w której mogliby nadal kontynuować swoje życie religijne, podjęli dialog z parafiami polskokatolickimi na Kielecczyźnie, prosząc o zainteresowanie duchownych polskokatolickich sytuacją na terenie Gnojna i okolicznych wiosek[209]. Odrzucili kolejną propozycję władz diecezjalnych, mając w pamięci scenariusz buntu bolesławskiego, nie wpuścili do budynku kościelnego nowo przybyłych wikarych. W rezultacie, 1 grudnia 1962 roku wpłynęło oficjalne pismo od mieszkańców gminy Gnojno, adresowane do władz zwierzchnich Kościoła Polskokatolickiego. Wyrażono w nim wolę przejścia rzymskokatolickiej dotąd parafii, pod jurysdykcję polskokatolicką: „My, niżej podpisani działający w imieniu i na rzecz ogółu wiernych w Gnojnie, nadmieniamy, że występujemy z upoważnienia tych wszystkich, którzy do niedawna jeszcze należeli do Kościoła rzymskokatolickiego, a jako dowód rzeczowy przedkładamy w załączeniu listy z naszymi podpisami, że z dniem 30 listopada 1962 r. zerwaliśmy oficjalnie z biskupem rzymskokatolickim w Kielcach, przez którego byliśmy krzywdzeni i poniżani”[210].

---

[208] Zob. szerz.: A. Piasecki, R. Michalak, *Polska 1945-2015. Historia polityczna,* Warszawa 2016 r., s. 88-89. Władze partyjno - rządowe rozpatrywały różne warianty sposobu organizowania się struktur polskokatolickich. Jednym z priorytetów polityki odnoszącej się do przejmowania rzymskokatolickich obiektów sakralnych przez polskokatolików, było wywoływanie i podtrzymywanie konfliktów wyznaniowych. Zob. szerz.: AIPN Po, 38/36/CD/1, ibidem, Pismo PWRN WdsW w Poznaniu do Dyrektora UdsW Tow. Tadeusza Żabińskiego w Warszawie, nr III-3/9/61, Poznań, 9 II 1962 r., poufne, k. 46.

[209] Mieszkańcy wsi Skadla, położonej w gminie Gnojno, na terenie której później ukształtowała się parafia polskokatolicka, wyłonili początkowo grupę, reprezentującą inicjatywę przejścia parafii w Gnojnie pod jurysdykcję polskokatolicką. Delegacja uczestniczyła w spotkaniach z księżmi polskokatolickimi, obsługującymi parafie w Ostrowcu Świętokrzyskim i Okole. Informacja za: rozmowa z mieszkanką Skadli, Marią Pokrywką przeprowadzona 20 VII 2019 r. Kobieta lat 72, wierną parafii polskokatolickiej. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

[210] Cyt. za: *Gnojno koło Chmielnika,* „Rodzina”. Miesięcznik Katolicki, 1963 r., nr 11, s. 8-9.

Wierni, którzy podjęli deklarację przystąpienia do struktur Kościoła Polskokatolickiego, wnieśli prośbę o otoczenie ich opieką misyjną przez Kurię Biskupią Diecezji Krakowskiej. W przywołanym piśmie, a skierowanym do władz kurialnych, wnioskowano o przejęcie budynków sakralnych, otoczenie parafii w Gnojnie stałą opieką duszpasterską i przydzielenie proboszcza oraz wikarych. Oczekiwano kontynuowania posług religijnych w obrządku katolickim, odprawiania regularnych nabożeństw w budynku kościelnym, przynależnym do parafii rzymskokatolickiej Św. Jana Chrzciciela, począwszy od 2 grudnia 1962 roku[211].

Władze Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego przychyliły się do próśb mieszkańców gminy Gnojno. Biorąc pod uwagę żądania grupy kontestujących, ówczesny wikariusz generalny Diecezji Krakowskiej przybył do Gnojna w dniu 2 grudnia 1962 roku wraz z asystą duchownych: ks. kanonika Tadeusza Gotówki z Bolesławia oraz wykładowcy Wyższego Seminarium Kościoła Polskokatolickiego, ks. Edwarda Bałakiera z Warszawy. W zimowy poranek koncelebrowano pierwszą mszę świętą w języku polskim, w której udział wzięła przeważająca grupa mieszkańców Gnojna i okolicznych wiosek. Infułat Tadeusz R. Majewski dokonał uroczystego poświęcenia obrazu Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Pierwszymi duchownymi, którzy mieli otoczyć ludność rozłamowej parafii w Gnojnie opieką duszpasterską, oddelegowani zostali: ks. Benedykt Sęk i ks. Stanisław Kozal[212].

Ukonstytuowanie się kolejnej parafii polskokatolickiej na terenie Ziemi Kieleckiej, stało się jednym z powodów zorganizowania w marcu 1963 roku zjazdu duchowieństwa Diecezji Krakowskiej w Krakowie przy ul. Sarego 11[213]. Władze kościelne zaakceptowały decyzję budowy drewnianego kościoła parafialnego na terenie sąsiedniej wsi Skadla. Pierwszym proboszczem parafii pw. Matki Boskiej Nieustającej

---

[211] Grupa zbuntowanych wiernych wyrażająca wolę przejścia do struktur Kościoła Polskokatolickiego, w kierowanych pismach do władz hierarchicznych, podnosiła argumenty zerwania łączności z macierzystą, rzymskokatolicką parafią, obniżając autorytet moralny Kościoła wraz z osobą Prymasa Wyszyńskiego: „W związku z brutalną metodą kierownictwa kościoła papieskiego, będziemy podporą naszego Prymasa Kościoła Polskokatolickiego i przyrzekamy: 1. Będziemy wiernie stać u boku ks. Biskupa Maksymiliana Rode i z Nim budować polski katolicyzm. 2. Podejmiemy usilną pracę nad powiększeniem naszych szeregów wyznawców Kościoła Polskokatolickiego. 3. Będziemy zwalczać wszelki kłam i zacietrzewienie rozsiewane przez kler rzymski wśród ludu polskiego (…). 4. Wyrzekamy się duchowieństwa rzymskokatolickiego. Precz z Kardynałem Wyszyńskim, biskupami i klerem rzymskim z Polski, jako zwyrodniałymi synami zdrajcami Narodu Polskiego. Niech nam żyje ks. Biskup dr Maksymilian Rode, Prymas Kościoła Polskokatolickiego. Niech żyje wolny Kościół Polskokatolicki. Niech żyje Naród Polski i Polska Rzeczpospolita Ludowa". Cyt. za: AIPN Po, 38/36/CD/1, ibidem, Do Polaków i Katolików. Rezolucja uchwalona 14 I 1962 r. na walnym zebraniu w parafii NMP w Poznaniu, Poznań, 14 I 1962 r., k. 45.

[212] Informacja za: *Gnojno koło Chmielnika.* Op. cit.

[213] *Ksiądz Biskup Prymas w Krakowie,* „Rodzina". Miesięcznik Katolicki, nr 20, Warszawa 1963 r., s. 3.

Pomocy, latach 1963-1965 został ks. Jan Jeleń[214]. Skromne zaplecze budynku kościelnego pełniło funkcję mieszkalną. Źródłem utrzymania duchownego była uprawa ziemi, wchodzącej w skład majątku parafii. W październiku 1965 roku na polecenie wikariusza generalnego, ks. Majewskiego stanowisko proboszcza objął ks. Jan Mikus, natomiast ks. Jeleń został skierowany do znaczącej dla Kościoła Polskokatolickiego parafii bolesławskiej, w której otrzymał stanowisko wikariusza[215].

Wymienieni duchowni podjęli próby ożywienia ubogiego dotąd życia religijnego Skadli. Działalność misyjna parafii polskokatolickiej pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy napotykała na rozliczne trudności materialne, co owocowało osłabieniem jej spójności. Należy podkreślić, iż placówka funkcjonowała w otoczeniu krajobrazu rolniczego, zdominowanego przez kilkunastohektarowe gospodarstwa. Aby utrzymać budynek kościelny wraz z rodziną, proboszcz uprawiał przynależne do parafii pole. Ten rodzaj pracy również nie generował przychodów[216]. Życie eklezjalne osłabiały dodatkowo ofensywy negatywnie usposobionych mieszkańców osady i części duchowieństwa rzymskokatolickiego[217].

Przypuszczać należy, iż zwolennicy przystąpienia pod koniec 1962 roku do struktur Kościoła Polskokatolickiego, wyłonili się spośród grupy byłych wyznawców placówki misyjnej PNKK, która zaznaczyła swą obecność we wsi Wola Bokrzywicka na terenie gminy Gnojno już w roku 1931[218]. W roku 1965, aby wzmocnić nadzór administracyjny, władze Kościoła włączyły parafię w Skadli do Dekanatu Radomskiego, utworzonego na podstawie decyzji wikariusza generalnego Diecezji Krakowskiej. Obowiązki dziekana pełnił wówczas proboszcz parafii radomskiej, ks. Benedykt Sęk[219]. W roku 1965 na kanwie konfliktu religijnego reżyser Tadeusz Jaworski przygotował

[214] AIPN Rz, 038/66, t. 6, WUSW w Krośnie 1983-1990, Sprawa obiektowa kryptonim „Wspólnota" dot. kontroli operacyjnej mniejszości wyznaniowych działających na terenie województwa krośnieńskiego, Charakterystyka dotycząca ks. Jelenia Jana, Krosno, 30 I 1985 r., tajne, k. 22.
[215] *Nominacje Diecezji Krakowskiej,* „Rodzina". Miesięcznik Katolicki, nr 49, Warszawa 1965 r., s. 5.
[216] Informacje uzyskane od ks. Mariana Kowalczyka, długoletniego proboszcza parafii polskokatolickiej w Skadli. Rozmowa przeprowadzona 10 III 2019 r. (Maszynopis w posiadaniu autorki).
[217] Ibidem.
[218] Początki tej niewielkiej placówki misyjnej związane są z pracą duszpasterską dwóch księży narodowych: Banasika i Detko, podległych konfesji ks. Władysława Farona. Informacja za: *Nowa parafja. Wola-Bokrzywicka pow. Gnojno,* „Polska Odrodzona". Dwutygodnik poświęcony Idei Kościoła Narodowego w Polsce, Zamość, 15 VI 1931 r., nr 12, s. 6.
[219] *Nowy dekanat w Diecezji Krakowskiej,* „Rodzina". Miesięcznik Katolicki, nr 49, Warszawa 1965 r., s. 8.

reportaż publicystyczny pt.: „Święta wojna", znajdujący się w zespole archiwum filmów dokumentalnych Telewizji Polskiej[220].

4.2. Niezależna Samodzielna Parafia Rzymskokatolicka w Wierzbicy w zainteresowaniu operacyjnym aparatu bezpieczeństwa i władz państwowych

Do szczególnego konfliktu wyznaniowego, doszło na początku lat 60. w Wierzbicy położonej w pobliżu Radomia[221]. Powodem antagonizmu były wewnątrzparafialne nieporozumienia. Władze komunistyczne od samego początku włączyły się w jego przebieg, podsycając tendencje rozłamowe oraz sprzyjając idei wyłonienia się struktur tzw. parafii niezależnej[222]. Bezpośrednim tłem sporu, były konflikty pomiędzy proboszczem miejscowej parafii rzymskokatolickiej pw. Św. Stanisława Biskupa i Męczennika, ks. Marianem Bojarczakiem a ks. Zdzisławem Kosem, współpracującym z aparatem bezpieczeństwa i władzami partyjno - państwowymi[223]. W przekonaniu młodego, wówczas 27 – letniego wikarego, proboszcz miał pobierać od parafian wygórowane opłaty za posługi religijne. Mając na uwadze trwający spór bolesławski, SB natychmiast zainteresowała się niepokojącym rozwojem wydarzeń w podradomskiej Wierzbicy. Szczepan Kowalik uważa iż: „Konflikt wierzbicki wywołał efekt domina, a jego skutki mogły być dla Kościoła katastrofalne"[224]. Sytuacja rozłamowa, generowała spory wewnętrzne na terenie pozostałych parafii rzymskokatolickich. Na ich podłożu mogły kształtować się parafie niezależne lub polskokatolickie. Należy podkreślić, iż na bazie konfliktu wierzbickiego doszło do uformowania się fundamentów parafii polskokatolickiej w Skadli[225]. Niewątpliwym prekursorem „parafialnych rebelii" był antagonizm w Bolesławiu koło Olkusza,

[220] Informacja za *Film Polski*. Dostępna na stronie internetowej: http://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=424042. Dostęp w dniu: 28 IV 2020 r.

[221] W pamięci historycznej mieszkańców obecnej Wierzbicy zaistniały konflikt pozostawił traumatyczne wspomnienia. Trudne doświadczenia z lat 60. i 70. antagonizowały mieszkańców tej niewielkiej podradomskiej osady jeszcze w latach 80., by ostatecznie ulec neutralizacji na początku XXI w. Rozmowa przeprowadzona 10 III 2018 r. z mieszkanką Radomia, urodzoną w Wierzbicy. Kobieta lat 47.

[222] R. Gryz, *Pozwolić czy nie? Władze PRL wobec budownictwa katolickich obiektów sakralnych w latach 1971-1980,* Kielce 2007 r., s. 67.

[223] B. Stanaszek, *Księża diecezji sandomierskiej więzieni przez władze komunistyczne po II wojnie światowej,* Rzeszów 2008 r., s. 195.

[224] Cyt. za: S. Kowalik, *Eksperyment. Władze PRL wobec biskupa Piotra Gołębiowskiego,* Radom 2006 r., s. 93.

[225] Do sporów wewnątrzparafialnych doszło w Gdyni-Chyloni, Bielsku Białej, Chwałowicach-Rybniku, Gądkowie Wielkim, Długim Kącie, Strzyżowicach i Rokitnie Szlacheckim. Por. z: S. Kowalik, op. cit., s. 98 oraz R. Michalak, *Polityka wyznaniowa państwa polskiego…*, s. 295.

podtrzymywany i podsycany przez działania operacyjne aparatu bezpieczeństwa wraz z władzami państwowymi[226]. Eskalacja sporu stanowiła dogodne podłoże dla budowania struktur Kościoła Polskokatolickiego w tym rejonie Polski[227]. Ryszard Michalak uformowaną w jego efekcie Niezależną Parafię Rzymskokatolicką w Wierzbicy, określa jako: „Stadium pośrednie zbuntowanej parafii, która miała wejść w struktury nowego Kościoła"[228].

Wierzbicki konflikt parafialny, którego skutkiem było wyodrębnienie się Niezależnej Samodzielnej Parafii Rzymskokatolickiej, znalazł się w obiektywie zainteresowań MSW[229]. Narzędziem szczegółowego monitorowania sytuacji wewnętrznej, panującej na terenie osady, był przygotowany w lipcu 1963 roku w strukturach pionu wyznaniowego, plan operacyjnego rozpoznania[230]. Szczególną uwagę skoncentrowano na analizie genezy sporów między: „Parafiami a klerem, proboszczem a wikariuszami, parafia a kurią, katolikami a innymi wyznaniami, parafiami o wpływ na życie innych parafii"[231]. W wyniku rozłamu w łonie miejscowej parafii rzymskokatolickiej pw. Św. Stanisława Biskupa i Męczennika, we wrześniu 1962 roku uformowała się tzw. parafia niezależna z ks. Zdzisławem Kosem jako proboszczem. Funkcjonująca w oparciu o prawo o stowarzyszeniach z dnia 27 października 1932 roku, Niezależna Samodzielna Parafia Rzymskokatolicka w Wierzbicy została wpisana do Rejestru Stowarzyszeń i Związków Religijnych decyzją Tadeusza Żabińskiego, Dyrektora UdsW w Warszawie w dniu 26 stycznia 1963 roku[232].

Zainteresowanie władz parafią niezależną dawało szanse kontrolowania natężenia sytuacji na terenie Wierzbicy. Według interpretacji kieleckiej SB, strona rzymskokatolicka miała dyskredytować autorytet parafii niezależnej, posług religijnych w niej realizowanych oraz osoby proboszcza, ks. Kosa: „Posunęli się nawet do tego

[226] AIPN BU, 1585/7496, MSW, Wierzbica – sytuacja w parafii w latach 1962-1965, Notatka dotycząca sytuacji w parafii Wierzbica, pow. Szydłowiec, woj. kieleckie, Charakterystyka parafii w Wierzbicy, k. 10-27.
[227] R. Michalak, op. cit. Por. z: A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989),* Kraków 2006 r., s. 134-136.
[228] Ibidem, s. 295.
[229] W. Wysoczański, *Prawo wewnętrzne kościołów i wyznań nierzymskokatolickich w PRL,* Warszawa 1971 r., s. 379-383.
[230] Zob. szerz.: AIPN Ki, 014/162, WUSW w Kielcach 1983-1990, Teczka ewidencji operacyjnej na parafię dotycząca operacyjnego rozpoznania nielegalnej parafii w Wierzbicy oraz AIPN BU, 1585/7496, ibidem.
[231] Cyt. za: AIPN Ki, 014/162, ibidem, Wytyczne na podstawie których winna być opracowana notatka do teczki ewidencji operacyjnej na parafię, Warszawa, 6 VII 1963 r., ściśle tajne, k. 4.
[232] Informacja za: S. Kowalik, *Konflikt wyznaniowy w Wierzbicy. Niezależna parafia w polityce władz PRL (1962-1977),* Lublin 2012, s. 361. Na podstawie informacji pochodzących z operacyjnego rozpoznania SB, w czerwcu 1964 r. parafia ks. Kosa liczyła około tysiąca wiernych.

stopnia, że głosili, że kościół w Wierzbicy jest nieważny. Działalność ta obliczona była i jest na przeciąganie na swoją stronę z parafii niezależnej. Różnymi sposobami kompromitują ludzi i księży z parafii niezależnej, sięgając niejednokrotnie do form niedozwolonych, jak rozpowszechnianie oszczerczych wierszyków, pism biskupich itp."[233]. Swoistą odpowiedzią władz na działalność księży rzymskokatolickich na terenie Wierzbicy, było wystosowanie przez WUSW PWRN w Kielcach wniosków o ukaranie grzywną finansową[234]. Na skutek wprowadzonych restrykcji, życie parafii rzymskokatolickiej pw. Św. Stanisława Biskupa i Męczennika koncentrowało się wokół prowizorycznego pomieszczenia, przeznaczonego na cele liturgiczne, wynajętego w domu Heleny i Władysława Błaszczyków. Teren prywatnej posesji stał się częstym miejscem konfrontacji obu zwaśnionych stron[235]. Przez cały czas trwania konfliktu, Kościół Rzymskokatolicki podejmował wytężone zabiegi nad przywróceniem jedności wierzbickiej parafii. Liczono bowiem, iż władze państwowe udzielą Kościołowi pomocy. W konfrontację wierzbicką włączył się ks. Piotr Gołębiowski, ówczesny biskup pomocniczy Diecezji Sandomierskiej: „prawa ręka" schorowanego ordynariusza bp. Jana Lorka, wzywał wzburzonych parafian do spokoju, ale to na nic się zdało. Upływający czas także sprawy nie załagodził, ujawnił natomiast intrygi ze strony władz państwowych[236].

Ks. Zdzisław Kos pozyskał sympatię wiernych, dążących do rozbicia macierzystej parafii. Poprzez ukonstytuowanie się największej wówczas w Polsce parafii niezależnej, zarejestrowanej na prawach stowarzyszenia, otrzymał wyraźne poparcie dla podejmowanych przedsięwzięć ze strony władz komunistycznych. Wraz z wikarym ks. Janem Wydrą, wyrażał krytykę wymierzoną w hierarchów rzymskokatolickich, podsycając proces destrukcji przestrzeni religijnej na terenie osady. Nad bezpieczeństwem Niezależnej Samodzielnej Parafii Rzymskokatolickiej, na wyraźną prośbę jej proboszcza, czuwały służby milicyjne wraz z funkcjonariuszami SB:

[233] Cyt. za: AIPN Ki, 014/162, ibidem, Notatka z rozpoznania nielegalnej parafii Wierzbica z odprawianymi nabożeństwami w domu prywatnym Błaszczyka Władysława w Wierzbicy, ul. Kościuszki Nr 58, dekanat Szydłowiec, diecezja Sandomierz, Szydłowiec, 25 IV 1964 r., ściśle tajne, k. 6-7.

[234] Zob. szerz.: AIPN BU, 1585/7496, ibidem, PWRN WUSW w Kielcach Nr 0399/63 na ręce Dyrektora Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW, Kielce, 29 IV 1963 r., ściśle tajne, k. 3.

[235] Zob. szerz.: AIPN Ki, 014/162, ibidem, k. 7-9.

[236] Cyt. za: B. Stanaszek, op. cit., s. 193. Bp Gołębiowski udzielił ks. Kosowi kanonicznego napomnienia, informując duchownego i sympatyków parafii niezależnej, iż jeśli się nie podporządkują decyzjom Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu, wymierzona zostanie kara suspensy: „Ks. Kos odpowiedział – „wolno wam mnie zasuspendować – obojętnie czy macie rację – do Wierzbicy wrócę". Cyt. za: AIPN BU, 1585/7496, Notatka dotycząca sytuacji w parafii Wierzbica, pow. Szydłowiec, woj. kieleckie. Charakterystyka parafii w Wierzbicy, k. 13.

„Oceniono, że sprawa Wierzbicy, to niebezpieczny dla Kościoła precedens, który może być w przyszłości wykorzystany przez księży wikariuszy parafialnych”[237].

Efektami burzliwej konfrontacji wierzbickiej były liczne przypadki nadużyć, polegające na wzajemnych oskarżeniach, próbach opanowania przejętego przez ks. Kosa i jego zwolenników, budynku kościoła parafialnego wraz z plebanią, a nawet akty przemocy fizycznej. Niewątpliwie bolesnym wydarzeniem w przebiegu wierzbickiej konfrontacji, było użycie siły wobec bp. Piotra Gołębiowskiego w listopadzie 1962 roku przez delegację wierzbicką[238]. Przy współpracy Komitetu Centralnego PZPR, MSW oraz UdsW w grudniu 1962 roku dokonano analizy informacji, ilustrujących przebieg wydarzeń wierzbickich, w celu wypracowania wspólnej strategii: „Zakładała ona udzielenie pełnego poparcia ks. Kosowi oraz stosowanie ostrych kar wobec księży skierowanych do Wierzbicy przez biskupa”[239]. Spór podzielił mieszkańców na trzy ugrupowania: zwolenników ks. Kosa, stronników parafii rzymskokatolickiej, a także biernych, nie zajmujących zdecydowanego stanowiska w zaistniałym konflikcie[240].

Dostrzegając potrzebę dalszego rozwoju struktur swojej parafii, ks. Zdzisław Kos podejmował rozmowy z władzami zwierzchnimi Kościoła Polskokatolickiego. Rozważał ewentualne przejście placówki pod jurysdykcję polskokatolicką[241]. Po otrzymaniu propozycji ze strony bp. Rode, o możliwości wstąpienia w szeregi duchowieństwa polskokatolickiego, ostatecznie zrezygnował z konwersji. Obawiał się, iż wizja przekształcenia parafii niezależnej na parafię polskokatolicką, zachwieje duchowością członków Niezależnej Samodzielnej Parafii Katolickiej w Wierzbicy. W momencie trwania konfliktu, niewielka grupa mieszkańców tej osady realizowała potrzeby religijne w polskokatolickiej parafii radomskiej, oddalonej od osady w odległości 40 km[242].

---

[237] Cyt. za: AIPN BU, 1585/7496, ibidem, *Notatka dotycząca sytuacji w parafii Wierzbica, pow. Szydłowiec, woj. kieleckie. Charakterystyka parafii w Wierzbicy,* k. 16.

[238] Zob. szerz.: ibidem, k. 17-18. Por. z: B. Stanaszek, s. 193-194.

[239] Cyt. za: B. Stanaszek, op. cit., s. 195.

[240] AIPN BU, 1585/7496, ibidem, k. 20. Zwolennicy ks. Kosa reprezentowali środowisko pracowników, zatrudnionych w miejscowej Cementowni „Przyjaźń”, rzadziej rolników i nielicznej inteligencji. Zob. szerz.: J. Ambroziewicz, *Porwanie,* Warszawa 1964 r. oraz *Plebanie na wulkanach,* Warszawa 1967 r., s. 273-323.

[241] AIPN BU, 1585/7496, ibidem, k. 23.

[242] W przywołanym okresie czasu, w strukturach wewnętrznych Kościoła Polskokatolickiego narodził się spór, dotyczący realizowanej polityki kościelnej. Przyjęta przez bp. Maksymiliana Rode postawa, sprzyjająca paraliżowaniu inicjatyw w rozwijaniu prężnej sieci parafialnej, odzwierciedlającej realną liczbę wiernych, nie zyskała aprobaty ze strony szeregowych duchownych. Rode zamiast koncentrować się na krzewieniu ducha misyjnego Kościoła, rozpoczął walkę podjazdową z duchowieństwem parafialnym: „Otoczył się pochlebcami i szpiegami – donosicielami. (…) w rezultacie Rode zaprzepaścił osiągnięcia Kościoła Narodowego, przekreślił testament biskupa Hodura”. Cyt. za: AIPN Rz, 63/26, ibidem, List ks. Antoniego Naumczyka, Warszawa, VI 1964 r., k. 28-29.

4.3. Relacje parafii polskokatolickich Kielecczyzny z władzami partyjno – państwowymi na przełomie dekady lat 60. i 70.

Funkcjonariusze kieleckiego Wydziału IV przystąpili w lipcu 1965 roku do ponownej obserwacji operacyjnej przestrzeni wyznaniowej Kielecczyzny. Na skutek wydarzeń wynikających z niepokojącej konfrontacji wierzbickiej, prowadzono wzmożone introspekcje wszystkich napięć wewnętrznych parafii rzymskokatolickich. W odbiorze aparatu bezpieczeństwa: „Przestarzałe dogmaty kościoła rzymskokatolickiego i postępowanie kleru w obecnej dobie, nie wytrzymują krytyki. Konserwatywne metody trzymania ludzi w ciemnocie i ślepym posłuszeństwie nie pasują do XX wieku”[243]. Podtrzymywano tezę, wedle której zaistniałe w dekadzie lat 60. konflikty wyznaniowe, miały swoje uzasadnienie w nadmiernym wykorzystywaniu autorytetu Kościoła Rzymskokatolickiego przez jego hierarchów. Na fundamencie podziałów wyznaniowych przy wsparciu władz komunistycznych, mogły wyłonić się nowe placówki polskokatolickie, w Radomiu, Skarżysku-Kamiennej i Skadli: „Wbijają się w klin w kościół rzymskokatolicki w rozsadzają go od wewnątrz”[244].

Wydział IV w Kielcach dla potrzeb UdsW opracował szczegółowy schematyzm Dekanatu Kieleckiego Kościoła Polskokatolickiego. Na podstawie kwerendy udostępnionych w AIPN akt, można podjąć ich analizę, ze względu na relacje poszczególnych parafii i ich proboszczów z aparatem partyjno - państwowym. Funkcję Dziekana Dekanatu Kieleckiego w połowie lat 60. pełnił ks. Franciszek Baranowski, proboszcz parafii pw. Św. Franciszka z Asyżu w Okole. Pracę duszpasterską w tej prężnej placówce wspomagał wikariusz ks. Marian Lewandowski. Parafię pw. Św. Ducha w Tarłowie obsługiwał administrator, ks. Mieczysław Sokołowski. W pobliskiej Osówce funkcję proboszcza pełnił ks. Jan Posielecki. Proboszcz ks. Kazimierz Dudek pełnił posługę w parafii pw. Imienia Maryi Panny w Ostrowcu Świętokrzyskim. Ks. Eugeniusz Wielachowski był proboszczem w parafii pw. Matki Boskiej Wniebowziętej i Królowej Pokoju w Studziankach Pancernych. Parafię pw. Najświętszej Maryi Panny w Hucisku obsługiwał proboszcz, ks. Jerzy Dunin. Niewielką, młodą placówką parafialną pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Skadli opiekował się ks. proboszcz Jan Jeleń[245].

[243] Cyt. za: AIPN Ki, 014/543/CD, ibidem, k. 18.
[244] Cyt. za: ibidem.
[245] AIPN Ki, 014/543/CD, ibidem, Wykaz i rozmieszczenie działających na terenie województwa kieleckiego wraz z aktualną obsadą personalną, opracował starszy oficer operacyjny Wydział IV SB Zygmunt Duda, k. 39. Ks. Jan Jeleń w VIII 1963 r, skierował prośbę do wikariusza generalnego, infułata

W zainteresowaniu operacyjnym SB w Lipsku w roku 1972 znalazła się placówka parafii polskokatolickiej pw. Świętego Ducha w Tarłowie, której duszpasterzował ks. Aleksander Bielec. Zgodnie z wydanym przez Dyrektora IV Departamentu MSW zarządzeniem nr 003/72, pozytywnie rozpatrzono decyzję o przygotowaniu kwestionariusza ewidencyjnego w ramach sprawy obiektowej o kryptonimie „Ewangelicy", nr rejestracyjny 198[246]. Przypomnieć należy, iż na początku dekady lat 70. władze ponownie skoncentrowały uwagę na Kościele Polskokatolickim, dostrzegano w nim bowiem nadal potencjalne narzędzie do walki z Kościołem Rzymskokatolickim. Poprzez udzielanie protekcji dla inicjatywy rozwoju parafii polskokatolickich, aparat bezpieczeństwa realizował politykę, ukierunkowaną na środowisko duchownych i wiernych. Dodatkowym elementem pracy operacyjnej była kontrola działalności duszpasterskiej tzw. księży postępowych[247].

Ks. Aleksander Bielec pozostawał w zainteresowaniu operacyjnym funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa w Lipsku. W październiku 1974 roku dla potrzeb Departamentu IV MSW w Warszawie opracowano szczegółową charakterystykę proboszcza parafii polskokatolickiej w Tarłowie. Na podstawie zgromadzonych informacji kontrolnych, ks. Bielec objął opieką duszpasterską placówkę w Tarłowie

ks. Majewskiego o sfinalizowanie decyzji, dotyczącej budowy obiektu sakralnego w parafii polskokatolickiej w Skadli. Prośba została rozpatrzona przychylnie. Zob. szerz.: ANRz, 21370, PWRN w Rzeszowie, WdsW, Teczka: Sprawy Kościoła Polskokatolickiego, Pełnomocnictwo, Kuria Biskupia Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego PRL, Kraków, 7 VIII 1963 r., k. 98.

[246] Pion wyznaniowy w celu inwigilowania osoby ks. Aleksandra Bielca, wszczął procedury operacyjne o kryptonimie „T-1" o numerze rejestracyjnym 6210. Zob. szerz.: AIPN Ki, 014/543/CD, ibidem, Wniosek o przekazanie kwestionariusza ewidencyjnego krypt. „T-1" nr rej. 6210 do dalszego prowadzenia przez SB w Lipsku na ks. Aleksander Bielec, Kielce, 26 X 1972 r., k. 45. Ks. Bielec urodził się 30 VI 1936 r. w Ulanicy w powicie brzozowskim. Kształcenie teologiczne odbył w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu. Święcenia kapłańskie przyjął w VI 1960 r. Na mocy decyzji Kurii Przemyskiej został przeniesiony do parafii w Nowotańcu w powiecie sanockim. W wyniku konfliktu personalnego z proboszczem, ks. Piotrem Szkolnickim, ks. Bielec wystąpił z Kościoła Rzymskokatolickiego. Po zawarciu związku małżeńskiego w VI 1964 roku, pod wpływem ingerencji WdsW w Rzeszowie, przeszedł do struktur Kościoła Polskokatolickiego. Pierwsze nabożeństwo w parafii sanockiej odprawił w dniu 16 VIII 1964 r. Decyzją władz kościelnych, ks. Bielec został administratorem parafii w Tarłowie na podstawie dekretu wikariusza generalnego, infułata Majewskiego z 4 XII 1965 r. Dodatkowym obowiązkiem duchownego była opieka duszpasterska pełniona nad parafią w Podgórzu Boryjskim. Zob. szerz.: ANRz, 21370, ibidem, Pismo PWRN, Kierownika WdsW w Kielcach, L. dz. III-2/26/64, Rzeszów, 24 XI 1964 r., k. 93-94. Ks. Bielec zarejestrowany został w dniu 10 VII 1981 r. przez SB KWMO w Tarnobrzegu jako tw. ps. „Sympatyczny". Pozyskany do współpracy 18 IX 1981 r. Materiały agenturalne zniszczono w latach 1989/1990. Ks. Bielec zmarł w 2023 r. w Tarłowie.

[247] Dyrektor Departamentu IV MSW pułkownik Zenon Goroński zanotował: „Koordynacja działań operacyjnych ma na celu zapobieganie, ujawnianie, a także zwalczanie wrogich politycznie i społecznie destrukcyjnych działań reakcyjnego kleru katolickiego i innych osób z wyznań nierzymskokatolickich". Cyt. za: *Zakres i formy współdziałania i koordynacji pracy operacyjnej między pionami Departamentu IV MSW i Zarządu Zwiadu WOP, Warszawa, 14 III 1972 r., tajne,* [w:] *Plany pracy Departamentu IV MSW na lata 1972-1979,* red. P. Tomasik, M. Biełaszko, A. K. Piekarska, C. Wilanowski, Warszawa 2007 r., s. 60.

w listopadzie 1964 roku. Doświadczenie w pracy w Kościele Polskokatolickim nabył podczas częstych wizyt w parafiach: Sanoku i Bażanówce. Po przybyciu do Tarłowa, pozyskał szybko życzliwość i zaufanie ze strony wiernych. W ocenie SB w Lipsku, ks. Bielec zyskał wizerunek duchownego zaangażowanego w relacje międzywyznaniowe. Poprzez oddziaływania aparatu bezpieczeństwa, przebiegały one właściwie, nie notowano bowiem konfliktów pomiędzy duchownymi obu parafii tarłowskich, rzymskokatolickiej i polskokatolickiej: „Jest aktywny, bardzo pracowity i lubiany wśród swych wiernych. Również ma poważanie wśród parafian rzymskokatolickich. Stosunek wiernych do proboszcza jest właściwy, życzliwy, nie notowaliśmy żadnych skarg ze strony wiernych na księdza. W okresie jego pobytu w Tarłowie wyraźnie wzrosła liczba wiernych i sympatyków kościoła polskokatolickiego”[248]. Ks. Aleksander Bielec włączał się w życie eklezjalne pozostałych parafii polskokatolickich, będąc aktywnym korespondentem i współpracownikiem naczelnego organu prasowego Kościoła Polskokatolickiego, „Rodzina”. Z uwagi na trudne warunki mieszkaniowe, rozpoczął w roku 1971 starania nad uzyskaniem zezwolenia na budowę plebanii. Po rozpatrzeniu prośby duchownego, władze wydały zgodę na podjęcie inwestycji. Część prac wykonał samodzielnie.

Inicjatywa wybudowania nowej plebanii, stała się przyczyną konfliktu z ks. Franciszkiem Baranowskim, proboszczem parafii polskokatolickiej w pobliskim Okole. Czynił on również starania nad odebraniem ks. Bielcowi opieki duszpasterskiej nad placówką w Podgórzu Boryjskim, stanowiącą filię parafii w Tarłowie. Chciał dodatkowo wspomóc pracę duszpasterską ks. Aleksandra Bielca, poprzez nadanie wikarego. Z koncepcji tej ostatecznie zrezygnował. Mimo sporów personalnych pomiędzy duchownymi, wizerunek parafii tarłowskiej uległ zdecydowanej poprawie. Odnowiono świątynię, ogrodzono cmentarz oraz ukończono budowę nowej plebanii. W ocenie wiernych i duchownych polskokatolickich, tarłowski proboszcz zyskał opinię księdza zaangażowanego w swoją posługę. Wspomagając rozwój życia religijnego najmłodszych parafian, realizował systematyczną pracę katechetyczną[249]. Otrzymane zaufanie oraz

[248] Cyt. za: AIPN Ki, 014/543/CD, ibidem, Charakterystyka ks. Aleksandra Bielca, Inspektor SB w Lipsku, Lipsko, 30 X 1974 r., tajne, k. 97.

[249] Ks. Bielec wspominał: „Zwierzchnik krakowski, a obecnie zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego, bp Tadeusz Majewski, przekazał mi parafię Tarłów, właśnie odbudowaną po zniszczeniach wojennych. Nie było tu duszpasterza przez 15 lat po wojnie. Bp Majewski wypowiedział wówczas takie zdanie: „Jeśli ksiądz da sobie radę przez 3 miesiące, przeniosę księdza gdzie indziej, bo się nadaje na proboszcza”. Cyt. za: *Zarejestrowane na taśmie magnetofonowej. O naszych parafiach. Ks. dziekan Aleksander Bielec – proboszcz parafii polskokatolickiej pw. Św. Ducha w Tarłowie,* w: *Kalendarz Katolicki*, Warszawa 1988 r., s. 82.

pozytywna ocena pracy duszpasterskiej, niewątpliwie przyczyniły się do pozytywnego wyniku posługi ks. Bielca przez SB w Lipsku: „Ocenić go należy jako człowieka, który jest za sprawiedliwością i uczciwością jaka powinna być wśród księży polskokatolickich”[250].

Równolegle, funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa w Kozienicach prowadzili działania operacyjne w ramach sprawy obiektowej „Ewangelicy”. Kontrolą operacyjną objęto ks. Jerzego Rybkę, proboszcza parafii polskokatolickiej pw. Matki Bożej Wniebowziętej i Królowej Pokoju w Studziankach Pancernych[251]. W lipcu 1973 roku kielecki pion wyznaniowy przekazał Naczelnikowi Wydziału III Departamentu IV MSW w Warszawie wskazówki, dotyczące obsadzanych stanowisk proboszczowskich na terenie parafii polskokatolickich[252]. Zachowana dokumentacja umożliwia podjęcie rekonstrukcji analizy sieci parafialnej na początku dekady lat 70., uwzględniając założenia polityki wyznaniowej.

Przykładami formowania się parafii polskokatolickich na Ziemi Kieleckiej były placówki w: Sandomierzu, Hucisku koło Stąporkowa i Studziankach Pancernych. W marcu 1974 parafią w Sandomierzu zarządzał ks. Zdzisław Kuflewski, były duchowny rzymskokatolicki. Po przejściu w 1967 roku pod jurysdykcję Kościoła Polskokatolickiego, został skierowany do parafii sandomierskiej, zarządzanej do tej pory przez ks. Wojciecha Bazarnika. Parafia erygowana w roku 1965 przez bp. Maksymiliana Rode, już od samego początku borykała się z trudnościami lokalowymi. Na podstawie decyzji wydanej przez władze miejskie, otrzymała wymagającą remontu kaplicę

[250] Cyt. za: AIPN Ki, 014/543/CD, ibidem, k. 98.

[251] Ks. Jerzy Rybka urodził się 23 III 1932 r. w Błoniu koło Warszawy. Z uwagi, iż był proboszczem znaczącej dla Kościoła Polskokatolickiego parafii, pion wyznaniowy w X 1972 r. zainteresował się również jego osobą. W perspektywie Departamentu IV MSW miał zostać wykorzystany do rozpoznania środowiska księży postępowych w Kościele Polskokatolickim. Zob. szerz.: ibidem, Wniosek o przekazanie kwestionariusza ewidencyjnego krypt. „S-3” nr rej. 9221 do dalszego prowadzenia przez SB w Kozienicach na: ks. Jerzy Rybka, Kielce, 26 X 1972 r., k. 46. Duchowny został zwerbowany w dniu 8 IV 1963 r. przez SB KPMO w Kozienicach jako tajny współpracownik ps. „Andrzej”. Zdjęty z ewidencji 31 III 1972 r. Akta przekazano do Wydziału „C” KWMO w Kielcach i zarchiwizowano pod nr 30112/I. W dniu 17 X 1980 r. ks. Rybkę zarejestrowano pod nr 6776 i 24 X 1980 r. pozyskano do współpracy jako tw. ps. „Łoś” przez Wydział IV SB KWMO w Radomiu. Dnia 23 IX 1983 r. materiały przekazano do dalszego prowadzenia również przez Wydział IV SUSW w Warszawie, a w 8 XI 1983 r. przerejestrowano - nowy numer 39311. Materiały zniszczono 11 I 1990 r.

[252] Ks. Franciszek Baranowski - proboszcz w parafii Okół; ks. Czesław Jankowski - proboszcz w parafii Radom; ks. Jerzy Rybka - proboszcz w parafii Studzianki Pancerne; ks. Jan Pośladek vel Posielecki - proboszcz w parafii Osówka; ks. Marian Kowalczyk - proboszcz w parafii Skadla; ks. Kazimierz Dudek - proboszcz w parafii Ostrowiec Świętokrzyski; ks. Lech Kokosa - proboszcz w parafii Kielce; ks. Aleksander Bielec - proboszcz w parafii Tarłów; ks. Michał Augustyn - proboszcz w parafii Hucisko; ks. Zdzisław Kuflewski - były proboszcz w parafii Sandomierzu. Zob. szerz.: ibidem, Pismo KWMO w Kielcach do Naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW w Warszawie, Kielce, 26 VII 1973 r., tajne, k. 66.

cmentarną. Przed nowym proboszczem pojawiło się zadanie odnowienia i doposażenia obiektu kościelnego. Ks. Kuflewski nie wywiązał się jednak z powierzonych mu zadań na skutek: „Zdemoralizowanego trybu życia został usunięty z proboszcza i odebrano mu jurysdykcję w kościele pol.[sko] kat.[olickim]”[253].

Parafia polskokatolicka pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Hucisku przeżywała w analizowanym okresie czasu problemy personalne. W roku 1965 proboszczem tej niewielkiej, lecz znaczącej placówki został ks. Leszek Sychowicz, były zakonnik Zakonu Ojców Paulinów w Częstochowie. Aby utrzymać rodzinę, duchowny zatrudnił się w Koneckich Zakładach Odlewniczych jako ekonomista. Z uwagi na pogarszający się stan zdrowia, ks. Sychowicz zrezygnował z funkcji proboszcza w roku 1972, a rok później otrzymał rentę inwalidzką[254].

Społeczne zaangażowanie nie tylko w życie parafialne, lecz także w funkcjonowanie miejscowych instytucji kulturalnych, wykazywał ks. Eugeniusz Wielachowski. Począwszy od stycznia roku 1952 piastował stanowisko proboszcza parafii polskokatolickiej pw. Matki Bożej Wniebowziętej i Królowej Pokoju w Studziankach Pancernych. Oprócz pracy duszpasterskiej, wspierał powstanie miejscowej szkoły podstawowej, oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego oraz koła rolniczego. Był aktywnym propagatorem czynów społecznych, organizowanych na terenie wsi. Poprzez swoją postawę duszpasterską i wspieranie lokalnej przestrzeni publicznej, w lutym 1974 roku znalazł się w zainteresowaniu operacyjnym Grupy III Wydziału IV KWMO w Kielcach[255]. Istotnym

---

[253] Cyt. za: ibidem, Wniosek o przekazanie do archiwum materiałów operacyjnych dot. b.[yłego] proboszcza parafii pol. kat. w Sandomierzu, Kielce, 12 III 1974 r., tajne, k. 88. W strukturach kapłańskich widoczna była tendencja napływu osób przypadkowych o wyraźnym braku przygotowania teologicznego i wątpliwym kręgosłupie moralnym. Negatywną ocenę pracy ze strony poznańskiego WdsW otrzymał ks. Kuflewski, posługujący w 1964 r. w parafii polskokatolickiej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Dąbiu nad Nerem na terenie Wielkopolski. Urzędnicy WdsW obserwowali ubóstwo moralne duchownego, brak dyscypliny wobec hierarchicznego podporządkowania się władzom kościelnym oraz sprzyjanie tendencjom konfliktowym, skierowanym wobec ks. Pracza, ówczesnego dziekana Dekanatu Poznańsko-Zielonogórskiego. Zob. szerz.: AIPN Po, 38/36/CD/1, ibidem, Informacja o stanie posiadania bazy i działalności Kościoła Polskokatolickiego w województwie poznańskim i m. Poznaniu, Poznań, 27 VI 1964 r., k. 20-23.

[254] Ks. Leszek Sychowicz urodził się w Warszawie w roku 1935. Po studiach w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, został skierowany do parafii polskokatolickiej w Hucisku. Warto przypomnieć, iż wcześniej stanowiska proboszczowskie piastowali tu księża: Stanisław Nassalski, Izydor Doktór, Adam Jurgielewicz, Ryszard Jaworski, Józef Nowak, Teodor Elerowski, Władysław Malec, Jerzy Dunin i Wiktor Wysoczański. W roku 1960 decyzją zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego, został oddany do użytku niewielki murowany obiekt kościelny wraz z przyległą plebanią. Po przejściu ks. Sychowicza na rentę, funkcję proboszcza objął ks. Michał Augustyn. Zob. szerz.: *Z życia parafii w Hucisku,* „Rodzina”. Tygodnik Katolicki, nr 8, Warszawa 15 II 1976 r., s. 6.

[255] Zob. szerz.: AIPN Ki, 014/543/CD, ibidem, Wniosek o przekazanie do archiwum materiałów operacyjnych dot. b.[yłego] proboszcza parafii pol. kat. w Sandomierzu, k. 88. Parafia w Studziankach

powodem otoczenia kontrolą operacyjną osoby ks. Wielachowskiego, była planowana podróż do Szwajcarii wraz z możliwością podjęcia kontaktu z rozgłośnią radiową Wolna Europa. W rzeczywistości proboszcz parafii polskokatolickiej w Studziankach Pancernych otrzymał w lipcu 1971 roku zaproszenie od kierownika chóru „Młodego Kościoła" na wyjazd do Szwajcarii. Funkcjonariusze kieleckiego Wydziału IV zagraniczną wizytę Wielachowskiego uznali za przykład dezercji politycznej. Rozpoczęto szeroko zakrojone działania inwigilacyjne, przy jednoczesnym wykorzystaniu informacji agenturalnych, pozyskanych od tajnych współpracowników, reprezentujących środowisko wiernych parafii polskokatolickiej w Studziankach Pancernych[256].

4.4. Katolicka Parafia Niezależna w Sielcu koło Staszowa jako przykład parafii samodzielnej

Pod koniec lat 60. Wydział IV SB KWMO w Kielcach zainteresował się działalnością religijną Stanisława Mazura, prowadzoną na terenie powiatu staszowskiego. Po wystąpieniu z Kościoła Starokatolickiego Mariawitów w roku 1966, Mazur rozpoczął pracę na stanowisku magazyniera w jednym ze sklepów delikatesowych na terenie Wrocławia, by następnie zatrudnić się w Rejonie Eksploatacji Dróg Publicznych. Na Ziemię Kielecką przybył w roku 1967, aby na fundamencie byłej parafii ewangelicko - reformowanej, zorganizować Katolicką Parafię Niezależną w Sielcu koło Staszowa[257]. Erygowanie placówki nastąpiło w dniu 24 września 1967 roku. Według

Pancernych od momentu powstania przynależała do Diecezji Warszawskiej. Pierwsze nabożeństwa odprawiano w domu prywatnym. Dzięki zaangażowaniu ks. Wielachowskiego, wybudowano w roku 1958 okazały kościół wraz z plebanią. Placówka należała do parafii prężnych, ponieważ liczyła ponad 900 wyznawców. W latach 60. XX w. liczba ta uległa pomniejszeniu i wynosiła około 500 wiernych. Kolejnymi proboszczami byli następujący księża: Jerzy Rybka, Henryk Dąbrowski, Leszek Kołodziejczyk, Jacek Mularczyk, pochodzący z Bolesławia k. Olkusza, zmarły przedwcześnie Marek Pawełczyk. Informacja za: K. Zając, *Parafia Kościoła Polskokatolickiego pw. Matki Bożej Wniebowziętej i Królowej Pokoju w Studziankach Pancernych,* „Nasz Powiat". Biuletyn Informacyjny Starostwa Powiatowego w Kozienicach, nr 1/2015 r. (styczeń), s. 8-9.

[256] Zob. szerz.: AIPN Ki, 014/543/CD, ibidem, Pismo Naczelnika Wydziału IV KWMO w Kielcach do Naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW, Warszawa, 18 XI 1974 r., tajne, k. 108.

[257] Władze państwowe przychylały się do decyzji przekazania poewangelickich obiektów sakralnych w użytkowanie przez wyznania nierzymskokatolickie, w tym przede wszystkim przez Kościół Polskokatolicki, odbierając tym samym możliwość nabywania budynków przez stronę rzymskokatolicką. Zob. szerz.: AIPN Po, 38/36/CD/1, ibidem, Pismo Miejskiej Rady Narodowej (dalej: MRN) w Pile Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Pile do PWRN WdsW w Poznaniu, nr GKM.V-33/2/62, Piła, 12 III 1962 r., k. 57-58. Por. z: ibidem, Pismo Wojewódzkiej Rady Narodowej (dalej: WRN) WdsW w Poznaniu do UdsW, nr Wz.III-3/Io/60, Poznań, 8 II 1961 r., poufne, k. 116.

doniesień pionu wyznaniowego, w uroczystości mieli wziąć udział także przedstawiciele Kościoła Polskokatolickiego oraz 150 osób świeckich[258].

Katolicka Parafia Niezależna nie posiadała początkowo regulacji prawnej. We wrześniu 1967 roku wydana została zgoda przez Wydział do Spraw Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach. Z uwagi na obecność na tym terenie ośrodka przemysłowego, Kopalni Siarki „Grzybów", w zamyśle pionu wyznaniowego przewidywano, iż parafia niezależna zostałaby wchłonięta przez Kościół Polskokatolicki i skomasowałaby wyznawców, rekrutujących się głównie ze środowiska robotniczego. Skoncentrowano się więc na próbach asygnowania wsparcia Stanisławowi Mazurowi i wiernym niezależnej parafii. Podjęto starania nad możliwością udzielenia Mazurowi i jego Katolickiej Parafii Niezależnej jurysdykcji przez Kurię Diecezjalną w Krakowie. Podobną inicjatywę funkcjonariusze równolegle SB skierowali wobec hierarchów Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Niestety, z uwagi na brak zainteresowania obu stron, plan operacyjny aparatu bezpieczeństwa zakończył się niepowodzeniem[259].

Na skutek nieporozumień i inicjowania wewnętrznych niepokojów we wrześniu 1967 roku, Stanisław Mazur nie uzyskał przychylności ze strony osób, deklarujących wolę przystąpienia do Katolickiej Parafii Niezależnej. Dwa lata później, nieoczekiwane doszło do rozbicia spójności wewnętrznej placówki. Dotychczasowi nieliczni członkowie opuścili struktury denominacji. W rezultacie, konfesja przestała istnieć. Jednym z powodów jej likwidacji, było niewłaściwa postawa moralna Mazura. Ten były duchowny mariawicki, często nadużywał alkoholu oraz prowadził nieuregulowane życie osobiste. Mieszkańcy Sielca rozpoczęli otwartą krytykę obecności parafii samodzielnej na terenie ich wioski. Podobnie oceniali działalność Mazura funkcjonariusze kieleckiego Wydziału IV, poddając w wątpliwość sens podtrzymywania istnienia Katolickiej Parafii Niezależnej.

Z uwagi na brak potencjalnej stałej grupy wiernych, Mazur podjął próby dialogu ekumenicznego z parafiami rzymskokatolickimi w sąsiednim Staszowie. Kontakty te również zakończyły się fiaskiem. Nosił się nawet z zamiarem odsprzedania budynku dawnego zboru, użytkowanego do roku 1944 przez wspomnianą parafię Kościoła Ewangelicko-Reformowanego[260]. W wyniku poważnych niepowodzeń w podjętej próbie

[258] AIPN Ki, 014/543/CD, ibidem, Informacja I Zastępcy Komendanta Powiatowego MO ds SB w Staszowie do Naczelnika Wydziału IV-go SB KWMO w Kielcach, Staszów, 7 II 1975 r., tajne, k. 113.
[259] Ibidem, k. 114.
[260] Ibidem, k. 114. Przyczyną likwidacji parafii kalwińskiej w Sielcu w roku 1944 było rozproszenie życia parafialnego na skutek realiów okupacyjnych. W wyniku zaprzestania działalności religijnej, budynki

pracy misyjnej, w roku 1970 Stanisław Mazur przeniósł się do Lubaczowa, wynajmując miejscową wytwórnię portretów. Dwa lata później nawiązał kontakt korespondencyjny z jednym z arcybiskupów PNKK w Kanadzie, zabiegając o uzyskanie jurysdykcji dla nieczynnej placówki w Sielcu. Parafia miała nosić nazwę - „Polscy Bracia Samarytanie"[261].

Działalność Stanisława Mazura na terenie Sielca wzbudziła zaniepokojenie Kurii Sandomierskiej Kościoła Rzymskokatolickiego. Reakcją hierarchów na skutek dezorganizacji życia sakralnego Sielca, władze diecezjalne wzmocniły kadrowo parafie rzymskokatolickie w pobliskich Koniemłotach oraz w Staszowie. Obawiano się ewentualnego zakupu nieruchomości po dawnej parafii ewangelicko - reformowanej przez Mazura. Ten dawny zbór kalwiński dysponował: obiektem murowanego kościoła, przyległej plebanii, zabudowaniami gospodarczymi, szkolnymi i kwaterami żołnierskimi wraz z przynależnymi 17 hektarami gruntów rolnych[262]. W roku 1972 ponownie przybył do Sielca, nawiązując kontakt z wdową Zofią Szefer żoną pastora, nieżyjącego ks. Kazimierza Szefera. Ten protestancki duchowny pełnił znaczącą funkcję w Kościele Ewangelicko - Reformowanym. Był bowiem naczelnym kapelanem wojskowym wyznania ewangelicko - reformowanego w międzywojennej Polsce[263]. Bezpośrednim celem kontaktu z Zofią Szefer była możliwość uzyskania pełnomocnictwa wobec dochodzenia roszczeń majątkowych. Czynione starania uwikłały Stanisława Mazura w coraz głębsze machinacje finansowe, prawne oraz towarzyskie[264].

O skomplikowanej sytuacji na terenie Sielca i samowolnych poczynaniach Mazura, mieniącego się tytułem księdza, SB poinformowała I Sekretarza Komitetu Powiatowego (dalej: KP) PZPR w Staszowie. Eksperyment zaistnienia w krajobrazie wyznań religijnych Kielecczyzny parafii niezależnej, nie powiódł się. Wynikiem

przynależne parafii sieleckiej zaczęły popadać w ruinę. Zob. szerz.: W. Kriegseisen, *Zbór kalwiński w Sielcu koło Staszowa,* „Odrodzenie i Reformacja w Polsce", t. 35, Warszawa 1990 r., s. 169.

[261] AIPN Ki, 014/543/CD, ibidem, k. 114. I ta koncepcja zakończyła się kolejnym niepowodzeniem. Problemy zawodowe i skomplikowane życie prywatne Mazura, wpływało istotnie na osłabienie, a w konsekwencji destrukcję parafii niezależnej.

[262] W. Kriegseisen, op. cit., s. 176.

[263] Ks. Kazimierz Szefer urodził się w 1861 r. w Sielcu koło Staszowa. Ukończył Wydział Teologii Uniwersytetu w Dorpadzie. W roku 1889 został wikariuszem parafii kalwińskiej w Warszawie. Funkcję proboszcza parafii w Sielcu otrzymał w roku 1901, prowadząc pracę duszpasterską do 1939 r. Równolegle pełnił posługę w parafii kalwińskiej w Warszawie. W maju 1920 r. ks. Szefer otrzymał tytuł seniora Wojska Polskiego oraz awans do stopnia pułkownika. Zmarł w 1939 r. w Staszowie. Spoczął na cmentarzu parafialnym w Sielcu. W ceremonii pogrzebowej uczestniczył ówczesny premier RP, Felicjan Sławoj Składkowski. Informacja za: Z. Waszkiewicz, *Ewangeliccy kapelani wojskowi w służbie Drugiej Rzeczypospolitej i ich wojenne losy,* [w:] *Polski protestantyzm w czasach nazizmu i komunizmu,* red. J. Kłaczkow, Toruń 2009 r., s. 129-130.

[264] AIPN Ki, 014/543/CD, k. 115-116.

działalności Mazura było rozbicie jedności życia religijnego mieszkańców Sielca i okolicznych wsi. Przyniosło ono niepożądane rezultaty w postaci narastającej niechęci społecznej wobec możliwości ukonstytuowania się w przyszłości denominacji nierzymskokatolickiej. W roku 1980 władze państwowe przekazały nieruchomości po dawnej parafii kalwińskiej Kościołowi Rzymskokatolickiemu. Historia Katolickiej Parafii Niezależnej zyskała rangę epizodu w powojennych dziejach Sielca, wymazując osobę Stanisława Mazura z pamięci mieszkańców[265].

4.5. Prezydium Kościoła Polskokatolickiego w obiektywie doniesień agenturalnych tajnych współpracowników o pseudonimach: „Julian" i „Orzeł"

Ryszard Gryz podejmując analizę badawczą materiałów operacyjnych SB podkreślił, iż: „W rutynowo prowadzonych grach operacyjnych do zwalczania Kościoła podstawowe ogniwo stanowiła agentura (…). W 1971 roku IV pion operacyjny MSW posiadał w ewidencji 4003 TW, a w 1979 roku 5784 (…). Należy pamiętać, że jakość pracy dla SB była w indywidualnych przypadkach bardzo zróżnicowana"[266]. Dopływ agenturalny reprezentujący środowisko duchownych różnych denominacji, miał ilustrować aktywność polityki wyznaniowej, a także umożliwiać penetrowanie konfesyjnych struktur wewnętrznych.

Zachowane archiwalia agenturalne, pochodzące z pierwszej połowy lat 70. pozwalają ilustrować działalność Kościoła Polskokatolickiego na Kielecczyźnie. Przybliżają również uwarunkowania społeczno - religijne, dzięki którym polskokatolicyzm wkomponował się w przestrzeń wyznaniową analizowanego regionu.

SB rozpoczęła ponowne pozyskiwanie siatki agenturalnej w środowisku duchowieństwa polskokatolickiego w styczniu 1970. Efektem pracy operacyjnej kieleckiego aparatu bezpieczeństwa było pozyskanie agenturalne jednego z księży Kościoła Polskokatolickiego. Tajny współpracownik o pseudonimie „Julian" składał oficerowi, kapitanowi Stanisławowi Ryrakowi, regularne doniesienia[267]. Dzięki pracy

[265] Ibidem, k. 117.

[266] Cyt. za: R. Gryz, *Polityka wyznaniowa ekipy Edwarda Gierka,* [w:] *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Wielkopolsce w latach 1970-1980,* red. K. Białecki, Poznań 2010 r., s. 16.

[267] Stanisław Ryrak urodził się 17 X 1929 r. w Staszowie. Z pionem wyznaniowym związał się w VI 1967 r., pełniąc obowiązki Inspektora Wydziału IV KWMO w Kielcach. Pozostał w resorcie do roku 1986 w randze Naczelnika: „Według opinii służbowej z 2 X 1972 r., po przejściu do pracy w Wydziale IV KWMO w Kielcach pracował „na odcinku mniejszości wyznaniowych", m.in. Świadków Jehowy, a także organizował pracę operacyjną „na odcinku zakonów męskich". Cyt. za: https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/109301. Dostęp w dniu: 9 VII 2020 r.

„Juliana", wykorzystanego w ramach sprawy operacyjnej o kryptonimie „Ewangelicy", kielecki Wydział IV uzyskał szereg szczegółowych informacji, dotyczących Prezydium Rady Kościoła Polskokatolickiego oraz decyzji dotyczących parafii, polityki finansowej i obsadzania stanowisk proboszczowskich na terenie Ziemi Kieleckiej.

W dniu 18 grudnia 1969 roku w Warszawie miało miejsce posiedzenie Prezydium Rady Kościoła, podczas którego przyjęto budżet inwestycyjny na rok 1970, omówiono bieżącą politykę personalną wraz z problemami, z którymi borykały się parafie. Ówczesny zwierzchnik Kościoła, bp Julian Pękala poinformował zebranych o przyznanej kwocie budżetu, wynoszącej 820 tys. złotych[268]. Powołano Komisję Socjalną w osobach księży: Wiktora Wysoczańskiego, Franciszka Baranowskiego oraz Edwarda Bałakiera. Nowa instytucja kościelna miała koncentrować swe wysiłki nad rozpatrywaniem oraz opiniowaniem wniosków w sprawie przyznawania rent i zapomóg ze środków finansowych Funduszu Kościelnego. Ponadto podjęto dyskusję nad niepokojącą sytuacją, panującą na terenie parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Jastkowicach. Celem wyjaśnienia głównych przyczyn zaistniałych trudności, skierowano do Jastkowic ks. Czesława Siepetowskiego, posługującego dotąd w parafii niezależnej w Kamionce Wielkiej koło Nowego Sącza[269].

Istotną treścią doniesienia „Juliana", było złożenie zobowiązania operacyjnego, polegającego na opracowaniu genezy poszczególnych kieleckich parafii polskokatolickich. Zawartość tych informacji miała zostać przekazana dla potrzeb wydziału IV w Kielcach.[270]

W czerwcu 1970 roku tw. „Julian" w mieszkaniu kontaktowym złożył oficerowi prowadzącemu kolejne doniesienie agenturalne. Zwrócił w nim uwagę na wizytę bp. Pękali oraz bp. Majewskiego w parafii polskokatolickiej w Ostrowcu Świętokrzyskim. Bezpośrednim powodem obecności hierarchów, było złożenie wizyty u przebywającego w szpitalu, ks. Józefa Janika. W jej trakcie omówiono zróżnicowaną politykę rządu Władysława Gomułki wobec Kościoła Polskokatolickiego: „Polityka względem Kościoła

[268] W opinii „Juliana", kwota 200 tys. zł. miała zostać rozdysponowana następującym parafiom, realizującym inwestycje budowlane: Ostrowiec Świętokrzyski, Rokitno Szlacheckie, Moczydło - Żarki oraz Majdan Leśniowski i Grudki. Z uwagi na wysokie koszty podjętych przedsięwzięć, bp Pękala wstrzymał środki pieniężne funduszu remontowego dla parafii położonych na obszarze Diecezji Wrocławskiej. Informacja za: AIPN Ki, 014/543/CD, ibidem, Doniesienie tajnego współpracownika o pseudonimie „Julian" z 5 I 1970 r., Kielce, 5 I 1970 r., ściśle tajne, k. 134.
[269] S. Kowalik, *Konflikt wyznaniowy w Wierzbicy…,* s. 194-198.
[270] Zob. szerz.: ibidem, k. 135.

jest zygzakowata”[271]. Istotną przyczyną problemowych relacji strony państwowej z Kościołem Polskokatolickim była bieżąca, niepokojąca sytuacja społeczna, związana z falą strajków robotniczych na Wybrzeżu[272]. Kolejnym punktem wizyty duszpasterskiej była parafia w Okole, podczas której bp Tadeusz R. Majewski wyraził zakłopotanie słabnącym autorytetem Władysława Gomułki.

Meldunki agenturalne „Juliana” wizualizowały zakulisową narrację najważniejszych dostojników Kościoła Polskokatolickiego. Wiedza ta, ilustrowała problemy parafii, dając większą możliwość narzucenia kontroli operacyjnej[273]. Owocna praca agenturalna tw. „Juliana” była gratyfikowana wynagrodzeniem pieniężnym[274].

Poddając analizie badawczej doniesienia, pochodzące z pierwszej połowy lat 70., można wnioskować, iż większość parafii polskokatolickich południowo - wschodniej Polski borykała z poważnymi trudnościami finansowymi. Przykładowo, proboszcz bolesławski, ks. Tadeusz Balicki wielokrotnie informował władze diecezjalne o braku środków pieniężnych na remont budynku kościelnego. W podobnym położeniu znajdowała się parafia zarządzana przez ks. Czesława Jankowskiego. W dniu 16 czerwca 1970 roku odbyło się spotkanie rady diecezjalnej w Krakowie. Ordynariusz Diecezji Krakowskiej, ks. Benedykt Sęk złożył sprawozdanie z działalności Kurii Biskupiej. Poinformował w nim o prowadzonych rozmowach w wojewódzkich WdsW oraz zrealizowanych wizytach duszpasterskich na terenie parafii, przynależnych do Diecezji Krakowskiej. Mając na uwadze zaniepokojenie nieprawidłową polityką ekonomiczną Kościoła, celem udzielenia wsparcia pieniężnego dla księży, ks. Sęk przeznaczył indywidualne dotacje finansowe w kwocie 1800 zł dla dziekanów oraz 1200 zł dla proboszczów[275].

Pomoc finansowa sieci parafialnej stała się głównym punktem posiedzenia Prezydium Rady Kościoła Polskokatolickiego, obradującego w dniu 10 listopada 1970 roku w Warszawie. Julian Pękala przeznaczył na rok 1971 analogiczną sumę w budżecie

---

[271] Cyt. za: ibidem, Doniesienie tajnego współpracownika o pseudonimie „Julian” z 5 VI 1970 r., Kielce, 5 VI 1970 r., ściśle tajne, k. 139.

[272] R. Łatka, *Prymas Wyszyński wobec rzeczywistości politycznej doby Władysława Gomułki,* [w:] *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim, t. 2: 1956-1972,* red. M. Siedziako, Z. Stanuch, G. Wejman, Szczecin-Warszawa 2017 r., s. 61.

[273] Wyraźne zaniepokojenie ze strony władz diecezjalnych, wywołała organizująca się parafia niezależna w Sielcu koło Staszowa. Jej nieuregulowany status prawny miał stać się jednym z tematów sesji Prezydium Rady Kościoła Polskokatolickiego. Zob. szerz.: AIPN Ki, 014/543/CD, ibidem, k. 139-140.

[274] Ibidem, k. 140.

[275] Ibidem, Doniesienie tajnego współpracownika o pseudonimie „Julian” 29 VI 1970 r., Kielce, 30 VI 1970 r., ściśle tajne, k. 146-147.

kościelnym jak w roku poprzednim[276]. Niedomagająca polityka rezerw budżetowych stanowiła wyraźny problem Kościoła Polskokatolickiego. Oprócz sfery ekonomicznej, punktem zapalnym dla władzy zwierzchniej, był brak zgody Unii Utrechckiej Kościołów Starokatolickich na otrzymanie sakry biskupiej przez ks. Benedykta Sęka oraz ks. Szymona Włodarskiego: „W rozmowie /luźnej/ z ks. Wysoczańskim na temat czy Sęk zostanie biskupem, otrzymałem odpowiedź, że nie ponieważ jest rozwodnikiem, podobnie rozwodnikiem jest ks. Włodarski, który też nie może być biskupem"[277].

W opinii tw. o pseudonimie „Julian", środowisko kościelne obserwowało wyraźną ingerencję bp. Juliana Pękali w wewnętrzne struktury parafii, przynależnych do Diecezji Krakowskiej. Postawa hierarchy wywołała zaniepokojenie administratora Diecezji, ks. Benedykta Sęka. Zwierzchnik, bez porozumienia z Kurią Diecezjalną i proboszczami, rozpoczął wizytację poszczególnych placówek parafialnych. W przekonaniu ks. Sęka, postawa Juliana Pękali w istotny sposób podważała autorytet urzędu pierwszego biskupa. W dniu 3 grudnia 1970 roku odbyło się posiedzenie Rady Diecezjalnej Kościoła Polskokatolickiego w Krakowie, podczas którego złożono sprawozdanie z działalności Kurii Biskupiej. Administrator Diecezji Krakowskiej przedstawił duchowieństwu szczegółowe wnioski z 47 wizyt oraz spotkań z przedstawicielami władz kościelnych i państwowych, zaproponował również zmianę granic kilku dekanatów. Propozycja została odrzucona przez członków Rady Diecezjalnej[278].

Praca agenturalna „Juliana" została pozytywnie oceniona przez Wydział IV KWMO w Kielcach oraz Departament IV MSW. Nakreślała bowiem aktualną politykę wewnętrzną Kościoła Polskokatolickiego. Mając na uwadze specyfikę współpracy

[276] Przedłożono harmonogram bieżących wydatków. Ponadto ks. Tadeusz R. Majewski przedstawił prośby Diecezji Warszawskiej o dodatkowe wsparcie pieniężne z przeznaczeniem na zaplanowane remonty budynków parafialnych w kwocie 575 tys. zł. Administrator Diecezji Wrocławskiej, ks. Walerian Kierzkowski przedłożył kosztorys na kwotę 400 tys. zł. Analogicznie, ks. Benedykt Sęk, administrator Diecezji Krakowskiej wnioskował o przyznanie 1077 tys. zł. W odpowiedzi na apel wszystkich diecezji, Prezydium Rady Kościoła Polskokatolickiego przeznaczyło na inwestycje remontowe, realizowane w parafiach południowo - wschodniej Polski, następujące dotacje pieniężne: Bolesław - 200 tys., Rokitno Szlacheckie - 100 tys., Bażanówka - 30 tys., Jaćmierz - 30 tys., Jastkowice., Okół - 15 tys. Z uwagi na zabezpieczenie szkód górniczych na terenie parafii w Bolesławiu, parafie w Podgórzu Boryjskim, Tarłowie oraz Osówce miały otrzymać wypłaty z rezerwy budżetowej. Informacja za: ibidem, Doniesienie tajnego współpracownika o pseudonimie „Julian" z 24 XI 1970 r., Kielce, 25 XI 1970 r., ściśle tajne, k. 151.

[277] Cyt. za: ibidem.

[278] W trakcie trwania obrad, głos zabrał ks. Kazimierz Bonczar. Duchowny zwrócił uwagę na zasadność utrzymania Dekanatu Radomskiego. Podważył kompetencje Prezydium Rady Kościoła Polskokatolickiego, które według jego opinii, miało unikać respektowania uchwał Rady Diecezjalnej. Ks. Franciszek Baranowski złożył projekt, dotyczący zebrania składek rocznych w kwocie 2 zł. od jednego wyznawcy. Pieniądze miały zasilić kościelny fundusz socjalny. Ks. Balicki podniósł kwestię otwarcia świetlicy parafialnej w Bolesławiu. Zob. szerz.: AIPN Ki, 014/543/CD, ibidem, Doniesienie tajnego współpracownika o pseudonimie „Julian" 11 XII 1970 r., Kielce, 12 XII 1970 r., ściśle tajne, k. 157-158.

agenturalnej „Juliana", będącego jednym z duchownych polskokatolickich oraz znaczącą wartość operacyjną dostarczanych informacji, ilustrujących tło zakulisowych sporów personalnych, aparat bezpieczeństwa narzucił kolejne zadania. Agent otrzymał polecenie zgromadzenia wiadomości, dotyczących: poszczególnych członków Prezydium Rady Kościoła oraz podania bliższych danych, odnośnie osób posiadających dowody lub znających fakty nadużyć finansowych funduszu kościelnego: „Również innych faktów działania wbrew przepisom państwowym i wewnątrzkościelnym; na jakich podstawach opiera się organizowana przez ks. Sęka opozycja - kto personalnie do niej należy i czy jest ona w posiadaniu argumentacji uzasadniającej jej działania - do czego właściwie zmierza; jakie przesłanki towarzyszyły opracowaniu dokumentu kierowanego do Dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań i o jakie formy „uzdrowienia" sytuacji w kościele autorom chodzi; czy t. w. byłby w stanie na zasadzie eliminacji wytypować osoby mogące uczestniczyć w opracowaniu znanego naszym jednostkom anonimu. Czy poruszone w nim zarzuty mogą znaleźć potwierdzenie w odpowiednim udokumentowaniu"[279].

Złudna normalizacja doby gierkowskiej w stosunkach państwo a mniejszościowe związki wyznaniowe, w rzeczywistości posiadała odmienny charakter, posługiwała się bowiem zakamuflowanymi narzędziami infiltracji przestrzeni religijnej[280]. Szczególny moment realizacji działań dezintegracyjnych przypadł w roku 1973. W strukturach Departamentu IV MSW powołano Samodzielną Grupę Operacyjną „D"[281]. Rozbudowany system aparatu bezpieczeństwa umożliwiał skuteczne rozpoznanie nastrojów, panujących w Kościele Polskokatolickim oraz kontynuowanie inspirowania pracy agentów. Współpraca „Juliana" dobrze wkomponowała się w potrzeby kieleckiego pionu wyznaniowego. Przed duchownym postawiono wymóg dokumentowania zgromadzonych faktów. Wskazano zadanie obserwowania ewentualnych podziałów wśród księży polskokatolickich na tle bieżącej polityki hierarchów. Dla zachowania potrzeb konspiracji, „Julian" nie mógł w jakikolwiek sposób uczestniczyć w antagonizmach wewnątrzkościelnych[282].

---

[279] Cyt. za: ibidem, Pismo zastępcy Naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW w Warszawie do Naczelnika Wydziału IV KWMO w Kielcach, Warszawa, 14 VI 1973 r., ściśle tajne, k. 69.
[280] J. Żaryn, *Kościół w PRL,* Warszawa 2004 r., s. 97.
[281] W zamyśle funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, wkrótce działania Grupy „D" okazały się mało efektywne, stad też w roku 1977 zadecydowano o utworzeniu w ramach Departamentu IV, Wydziału VI. Zob. szerz.: R. Łatka, *Polityka władz Polski „ludowej" wobec Kościoła katolickiego w latach 1944-1979 (przypadek krakowski),* [w:] *Komuniści i Kościół w Polsce „ludowej" w perspektywie centralnej i krakowskiej,* Radzymin-Warszawa 2016 r., s. 83.
[282] Zob. szerz.: AIPN Ki, 014/543/CD, ibidem, k. 70.

Ciekawymi przykładami rozpoznania operacyjnego Wydziału IV w Kielcach były osoby: Michała Goździka i Klaudiusza Perendyka, młodzieńców podających się za duchownych starokatolickich. Ich działalność na terenie dawnych województw: kieleckiego i radomskiego związana była z obecnością oraz późniejszą likwidacją Niezależnej Samodzielnej Parafii Rzymskokatolickiej w Wierzbicy. Na terenie osady pojawili się w dniu 22 maja 1969 roku w celu nawiązania relacji z ks. Kosem. Poprzez chęć zaangażowania misyjnego, dążyli do wzmocnienia pozycji parafii niezależnej. W zamyśle mężczyzn istniał projekt ewentualnego zorganizowania parafii Starokatolickiego Kościoła Mariawitów lub Kościoła Starokatolickiego na strukturach Niezależnej Samodzielnej Parafii Rzymskokatolickiej[283]. Wątpliwa reputacja moralna mężczyzn oraz brak formalnych powiązań z denominacjami starokatolickimi, wzbudziły natychmiast zainteresowanie lokalnych struktur bezpieki[284].

W dniu 3 lutego 1973 roku radomska MO dokonała zatrzymania Klaudiusza Perendyka i Michała Goździka pod zarzutem przekroczenia norm obyczajowych. Do krępującej sytuacji miało dojść na terenie jednej z łaźni miejskich. Podczas składania zeznań w radomskiej komendzie MO, Perendyk domagał się konfrontacji z funkcjonariuszem krakowskiej SB, twierdząc iż był jej współpracownikiem[285]. Po nawiązaniu łączności telefonicznej z Wydziałem IV w Krakowie, potwierdzono kontakty agenturalne z krakowską bezpieką. W toku prowadzonego śledztwa ustalono, iż mężczyźni nawiązali relacje z parafią polskokatolicką w Radomiu. Mieli wspomagać pracę duszpasterską jej proboszcza, ks. Czesława Jankowskiego. Na wiadomość o udzielanych posługach religijnych na terenie Radomia, kielecka KWMO przesłała Naczelnikowi Wydziału III Departamentu IV MSW w Warszawie pismo, podejmujące decyzję o podtrzymaniu zainteresowania operacyjnego osobami Perendyka

[283] S. Kowalik, *Konflikt wyznaniowy w Wierzbicy…*, s. 294.

[284] Osobą Klaudiusza Perendyka zainteresowała się krakowska SB w roku 1965. W maju tamtejszy Wydział IV opracował plan o kryptonimie „Obserwator", w którym monitorowano zmienne preferencje religijne młodego mężczyzny. Perendyk urodził się 5 V 1945 r. w Krakowie. W latach 60. pełnił obowiązki kościelnego w parafii polskokatolickiej pw. Wniebowstąpienia Pańskiego, kolportując prasę. W roku 1962 zrezygnował z pełnionej funkcji i przeszedł kilkuletnią formację w: Kościele Starokatolickim Mariawitów i Kościele Staroobrzędowym. Powrócił jednak do Kościoła Polskokatolickiego. Wikariusz generalny, ks. Tadeusz R. Majewski zaaprobował chęć przystąpienia Perendyka pod jurysdykcję polskokatolicką. Zob. szerz.: AIPN Kr, 010/9190, WUSW w Krakowie 1983-1990, Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy operacyjnej obserwacji kryptonim „Obserwator" na ob. Klaudiusza Perendyka, opracował kpt. Paweł Lebiedź, Kraków, 11 V 1965 r., ściśle tajne, k. 5. Por. z: ibidem, Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy operacyjnej kryptonim „Obserwator" na obywatela Klaudiusza Perendyka, Kraków, 11 V 1965 r., k. 6.

[285] AIPN Ki, 014/543/CD, ibidem, Notatka Inspektora SB w Radomiu dotycząca Klaudiusza Perendyka i Michała Goździka, Radom, 7 IV 1973 r., ściśle tajne, k. 61.

i Gwoździka[286]. Ustalenie szczegółowych danych z życia osobistego mężczyzn oraz funkcjonowania w kręgu wyznań niekatolickich, przypadło współpracującym dla potrzeb SB agentom. Tajny współpracownik o pseudonimie „Orzeł" przekazał w lutym 1974 roku informacje, obniżające autorytet moralny młodzieńców, tytułujących się wówczas w środowisku Radomia księżmi miejscowej parafii polskokatolickiej[287]. Agent w dniu 27 maja 1975 roku złożył drugie doniesienie, w którym informował o nawiązaniu przez mężczyzn współpracy z parafią polskokatolicką w Kielcach[288]. O pobycie Perendyka i Goździka na terenie wspólnoty kieleckiej sygnalizował ówczesny proboszcz, ks. Lech Kokosa. Liczne konflikty z prawem i problemy natury obyczajowej, przyczyniły się do podjęcia kolejnej decyzji przez funkcjonariuszy pionu wyznaniowego. W marcu 1975 Klaudiusz Perendyk opuścił nielegalnie teren Polski i udał się do Włoch. Oficjalnym powodem wyjazdu była chęć podjęcia studiów teologicznych[289].

Osoby Klaudiusza Perendyka i Michała Goździka zarysowują się w tło konfliktu wyznaniowego w Wierzbicy oraz w przeszłości, parafii polskokatolickich w Krakowie, Kielcach i Radomiu. Skomplikowane życiorysy obu mężczyzn, podejmowane konfrontacje z wieloma niekatolickimi denominacjami, a także nieuregulowana sfera życia prywatnego, pogrążona w problemach natury moralnej, w istotny sposób wpływały na osłabianie i dekomponowanie życia eklezjalnego przywołanych parafii. Działalność samozwańczych „misjonarzy" wpłynęła niekorzystnie na wizerunek środowiska księży polskokatolickich. Decyzją władz kościelnych, proboszcz parafii kieleckiej, cieszący się

[286] Perendyk i Goździk pozostali nadal w zainteresowaniu operacyjnym aparatu bezpieczeństwa. Zob. szerz.: ibidem, Pismo KWMO w Kielcach do Naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW w Warszawie, Kielce, 28 IV 1973 r., ściśle tajne, k. 63. Klaudiusz Maria Paweł Perendyk w swoim życiorysie mógł pochwalić się przynależnością do kilku denominacji na terenie Zachodnich Niemiec (był duchownym: Polskiego Kościoła Starokatolickiego, Zgromadzenia Kapłanów Mariawitów, Apostolskiego Katolickiego Asyryjskiego Kościoła Wschodu, Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego). W obliczu ujawnienia skandalu obyczajowego, którego miał się dopuścić w dniu 20 III 1994 r. w Hamburgu, popełnił samobójstwo. Informacja za: strona internetowa Wikipedii https://pl.wikipedia.org/wiki/Klaudiusz_Perendyk. Dostęp w dniu: 12 VII 2020 r. Por. z: S. Kowalik, *Konflikt wyznaniowy w Wierzbicy…*, s. 295-296.

[287] Odwiedzając miejsca spotkań krakowskich homoseksualistów, środowiska pozostającego w zainteresowaniu SB, Klaudiusz Perendyk wraz z Michałem Goździkiem podawali się za duchownych Kościoła Polskokatolickiego. Wątpliwa kondycja moralna obu mężczyzn mogła w istotny sposób zaważyć na obniżeniu reputacji parafii polskokatolickich w Krakowie. Zob. szerz.: AIPN Ki, 014/543/CD, ibidem, Notatka urzędowa sporządzona przez sierżanta Romualda Dąbrowskiego, Kraków, 23 II 1974 r., tajne, k. 86.

[288] S. Kowalik, *Konflikt wyznaniowy w Wierzbicy…*, s. 298. Współpraca Perendyka z parafią polskokatolicką w Kielcach rozpoczęła się w roku 1967 wraz z momentem przyjęcia na studia z zakresu teologii starokatolickiej Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. W tym czasie, jak przekonywał Klaudiusz Perendyk, utrzymywał związki z parafiami starokatolickimi. Zob. szerz.: ibidem, s. 298-299.

[289] AIPN Ki, 014/543/CD, ibidem, Pismo KPMO w Przysusze, nr L.dz. 0264/75 do Naczelnika Wydziału II KW MO w Kielcach, Przysucha, 27 V 1975 r., ściśle tajne, k. 110.

niepochlebną opinią wśród duchownych, ks. Lech Kokosa został przeniesiony w 1975 roku do Tarnowa[290]. W momencie przejmowania nowej placówki, kielecki Wydział IV informował pion wyznaniowy w Tarnowie o wątpliwościach w kwestii otrzymania zgody na ewentualny wyjazd duchownego poza terytorium państwa polskiego[291].

4.6. Położenie parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kielcach w dekadzie lat 60.

Na mocy obopólnych decyzji Kurii Biskupiej Kościoła Polskokatolickiego w Warszawie oraz kieleckiego i lubelskiego WdsW, w roku 1960 wydano zgodę na erygowanie parafii polskokatolickiej pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kielcach. Ta początkowo nieliczna placówka parafialna dzierżawiła poewangelicki budynek kościelny, położony przy ul. Sienkiewicza 1/3. Idea Kościoła Narodowego znana była mieszkańcom Kielc od niemal 25 lat. Początkowo, od roku 1935 wierni gromadzili się na nabożeństwach w niewielkiej kaplicy mieszczącej się w prywatnym mieszkaniu, na terenie kamienicy położonej przy rynku[292]. Mimo przypadków nieprzychylności i trudności związanych z wynajęciem lokalu, przeznaczonego na cele eklezjalne, idea polskokatolicyzmu przetrwała w przestrzeni wyznaniowej Kielc. Reaktywowana przez ks. Edwarda Narbutt-Narbuttowicza, uległa konsolidacji dzięki zaangażowanej pracy misyjnej jej pierwszego administratora i późniejszego proboszcza, ks. Benedykta Sęka.

---

[290] Ks. Lech Kokosa urodził się 29 II 1948 r. w Radomiu. Święcenia kapłańskie w Kościele Polskokatolickim przyjął 23 IX 1971 r. z rąk bp. Tadeusza R. Majewskiego w Warszawie. Na początku lat 70. pracował w parafiach: Radomiu, Kielcach, Hucisku, a w 1975 r. w Tarnowie. Przyczynił się do dezorganizacji życia placówki tarnowskiej, na skutek zaprzestania odprawiania regularnych mszy świętych, zorganizowania klubu judo na zapleczu obiektu kościelnego, prób wyłudzeń pieniężnych od parafian oraz amoralnego trybu życia. W rezultacie liczba wiernych pomniejszyła się z 36 do 15 osób. Następnie podjął pracę misyjną w PNKK w Stanach Zjednoczonych za zgodą ordynariusza Diecezji Krakowskiej, ks. Benedykta Sęka. Po powrocie do kraju, w 1978 r. pełnił posługę w parafii polskokatolickiej w Sieradzu, a w latach 1979-1984 w parafii w Kosarzewie. Udał się do USA w 1984 r., odchodząc od Kościoła Polskokatolickiego. Wstąpił do struktur samozwańczego „Zakonu Joannitów". Zob. szerz.: R. Łatka, *Ksiądz Antoni Pietrzyk-przypadek tajnego współpracownika o pseudonimach "Antoni"/"Deszcz"/"Pawlica",* [w:] *Komuniści i Kościół w Polsce…,* s. 103. Por. z: M. Tomczyk, *Historia parafii polskokatolickiej w Tarnowie. Szkic zagadnienia,* „Debiuty Naukowe Studentów", Małopolska Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Tarnowie, red. K. Barwacz, R. Smoleń, Tarnów 2012 r., s. 110.

[291] AIPN Ki, 014/543/CD, ibidem, Telefonogram Naczelnika Wydziału IV KWMO w Kielcach do Naczelnika Wydziału IV KWMO w Tarnowie, Kielce, 15 XII 1975 r., tajne, k. 127.

[292] W artykule pt.: *Kościół Narodowy* opublikowanym w „Gazecie Wyborczej" z 22 V 2001 r. czytamy: „Anna Janiszewska z kieleckiej wspólnoty polskokatolickiej twierdzi, że ziemia kielecka należała do najliczniejszej wyznaniowo w Polsce - tu były spore parafie po kilkadziesiąt osób, gdzie jak wszędzie msze odprawiano w języku polskim". Cyt. za: https://kielce.wyborcza.pl/kielce/1,47262,283558.html. Dostęp w dniu: 13 VII 2020 r.

Po rozpatrzeniu pisma Kurii Biskupiej Kościoła Polskokatolickiego z dnia 14 października 1959 roku o numerze L.dz.1286/X/59, PWRN WdsW w Lublinie, w zgodzie z artykułem 115 „Dekretu z dnia 31 grudnia 1956 roku o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych", przychylił się do prośby odwołania z funkcji administratora jak również późniejszego proboszcza parafii polskokatolickiej pw. Św. Izydora w Gródkach koło Krasnegostawu, ks. Benedykta Sęka[293]. Zgodę na erygowanie kieleckiej parafii polskokatolickiej wraz z mianowaniem jej administratora, wydał także kielecki WdsW[294]. Wkrótce ks. Sęk został skierowany do Kielc. Formalne powstanie polskokatolickiej parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła wiązało się wydaniem przez biskupa ordynariusza ks. Maksymiliana Rode dekretu[295].

We wrześniu 1960 roku ks. Benedykt Sęk wygłosił odezwę zatytułowaną „Do Społeczeństwa Katolickiego w Kielcach. Rodacy, Katolicy!"[296]. Memoriał wyrażał program krzewienia polskokatolicyzmu w przestrzeni miasta. Ilustrował również trudne położenie parafii w obliczu narastających antagonizmów, wspieranych przez grupę nieprzychylnie ustosunkowanych wiernych miejscowych parafii rzymskokatolickich. Wobec parafii polskokatolickiej, od samego początku kontynuowano wzmożoną agitację. W zamyśle przeciwników jej obecności, narastała tendencja ukierunkowana na likwidację wspólnoty. Notowano przypadki podrywania autorytetu duchownego i wiernych, podejmowano próby zakłócania liturgii mszy świętej w języku polskim[297]. Rzeczywistość w jakim funkcjonowała parafia narodowa w Kielcach, nie odbiegała od powszechnie występujących w Polsce przedwrześniowej napięć głównie ze strony:

[293] ANRz, 21370, ibidem, Pismo WdsW, PWRN w Lublinie nr Wz III-I/23/59 do Kurii Biskupiej Kościoła Polskokatolickiego w Warszawie, Lublin, 22 X 1959 r., k. 23. Ks. Benedykt Sęk decyzją bp Rode został odwołany z funkcji proboszcza 30 VI 1960 r. Z dniem 1 VII otrzymał urząd administratora parafii kieleckiej. Zob. szerz.: ANRz, ibidem, Pismo Biskupa Ordynariusza Kościoła Polskokatolickiego w PRL nr L.dz. 944/k/60 do Wielebnego Ks. Benedykta Sęka, Grudki pow. Krasnystaw, Warszawa, 14 VI 1960 r., k. 26.

[294] Zob. szerz.: ANRz, ibidem, Pismo PWRN w Kielcach WdsW nr III-3/1/60 do Ks. Biskupa Maksymiliana Rode Ordynariusza Kościoła Polskokatolickiego w Warszawie, k. 25.

[295] ANRz, ibidem, k. 27. Według „Prawa Wewnętrznego Kościoła Polskokatolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 VI 1995 r." w rozdziale III. Parafie czytamy: „§ 94. 1. Parafię stanowi erygowana jednostka kościelna administracyjno - duszpasterska, która posiada: a) przynajmniej 25-osobową grupę wiernych; b) stałego duszpasterza; c) miejsce kultu; d) określone terytorium administracyjne. 2. Tytuł kościoła parafialnego nadaje biskup ordynariusz na wniosek proboszcza. 3. W uzasadnionych przypadkach - o przynależności parafialnej wiernych nie decydują granice parafii, lecz roztropność duszpasterska oraz deklaracja wiernego dotycząca tej przynależności". Cyt. za: W. Wysoczański, M. Pietrzak, *Prawo Kościołów i związków wyznaniowych nierzymskokatolickich w Polsce,* Warszawa 1997 r., s. 185.

[296] ANRz, 21370, ibidem, op. cit., k. 29-32.

[297] Brak uznania prawnego ze strony państwa, dał podstawy prześladowania kleru wraz z wyznawcami i sympatykami. Ks. Sęk w wygłaszanych kazaniach, przyjmujących charakter propagandowy, agitował przeciwko Kościołowi Rzymskokatolickiemu. Był przekonany o rzekomym oddziaływaniu Biskupa Kieleckiego, ks. Augustyna Łosińskiego na proces likwidacji placówki PNKK.

„Rzymskokatolickiego kleru i władz państwowych przeciwko PNKK”[298]. Mimo skomplikowanego położenia i problemów z jakimi musiała się zmagać, przetrwała: „Idea wolnego polskiego Kościoła (…) w sercach ludzkich (…). Wracamy do Kielc jako pełnoprawni obywatele, aby w nich budować Kościół Chrystusowy, polski i katolicki”[299]. Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kielcach w zamyśle ks. Benedykta Sęka miała stanowić depozyt: „Czystości katolickich zasad wiary”[300]. Pierwsza msza święta w języku polskim odbyła się 11 września 1960 roku. Tym ważnym dla wiernych wydarzeniem, rozpoczęła się ciągłość życia eklezjalnego kieleckich polskokatolików.

Przekonany o konieczności wzmocnienia fundamentów wspólnoty, ks. Sęk powołał komitet parafialny. Rozpoczął aktywną pracę misyjną, zachęcając wiernych do udzielania wsparcia dla wielu inicjowanych przedsięwzięć duszpasterskich. Nieoczekiwanie, w listopadzie 1960 roku, nastąpiły przypadki ofensywy, skierowanej wobec osoby ks. Benedykta Sęka i jego placówki[301]. Niewątpliwie, trudnym doświadczeniem było niekulturalne odnoszenie się do księdza polskokatolickiego, nie zważając na godność urzędu duchownego: „Stojąc obok mnie chłopiec - wołał - pewnie, że to zwykły chłop, a nie żaden ksiądz”[302]. W dniu 27 listopada 1960 roku jeden z przeciwników obecności placówki Kościoła Polskokatolickiego w Kielcach, wystosował list do ks. Benedykta Sęka, w którym podważył jej status[303].

---

[298] Cyt. za: W. Wysoczański, *Refleksje o sytuacji prawnej Kościoła Polskokatolickiego w Polsce międzywojennej i w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,* „Posłannictwo”, Kwartalnik poświęcony sprawom polskiego katolicyzmu, nr 2, Warszawa 1976 r., s. 22.

[299] Cyt. za: ANRz, ibidem, Sprawy Kościoła Polskokatolickiego, Akta kat. „A” PWN w Rzeszowie, k. 29.

[300] Cyt. za: ibidem, k. 30.

[301] Osoba Benedykta Sęka miała stać się obiektem częstych przypadków agresji ze strony dewocyjnie usposobionych mieszkańców Kielc. Przykładem ataku, były namowy do obrażania godności osoby duchownego przez dzieci i młodzież: „Część fanatycznie nastawionej młodzieży rzymskokatolickiej - przeciąga się w dokuczaniu mi, a przebycie 400 m odcinka drogi z mieszkania do przystanku MKS-u urasta problem”. Cyt. za: ANRz, ibidem, Pismo Proboszcza parafii polskokatolickiej ks. Benedykta Sęka do PWRN WdsW w Kielcach, Kielce, 25 XI 1960 r., k. 35. Ks. Sęk prosił o udzielanie pomocy prześladowanej w jego odczuciu parafii, poprzez interwencję WdsW. Obecność w przestrzeni miejskiej wspólnoty religijnej, należącej do denominacji nierzymskokatolickiej, powodowała eskalację napięć i ujawniania akcentów wrogości. Przykładowo, w świadomości społecznej utrzymywał się mit, rzekomej odmowy oddawania należytej czci Matce Boskiej, a nawet umieszczania Jej wizerunku pod wycieraczką, znajdującą się przed wejściem do budynku kościoła. Pogląd funkcjonował także wśród mieszkańców Tarnowa w latach 60., 70. i 80. ubiegłego stulecia. Wyniki badań terenowych prowadzonych przez autorkę pracy, potwierdzają obecność tego stereotypu.

[302] Cyt. za: ibidem, k. 35.

[303] Jeden z wrogo usposobionych mieszkańców Kielc, przekonywał o bezprawnym używaniu nazwy „Kościół Polskokatolicki”. Twierdził, iż Benedykt Sęk samowolnie tytułował się godnością duchownego. W mniemaniu autora listu, reprezentował zbuntowanych, byłych księży rzymskokatolickich. Podobne uwagi kierował wobec bp. Maksymiliana Rode, podważając ważność kanoniczną jego święceń kapłańskich. Ostatecznie, jak podkreślił nadawca, Kościół Polskokatolicki posłużył władzy komunistycznej do rozbijania w powojennej Polsce jedności Kościoła Rzymskokatolickiego: „Czy was nie wstyd będzie przed Historią?” Zob. szerz.: ANRz, ibidem, List do Szanownego Pana B. Sęka, 27 XI 1960

Z początkiem 1961 roku akcenty nieżyczliwości sięgnęły apogeum. Prześladowania dotknęły wiernych wraz z dobytkiem materialnym placówki. Dokonano zniszczenia części płotu przykościelnego. Podczas nabożeństw młodzież wrzucała kamienie do wnętrza świątyni. Kierowano niestosowne uwagi wobec modlących się, określając ich jako: „heretycy, niedowiarki, bluźniercy, świętokradcy". W poczuciu zagrożenia, administrator wystosował pismo do kieleckiego WdsW, prosząc o udzielenie ponownej ochrony prawnej i wyciągnięcie konsekwencji karnych wobec sprawców wielokrotnych napaści[304]. Sęk świadomy trudnego położenia swojej placówki, zauważając słabnący entuzjazm wyznawców, zdecydował się na interwencję u zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego. Ordynariusz rozważył ewentualną możliwość zamianowania ks. Benedykta Sęka proboszczem parafii pw. Św. Anny w Bielsku-Białej. WdsW w Katowicach 21 marca 1967 roku nie wniósł sprzeciwu wobec decyzji hierarchy[305]. Ostatecznie, dekretem prymasa Kościoła Polskokatolickiego w PRL z dnia 26 kwietnia 1962 roku powierzono ks. Sękowi na okres przejściowy, (3 miesiące: maj-lipiec) stanowisko proboszcza w parafii polskokatolickiej pw. Dobrego Pasterza w Łękach Dukielskich, w zastępstwie za ks. Romana Marszałka[306]. Wkrótce później, z dniem 1 lipca 1962 roku ks. Sęk został ponownie na okres przejściowy, przeniesiony w charakterze pomocnika ówczesnego administratora do parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Sanoku. „Bądźcie Moi współpracownicy czujni i wytrwali na powierzonych Wam przez Kościół stanowiskach, gdyż każde z nich jest jednakowo ważne. Porozumiewajcie się między sobą, szanujcie się, wspierajcie się wzajemnie i idźcie razem w Kierownictwem naszego świętego Kościoła do wspólnego zwycięstwa", pisał wikariusz generalny w liście skierowanym do Benedykta Sęka[307].

---

r., k. 39. Konsekwencją szeroko zakrojonych działań bezpieki i władz wyznaniowych, był zatarg bp. Rode z arcybiskupem Walentym Dymkiem. W roku 1957 Maksymilian Rode pod wyraźną presją władz komunistycznych, został mianowany zwierzchnikiem Kościoła Polskokatolickiego w PRL. Zob. K. Białecki, *Działania aparatu bezpieczeństwa wobec Kurii Arcybiskupiej w Poznaniu w okresie rządów Arcybiskupa Walentego Dymka (1946-1956),* [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich w Polsce*, red. A. Dziurok, Warszawa 2009 r., s. 234-235.

[304] Zob. ANRz, ibidem, Pismo Ks. Benedykta Sęka do PWRN WdsW w Kielcach nr L. dz. 49/6, Kielce, 6 III 1961 r., k. 39-40.

[305] Zob. szerz.: ANRz, ibidem, Pismo Kurii Arcybiskupiej Archidiecezji Warszawskiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL nr L.dz. 337/62 do PWRN WdsW w Katowicach, Warszawa, 21 III 1962 r., k. 46.

[306] Zob. szerz.: ANRz, ibidem, Pismo Prymasa Kościoła Polskokatolickiego w PRL do Wielebnego Księdza Proboszcza Benedykta Sęka, Warszawa, 26 IV 1962 r., k. 51. Por. z: *Z historii Parafii Polskokatolickiej pw. Dobrego Pasterza w Łękach Dukielskich,* „Rodzina". Tygodnik Katolicki, nr 12, Warszawa, 24 III 1974 r., s. 9. Por. z: R. Jagiełło, op. cit., s. 117.

[307] ANRz, ibidem, Pismo Kurii Biskupiej Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL nr L.dz. ps/493/62 do Wielebnego Księdza Proboszcza Benedykta Sęka w Łękach Dukielskich, Kraków, 30 VI 1962 r., k. 55.

Ilustracją starającą się zaciemnić obraz pracy duszpasterskiej duchownego, miał być anonimowy list, wystosowany do WdsW w Rzeszowie w dniu 20 lipca 1962 roku. Jego lektura ukazywała Benedykta Sęka, jako osobę niegodną godności księdza polskokatolickiego: „Niniejszym uprzejmie komunikuję, że na Waszym terenie w Sanoku przebywa obecnie ks. Benedykt Sęk, były proboszcz Kościoła Polskokatolickiego w Kielcach a ostatnio w Łękach Dukielskich - jest to szubrawiec i oszust, którego jak najprędzej trzeba się pozbyć na Waszym terenie”[308]. Analiza treści pozwala przypuszczać, iż dokument został spreparowany dla potrzeb operacyjnych. Według informacji zawartych w liście, ks. Sęk miał dopuścić się defraudacji sumy 50 tys. złotych, przeznaczonej na remont budynku kościelnego w Kielcach. Aby uniknąć rozgłosu, Kuria Biskupia przeniosła duchownego do Łęk Dukielskich. Pełniąc posługę w parafii, miał dopuścić się złamania Prawa Wewnętrznego Kościoła Polskokatolickiego, udzielając sakramentu małżeństwa osobom, które uprzednio nie zawarły ślubu w Urzędzie Stanu Cywilnego. Dodatkowo, jedna ze stron była zamężna. Ks. Benedykt Sęk pod wpływem nacisku ze strony kieleckiej rady parafialnej miał wejść w konflikt z proboszczem parafii, ks. Romanem Marszałkiem. Jej przewodniczący, Konrad Wesołowski podburzał duchownego, aby podważył autorytet ks. Marszałka i jego kandydaturę na stanowisko dziekana i proboszcza w Kielcach. Swoje sugestie Wesołowski przekazywał urzędnikom kieleckiego WdsW. Ostatecznie, epizod kielecki ks. Romana Marszałka nie powiódł się i na wyraźną prośbę parafian powrócił do Łęk Dukielskich[309].

Działania ks. Sęka popierał ks. dziekan Józef Janik[310]. Anonimowy autor listu określił duchownego jako: „Kapłana przypadkowego w Kościele Polskokatolickim”[311]. W atmosferze wzajemnych tarć personalnych, oczekiwano protekcji ze strony WdsW w Rzeszowie, celem usunięcia Benedykta Sęka z parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Reakcją na zarzuty obciążające duchownego, było wystosowanie 20 lipca 1962 roku przez PWRN w Kielcach, informacji w sprawie treści listu przesłanego do rzeszowskiego WdsW[312]. W ocenie urzędników, ks. Sęk uzyskał aprobatę i zaufanie

[308] Cyt. za: ANRz, ibidem, Odpis pisma do PWRN WdsW w Rzeszowie, Rzeszów, 20 VII 1962 r., k. 62.
[309] Por. z: R. Jagiełło, op. cit., s. 117.
[310] Według autora listu, ks. Janik często przyjeżdżał do Kielc, rzekomo nakłaniając ks. Benedykta Sęka do defraudacji zasobów finansowych parafii. O domniemanej działalności przestępczej obu duchownych informował rzeszowski WdsW.
[311] Cyt. za: ANRz, ibidem, k. 62.
[312] Zob. ANRz, ibidem, Pismo PWRN w Rzeszowie WdsW nr Wz. III-9/15/62 do PWRN Towarzysza Kierownika WdsW w Kielcach, Rzeszów, 20 VII 1962 r., k. 64.

wiernych. Wbrew opinii autora anonimu, okazał się dobrym organizatorem oraz propagatorem idei Kościoła Polskokatolickiego. Przykładowo, wydawał gazetę parafialną, której fragmenty umieszczał w gablocie, znajdującej się przed budynkiem kościelnym. Odzyskał skradziony z kruchty kościelnej krzyż[313]. Fakt zawłaszczenia krzyża został oficjalnie potępiony przez wiernych parafii.

Według danych WdsW, zaangażowana działalność ks. Sęka powiększyła liczbę wiernych do około 300 wyznawców[314]. Dostrzegano również rosnące potrzeby finansowe młodej wspólnoty. W wielu wypadkach przerastały one realne możliwości finansowe parafii. Urzędnicy pionu wyznaniowego obserwowali zaangażowane kontakty Sęka z ościennymi parafiami polskokatolickimi z terenu Ziemi Kieleckiej. Miały one za zadanie wzmacniać lokalnego ducha misyjnego. Ksiądz utrzymywał relacje z Wydziałem do Spraw Wyznań, wykazując pozytywny stosunek do władz państwowych. Należy wysunąć wniosek, iż duchowny nie wykazywał postawy uległej wpływom swoich przełożonych: „W każdej sprawie ma swoje zdanie i potrafi go prezentować i przedstawić wobec swoich przełożonych. Nieprzychylny stosunek hierarchii do ks. Sęka wynikał może i z tych względów, że utrzymywał on ścisły kontakt z władzami i informował o wszystkim, między innymi o stosunkach istniejących w Kurii Biskupiej”[315]. Wobec osoby kieleckiego proboszcza wykorzystano argument domniemanej defraudacji dotacji, przeznaczonej na prace remontowe budynku kościelnego. Po wnikliwej analizie tego przypadku przez WdsW w Kielcach, postawione zarzuty okazały się bezpodstawne.

W przywołanym dokumencie zawarta została również krótka charakterystyka ks. Romana Marszałka. Podczas pobytu na terenie Kielc, który w rzeczywistości okazał się jedynie epizodem w karierze duszpasterskiej Marszałka, wszedł w konflikt z ks. Sękiem. Aby wzmocnić swoją pozycję, próbował zjednywać wokół siebie osoby wrogo ustosunkowane do parafii polskokatolickiej w Kielcach. Jak zaznaczał WdsW, takie działania przynosiły szkodę młodej placówce. Analogicznie, w ocenie władz, ks.

[313] Podobne przykłady aktów desakralizacji budynku kościelnego, odnotowano na terenie parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie w latach 80. Rozmowa z byłym proboszczem parafii polskokatolickiej w Tarnowie, ks. Zbigniewem Bonkowskim, przeprowadzona 10 IV 2007 r. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

[314] AIPN Po, 38/36/CD/1, ibidem, Pismo Naczelnika WdsW w Poznaniu 24 III 1971 r. do PWRN w Poznaniu, k. 40. Naczelnik Serafin Kiryłowicz informował władze wojewódzkie o niepokojących tendencjach celowego zawyżania liczby wiernych parafii polskokatolickich. Precedens zrodził potrzebę zweryfikowania danych, celem uzyskania obiektywnego obrazu statystycznego. Wojewódzkie WdsW dysponowały rzeczywistym stanem liczbowym polskokatolików, niewspółmiernym wobec wskaźnika ujawnianego przez władze kościelne.

[315] Cyt. za: ANRz, ibidem, k. 66.

Marszałek miał redagować nieprawdziwe treści dotyczące osoby ks. Sęka: „Które nie licują z godnością przeciętnego obywatela, a nie tylko kapłana wyznania polskokatolickiego. Ze wszystkimi plotkami i oszczerstwami jak przekupka dzielił się z parafianami, czym odstraszył nie tylko od siebie, ale i od kościoła. Cała jego praca to działalność destruktywna w parafii kieleckiej”[316]. WdsW w Kielcach pozostawił osobę ks. Sęka oraz ks. Marszałka do oceny przez pion wyznaniowy. Charakterystyka obu duchownych miała zostać przygotowana przez rzeszowski WdsW.

Tymczasem ks. Marszałek w wystosowanym do PWRN w Rzeszowie poinformował, iż powierzenie mu opieki duszpasterskiej nad parafią w Kielcach, wynikało z indywidualnej decyzji bp. Rode[317]. Duchowny przyjął z zadowoleniem otrzymaną propozycję, stąd zwrócił się z prośbą do WdsW w Rzeszowie o zaaprobowanie jego kandydatury przez władze wyznaniowe w Kielcach. Złożył ponadto przyrzeczenie, iż w swej pracy skoncentruje się na obowiązkach duszpasterskich, których fundamentem będzie oportunizm wymierzony wobec duchowieństwa i wiernych Kościoła Rzymskokatolickiego[318].

[316] Cyt. za: ANRz, ibidem, k. 67. WdsW zwracał uwagę ks. Marszałkowi, aby nie zaniedbywał obowiązków duszpasterskich w parafii kieleckiej. Do sfabrykowanych materiałów ks. Sęk zachowywał ostrożność, nie chcąc sprzyjać antagonizmom. Zob. szerz.: ibidem.
[317] ANRz, ibidem, Pismo ks. Romana Marszałka do PWRN WdsW w Rzeszowie, Łęki Dukielskie, 6 IV 1962 r., k. 73.
[318] Ibidem.

Rozdział 5
Rozwój sieci parafialnej na terenie Diecezji Krakowskiej w dekadzie lat 60. na tle funkcjonowania Kościoła Polskokatolickiego w PRL

5.1. Struktura Diecezji Krakowskiej

W dniu 20 grudnia 1958 roku Maksymilian Rode, były dostojnik Kościoła Rzymskokatolickiego, przyjął godność wikariusza generalnego na skutek ustąpienia poprzednika, bp. Juliana Pękali. 9 czerwca 1959 roku obradowała Sesja Rady Kościoła, która wyraziła aprobatę dla ks. Rode. Duchowny został wybrany biskupem ordynariuszem Kościoła Polskokatolickiego podczas obrad IV Synodu Kościoła w dniach 16-17 czerwca 1959 roku w Warszawie[319]. Funkcję zwierzchnika pełnił do roku 1965. Biskup-elekt został konsekrowany przez pierwszego biskupa PNKK Leona Grochowskiego, abp. Utrechtu Andreasa Rinkela oraz bp. Ursa Küry ze Szwajcarii. Ceremonia odbyła się 5 lipca 1959 roku w katedrze Św. Gertrudy w Utrechcie[320].

Ogłoszony 3 grudnia 1959 roku „Kodeks Prawa Kościoła Polskokatolickiego", wprowadził nowy kościelny podział administracyjny na terenie PRL, z wyszczególnieniem na diecezje i dekanaty. Bp Rode z dniem 23 marca 1961 roku wydał dekret, na podstawie którego erygowano: Archidiecezję Warszawską oraz Diecezję Wrocławską[321]. Trzecia, Diecezja Krakowska ukonstytuowała się na podstawie dekretu z dnia 13 września 1961 roku. Ks. Antoni Naumczyk (1925-1969) został wikariuszem generalnym Archidiecezji Warszawskiej, ks. Józef Osmólski (1906-1966) pełnił funkcję wikariusza Diecezji Wrocławskiej, a bp Julian Pękala w dniu 25 września 1963 roku podniesiony został do rangi ordynariusza Diecezji Wrocławskiej. Urząd wikariusza Diecezji Krakowskiej pełnili kolejno: ks. Edward

[319] Jedną z zasług Maksymiliana Rode dla Kościoła Polskokatolickiego było wydanie w dniu 16 II 1963 r. *Mszału Kościoła Polskokatolickiego.* Do tej pory duchowni korzystali z mszałów PNKK wydanych w Stanach Zjednoczonych. Zob. szerz.: M. Rode, *Mszał Kościoła Polskokatolickiego*, Warszawa 1963 r.
[320] W. Wysoczański, *Posłowie. Polskokatolicyzm,* [w:] *Kościół Starokatolicki. Historia. Nauka. Dążenia,* red. U. Küry, Warszawa 1996 r., s. 456.
[321] AIPN Po, 38/36/CD/1, ibidem, Pismo UdsW do PWRN WdsW w Poznaniu, nr III.31/64, Warszawa, 27 XI 1964 r., k. 12. Poszczególne struktury diecezjalne Kościoła Polskokatolickiego informowały władze wyznaniowe o aktualnej liczbie: parafii, wiernych, punktów katechetycznych i uczniów uczęszczających na lekcje religii, księży, obiektów kościelnych oraz kaplic. Dane miały posłużyć w uzyskaniu dotacji finansowej ze strony władz partyjno - rządowych. Zob. szerz.: ibidem, Pismo PWRN w Poznaniu WdsW do KW PZPR Kierownika Wydziału Administracyjnego Tow. Rajmunda Goździerskiego w Poznaniu, nr Wz.I-5b/6/63, Poznań, 8 I 1963 r., k. 9.

Narbutt - Narbuttowicz (1912-1965) w latach 1960-1962; ks. Tadeusz Ryszard Majewski w latach 1962-1966 oraz ks. Benedykt Sęk w latach 1966-1978[322].

Duchownymi Diecezji Krakowskiej w roku 1965 posiadającymi jurysdykcję, byli następujący księża: dziekan - proboszcz Franciszek Baranowski, proboszcz Kazimierz Bonczar, administrator Paweł Buszka, administrator Aleksander Bielec, proboszcz Eryk Cetlawa, proboszcz Jerzy Dunin, proboszcz Kazimierz Dudek, kanonik - proboszcz Józef Janik, proboszcz Czesław Jankowski, wikariusz Czesław Janiszewski, administrator Jan Jeleń, administrator Marian Kania, administrator Alojzy Kaźmierski, emeryt Andrzej Kłusek, emeryt Józef Kostorz, administrator Mieczysław Klekot, proboszcz Emil Kapralski, proboszcz Bernard Lorkowski, proboszcz Roman Marszałek, proboszcz Jan Mikus, kanclerz Leopold Nowak, proboszcz Stanisław Obara, proboszcz Jan Posielecki, administrator Ryszard Rawicki, proboszcz Franciszek Rumiński, kanonik - dziekan - proboszcz Michał Samborski, proboszcz Józef Saracen, wikariusz Czesław Siepetowski, administrator Aleksander Smętek, proboszcz Jerzy Szotmiller, proboszcz Eugeniusz Stelmach, proboszcz Benedykt Sęk, emeryt Kazimierz Wandałowski, proboszcz Eugeniusz Wielachowski, wikariusz Franciszek Wiśniewski, proboszcz Leszek Sychowicz oraz do 31 maja 1965 roku, proboszcz Henryk Grochocki[323].

Na skutek zwołania 29 października 1965 roku w Warszawie Nadzwyczajnej Sesji Rady Kościoła, dokonano znaczących zmian w kierownictwie. Powołano Prezydium Rady Kościoła Polskokatolickiego w PRL w następującym składzie: bp Julian Pękala - przewodniczący Rady Kościoła, ks. infułat Tadeusz R. Majewski - wiceprzewodniczący Rady Kościoła oraz wikariusz generalny Diecezji Krakowskiej, ks. dziekan Tadeusz Gotówka - sekretarz Rady Kościoła, a także członkowie Prezydium: ks. Marcin Tymczak oraz ks. dziekan Edward Jakubas. Z dniem 1 listopada 1965 roku bp Maksymilian Rode złożył rezygnację ze stanowiska „prymasa" Kościoła Polskokatolickiego oraz ordynariusza Archidiecezji Warszawskiej, celem poświęcenia się pracy naukowej, jako kierownik Katedry Współczesnych Kierunków Społecznych i Filozoficznych Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej[324].

[322] Kolejno, po przedwczesnej śmierci Benedykta Sęka w 1978 roku, urząd ordynariusza pełnili: ks. Antoni Pietrzyk (1979-1986), bp Jerzy Szotmiller (1986-2003), ks. Kazimierz Fonfara (2004-2005), ponownie bp Jerzy Szotmiller (2005-2011) oraz 2011 - ks. Antoni Norman.

[323] ANRz, 21370, ibidem, Pismo Kurii Biskupiej Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL, nr L.dz. 381/65 do PWRN WdsW w Rzeszowie, Kraków, 4 V 1965 r., k. 6-7.

[324] ANRz, ibidem, Pismo Kurii Arcybiskupiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL, nr L.dz.1060/65 do Wielebnego Duchowieństwa Kościoła Polskokatolickiego w PRL, Warszawa, 2 XI 1965 r., k. 13.

Rok później, 5 lipca 1966 roku miał miejsce w Warszawie V Ogólnopolski Synod Kościoła Polskokatolickiego, który wprowadził na urząd biskupa dwóch duchownych: ks. infułata Tadeusza R. Majewskiego oraz ks. dziekana Franciszka Koca. Pierwszy został ordynariuszem Diecezji Warszawskiej, drugi natomiast przyjął godność ordynariusza Diecezji Wrocławskiej. Dokonano ponadto wyboru ordynariusza Diecezji Krakowskiej w osobie ks. dziekana Benedykta Sęka[325]. Warto podkreślić, iż Tadeusz R. Majewski decyzją Synodu został podniesiony do rangi biskupa naczelnego: „Konsekracja obu elektorów odbyła się w dniu 10 lipca 1966 roku w Bolesławiu. Głównym konsekratorem był bp L. Grochowski († 1969) - Pierwszy Biskup PNKK w USA i Kanadzie"[326]. Na skutek choroby ks. Franciszka Koca, w grudniu 1968 roku wybrano ks. Waleriana Kierzkowskiego na urząd ordynariusza Diecezji Wrocławskiej[327].

V Ogólnopolski Synod wprowadził „Podstawowe Prawo Kościoła Polskokatolickiego w PRL", które pozytywnie zostało zaopiniowane przez UdsW w grudniu 1966 roku. Znowelizowane prawo na skutek obrad VI Ogólnopolskiego Synodu we Wrocławiu 15 maja 1975 roku, zaprowadzało ustrój synodalny i demokratyczny. Odtąd władza zwierzchnia powierzona została Synodowi Ogólnopolskiemu, który otrzymał również funkcję prawodawczą. Według zamysłu hierarchów, miał obradować co cztery lata, skupiając wszystkich duchownych i delegatów poszczególnych rad parafialnych[328].

Schematyzm Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL we wrześniu 1962 roku został przesłany do wiadomości WdsW w Rzeszowie przez

[325] Ks. Benedykt Sęk urodził się 18 VIII 1932 r. w Mławie. Zmarł nagle 17 XII 1978 r. w Krakowie. W II 1946 r. wyjechał z rodzicami na Ziemie Odzyskane, osiedlając się w Wałbrzychu. Wstąpił do Zakonu Ojców Bernardynów w Krakowie oraz rozpoczął studia filozoficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przerwał jednak naukę, by od roku 1952 kontynuować studia z zakresu geografii na Wyższych Kursach Nauczycielskich. Po uzyskaniu niezbędnych kwalifikacji pedagogicznych, otrzymał posadę nauczyciela we Wrocławiu. W tym czasie zbliżył się do parafii polskokatolickiej pw. Św. Marii Magdaleny. Zapoznając się z nauką głoszoną przez Kościół Polskokatolicki, pod wpływem dziekana ks. Osmólskiego, rozpoczął zaoczne studia teologiczne w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Po otrzymaniu święceń kapłańskich, pełnił obowiązki wikariusza parafii wrocławskiej, skąd od VI 1957 r. został przeniesiony do dyspozycji Kurii Biskupiej w Warszawie. Informacja za: ANRz, ibidem, *Życiorys ks. Benedykta Sęka,* k. 19.

[326] Cyt. za: W. Wysoczański, *Polski nurt starokatolicyzmu,* Warszawa 1977 r., s. 119-120.

[327] P. Rabczyński, *Kościół Polskokatolicki w Rzeczypospolitej Polskiej. Perspektywa historyczna, teologiczna i ekumeniczna,* „Roczniki Teologiczne KUL", t. 71, z. 1, Lublin 2024 r., s. 75.

[328] Odnosząc się do kompetencji Synodu Ogólnopolskiego, władza wykonawcza należała do Rady Synodalnej, Rad Diecezjalnych i Rad Parafialnych. Synod podtrzymywał kolegialność w obsadzaniu stanowisk kierowniczych w Kościele Polskokatolickim. Warto wspomnieć również o władzy sądowniczej, którą reprezentował Sąd Kościelny. Zob. szerz.: W. Wysoczański, op. cit., s. 120.

wikariusza generalnego, infułata Majewskiego[329]. Siedziba Kurii Biskupiej mieściła się przy ul. Józefa Friedleina 8 w Krakowie. Skład osobowy Diecezji Krakowskiej przedstawiał się następująco: administrator Diecezji oraz wikariusz generalny - ks. infułat Tadeusz R. Majewski, kanclerz - ks. Bogdan Czywczyński, sekretarz - ks. Leopold Nowak, członkowie Rady Kościoła Diecezji Krakowskiej: ks. infułat Tadeusz R. Majewski - przewodniczący Rady, ks. Leopold Nowak - sekretarz Rady, ks. Kanclerz Bogdan Czywczyński - członek Rady, ks. radca Michał Samborski - dziekan krakowski, ks. kanonik Józef Janik - dziekan rzeszowski, ks. Franciszek Rumiński - dziekan bolesławski, ks. Franciszek Baranowski - dziekan kielecki, radca Antoni Sowiński - Kraków, radca Józef Hondel - Bolesław[330].

Diecezja Krakowska w roku 1962 dysponowała liczbą 30 duchownych oraz posiadała 23 parafii wraz z 29 budynkami i kaplicami[331]. Swoim zasięgiem obejmowała województwa: krakowskie, katowickie, kieleckie i rzeszowskie. Wykaz parafii oraz posługujących w nich księży ukształtował się następująco:

Kraków	**Województwo krakowskie**	**Województwo katowickie**	**Województwo kieleckie**	**Województwo rzeszowskie**
Parafia pw. Zmartwychwstania Pańskiego, Kraków. ul. Łagiewnicka 54. Dziekan - ks. radca Michał Maria Samborski, proboszcz parafii. Wikariusz - ks. Bernard Lorkowski[332]. Parafia pw. Matki Boskiej Wniebowziętej Kraków. ul. Kopernika 13. Ks. Kazimierz Bonczar - administrator parafii. W Krakowie mieszkał ks. Kazimierz Wandałowski, który pozostawał do	Parafia pw. Św. Michała Bolesław k. Olkusza. Dziekan - ks. Franciszek Rumiński - proboszcz parafii. Ks. Stanisław Kozal - I wikariusz. Ks. Józef Ofton - II wikariusz. /Kościół parafialny w Bolesławiu oraz 6 kaplic: Krzykawa, Ujków Stary, Ujków Nowy, Bukowno, Cegielnia i Wodąca były obsługiwane przez w/w księży z Bolesławia/.	Parafia pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Apostołów. Częstochowa, ul. Kilińskiego 9. Ks. Jerzy Szotmiller - administrator parafii. Ks. Franciszek Wiśniewski - wikariusz. Parafia pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Strzyżowice, pow. Będzin. Ks. Eugeniusz Stelmach - administrator parafii.	Parafia pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Okole. pow. Lipsko n/Wisłą. Dziekan - ks. Franciszek Baranowski - proboszcz parafii. Parafia pw. Św. Piotra i Pawła Kielce, ul. Sienkiewicza 3 Ks. Wiktor Dziekan - administrator parafii.	Parafia pw. Serca Jezusowego. Dziekan - ks. kanonik Józef Janik - proboszcz parafii. Bażanówka, Jaćmierz. Ks. kanonik Józef Janik - administrator parafii Parafia pw. Matki Boskiej Różańcowej. Sanok, ul. Szkolna 12. Ks. Ryszard Rawicki - administrator parafii. W Sanoku zamieszkiwał ks. Benedykt Sęk z przeznaczeniem na

[329] ANRz, ibidem, Pismo Kurii Biskupiej Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL, nr L.dz.Wz. 665/IX/62 do PWRN WdsW w Rzeszowie, Kraków, 5 IX 1962 r., k. 10-16.
[330] Zob. ANRz, ibidem, k. 11.
[331] Zob. szerz.: ANRz, ibidem, k. 16.
[332] Ks. Bernard Lorkowski w 1962 roku wystąpił z Kościoła Rzymskokatolickiego, będąc uprzednio wikarym. W tym samym roku, decyzją zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego został przyjęty w szeregi duchownych. Po dokonanej konwersji, nawiązał kontakt z bezpieką, dostarczając szereg informacji, ilustrujących przede wszystkim specyfikę relacji na linii bp Rode - parafie polskokatolickie. W odbiorze księży, Lorkowski oceniany był jako osoba skompromitowana: „bezczelny typ i bez ambicji". Cyt. i informacja za: W. Sławiński, *Kościół polsko-katolicki w PRL jako narzędzie władz w walce z Kościołem katolickim w świetle akt IPN,* [w:] *Diecezja chełmińska w czasach komunizmu (1945-1990),* t. 2, red. W. Polak, W. Rozynkowski, J. Sziling, Pelpin 2009 r., s. 163-207.

dyspozycji Kurii Diecezji Krakowskiej.	Parafia pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Moczydło, Libiąż, pow. Chrzanów. Ks. Eryk Cetlawa - administrator parafii.	Parafia pw. Św. Anny Bielsko – Biała. ul. Wzgórze 14. Ks. Zygmunt Pinkowski - administrator parafii.	Parafia pw. Najświętszej Maryi Panny. Studzianki, pow. Kozienice. Ks. Eugeniusz Wielachowski - administrator parafii. Parafia pw. Matki Boskiej Różańcowej. Osówka, pow. Starachowice. Ks. Jan Posielecki - administrator parafii. Parafia pw. Najświętszej Maryi Panny. Ostrowiec Świętokrzyski, ul. Iłżecka 1. Ks. Kazimierz Dudek - proboszcz parafii. Parafia pw. Św. Ducha. Tarłów, pow. Lipsko n/Wisłą. Ks. Mieczysław Sokołowski - administrator parafii. Parafia pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Podgórze Boryjskie, pow. Lipsko. Ks. Kazimierz Dudek - administrator parafii. Parafia pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Hucisko, k/Stąporkowa, pow. konecki. Ks. Jerzy Dunin - administrator parafii. Parafia pw. Św. Ducha. Skarżysko - Kamienna. ul. 1-go Maja 101. Ks. Józef Saracen - opieka duszpasterska.	proboszcza parafii w Radomiu. Parafia pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Łęki Dukielskie, pow. Krosno. Ks. Roman Marszałek - proboszcz parafii. Parafia pw. Św. Jana Chrzciciela. Jaworze Górne, pow. Pilzno. Ks. Zdzisław Kuflewski - administrator parafii. W Szczucinie, pow. Tarnów, zamieszkiwał ks. Andrzej Kłusek - emeryt. Parafia pw. Najświętszej Maryi Panny. Jastkowice n/Sanem. Ks. Emil Kapralski - proboszcz parafii[333].

[333] Informacja za: ANRz, ibidem, k. 11-15.

5.2. Relacje parafii Diecezji Krakowskiej z władzą zwierzchnią Kościoła Polskokatolickiego

Zgromadzone w zbiorach AIPN oraz AN dokumenty, dostarczają wielu ważnych z badawczego punktu widzenia, treści. Ilustrują relacje wewnętrzne, panujące w Kościele Polskokatolickim w latach 60., stanowiąc ponadto cenny przyczynek nad podjęciem próby rekonstrukcji genezy sieci parafialnej, wchodzącej w obszar administracyjny Diecezji Krakowskiej.

Od momentu powstania na ziemiach polskich struktur parafialnych PNKK, Kraków stał się jego formalną stolicą[334]. W myśl uzyskania legalizacji, rozpoczęto starania nad utworzeniem pierwszych placówek. W dniu 24 stycznia 1927 roku władze województwa krakowskiego zaaprobowały „Statut Gminy Wyznaniowej im. Zmartwychwstania Pańskiego", mieszczącej się przy ul. Józefa Friedleina 8[335]. Placówka przy wsparciu ks. Antoniego Ptaszka odniosła znaczący sukces popularyzacji idei starokatolicyzmu na terenie miasta, mimo trudności wywołanych wyraźnym antagonizmem ze strony władz miejskich i duchowieństwa rzymskokatolickiego[336].

W warunkach komunistycznych realiów politycznych, pod koniec lat 50. gmina wyznaniowa starokatolicka zwróciła się dwukrotnie w dniu 30 września 1958 roku i 1 lutego 1959 roku do UdsW o zarejestrowanie jej w: „Trybie artykułu 6 i 19 Rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 27 października 1932 roku - Prawo o stowarzyszeniach (…) w brzmieniu ustalonym z dnia 5 sierpnia 1949 roku (…) pod nazwą „Kościoła Starochrześcijańskiego w PRL"[337]. UdsW ostatecznie odmówił zgody na inwentaryzację związku religijnego, wyznaczając gminie termin dwóch miesięcy na uregulowanie statusu prawnego. Drugą alternatywą dla krakowskich starokatolików, była możliwość wejścia w skład organizacyjny: „Jednego z działających w PRL Kościołów

[334] M. Tomczyk, *Parafie Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego na obszarze Polski południowo-wschodniej w latach 1920-1939…*, s. 245-247.

[335] Ks. Ptaszek pełnił ważne funkcje w PNKK, lecz na skutek konfliktów z pierwszymi emisariuszami: ks. Bronisławem Krupskim i ks. Franciszkiem Bończakiem, odłączył się od Kościoła Narodowego. W roku 1927 zainicjował budowę kaplicy przy ul. Józefa Friedleina 8, zakładając Stowarzyszenie Gminy Starokatolickiej im. Zmartwychwstania Pańskiego, opierając się na austriackiej ustawie dla Kościoła Starokatolickiego. Warto podkreślić, iż pomimo znaczącej liczby wyznawców (ok. 4 tys.), wspólnota religijna nie została uznana przez Unię Utrechcką. Z tego względu ks. Ptaszek nosił się z zamiarem sprzedania nieruchomości. Zob. szerz.: S. Włodarski, op. cit., s. 172-174. Por. z: E. Elerowski, *Parafie Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła…,* s. 111.

[336] Zob. szerz.: E. Warchoł, *Polski Narodowy Kościół Katolicki…*, s. 42-43.

[337] Cyt. za: ANKr, 29/1431/415, PWRN w Krakowie, WdsW, Pismo UdsW, nr III.5a/61 do Kurii Biskupiej Kościoła Polskokatolickiego w Warszawie, k. 183. Numery sygnatur pism Gminy Wyznaniowej Kościoła Starokatolickiego: z 30 IX 1958 r. - L.dz. 20/58 oraz z 1 II 1959 r. - L.dz. 15/1959.

opartych o założenia dogmatyczne starokatolickie, bądź też w drodze wystąpienia o zalegalizowanie dalszego bytu prawnego gminy pod jej dotychczasową nazwą”[338].

Ostatecznie, poprzez wyraźne dążenia warszawskiej Kurii Biskupiej Kościoła Polskokatolickiego, polegające na przejęciu nieruchomości po Gminie Wyznaniowej Kościoła Starokatolickiego, znajdujących się przy ul. Józefa Friedleina 8, zawarto w dniu 20 sierpnia 1959 roku umowę. W wyniku walnego zebrania Kurii Biskupiej z zarządem Gminy wyznaniowej 30 sierpnia 1959 roku, ustalono iż parafia starokatolicka wraz z majątkiem zostanie przejęta przez Kościół Polskokatolicki w PRL. Na mocy porozumienia, działka budowlana o numerze 1092/4, wpisana do księgi wieczystej o sygnaturze LWH 129, przeszła na własność strony polskokatolickiej, prawnie uznanej na podstawie decyzji MAP z dnia 1 lutego 1946 roku o numerze L. V. 14486/45, wydanej w zgodzie z Artykułem 116 Konstytucji RP z dnia 17 marca 1921 roku: „W związku z tym Kościół Polskokatolicki w PRL uzyskał na podstawie Artykułu 113 tejże konstytucji osobowość prawną i prawo do nabywania majątku nieruchomego”[339]. Pierwszym proboszczem polskokatolickiej parafii pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Krakowie został ks. Zygmunt Pinkowski.

Drugą znaczącą krakowską parafią o wieloletniej historii, była placówka położona przy ulicy Łagiewnickiej 54 na terenie dzielnicy Podgórze. Ordynariusz Kościoła Polskokatolickiego na podstawie wydanego w dniu 17 sierpnia 1961 roku dekretu, ustalił granice administracyjne dla parafii polskokatolickiej pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Krakowie[340]. W jej skład weszły następujące tereny: Bieżanów, Wieliczka, Opatkowice, Swoszowice, Stradom, Półwsie Zwierzynieckie, Kazimierz wraz z przyległymi ulicami: Gołębia, Sienna, Wielopole aż do toru kolejowego Kraków - Tarnów [341]. Społeczność wiernych rekrutowała się głównie z przedstawicieli lewicującej inteligencji, rodzin robotniczych, pracowników zakładów przemysłowych

[338] Cyt. za: ibidem, k. 183.
[339] Cyt. za: ibidem, Zaświadczenie UdsW, nr III.5a/61, brak daty, k. 183. Por. z: K. Białecki, *Lepsi katolicy? Ingerencja organów państwa w życie Kościoła polskokatolickiego w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku,* „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, Nr 3, III 2004 r., s. 32-34.
[340] ANKr, 29/1431/415, ibidem, Dekret Ordynariusza Kościoła Polskokatolickiego w PRL, nr L.dz. 1785/B/61 do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej (dalej: PMRN) w Krakowie, Warszawa, 17 VIII 1961 r., k. 239. Granice administracyjne dla parafii ustalono na podstawie Kanonu 135, §1f „Kodeksu Prawa Kościoła Polskokatolickiego”.
[341] M. Tomczyk, *Rola protestów religijnych…*, s. 423. Swoim zasięgiem parafia obejmowała również: dzielnicę Nowy Świat, ulice Manifestu Lipcowego i Gołębią. Informacja za: ANKr, 29/1431/415, ibidem, k. 239.

zlokalizowanych w dzielnicy Bonarka[342]. Dbając o duchowy rozwój parafian, rzeczywistość funkcjonowania placówki wiązała się z wieloma trudnościami natury materialnej. Czyniono zabiegi u władz Krakowa, wnioskując o obniżenie podatku odprowadzanego od nieruchomości kościelnych oraz liczono na uzyskanie zgody na prowadzenie urzędowej księgi podatkowo - rachunkowej[343].

Z uwagi, iż w latach 60. nastąpiło rozproszenie wyznawców polskokatolicyzmu na trzy parafie (przy ul. Łagiewnickiej 54, Józefa Friedleina 8 i Kopernika 13 oraz niewielkiej placówki misyjnej na terenie dzielnicy Nowa Huta), liczebność wiernych zaczęła realnie obniżać się[344]. Zachowana korespondencja pomiędzy parafią polskokatolicką przy ul. Łagiewnickiej 54 a krakowskim WdsW, potwierdzała liczbę 300 wiernych, spośród których zaledwie 100 osób uczestniczyło regularnie w nabożeństwach[345]. Około 200 parafian brało udział w mszach świętych tylko z okazji świąt liturgicznych. Praktyki te przyczyniały się do narastających trudności finansowych. Dotacji pieniężnych wymagał stan techniczny budynku parafialnego i ogrodzenia kościoła[346].

[342] Zob. szerz.: M. Tomczyk, op. cit. W wydanej w Krakowie w roku 2007 pozycji *Z dziejów duchowości i tolerancji religijnej w Podgórzu,* pod redakcją Jarosława Żółciaka, pojawia się jedynie enigmatyczna informacja o istnieniu parafii Kościoła Polskokatolickiego przy ul. Łagiewnickiej. Na mocy decyzji zwierzchnika Kościoła, bp. Wiktora Wysoczańskiego, budynek kościelny został sprzedany firmie prywatnej w roku 2005.

[343] ANKr, 29/1431/415, ibidem, k. 243.

[344] Parafia polskokatolicka przy ul. Kopernika 13 w latach 1962-1988 użytkowała skromny drewniany budynek. Z powodu rosnącego zapotrzebowania finansowego na przeprowadzenie modernizacji obiektu, przy malejącej ilości wiernych, parafia została zamknięta. Warto przypomnieć, iż pierwszymi proboszczami placówki krakowskiej byli księża: Kazimierz Bonczar i Bernard Lorkowski. Por. z: E. Bilska-Wodecka, *Człowiek religijny i związki wyznaniowe w przestrzeni miasta w XX i na początku XXI wieku,* Kraków 2012 r., s. 189-190 oraz s. 235.

[345] ANKr, 29/1431/415, ibidem, Pismo parafii Kościoła Polskokatolickiego, ul. Łagiewnicka 54 do WdsW PRN Miasta Krakowa, Plac Wiosny Ludów 3-5, Kraków, 6 I 1969 r., k. 245. Por. z: K. Białecki, *Kościół Narodowy…,* s. 288.

[346] ANKr, 29/1431/415, ibidem, Pismo Parafii pw. Zmartwychwstania Pańskiego, ul. Łagiewnicka 54, Kraków, 25 IX 1969 r., k. 261. Komitety Parafialne już w latach 50. zwracały się zarówno do władz państwowych oraz kościelnych z prośbą o udzielenie dotacji finansowych dla ich placówek. Przykładowo w parafii polskokatolickiej w Jastkowicach tamtejszy Komitet Parafialny w 1956 r. skierował prośbę do WdsW w Rzeszowie o przydzielenie funduszy. Zob. szerz.: ANRz, 21282, PWRN w Rzeszowie, WdsW, Nadzór nad nauczaniem religii nierzymskokatolickiej, Kat. arch. „A", Pismo PWRN, nr L.Wz. IV-25/1/56, do Funduszu Kościelnego w Warszawie, Rzeszów, 7 XII 1956 r., k. 2. Parafia w Jastkowicach liczyła wówczas około 60 rodzin (270 osób), w zdecydowanej większości ubogich rolników. Ówczesny proboszcz, ks. Józef Janik wykazywał aktywną postawę propaństwową: „Prowadząc punkt Polskiego Czerwonego Krzyża, współpracując ściśle z Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej". Cyt. za: ANRz, ibidem, Pismo WdsW w Rzeszowie, nr L.Wz. I-25/1/56 do UdsW w Warszawie, Rzeszów, 12 I 1957 r., k. 5.

5.3. Niepokoje wewnętrzne w parafii polskokatolickiej w Bolesławiu

Według ks. Tadeusza Gotówki, ówczesnego sekretarza Rady Kościoła Polskokatolickiego oraz proboszcza bolesławskiego, problemy finansowe parafii bolesławskiej związane były ze specyfiką prowadzonej przez bp. Maksymiliana Rode, polityki wewnętrznej. Zwierzchnik dążył do zaprowadzenia wewnętrznej dyscypliny wśród księży, wzorując się na zasadach funkcjonujących w Kościele Rzymskokatolickim. Z propozycjami biskupa nie zgadzała się większość duchowieństwa parafialnego. Antagonizmy uwidaczniały się również na poziomie diecezjalnym. Podrywano autorytet proboszczów, próbując konfliktować poszczególnych duchownych z parafianami[347]. Ze składanych krakowskiej SB doniesień agenturalnych, wynikało iż relacje pomiędzy księżmi Diecezji Krakowskiej a kierownictwem Kościoła Polskokatolickiego w Warszawie nie układały się prawidłowo. Pełniąc funkcję proboszcza największej parafii polskokatolickiej w Polsce oraz piastując znaczące stanowiska kościelne, ks. Tadeusz Gotówka domagał się usunięcia z grona hierarchów duchownych skompromitowanych[348]. W ocenie Gotówki, ich obecność dezintegrowała środowisko duchowieństwa. Na skutek zgłaszanych wątpliwości, niepokorny proboszcz 9 września 1960 roku został wezwany do Warszawy, celem złożenia egzaminu weryfikacyjnego: „Postępowaniem takim ks. Gotówka jest obrażony i twierdzi, że jest to celowa robota, by go do końca skompromitować, gdyż on poprzednio był dziekanem na parafii, następnie Kanclerzem Kurii i on takie weryfikacje przeprowadzał”[349]. Negatywnie ustosunkowany wobec polityki bp. Rode podtrzymywał opinię, wedle której zwierzchnik Kościoła zamierzał przejąć parafię polskokatolicką pw. Bożego Ciała w Bolesławiu, aby pełnić nad nią bezpośrednią kontrolę.

W obliczu przekazanych funkcjonariuszom doniesień, ksiądz negował kościelną sytuację wewnętrzną w latach 60., uważając iż część duchowieństwa hierarchicznego:

[347] „Biskup Rode nie chce z nimi dyskutować, a tylko wydaje polecenia nie zawsze słuszne. Kontakt poufny żalił się, że podrywają mu opinie w Urzędzie do Spraw Wyznań i że robią to najprawdopodobniej pracownicy Kurii. Na wikarych przysyłają mu księży, z których jeden okazał się złodziejem, a drugi podrywa autorytet u parafian”. Cyt. za: AIPN Kr, 009/7710, WUSW w Krakowie 1983-1990, Teczka personalna kontaktu poufnego pseudonim „Nerwowy” dot. Tadeusz Gotówka, Doniesienie informacyjne spisane na podstawie ustnej relacji na spotkaniu. Źródło: kontakt poufny: „Nerwowy”. Przyjął: Tadeusz Dymek, Kraków, 16 VI 1960 r., tajne, k. 120.

[348] Ks. Tadeusz Gotówka był proboszczem parafii bolesławskiej dwukrotnie: od 14 IX 1957 r. do 31 V 1961 r. oraz od 3 XII 1973 r. do I 1987 r.

[349] Cyt. za: ibidem, Notatka spisana ze słów kontaktu operacyjnego „Nerwowy”, Olkusz, 20 VIII 1960 r., tajne, k. 124.

„Jest zdemoralizowana i nie daje dobrego przykładu wiernym”[350]. Maksymilian Rode miał podważać pracę duszpasterską ks. Gotówki w opinii wiernych i księży wikariuszy bolesławskiej placówki[351]. Probostwo największej parafii polskokatolickiej w atmosferze napiętej kościelnej polityki wewnętrznej, oznaczało utratę wzajemnego kredytu zaufania oraz skutkowało ewentualnym ryzykiem rozbijania tożsamości polskokatolików. Zdaniem Tadeusza Gotówki antagonizmy powodowane były przede wszystkim przez oddziaływania duchownych polskokatolickich, będących zwykle byłymi, skompromitowanymi księżmi rzymskokatolickimi. Obarczał ich winą za destrukcyjny wpływ na stabilność funkcjonowania życia religijnego Kościoła: „Ks. Gotówka zaznacza, że jego 16 lat pracy dla dobra Kościoła Polskokatolickiego jest czasem zmarnowanym w jego życiu i jego pomyłką życiową. Nie zamierza dalej trwać w takim towarzystwie”[352]. W obawie przed ponownym naruszeniem przestrzeni konfesyjnej w Bolesławiu oraz ewentualnym zamiarem przejęcia budynku kościelnego przez stronę rzymskokatolicką, Tadeusz Gotówka zadecydował o pozostaniu na terenie osady. Dostrzegając trudne położenie bolesławskich polskokatolików, WdsW w Katowicach na wniosek UdsW przeznaczył dla parafii polskokatolickiej subwencję finansową jako pomoc materialną[353].

W lutym 1961 roku ks. Gotówka poinformował pracowników olkuskiej bezpieki o ponownych napięciach personalnych na terenie parafii. Konflikt zainicjował wikariusz, ks. Eugeniusz Gawieńczyk[354]. Mimo tarć wewnętrznych, przy wsparciu władz partyjno - państwowych, parafia polskokatolicka pw. Bożego Ciała w Bolesławiu liczyła na początku lat 60., 5 tys. 638 zdeklarowanych wiernych. Pozostała grupa wyznawców, konwertujących z rodzin rzymskokatolickich wynosiła 1756 osób. Zadowalający stan

[350] Cyt. za: ibidem, k. 123. Dostarczane meldunki, zostały wykorzystane operacyjnie przez Referat do spraw Bezpieczeństwa (dalej: RdsB) SB w Olkuszu. Odpisy doniesień przekazano do krakowskiego pionu wyznaniowego SB.

[351] Ks. Gotówka krytykował pracę kolejnych wikariuszy, decyzją bp. Rode zatrudnionych w parafii: ks. Filipowicza, ks. Koca, ks. Wąsika, ks. Krasiukianisa, ks. Rosieckiego, ks. Materka i ks. Rawickiego. Twierdził, iż w/w księża zostali przysłani do Bolesławia w celu: „Dalszego rozpracowywania proboszcza i zniechęcenia ludzi do jego osoby. Sam oświadczył, że Kuria teraz tak postępuje”. Cyt. za: ibidem, List ks. Tadeusza Gotówki (maszynopis), k.127.

[352] Cyt. za: ibidem, k. 127. Ks. Gotówka nosił się z zamiarem opuszczenia struktur kościelnych już wcześniej. Do decyzji skłaniała go zła kondycja pierwszej parafii polskokatolickiej pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła w Szczecinie, którą uprzednio kierował jako proboszcz i dziekan Dekanatu Szczecińskiego. Por. z: K. Kowalczyk, *W walce o rząd dusz..*, s. 98-105.

[353] AIPN Po, 38/36/CD/1, ibidem, Pismo PWRN w Poznaniu WdsW do PWRN w Katowicach WdsW, nr Wz.IV-2/117/63, Poznań, 20 IX 1963 r., k. 157.

[354] Wikariusz agitował przeciwko działalności finansowej, prowadzonej przez ks. Gotówkę oraz podrywał wśród wiernych, autorytet bp. Maksymiliana Rode. Ponadto ujawnił, iż księża: Bolesław Sikorski i Roman Powąska udali się do Stanów Zjednoczonych, odmawiając powrotu do kraju. Informacja za: AIPN Kr, 009/7710, ibidem, Notatka służbowa. Przyjął Starszy Oficer Operacyjny podporucznik J. Czepiel, 16 II 1961 r., tajne, k. 129-130.

liczebny parafii był wynikiem udzielanej systematycznie protekcji prawnej przez UdsW oraz Komitetu Centralnego PZPR[355].

Efekty pracy duszpasterskiej na terenie parafii bolesławskiej przerwane zostały niespodziewanymi zmianami, bowiem w kwietniu 1961 roku Gotówka poinformowany został o przeniesieniu do Warszawy[356]. Celem obrony, zamierzał wywołać wśród swoich parafian prowokację. Miała ona polegać na zorganizowaniu masowych protestów przeciwko władzom hierarchicznym. Dodatkowo, dla wsparcia ze strony aparatu bezpieczeństwa, skontaktował się z krakowskim pionem wyznaniowym. Podczas rozmowy operacyjnej z kapitanem Faryną, tw. „Nerwowy" poddawał w wątpliwość charakter rządów „prymasa" Kościoła Polskokatolickiego: „Opowiadał mi o swojej tragedii, podkreślał, że za jego długoletnią pracę dla dobra Kościoła w tej chwili usuwa się go z probostwa i przenosi do Warszawy"[357]. W atmosferze wzajemnych animozji, ks. Tadeusz Gotówka zapewniał oficera SB podczas spotkania agenturalnego, iż jego odejście z Bolesławia nie wpłynęłoby na destabilizację tamtejszej parafii. Przekonywał, iż od dłuższego czasu przygotowywał wiernych do ewentualnej zmiany na stanowisku proboszcza. W rezultacie, Tadeusz Gotówka podjął decyzję o opuszczeniu największej parafii polskokatolickiej. W dniu 23 kwietnia 1961 roku przybył do Bolesławia bp Maksymilian Rode, by wprowadzić na urząd proboszcza ks. Franciszka Rumińskiego oraz pożegnać uroczyście dotychczasowego duszpasterza. „Nerwowy" ocenił działania zwierzchnika jako przykład ofensywny, wymierzonej w parafię bolesławską, wywołując regresję przestrzeni tej znaczącej wspólnoty[358].

---

[355] Zob. szerz.: ibidem, k. 130. Celem obrony osoby ks. Tadeusza Gotówki do UdsW udała się delegacja bolesławskiego Komitetu Parafialnego. Na początku roku 1961 grupa złożyła także wizytę najbliższemu współpracownikowi Władysława Gomułki, członkowi Biura Politycznego KC PZPR, Zenonowi Kliszko. Rozmowa przeprowadzona 20 III 2008 r. z Józefem Januszkiem, wieloletnim radnym rady parafialnej parafii polskokatolickiej w Bolesławiu – Krzykawie. Mężczyzna lat 74. (Maszynopis w posiadaniu autorki). Por. z: AIPN Kr, 009/7710, ibidem, k. 130.

[356] Ibidem, Notatka służbowa opracowana przez kapitana Zbigniewa Farynę, Kraków, 14 IV 1961 r., tajne, k. 132-135. O zamierzeniach Rode wobec bolesławskiego proboszcza, decyzją kapitana Faryny, zostały natychmiast poinformowane instytucje: Zastępca Komendanta Powiatowego MO SB w Olkuszu, Naczelnik Wydziału III KWMO w Krakowie - major Jan Gibski oraz WdsW WRN w Krakowie.

[357] Cyt. za: ibidem, k. 132. Fakt przeniesienia do Warszawy wywołał konsternację pośród wiernych. Ks. Gotówka nosił się nawet z zamiarem porzucenia sutanny i powrotu do pracy w charakterze księgowego. Na skutek odwołania z urzędu proboszcza, kompromitował Maksymiliana Rode, który w ocenie „Nerwowego" naruszał dobro Kościoła oraz stabilizację życia parafialnego, wywołując presję na decyzjach UdsW: „Szasta pieniędzmi na lewo i na prawo, np. jakiś ołtarz, który mu się nie podoba, kazał wyrzucić, a zakupił nowy za państwowe pieniądze w sumie około 60 tysięcy". Cyt. za: ibidem, 132.

[358] Na skutek analizy gry operacyjnej ks. Gotówki, krakowska SB przyjęła zainicjowała taktykę umiaru w pracy agenturalnej, z uwagi na toczący się od 1957 roku spór wyznaniowy ze stroną rzymskokatolicką. Zob. szerz.: ibidem, k. 135.

5.4. Dialog parafii podkarpackich z władzą hierarchiczną Kościoła Polskokatolickiego

Priorytetem UdsW w maju 1961 roku, będącego: „Jedynym reprezentantem w stosunku do kleru”[359], stanowiła ocena pracy biskupa ordynariusza, ks. Maksymiliana Rode. Biorąc pod uwagę szczegółową analizę działalności Kościoła Polskokatolickiego, uwzględniono również pozostałe aspekty ówczesnej polityki wyznaniowej:

1. Rozwój Kościoła Polskokatolickiego i jego oddziaływanie na wiernych rzymskokatolickich względnie innych.
2. Aktywność duchownych polskokatolickich w pracy misyjnej, angażowanie się w prace społeczne, ogólna ocena ich pracy i przydatności.
3. Możliwość dalszego rozwoju Kościoła /drogi i metody/.
4. Dotychczasowe błędy i zaniedbania w pracy Kościoła Polskokatolickiego[360].

Kierownictwo Kościoła Polskokatolickiego stanowiło ważny obiekt zainteresowań UdsW. Ten kluczowy organ państwowy wspierał denominację, poprzez różnorodny wachlarz działań: „Korzystne jest dla nas istnienie tego Kościoła i dlatego proponujemy udzielenie mu pomocy”[361]. W aspekcie kierunków polityki wyznaniowej lat 60., polskokatolicyzm pełnił nadal istotną alternatywę wobec Kościoła Rzymskokatolickiego. Kluczowym momentem w dziejach polskokatolicyzmu, był wybór skompromitowanego ks. Maksymiliana Rode na stanowisko zwierzchnika Kościoła i biskupa ordynariusza[362]. Odtąd Kościół Polskokatolicki: „Stał się stałym narzędziem do walki z Kościołem Rzymskokatolickim”[363]. Celem ustabilizowania się relacji

---

[359] Cyt. za: *Protokół z posiedzenia Komisji KC ds. Kleru 8 IX 1962 r., tajne,* [w:] *Tajne dokumenty Państwo-Kościół 1960-1980,* Londyn 1996 r., s. 37.

[360] ANRz, 21369*,* ibidem, Pismo UdsW, nr 0533/t1/61 do PWRN w Rzeszowie, Warszawa, 27 V 1961 r., k. 1. UdsW traktował sprawę jako: „nad wyraz pilną”. Cyt. za: op. cit. Por. z: ibidem, Pismo UdsW, nr 0533/t2/62 do PWRN WdsW w Rzeszowie, Warszawa, 2 VI 1961 r., k. 2. Rzeszowski WdsW przekazał UdsW notatkę o działalności Kościoła Polskokatolickiego na terenie województwa rzeszowskiego w dniu 27 VI 1961 r. Zob. ibidem, Pismo WdsW w Rzeszowie, nr Dz. USW/0234/36/61 do UdsW w Warszawie, Rzeszów, 27 VI 1961 r., tajne, k. 3.

[361] Cyt. za: *Protokół z posiedzenia Komisji KC ds. Kleru w ograniczonym składzie, 15 VII 1963 r., tajne,* [w:] *Tajne dokumenty…,* s. 78.

[362] AIPN Po, 38/36/CD/1, ibidem, List otwarty Biskupa Ordynariusza Kościoła Polskokatolickiego w PRL do ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Kościoła Rzymskokatolickiego w PRL i do wszystkich Księży Arcybiskupów i Biskupów Kościoła Rzymskokatolickiego w PRL, nr L.dz.639/K/60, Warszawa, 11 IV 1960 r., k. 137-142.

[363] Cyt. za: R. Michalak, *Divide et impera…,* s. 59. Począwszy od roku 1959 władze państwowe rozpoczęły działania wspierające skierowane wobec Kościoła Polskokatolickiego. Rozpoczęto regularne wypłaty pensji księżom, ponadto: „Wydawano pozwolenia na wznoszenie kościołów i innych nieruchomości, na przejmowanie obiektów poewangelickich, wspierano wydawanie pisma kościelnego „Posłannictwo”. Cyt. za: op. cit. Przykładowo, w roku 1964 przekazano obiekt sakralny wraz z plebanią, będący niegdyś

wewnętrznych w kierownictwie kościelnym, na UdsW i pionie wyznaniowym bezpieki, spoczywał obowiązek regularnego monitorowania relacji personalnych duchowieństwa. Działania wspierające, polegające na zwiększeniu liczby wyznawców, wywodzących się ze skonfliktowanych parafii rzymskokatolickich, wzmocnieniu autorytetu Maksymiliana Rode wśród duchowieństwa polskokatolickiego, uzdrowieniu konfliktów wewnętrznych w łonie Kościoła, władza państwowa traktowała poniekąd jako: „podstawową formę pomocy”[364].

Realia panujące w środowisku Kościoła Polskokatolickiego odbiegały w znacznym stopniu od oczekiwań UdsW i pozostałych instytucji pionu wyznaniowego. Systematyczne dofinansowanie działalności Kościoła przez państwo, nie korelowało z rzeczywistym spadkiem liczby wiernych. Coraz częściej uwydatniał się problem pracy misyjnej wśród konwertytów wyrażających wolę przystąpienia do parafii rozłamowych, a liczne spory księży polskokatolickich z hierarchami, generowały wątpliwości władz wobec ewentualnych form udzielenia wsparcia[365].

O utrzymującej się niekorzystnej atmosferze, panującej wśród duchowieństwa polskokatolickiego, informowali WdsW w Rzeszowie księża, obsługujący parafie położone na Podkarpaciu[366]. Przykładowo, z przekazu proboszcza parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bażanówce, ks. Józefa Janika wynikało, iż wśród władz zwierzchnich uwidaczniał się fundamentalny kryzys. Polegał on na rosnących napięciach pomiędzy ks. infułatem Majewskim, bp. Pękalą, bp. Rode a Radą Kościoła: „Z uwagi na to, że w Kościele Polskokatolickim istnieje bałagan, należy wreszcie doprowadzić te sprawy do porządku, aby Kościół rozwijał się”[367]. Czynnikiem

w posiadaniu Kościoła Ewangelicko - Augsburskiego, parafii polskokatolickiej pw. Św. Mateusza w Rudzie-Hucie na Ziemi Chełmskiej. Okazała świątynia mogła pomieścić około 300 wyznawców, a w rzeczywistości gromadziła zaledwie 50 wiernych (z wyraźną tendencją spadkową). Parafię obsługiwali księża: „Biernacki, Buczek, Balicki, Kapralski, Szymkowiak, Rudnik, Kwolek, Kaczmarek, Myk”. Cyt. za: *Kalendarz Katolicki*, Warszawa 1965 r., s. 74. Zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie (dalej: AIPN Lu), 199/84, ibidem, Obiekt sakralny SKK Zarudnie /Ruda Huta/, Pismo PPRN w Chełmie, Wydział Rolnictwa i Leśnictwa, Referat Urządzeń Rolnych do PWRN WdsW w Lublinie, Chełm, 30 X 1964 r., k. 14 oraz ibidem, Wykaz dotyczący stanu posiadania parafii polskokatolickich. Dekanat Zamość. Parafia polskokatolicka w Rudzie Opalin, siedziba Ruda Huta, powiat Chełm Lubelski, b. d., k. 19. Por. z: A. Seweryn, *Dzieje Kościoła Baptystycznego w Chełmie w latach 1910-2010,* Warszawa 2010 r., s. 34-35.

[364] Cyt. za: *Protokół z posiedzenia Komisji KC ds. Kleru w ograniczonym składzie, 15 VII 1963 r.,* [w:] *Tajne dokumenty…,* s. 78.

[365] AIPN Po, 38/36/CD/1, ibidem, Pismo Biskupa Ordynariusza Kościoła Polskokatolickiego w PRL do PWRN WdsW w Poznaniu, nr L.dz.462/K/60, Warszawa, 8 IV 1960 r., k. 143.

[366] AIPN Rz, 63/26, ibidem, Informacja z przeprowadzonych rozmów z proboszczami i duchownymi Kościoła Polskokatolickiego z terenu województwa rzeszowskiego w dniach: 24 i 25 VI 1966 r. na okoliczność mającego odbyć się Synodu 5 VII bieżącego roku, Rzeszów, 27 VI 1966 r., k. 40-42.

[367] Cyt. za: ibidem, k. 40.

warunkującym stabilizację polityki wewnętrznej, miał być wybór Tadeusza R. Majewskiego na urząd zwierzchnika podczas zaplanowanych obrad Synodu Kościoła Polskokatolickiego na dzień 5 lipca 1966 roku. Ks. Janika zaniepokoił fakt, zmniejszającej się liczby wiernych, ilustrujący wymierny skutek oddziaływań Maksymiliana Rode: „Na tą ilość wiernych jaką posiada Kościół Polskokatolicki wystarczałaby Diecezja Warszawska”[368].

Trudnym do zaakceptowania przez duchownego elementem polityki Kościoła, było niewłaściwe gospodarowanie przyznawanymi przez władze państwowe dotacjami. Rozgoryczony ksiądz zwrócił uwagę, iż fundusze przeznaczone na budowę i remonty obiektów kościelnych, zostały niewłaściwie rozdysponowane. Z podobną krytyką odniósł się do osoby bp. Juliana Pękali, twierdząc: „My starzy księża nie zgadzamy się, aby ksiądz Pękala był przewodniczącym Rady Kościoła, ponieważ do tej pory nic dobrego nie zrobił”[369]. Świadomy pogarszającej się sytuacji wewnątrzkościelnej oraz realnie zmniejszającej się liczby wyznawców, podejmował szereg akcji społecznych, budując obraz zaangażowanego księdza polskokatolickiego. Wykorzystując uprawnienia do wykonywania zastrzyków i udzielania pomocy przedmedycznej, starał się oddziaływać głównie pośród wiernych wyznania rzymskokatolickiego na terenie wsi Bażanówka i Posada Jaćmierska: „Prowadzi robotę agitacyjną, pozyskiwawczą dla swego kościoła. (…) w robocie swej ksiądz Janik (…) stara się ściągać do swojego kościoła, wiązać ich rozmaitymi przyrzeczeniami i ślubami co do wierności i posłuszeństwa Kościołowi Polskokatolickiemu”[370]. Poprzez pozytywny stosunek do władz państwowych, wspierał wszystkie inicjatywy społeczne, realizowane na terenie gminy Bażanówka. Angażował się w budowę obiektu szkoły podstawowej z okazji 1000 - lecia państwa polskiego, nawoływał wiernych do udziału w wyborach do

[368] Cyt. za: op. cit.

[369] Cyt. za: AIPN Rz, 63/26, ibidem, k. 40. Zakwestionował politykę Juliana Pękali, dotychczasowego biskupa ordynariusza Diecezji Wrocławskiej, opartą na traktowaniu UdsW, jako bezpośredniej instytucji decyzyjnej dla Kościoła Polskokatolickiego. Józef Janik pierwsze doświadczenia pracy duszpasterskiej nabył w PNKK, do którego przeszedł w roku 1932 z Kościoła Rzymskokatolickiego. Pracował m. in. na Kielecczyźnie w parafii Denków w latach 1937-39 oraz 1941-42; w parafii Stodoły 1939-40 oraz w parafii Świeciechów 1943-44. Ponadto obsługiwał parafie: Kraków 1942-1942; Lublin 1942; Lublin 1945-1947; Tomaszów Lubelski 1947-1948; Sokołów 1948-1949; Warszawa-Henryków 1949-1950; Ostrowiec Świętokrzyski 1955-1957; jako drugi proboszcz w Bolesławiu 1957 r., Grudziądzu 1959 r. i Bydgoszczy 1959 r. Ponadto zaangażowany w działalność polityczną, członek PZPR. Informacja za: W. Sławiński, *Kościół polsko-katolicki w PRL…,* s. 181.

[370] Cyt. za: AIPN Rz, 63/26, ibidem, Informacja dotycząca działalności Kościoła Polskokatolickiego w województwie rzeszowskim, PWRN WdsW, nr sygnatury 21367, Informacja dotycząca działalności Kościoła Polskokatolickiego na terenie województwa rzeszowskiego, Działalność duszpasterska ks. Janika, k. 2.

Sejmu PRL i rad narodowych, brał także systematyczny udział w uroczystościach państwowych. Ks. Janik dbał o rozwój religijny przede wszystkim najmłodszych parafian, prowadząc lekcje katechezy. Mimo przeszkód (jesienią w roku 1960 odnotowano incydent wybicia szyb w kościele w Jaćmierzu), kontynuował aktywną pracę celem krzewienia idei Kościoła Polskokatolickiego pośród miejscowych rolników i robotników, zatrudnionych w lokalnym przemyśle naftowym[371].

Komentarz wobec władz kierowniczych Kościoła wyraził także ówczesny administrator parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Sanoku, ks. Ryszard Rawicki[372]. Uważał bowiem, iż powołanie 4 biskupów w Radzie Kościoła było zbytecznym zabiegiem, biorąc pod uwagę słabnącą kondycję finansową wielu parafii w drugiej połowie lat 60. Podważał perspektywę utrzymania 3 diecezji, przy zauważalnym regresie rzeczywistej liczby wyznawców: „Pieniądze, które mają być przeznaczone na utrzymanie trzech diecezji winny być przeznaczone na budowę i remonty kościołów, wystarczy jedna diecezja. Jedna diecezja Kościoła Rzymskokatolickiego posiada więcej wiernych”[373]. Rawicki pokładał nadzieję w osobie bp. Rode oraz infułata Majewskiego, wyrażając swoją dezaprobatę wobec obecności księży: Pękali i Sęka w kierownictwie kościelnym[374].

Ks. Józef Sobala, proboszcz parafii pw. Dobrego Pasterza w Łękach Dukielskich w latach 1965-1971, wyrażał podobne przekonania, kierując uprzedzenia wobec osoby ks. Benedykta Sęka[375]. Obwiał się, iż po wyborze Sęka na stanowisko ordynariusza Diecezji Krakowskiej, wierni parafii w Łękach Dukielskich mogliby odejść z Kościoła

[371] Zob. szerz.: op. cit., k. 2.

[372] Parafia sanocka została reaktywowana przez bp. Rode w roku 1961. W okresie przedwojennym w budynku mieściła się siedziba Szkoły Podstawowej im. Zygmunta Krasińskiego. W następstwie II wojny światowej, nieruchomość została przekształcona na lecznicę dla zwierząt. Informacja za: W. Sołtys, *Dwuletnia Szkoła Handlowa – Gimnazjum Kupieckie (1925-1939),* [w:] *Księga pamiątkowa szkół ekonomicznych w Sanoku 1925-1995,* Sanok 1995 r., s. 20 oraz A. Sudoł, *Polska Ojczyzna moja,* część 2, Sanok 1999 r., s. 7.

[373] Cyt. za: AIPN Rz, 63/26, ibidem, Informacja z przeprowadzonych rozmów z proboszczami i duchownymi Kościoła Polskokatolickiego z terenu województwa rzeszowskiego w dniach: 24 i 25 VI 1966 r. na okoliczność mającego odbyć się Synodu 5 VII bieżącego roku, k. 41.

[374] Relacja Ryszarda Rawickiego ilustruje napięte stosunki wewnętrzne, obecne w Radzie Kościoła po odejściu „prymasa” Maksymiliana Rode. Zdaniem Rawickiego, biskup został odwołany wbrew normatywom prawa kanonicznego. Zob. ibidem.

[375] Ks. Józef Sobala przybył do Łęk Dukielskich na początku sierpnia 1965 r., uprzednio posługując w parafii pw. Zmartwychwstania Pańskiego na Lubelszczyźnie. Zob. szerz.: ANRz, 21370, ibidem, Pismo ks. Romana Marszałka do PWRN WdsW w Rzeszowie, Łęki Dukielskie, 6 VIII 1965 r., k. 86.

Polskokatolickiego: „Ponieważ jest księdzem skompromitowanym i nie cieszy się autorytetem”[376].

Pozytywnie wobec proponowanych zmian w Radzie Kościoła, wypowiedzieli się księża: Henryk Grochocki z parafii pw. Jana Chrzciciela w Jaworzu Górnym oraz Zbigniew Pióro, wikariusz parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Jastkowicach[377]. Obie placówki ukonstytuowały się w okresie międzywojennym pośród ubogiej ludności rolniczej. Do sierpnia 1960 roku proboszczem parafii w Jaworzu Górnym był ks. Andrzej Kłusek. Ze względu na stan zdrowia i podeszły wiek, duchowny nie prowadził działalności duszpasterskiej. Majątek parafii stanowił zaniedbany budynek podworski, w którym urządzono prowizoryczną kaplicę oraz mieszkanie dla księdza. W dniu 19 września 1960 roku bp Maksymilian Rode mianował nowego administratora parafii, wyświęconego w czerwcu w prokatedrze warszawskiej, ks. Zdzisława Kuflewskiego[378]. Młody duchowny szybko zyskał opinię dobrego organizatora. Wierni rekrutujący się głównie z warstwy chłopskiej, obdarzali Kuflewskiego szacunkiem i zaufaniem. Przy ich wsparciu, przeprowadził modernizację kaplicy, odremontował niewielkie mieszkanie oraz rozpoczął pracę nad wzmocnieniem ducha religijnego tej małej podkarpackiej parafii. Czynił starania nad pozyskaniem środków pieniężnych ze strony władz państwowych na zainicjowanie budowy kościoła. WdsW w Rzeszowie poparł przedsięwzięcia ks. Kuflewskiego, zwracając uwagę na jego pozytywny stosunek wobec

[376] Cyt. za: AIPN Rz, 63/26, ibidem, k. 41. Ks. Sobala poparł kandydatury księży: Pękali i Majewskiego. Wyraził poważne obawy wobec ewentualnego wyboru ks. Franciszka Koca na stanowisko diecezjalnego biskupa ordynariusza. Skrytykował jego pracę duszpasterską, będącego w latach 40. dwukrotnie proboszczem parafii polskokatolickiej pw. Wniebowzięcia Maryi Panny w Lublinie. Ks. Koc na skutek zaniedbań, miał doprowadzić do paraliżu życia lubelskiej parafii, a w konsekwencji utraty wiernych. Wyznawcy konwertowali do Kościoła Rzymskokatolickiego. W miejsce duchownych: Sęka i Kosa, ks. Sobala zaproponował kandydatury księży zasłużonych dla Kościoła Polskokatolickiego, ks. Edwarda Jakubasa i ks. Zygmunta Mędrka. Zob. ibidem, k. 41-42.

[377] Parafia polskokatolicka w Jaworzu Górnym została reaktywowana w roku 1946. Sporą grupę wiernych stanowili wcześniejsi wyznawcy parafii PNKK z pobliskiego Dobrkowa, (organizatorem parafii w roku 1933 był ks. Zadębski). Niestety, z uwagi na liczne przeszkody prawne, władze państwowe nie zezwoliły na powstanie świątyni. Zgromadzony materiał budowlany, uległ zniszczeniu. Symboliczna kaplica parafialna w Dobrkowie została spalona przez Niemców w roku 1944. Działania misyjne kontynuowano po wojnie na terenie pobliskiego Jaworza Górnego. Ze środków pieniężnych funduszu misyjnego wykupiono niewielką nieruchomość, którą dostosowano do potrzeb sakralnych. Wygospodarowano również miejsce przeznaczone na plebanię. Jak podaje Konrad Białecki, w roku 1965 placówka liczyła 73 wyznawców. W parafii w Jaworzu Górnym pracowali m. in.: ks. Izydor Kędzierski, ks. Andrzej Kłusek, ks. Zdzisław Kuflewski, wspomniany ks. Henryk Grochocki i ks. Eligiusz Celmer. Informacja za: *Kalendarz Katolicki,* Warszawa 1965 r., s. 108. Por. z: K. Białecki, *Kościół Narodowy w Polsce…,* s. 287.

[378] Zob. szerz.: *Dwie prymicje,* „Rodzina”. Katolicki Tygodnik Ilustrowany, Nr 8, Warszawa 1960 r., s. 8.

państwa, czego dowodem miały być głoszone kazania, nakłaniające wiernych do udziału w wyborach do Sejmu PRL i rad narodowych[379].

Parafia pw. Przemienienia Pańskiego w Jastkowicach, ukonstytuowana w czerwcu 1925 roku na kanwie burzliwych wydarzeń społecznych o podłożu wyznaniowym, wspartych przez działaczy ruchu ludowego i reemigrantów ze Stanów Zjednoczonych, pełniła znaczącą rolę historyczną, stanowiła bowiem symbol walki o przynależność do Kościoła Narodowego i ochronę tożsamości religijnej jego wyznawców. Parafianie rekrutowali się spośród miejscowych rolników i pracowników, położonej w sąsiedztwie Huty „Stalowa Wola". Placówka posiadała samodzielny cmentarz. W latach 60. liczyła 65 rodzin. Od listopada 1959 roku funkcję proboszcza pełnił ks. Emil Kapralski, który przybył z parafii polskokatolickiej w Ostrowcu Świętokrzyskim. Duchowny uzyskał akceptację władz państwowych oraz otrzymał duże zaufanie wiernych. Będąc członkiem Polskiego Czerwonego Krzyża, udzielał porad przedmedycznych oraz wykonywał zastrzyki. Niestety, z uwagi na obecność antagonizmów na tle wyznaniowym, występujących pomiędzy mieszkańcami Jastkowic i okolicznych wsi, ks. Kapralski w wygłaszanych kazaniach, często zwracał uwagę na pogłębiający się, bolesny podział społeczny[380].

Biorąc pod uwagę analizę życia religijnego przywołanych parafii, pomimo zgłaszanych przeszkód, WdsW w Rzeszowie dostrzegał potencjalne możliwości dalszego rozwoju polskokatolicyzmu. Marian Kapralski, Kierownik WdsW zauważał, iż przy

[379] AIPN Rz, 63/13, UW w Krośnie 1975-1988, WdsW, Parafia Kościoła Polskokatolickiego w Bażanówce, Informacja dot. działalności Kościoła Polskokatolickiego na terenie województwa rzeszowskiego, k. 5. Ks. Zdzisław Kuflewski decyzją Rode w roku 1962 został przeniesiony do niewielkiej parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Dąbiu n/Nerem. Na skutek konfliktów personalnych pomiędzy biskupami: Pękalą a Rode, w roku 1968 został wydalony ze stanu kapłańskiego, ponieważ opowiedział się po stronie Maksymiliana Rode. Informacja za: M. Szłapka, *Działalność Maksymiliana Rodego, zwierzchnika Kościoła polskokatolickiego w latach 1959-1965, w świetle dokumentów aparatu bezpieczeństwa,* [w:] *Studia z najnowszej historii Polski,* red. R. Łatka, M. Szumiło, Warszawa 2018 r., s. 102. Na skutek problemów z obsadzeniem stanowiska proboszcza, nieliczna grupa polskokatolików z Jaworza Górnego przyłączyła się do parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie, reaktywowanej przez bp. Rode 13 VII 1964 r., po otrzymaniu jurysdykcji przez ks. Eryka Cetlawę. Zob. szerz.: T. Mędzelowski, *Religie w Tarnowskiem. Kościół polskokatolicki,* „Dziennik Polski", Nr 77, 1993 r., s. 14.

[380] ANRz, 21367, PWRN w Rzeszowie, WdsW, nr WZ-III/19/57, Informacja dotycząca działalności Kościoła Polskokatolickiego w województwie rzeszowskim, k. 4. O konfliktach międzywyznaniowych na terenie Jastkowic monitował kierownik rzeszowskiego WdsW Marian Kapralski do Kurii Biskupiej w Przemyślu. Zob. szerz.: AIPN Rz, 61/40, UW w Rzeszowie, WdsW, Parafia Kościoła Polskokatolickiego w Jastkowicach, Pismo Kierownika WdsW PWRN w Rzeszowie Mariana Kapralskiego do Kurii Biskupiej, Rzeszów, 6 V 1961 r., k. 13.

bardziej zaangażowanej pracy duchownych, istniała realna szansa zaadaptowania byłych cerkwi greckokatolickich z przeznaczeniem dla użytku Kościoła Polskokatolickiego[381].

Najdłużej posługującym duchownym polskokatolickim na Rzeszowszczyźnie był ks. Roman Marszałek, proboszcz parafii pw. Dobrego Pasterza w Łękach Dukielskich w latach 1956-1965. Jego pracę charakteryzowała postawa dynamiczna na rzecz idei misji Kościoła Polskokatolickiego. Na początku lat 60. parafia liczyła zaledwie 15 rodzin. Mając na uwadze niewielką ilość stałych wyznawców, ks. Marszałek rozpoczął dążenia ukierunkowane na jej intensywny rozwój[382]. Przy życzliwym wsparciu parafian, duchowny zainicjował budowę plebanii oraz wykonanie remontu obiektu kościelnego[383]. WdsW pozytywnie zaopiniował pracę duszpasterską ks. Romana Marszałka: „Oceniając aktywność księdza proboszcza parafii Kościoła Polskokatolickiego (…), dokłada wszelkich starań, aby ich wiara była coraz to aktywniejsza i rozwijała się w celu neutralizacji wiary Kościoła Rzymskokatolickiego"[384]. Pozytywny stosunek do ustroju politycznego wraz z systematycznym informowaniem władz wojewódzkich o bieżącym oddziaływaniu miejscowego kleru rzymskokatolickiego wobec parafii w Łękach Dukielskich, wpływał na uznanie osoby ks. Marszałka przez urzędników rzeszowskiego WdsW. Przeszkodą do rozwoju parafii na terenie wioski w odbiorze Marszałka, był fanatyzm konfesyjnie usposobionych parafian i postawa ks. dziekana Piotra Mocha z sąsiednich Kobylan[385]. Ks. Roman Marszałek wyraził wątpliwości wobec polubownego załagodzenia sporu. Nie zgodził się również na spotkanie z ks. Piotrem Mochem, celem przedyskutowania trudnej sytuacji.

---

[381] Zob. szerz.: ANRz, ibidem, k. 6. Por. z: ANRz, 21279, PWRN w Rzeszowie, WdsW, Sprawy związane z działalnością księży nierzymskokatolickich; ANRz, 21295, PRWN w Rzeszowie, WdsW, Nominacje i przeniesienia duchownych wyznań nierzymskokatolickich.

[382] ANRz, 21277, PWRN, WdsW, Sprawy związane z działalnością wyznań nierzymskokatolickich, Pismo ks. Romana Marszałka do PWRN, WdsW w Rzeszowie, nr L.dz. 64/58, Łęki Dukielskie, 15 VII 1958 r., k. 6.

[383] Ibidem.

[384] Cyt. za: ANRz, ibidem, k. 3. Zob. szerz.: ANRz, 21295, PWRN w Rzeszowie, WdsW, Nominacje i przeniesienia duchownych wyznań nierzymskokatolickich.

[385] Według relacji ks. Marszałka, za obecność sporów wyznaniowych na terenie Łęk Dukielskich, miał odpowiadać ks. Piotr Moch. Duchowny wielokrotnie podejmował kontakt z ks. Janem Jeleniem, celem nakłonienia go do zmiany przynależności konfesyjnej. W zamyśle ks. Marszałka, ks. Jeleń miał wystąpić ze stanu duchownego i w ten sposób przyczynić się do ostatecznego zamknięcia parafii polskokatolickiej pw. Dobrego Pasterza. Mimo ingerencji rzeszowskiego WdsW i wydanych poleceń, wzajemne spory wynikające z istniejącego podziału religijnego mieszkańców Łęk Dukielskich i sąsiednich wiosek, nie ustępowały: „Ksiądz Moch w dalszym ciągu wykorzystuje (swoich wyznawców - przyp. autorki) do różnych podszeptów przeciwko wierze Kościoła Polskokatolickiego". Cyt. za: ibidem, k. 3. Por. z: L. Fiejdasz, *Stosowanie prawa przez Wydział do Spraw Wyznań w Rzeszowie wobec duchownych Kościoła katolickiego w latach 1950-1973,* Lublin 2012 r., s. 45. Według kryteriów WdsW w Rzeszowie, uwikłany w antagonizmy ks. Piotr Moch, zakwalifikowany został do grupy tzw. duchownych reakcyjnych.

Interesującym spojrzeniem na politykę Maksymiliana Rode wobec rozwoju Kościoła Polskokatolickiego w omawianym okresie czasu, jest zachowany w zbiorach archiwalnych rzeszowskiego AIPN, list jednego z byłych księży rzymskokatolickich, Antoniego Naumczyka[386]. Autor obszernego dokumentu, zatytułowanego „Szanowny księże - Bracie mój", precyzyjnie nakreślił wewnętrzną sytuację Kościoła dekady lat 60. Wnikliwa lektura ilustruje realizm pełnionej posługi duszpasterskiej: „W każdą powierzoną mi pracę, wkładałem wszystkie swe umiejętności, siły i zdrowie, ponieważ zrozumiałem iż naczelnym hasłem Narodowego Kościoła jest praca: „Pracą-Prawdą-Walką"[387]. Wraz z innymi duchownymi: ks. Sikorskim, ks. Majewskim, ks. Kwolkiem, ks. Narbuttowiczem, ks. Gotówką, ks. Osmólskim, ks. Praczem, ks. Tymczyszynem oraz pozostałymi, których autor nie wymienił z nazwiska, realizował inicjatywy na rzecz twórczej pracy dla rozwoju Kościoła Polskokatolickiego. W opinii ks. Naumczyka, wkład wysiłku został odrzucony przez biskupa ordynariusza, a „prymas" Rode miał inicjować działania paraliżujące, wobec podejmowania jakichkolwiek inwencji przez duchowieństwo[388]. Osobiste decyzje zwierzchnika koncentrowały się na wymierzonej ofensywie wobec księży niewygodnych. Na podstawie obserwacji autora dokumentu, osoba Rode pełniła funkcję karty przetargowej w rękach władzy państwowej, a specyfika jego polityki opierała się na konsekwentnym upodobnieniu Kościoła Polskokatolickiego do Kościoła Rzymskokatolickiego[389].

Władze komunistyczne aktywnie wspierały finansowo Kościół Polskokatolicki, dbały o jego sukcesywny rozwój: „Jak wynika z zestawienia wpływów K[ościoła] P[olskokatolickiego] w 1959 r., łączna suma dotacji otrzymanych za pośrednictwem Funduszu Kościelnego wyniosła 1 969 500 zł, zmianie uległ status prawny wielu

[386] Zob. szerz.: AIPN Rz, 63/26, ibidem, List prywatny, (brak imienia i nazwiska autora listu), Warszawa, VI 1964 r., k. 28-33.
[387] Cyt. za: ibidem, k. 28.
[388] Brak subordynacji oportunistycznie nastawionych księży wobec biskupa stał się przyczynkiem listu ks. Hieronima Góreckiego. Autor dokumentu podkreślał brak lojalności księży wobec Maksymiliana Rode: „Podobnie rzecz się ma z naszym Kościołem Polskokatolickim (…), małą wysepką na wielkim morzu rzymskiego katolicyzmu, którą Ksiądz Biskup Prymas postawił na nogi i nadał właściwy ton. (…) Księdzu Biskupowi Prymasowi należy się pomoc i pełne poparcie. Są jednak w naszym Kościele kapłani wśród dziekanów i wyższej szarży, którzy nie są lojalni wobec Księdza Biskupa Prymasa, a tylko oczerniają i podkopują. Takich ludzi należy usunąć z Kościoła". Cyt. za: AIPN Po, 38/36/CD/1, List ks. Hieronima Góreckiego do Rady Kościoła Polskokatolickiego na ręce Księdza Prymasa Dr Maksymiliana Rode w Warszawie do wiadomości WRN w Poznaniu WdsW, nr Wz. IV-2/44/64, Poznań, 30 III 1964 r., k. 160.
[389] Por. z: R. Michalak, *Kościół Polskokatolicki i Samodzielne Niezależne Parafie Rzymskokatolickie w polityce wyznaniowej państwa polskiego po 1956 roku. Źródła do sprawy Gądkowa Wielkiego,* „Studia Zachodnie" Nr 9, Uniwersytet Zielonogórski, red. D. Dolański, Zielona Góra 2007 r., s.187-191; R. Michalak, *Divide et impera…,* s. 58-61; K. Białecki, *Lepsi katolicy?...,* s. 36-41.

instytucji wewnątrzkościelnych”[390]. Poprzez wypłacanie duchownym regularnych pensji, wzrosło uposażenie członków Rady Kościoła: „Pochlebców mamy i wśród księży starszych, zasiadających w Radzie Kościoła i w jego Prezydium, za pieniądze i tytuły przyklaskujących Rodemu. Dla nich ważniejsze niż dobro Kościoła, jest wygodne i dostatnie życie. Biorę przykład ze swego Biskupa, którego miesięczne dochody sięgały 40 tys. zł, a obecnie 15 tys. zł. W tym samym czasie niektórzy księża nie otrzymywali pomocy miesięcznych zupełnie, albo mając liczne rodziny, otrzymują zaledwie 2 tys. zł”[391]. Wzrost dotacji dla kierownictwa Kościoła, wywołał polemikę wśród szeregowego duchowieństwa oraz rodzące się wątpliwości księży wobec stopniowego kurczenia się budżetu kościelnego[392]. Ujawniające się dysproporcje finansowe, wywoływały eskalowanie napięć w wielu parafiach wraz z ryzykiem destabilizacji ich funkcjonowania[393].

Zwierzchnictwo Maksymiliana Rode nad Kościołem Polskokatolickim wykorzystywało mechanizmy, które wpływały na osłabienie życia misyjnego wraz z upodabnianiem konfesji do Kościoła Rzymskokatolickiego[394]. Ks. Naumczyk krytycznie oceniał indywidualne cechy „prymasa”, zwracając szczególną uwagę na brak

[390] Cyt. za: K. Białecki, *Kościół Narodowy…,* s. 185-186.

[391] Cyt. za: AIPN Rz, 63/26, ibidem, k. 29.

[392] Rozpaczliwy charakter przyjął list, skierowany 26 V 1965 r. przez ks. Romana Marszałka do WdsW w Rzeszowie: „Już nerwowo nie wytrzymuję (…). Nie mam możliwości się bronić - bo ci, co powinni okazać się prawdziwymi moimi przełożonymi - czynią wszystko, aby mnie wykończyć. Zmniejszona pomoc nie zapewnia mi egzystencji (…). Każdy zaoszczędzony grosz wkładałem na budowę plebanii i utrzymanie porządku w parafii. Dziś jestem dziadem”. Cyt. za: ANRz, 21370, ibidem, Pismo ks. Romana Marszałka do PWRN WdsW w Rzeszowie, Łęki Dukielskie, 26 V 1965 r., k. 81. Z narracji dokumentu wynika, iż duchowny wnosił skargi na nieostrożną politykę finansową Kościoła Polskokatolickiego: „Bardzo proszę Wydział do Spraw Wyznań o wzięcie nas w opiekę”. Cyt. za: ibidem, k. 82. Nakreślił bolesne położenie ks. Grochockiego, posługującego w Jaworzu Górnym: „Obecnie wykańczają księdza w Jaworzu - który jest ofiarą ich rządów bo pozbawiony kontaktu z księżmi i żyjąc w warunkach gorszych niż cygańskie - załamał się”. Cyt. za: ibidem.

[393] Egzemplifikacją parafii zagrożonej destrukcją wskutek poważnych problemów finansowych, była placówka w Jaworzu Górnym. Jej ówczesny proboszcz, ks. Henryk Grochocki zwrócił się w dniu 29 IX i 2 X 1965 r. do PWRN w Rzeszowie oraz do PPRN w Dębicy z pismem, prosząc o udzielenie pilnej pomocy pieniężnej z uwagi na trudną sytuację materialną i brak przychodów ze strony parafii. Pomimo, iż w opinii urzędników zyskał ocenę pozytywną: „Ksiądz Henryk Grochocki jest sumienny w wykonywaniu swych obowiązków służbowych (…) i z tych względów zasługuje na uwzględnienie jego prośby”, nie otrzymał akceptacji ze strony bp. Rode. W konflikt na linii ks. Grochocki - bp Rode, zainterweniowały rzeszowskie władze wyznaniowe. Cyt. za: ANRz, 21370, ibidem, Pismo PPRN w Dębicy do PWRN, WdsW w Rzeszowie*,* Dębica, 2 X 1965 r., poufne, k. 100.

[394] Mimo upodabniania Kościoła Polskokatolickiego do Kościoła Rzymskokatolickiego, w maju 1962 r. Kuria Biskupia Diecezji Krakowskiej wystosowała list otwarty do księży proboszczów krakowskich parafii rzymskokatolickich. W związku z zaistniałymi przypadkami napięć konfesyjnych, strona polskokatolicka zaproponowała dyskusję międzywyznaniową w Krakowie przy ul. Józefa Friedleina 8. Zob. szerz.: AIPN Po, 38/36/CD/1, ibidem, List otwarty Wikariusza Generalnego Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL do P. T. Przewielebnych Proboszczów Kościoła Rzymskokatolickiego w Krakowie, k. 152.

posiadanej charyzmy: „Człowiek chory, o ciasnych horyzontach, o kompletnym beztalenciu organizacyjnym, nie powinien być kierownikiem Kościoła, zwłaszcza Kościoła o takich zadaniach jak nasz. Kościół Narodowy istnieje już pół wieku, a blisko pół wieku w Polsce. Tylko więc człowiek szalony może negować osiągnięcia jego, burzyć wszystko, wyśmiewać biskupów, kapłanów i wiernych tak jak to czynni Bp Rode. Gdzie są owe rzymskie parafie, które miał pozyskiwać dla Kościoła Bp Rode (…). Jaki był koszt stworzenia kilku anemicznych parafijek i kto w nich uczęszcza do Kościoła”[395]. Tendencje zawyżania liczby wiernych przez kierownictwo Kościoła, miały poniekąd wpływać na otrzymywanie pozytywnych decyzji ze strony władz państwowych, na możliwość organizowania nowych parafii lub reaktywowania tych placówek misyjnych, które na skutek działań wojennych zaprzestały funkcjonowania. Autor listu zwrócił uwagę na liczne zaniedbania Maksymiliana Rode, zauważalne w pracy misyjnej Kościoła. Podważał, wygłaszane przez hierarchę w formie polemiki, listy duszpasterskie czy artykuły przypominające dysputy teologiczne, drukowane na łamach „Rodziny” i „Posłannictwa”[396]. Teksty te stały się nieczytelne dla przeciętnego polskokatolika.

W roku 1960 bp Rode, wzorem zasad panujących w Kościele Rzymskokatolickim, wbrew zgody środowiska księży i wiernych, powołał szambelanów, a w roku 1961 wymusił pozytywne zaopiniowanie przez Radę Kościoła: „Pompatycznego tytułu Prymasa, twierdząc że taki tytuł uchwaliła dla niego konferencja biskupów starokatolickich, co później okazało się nieprawdą”[397]. Przy pomocy memoriałów

[395] Cyt. za: AIPN Rz, 63/26, ibidem, List ks. doktora Antoniego Naumczyka, Warszawa, VI 1964 r., k. 31. Uwzględniając wyniki badań historycznych Konrada Białeckiego, można podać realną liczbę zaledwie 25 464 tys. deklarowanych wyznawców w roku 1965, oszacowaną przez UdsW. Według mocno zawyżonych danych, wskazanych przez bp. Rode, Kościół Polskokatolicki liczył wówczas 57 186 tys. wiernych. Informacja za: K. Białecki, *Kościół Narodowy*, s. 137. O trudnym położeniu finansowym parafii polskokatolickiej pw. Matki Boskiej Zwycięskiej w Chełmie monitował Wydział Finansowy PWRN w Lublinie jej proboszcz, ks. Edward Jakubas: „W związku z otrzymanymi naliczeniami płatniczymi od nieruchomości parafialnych (…) za lata 1963-1964 w sumie zł. 1859 (…), proboszcz parafii wyjaśnia, iż nie jest w stanie uregulować wymienionej sumy z powodu ubóstwa parafii”. Informacja i cyt. za: AIPN Lu, 199/66, UW w Chełmie 1975-1998, Chełm - parafia polskokatolicka, Obiekt sakralny S.K.K. w Chełmie, Pismo proboszcza parafii polskokatolickiej pw. Matki Boskiej Zwycięskiej, ul. Mickiewicza 16 z 11 III 1965 r. do PWRN Wydział Finansowy w Lublinie przez PMRN Wydział Finansowy w Chełmie, Chełm, 23 III 1965 r., k. 15.

[396] Krytycznie odniósł się również do osoby ks. Szczepana Włodarskiego, autora „Historii Kościoła Polskokatolickiego do roku 1946”. Uznał, iż wprowadzenie brewiarza w Kościele Polskokatolickim wraz z obowiązkiem noszenia sutanny przez księży, stanowił kolejny niewłaściwy w odbiorze duchownego, element polityki bp. Rode. Zob. szerz.: AIPN Rz, 63/26, ibidem, k. 30.

[397] Cyt. za: op. cit., k. 31. Powołanie instytucji, które wzorowały się na organizacjach istniejących w strukturach Kościoła Rzymskokatolickiego, stanowiło jeden z elementów polityki wewnątrzkościelnej Rode. Rozpoczęły działalność: Towarzystwo Adoracji Niewiast Najświętszego Sakramentu, Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików wraz ze Spółką Pol-Kat. Fiaskiem zakończyły się próby utworzenia zakonu. Informacja za: M. Szłapka, op. cit., s. 102.

sygnowanych do władz wyznaniowych, pod koniec 1962 roku rozpoczął strategię publicznego kwestionowania autorytetu księży. Na skutek samozwańczych działań, bp Julian Pękala wraz z grupą wiernych zaprotestował wobec absolutyzmowi Maksymiliana Rode. Podważył specyfikę jego pracy, monopol nad wydawnictwami oraz nieracjonalne rozdysponowanie środków pieniężnych, pochodzących z budżetu kościelnego. Pękala poddał krytycznej analizie, zainicjowany przez Rode proces „sutannowienia" przestrzeni Kościoła Polskokatolickiego, czyniony za pomocą jednoosobowych instrukcji, sprzecznych z fundamentami nauki Kościoła Polskokatolickiego[398]. Efektem ofensywy ze strony Pękali, było ukonstytuowanie się w łonie Kościoła, kolegium księży złożonego z: Juliana Pękali, Antoniego Naumczyka, Tadeusza R. Majewskiego, Edwarda Narbutt-Narbuttowicza, Edwarda Bałakiera, Tadeusza Gotówki i Edmunda Krzywańskiego, które przystąpiło do opracowania pism protestacyjnych, wymierzonych wobec niedemokratycznych metod pracy biskupa. Zwrócono ponadto uwagę na rosnący despotyzm decyzyjny, obniżający kondycję życia religijnego Kościoła. Maksymilian Rode wobec ustaleń kolegium, zareagował bojkotem. Zapowiedział rozrachunek wobec zarzutów, wsparty szeregiem intryg. Sytuacja ta przyczyniła się do paraliżu w strukturach wewnętrznych Kościoła. Dla księży: Majewskiego i Narbutt-Narbuttowicza zakończyła się znaczącym pogorszeniem zdrowia, (duchowni przeszli w tym czasie zawał serca).

Praca duszpasterska w Kościele Polskokatolickim pod auspicjami Maksymiliana Rode, dawnego dostojnika rzymskokatolickiego, skompromitowanego w ocenie Prymasa Wyszyńskiego, nosiła znamiona powszechnego lęku[399]. Panująca atmosfera terroru, przypieczętowana licznymi prowokacjami, stała się poniekąd przyczynkiem złożenia w Urzędzie do Spraw Wyznań wniosku o natychmiastowe zawieszenie Rode w czynnościach i postawienie duchownego do dyspozycji Synodu: „W trosce o dobro Kościoła i księży"[400]. Przy wsparciu Prezydium Kościoła Polskokatolickiego pod kierownictwem bp. Juliana Pękali, ostatecznie z dniem 1 listopada 1965 roku Maksymilian Rode został pozbawiony zwierzchnictwa i odsunięty od życia wewnętrznego Kościoła Polskokatolickiego[401]. Otrzymał posadę wykładowcy

[398] Zob. szerz.: AIPN Rz, 63/26, ibidem, k. 31.
[399] Słabnące zaufanie duchowieństwa wobec dyspozycji Maksymiliana Rode nie korelowało: ze wzrostem zapomóg finansowych stanowiących uposażenie księży wraz z ich słabnącą kondycją moralną oraz postępującą destrukcją życia religijnego parafii: „Kościoły zaniedbane, brak ludzi". Cyt. za: AIPN Po, 38/36/CD/1, ibidem, Protokół z posiedzenia Dekanatu Poznańsko - Zielongórskiego, które odbyło się 27 IX 1963 r. w Poznaniu przy ul Bydgoskiej 4, Poznań, 27 IX 1963 r., k. 180.
[400] Cyt. za: AIPN Rz, 63/26, ibidem, k. 31.
[401] Zob. szerz.: AIPN Po, 38/36/CD/1, ibidem, Pismo Kurii Arcybiskupiej Archidiecezji Warszawskiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL do Wielebnego Duchowieństwa Kościoła Polskokatolickiego w PRL,

w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, jako kierownik Sekcji Starokatolickiej, poświęcając się na długie lata pracy naukowej[402].

5.5. Powstanie parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim

Rokitno Szlacheckie jest typową zagłębiowską wsią, położoną w gminie Łazy na terenie powiatu zawierciańskiego. Geograficznie przynależy do Jury Krakowsko - Częstochowskiej, administracyjnie zaś do województwa śląskiego. To tu, w niewielkiej wiosce, oddalonej w kierunku północnym, zaledwie 20 kilometrów od największej parafii polskokatolickiej w Bolesławiu, w roku 1968 ukonstytuowała się kolejna parafia położona na terenie Zagłębia Dąbrowskiego[403]. Idea polskiego katolicyzmu zakorzeniła się na tym obszarze Polski już w okresie międzywojennym, dzięki ofiarnej pracy misyjnej ks. Andrzeja Huszno. Na skutek odejścia z Kościoła Rzymskokatolickiego w roku 1923, ten były duchowny utworzył w Dąbrowie Górniczej przy ul. Narodowej prężną placówkę PNKK. Zaangażowana działalność ks. Huszno pośród pracowników okolicznych kopalń i hut, owocowała powstaniem parafii filialnych w: Strzemieszycach, Maczkach i Gołonogu[404]. Orędownik idei PNKK krzewił program misyjny także na pozostałym

nr L.dz.1060/65, Warszawa, 2 XI 1965 r., k. 185. W zgodzie z postanowieniami nadzwyczajnej Sesji Rady Kościoła 29 XI 1965 r. skład Prezydium przedstawiał się następująco: bp Julian Pękala - przewodniczący Rady Kościoła, infułat Tadeusz R. Majewski - wiceprzewodniczący Rady Kościoła, ks. dziekan Tadeusz Gotówka - sekretarz Rady Kościoła, ks. jubilat Marcin Tymczak i ks. dziekan Edward Jakubas - członkowie Prezydium. Informacja za: op. cit.

[402] M. Szłapka, op. cit., s. 105. Około 80% księży krytykowała posługę bp. Rode, zgłaszając uwagi w UdsW i jego odpowiednikach wojewódzkich. Oczekiwano od bp. Pękali przywrócenia dawnego dynamizmu Kościoła, ducha misyjnego, udziału świeckich w wewnątrzkościelnych decyzjach i wzajemnego szacunku wśród duchowieństwa. Maksymilian Rode odsunął możliwość uczestniczenia delegatów świeckich w pracach kierownictwa. Domagano się reformy kształcenia duchownych, powrotu do nauk głoszonych przez bp. Franciszka Hodura, opracowania demokratycznego prawa kanonicznego. Informacja za: AIPN Po, 38/36/CD/1, ibidem, Pismo ks. Henryka Góreckiego do Rady Kościoła Polskokatolickiego na ręce Księdza Biskupa Prymasa Dr Maksymiliana Rode, Poznań, 30 III 1964 r., k. 160.

[403] W marcu 1961 roku członkowie rady parafialnej Kościoła Polskokatolickiego w Strzyżowicach w składzie: Józef Dróżdż, Kazimierz Kozioł, Stanisław Dróżdż, Stanisława Rogowicz i Bronisława Dudkiewicz, skierowali pismo do biskupa ordynariusza ks. Maksymiliana Rode, w którym przedłożyli podpisy mieszkańców, deklarujących wolę przynależności do Kościoła Polskokatolickiego. Zob. Pismo do jego Ekscelencji Ks. Biskupa Ordynariusza Kościoła Polskokatolickiego w PRL, Warszawa ul. Wilcza 31, Strzyżowice, 12 III 1961 r. Z dniem 31 VIII 1961 r. ordynariusz Kościoła Polskokatolickiego w PRL erygował w Strzyżowicach parafię polskokatolicką pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Zob. Dekret erekcyjny wydany przez Ordynariusza Kościoła Polskokatolickiego w PRL, nr L.dz. 1720/B/61. Warszawa, 31 VIII 1961 r. Informacja za: dokumenty ze zbiorów archiwum parafii polskokatolickiej pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Strzyżowicach. Rok wcześniej została erygowana parafia pw. Matki Bożej Królowej Apostołów w Częstochowie. Jej pierwszym proboszczem został ks. Jerzy Szotmiller, w latach 1979-2011 biskup ordynariusz Diecezji Krakowsko – Częstochowskiej. W początkowym okresie istnienia, parafia funkcjonowała przy ul. Jana Henryka Dąbrowskiego 16.

[404] M. Tomczyk, *Parafie Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego na obszarze Polski południowo – wschodniej w latach 1920-1939…*, s. 254.

obszarze industrialnego Zagłębia Dąbrowskiego: Sławkowa, Będzina, Czeladzi, Okradzionowa, Zawiercia, Strzyżowic oraz licznych osad przynależnych do tego regionu. Odbiorcami działalności duszpasterskiej niepokornego duchownego, byli przede wszystkim pracownicy przemysłu ciężkiego oraz zubożali chłopi[405]. Po wojnie, w nowej rzeczywistości politycznej, odrodziła się koncepcja polskiego katolicyzmu na płaszczyźnie konfliktu wyznaniowego w pobliskim Bolesławiu w roku 1957[406]. Na skutek rozłamu miejscowej parafii rzymskokatolickiej, pod wpływem nieporozumień pomiędzy duchowieństwem, ukonstytuowała się największa placówka Kościoła Polskokatolickiego. Na skutek jej rozwoju, wzrosło znaczenie idei polskiego katolicyzmu w przmysłowej przestrzeni Zagłębia Dąbrowskiego, a w konsekwencji powstaniem kolejnych parafii[407].

Badany obszar przynależy pod względem tożsamości do kręgu tradycyjnej grupy małopolskiej, mimo iż historycznie znajduje się na etnicznym pograniczu śląsko - małopolskim: „Nie jest terenem łatwym do badań (…). [Zagłębie Dąbrowskie] przez długi czas było niejako pomijane lub traktowane marginalnie przez ludoznawców”[408]. Obecnie, w wyniku rozwoju zainteresowań problematyką tożsamości regionalnej, zwraca się uwagę na specyfikę kultury zagłębiowskiej oraz pozostałych atrybutów Zagłębia Dąbrowskiego[409]. Szczegółowa kwerenda archiwaliów zgromadzonych w parafiach polskokatolickich, przynależnych do Dekanatu Śląskiego Kościoła Polskokatolickiego, upoważnia do próby zrekonstruowania powstałej pod koniec lat 60. placówki w Rokitnie Szlacheckim. Analiza historyczna zachowanego zbioru dokumentów, może stanowić przyczynek do rozważań nad fenomenem religijności Zagłębia Dąbrowskiego[410].

---

[405] T. Sikorski, *Herezjarcha. Andrzej Huszno (1892-1939). Życie-działalność-poglądy,* Warszawa-Radzymin 2018 r., s. 53-65.

[406] E. Narbuttowicz, *Budzi się Zagłębie Dąbrowskie,* „Rodzina”. Katolicki Tygodnik Ilustrowany, Nr 31, Warszawa 1963 r., s. 10.

[407] W dniu 22 X 1957 r. odnotowano zajścia na tle wyznaniowym w pobliskim Sławkowie. Ich celem była próba przejęcia zabytkowego kościoła pw. Św. Jakuba, stanowiącego własność Kościoła Rzymskokatolickiego, przez zwolenników parafii polskokatolickiej w Bolesławiu. Informacja za: S. Orłowski, *Po drugiej wojnie światowej. Życie religijne,* [w:] *Dzieje Sławkowa,* red. F. Kiryk, Kraków 2001 r., s. 559-560.

[408] Cyt. za: D. Skonieczna-Gawlik, *Kultura duchowa, społeczna i materialna mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego jako wyznacznik tożsamości zagłębiowskiej,* [w:] *Zagłębie Dąbrowskie. Tożsamość-Samorządność-Polityka,* red. M. Kaczmarczyk, W. Wojtasik, Sosnowiec 2011 r., s. 44.

[409] Zob. szerz.: M. Kaczmarczyk, *The identity of Zagłębie Dąbrowskie – notions, structure and manifestations,* [w:] op. cit., s. 11-17.

[410] Rokitno Szlacheckie od I 1927 r. przynależało do powiatu zawierciańskiego. Historyczna i ekonomiczna łączność z sąsiadującymi powiatami zagłębiowskimi: olkuskim, będzińskim i częstochowskim, przyczyniła się niewątpliwie do wytworzenia etnizacji polskokatolicyzmu w Zagłębiu Dąbrowskim. Por. z: *Pierwsze lata komunizmu w powiecie zawierciańskim (1945-1947),* red. W. Dubiański, Katowice-Kraków 2007 r.

Burzliwe wydarzenia zapoczątkowane w roku 1957 na kanwie sporów wewnątrzkościelnych, generujące wyłonienie się polskokatolicyzmu w Bolesławiu, odbiły się echem na terenach sąsiadujących z osadą. Pośród mieszkańców Rokitna Szlacheckiego ujawniło się powszechne zainteresowanie Kościołem Polskokatolickim[411]. Za bezpośrednią przyczynę przeniesienia konfesji na grunt Rokitna Szlacheckiego uznaje się pogrzeb Leona Popczyka w dniu 16 stycznia 1968 roku. Przed śmiercią mężczyzna wyraził wolę obrządku pogrzebowego przez duchownego parafii polskokatolickiej z Bolesławia, ks. dziekana Tadeusza Balickiego. W uroczystościach pogrzebowych, przerodzonych w społeczną manifestację, wzięła udział grupa około 60 osób, większości wiernych parafii rzymskokatolickiej pw. Św. Michała Archanioła z pobliskich Łaz: „Po pogrzebie wzrosło zainteresowanie polskokatolicyzmem"[412]. 18 lutego 1968 roku grupa mieszkańców Rokitna Szlacheckiego udała się do Bolesławia, aby ustalić wstępne przedsięwzięcia, ukierunkowane na możliwość zorganizowania parafii. Ks. Tadeusz Balicki wyraził zainteresowanie odprawiania regularnych niedzielnych nabożeństw na terenie wsi: „Przy ołtarzu polowym postawionym na górce"[413]. Pierwsza msza święta w języku polskim odprawiona została 25 lutego 1968 roku[414]. Do wsparcia postulatu powstania parafii polskokatolickiej w Rokitnie Szlacheckim, przyłączyli się także mieszkańcy sąsiednich Łaz[415].

---

[411] Można postawić tezę, na podstawie której istotnymi czynnikami etnicznymi zbliżenia mieszkańców Rokitna Szlacheckiego do Bolesławia, były przede wszystkim podobieństwa kulturowe, a zwłaszcza językowe. Wspólne są także losy historyczne, (wydarzenia związane z: przynależnością do Królestwa Polskiego, powstaniem styczniowym i działaniami I wojny światowej). Por. z: D. Skonieczna-Gawlik, op. cit., s. 50-51.

[412] Cyt. za: *Kronika parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim,* udostępniona autorce przez obecnego proboszcza, ks. Janusza Świtalskiego.

[413] Cyt. za: K. Fonfara, *Historia parafii Kościoła Polskokatolickiego w Rokitnie Szlacheckim.* (Maszynopis w posiadaniu autorki). Wkrótce, przyszli wierni parafii polskokatolickiej w Rokitnie Szlacheckim, postawili krzyż misyjny wraz z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Ta ważna dla polskokatolików przestrzeń sakralna była poddawana regularnym atakom ze strony przeciwników obecności Kościoła Polskokatolickiego na terenie wsi.

[414] „Na życzenie wyznawców Kościoła Polskokatolickiego i jego sympatyków, w dniu 25 II br. pragnę odprawić Mszę Św. (…) i o wydanie pozwolenia na ten cel Wydział Spraw Wewnętrznych w Zawierciu uprzejmie proszę". Cyt. za: Pismo ks. Tadeusza Balickiego do PPRN Wydział Spraw Wewnętrznych (dalej: WSW) w Zawierciu, nr L.dz. 21/2/68, Bolesław, 22 II 1968 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

[415] Teresa Bosak przed śmiercią 13 III 1968 r. będąc w szpitalu w Zawierciu: „Oświadczyła w obecności świadków, że w razie śmierci chce być pochowana przez księży polskokatolickich. W dniu 14 III br. Bosak zmarła, a jej pogrzeb w dniu 16 III br., stał się okazją do zamanifestowania ludności Rokitna, Łaz i okolicy sympatii dla Kościoła Polskokatolickiego". Cyt. za: Pismo ks. Tadeusza Balickiego Dziekana Dekanatu Bolesławskiego Kościoła Polskokatolickiego z siedzibą w Bolesławiu/k. Olkusza, nr L.dz. 31/III/68 r. do UdsW w Warszawie przez PWRN WdsW w Katowicach, Bolesław, 19 III 1968 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim. Na terenie Rokitna i okolicznych osad dochodziło do licznych przypadków ekscesów na tle różnic wyznaniowych. Ich egzemplifikacją były, wzorujące się na konflikcie bolesławskim, próby opanowania budynku świątyni parafii rzymskokatolickiej w pobliskich Łazach przez zwolenników Kościoła Polskokatolickiego. Dostrzegając niepokojącą sytuację

Niepokojąca sytuacja wzbudziła zainteresowanie terenowych władz państwowych. Pod koniec stycznia 1968 roku, ks. Tadeusz Balicki został wezwany do PWRN i WdsW w Katowicach. W przekonaniu Naczelnika Edmunda Łaty, rodzące się wewnątrzspołeczne napięcia wyznaniowe w Rokitnie Szlacheckim, stanowiły podatny grunt dla zaangażowanej pracy misyjnej Kościoła Polskokatolickiego. Celem uzyskania pozwolenia na odprawianie nabożeństw polowych przez ks. Balickiego, Edmund Łata skontaktował się z ówczesnym Przewodniczącym PPRN w Zawierciu, Bolesławem Szarkiem. Zarówno dziekan Balicki jak również terenowe władze administracyjne, postrzegali możliwość wyłonienia się kolejnej placówki polskokatolickiej w Zagłębiu, jako priorytetowej szansy umocnienia fundamentów polskokatolicyzmu na tym terenie[416].

Dynamika przemian religijnych wyłoniła Radę Parafialną i Komitet Organizacyjny Budowy Kościoła, w składzie: przewodniczący - Franciszek Zieja, zastępca - Stefan Jachna, sekretarz - Marian Cyran, skarbnik - Stanisław Mroszkiewicz oraz członkowie - Michał Popczyk, Stanisław Wilk i Stanisław Delkowski[417]. Wystosowano prośbę 4 marca 1968 roku do Kurii Biskupiej w Krakowie o erygowanie parafii. Celem popularyzacji polskokatolicyzmu pośród społeczności lokalnej i przygotowaniem struktur parafialnych, władze kościelne skierowały do pracy misyjnej na teren Rokitna Szlacheckiego 3 marca 1968 roku diakona Wacława Skoczylasa[418]. Dzień 23 marca 1968 roku uważany jest za datę ukonstytuowania się parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego. Wraz z tym ważnym wydarzeniem, przybył do Rokitna Szlacheckiego pierwszy duchowny, ks. Remigiusz Sokołowski. Administrator

na terenie Rokitna Szlacheckiego wraz ze zwiększającą się liczbą sympatyków polskokatolicyzmu, ks. Balicki wyraził pilną potrzebę zorganizowania parafii, prosząc władze państwowe o przyznanie dotacji w wysokości 100 tys. zł.: „Dla nich trzeba w czasie najbliższym erygować parafię polskokatolicką na tamtejszym terenie, przystępując do budowy obiektu sakralnego". Cyt. za: ibidem.

[416] Pismo ks. Tadeusza Balickiego, Dziekana Dekanatu Bolesławskiego Kościoła Polskokatolickiego do Prezydium Rady Kościoła w Warszawie, ul. Wilcza 31, nr L.dz.25/3/68, Bolesław, 4 III 1968 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim. Wkrótce władze państwowe wydawały zezwolenia na organizację nabożeństw polowych. Zob. Decyzja PRN WSW, nr SW-I-85/6/68 do ks. dziekana Tadeusza Balickiego w Bolesławiu, ul. Główna Nr 70, Zawiercie, 25 II 1968 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

[417] Informacja za: *Kronika parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.* Por z: Pismo Rady Parafialnej do Kurii Biskupiej Kościoła Polskokatolickiego w Krakowie, Bolesław, 24 III 1968 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

[418] Pismo Przewodniczącego Rady Kościoła Biskupa Juliana Pękali w imieniu Prezydium Rady Kościoła Polskokatolickiego w PRL, nr L.dz.116/68 do Wielebnego ks. Dziekana Tadeusza Balickiego, Bolesław k/Olkusza, Warszawa, 3 III 1968 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

tymczasowo odprawiał nabożeństwa polowe[419]. Z uwagi na wzrastającą liczbę wyznawców, mobilizowano działania nad rozpoczęciem prac budowlanych obiektu sakralnego. W tym też celu skierowano prośbę do Prezydium Rady Kościoła w Warszawie oraz do Kurii Biskupiej Kościoła Polskokatolickiego w Krakowie o przydzielenie pożyczki w kwocie 20 tys. zł. na zakup materiału budowlanego, motywując swoje oczekiwania słowami: „Z uwagi na okres przedwiosenny dysponujemy własnymi środkami transportowymi i chętnymi do bezinteresownej pracy ludźmi, liczymy na pełne zrozumienie naszych potrzeb ze strony władz naczelnych Kościoła. Parafia tutejsza jako nowozorganizowana ma jeszcze niczym niezmącone ambicje (…). Pragniemy ugruntowania ideologii Kościoła i widzialnego poparcia naszych duchowych zwierzchnich władz Kościoła”[420].

Parafia polskokatolicka pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim funkcjonowała początkowo jako placówka filialna parafii pw. Św. Michała Archanioła w Bolesławiu. Decyzją Kurii Biskupiej Diecezji Krakowskiej, 25 kwietnia 1968 roku na teren Rokitna Szlacheckiego został oddelegowany kolejny duchowny, ks. Andrzej Nadskakulski[421]. Przez pewien czas, równorzędnie pełnił obowiązki drugiego wikariusza parafii bolesławskiej[422]. Z dniem 1 maja 1968 roku objął urząd administratora, a później

[419] Zob. szerz.: Pismo Sekretarza Rady Kościoła ks. Antoniego Naumczyka do Wielebnego ks. Remigiusza Sokołowskiego, nr L.dz. 160/68, Warszawa, 21 III 1968 r. oraz Sprawozdanie ks. Remigiusza Sokołowskiego z pracy misyjnej w Rokitnie Szlacheckim, [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim. Dokument poświadcza wzrastającą frekwencję uczestników nabożeństw. Prócz regularnych mszy świętych, ks. Sokołowski prowadził lekcje religii dla dzieci i młodzieży, naukę śpiewu liturgicznego, koło ministrantów oraz organizował wycieczki dla najmłodszych parafian do pobliskiego Bolesławia.

[420] Cyt. za: Pismo proboszcza, członków Rady Parafialnej i Komitetu Budowy Kościoła parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim do Prezydium Rady Kościoła w Warszawie przez Kurię Biskupią Kościoła Polskokatolickiego w Krakowie, Rokitno Szlacheckie, 14 II 1969 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

[421] Ks. Andrzej Nadskakulski (vel Nadskakuła) urodził się 5 VII 1935 r. w Przypuście - zmarł 12 III 2004 r. w Tomaszowie Mazowieckim. Po ukończeniu szkoły średniej, wstąpił do Częstochowskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie. Z uwagi na konflikt między rodzicami alumna a proboszczem parafii Zbrachlin, zrezygnował z dalszej nauki i zdecydował się na wstąpienie do Kościoła Polskokatolickiego. Po ukończeniu formacji teologicznej oraz przyjęciu święceń kapłańskich 19 VI 1965 r. oraz otrzymaniu pozytywnych opinii ze strony władz kościelnych, skierowano Nadskakulskiego do Wierzbicy. Decyzją infułata Majewskiego, 1 IV 1967 r. objął obowiązki wikarego przy boku ks. Zdzisława Kosa. Informacja za: S. Kowalik, *Konflikt wyznaniowy w Wierzbicy…,* s. 204-205. Katowicki WdsW nie zgłosił sprzeciwu wobec mianowania ks. Andrzeja Nadskakulskiego administratorem parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego. Zob. szerz.: Pismo administratora Diecezji Krakowskiej ks. Benedykta Sęka do PWRN WdsW w Katowicach, Kraków, 2 IX 1968 r. Por. z: Decyzja PWRN w Katowicach WdsW, nr Wz-8/82/68 do administratora Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL w Krakowie, Katowice, 11 IX 1968 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

[422] Pismo administratora Diecezji Krakowskiej ks. Benedykta Sęka do Wielebnego ks. Andrzeja Nadskakulskiego, Bolesław/k. Olkusza, Kraków, 25 IV 1968 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

proboszcza parafii pw. Św. Antoniego, oficjalnie erygowanej przez administratora Diecezji Krakowskiej w dniu 23 maja 1968[423]. W lipcu odbyła się niecodzienna uroczystość z udziałem biskupa naczelnego Juliana Pękali, pierwszego biskupa Leona Grochowskiego oraz gości parafii PNKK ze Stanów Zjednoczonych[424].

Mimo podejmowanych działań duszpasterskich przez ks. Nadskakulskiego wspierających nową placówkę, wierni parafii pw. Św. Antoniego napotykali kontrakcję ze strony lokalnych księży rzymskokatolickich i ich stronników[425]. Napięcia na tle wyznaniowym ulegały dalszej eskalacji. Zaorano plac w centrum wsi, na terenie którego odbywały się nabożeństwa polowe, dokonując profanacji prowizorycznego ołtarza[426]. Do przypadków incydentów na tle różnic przynależności konfesyjnej, dochodziło również podczas ceremonii pogrzebowych na cmentarzu w Łazach[427]. Naruszono w ten sposób ważną przestrzeń sakralną polskokatolików[428]. W trosce o bezpieczeństwo parafii i duchownego, na cele kultu religijnego mieszkanie prywatne ofiarował tymczasowo Piotr Maj. W czerwcu 1968 roku, z myślą o inwestycji budowy obiektu kościoła, zakupiono od Stanisława Kokoszki plac o powierzchni 7, 856 m² przy ul. 1 Maja, na którym zgromadzono zakupione wcześniej materiały budowlane i odprawiano polowe msze święte[429]. Problematyka wygłaszanych kazań ks. Nadskakulskiego koncentrowała

[423] Dekret erekcyjny wydany przez administratora Diecezji Krakowskiej ks. Benedykta Sęka, nr L.dz. 209/68, Kraków, 23 V 1968 roku, [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim. We IX 1968 ks. Andrzej Nadskakulski złożył ślubowanie w WdsW w Katowicach. Zob. szerz.: Pismo Kurii Biskupiej Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL do Wielebnego ks. administratora Andrzeja Nadskakulskiego w Rokitnie Szlacheckim, Kraków, 18 IX 1968 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

[424] K. Fonfara, *Historia parafii Kościoła Polskokatolickiego w Rokitnie Szlacheckim.* (Maszynopis w posiadaniu autorki).

[425] Misja kanoniczna do nauczania religii polskokatolickiej wydana przez Kurię Biskupią Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL, nr L.dz. 322/68, Kraków, 31 VIII 1968 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

[426] Rozmowa z wierną parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim 7 IV 2010 r. Kobieta lat 69. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

[427] W dniu 1 XI 1968 r. miały miejsce zajścia na cmentarzu w sąsiednich Łazach na tle różnic wynikających z przynależności wyznaniowych. Na skutek zatargów, władze administracyjne przygotowały wnioski do Prokuratury Powiatowej w Zawierciu o ukaranie osób biorących udział w naruszeniu przestrzeni sakralnej. Zob. Pismo PRN w Zawierciu WdsW, nr Wz-II42/31/68 r. do Parafii Polskokatolickiej w Rokitnie Szlacheckim, Zawiercie, 17 XI 1968 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim. Por. z: PWRN w Katowicach, Decyzja Nr 226/68, Katowice, 31 VII 1968 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

[428] Według relacji wiernej parafii pw. Św. Antoniego, jeden z przypadków profanowania obrazu z wizerunkiem Matki Bożej przez przeciwnika organizowania parafii polskokatolickiej, zakończył się w niedługim czasie nagłą utratą zdrowia mężczyzny. Rozmowa z wierną parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim 7 IV 2010 r. Kobieta lat 69. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

[429] Pismo Stanisława Kokoszki do PPRN w Zawierciu, Wydział Rolnictwa i Leśnictwa, Rokitno Szlacheckie, 11 VI 1968 r. oraz Pismo parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim do PPRN WSW w Zawierciu, Rokitno, 18 VI 1968 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

się zwykle wokół odpierania zarzutów strony rzymskokatolickiej, wywierającej próbę nacisku wobec inicjatywy ukonstytuowania fundamentów parafii polskokatolickiej. Wierni, reprezentujący w roku 1968 120 zdeklarowanych rodzin, wspierali finansowo działalność ks. Nadskakulskiego, co przekładało się na wysoki dochód parafii w kwocie 46. 690 tys. zł., pozyskany z tacy niedzielnej i pozostałych ofiar pieniężnych na budowę obiektu sakralnego[430]. Rozwój nowej placówki generował kolejne nakłady finansowe. Wiązały się one z pilną potrzebą powstania obiektu kościoła, z uwagi na znaczący przyrost liczby wiernych i ich potrzeby religijne: „Szybka…szybka…i jeszcze raz szybka budowa – śluby i chrzty czekają – w przeciwnym wypadku dziękuję za pracę w naszym Kościele, bo nie chciałbym więcej ludzi wyprowadzać na manowce!"[431]. Na realizację inwestycji zostały przeznaczone fundusze pieniężne z budżetu Kościoła Polskokatolickiego oraz z prywatnych ofiar darczyńców. Zakupiono materiał budowlany i przygotowano projekt architektoniczny autorstwa inżyniera Jerzego Bogusławskiego z Krakowa[432]. Decyzją Wojewódzkiego Wydziału Budownictwa Urbanistyki i Architektury w Katowicach, projekt kościoła parafialnego został zatwierdzony przez władze pismem z dnia 21 marca 1969 roku o numerze U.A.III.523/1/69[433]. Prezydium

[430] Sprawozdanie z działalności duszpasterskiej w parafii polskokatolickiej w Rokitnie Szlacheckim za rok 1968, [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

[431] Sprawozdanie z działalności parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim, Rokitno Szlacheckie, 10 I 1969 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim. W roku 1967 pomiędzy księżmi niezależnymi: Antonim Pietrzykiem, Januszem Świderskim oraz Andrzejem Nadskakulskim obsługującymi parafię rozłamową w Wierzbicy, wyłonił się konflikt personalny. Postawa duszpasterska Nadskakulskiego zyskała uznanie pośród stronników wierzbickiej parafii niezależnej. Duchowny zarzucał ks. Pietrzykowi niesubordynację oraz defraudację pieniędzy parafialnych. W atmosferze intryg, decyzją bp. Tadeusza R. Majewskiego został przeniesiony do Rokitna Szlacheckiego. Zob. szerz.: S. Kowalik, op. cit., s. 209-211, s. 218-222, s. 251-253.

[432] W III 1968 r. nowo powstająca parafia liczyła około 500 wiernych, głównie mieszkańców z Rokitna Szlacheckiego, Łaz i okolicznych wiosek powiatu zawierciańskiego. Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików na rzecz budowy świątyni w Rokitnie Szlacheckim przekazało w VIII 1968 r. kwotę 200 tys. zł. Koszt projektu architektonicznego wyniósł 10 tys. zł. W X 1968 r. Kuria Biskupia Diecezji Krakowskiej przyznała kolejną dotację dla parafii. Zob. szerz.: Pismo administratora Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL do Prezydium Rady Kościoła w Warszawie, Kraków, 17 X 1968 r.; Pismo parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim do UdsW na ręce Pana Dyrektora Dusika w Warszawie, Rokitno Szlacheckie, 1 VIII 1968 r.; Pismo mgra. inż. Jerzego Bogusławskiego do ks. proboszcza Andrzeja Nadskakulskiego, Kraków, 12 XI 1968 r.; Pismo administratora Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL ks. Benedykta Sęka do Wielebnego ks. proboszcza Andrzeja Nadskakulskiego, Kraków, 5 IX 1968 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim. Por. z: Pismo WRN w Katowicach Wydziału Urbanistyki i Architektury do parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim dotyczące zatwierdzenia projektu techniczno – roboczego budowy kościoła w Rokitnie Szlacheckim, numer U.A.: III-523/1/69, Katowice, 23 VII 1969 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

[433] Pismo administratora parafii polskokatolickiej w Rokitnie Szlacheckim do PWRN WBUiA w Katowicach, Rokitno Szlacheckie, 21 IV 1969 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim. Por. z: Pismo ks. Andrzeja Nadskakulskiego do Prezydium PRN

Rady Kościoła w porozumieniu z Kanclerzem Kurii Biskupiej Diecezji Krakowskiej, zobowiązało się do pokrycia rachunku na sfinalizowanie kompletnej dokumentacji budowlanej w kwocie 30 tys. zł. Środki zostały pozyskane z funduszu inwestycyjnego Diecezji Krakowskiej za rok 1969. Przeszkodą w realizacji przedsięwzięcia, był brak dokumentu formalnego nabycia działki przez parafię[434]. Ostatecznie, celem sporządzenia aktu kupna – sprzedaży, w obecności świadków: Mariana Cyrana, Ignacego Kokoszki oraz przewodniczącego Gromadzkiej Rady Narodowej w Rokitnie Szlacheckim, Eugeniusza Delkowskiego 19 czerwca 1969 roku, wyznawca polskokatolicki, Stefan Jachna przekazał dobrowolnie i bezpłatnie, działkę budowlaną do dyspozycji parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim, mieszczącą się przy ul. 1 Maja 29[435]. W związku z wykonaniem prac ziemnych ks. Andrzej Nadskakulski wraz z Radą Parafialną i ukonstytuowanym Komitetem Budowy Kościoła, zwrócili się do Prezydium Rady Kościoła Polskokatolickiego w PRL z prośbą o przyznanie pożyczki w wysokości 20 tys. zł. oraz o udzielenie kolejnej subwencji w wysokości 100 tys. zł., pozyskanej z funduszu inwestycyjnego Diecezji Krakowskiej[436]. W odpowiedzi na petycję, Kuria Biskupia zobowiązała ks. Nadskakulskiego do 1 października 1969 roku do przedłożenia planu inwestycyjnego dla parafii pw. Św. Antoniego na rok 1970:

w Zawierciu, Powiatowej Komendy Straży Pożarnych, Rokitno Szlacheckie, 4 X 1968 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

[434] Pismo Rady Kościoła Polskokatolickiego w PRL do Kurii Biskupiej Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego w Krakowie, ul. Sarego 11, nr L.dz.138/69, Warszawa, 11 III 1969 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

[435] Oświadczenie Stefana Jachny w obecności świadków, Rokitno Szlacheckie, 19 VI 1969 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim. W odpowiedzi na akt darowizny, powołując się na zarządzenie Rady Kościoła z 25 III 1969 r., Kuria Biskupia Diecezji Krakowskiej wystosowała pismo do ks. Andrzeja Nadskakulskiego, prosząc o nadesłanie: „Wykazu placów, parcel budowalnych, ziemi uprawnej, ogrodów i działek, wykazu kościoła, kaplicy, wykazu plebanii i budynków gospodarczych. We wszystkich wyszczególnionych przypadkach należy podać osobno te nieruchomości, które stanowią bezsporną własność Kościoła i udokumentować to za pomocą (…) odpisu aktu własności (…). Oddzielnie uwidocznione być powinny te nieruchomości (…), które dane są Kościołowi w użytkowanie". Cyt. za: Pismo administratora Diecezji Krakowskiej ks. Benedykta Sęka do Wielebnego ks. Proboszcza Andrzeja Nadskakulskiego w Rokitnie Szlacheckim, L.dz.234/69, Kraków, 6 VIII 1969 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim. Celem uzasadnienia i wytłumaczenia wątpliwości, dotyczących praw do nabycia działki, ks. Andrzej Nadskakulski w piśmie do Kurii Biskupiej oznajmił: „Parafia polskokatolicka w Rokitnie Szlacheckim wyjaśnia: że posiada na własność plac budowlany zakupiony od ob. Stanisława Kokoszki na podstawie dobrowolnej umowy spisanej w dniu 11 VI 1968 r. w Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Rokitnie Szlacheckim. Formalności przejęcia placu budowlanego pod świątynię, której prace budowlane są już daleko posunięte drogą notarialną, są w toku załatwiania". Cyt. za: Pismo ks. Andrzeja Nadskakulskiego do Kurii Biskupiej Diecezji Częstochowskiej, b. d., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

[436] Pismo ks. Andrzeja Nadskakulskiego, Rady Parafialnej i Komitetu Budowy Kościoła do Prezydium Rady Kościoła Polskokatolickiego w PRL, Rokitno Szlacheckie, 18 III 1969 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

„Podając wysokość kwoty inwestycyjnej należy ją uzasadnić w sposób rzeczowy – zgodny ze stanem faktycznym i realnym na nasze możliwości”[437].

Ważnym wydarzeniem scalającym przestrzeń eklezjalną parafii polskokatolickiej w Rokitnie Szlacheckim, był akt założenia kamienia węgielnego pod budowę obiektu kościelnego przez administratora Diecezji Krakowskiej, ks. Benedykta Sęka, biskupa naczelnego Juliana Pękali, kanclerza Kurii Biskupiej, ks. Leopolda Nowaka oraz administratora, ks. Andrzeja Nadskakulskiego: „Kościół, który postanowiliśmy wybudować ku czci Św. Antoniego, niech Bóg łaskawie strzeże i ukoronuje zaczęte dzieło pomyślnym końcem. W imię Trójcy Przenajświętszej bowiem poświęcamy i zakładamy kamień węgielny. Innego fundamentu nie założyliśmy pod Kościół Polskokatolicki, poza tym, który jest założony, a którym jest Jezus Chrystus, nasz Pan i Zbawiciel świata”[438]. WSW PPRN w Zawierciu wydał zgodę na odprawienie mszy świętej polowej przez biskupa ordynariusza Diecezji Krakowskiej, ks. Benedykta Sęka[439].

Inicjatywa budowy obiektu kościelnego wzmocniła ducha jedności wśród polskokatolików. W roku 1969 łączność z parafią polskokatolicką w Rokitnie Szlacheckim utrzymywało ponad 500 wiernych, głównie drobnych rolników, pracowników Polskich Kolei Państwowych w Łazach i Huty „Zawiercie”, (a od roku 1972 Huty „Katowice”). Przeważającą liczbę zdeklarowanych wyznawców, stanowiła ludność napływowa[440]. Ważnymi akcentami ilustrującymi przynależność do nowej konfesji religijnej, były oświadczenia parafian, składane w obecności dwóch świadków

[437] Cyt. za: Pismo Kurii Biskupiej Diecezji Krakowskiej do Wielebnego ks. proboszcza Andrzeja Nadskakulskiego w Rokitnie Szlacheckim, nr L.dz. 263/69, Kraków, 4 IX 1969 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

[438] Cyt. za: Akt założenia kamienia węgielnego pod budowę Kościoła Polskokatolickiego w m. Rokitno Szlacheckie, pow. Zawiercie, Rokitno Szlacheckie, 27 IV 1969 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

[439] Pismo administratora parafii polskokatolickiej w Rokitnie Szlacheckim do PPRN WSW, Rokitno Szlacheckie, 24 IV 1969 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

[440] Na podstawie informacji zawartych w danych statystycznych, przesłanych w dniu 15 IX 1970 r. do Kurii Biskupiej w Krakowie, w roku 1968 ogólna liczba wiernych wynosiła 320 osób, co stanowiło 120 rodzin. Rok później z parafią polskokatolicką w Rokitnie Szlacheckim utożsamiały się 163 rodziny. Odbył się tylko 1 chrzest wraz z 1 ślubem kościelnym i pogrzebem. Do punktu katechetycznego w roku 1968 uczęszczało w roku 59 dzieci. Natomiast rok później 69. Biorąc pod uwagę działania ks. Nadskakulskiego skoncentrowane nad rozwojem polskokatolicyzmu w latach 1968-1969 w przestrzeni społeczno-religijnej Ziemi Zawierciańskiej, do parafii pw. Św. Antoniego przystąpiło 180 osób. Łączna wysokość ofiar i składek wynosiła 32. 485 zł. w roku 1968, a w rok później osiągnęła sumę 40. 370 zł. W ocenie Benedykta Sęka z 24 IX 1970 r., parafia w Rokitnie Szlacheckim należała do prężnych oraz zaangażowanych: „Istnieją perspektywy rozrostu”. Informacja i cyt. za: Dane statystyczne za okres od 1 I 1966 r. do 31 XII 1969 r., parafia polskokatolicka pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim, Rokitno Szlacheckie, 15 IX 1970 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

i ks. Andrzeja Nadskakulskiego, związane z wyrażeniem woli pogrzebu w liturgii Kościoła Polskokatolickiego: „W razie śmierci wszelkie czynności związane z pogrzebem mają być załatwiane w tejże parafii jak również obrzędy pogrzebowe mają odprawić kapłani polskokatoliccy”[441]. Celem dopełnienia ostatniej posługi duszpasterskiej, ks. Nadskakulski podejmował działania administracyjne, ukierunkowane nad ewentualną możliwością wydzielenia cmentarza parafialnego w pobliskich Łazach na część rzymskokatolicką i polskokatolicką. Podobne oddziaływania podejmowała wobec miejscowej nekropolii, parafia polskokatolicka w pobliskim Bolesławiu[442]. Mając w pamięci próby zakłócenia procesji żałobnej w roku 1968 przez zorganizowaną grupę stronników parafii rzymskokatolickiej pw. Św. Michała Archanioła w Łazach, ks. Nadskakulski wystosował 7 października 1969 roku pismo do WSW PPRN w Zawierciu. Zwrócił się w nim z prośbą o zagwarantowanie stronie polskokatolickiej wsparcia prawnego wraz z możliwością przeprowadzania ceremonii pogrzebowych na terenie cmentarza w Łazach: „Prosimy WSW w Zawierciu o zabezpieczenie nam praw konstytucyjnych PRL, gwarantujących wszystkim wolność sumienia i wyznania. Chcemy iść oddać hołd naszym drogim zmarłym w ciszy i spokoju, a nie awanturować się”[443].

Życie eklezjalne organizującej się parafii polskokatolickiej w Rokitnie Szlacheckim u schyłku dekady lat 60. koncentrowało się wokół kaplicy, zlokalizowanej w podziemiach budowanego obiektu kościoła. Jednorazowo mogła ona gromadzić około 200 osób[444]. Od momentu założenia, parafia liczyła stałych i zdecydowanych

[441] Cyt. za: Wyrażanie woli przez parafiankę Zofię Jachnę w obecności dwóch świadków, parafia polskokatolicka pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim, Rokitno Szlacheckie, 16 XI 1969 r. Por. z: Wyrażanie woli przez parafiankę Marię Gałecką w obecności dwóch świadków, parafia polskokatolicka pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim, Rokitno Szlacheckie, 16 XI 1969 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

[442] M. Tomczyk, *Rola protestów religijnych…,* s. 437. Przestrzeń cmentarna stanowiła częstą kwestię sporną, bowiem pełniła rolę areny konfliktów na tle różnic przynależności konfesyjnej wiernych. Do przypadków naruszania nekropolii dochodziło w latach 50., 60., 70. i 80. w Bolesławiu koło Olkusza, choć od roku 1957 wspomniana parafia polskokatolicka podejmowała starania nad wydzieleniem strefy przeznaczonej dla pochówków. Parafia polskokatolicka w Strzyżowicach koło Będzina w roku 1962 założyła cmentarz wyznaniowy dla swoich wyznawców, położony przy ul. Szosowej. Rozmowa z ks. Eugeniuszem Stelmachem w dniach 20 i 22 I 2010 r., proboszczem parafii polskokatolickiej pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Strzyżowicach. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

[443] Informacja i cyt. za: Pismo ks. Andrzeja Nadskakulskiego do PPRN WdsW w Zawierciu, Rokitno Szlacheckie, dnia 7 X 1969 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

[444] Informacja za: Sprawozdanie z działalności duszpasterskiej w parafii polskokatolickiej w Rokitnie Szlacheckim, powiat Zawiercie, Rokitno Szlacheckie, 3 I 1972 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

wyznawców: „Lwia część chce do nas przynależeć”[445]. W ocenie ks. Nadskakulskiego, wyznawcy aktywnie wspierali przedsięwzięcia na rzecz rozwoju fundamentów Kościoła Polskokatolickiego na Ziemi Zawierciańskiej: „Wierni całym sercem są oddani idei naszego Polskiego Kościoła promieniując na okolicę uczciwością i ogromną ofiarnością”[446]. Zachowana korespondencja ks. Andrzeja Nadskakulskiego, ilustruje natężenie antagonizmów religijnych. W odbiorze duchownego, miejscowi księża rzymskokatoliccy mieli rzekomo podejmować działania prowokujące do aktów przemocy: „Jawnie rozgłaszają, że w tym roku z nożami pójdą walczyć przeciw narodowcom”[447]. O sytuacji w Rokitnie Szlacheckim i coraz częstszym ujawnianiu się przypadków antypatii, zostały poinformowane władze państwowe, UdsW w Warszawie wraz z WdsW PWRN w Katowicach[448]. W związku z położeniem parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego, jej wiernych i kontrakcji ze strony nieprzychylnie ustosunkowanych rzymskokatolików z Łaz, kierowano prośby do władz zwierzchnich Kościoła o zagwarantowanie pomocy materialnej: „Obecnie trwają prace przy budowie fundamentu, prosząc Boga, abyśmy na zimę mogli wejść w surowy stan Kościoła, bo jak dobrze Drogi Ksiądz Biskup wie będąc w Polsce, modlimy się pod gołym niebem już przeszło rok czasu i na pewno tym biednym ludziom na zdrowie nie wyjdzie!”[449]. W dniu 30 listopada 1969 roku Administrator Diecezji Krakowskiej, ks. Benedykt Sęk odprawił pierwszą mszę świętą w kaplicy urządzonej w podpiwniczeniu przyszłego budynku kościelnego.

[445] Cyt. za: Pismo ks. Andrzeja Nadskakulskiego do Kurii Biskupiej Kościoła Polskokatolickiego w Krakowie, Bolesław, 24 III 1969 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

[446] Cyt. za: Pismo ks. Andrzeja Nadskakulskiego do Biskupa Ordynariusza Diecezji Krakowskiej ks. Benedykta Sęka, Rokitno Szlacheckie, 13 V 1969 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

[447] Cyt. za: Pismo ks. Andrzeja Nadskakulskiego do PPRN WdsW w Zawierciu, Rokitno Szlacheckie, 7 X 1969 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

[448] W III 1968 r. na wyraźną prośbę mieszkanki Rokitna Szlacheckiego, ks. Nadskakulski udzielił posługi duszpasterskiej. Z uwagi na pogarszający się stan zdrowia, kobieta została przewieziona do szpitala w Zawierciu: na wiadomość o zaopatrzeniu w/w przez księdza polskokatolickiego, ksiądz rzymskokatolicki z Łaz usiłował ponownie zaopatrzyć chorą, dowodząc (…), iż udzielane przeze mnie sakramenty są nie ważne. Chora kategorycznie sprzeciwiła się temu i zażądała, aby wspomniany ksiądz odstąpił od niej. Przy tej okoliczności chora oświadczyła w obecności świadków, że w razie śmierci chce być pochowana przez księży polskokatolickich. Cyt. za: Pismo parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim do UdsW w Warszawie oraz PWRN WdsW w Katowicach, Bolesław, 19 III 1969 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

[449] Cyt. za: Pismo ks. Andrzeja Nadskakulskiego do Biskupa Ordynariusza Diecezji Krakowskiej ks. Benedykta Sęka, Rokitno Szlacheckie, 13 V 1969 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

Rozdział 6
Pozycja parafii polskokatolickich południowo - wschodniej Polski w dekadzie lat 70. i 80.

6.1. Epilog eskalacji konfliktu wyznaniowego w Bolesławiu koło Olkusza

Schemat bolesławskiego konfliktu wyznaniowego w latach 70. ilustrują zarówno zbiory archiwalne AIPN, Oddziały w Krakowie i Katowicach oraz udostępniony przez ks. Tadeusza Budacza, obecnego dziekana Dekanatu Śląskiego, zespół protokołów rady parafialnej parafii polskokatolickiej pw. Bożego Ciała w Bolesławiu wraz z *Kroniką parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu*[450].

Początek lat 70. owocował wzrostem ponownego zaniepokojenia wyznawców oraz duchownych parafii rzymskokatolickiej i polskokatolickiej, spowodowanym brakiem regulacji statusu prawnego położenia obu denominacji na terenie Bolesławia wraz z nieuporządkowaną kwestią użytkowania przez stronę polskokatolicką obiektu kościoła. Skonfliktowane od 1957 roku strony, pragnęły utrzymać w posiadaniu zabytkowy budynek kościelny w Bolesławiu. Rzymskokatolicy uważali, iż świątynia na podstawie decyzji wyroku sądu, powinna zostać prawnie zwrócona Kościołowi Rzymskokatolickiemu. Natomiast wyznawcy polskokatoliccy podtrzymywali tezę, że obiekt sakralny stanowi ich własność. Celem wyjaśnienia sporu, rozpatrywano możliwość wypracowania kompromisu na drodze mediacji, wyeksponowanej przez UdsW w Warszawie. Propozycja została zadeklarowana przez administratora Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego, ks. Benedykta Sęka[451]. Zdaniem duchownego, bolesławscy polskokatolicy od momentu zapoczątkowania konfliktu: „Ufali tylko politycznej władzy i kościelnemu kierownictwu Kościoła Polskokatolickiego w PRL. W dalszym ciągu są przeświadczeni, że (…) bez nich nic nie będzie się działo, gdy chodzi

[450] Zespoły akt proweniencji państwowej: AIPN Kr, 024/24, KWMO w Krakowie 1954-1983, Materiały dotyczące sprawy obiektowej kryptonim „Konflikt", odnoszące się do sporu pomiędzy parafią rzymskokatolicką a parafią polskokatolicką o prawo własności do zabudowań sakralnych na terenie Bolesławia z lat 1970-1972; AIPN Kr, 039/104, WUSW w Krakowie 1983-1990, Inne wyznania. Ekumenizm. Bolesław (lata 1972-1980); AIPN Ka, 030/243, t. 1 - t. 4, WUSW w Katowicach 1983-1990, Sprawa obiektowa kryptonim „Konflikt" dot. zabezpieczenia sporu o kościół między wyznawcami rzymsko-katolickimi a polsko-katolickimi w Bolesławiu; AIPN Ki, 014/294, WUSW w Kielcach 1983-1990, Materiały operacyjne dotyczące konfliktu i sytuacji w parafii p.w. św. Barbary Kościoła Polsko-Katolickiego i parafii p.w. Macierzyństwa Najświętszej Marii Panny Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Bolesławiu.

[451] AIPN Kr, 024/24, ibidem, Pismo Administratora Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL ks. Benedykta Sęka do UdsW w Warszawie, nr L.dz.30/71, Kraków, 29 I 1971 r., poufne, k. 30.

o ich sprawy”[452]. Propozycjami wysuniętymi przez ks. Benedykta Sęka, były następujące postulaty:

- możliwość zakupu przez Kościół Polskokatolicki zabytkowej świątyni za kwotę pomniejszoną o dotychczasowe inwestycje remontowe, wynikające z użytkowania budynku przez stronę polskokatolicką od roku 1957,
- z uwagi na koncentrację życia eklezjalnego parafii rzymskokatolickiej w kaplicy w Tłukience, Laskach i na cmentarzu parafialnym, strona polskokatolicka oferowała budowę nowej świątyni dla potrzeb rzymskokatolików,
- Kościół Polskokatolicki był skłonny zwrócić obiekt kościoła w Bolesławiu stronie rzymskokatolickiej, pod warunkiem oddania przez Kościół Rzymskokatolicki kosztów materialnych, poniesionych przez stronę polskokatolicką w latach 1957-1979, wynikających z potrzeb rozbudowy struktur parafialnych i wybudowania obiektu plebanii,
- bolesławscy polskokatoliccy byli gotowi zwrócić Kościołowi Rzymskokatolickiemu użytkowane nieruchomości, pod warunkiem przekazania stronie polskokatolickiej obiektów sakralnych w Tarnowie, Katowicach, Piaskach Luterskich i Grabówce, przejętych przez rzymskokatolików w okresie międzywojennym lub po roku 1944[453].

Celem uniknięcia natężenia sporu na terenie Bolesławia i okolic, władze państwowe zwróciły się do bp. Jaroszewicza, aby otoczył opieką skonfliktowane strony[454]. Ze względu na strategiczne położenie Bolesławia na pograniczu śląsko - małopolskim, na terenie którego rozpoczęła się gwałtowna industrializacja, związana z realizacją budowy Kombinatu Huta „Katowice”, zdecydowano się na działania wyciszające wzajemne antypatie. Jednym z przykładów oddziaływań zabezpieczających sytuację w osadzie był: „Plan zabezpieczenia ładu i porządku na terenie Bolesławia w związku z toczącym się sporem o kościół między wyznawcami parafii Kościoła

[452] Cyt. za: op. cit., k. 30.

[453] Informacja za: op. cit., k. 31-32. Zawarte postulaty miały zostać przesłane do wiadomości krakowskiego adwokata, Adolfa Liebeskinda.

[454] AIPN Kr, 024/24, ibidem, Wyciąg z notatki służbowej z odbytego spotkania z tajnym współpracownikiem „Alfa” 26 XII 1970 r., Bolesław, tajne, k. 8. Dla potrzeb rozpoznania nastrojów w Bolesławiu, olkuska SB podjęła werbunek agenturalny z tajnym współpracownikami o pseudonimach, pracujących zarówno po linii parafii polskokatolickiej i rzymskokatolickiej: „Alfa”, „Roman”, „Jurek”, „Zosia”, „Zenon”, „Paweł”, „Palma”, „Oskar” - księża rzymskokatoliccy; „Nerwowy”, „Karski”, „Nemo”, „B”, „Antoni”, „Berezowski” - księża polskokatoliccy. Informacja za: K. Goc, *Służby PRL a „sprawa bolesławska”…*, s. 82-83.

Polskokatolickiego i parafii Kościoła Rzymskokatolickiego”[455]. Dokument przygotowany przez funkcjonariuszy KPMO w Olkuszu 26 sierpnia 1971 roku, ilustrował ukierunkowane działania operacyjne, przygotowane na skutek przekazania przez Sąd Najwyższy w dniu 23 grudnia 1969 roku, sprawy odzyskania budynku kościoła przez parafię rzymskokatolicką, do ponownego rozpatrzenia przez Sąd Wojewódzki w Krakowie w dniu 21 stycznia 1971 roku[456].

Wskutek ingerencji UdsW, jako polubownego mediatora wypracowania porozumienia oraz Kurii Kieleckiej, przychylającej się do jak najszybszego powrotu kościoła bolesławskiego do macierzystych właścicieli, 30 sierpnia 1971 roku Sąd Wojewódzki w Krakowie wydał postanowienie o przeprowadzeniu wizji lokalnej. Obserwując zaniepokojenie obu stron, funkcjonariusze Referatu SB w Olkuszu rozpoczęli zabezpieczenie operacyjne obiektów sakralnych użytkowanych przez rzymskokatolików w: Tłukience, Laskach, Bukownie Wsi, Olkuszu i Sławkowie[457]. Nadmienić należy, iż delegacje skonfliktowanych parafii uczestniczyły w obradach sądowych, celem wywarcia nacisku na ostateczne decyzje legislacyjne[458]. Każda ze stron dążyła do przejęcia zabytkowego kościoła parafialnego. Duchowni zwaśnionych wspólnot reprezentowali zgoła odmienne opinie: „Księża rzymskokatoliccy twierdzą, iż kościół prawnie stanowi ich własność i będzie im zwrócony, natomiast w rozmowie z wiernymi [polskokatolickimi] ks. Sęk z Kościoła Polskokatolickiego twierdzi, że kościół nadal będzie przez nich użytkowany”[459]. Noszono się z zamiarem oddelegowania przedstawicieli górników miejscowych Zakładów Górniczo-Hutniczych „Bolesław” w Bukownie do Edwarda Gierka, I Sekretarza KC PZPR[460].

---

[455] AIPN Kr, 024/24, op. cit., k. 113-114. Por. z: AIPN Kr, 039/104, ibidem, Informacja dotycząca rozprawy sądowej przeciwko Kościołowi Polskokatolickiemu w Bolesławiu powiat Olkusz, Kraków, 20 XI 1970 r., tajne, k. 29-30. W XII 1969 r. Sąd Najwyższy po rozpatrzeniu apelacji wniesionej przez parafię rzymskokatolicką, podjął decyzję o zakazie prowadzenia prac budowlanych na terenie przynależnym do powoda. W związku z zaistniałą sytuacją spowodowaną utratą urzędu proboszcza bolesławskiego przez władze Kościoła, ks. Gotówka rozpowszechniał informację: „Bp T. Majewski łamiąc praworządność, podstępnie zagarnął majątek parafii rzymskokatolickiej w Bolesławiu, wykorzystując psychozę podekscytowanego tłumu”. Cyt. za: op. cit., k. 30.

[456] AIPN Kr, 024/24, ibidem, k. 114.

[457] Ibidem.

[458] Ibidem.

[459] Cyt. za: AIPN Kr, 024/24, ibidem, Pismo KWMO województwa krakowskiego do Naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW w Warszawie dotyczące aktualnej sytuacji w parafii Bolesław pow. Olkusz, Kraków, 4 II 1971 r., tajne, k. 21.

[460] Zob. szerz.: AIPN Kr, 039/104, ibidem, Meldunek dotyczący aktualnej sytuacji w parafii Bolesław powiat Olkusz, Kraków, 11 XI 1972 r., tajne, k. 32. Ze względu na niepokojące nastroje wyznawców (przeważnie górników) obu skonfliktowanych parafii, przenoszące się na jakość życia społecznego Bolesławia, rozważano możliwość wystosowania prośby do I Sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka: „O przyspieszenie wykonania wyroku w sprawie o kościół z zastrzeżeniem, że jeśli sprawa tak nadal będzie

Na początku lutego 1971 roku sytuacja w Bolesławiu uległa eskalacji. W wyniku rozmów z przedstawicielami UdsW, sufragan Diecezji Kieleckiej bp Edward Materski zajął stanowisko, w którym wyraził przekonanie: „Kuria cierpliwie będzie czekać na wynik mediacji w UdsW w Warszawie, a o ile mediacja ta nie przyniesie pozytywnych rezultatów, to uczyni podobnie jak biskupi Diecezji Sandomierskiej w odniesieniu do kościoła w Wierzbicy, tj., że przyjdzie z trzema biskupami z 300 osobową grupą księży i wiernymi (…) do Bolesławia i siłą wejdzie do kościoła, będącego w administracji przeciwnej strony”[461]. W ocenie funkcjonariuszy KWMO województwa krakowskiego, zapowiedź bp. Materskiego wyzwoliła eskalację napięć wśród bolesławskich polskokatolików. W opinii społecznej mieszkańców Bolesławia rozpowszechniono bowiem pogląd, na podstawie którego wierni parafii polskokatolickiej grozili wysadzeniem zabytkowego kościoła przy pomocy trotylu, pozyskanego z okolicznych kopalń rud cynku i ołowiu[462]. Wyraźny opór ze strony wyznawców Kościoła Polskokatolickiego przyczynił się do kolejnych rozmów skonfliktowanych wspólnot, zarówno z władzami kościelnymi i państwowymi. Z ustaleń operacyjnych krakowskiej SB wynikało, iż z propozycją budowy nowego obiektu kościelnego dla parafii polskokatolickiej wyszedł bp Jan Jaroszewicz. O postulacie miał zostać poinformowany Dyrektor UdsW, Aleksander Skarżyński. Posiadanie własnej świątyni przez polskokatolików, mogło wpłynąć na wyciszenie długotrwałego sporu, przy jednoczesnym zwróceniu macierzystym właścicielom zabytkowej świątyni[463]. Tymczasem, w wyniku konsultacji w dniu 23 stycznia 1971 roku z władzami państwowymi, administrator Diecezji Krakowskiej wydał polecenie dziekanowi Tadeuszowi Balickiemu, aby ten ograniczył wyjazdy poza osadę i nie podejmował jakichkolwiek decyzji sprawie budynku kościoła: „Gdy zaistnieje konieczność opuszczenia Bolesławia przez Księdza Dziekana, w parafii pozostać muszą

„wisieć” to będą szukać sami innej drogi jej załatwienia”. Cyt. za: op. cit., k. 32. Koncepcja ta zrodziła się pośród wiernych parafii rzymskokatolickiej: Anny Januszek - mieszkanki Tłukienki, Edwarda Stacha - mieszkańca Bolesławia oraz Piotra Cebo - zamieszkałego w Wodącej. Zob. szerz.: ibidem.

[461] Cyt. za: AIPN Kr, 024/24, ibidem, Meldunek Komendy MO woj. krakowskiego dotyczący aktualnej sytuacji w parafii Bolesław powiat Olkusz do Naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW w Warszawie, Kraków, 4 II 1971 r., tajne, k. 21. Por. z: A. Dudek, *Jak SB wymieniała proboszcza. 1962-1969 Niezależna Parafia Rzymskokatolicka w Wierzbicy,* Uważam Rze „Historia”, nr 4, Warszawa 2012 r., s. 64-66.

[462] Informacja za: AIPN Kr, 024/24, ibidem, k. 22. W celu rozpoznania ewentualnego zagrożenia, olkuska SB rozpoczęła sprawę operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ogień”. Zob. szerz.: AIPN Kr, 010/450, WUdsW w Krakowie 1983-1990, Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ogień”.

[463] Informacja za: AIPN Kr, 024/24, ibidem, Wyciąg z notatki służbowej z odbytego spotkania z tajnym współpracownikiem pseudonim „Alfa” 25 II 1971 r., Olkusz, tajne, k. 23-24. Pomoc w przejęciu kościoła przez rzymskokatolików, mieli zaoferować wierni z terenu Górnego Śląska. Zob. op. cit., k. 24.

wikariusze z odpowiednimi instrukcjami”[464]. Inicjowane przedsięwzięcia miały wzmocnić oportunizm polskokatolików wobec ewentualnych radykalnych posunięć ze strony wyznawców rzymskokatolickich[465].

Tymczasem, atmosfera wzajemnych antypatii konfesyjnych, utrudniała życie eklezjalne parafii rzymskokatolickiej, koncentrującej się od roku 1957 w zabytkowym kościele w Tłukience, kaplicy w Laskach oraz na cmentarzu parafialnym w Bolesławiu, na którym 25 października 1972 roku ks. Jan Snoch proboszcz rzymskokatolicki, wygłosił kazanie, negujące presję ze strony polskokatolickiej. Nabożeństwo zgromadziło ponad 500 wiernych parafii rzymskokatolickiej oraz około 150 polskokatolików[466]. Wypowiedź ks. Snocha odniosła się do „Memoriału parafii polskokatolickiej pw. Bożego Ciała w Bolesławiu do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie na ręce Podsekretarza Stanu Aleksandra Skarżyńskiego”[467]. Obszerny dokument wystosowany przez prezydium rady parafialnej do władz wyznaniowych i partyjno - państwowych, wyrażał oficjalną deklarację przynależności bolesławskiej parafii polskokatolickiej do struktur Kościoła Polskokatolickiego. Stanowił ważną odpowiedź wyznawców polskokatolickich wobec obietnic złożonych przez kierownictwo UdsW, podkreślając, iż przy wyraźnym wsparciu państwa: „Parafia ustabilizowała się, a ideologia Kościoła zakorzeniła się u wiernych”[468]. Polskokatolicy w liczbie 5673 wiernych z Bolesławia i okolic, pragnęli władzom Polski Ludowej przekazać, iż na skutek odrzucenia przez Kurię Kielecką wnoszonych próśb w 1957 roku, swe życie eklezjalne zdecydowali się kontynuować w Kościele Polskokatolickim. Pełnił on dla zbuntowanych parafian poniekąd wspólnotę alternatywną[469].

---

[464] Ibidem, Pismo Administratora Diecezji Krakowskiej Kościoła polskokatolickiego w PRL do Wielebnego ks. dziekana Tadeusza Balickiego, nr L.dz.27/71, Kraków, 26 I 1971 r., k. 29.

[465] Kwerenda zapisu protokołów zebrań rady parafialnej parafii polskokatolickiej w Bolesławiu pozwala ustalić koszty wydatków, poniesionych przez wspólnotę na rzecz inwestycji budowlanych obiektu kościoła i nowej plebanii. Zwiększenie nakładów finansowych na potrzeby parafii polskokatolickiej, miało przynieść pożądany efekt: „Musimy tak inwestować, aby nasze wydatki przekroczyły wartość majątku byłej rzymskiej parafii w Bolesławiu”. Cyt. za: Protokół Rady Parafialnej, 21 XII 1971 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu.

[466] AIPN Kr, 039/104, ibidem, Informacja dotycząca aktualnej sytuacji w parafii Bolesław powiat Olkusz, Kraków, 11 XI 1972 r., tajne, k. 32-33. Zob. szerz.: T. Sawicki, *Kościół bolesławski w stulecie konsekracji 1906-2006,* Bolesław 2006 r., s. 21.

[467] AIPN Kr, 024/24, ibidem, Memoriał parafii polskokatolickiej pw. Bożego Ciała w Bolesławiu do UdsW w Warszawie na ręce Podsekretarza Stanu Aleksandra Skarżyńskiego, nr L.dz.66/A/IX/72, Bolesław, IX 1972 r., k. 451-454.

[468] Cyt. za: op. cit., k. 452.

[469] „Rzymskiemu Biskupowi Kaczmarkowi w Kielcach nie zależało na jeszcze jednej owczarni w Bolesławiu, skoro nazywał swoje owieczki „baranami”, „żółtymi brzuchami, które pirytem śmierdzą”. Cyt. za: ibidem, k. 453. W delegacji wiernych z Bolesławia do władz kurialnych, uczestniczył Józef Januszek, późniejszy propagator ukonstytuowania się parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary

Ingerencja władz państwowych w postaci ukierunkowanych działań wspierających w podtrzymanie konfliktu wyznaniowego w Bolesławiu, zaczęła wkrótce szybko oddziaływać na okoliczne tereny, poprzez powstanie kolejnych wspólnot polskokatolickich w: Moczydle-Żarkach, Strzyżowicach, Rokitnie Szlacheckim, Częstochowie, a pod koniec lat 70. w Bukownie Wsi, Sosnowcu i Krzykawie-Małobądzu[470]. Na przywołanym obszarze przynależnym kulturowo do pogranicza zagłębiowsko-małopolskiego, rozpoczął się proces etnizacji polskiego katolicyzmu, skutkujący szybką adaptacją Kościoła Polskokatolickiego w tym rejonie Polski. Mimo przeszkód natury prawnej, członkowie parafii polskokatolickiej od 1966 roku przystąpili do budowy obiektu plebanii, ogrodzili teren zabytkowego kościoła, a także położyli nowy asfalt ma drodze wiodącej do świątyni. W związku z protestem przeciwko sentencji wyroku Sądu Wojewódzkiego w Krakowie z dnia 17 sierpnia 1972 roku, nieprzychylnego stronie polskokatolickiej, wierni wraz z ks. Balickim podjęli decyzję o skierowaniu „memoriału" do UdsW w Warszawie oraz do pozostałych instytucji partyjno - państwowych i kościelnych: KC PZPR w Warszawie, wicepremiera PRL Józefa Tejchny, Prezydium Rady Kościoła Polskokatolickiego w PRL, Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie, Sądu Najwyższego Warszawie, Prokuratury Generalnej w Warszawie i Wydziału do Spraw Wyznań WRN w Krakowie[471].

w Krzykawie-Małobądzu i długoletni radny rady parafialnej, funkcjonującej przy wspólnocie krzykawskiej. Rozmowa z Józefem Januszkiem przeprowadzona 5 IV 2008 r. Mężczyzna lat 74. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

[470] W dniu 28 XI 1972 r. odbyło się posiedzenie Rady Diecezjalnej w Krakowie, podczas którego krytycznie oceniono politykę ks. Balickiego: „Akcentując separatyzm ks. Balickiego, sianie przez niego ciągłego fermentu wewnątrz parafii co zdaniem administratora ułatwia tylko Kościołowi Rzymskokatolickiemu rozkład parafii w Bolesławiu". Informacja i cyt. za: AIPN Kr, 039/104, ibidem, Meldunek dotyczący Kościoła Polskokatolickiego do Naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW w Warszawie, Kraków, 24 I 1973 r., tajne, k. 35. Kwestia postawy Balickiego wraz z zadłużeniem finansowym parafii, została skierowana przez administratora Diecezji Krakowskiej do Sądu Kościelnego. Na mocy decyzji Rady Diecezjalnej, proboszcz bolesławski został pozbawiony urzędu i dodatku dziekańskiego. Rozważano ponadto propozycję skierowania ks. Tadeusza Balickiego do Świeciechowa Dużego. Władze diecezjalne proponowały oddelegować w tym czasie do Bolesławia ks. Kazimierza Bonczara. Zob. szerz.: AIPN Ki, 014/294, ibidem, Informacja dotycząca sytuacji w parafii polskokatolickiej w Bolesławiu powiat olkuski do Naczelnika Wydziału ds SB w Kielcach, Kraków, 3 VI 1972 r., tajne, k. 91. Podjęto dyskusję, dotyczącą funduszy przeznaczonych na remonty obiektów kościelnych. Zgromadzone pieniądze zostały wyasygnowane z kwot darczyńców z parafii PNKK w USA. Proboszcz parafii w Moczydle-Żarkach, ks. Aleksander Smętek oświadczył, iż kościelne władze zwierzchnie w osobach księży: (Naumczyka, Gotówki i bp. Pękali) na skutek nierozważnej polityki pieniężnej, przyczyniły się do defraudacji funduszy pieniężnych pochodzących od ofiarodawców amerykańskich: „Ks. Smętek oświadczył (…), że na pierwszym etapie budowy kościoła był zmuszony do podpisywania fałszywych rachunków na rzecz ks. Naumczyka i bp. Pękali na sumę około 300 tys. zł. oraz ks. Gotówce na sumę 24 tys. zł.". Informacja i cyt. za: AIPN Kr, 039/104, ibidem, op. cit., k. 35-36.

[471] Informacja za: AIPN Kr, 024/24, ibidem, k. 451.

Aby podkreślić obecność swoich wiernych na terenie Bolesławia wraz z destrukcją przestrzeni ich życia religijnego, ks. Snoch w dniu 16 grudnia 1972 roku, w ocenie funkcjonariuszy MO, zdecydował się na samowolną decyzję budowlaną na miejscowym cmentarzu. Poprzez zabezpieczenie konstrukcji drewnianej, obudowanej płytami pilśniowymi i ułożeniem podłogi w dwóch prowizorycznych namiotach, ustawionych na terenie bolesławskiej nekropolii, duchowny przygotował alternatywne miejsce modlitw dla wiernych parafii rzymskokatolickiej. O powyższym fakcie zostali poinformowani 19 grudnia 1972 roku: I Sekretarz Komendy Powiatowej PZPR w Olkuszu oraz Przewodniczący olkuskiego PPRN. W odpowiedzi na wytyczne aparatu bezpieczeństwa, do Bolesławia został skierowany Kierownik Wydziału Budownictwa i Urbanistyki PPRN w Olkuszu, celem przeprowadzenia kontroli[472].

Konflikt bolesławski w opinii Naczelnika Wydziału IV KWMO w Krakowie wyzwalał: „Tendencje do ewentualnego utworzenia niezależnej parafii Kościoła Polskokatolickiego w Bolesławiu"[473]. Perspektywa urzeczywistnienia zaproponowanego postulatu, uruchomiła wkrótce wachlarz skomplikowanych oddziaływań zarówno ze strony partyjno - państwowej jak również aparatu bezpieczeństwa[474]. W wyniku sporu personalnego w parafii rzymskokatolickiej pw. Św. Bartłomieja Apostoła w pobliskich Jerzmanowicach w roku 1970 pomiędzy parafianami a proboszczem, w obawie przed eskalacją kolejnego buntu na tle religijnym, Wydział Administracyjny KW PZPR w Krakowie wyraził zaniepokojenie. W dniu 26 stycznia 1973 roku odbyło się posiedzenie kolektywu roboczego, poświęconego społecznym nastrojom w osadzie. W dyskusjach skoncentrowano uwagę nad możliwymi rozwiązaniami sprawy Bolesławia, mając na uwadze dotychczasowe wydane postanowienia sądowe oraz interes społeczny mieszkańców, a także napięcia konfesyjne w Jerzmanowicach[475].

---

[472] Ibidem, Meldunek dotyczący aktualnej sytuacji w parafii Bolesław powiat Olkusz do Naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW w Warszawie, Kraków, 28 XII 1972 r., tajne, k. 34.

[473] AIPN Kr 024/24, ibidem, Pismo Naczelnika Wydziału IV KWMO w Krakowie do Zastępcy KPMO do spraw (dalej: ds) SB w Olkuszu, Kraków, 22 XII 1972 r., tajne, k. 478.

[474] W X 1971 r. Inspektorat Operacyjny MO KWMO w Krakowie wraz z KPMO w Olkuszu przygotował szczegółowy plan oddziaływań operacyjnych, na wypadek zakłócenia porządku i bezpieczeństwa na terenie Bolesławia i okolicznych wsi. Po zasięgnięciu opinii od władz partyjno-państwowych, SB wraz z MO miały systematycznie monitorować nastroje skonfliktowanych parafii. Zob. szerz.: AIPN Ka, 030/243, t. 1, ibidem, Pismo Kierownika Inspektoratu Operacyjnego KWMO w Krakowie do KPMO w Olkuszu, nr L.dz. 021/71, tajne, k. 14-15 oraz ibidem, Plan sytuacyjny miejscowości należących do parafii Bolesław, k. 10-13. Por. z: AIPN Ka, 030/243, t. 1, ibidem, Plan Komendy Powiatowej w Olkuszu na wypadek zakłócenia porządku i bezpieczeństwa w miejscowości Bolesław na tle istniejącego konfliktu wyznaniowego, między wyznawcami parafii rzymskokatolickiej a wyznawcami parafii polskokatolickiej, Kraków, 1 VIII 1972 r., tajne, k. 16-21.

[475] AIPN Kr, 039/104, ibidem, Informacja dotycząca sytuacji w Kościele Polskokatolickim w parafii Bolesław powiat Olkusz do Naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW w Warszawie, Kraków, 14 II

Sprawa bolesławska stała się również przedmiotem dyskusji obrad Krakowskiego Oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej w Krakowie. Uczestnicy spotkania zorganizowanego w siedzibie Kurii Biskupiej Diecezji Krakowskiej, mieszczącej się przy ul. Sarego 11 w Krakowie w osobach: ks. Karola Kubisza z parafii ewangelicko-augsburskiej, ks. Eugeniusza Lachockiego z parafii prawosławnej oraz ks. Lucjana Zaperty z parafii ewangelicko-metodystycznej, zwrócili uwagę na perspektywy dialogu ekumenicznego wraz z trudnościami na jakie napotykał dyskurs międzywyznaniowy ze strony Kościoła Rzymskokatolickiego[476].

Niepokoje społeczne, postępująca dynamika przemian na terenie Bolesławia, wyzwalały nieporozumienia personalne w strukturze Diecezji Krakowskiej. Władze zwierzchnie Kościoła Polskokatolickiego, dążyły do odwołania ks. Benedykta Sęka z funkcji administratora Diecezji. Motywem decyzji był nieuregulowany stan cywilny duchownego: „Według opinii niektórych księży Kościoła Polskokatolickiego wyjazd ks. Sęka do Szwajcarii był z góry zaplanowany przez władze naczelne w Warszawie. Chodziło bowiem o to, aby podczas jego nieobecności usunąć go z zajmowanego stanowiska, uniemożliwiającego ks. Sękowi w ten sposób jakąkolwiek obronę”[477]. Konsultacje bp. Juliana Pękali z Radą Parafialną pozwoliły wyeksponować trudny dialog

1973 r., k. 37-38. W dniu 11 II 1973 r. do parafii polskokatolickiej w Bolesławiu przybył bp Julian Pękala. Podczas wygłoszonego kazania, zwrócił się do wiernych słowami: „nie upadajcie w duchu”, odnosząc się do planowanych kolejnych rozpraw sądowych. Hierarcha odniósł się do wydarzeń na terenie Kotłowa, w którym na skutek miejscowego buntu parafialnego, znacząca część wiernych transferowała pod jurysdykcję Kościoła Polskokatolickiego. Informacja za: ibidem, Informacja dotycząca sytuacji w parafii Bolesław powiat Olkusz, Kraków, 21 II 1973 r., tajne, k. 39. Sformalizowanie parafii polskokatolickiej na terenie Kotłowa, w ocenie ówczesnego wikariusza generalnego Diecezji Wrocławskiej ks. Antoniego Pietrzyka, miało zneutralizować obecność Kościoła Rzymskokatolickiego na tym terenie, a w efekcie przejąć wszystkich wiernych przez Kościół Polskokatolicki. Zob. szerz.: AIPN Po, 67/35/CD/1, UW w Kaliszu 1975-1998, WdsW, Działalność instytucji wyznaniowych, Kościół polskokatolicki w Kotłowie, Pismo Kurii Biskupiej Diecezji Wrocławskiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL do Biskupa Naczelnego Tadeusza R. Majewskiego, Przewodniczącego Rady Synodalnej Kościoła Polskokatolickiego w Warszawie, nr L.dz.185/77, Wrocław, 23 III 1977 r., k. 134. Burzliwy przebieg wydarzeń kotłowskich przyjął schemat scenariusza konfliktu w Bolesławiu.

[476] AIPN Kr, 039/104, ibidem, Informacja dotycząca aktualnej sytuacji w Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego do Naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW w Warszawie, Kraków, 24 II 1973 r., tajne, k. 48-50. Prezydium Krakowskiego Oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej tworzyli w latach 1970-1976 następujący duchowni reprezentujący 5 nierzymskokatolickich denominacji: ks. Benedykt Sęk – Przewodniczący, ks. Lucjan Zaperty z Kościoła Ewangelicko - Metodystycznego, ks. Eugeniusz Lachocki z Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, ks. Karol Kubisz z Kościoła Ewangelicko - Augsburskiego, ks. Witold Maksymowicz Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, prezb. Krzysztof Bednarczyk z Kościoła Chrześcijan Baptystów oraz ks. Czesław Jankowski z Kościoła Polskokatolickiego. Inicjatywę zorganizowania Wojewódzkiego Oddziału PRE w Krakowie wsparł ks. Tadeusz R. Majewski, wikariusz generalny Diecezji Krakowsko - Częstochowskiej, który 29 XI 1963 r. zwołał zebranie założycielskie. Informacja za: A. Seweryn, *Na drodze dialogu. Zaangażowanie ekumeniczne Kościoła Baptystycznego jako członka Polskiej Rady Ekumenicznej w latach 1945-1989,* Warszawa 2006 r., s. 109-112.

[477] Cyt. za: AIPN Kr, 039/104, op. cit., k. 53.

z Kurią Biskupią Diecezji Krakowskiej[478]. Ostatecznie, zainicjowano postulat transferu wspólnoty bolesławskiej pod jurysdykcję biskupa naczelnego: „Z prośbą o wyjście parafii Bolesław z pod Kurii Biskupiej w Krakowie, do której cała parafia pała ogromną niechęcią i przejścia jej pod opiekę Naczelnego Biskupa"[479]. O decyzji polskokatolików poinformowano PWRN WdsW w Krakowie. W sierpniu 1972 roku rada parafialna podjęła jednomyślną decyzję o wyrażeniu votum nieufności dla władz Diecezji Krakowskiej i zerwaniu łączności administracyjnej z ks. Benedyktem Sękiem: „Stosunek Kurii Biskupiej w Krakowie (…) jest szkodliwy dla parafii w Bolesławiu"[480]. Tymczasem, miejscowi duchowni rzymskokatoliccy rozpoczęli kontrakcję w środowisku wyznawców Kościoła Polskokatolickiego, krzewiąc ideę powrotu do macierzystej wspólnoty. O precedensie poinformowane zostały władze partyjno-administracyjne na szczeblu powiatu i województwa[481].

Napięta atmosfera nastrojów konfesyjnych obu denominacji, sprowokowała Wydział IV KWMO w Krakowie do podjęcia dalszych oddziaływań operacyjnych. 17 czerwca 1973 roku w ramach szczegółowego rozpoznania nastrojów oraz ewentualnych planów skonfliktowanych parafii: „Zachodzi bowiem uzasadnione przypuszczenie, że (…) może dojść do ekscesów na tle religijnym, rozpoczęto realizację sprawy obiektowej o kryptonimie „Konflikt": prowadzone będą działania profilaktyczne w celu niedopuszczenia do jakichkolwiek faktów zakłócania porządku publicznego"[482]. Równolegle, aparat bezpieczeństwa realizował na terenie Bolesławia sprawę

[478] AIPN Ki, 014/543/CD, ibidem, Pismo Zastępcy Naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW do Naczelnika Wydziału IV KWMO w Kielcach, Warszawa, 14 VI 1973 r., k. 69. Tajny współpracownik o pseudonimie „Julian" reprezentujący środowisko duchowieństwa Diecezji Krakowskiej, konkretyzował dla potrzeb SB informacje dotyczące poszczególnych członków Prezydium Rady Kościoła. Swoją obserwację agenturalną koncentrował na osobie ks. Benedykta Sęka i jego słabnącej pozycji w strukturach kościelnych.

[479] Cyt. za: AIPN Kr, 039/104, ibidem, k. 53 oraz Protokół Rady Parafialnej, 9 VII 1972 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu. (Zachowano pisownię oryginalną).

[480] Cyt. za: Protokół Rady Parafialnej, 28 VIII 1972 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu. Członkowie bolesławskiej rady parafialnej postulowali sporządzenie „memoriału" do władz państwowych, w którym miały znaleźć się argumenty za przejściem parafii pod opiekę biskupa naczelnego. Zaproponowano, aby zerwać zależność administracyjną wspólnoty parafialnej z Diecezją Krakowską. Informacja za: Protokół Rady Parafialnej, 20 XI 1972 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu.

[481] AIPN Kr, 039/104, ibidem, Informacja dotycząca aktualnej sytuacji w parafii Bolesław do Naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW w Warszawie, Kraków, 18 V 1973 r., k. 66-67. W związku z wydarzeniami na terenie Bolesławia, odbyła się wizytacja bp. Juliana Pękali. Hierarcha: „Apelował do wiernych o zachowanie spokoju i przestrzegał przed niebezpieczeństwem wciągania wiernych przez stronę przeciwną w ekscesy religijne". Cyt. za: op. cit., k. 66.

[482] Cyt. za: AIPN Ka, 030/243, t. 1, ibidem, Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej kryptonim „Konflikt", Olkusz, 17 IV 1973 r., tajne, k. 9.

operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Ogień”[483]. Dla potrzeb przedsięwzięcia powołano sztab 10 funkcjonariuszy, który w zgodzie z założeniami dokumentu, miał pozyskiwać informacje: o oddziaływaniach kleru hierarchicznego zarówno rzymsko oraz polskokatolickiego, nastrojach panujących w przestrzeni społecznej Bolesławia a także wśród pracowników Zakładów Górniczo-Hutniczych „Bolesław” w Bukownie i inicjatywach podejmowanych przez miejscowy „aktyw rzymskokatolicki”. Sprawa obiektowa o kryptonimie „Konflikt” wykorzystywała szeroki wachlarz metod operacyjnych. Na teren sąsiednich osad: Krzykawy, Lasek, Ujkowa Starego, Ujkowa Nowego, Podlipia, Wodącej i Bukowna Wsi oddelegowano 15 funkcjonariuszy operacyjno - dochodzeniowych. Zwaśnione parafie bolesławskie miały zostać objęte stałym monitoringiem. W tym celu skierowano siły aparatu bezpieczeństwa, wyposażone w aparaty fotograficzne. Teren Bolesławia wraz z trasą E-22 przebiegającą przez centrum osady, miał zostać dodatkowo patrolowany przez samochód marki „Wołga” wraz z 4 pozostałymi wozami kontrolerami IRD i radiostacją. Rozpatrywano również potrzebę oddelegowania do Bolesławia kolejnego samochodu operacyjnego[484].

Do dyspozycji sprawy obiektowej o pseudonimie „Konflikt” w sąsiadujących z osadą wioskach, skierowano odwód milicyjny służby mundurowej: „W składzie 10 dzielnicowych, 6 milicjantów z Plutonu Służbowego, 4 posterunkowych z Posterunku MO Klucze, 6 dzielnicowych z Komisariatu MO Wolbrom, 4 posterunkowych z Posterunku Skała i Sułoszowa, grupę psów służbowych z przewodnikami w składzie 5 osób”[485]. Działania operacyjne przybrały znamiona ofensywy przed ewentualną groźbą wojny religijnej na terenie Bolesławia[486].

27 sierpnia 1972 roku odbyła się koronacja obrazu Matki Bożej w parafii rzymskokatolickiej pw. Matki Bożej Różańcowej w Smardzowicach. W uroczystościach udział wzięli Kardynał Stefan Wyszyński i Kardynał Karol Wojtyła. Aparat

[483] Ibidem.

[484] Informacja za: ibidem, Plan działania KPMO w Olkuszu na wypadek zakłócenia porządku bezpieczeństwa w miejscowości Bolesław na tle istniejącego konfliktu wyznaniowego między wyznawcami parafii rzymskokatolickiej a wyznawcami parafii polskokatolickiej, Kraków, 1 VIII 1972 r., tajne, k. 16-19.

[485] Cyt. za: op. cit., k. 20. Na terenie KPMO w Olkuszu i komisariacie MO w Bukownie powołano grupy dochodzeniowo - śledcze.

[486] Potwierdzeniem tej tezy było wyposażenie pododdziału w środki chemiczne, dodatkowe uzbrojenie, 4 samochody z zamontowaną tubą rozgłaszającą, za pomocą której dowódca mógł informować o ewentualnym naruszeniu porządku prawnego. Funkcjonariuszom MO rozdysponowano hełmy i maski. Dodatkowym wsparciem dla jednostek MO miały stać się siły ZOMO. Największą koncentrację milicjantów planowano oddelegować w rejon parafii polskokatolickiej, stacji benzynowej oraz drogi E-22 od Olkusza w kierunku Sławkowa i Krzykawy. Informacja za: op. cit., k. 20-21.

bezpieczeństwa podjął realizację ochrony operacyjnej ceremonii, argumentując powód możliwością zaistnienia naruszenia spokoju i porządku publicznego[487]. Przed uroczystościami w Smardzowicach, Prymas Tysiąclecia zatrzymał się w Bolesławiu. Na cmentarzu bolesławskim odprawił mszę świętą oraz wygłosił kazanie[488]. SB dokonało zabezpieczenia terenu nekropolii i trasy przejazdu Kardynała Wyszyńskiego: „Informacje o przebiegu wizyty będą składane drogą radiową do KPMO, stąd telefonicznie będą przekazywane do KWMO i do KP PZPR"[489]. Patrolowanie obszaru Bolesławia przez funkcjonariuszy MO i SB, pozwoliło ustalić ilość uczestników nabożeństwa w liczbie 12 tys. osób. Warto zaznaczyć, iż siły zabezpieczające wizytę Prymasa zostały rozlokowane na szlakach komunikacyjnych, połączonych z Bolesławiem. Bezpośrednim celem odwodów milicji było utrzymanie bezpieczeństwa i płynności ruchu[490].

Rozeznanie operacyjne planów i zamiarów skonfliktowanych wspólnot parafialnych, zakładało pozyskanie tajnych współpracowników w środowisku bolesławskich rzymskokatolików i analogicznie polskokatolików. W efekcie czynności prowadzonych przez Referat SB KPMO w Olkuszu w porozumieniu w krakowskim pionem wyznaniowym, w styczniu 1975 roku udało się zawiązać współpracę agenturalną z 18 tajnymi współpracownikami oraz 20 przypadkami zakwalifikowanymi jako kontakty operacyjne[491]. Wytypowanie sieci agenturalnej pozwoliło ustalić bezpośrednie cele aktywu parafialnego w toczącym się sporze o budynek kościoła[492]. Zaniepokojenie

[487] Informacja za: ibidem, Plan zabezpieczenia uroczystości 27 VIII 1972 r. w powiecie olkuskim, Olkusz, 23 VIII 1972 r., tajne, k. 23. Por. z: ibidem, Plan zabezpieczenia uroczystości koronacji obrazu Matki Bożej w parafii Smardzowice powiat Olkusz, Olkusz, 7 VIII 1972 r., tajne, k. 106-109. Dokument zawiera informacje poświadczające zainteresowanie sprawą Bolesławia pionów wyznaniowych w: Krakowie, Kielcach i Katowicach. Zob. op. cit., k. 108.

[488] Informacja za: T. Sawicki, op. cit., s. 21.

[489] Cyt. za: AIPN Ka, 030/243, t. 1, ibidem, k. 25.

[490] Przebieg wizyty Prymasa Tysiąclecia zabezpieczony był przez zmotoryzowane patrole, wspierane przez ORMO w następujących miejscowościach powiatu olkuskiego: Rodaki, Hutki, Klucze, Bukowno i Sławków. Informacja za: op. cit. k. 24. Przypomnieć należy, iż ceremonia koronacji obrazu Matki Bożej Różańcowej w Smardzowicach przez Kardynała Wyszyńskiego objęta została zabezpieczeniem operacyjnym w postaci: milicyjnych patroli na trasach dojazdu Olkusz-Jerzmanowice, Olkusz-Skała i Skała-Smardzowice. Terem Smardzowic patrolowany był przez funkcjonariuszy sekcji kryminalnej. Podobnie jak w przypadku Bolesławia, informacje o przebiegu ceremonii podlegały transferowi do władz partyjno - państwowych na szczeblu powiatowym. Zob. op. cit., k. 25-26.

[491] Dane za: ibidem, Wykaz tajnych współpracowników i kontaktów operacyjnych mogących być wykorzystanymi w sprawie konfliktu religijnego w Bolesławiu, Olkusz, 7 I 1975 roku, tajne, k. 34-35. Por. z: ibidem, Wykaz kontaktów operacyjnych zaangażowanych do współpracy z rejonu parafii Bolesław do rozeznania sytuacji między wyznawcami rzymskokatolickimi a polskokatolickimi związanej ze sporem o kościół, Olkusz, 25 VIII 1972 r., tajne, k. 36-39.

[492] Informacje pozyskane od sieci agenturalnej, potwierdziły tożsamość personalną aktywnie zaangażowanych w obronę budynku kościoła stronników rzymskokatolickich i ilustrowały strategię parafii rzymskokatolickiej. Zachowane dokumenty operacyjne ukazują charakter oddziaływania tajnych

funkcjonariuszy olkuskiego Referatu SB wywołała delegacja bolesławskich rzymskokatolików w UdsW w Warszawie w sprawie długotrwałego sporu o kościół[493].

Sprawa Bolesławia stała się kluczowym problemem religijnym dla polityki wyznaniowej dekady lat 70. W ocenie władz hierarchicznych Kościoła Rzymskokatolickiego, konflikt przybrał znamiona wojny religijnej, która miała miejsce w Wierzbicy[494]. Napięcia wewnętrzne na terenie Bolesławia zostały dodatkowo wzmocnione przez anonimowy list, adresowany do kancelarii Rady Państwa w Warszawie. Autorzy dokumentu informowali, iż: „Jeżeli po rozprawie sądowej jaka miała odbyć się w dniu 3 sierpnia 1972 roku kościół nie zostanie oddany wyznawcom rzymskokatolickim, to będzie się dziać w Bolesławiu (…), każdy z nas ma 2 litry benzyny, będziemy lać i palić wszystko i wszystkich"[495]. Zaistniały incydent stał się bezpośrednim powodem wszczęcia sprawy operacyjnego rozpracowania pod kryptonimem „Ogień". Nieustępliwa postawa polskokatolików wobec zwrotu zajmowanego budynku kościelnego, wzbudziła zaniepokojenie Kardynała Karola Wojtyły, który w dniu 12 sierpnia 1973 roku wizytował Bolesław wraz z bp. Edwardem Materskim[496]. W tym samym czasie parafia polskokatolicka obchodziła uroczystość 80 –

współpracowników na strukturę wewnętrzną parafii rzymskokatolickiej. Zob. szerz.: ibidem, Wykaz aktywu parafii rzymskokatolickiej w Bolesławiu, Olkusz, 23 VIII 1972 r., tajne, k. 40-44 oraz ibidem, Wykaz aktywu rzymskokatolickiego w Bukownie Wsi, Olkusz, 23 VIII 1972 r., tajne, k. 51. O sytuacji na terenie Krzykawy informował również Józef Januszek, pozostający na kontakcie operacyjnym. Warto podkreślić, iż w zabytkowej kaplicy położonej w centrum wsi odbywały się regularne nabożeństwa wyznawców polskokatolickich. Inicjator zorganizowania parafii pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu oraz późniejszy członek rady parafialnej, ujawnił personalia najaktywniejszych mieszkańców wioski, zwolenników parafii rzymskokatolickiej. Notatka służbowa spisana ze słów kontaktu operacyjnego obywatela Józef Januszek zamieszkały Krzykawa, Olkusz, 21 V 1973 r., tajne, k. 60-61. Por. z: J. Liszka, *Przydrożni świadkowie historii. Kapliczki – figury – krzyże Ziemi Olkusko-Sławkowskiej,* Bukowno 1992 r., s. 116. Kaplica wybudowana w latach 1890-1898, służyła polskokatolikom z terenu Krzykawy, Krzykawki, Krza i Małobądza jako obiekt kościelny do momentu powstania parafii pw. Św. Barbary.

[493] AIPN Ka, 030/243, t. 1, ibidem, Notatka służbowa z dnia 18 V 1973 r., Olkusz, 22 V 1973 r., tajne, k. 62-63.

[494] Zob. szerz.: AIPN Ki, 014/294, ibidem, Informacja Nr 6/72 do Naczelnika Wydziału IV KWMO ds SB w Kielcach, Olkusz, 19 VI 1972 r., tajne, k. 100. Rozpatrywano możliwość zorganizowania grupy około 20 tys. wiernych z sąsiednich parafii rzymskokatolickich, celem przejęcia budynku kościoła. Podobną taktyką posłużono się na terenie Wierzbicy. Obawiano się jednak przewagi ze strony polskokatolików: „Bolesław jest jedyną parafią w Polsce, która skupia większość ilość wiernych „narodowców". Cyt. za: op. cit. Na podstawie danych dysponowanych przez Sąd Najwyższy w Warszawie, w roku 1973 do parafii polskokatolickiej w Bolesławiu przynależało około 6.500 tys. wiernych. Wspólnota prowadziła 8 punktów katechetycznych, w których odbywały się lekcje religii dla 624 dzieci. Informacja za: Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy obiektowej kryptonim „Konflikt", Kraków, 27 IV 1973 roku, tajne, k. 113-114.

[495] Cyt. za: AIPN Ka, 030/243, t. 1, ibidem, op. cit., k. 114.

[496] Ks. Snoch w dniu 9 IV 1973 r. został przyjęty na audiencji przez Prymasa Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Podczas spotkania przedstawił bolesną sytuacje w Bolesławiu. W nocy z 31 III na 1 IV przez wiernych parafii rzymskokatolickiej została przejęta murowana kaplica cmentarna, użytkowana przez parafię polskokatolicką. Budynek został szybko wyremontowany i dołączono do niego dwa namioty. O zajściach poinformowany został KW PZPR w Krakowie, Przewodniczący PPRN w Olkuszu wraz

święceń kapłańskich bp. Franciszka Hodura, w której udział wzięli: bp Julian Pękala, biskup-elekt Diecezji Wrocławskiej ks. Walerian Kierzkowski, biskup ordynariusz Diecezji Warszawskiej ks. Tadeusz R. Majewski oraz 17 księży parafialnych[497].

W związku z toczącym się sporem sądowym, odbyło się zebranie zespołu do spraw kleru przy Wydziale Administracyjnym KW PZPR w Krakowie. Organ partyjny zaprezentował sugestie, ilustrujące możliwe rozwiązanie konfliktu. Pierwszy postulat rozważał użytkowanie kościoła przez polskokatolików na okres 5 lat, do momentu wybudowania własnego obiektu. Drugi, opowiadał się za pozostawieniem kaplic na terenie wsi: Krzykawy, Ujkowa Starego, Ujkowa Nowego i Wodącej w użytkowaniu wyznawców polskokatolickich z uwagi na koncentrację w przytoczonych miejscowościach, członków Kościoła Polskokatolickiego[498].

10 października 1973 roku Sąd Najwyższy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie o świątynię i mienie parafialne. W świetle wyroku, nieruchomości stanowiły własność parafii rzymskokatolickiej[499]. W konsekwencji strona polskokatolicka rozpoczęła natychmiast kontrakcję. Olkuska SB w porozumieniu z pionami wyznaniowymi w Krakowie, Kielcach i Katowicach zainicjowały rozpoznanie operacyjne i szeroko zakrojone działania prewencyjne. Z ustaleń KPMO w Olkuszu wynikało, iż parafianie polskokatoliccy podjęli decyzję o okupowaniu budynku kościelnego: „Dobrowolnie kościoła nie oddadzą, „mogą zginąć, ale ich dzieci będą wiedzieć, że zginęli za Watykan", kluczy od kościoła nie oddadzą (…), sami atakować nie będą, ale będą się bronić"[500]. Wzorem lat ubiegłych, w celu łagodzenia występujących stanów zaniepokojenia, krakowski WdsW przeprowadził rozmowę zarówno z ks. Janem Snochem i ks. Mieczysławem Klekotem, ówczesnym wikariuszem bolesławskiej parafii polskokatolickiej[501]. Wyrok Sądu Najwyższego ujawnił w środowisku parafian polskokatolickich wyraźne tendencje rozłamowe. Administrator Diecezji Krakowskiej ks. Benedykt Sęk skłaniał się ku propozycji: „By przy czterech

z Prokuraturą Powiatową w Olkuszu. Zob. szerz.: AIPN Kr, 039/104, ibidem, Informacja o aktualnej sytuacji w parafii Bolesław, Kraków, 18 V 1973 r., tajne, k. 66-67.

[497] Informacja za: AIPN Ka, 030/243, t. 1, ibidem, Plan operacyjnego zabezpieczenia uroczystości peregrynacyjnych w parafii rzymskokatolickiej w Bolesławiu, Olkusz, 2 VIII 1973 r., tajne, k. 122-123. Por. z: T. Sawicki, Kościół bolesławski…, s. 14-18.

[498] Zob. szerz.: AIPN Kr, 039/104, ibidem, op. cit., k. 74. Obie koncepcje zostały wkrótce urzeczywistnione.

[499] AIPN Ka, 030/243, t. 1, ibidem, Plan działania sił MO i SB KPMO w Olkuszu na wypadek zbiorowego naruszenia bezpieczeństwa i porządku publicznego w m. Bolesław, Olkusz, 16 X 1973 r., tajne, k. 141-146.

[500] Cyt. za: op. cit., k. 141.

[501] AIPN Kr, 039/104, ibidem, Informacja dotycząca aktualnej sytuacji w Bolesławiu powiat Olkusz, Kraków, 11 X 1973 r., tajne, k. 88.

kaplicach, których użytkowanie przyznano Kościołowi Polskokatolickiemu na okres 5 lat, zainstalować po jednym kapłanie stwarzając w ten sposób „mini placówki duszpasterskie”[502]. Wśród duchowieństwa polskokatolickiego przeważała opinia, iż: „Wyrok praktycznie przekreśla istnienie parafii polskokatolickiej w Bolesławiu”[503]. Atmosfera niepokoju w strukturze parafialnej parafii polskokatolickiej, wzmogła oddziaływania operacyjne, polegające na wywarciu nacisku na członków rady parafialnej Kościoła Polskokatolickiego: „W celu przekonania jej o niepodejmowaniu działań przeciwko wyrokowi, a także nakłonieniu jej by zwrócili się do władz o wyrażenie zgody na budowę nowego kościoła”[504]. Z informacji w posiadaniu kieleckiego i krakowskiego aparatu bezpieczeństwa wynikało, iż położenie bolesławskich polskokatolików po śmierci ks. Balickiego uległo destrukcji, na skutek wewnętrznych napięć personalnych oraz zauważalnych tendencji rozłamowych, dążących do zorganizowania samodzielnych parafii na terenie Bukowna Wsi i sąsiedniej Krzykawy. Celem udzielenia wsparcia duszpasterskiego do parafii bolesławskiej, oddelegowany został 16 listopada 1973 roku ks. Czesław Siepetowski[505]. Bp Pękala po zasięgnięciu opinii rady parafialnej skierował również do Bolesławia ponownie ks. Tadeusza Gotówkę[506]. Przed obsadzeniem stanowisk, odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Kościoła Polskokatolickiego, w którym wzięli udział: bp Pękala, ks. Wysoczański, ks. Baranowski i ks. Gotówka.

[502] Cyt. za: ibidem, Informacja dotycząca aktualnej sytuacji w Bolesławiu powiat Olkusz, Kraków, 12 X 1973 r., tajne, k. 89.

[503] Cyt. za: op. cit., k. 90. Władze hierarchiczne Kościoła Polskokatolickiego przewidywały znaczny odpływ wiernych. Komplikującą się sytuację na terenie Bolesławia tak oceniał bp Pękala: „Jestem już stary, do tego choruję, cóż wam powiem, myśmy was oszukali, bo nas oszukano, stale mówię, że z Rzymem nikt nie wygra”. Cyt. za: op. cit., k. 90.

[504] Cyt. za: op. cit., k. 90. Trudne relacje personalne w środowisku kleru polskokatolickiego, stanowiły jedną z przyczyn nagłego pogorszenia stanu zdrowia bolesławskiego proboszcza, ks. Balickiego. Duchowny w parafii pracował 8 lat. Zmarł nagle 11 XI 1973 r. w wieku zaledwie 54 lat. Przez lat 23 był księdzem Kościoła Polskokatolickiego. Urodził się 28 I 1919 r. w zagłębiowskich Strzemieszycach. Święcenia kapłańskie przyjął 1950 r. z rąk bp. Padewskiego. Uroczystości pogrzebowe z udziałem władz kościelnych i licznie przybyłego duchowieństwa, odbyły się 14 XI 1973 r. Dziekan Tadeusz Balicki spoczął na cmentarzu parafialnym w Bolesławiu. Informacja za: *Z żałobnej karty. Ostatnia droga śp. Księdza proboszcza Tadeusza Balickiego,* „Rodzina”. Tygodnik Katolicki, nr 50, Warszawa 16 XII 1973 r., s. 6. Próbę dyskredytacji osoby Balickiego podejmowała zarówno SB, wysuwając oskarżenia wobec rzekomego niemoralnego trybu życia duchownego oraz strona kościelna: „zły duch Balicki”. Cyt. za: AIPN Kr, 039/104, ibidem, Informacja dotycząca aktualnej sytuacji w parafiach Bolesław powiat Olkusz, Kraków, 16 X 1973 r., tajne, k. 91-92.

[505] Równolegle Wydział IV w Katowicach przy pomocy olkuskiej SB rozszerzał sieć agenturalną w środowisku wyznawców i duchowieństwa parafii polskokatolickiej. Zob. szerz.: ibidem, Informacja dotycząca aktualnej sytuacji w Bolesławiu powiat Olkusz, Kraków, 20 X 1973 r., k. 97. 5 XI 1973 r. została złożona skarga przez wiernych parafii polskokatolickiej wobec sentencji wyroku Sądu Najwyższego. Adresatami pisma byli między innymi: I Sekretarz KC PZPR, Przewodniczący Rady Państwa, Urząd Rady Ministrów, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwo Sprawiedliwości. W odbiorze autorów listu, wyrok krzywdził interes parafii polskokatolickiej. Informacja za: ibidem, Informacja dotycząca aktualnej sytuacji w parafii Bolesław powiat Olkusz, Kraków, 12 XI 1973 r., tajne, k. 98.

[506] Ibidem, Pismo do Naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW w Warszawie, tajne, k. 99.

W trakcie obrad podkreślono doświadczenia i umiejętności duszpasterskie Tadeusza Gotówki, istotne w perspektywie wyciszania sporu wyznaniowego w Bolesławiu. Duchowny wyraził zgodę na propozycję probostwa, pod warunkiem uposażenia miesięcznego w kwocie 6.500 tys. zł. Sugerowano nawet, aby Gotówka przyjął tytuł „honorowego proboszcza”[507].

W listopadzie 1973 roku Prezydium Rady Kościoła Polskokatolickiego w Warszawie podjęło uchwałę, która podnosiła konieczność zabezpieczenia funduszy pieniężnych, celem rozpoczęcia na wiosnę 1974 roku budowy kościoła w Bolesławiu. Idea powstania świątyni podzieliła środowisko polskokatolików: „Wśród większości wyznawców tamtejszej parafii polskokatolickiej panuje opinia, że nie ma potrzeby budowy nowego kościoła, bowiem ten który posiadają należy do nich i nie należy go oddawać”[508]. Ks. Gotówka przybył do Bolesławia 9 grudnia 1973 roku. Pierwszym zadaniem duchownego było zjednoczenie wiernych obu parafii: „W swych wystąpieniach podkreśla, że wszyscy wierni są jednakowi i różnią się tylko dogmatami. Dąży do pojednania w rodzinach, które są zwaśnione na tle podziału parafii”[509]. Obecność ks. Gotówki spowodowała wzrost liczby wiernych, uczestniczących w nabożeństwach. Równorzędnie, olkuski aparat bezpieczeństwa wraz z Wydziałem IV w Krakowie podejmowali czynności operacyjne, polegające na wywarciu nacisku na tajnych współpracowników, reprezentujących środowisko Kościoła Polskokatolickiego. Zamiarem SB było wyperswadowanie wiernym konieczności budowy nowego obiektu kościelnego. Początkowo, propozycja powstania świątyni polskokatolickiej nie znajdowała poparcia u parafian[510].

Tymczasem, w dniach: od 30 marca do 2 kwietnia 1974 roku w bolesławskiej parafii rzymskokatolickiej przebywał ks. Władysław Zachariasz. Ten były wikariusz, odsunięty przez władze kurialne w roku 1957, wygłosił rekolekcje wielkopostne. Ks.

[507] AIPN Ki, 014/543/CD, ibidem, Notatka służbowa ze spotkania z tajnym współpracownikiem o pseudonimie „Julian”, Kielce, 5 XII 1973 r., tajne, k. 281.
[508] Cyt. za: AIPN Kr, 039/104, ibidem, Informacja dotycząca sytuacji powiat Olkusz, Kraków, 23 XI 1973 r., tajne, k. 100-101.
[509] Cyt. za: ibidem, Informacja, Kraków, 4 I 1974 r., tajne, k. 104-105.
[510] Ibidem, Informacja dotycząca aktualnej sytuacji w Bolesławiu, Kraków, 1 II 1974 r., tajne, k. 106. Parafia polskokatolicka otrzymała od Prokuratury Generalnej pismo z dnia 19 II 1974 r., w którym informowano o decyzji Prokuratora Generalnego, dotyczącej przesłania akt sprawy wraz z rewizją nadzwyczajną do Sądu Najwyższego. Strona rzymskokatolicka została pouczona przez bp. Jaroszewicza, aby nie podejmowała interwencji w tej kwestii. Parafianie rzymskokatoliccy byli przekonani, iż ks. Gotówka został skierowany do Bolesławia w sytuacji newralgicznej dla wyznawców polskokatolickich. Informacja za: ibidem, Informacja dotycząca sytuacji w Bolesławiu powiat Olkusz do Naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW w Warszawie, Kraków, 9 III 1974 r., tajne, k. 109.

Zachariasz, proboszcz parafii Chroberz położonej w powiecie pińczowskim, podczas nauk nie poruszał tematyki aktualnych nastrojów konfesyjnych na terenie Bolesławia. Na podstawie działań operacyjnych, aparat bezpieczeństwa pozyskał informacje o podejmowanych przez ks. Zachariasza kontaktach ze społecznością obu wspólnot parafialnych. Równocześnie, w wyniku oddziaływań SB, obserwowano tarcia w relacji pomiędzy rzymskokatolickim proboszczem, ks. Snochem a parafianami. Prowadzone czynności, wyłoniły podział parafii rzymskokatolickiej na trzy grupy: „Grupa popierająca ks. Snocha, dotychczasowego proboszcza. Grupa, która dąży, aby proboszczem w Bolesławiu został ks. Zachariasz oraz grupa wiernych, która uważała, że proboszczem w Bolesławiu nie może zostać ks. Snoch ani też ks. Zachariasz”[511]. Efektem obecności ks. Władysława Zachariasza w Bolesławiu, było spotkanie rady parafialnej parafii rzymskokatolickiej z ks. Tadeuszem Gotówką. Delegacja wiernych zaproponowała stronie polskokatolickiej możliwość współużytkowania kościoła zarówno przez rzymsko jak i polskokatolików. W odpowiedzi, ks. Gotówka wyraził przekonanie, iż nie posiadał kompetencji prawnych w zakresie wniesionej prośby. Zdaniem funkcjonariuszy olkuskiej SB, proponowany postulat nie mógł zostać urzeczywistniony, z uwagi na toczący się proces sądowy oraz atmosferę wzajemnej antypatii, nie dającej gwarancji polubownego rozwiązania sporu.

Nieoczekiwanie, 29 kwietnia 1974 roku władze Kurii Kieleckiej podjęły decyzję o wprowadzeniu na urząd proboszcza rzymskokatolickiej parafii w Bolesławiu ks. Władysława Zachariasza. W ocenie krakowskiego pionu wyznaniowego: „Decyzja o powrocie ks. Zachariasza do Bolesławia powzięta została w znacznym stopniu na skutek mieszkańców Bolesławia, którzy dość kategorycznie domagali się (…) mianowania go proboszczem w miejsce ks. Jana Snocha”[512]. W zamyśle władz diecezjalnych, nowy proboszcz miał zrealizować plan odzyskania obiektu kościoła, poprzez dążenie nad wypracowaniem kompromisu i pozyskaniem wyznawców polskokatolickich dla parafii rzymskokatolickiej: „moim celem jest pracować nad zjednoczeniem”[513].

Z uwagi na wykonanie egzekucji przez komornika Sądu Powiatowego w Olkuszu w dniu 11 lipca 1974 roku w stosunku do parafii polskokatolickiej, celem przekazania

[511] Cyt. za: ibidem, Informacja dotycząca sytuacji w parafii Bolesław powiat Olkusz, Kraków, 12 IV 1974 r., tajne, k. 111.
[512] Cyt. za: ibidem, Informacja dotycząca aktualnej sytuacji w Bolesławiu powiat Olkusz, Kraków, 16 IV 1974 r., tajne, k. 113.
[513] Cyt. za: op. cit.

gruntu i części cmentarza parafii rzymskokatolickiej, uwydatniła się ponownie eskalacja napięć. W dniach 3 i 5 lipca 1974 roku delegacja rzymskokatolików w liczbie 100 osób wraz z ks. Zachariaszem udała się do Prezesa Sądu Powiatowego w Olkuszu. Z uwagi na prowadzone celowe działania dezinformacyjne, podsycane przez funkcjonariuszy SB, wierni parafii rzymskokatolickiej interweniowali w sprawie przyspieszenia wykonania egzekucji: „Ponieważ doszły ich informacje, że egzekucja ta miała być przełożona na miesiąc wrzesień 1974 roku”[514]. Zaniepokojenie strony rzymskokatolickiej wzbudziło podjęcie działań przez kolektyw roboczy do spraw kleru przy Wydziale Administracyjnym KW PZPR w Krakowie. W wyniku burzliwej dyskusji ustalono, iż wykonanie wyroku obejmującego przekazanie gruntów parafialnych stronie rzymskokatolickiej miało odbyć się 11 lipca 1974 roku, przy jednoczesnym wsparciu instancji partyjnej, władz powiatowych oraz SB[515]. W obronie wiernych parafii rzymskokatolickiej stanął bp Edward Materski, który 31 lipca 1974 roku zwrócił się z prośbą do Wita Drapicha, ówczesnego Wojewody Krakowskiego o przyspieszenie wykonania wyroku z października 1973 roku, argumentując: „Od 16 lat ludzie w Bolesławiu oczekują na zwrot swej własności. Od wielu lat modlą się pod gołym niebem, zostali pozbawieni swej świątyni i innych nieruchomości. Przez 16 lat gdy toczył się proces, tak ksiądz Biskup Ordynariusz, jak również ja i nasi kapłani uspokajali opinię społeczną. Cierpliwie czekali na wyrok, który zgodnie ze sprawiedliwością nakazywałby oddanie nam tego co nasze. Taki wyrok jest, lecz mimo okresu półtora roku od jego ogłoszenia i uprawomocnienia się, nie zrobiono nic, aby stało się zadość sprawiedliwości. Wyrok pozostał na papierze. W tej sytuacji nie proszę się, że ludzie tracą cierpliwość i nie mogą dłużej czekać”[516]. Wykonanie wyroku zdaniem bp. Materskiego, stanowiło gwarancję wyciszenia konfliktu. Strona rzymskokatolicka oczekiwała przekazania w całości przez parafię polskokatolicką zajętego majątku w postaci: pola uprawnego, stodoły, budynków wikarówki i organistówki oraz kaplicy znajdującej się na terenie

[514] Cyt. za: AIPN Ka, 030/243, t. 1, ibidem, Plan zabezpieczenia przeprowadzenia egzekucji w miejscowości Bolesław 11 VII 1972 r., KPMO w Olkuszu, Olkusz, 5 VII 1974 r., tajne, k. 151.
[515] Aparat bezpieczeństwa przystąpił do zabezpieczenia czynności egzekucyjnych. Powołano zespół nadzorujący, rozpoznający nastroje wśród wyznawców obu wyznań. Ponadto nawiązano łączność z siecią agenturalną i wzmocniono posterunki MO w miejscowościach: Olkusz, Wolbrom, Skała, Klucze, Sułoszowa i Pilica. Zob. szerz.: ibidem, k. 156-157.
[516] Cyt. za: AIPN Kr, 039/104, ibidem, Notatka z przeprowadzonej przez obywatela Wojewodę Krakowskiego Wita Drapicha z Biskupem Sufraganem Diecezji Kieleckiej Edwardem Materskim 31 VII 1974 r. na okoliczność ostatnich wydarzeń w Bolesławiu, k. 115-116.

Krzykawy[517]. Obie strony dostrzegały chęć ustabilizowania ładu społecznego bez ingerencji którejkolwiek z parafii.

Proces wykonania egzekucji uwydatnił wyraźne antypatie w środowisku polskokatolików z terenu Bolesławia, Bukowna Wsi, Podlipia i Krzykawy. Delegacje parafian wniosły pretensje wobec proboszcza Tadeusza Gotówki. Drogą perswazji, duchowny przekonywał rozgoryczonych wiernych do realizacji planu budowy nowego kościoła. Konsekwencją oddziaływań podjętych przez ks. Gotówkę, był spadek frekwencji parafian podczas nabożeństw. Warto podkreślić, iż w sytuacji tarć wewnętrznych w parafii polskokatolickiej, ówczesny wikariusz, ks. Klekot zdecydował się na wyjazd do Stanów Zjednoczonych i nawiązanie łączności z Kościołem Narodowym[518]. Naprężenie nastrojów pośród polskokatolików, owocowało aktywnością ks. Zachariasza. Proboszcz rzymskokatolicki podjął ponowne próby nakłaniania członków parafii polskokatolickiej do powrotu do Kościoła Rzymskokatolickiego. Informacje pozyskane przez funkcjonariuszy SB, dyskredytowały autorytet ks. Władysława Zachariasza: „Szkaluje księży polskokatolickich, przedstawiając ich jako osoby nie mające nic wspólnego ze stanem duchownym i wiarą, (…) swoim postępowaniem doprowadza do wytworzenia się stałego napięcia wśród wiernych obu parafii”[519].

Do kolejnej fali niepokojów na terenie Bolesławia doszło 10 listopada 1974 roku. W tym dniu parafię rzymskokatolicką wizytował bp Edward Materski, który w godzinach przedpołudniowych odprawił mszę świętą na miejscowym cmentarzu. W wygłoszonym

[517] W związku z wykonaniem wyroku Sądu Najwyższego, kwestią sporną okazało się użytkowanie budynków organistówki i wikarówki przez rodziny, należące do parafii polskokatolickiej. Urząd Gminy Bolesław wydał decyzję, nakazującą opuszczenie przedmiotowych lokali, jednocześnie wskazując mieszkania zastępcze. W sprawie tej wniesiono odwołanie. W rezultacie, uległa wzmocnieniu działalność aktywu parafialnego wspólnoty polskokatolickiej, która w ramach obrony rodzin, podjęła interwencję w urzędach gminnych, powiatowych i wojewódzkich. Sytuacja ta przyczyniła się niewątpliwie do podsycenia sporu oraz przedłużyła postępowanie egzekucyjne. Zob. szerz.: ibidem, Informacja dotycząca sytuacji w parafiach konfliktowych w Bolesławiu powiat Olkusz, Kraków, 3 VIII 1974 r., k. 119-120. Ostatecznie przekazanie budynków nastąpiło w 14 VIII 1974 r. Informacja za: ibidem.

[518] Ibidem, Informacja dotycząca sytuacji w Bolesławiu powiat Olkusz, Kraków, 19 VIII 1974 r., tajne, k. 123-124. Mieczysław Klekot w roku 1968 popadł w konflikt z ks. Jeleniem. Jego tłem było odwołanie duchownego z funkcji administratora parafii polskokatolickiej w Chwałowicach-Rybniku. Klekot miał również dopuszczać się niemoralnych czynów wobec parafianek, obniżając reputację tej niewielkiej wspólnoty. Zob. szerz.: AIPN Rz, 63/13, ibidem, PPRN w Rybniku do PWRN w Katowicach, WdsW, Rybnik, 6 I 1968 r., k. 52.

[519] Cyt. za: AIPN Kr, 039/104, ibidem, Informacja dotycząca sytuacji w parafii Bolesław powiat Olkusz, Kraków, 31 X 1974 r., tajne, k. 129. Podczas jednej z rozmów z parafianami ks. Zachariasz wyraził przekonanie: „W Bolesławiu według niego nie ma dwóch parafii, gdyż liczy się tylko parafia rzymskokatolicka”. Cyt. za: ibidem, Informacja dotycząca niektórych aspektów sporu w parafii Bolesław powiat Olkusz, Kraków, 18 XI 1974 r., tajne, k. 134-135.

kazaniu, duchowny zwrócił uwagę na incydent dewastacji grobu budowniczego kościoła bolesławskiego, ks. Euzebiusza Kanickiego[520]. Celem wyjaśnienia przyczyny aktu naruszenia miejsca wiecznego spoczynku, poinformowano zarówno władze diecezjalne oraz rządowe. Bezpośrednio po nabożeństwie grupa około 100 wiernych wraz z proboszczem ks. Zachariaszem udała się do budynku kościoła w Bolesławiu: „Do wnętrza jednak nie weszła, gdyż przebywający w kościele wyznawcy polskokatoliccy w ostatniej chwili zamknęli wejście (…). Równocześnie pod kościół przybyła około 70 osobowa grupa wyznawców parafii polskokatolickiej (…). Spotkanie tych dwóch grup pod kościołem doprowadziło do ostrej wymiany słów i wulgarnego obrzucania się wyzwiskami. Zajście trwało około 30 minut, a następnie jego uczestnicy rozeszli się do domów”[521]. W obawie przed naruszeniem porządku publicznego na terenie osady, ks. Gotówka zrezygnował w tym dniu z odprawienia mszy świętej.

Konfrontacja obu zwaśnionych stron natychmiast zaniepokoiła olkuską SB. W perspektywie operacyjnej, istniała wyraźna i pilna potrzeba wybudowania nowego obiektu kościoła dla wyznawców polskokatolickich, przy jednoczesnym wstrzymaniu pozwolenia wobec strony rzymskokatolickiej na odprawianie nabożeństw na terenie cmentarza. Mimo interwencji funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa, 16 listopada 1974 roku do WdsW w Krakowie udała się delegacja parafii rzymskokatolickiej wraz z ks. Władysławem Zachariaszem. W obecności władz wojewódzkich oświadczono, iż: „Niezależnie od ewentualnych konsekwencji, w dniu jutrzejszym 17 listopada 1974 roku zamierzają siłą przejąć przyznany im sądownie kościół w Bolesławiu”[522]. W związku z planową ingerencją strony rzymskokatolickiej, zostały uruchomione oddziaływania prewencyjne ze strony SB i MO, polegające na kontroli oraz monitorowaniu duchowieństwa i wiernych zwaśnionych parafii[523]. W ocenie funkcjonariuszy, utrzymujący się stan niepokoju inspirowany był przez proboszczów obu denominacji wraz z ich aktywem parafialnym. Na podstawie poczynionych obserwacji, ustalono iż każda ze stron uczestniczących w sporze, skupiała 20 aktywnych parafian stanowiących: „Czynnik inspirujący i pobudzający pozostałych wiernych do aktywnych działań na rzecz

[520] Ks. Euzebiusz Kanicki w roku 1890 otrzymał godność proboszcza bolesławskiego. Duchowny wybudował kościół i organistówkę. Zmarł w 1919 r. i został pochowany na miejscowym cmentarzu parafialnym. Informacja za: P. Sawicki., op. cit., s. 66. Por. z: J. Liszka, *Dwa wieki parafii Bolesław,* Bolesław 1995 r., s. 66.
[521] Cyt. za: AIPN Kr, 039/104, ibidem, k. 130-131.
[522] Cyt. za: ibidem, k. 132.
[523] AIPN Ka, 030/243, t. 1, ibidem, Plan działań operacyjno-profilaktycznych w sprawie obiektowej kryptonim „Konflikt”, Olkusz, 19 XI 1974 r., tajne, k. 162-165.

obrony bądź odzyskania kościoła”[524]. Celem wyciszenia antagonizmu wraz z możliwością przekazania kościoła, SB podjęła procedury neutralizujące wpływ bp. Edwarda Materskiego: „Ciągły pobyt Biskupa w tej parafii wcale nie podnosi efektów pracy Kościoła w zakresie np. polepszania postaw moralnych wiernych, a jednym efektem jest podtrzymywanie stresów i napięć, w tym również inspirowanie parafian do ciągłego nachodzenia władz administracyjnych przez liczne delegacje”[525]. Funkcjonariusze bezpieki posłużyli się najbardziej opresyjnymi metodami inwigilacji. Przez pozyskanie materiałów kompromitujących obie strony, podjęto kombinacje operacyjne, umożliwiające stopniową izolację aktywu parafialnego obu wyznań. W związku z podjętymi mechanizmami, zwiększono kontrolę działalności duszpasterskiej księży: Gotówki i Zachariasza[526].

Szeroko zakrojone oddziaływania operacyjne krakowskiego Wydziału IV pod koniec 1974 roku uwydatniły na terenie Bolesławia i okolicznych wsi aktywizację pracy agenturalnej. W zamyśle funkcjonariuszy, miała ona wyciszać napięcia społeczne, inwigilować decyzje duchownych oraz inspirować stronę polskokatolicką w kierunku przystąpienia do budowy nowego kościoła[527]. Równorzędnie, władze diecezjalne Kurii Kieleckiej reprezentowały pogląd, ukierunkowany na odzyskaniu byłych wiernych, którzy na skutek wydarzeń, zapoczątkowanych w 1957 roku podjęli konwersję do Kościoła Polskokatolickiego[528]. Rozpatrywano także termin opanowania budynku kościelnego przed Bożym Narodzeniem. Do tego zadania został wyznaczony przez bp. Jaroszewicza, wikariusz ks. J. Kwas[529].

---

[524] Cyt. za: AIPN Kr, 039/104, ibidem, Dalekopis KWMO województwa krakowskiego do Naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie, Kraków, 16 XI 1974 r., tajne, k. 132.

[525] Cyt. za: ibidem, Informacja dotycząca niektórych aspektów sporu w parafii Bolesław powiat Olkusz, Kraków, 18 XI 1974 r., k. 137.

[526] Informacja za: AIPN Ka, 030/243, t. 1, ibidem, k. 164. Podjęte działania operacyjne miały zamiar „odciągnięcia” rzymskokatolickiego aktywu parafialnego od proboszcza, ks. Władysława Zachariasza. Jednocześnie, poddano kontroli nastroje panujące w środowisku wiernych polskokatolickich, minimalizując próby mobilizacji ukierunkowanej na atakowanie strony przeciwnej. Bardzo ważnym elementem, charakteryzującym działania bezpieki pod koniec 1974 r., było rozbijanie poczucia jedności uczestników konfliktu. Destrukcja przestrzeni współistnienia obu wyznań, miała zostać zrealizowana przy pomocy tajnych współpracowników. Zob. szerz.: ibidem, Plan działań operacyjnych w stosunku do aktywu parafii rzymskokatolickiej i polskokatolickiej zaangażowanego w konflikcie na tle sporu o kościół w Bolesławiu, Olkusz, 20 XI 1974 r., tajne, k. 166-168.

[527] Informacje operacyjne dostarczała także rozbudowana struktura kontaktów operacyjnych. Zob. szerz.: ibidem, Notatka służbowa dotycząca realizacji działań operacyjno-profilaktycznych w sprawie obiektowej kryptonim „Konflikt”, Kraków, 3 XII 1974 r., tajne, k. 170-172.

[528] AIPN Kr, 039/104, ibidem, Informacja dotycząca aktualnej sytuacji w Bolesławiu powiat Olkusz, Kraków, 26 XI 1974 r., tajne, k. 139. Proboszcz polskokatolicki zabiegał o zatwierdzenie parceli pod budowę nowego kościoła, położonej w bliskości terenów pogórniczych.

[529] Ibidem, Notatka dotycząca aktualnej sytuacji w Bolesławiu, Kraków, 27 XI 1974 r., tajne, k. 141.

W grudniu 1974 roku z uwagi na przypadające święto barbórkowe, zakorzenione w górniczej tradycji pogranicza zagłębiowsko-małopolskiego, w obu parafiach odbyły się uroczyste nabożeństwa ku czci Św. Barbary. W związku z obchodami górniczego święta do parafii polskokatolickiej przybył bp Julian Pękala, który wygłosił okolicznościowe kazanie[530]. Nastroje wśród rzymskokatolików starał się systematycznie podgrzewać ks. Władysław Zachariasz. W jednym z komunikatów duchowny stwierdził: „Pewnie jesteście ciekawi co się w tym tygodniu tu działo, w tym piekle na ziemi, w tej otchłani bez dna, otchłani nienawiści (…). Kościół Rzymskokatolicki na czele z papieżem, biskupem na czele, z Watykanem wróci po swoje dobra, dobra wiary (…). Czekać będziemy cierpliwie, kiedy władza Polski Ludowej, naszej ukochanej Ojczyzny, da z woli Boga sprawiedliwy wyrok"[531]. Uwagi wymierzone w stronę wyznawców polskokatolickich oraz władz państwowych, zwiększyły czujność funkcjonariuszy, poprzez zabezpieczenie operacyjne kościoła i parafii polskokatolickiej. Również okres świąteczno-noworoczny upłynął pod znakiem wzmożonego napięcia. Na początku stycznia 1975 roku notowano wzajemne spory. Zaniepokojeni wyznawcy rzymskokatoliccy dwukrotnie udali się z cmentarza w kierunku budynku kościelnego. Uformowana z około 300 osób procesja, napotkała opór ze strony 200 polskokatolików. Delegacja rozgoryczonych parafian ks. Gotówki natychmiast złożyła skargę na zaistniały incydent do KP PZPR i Zastępcy Komendanta MO w Olkuszu[532].

Obecne w przestrzeni Bolesławia tarcia, motywowały SB do podejmowania kolejnych czynności. W ramach oddziaływań do Prokuratury Powiatowej w Olkuszu wezwano księży: Władysława Zachariasza i Tadeusza Gotówkę. Rozpoczęto stały nasłuch radiowo-telefoniczny i fotograficzny terenu Bolesławia. Dodatkowo pozyskiwano doniesienia agenturalne oraz prowadzono dezinformację wśród najaktywniejszych parafian, reprezentujących obie strony konfliktu[533]. W rezultacie, funkcjonariusze pionu wyznaniowego uzyskali dostęp do bieżących informacji, ilustrujących pogłębiające się napięcia społeczne. Począwszy od 6 stycznia 1975 roku poddano kontroli wszystkie nabożeństwa oraz wystąpienia publiczne duchownych.

[530] Ibidem, Informacja dotycząca uroczystości barbórkowych w parafiach Bolesławia, Kraków, 5 XII 1974 r., tajne, k. 144.
[531] Cyt. za: ibidem, Informacja dotycząca aktualnej sytuacji w Bolesławiu powiat Olkusz, Kraków, 16 XII 1974 r., tajne, k. 146.
[532] Zob. szerz.: ibidem, Informacja dotycząca sytuacji w Bolesławiu powiat Olkusz, Kraków, 4 I 1975 r., tajne, k. 151 oraz Informacja dotycząca aktualnej sytuacji w parafii Bolesław powiat Olkusz, Kraków, 7 I 1975 r., tajne, k. 154.
[533] AIPN Kr, 039/104, ibidem, Informacja o aktualnej sytuacji w miejscowości Bolesław, Olkusz, 10 I 1975 r., tajne, k. 205-208.

W jej efekcie, w wyniku: „Podjętych działań zdezintegrowano fanatyczny i awanturniczy element obydwu parafii”[534]. Przebieg kontroli operacyjnej konsultowano z powiatową i wojewódzką stroną partyjną.

W lutym 1975 roku rozpoczęto wstępne prace przygotowawcze pod przyszły obiekt sakralny parafii polskokatolickiej. W maju 1975 roku efekt prac budowlanych był zadowalający, zarówno dla parafian polskokatolickich jak również funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. Obserwowano bowiem wyciszenie antagonizmu. Wierni polskokatoliccy aktywnie włączyli się w budowę swojej świątyni. Przygotowano fundamenty, ogrodzono teren inwestycji, zakupiono część materiałów i elementów budowlanych. Uzgodniono zamówienia i terminy realizacji kolejnych prac. Bezpośrednim wykonawcą obiektu było Olkuskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Plan wymagał zaangażowania parafian oraz sporego nakładu finansowego.

Ostatecznie, na skutek realizacji budowy swojego kościoła przez stronę polskokatolicką, czyniący starania o odzyskanie świątyni przez 18 lat wierni parafii rzymskokatolickiej, mogli ponownie realizować życie religijne w swoim macierzystym budynku kościelnym.

Z chwilą przekazania obiektu, neutralizacji uległa sytuacja społeczna na terenie Bolesławia. Wieloetapowe oddziaływania profilaktyczne i kontrolne aparatu bezpieczeństwa, jak również zaangażowanie w spór skonfliktowanych aktywów parafialnych, władz partyjno - rządowych i hierarchów obu Kościołów, dało wymierny skutek. W momencie ustania napięć, SB wraz z krakowskim, katowickim i kieleckim pionem wyznaniowym zadecydowali o zakończeniu sprawy obiektowej kryptonim „Konflikt”[535]. Sytuację Bolesławia można uznać za kasus „parafialnej rebelii”, dla której ten graniczący z Zachodnią Małopolską i Zagłębiem Dąbrowskim obszar, stał swoistym „poligonem doświadczalnym”, przykładem wkomponowania się w przestrzeń sakralno - kulturową Kościoła Polskokatolickiego, który dla znaczącej liczby wiernych stał się osobistym wyborem, rodzajem ważnej eklezjalnej alternatywy[536].

---

[534] Ibidem, Ocena działań profilaktycznych SB i MO w Bolesławiu, Kraków, 13 I 1975 r., tajne, k. 159.

[535] AIPN Kr, 039/104, ibidem, Wniosek o zakończenie sprawy obiektowej kryptonim „Konflikt”, Olkusz, 8 IV 1986 r., tajne, k. 29-30.

[536] W momencie ustania sporów o kościół bolesławski, rozpoczął się antagonizm na linii: ks. Wiktor Wysoczański a bp Tadeusz R. Majewski. O zaistniałej antypatii, rzekomo wynikającej z posiadanego wyższego wykształcenia przez ks. Wysoczańskiego i rozpoczęcia stypendium naukowego na Chrześcijańsko-Katolickim Wydziale Teologii Uniwersytetu w Bernie, informował kielecki pion wyznaniowy tw. „Julian”: „Ks. Wysoczański permanentnie dawał to odczuć biskupowi Majewskiemu i stąd właśnie biorą się awersje między nimi”. Cyt. za: AIPN Ki, 014/545/CD, ibidem, Notatka służbowa

6.2. Słabnąca kondycja parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim

Początek dekady lat 70. ujawnił pilną potrzebę ukończenia prac nad budową kościoła parafialnego oraz plebanii w Rokitnie Szlacheckim[537]. Przy pomocy wiernych w liczbie 165 rodzin oraz władz zwierzchnich Kościoła Polskokatolickiego, koncentrowano wysiłek nad dalszym rozwojem wspólnoty. W pismach kierowanych regularnie do Kurii Biskupiej w Krakowie, ks. Nadskakulski nakreślał ofiarną postawę parafian, prosząc jednocześnie o wsparcie prawne i pieniężne: „Aby mogła dalsza budowa kościoła jak najszybciej być dokończona w roku 1971, najmniejsza zwłoka ze strony władz kościelnych jest traceniem skarbu jakim jest przywiązanie i wierność ludu Rokickiego do naszego polskiego Kościoła”[538]. Celem ostatecznego przygotowania budynku kościoła parafialnego dla praktyk religijnych, pozyskano koszty pieniężne przeznaczone na pokrycie dachu, wymurowanie ścianek wewnątrz obiektu, elektryfikację oraz pozostałe przedsięwzięcia budowlane. Niespodziewanie, ze względu na pogarszający się stan zdrowia, ks. Andrzej Nadskakulski wyraził prośbę: „O zwolnienie mnie z obowiązku duszpasterza tejże parafii i powierzenia tej placówki innemu kapłanowi”[539].

Mimo przeszkód natury osobistej ks. Nadskakulskiego, w roku 1970 odbyły się: 3 chrzty, 2 śluby i 2 pogrzeby. Ponadto pielęgnowano tradycje uroczystości liturgicznych: poświęcenia pól, procesji Bożego Ciała, procesji żałobnej na cmentarzu parafialnym w Łazach wraz z wygospodarowaniem części przeznaczonej dla wiernych polskokatolickich. Odbyła się również uroczystość parafialna w dniu Św. Antoniego oraz

kapitana Stanisława Ryraka na podstawie informacji tajnego współpracownika o pseudonimie „Julian”, Kielce, X 1975 r., tajne, k. 319.

[537] W latach 1970-1972 realizowano budowę kościoła parafialnego w Moczydle-Żarkach. Obiekt zaprojektował krakowski architekt, Jerzy Bogusławski. W dniach 22-23 VII 1972 r. odbyło się uroczyste poświęcenie budynku. W uroczystościach udział wzięli: pierwszy biskup PNKK ks. Tadeusz F. Zieliński, abp Utrechtu ks. Marinus Kok, biskup naczelny ks. Julian Pękala oraz bp. ks. Tadeusz R. Zieliński. W VI 1977 r. rozpoczęto budowę plebanii. Zob. *Libiąż-Żarki miejscem pielgrzymek polskokatolików*, „Rodzina”. Tygodnik Katolicki, Warszawa 12 XI 1978 r., s. 7. Por. z: Pismo Kurii Biskupiej Diecezji Krakowskiej do ks. Andrzeja Nadskakulskiego w Rokitnie Szlacheckim, Kraków, 4 V 1972 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

[538] Informacja za: Sprawozdanie z działalności duszpasterskiej w parafii polskokatolickiej w Rokitnie Szlacheckim, Rokitno Szlacheckie, 7 I 1970 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

[539] Cyt. za: Sprawozdanie z działalności duszpasterskiej w parafii polskokatolickiej w Rokitnie Szlacheckim, powiat Zawiercie, Rokitno Szlacheckie, 2 I 1971 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

szereg pozostałych inicjatyw, scalających przestrzeń eklezjalną[540]. W niedzielnych mszach świętych uczestniczyła liczba około 460 wiernych. Parafianie mogli wysłuchać kazań przyjmujących charakter polemiczny, w których ilustrowano napięcia wewnętrzne na terenie Rokitna Szlacheckiego i nieprzychylnej kontrakcji ze strony rzymskokatolickiej wobec polskokatolików[541]. Ks. Nadskakulski przybliżał wiernym historię Kościoła Polskokatolickiego i aktualne położenie parafii. Dobrze układała się współpraca z najmłodszymi parafianami. Do punktu katechetycznego uczęszczały dwie grupy dzieci, młodsza – przedszkole oraz klasy I-IV i grupa starsza – klasy V-VIII, łącznie 31 osób. Dodatkowo ks. Andrzej Nadskakulski prowadził zajęcia katechetyczne dla młodzieży starszej, uczniów szkół zawodowych, łącznie dla 32 osób[542]. Praca dydaktyczna z najmłodszą grupą wyznawców koncentrowała się na nauce podstaw teologii Kościoła Polskokatolickiego. Dzieci i młodzież uczestniczyły ponadto w wycieczkach terenowych i wyjazdach do sąsiednich parafii. Atrakcją spotkań były gry, dyskusje i projekcje filmów fabularnych.

W roku 1971 w parafii odbyły się: 3 chrzty, 3 śluby i 4 pogrzeby. Prócz uroczystości zgodnych z kalendarzem liturgicznym Kościoła Polskokatolickiego, realizowano wyjazdy do sąsiednich wspólnot polskokatolickich. Kontynuowano pracę katechetyczną, realizując spotkania w trzech grupach wiekowych. Łączna ilość uczestników lekcji religii polskokatolickiej wynosiła 64 osoby. Zdaniem ks. Nadskakulskiego istniała realna szansa powołania placówki misyjnej w Myszkowie, z uwagi na funkcjonujący na terenie miasta punkt katechetyczny oraz duże zainteresowanie społeczne polskokatolicyzmem[543]. W niedzielnych nabożeństwach w Rokitnie Szlacheckim uczestniczyła liczba około 400 wiernych[544]. Ze względu na

[540] Sprawozdanie z działalności duszpasterskiej w parafii polskokatolickiej w Rokitnie Szlacheckim, Rokitno Szlacheckie, 2 I 1971 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

[541] Cyt. za: Rozmowa z wierną parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim, 7 IV 2010 r. Kobieta lat 69. (Maszynopis w posiadaniu autorki). Księża rzymskokatoliccy z Łaz prowadzili ożywioną działalność misyjną pośród konwertytów. Według relacji jednej z wiernych parafii pw. Św. Antoniego, jej ojciec w obecności rzymskokatolickiego ks. Szostka tak skonstatował oddziaływania duchowieństwa: „Ja swojej wiary nie zmieniam, tylko jeżeli zmienię, to jej otoczkę". Wkrótce, rodzina podjęła decyzję o konwersji. Rozmowa z wierną parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim, 7 IV 2010 r. Kobieta lat 69. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

[542] Informacja za: Sprawozdanie z działalności duszpasterskiej w parafii polskokatolickiej w Rokitnie Szlacheckim, Rokitno Szlacheckie, 2 I 1971 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

[543] Pismo ks. Andrzeja Nadskakulskiego do Inspektoratu Wydziału Oświaty przy PPRN w Myszkowie, Rokitno Szlacheckie, 19 XII 1971 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

[544] „Na podstawie stosowanej praktyki w Diecezjach Warszawskiej i Wrocławskiej oraz w oparciu o zalecenia nadrzędnych władz Kościoła, niniejszym komunikuję, że Diecezja Krakowska przystępuje

trudne warunki bytowe w kaplicy, spowodowane brakiem ogrzewania, liczba parafian ulegała redukcji w okresie jesienno-zimowym. Ks. Andrzej Nadskakulski prowadząc systematyczną korespondencję z kościelnymi władzami zwierzchnimi, sugerował szybsze sfinalizowanie prac budowlanych: „Zakończenie budowy (…) stanie przynajmniej surowym latem 1972 roku, licząc z parafią na roztropne podejście władz kościelnych, gdzie każda nieprzemyślana zwłoka jest stratą dla całego naszego Kościoła, którą nie da się naprawić!”[545].

Ważnym momentem w życiu wspólnoty polskokatolickiej pw. Św. Antoniego, był akt poświęcenia dolnej części obiektu kościoła 30 czerwca 1972 roku przez biskupa naczelnego ks. Juliana Pękalę, abp. Utrechtu ks. Marinusa Koka i bp. Tadeusza R. Majewskiego. Z dniem 15 października 1973 roku urząd proboszcza objął ks. Jerzy Tajstra[546]. Dzięki ofiarnej pomocy parafian i władz zwierzchnich, nowy duchowny rozpoczął budowę plebanii. Wierni, Władysław i Franciszka Bialik ufundowali dzwony kościelne. Niestety, z uwagi na nagłą śmierć ks. Jerzego Tajstry 13 lutego 1976 roku, na urząd proboszcza został wprowadzony ks. Kazimierz Fonfara, posługujący uprzednio jako wikariusz w parafii polskokatolickiej pw. Bożego Ciała w Bolesławiu[547]. W momencie przejęcia stanowiska 12 marca 1976 roku ks. Fonfara podjął działania nad sfinalizowaniem prac budowlanych obiektów: plebanii i kościoła: „Który swym skromnym, lecz estetycznym wnętrzem pomaga wiernym w kierowaniu swego życia do Boga zgodnie z Ewangelią głoszoną w duchu Kościoła Polskokatolickiego”[548].

Z uwagi na rozłam parafii bolesławskiej i wyłonienie się parafii w Bukownie Wsi i Krzykawie-Małobądzu, 6 września 1987 roku wierni parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego pożegnali dotychczasowego proboszcza. Ks. Kazimierz Fonfara decyzją

nieodwracalnie do egzekwowania na rzecz funduszu diecezjalnego tac z pieniędzy (…) – zbieranych w poszczególnych parafiach. Biorąc za podstawę podaną przez księdza (…) została ustalona kwota 180 zł.”. Cyt. za: Pismo Kurii Biskupiej Diecezji Krakowskiej do ks. Andrzeja Nadskakulskiego, nr L.dz. 70/72, Kraków, 7 IV 1972 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim. Brak transferu pieniężnego skutkował potrąceniem wymienionej kwoty z pensji miesięcznej księdza.

[545] Informacje i cyt. za: Sprawozdanie z działalności duszpasterskiej w parafii polskokatolickiej w Rokitnie Szlacheckim, powiat Zawiercie, Rokitno Szlacheckie, dnia 15 I 1972 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

[546] Ks. Jerzy Tajstra urodził się 25 III 1929 r. w zagłębiowskich Strzemieszycach w powiecie będzińskim. Przed objęciem stanowiska proboszcza w Rokitnie Szlacheckim, posługiwał w niewielkiej parafii polskokatolickiej pw. Św. Mateusza w Rudzie-Hucie. Informacja za: AIPN Lu, 199/84, ibidem, Ankieta majątkowego stanu posiadania parafii polskokatolickiej w Rudzie-Hucie, Chełm, 23 IV 1963 r., k. 23.

[547] Kazimierz Fonfara urodził się 4 III 1938 r. Przyjął święcenia kapłańskie w roku 1961 w Kościele Rzymskokatolickim. Z uwagi na chęć zawarcia związku małżeńskiego, został suspendowany. W roku 1973 przeszedł do struktur Kościoła Polskokatolickiego.

[548] Cyt. za: K. Fonfara, *Historia parafii Kościoła Polskokatolickiego w Rokitnie Szlacheckim.* (Maszynopis w posiadaniu autorki).

biskupa ordynariusza Diecezji Krakowsko - Częstochowskiej ks. Jerzego Szotmillera, otrzymał stanowisko proboszcza w parafii bolesławskiej[549]. W tym samym dniu opiekę duszpasterską nad wspólnotą objął ks. Krzysztof Mendelewski, były wikariusz bolesławski[550].

Okres pracy duszpasterskiej ks. Mendelewskiego w parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego napotkał nieoczekiwaną dla wyznawców polskokatolickich trudność[551]. W wyniku konwersji znaczącej liczby mieszkańców Rokitna Szlacheckiego i okolicznych osad do parafii polskokatolickiej, Biskup Częstochowski Stanisław Nowak zadecydował o utworzeniu w dniu 18 sierpnia 1987 roku na terenie Rokitna Szlacheckiego wikariatu terenowego parafii rzymskokatolickiej pw. Św. Michała Archanioła w Łazach. Wkrótce, 17 maja 1989 roku rozpoczęto budowę obiektu kościoła[552]. Ks. Mendelewski, mimo niezadowolenia z niekorzystnego położenia w jakim znalazła się parafia pw. Św. Antoniego, podtrzymywał dobre relacje z duchownym rzymskokatolickim, późniejszym proboszczem, ks. Piotrem Kubatem. Dialog międzywyznaniowy owocował wspólnymi uroczystościami dożynkowymi i wyjazdami pielgrzymkowymi do Częstochowy. Krzysztof Mendelewski łączył umiejętnie pracę duszpasterską z pracą zawodową. Celem utrzymania rodziny, zatrudnił się jako pracownik administracyjny w Szpitalu Publicznym im. Stanisława Leszczyńskiego w Katowicach.

Świadomy konsekwencji ukonstytuowania się wkrótce parafii rzymskokatolickiej i możliwości powrotu wiernych na łono Kościoła Rzymskokatolickiego, ks. Mendelewski

---

[549] Rozmowa przeprowadzona z ks. Kazimierzem Fonfarą w dniu 5 II 2010 r., emerytowanym proboszczem parafii polskokatolickich w Rokitnie Szlacheckim i Bolesławiu. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

[550] Ks. Krzysztof Mendelewski urodził się 6 III 1955 r. w Łodzi. Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił do Zakonu Ojców Paulinów w Leśniowie koło Częstochowy. Studiował w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie oraz Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Pracował w parafiach rzymskokatolickich w Gidlach i Lututowie. Na skutek zawarcia związku małżeńskiego w roku 1986, porzucił Kościół Rzymskokatolicki. Zatrudnił się na stanowisku pracownika poczty w Krakowie. Poznał program Kościoła Polskokatolickiego, angażując się w życie krakowskich parafii: „Zainteresowało mnie to, że mogę w nim być i księdzem, i mężem dla swojej żony oraz ojcem dla dzieci". Powrócił do kapłaństwa w roku 1986, przyjmując jurysdykcję polskokatolicką. Pierwsze doświadczenia pracy duszpasterskiej nabył w parafii polskokatolickiej w Bolesławiu. W roku 2003 rozpoczął pracę w parafiach PNKK w Stanach Zjednoczonych. Informacja i cyt. za: http://www.fl.bialyorzel24.com/floryda/art,276,duchowy-przewodnik-parafii-w-davie-kocham-byc-ksiedzem-mezem-i-ojcem.html. Dostęp w dniu: 23 I 2021 r.

[551] Według relacji jednej z parafianek: „Ks. Tajstra to był bardzo dobry ksiądz. Za jego proboszczowania parafia była silna. Niestety wkrótce zmarł. A ks. Nadskakulski, to on budował kościół, nie miał czasu na angażowanie się w życie religijne naszej parafii. Później przyszli byli księża rzymskokatoliccy: ks. Fonfara i ks. Mendelewski. Ks. Mendelewski był również dobrym gospodarzem, ale postanowił wyjechać do USA". Informacja i cyt. za: Rozmowa z wierną parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim, 7 IV 2010 r. Kobieta lat 69. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

[552] Informacja za: oficjalna strona Diecezji Sosnowieckiej: http://diecezja.sosnowiec.pl/198,rokitno-szlacheckie,-parafia-pw.-milosierdzia-bozego. Dostęp w dniu: 23 I 2021 r.

rozpoczął aktywizowanie polskokatolickiego życia parafialnego. 31 stycznia 1988 roku zorganizował zabawę karnawałową, a w dniach 22-24 kwietnia 1988 roku przyłączył się do wsparcia Ogólnopolskiego Zjazdu Młodzieży Polskokatolickiej w Strzyżowicach[553]. Decyzją biskupa ordynariusza Jerzego Szotmillera z dnia 5 kwietnia 1988 roku, otrzymał urząd proboszcza. Rok 1988 owocował w liczne uroczystości liturgiczne. Mendelewski podtrzymywał dialog z Kurią Biskupią Diecezji Krakowsko - Częstochowskiej oraz sąsiednimi parafiami polskokatolickimi w: Bolesławiu, Bukownie Wsi, Krzykawie-Małobądzu, Strzyżowicach, Sosnowcu i Częstochowie. Parafię polskokatolicką w Rokitnie Szlacheckim odwiedzały w tym czasie delegacje starokatolików z NRD i Wielkiej Brytanii. Ukoronowaniem ofiarnej i zaangażowanej pracy ks. Nadskakulskiego, było poświęcenie w dniu 20 listopada 1988 roku krzyża misyjnego przez delegata biskupa, ks. dziekana Eugeniusza Stelmacha. Ofiarodawcą krzyża był wierny, Roman Bewicz. Natomiast Władysław Bialik został odznaczony Złotym Krzyżem im. biskupa Franciszka Hodura 7 marca 1989 roku. Podczas uroczystości bp Jerzy Szotmiller podkreślił dokonania parafianina: „Za zasługi materialne i duchowe i długoletnią ofiarną pracę na rzecz parafii polskokatolickiej w Rokitnie Szlacheckim”[554].

Z uwagi na erygowanie 7 grudnia 1992 roku parafii rzymskokatolickiej pw. Miłosierdzia Bożego w Rokitnie Szlacheckim, ujawnił się kryzys kondycji eklezjalnej parafii polskokatolickiej wraz z powolną neutralizacją wspólnoty polskokatolików: „Wieś rozbiła się na dwa kościoły, na rzymski i narodowy. Jakby nie powstał rzymski kościół, to i wiernych naszej parafii byłoby więcej”[555]. Powrót do macierzystych struktur kościelnych, wywołał nagłą destabilizację życia parafii pw. Św. Antoniego: „Jak tu kościół rzymski powstał, to pomału, pomału ludzie się wycofali”[556]. Na skutek reorganizacji struktury demograficznej parafii polskokatolickiej w Rokitnie Szlacheckim, ustały transfery dotacji finansowych, pochodzące z funduszu Kościoła Polskokatolickiego oraz od wiernych z PNKK w Stanach Zjednoczonych. Przy parafii pw. Św. Antoniego pozostali tylko zdeklarowani wyznawcy polskokatoliccy, utożsamiający się z naukami głoszonymi przez Kościół Polskokatolicki: „Przecież jest

[553] Rozmowa przeprowadzona z ks. Eugeniuszem Stelmachem, proboszczem parafii polskokatolickiej pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Strzyżowicach, 20 I 2010 r. (Maszynopis w posiadaniu autorki).
[554] *Kronika parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim,* udostępniona autorce przez obecnego proboszcza, ks. Janusza Świtalskiego.
[555] Cyt. za: Rozmowa z wierną parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim, 7 IV 2010 r. Kobieta lat 69. (Maszynopis w posiadaniu autorki).
[556] Op. cit.

tak mało wiernych”[557]. Podstawowe potrzeby kościelne opłacała rada parafialna, przekazując duchownemu skromne fundusze. Obiekty świątyni i plebanii wymagały coraz większych inwestycji modernizacyjnych. Niestety zbyt mała liczba wyznawców nie mogła wyasygnować wysokiej kwoty pieniężnej na pokrycie koniecznych prac remontowych. Traumatyczna sytuacja materialna parafii w Rokitnie Szlacheckim wymusiła na jej proboszczu decyzję o podjęciu dodatkowej pracy, jako kolejnego źródła utrzymania[558].

W chwili obecnej wygasły antagonizmy międzywyznaniowe na poziomie społecznym: „Ale rzymski ksiądz jeszcze do nas nie wchodzi po kolędzie”[559]. Po wyjeździe ks. Mendelewskiego do Stanów Zjednoczonych, w roku 2003 na urząd proboszcza został wprowadzony były ksiądz rzymskokatolicki, Janusz Świtalski. Duchowny początkowo obsługiwał nieregularnie parafię polskokatolicką pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie oddaloną około 170 kilometrów, a 17 września 2000 roku otrzymał funkcję administratora tej niewielkiej placówki[560]. Mimo podejmowanych działań wspierających życie religijne, udzielanej pomocy przez obecnego dziekana Dekanatu Śląskiego, ks. Tadeusza Budacza, proboszcza parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu i próby inicjowania placówek w Myszkowie i Porębie koło Siewierza, liczba wiernych parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim uległa znaczącej redukcji[561].

Kwerenda udostępnionych zespołów akt przez Oddział AIPN w Kielcach, pozwala twierdzić, iż jedną z przyczyn załamania się życia parafialnego w Rokitnie Szlacheckim były nadużycia finansowe ks. Andrzeja Nadskakulskiego. O fakcie licznych defraudacji pieniężnych, popełnionych przez byłego proboszcza, władze kościelne zostały poinformowane w listopadzie 1973 roku. Dla potrzeb dokonania analizy rozliczeń finansowych parafii i sprawozdań z jej pracy misyjnej, 14 listopada 1973 roku powołano Nadzwyczajną Komisję Rewizyjną. Ujawniono brak środków pieniężnych na kwotę 60 tys. zł., fikcyjne rachunki wraz ze stwierdzeniem sfałszowanych podpisów członków komitetu parafialnego, braki dowodów wpłat i wypłat gotówkowych wraz

[557] Op. cit.
[558] Op. cit.
[559] Op. cit.
[560] *Księga Pamiątkowa Parafii Polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie*. (Spisana przez: ks. Józefa Pracza, ks. Władysława Pietrzyka i ks. Janusza Świtalskiego, Tarnów, lata 1977-2001).
[561] Rozmowa przeprowadzona z ks. Tadeuszem Budaczem 10 VI 2010 r., proboszczem parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

z brakiem istnienia konta bankowego parafii. Powołane gremium, potwierdziło ponadto niewłaściwe prowadzenie dokumentacji kancelaryjnej parafii, zwłaszcza finansowej: „Ks. Nadskakulski nie prowadził żadnych zapisów, bądź czynił to fragmentarycznie odnośnie składek parafian na budowę kościoła. Akcja trwała przez 5 lat. Każdy wierny tej parafii opodatkował się. Ile mogło tych pieniędzy wpłynąć od parafii, dziś jest to niemożliwe do ustalenia”[562]. Mimo, iż Andrzej Nadskakulski przyznał się do zarzucanych uchybień, to po zapoznaniu się protokołem pokontrolnym 21 listopada 1973 roku, władze kościelne w osobach biskupów: Pękali, Majewskiego i Sęka uznały: „W stosunku do ks. Nadskakulskiego nie należy wyciągać żadnych wniosków. Włożył on dużo pracy przy budowie kościoła i to winno być zaliczone na plus”[563]. Ostatecznie, Rada Kościoła skierowała do Rokitna Szlacheckiego członków Nadzwyczajnej Komisji Rewizyjnej w osobach księży: Szotmillera, Bonczara, Baranowskiego, Wysoczańskiego, Wójtowicza wraz z księgową Kościoła Polskokatolickiego[564].

Sprawa parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim została ponownie rozpatrzona przez Nadzwyczajną Komisję Rewizyjną 18 stycznia 1974 roku. W posiedzeniu pod przewodnictwem bp. Juliana Pękali udział wzięli: ks. Szotmiller z Częstochowy, ks. Baranowski z Okoła, ks. Wysoczański z Warszawy, ks. Firlej z Jaćmierza wraz z byłym proboszczem, ks. Nadskakulskim. Ks. Wiktor Wysoczański przedstawił skalę nadużyć finansowych. Jednym z argumentów obrony duchownego był brak doświadczenia w prowadzeniu dokumentacji kancelaryjnej. Nadskakulski przyznał również, iż nie był świadomy skali malwersacji i jej konsekwencji dla młodej parafii. Bp Majewski, wbrew krytyce zgromadzonego gremium, wyraził aprobatę wobec osoby księdza: „Winien być pochwalony za to, że wybudował kościół, a nie doszukiwać się winy”[565]. Były proboszcz zobowiązał się do zwrotu na rzecz funduszu Kościoła Polskokatolickiego kwoty 15 tys. zł. w ratach miesięcznych po 250 zł. Zdaniem, ks. Franciszka Baranowskiego przyczynkiem zaistnienia malwersacji pieniężnych w gospodarowaniu finansami parafii polskokatolickiej w Rokitnie Szlacheckim, było przekazanie kwoty 19 tys. zł. komitetowi parafialnemu przez bp. Pękalę, która nie została jednak pokwitowana. Wokół sprawy Rokitna Szlacheckiego uwidocznił się spór. Ks.

[562]AIPN Ki, 014/543/CD, ibidem, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy z tajnym współpracownikiem o pseudonimie „Julian”, Kielce, 5 XII 1973 r., tajne, k. 281.
[563] Cyt. za: op. cit.
[564] AIPN Ki, 014/543/CD, ibidem, Doniesienie tajnego współpracownika o pseudonimie „Julian”, Kielce, 19 XI 1973 r., k. 279.
[565] Cyt. za: ibidem, Notatka służbowa ze spotkania z tajny współpracownikiem o pseudonimie „Julian”, Kielce, 31 I 1974 r., tajne, k. 284.

Baranowski zaproponował, aby kwotę 45 tys. zł. zwrócił biskup naczelny, jako bezpośrednio nadzorujący i finansujący budowę kościoła. Natomiast bp Majewski wysunął wniosek, aby niedoborami pieniężnymi obciążyć ks. Baranowskiego. Ostatecznie, biskupi: Pękala i Majewski odmówili podpisania protokołu z posiedzenia Nadzwyczajnej Komisji Rewizyjnej. Nie podjęto żadnych wiążących decyzji wobec osoby Nadskakulskiego: „Pękali i Majewskiemu zależało na tym, żeby sprawę tak załatwić, aby nie było winnych”[566]. Ujawniony problem wpłynął bezpośrednio na osłabienie życia eklezjalnego tej zagłębiowskiej parafii.

6.3. Sytuacja parafii polskokatolickich południowo – wschodniej Polski

Ważnym wydarzeniem w dekadzie lat 70. dla jedności Kościoła Polskokatolickiego w PRL był VI Synod Ogólnopolski. W obradach w dniu 15 maja 1975 roku uczestniczyło 186 delegatów, zarówno duchownych i świeckich wraz z delegacją PNKK ze Stanów Zjednoczonych, w skład której wchodzili: bp Tadeusz Zieliński, bp Józef Niemiński oraz świecki członek Rady Kościoła. Początek obrad skoncentrowano na wystąpieniu bp. Juliana Pękali, który poruszył bieżące sprawy organizacyjno - administracyjne, jak również kwestie personalne dotyczące zwiększenia kadry kapłańskiej. W związku z przejściem na emeryturę, ks. Pękala zrezygnował z funkcji biskupa naczelnego. Dymisja została zaaprobowana przez Synod.

Przyjęto także uchwałę Rady Kościoła z sesji przedsynodalnej. W jej myśl, najwyższą instytucją w okresie międzysynodalnym miała być Rada Synodalna, reprezentowana przez: bp. Tadeusza R. Majewskiego jako przewodniczącego, ks. Wiktora Wysoczańskiego - sekretarza, biskupa-elekta ks. Waleriana Kierzkowskiego - skarbnika, ks. Benedykta Sęka - członka oraz świeckiego delegata, Janusza Matuszyńskiego[567]. Uczestnicy obrad zaaprobowali skład sądu kościelnego oraz komisji rewizyjnej. Do nieporozumień personalnych doszło w dalszej części Synodu. Ks. Kierzkowski zarzucił publicznie bp. Niemińskiemu, iż podjął samodzielny kontakt z parafiami Diecezji Krakowskiej, bez wiedzy bp. Majewskiego. Celem wizyt duchownego było pozyskanie opinii, dotyczącej aktualnej sytuacji w środowisku

[566] Cyt. za: op. cit.
[567] AIPN Kr, 039/104, ibidem, Informacja Wydziału IV w Krakowie do Naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW w Warszawie dotycząca przebiegu Ogólnopolskiego Synodu Kościoła Polskokatolickiego we Wrocławiu, Kraków, 22 V 1975 r., k. 208.

hierarchów Kościoła Polskokatolickiego. W toku obrad ujawnił się kolejny dysonans personalny, pomiędzy ks. Benedyktem Sękiem a ks. Walerianem Kierzkowskim. Rozstrzygnięto także propozycję wyjazdu ks. Jerzego Szotmillera do Brazylii, na terenie której duchowny miał podjąć pracę misyjną wśród tamtejszej Polonii[568].

Ważnym przykładem integrowania środowiska kleru Kościoła Polskokatolickiego o sporządzenie alfabetycznego, imiennego wykazu księży, posiadających jurysdykcję. Dokument opracowany przez ordynariusza Diecezji Warszawskiej, bp. Tadeusza R. Majewskiego, podawał do publicznej wiadomości personalia 103 czynnych duchownych[569].

Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w PRL przeprowadził reformy personalne w strukturze Diecezji Krakowskiej. Z dniem 31 stycznia 1979 roku odwołał ks. Antoniego Pietrzyka ze stanowiska administratora Diecezji Wrocławskiej, powierzając mu urząd administratora Diecezji Krakowskiej. Celem podniesienia autorytetu Kościoła Polskokatolickiego, bp Tadeusz R. Majewski zadecydował o przeprowadzeniu zmian w strukturze Diecezji Krakowskiej. Na podstawie postanowień Prezydium Rady Synodalnej z dnia 7 stycznia 1986 roku, po przeprowadzeniu dodatkowych konsultacji z poszczególnymi proboszczami parafii polskokatolickich obecnych na terenach Polski południowej, do Diecezji Krakowskiej włączył następujące placówki w: Częstochowie, Bolesławiu, Krzykawie-Małobądzu, Bukownie Wsi, Strzyżowicach, Rokitnie Szlacheckim i Sosnowcu. Parafie Kościoła Polskokatolickiego obecne na terenie województw: krakowskiego, tarnowskiego, kieleckiego, radomskiego, tarnobrzeskiego, krośnieńskiego, bielskiego i katowickiego podlegały jurysdykcji biskupa ordynariusza Diecezji Krakowskiej[570].

Dekada lat 70. wniosła zapotrzebowanie na realizację prac modernizacyjnych obiektów kościelnych Diecezji Krakowskiej. Pilną potrzebę przeprowadzenia remontu wykazywał stan budynku kościelnego, użytkowanego przez najstarszą parafię polskokatolicką pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Krakowie, znajdującą przy ul. Łagiewnickiej 54: „Bardzo kłopotliwą, wprost tragiczną stroną tutejszego budynku parafialnego jest fatalnie zbudowany strop żelbetowy (…). Ponadto rozsypuje się

[568] Ibidem, k. 209-210.

[569] Z uwagi na przypadki podawania się kilku mężczyzn za księży polskokatolickich, bp Majewski wydał informację o opublikowaniu wykazu duchowieństwa kościelnego. Informacja za: AIPN Rz, 63/26, ibidem, Wykaz księży Kościoła polskokatolickiego w PRL, Warszawa, 1 II 1978 r., k. 47.

[570] AIPN Rz, 63/26, ibidem, Dekret Zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego w PRL w sprawie włączenia do Diecezji Krakowskiej parafii polskokatolickich egzystujących na terenie województw południowych, nr L.dz. 642/XII/86, Warszawa, 12 XII 1986 r., k. 62.

ogrodzenie całego obejścia parafialnego, wokół budynków i całej parafii”[571]. Uszczuplona na skutek podziału placówki liczba wyznawców, wynosząca zaledwie 100 osób, uczestnicząca regularnie w życiu religijnym, składająca skromne ofiary, nie była w stanie pokryć kosztów remontu obiektu kościelnego. Przy wsparciu finansowym udzielonym proboszczowi, ks. Samborskiemu przez Światową Radę Kościołów w Genewie, wymieniono bramę wejściową oraz 15 dużych okien kościelnych[572].

Parafia polskokatolicka pw. Zmartwychwstania Pańskiego dysponowała budynkiem murowanym, w którym w części parterowej znajdował się kościół wraz z zakrystią. Mieszkanie funkcyjne dla księdza ulokowano na pierwszym piętrze, składało się z 2 pokoi, kuchni i łazienki. Proboszcz, ks. Michał Samborski starannie podtrzymywał życie religijne tej najstarszej placówki polskokatolickiej w Krakowie. W niedziele i święta odprawiał regularnie msze święte o godzinie: 9.00, 10.00 oraz 11.00. Starał się pielęgnować stałą łączność z parafianami krakowskimi, reprezentującymi na początku dekady lat 70. głównie środowisko robotnicze, odprawiając pozostałe nabożeństwa zgodne z kalendarzem liturgicznym. Zorganizował chór kościelny, a ponadto niósł pomoc społeczną, zwłaszcza chorym i najstarszym wiernym.

Działalność gospodarczo - finansowa krakowskiej parafii polskokatolickiej opierała się na dobrowolnych składkach i ofiarach wiernych[573]. Wspólnota posiadała również wydatki, związane z kosztem funkcjonowania, obowiązkiem opłacania tzw. dziesięciny dla Kurii Biskupiej w Krakowie. W przekonaniu Michała Samborskiego, szansą podniesienia jakości życia eklezjalnego parafii pw. Zmartwychwstania Pańskiego, była gruntowna modernizacja obiektu kościelnego, celem wzmocnienia misyjności polskokatolicyzmu w przestrzeni miejskiej. Prace remontowe miały zmienić estetykę obiektu, wpływając istotnie na podniesienie rangi najstarszej parafii Kościoła Polskokatolickiego w Polsce oraz zwiększyć mobilizację wiernych do wsparcia przedsięwzięcia. Istotną przeszkodą w realizacji inwestycji był utrwalony pogląd wśród parafian, oparty na rzekomym wsparciu finansowym i prawnym, otrzymywanym ze strony władz PRL, a przekazywanym proboszczowi[574]. W ocenie Inspektora WdsW,

[571] ANKr, 29/1431/415, ibidem, Pismo ks. Michała Samborskiego do PRN Miasta Krakowa, WdsW, Kraków, 25 IX 1969 r., k. 261.
[572] Ibidem, Uzupełnienie protokołu (notatki służbowej), k. 263.
[573] Przykładowo w roku 1970 ofiary obejmowały: tace - 6 tys., składki - 1 tys. Informacja za: ibidem, Notatka służbowa - protokół - z wizytacji parafii pw. Zmartwychwstania Pańskiego przy ul. Łagiewnickiej 54, Kraków, 16 IV 1971 r., k. 265.
[574] W IV 1971 r. parafia na krakowskim Podgórzu liczyła 280 aktywnych wiernych, zarejestrowanych zaś 308. Prowadziła punkt katechetyczny. Lekcje religii obywały się przed nabożeństwami. Informacja za: ibidem, op. cit., k. 267.

kościół parafialny utrzymany był w należytym stanie: „Czysto, porządnie, zadbany - bielizna kościelna oraz sprzęt - złożony na zapleczu - we wzorowym porządku. Okalający budynek, ogródek - zamieciony, czysto wokoło - całość sprawia wrażenie dbałości i troski - starego, podniszczonego obiektu, wymagającego remontu i nowego ogrodzenia”[575]. W efekcie pracy ks. Samborskiego, Rada Kościoła zaaprobowała pozytywnie prośby parafii polskokatolickiej pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Krakowie, asygnując kwotę 10 tys. zł. na rozpoczęcie prac remontowych[576].

Jednym z ważniejszych filarów idei polskiego katolicyzmu było Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików (dalej: STPK). Od roku 1984 STPK rozpoczęło działalność także w Krakowie. Terenem aktywności statutowej zostały objęte następujące województwa: miejskie krakowskie, tarnowskie, kieleckie i krośnieńskie[577]. 4 maja 1983 roku ukonstytuował się skład Zarządu Krakowskiego Oddziału STPK w Krakowie[578]. Według informacji podanych przez UdsW, w roku 1985 Oddział Krakowski liczył około 680 osób, a jego długoletnim prezesem był ks. Czesław Siepetowski[579]. Obecność STPK na terenie aglomeracji krakowskiej wzmacniało łączność pomiędzy wiernymi wielu parafii. Siedzibą STPK Oddziału Krakowskiego był budynek przynależny do parafii polskokatolickiej pw. Wniebowstąpienia Pańskiego, zlokalizowany przy ul. Józefa Friedleina 8.

Okres lat 70. i 80. minionego stulecia to czas stabilizacji przestrzeni życia religijnego parafii polskokatolickich w kontekście obecnych antagonizmów wyznaniowych. Jednym z przykładów tego procesu była sytuacja w parafii pw. Dobrego Pasterza w Łękach Dukielskich. Tłem antagonizmu ujawnionego w grudniu 1975 roku, były starania lokalnych wyznawców rzymskokatolickich wraz z proboszczem

[575] Cyt. za: ibidem, op. cit., k. 269.
[576] Ibidem, Pismo Kanclerza Kurii Biskupiej Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego w Krakowie do WdsW w Krakowie, nr L.dz. 270/71, Kraków, 10 IX 1971 r., k. 271.
[577] ANKr, 29/1431/70, Urząd Miasta Krakowa, WdsW, STPK 1984-1989, Decyzja Urzędu Miasta Krakowa, Wydziału Spraw Społeczno - Administracyjnych w Krakowie, nr SA. II. 6017-6/83, Kraków 1984 r., k. 85.
[578] Krakowska struktura STPK przedstawiała się następująco: Tadeusz Flak - prezes, kanclerz Kurii Biskupiej ks. Czesław Siepetowski - wiceprezes, Maria Torbowa - skarbnik, Maria Niedźwiedź - sekretarz, Bogusław Rasiński - członek. Ustalono ponadto skład komisji rewizyjnej w osobach: Stefan Cenda - przewodniczący, Krystyna Siepetowska - sekretarz, Lucyna Pietrzyk i Jacek Rasiński - członkowie oraz Barbara Nitkiewicz - zastępca członka. Zob. ibidem, Skład Zarządu Krakowskiego STPK, Kraków, 4 V 1983 r., k. 81.
[579] Na podstawie danych UdsW, w VI 1985 r. STPK w Polsce liczyło około 3 tys. członków. Stowarzyszenie posiadało swoje siedziby w: Warszawie, Lublinie, Zielonej Górze, Wrocławiu, Kaliszu, Krakowie, Katowicach, Gdańsku i Częstochowie. Oddziałem Katowickim kierowała Mirosława Przybyłek, zaś Częstochowskim - bp Jerzy Szotmiller. Zob. szerz.: ibidem, Informacje UdsW, STPK, Warszawa 1985 r., k. 68-69.

z sąsiedniej parafii w Kobylanach nad przystąpieniem do budowy obiektu kościoła parafialnego na terenie Łęk Dukielskich: „My uważamy, że budowa kościoła rzymskokatolickiego w Łękach zaostrzy i stworzy antagonizm pomiędzy wyznaniowy, który się już rozpoczyna”[580]. Informacja wywołała niepokój wśród polskokatolików, obawiających się skutku zmniejszenia obszaru misyjnego Kościoła Polskokatolickiego na terenie wsi. Celem obrony nienaruszalności przestrzeni eklezjalnej parafii pw. Dobrego Pasterza, członkowie rady parafialnej: Tadeusz Krężałek, Jan Cypara, Stanisław Krężałek, Adolf Białogłowicz i Ignacy Furga wysunęli propozycję współużytkowania polskokatolickiego obiektu kościelnego przez wiernych dwóch konfesji: „Wyznawcy wyrazili zgodę udostępnienia księdzu rzymskokatolickiemu wraz z mieszkańcami wsi Łęki wyznania rzymskokatolickiego na odprawianie nabożeństw przez księdza z parafii Kobylany bez żadnych przeszkód i gromadzenia się wiernych na modły w naszej świątyni, o czym ksiądz z parafii Kobylany został powiadomiony przez naszego proboszcza”[581]. Polaryzacja antagonizmu nie pozwoliła na jego wyciszenia w postaci urzeczywistnienia tej propozycji[582].

Zaniepokojeni kontrakcją, duchowni polskokatoliccy: Eugeniusz i Teodor Elerowscy udali się 3 listopada 1976 roku do krośnieńskiego WdsW. Obecność kolejnej parafii rzymskokatolickiej mogła niewątpliwie osłabić kondycję misyjną placówki polskokatolickiej, poprzez konwersję jej wiernych. W argumentach przekazanych władzom wyznaniowym, zwrócili uwagę na aspekt rozbijania jedności denominacji polskokatolickiej na skutek oddziaływań księży rzymskokatolickich, nakłaniających polskokatolików: „Aby nawrócili się z błędnej wiary Kościoła narodowego (…), a weszli do wyznania rzymskokatolickiego w Łękach Dukielskich, gdyż z niego się wywodzą”[583]. Na skutek interwencji księży parafii polskokatolickiej, krośnieńskie władze wyznaniowe rozpoczęły działania ukierunkowane na eliminację antagonizmu. W lokalnej

[580] AIPN Rz, 63/106, UW w Krośnie 1975-1998, WdsW, Parafia Rzymskokatolicka w Łękach Dukielskich, Pismo wyznawców Kościoła Polskokatolickiego w Łękach Dukielskich do WdsW w Krośnie, Łęki Dukielskie, 10 XII 1975 r., k. 1.
[581] Cyt. za: op. cit.
[582] Brak obiektu kościoła na terenie Łęk Dukielskich wymusił przynależność konfesyjną miejscowych rzymskokatolików do oddalonej w odległości 4 km, parafii pw. Narodzenia NMP w Kobylanach. Za danymi krośnieńskiego WdsW, liczba mieszkańców Łęk Dukielskich utożsamiających się z wyznaniem rzymskokatolickim wynosiła 200 osób. Dla realizacji potrzeb eklezjalnych w mieszkaniu prywatnym Pawła Nawrockiego zorganizowano tymczasową kaplicę. Informacja za: ibidem, Informacja WdsW UW w Krośnie dotycząca utworzenia kaplicy w mieszkaniu obywatela Pawła Nawrockiego w Łękach Dukielskich, Krosno, 18 X 1976 r., k. 8.
[583] Cyt. za: ibidem, Notatka ze spotkania księży polskokatolickich w WdsW w Krośnie, Krosno, 3 XI 1976 r., k. 14.

świadomości, jego geneza miała podłoże wyznaniowe i wynikała z potrzeby przynależności mieszkańców Łęk Dukielskich do wspólnoty eklezjalnej, rzymsko lub polskokatolickiej.

Ingerencja WdsW UW w Krośnie w przestrzeń religijną wsi pozwoliła podjąć charakterystykę inspiratorów nieporozumień[584]. W ocenie władz, oddziaływania strony rzymskokatolickiej wobec parafii polskokatolickiej pw. Dobrego Pasterza przyjęły charakter ofensywny. W związku z przypadkami nakłaniania wyznawców polskokatolickich celem przystąpienia do rzymskokatolickich struktur parafialnych oraz budowy obiektu kaplicy na terenie nieruchomości, przynależnych do jednego z wyznawców parafii rzymskokatolickiej pw. Narodzenia NMP w Kobylanach, spór uległ pogłębieniu. Nieporozumienia wyznaniowe oddziaływały na relacje rodzinne i sąsiedzkie, przenosząc się na środowisko miejscowej szkoły podstawowej. Dezintegracja przestrzeni życia religijnego Łęk Dukielskich przyczyniła się do mobilizacji wiernych parafii pw. Dobrego Pasterza, którzy w styczniu 1977 roku wystosowali pismo z prośbą do WdsW oraz KWMO w Krośnie: „Zwracamy się zatem jeszcze raz do kompetentnych władz wojewódzkich, czuwających nad porządkiem publicznym i bezpieczeństwem obywateli (…), prosząc jednocześnie, by władze wpłynęły zdecydowanie na ukrócenie samowoli fanatyków rzymskokatolickich w Łękach i Kobylanach (…). My wyznawcy Kościoła Polskokatolickiego protestujemy przeciwko takim paszkwilom wymierzonym przeciwko władzy naszego ludowego państwa. Chociaż być może pozornie zdawać by się mogło, że jako wyznanie mniejszościowe porywamy się, zwłaszcza tutaj w Łękach na „walkę z wiatrakami". To jednak jesteśmy przekonani o tym, że władze państwowe nie pozwolą na to, by w sposób tak otwarty i oczywisty gwałcono ludzkie prawa, których nietykalność wypływa z ustanowionej przez Sejm PRL Konstytucji"[585].

Obawa przed naruszeniem granic tolerancji wyznaniowej skupiła uwagę władz Diecezji Krakowskiej. Kwerenda zachowanych dokumentów pozwala wnioskować, iż spór przyjął znamiona konfliktu religijnego pomiędzy wyznawcami obu zwaśnionych

[584] Za inspiratora konfliktu władze wyznaniowe uznały księdza rzymskokatolickiego z parafii w Kobylanach, Władysława Nowaka. Atakowany przez stronę polskokatolicką duchowny odpierał zarzuty WdsW: „Nie jest moją intencją ani zamiarem wprowadzenia konfliktu religijnego i rozbijanie Kościoła Polskokatolickiego. Moim zdaniem obydwa te wyznania mogą działać w Łękach Dukielskich". Cyt. za: ibidem, Notatka WdsW w Krośnie w sprawie powstającego konfliktu między mieszkańcami Łęk Dukielskich na tle wyznaniowym, Krosno, 5 XI 1976 r., k. 16.

[585] Cyt. za: ibidem, Pismo Wyznawców Kościoła Polskokatolickiego w Łękach Dukielskich do WdsW UW w Krośnie i KWMO w Krośnie, Łęki Dukielskie, 3 I 1977 r., k. 44-45.

denominacji. Schemat nieporozumień ujawnił polaryzację przekonań wiernych, utożsamiających się ze swoimi przekonaniami wyznaniowymi. W imieniu polskokatolików, rada parafialna zwróciła się ponownie do krośnieńskiego WdsW z prośbą z prośbą o interwencję w sprawie rzekomego naruszenia granicy wolności wyznaniowej. Przyczyną zainicjowanego w 1976 roku antagonizmu, było wybudowanie przez wyznawcę rzymskokatolickiego w bezpośrednim sąsiedztwie polskokatolickiego kościoła parafialnego, murowanego gnojownika. W odbiorze wyznawców parafii pw. Dobrego Pasterza, lokalizacja budynku gospodarczego w istotny sposób naruszała przestrzeń sakralną polskokatolików i: „Ubliżała naszym wolnym przekonaniom religijnym”[586]. Swoistą odpowiedzią na zaistniały spór, była decyzja Naczelnika Miasta i Gminy Dukla, polegająca na podjęciu interwencji administracyjnej wobec ówczesnego proboszcza parafii polskokatolickiej, ks. Eugeniusza Elerowskiego. W maju 1977 roku duchowny otrzymał upomnienie za odprowadzanie ścieków do przydrożnego rowu[587].

Dialog administracyjny pomiędzy parafią polskokatolicką w Łękach Dukielskich z władzami samorządowymi nie należał do łatwych. Przykładami trudnych relacji łączących parafię pw. Dobrego Pasterza z przedstawicielami władz państwowych, była chęć modernizacji budynku gospodarczego, celem przeznaczenia go na punkt katechetyczny, garaż i węzeł sanitarny[588]. Ostatecznie, parafianie przy pomocy kolejnych proboszczów własnym sumptem wykonali prace remontowe, które przyniosły oczekiwany rezultat. Powstała sala parafialna ze scenką, pomieszczenie punktu katechetycznego wraz z zapleczem kuchennym i sanitarnym[589]. Parafia pw. Dobrego Pasterza stała się inicjatorem wybudowania zadaszonego przystanku autobusowego na terenie Łęk Dukielskich. Kierując prośby do Wojewody Krośnieńskiego o przydział niezbędnych materiałów, ówczesny administrator ks. Marian Kosiński wraz z grupą parafian podjął decyzję o realizacji zobowiązania w kwietniu 1984 roku: „Uprzejmie donoszę, że postanowiliśmy w czynie społecznym zbudować przystanek autobusowy w Łękach Dukielskich (…). Prace chcielibyśmy wykonać w ciągu pięciu dni (…). Osobiście zobowiązuję się dopilnować wykonania przyjętego zobowiązania. Jeśli

[586] Informacja i cytat za: AIPN Rz, 63/111, UW w Krośnie 1975-1998, WdsW, Parafia Kościoła Polskokatolickiego w Łękach Dukielskich, Pismo Rady Parafialnej parafii polskokatolickiej pw. Dobrego Pasterza w Łękach Dukielskich do WdsW przy UW w Krośnie, Łęki Dukielskie, 10 VII 1976 r., k. 11.
[587] Ibidem, k. 11.
[588] AIPN Rz, 63/111, ibidem, Pismo Wojewody Krośnieńskiego do Kurii Biskupiej Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL, nr L.Wz-I-6840/13-39/81, b. d., k. 15.
[589] Ibidem, Pismo proboszcza parafii polskokatolickiej pw. Dobrego Pasterza w Łękach Dukielskich do Wojewody Krośnieńskiego, Łęki Dukielskie, 29 II 1984 r., k. 21.

idea PRON-u ma być zasadna, wypada i duchownym na równi ze wszystkimi obywatelami naszej Ojczyzny uczestniczyć w prawach”[590]. Mimo aktywizacji na rzecz dobra społecznego mieszkańców Łęk Dukielskich, parafia polskokatolicka napotykała kolejną przeszkodę administracyjną. Kolejny proboszcz, ks. Mikołaj Skłodowski wniósł prośbę do Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji w Krośnie: „O wydanie decyzji w sprawie zainstalowania na plebanii naszego kościoła w Łękach Dukielskich nr 107 telefonu czynnego całą dobę. Prośbę swoją motywuję tym, że na terenie wsi Łęki Dukielskie zainstalowane obecnie telefony znajdują się w domach ludzi wyznania rzymskokatolickiego, co mnie jako duchownemu Kościoła Polskokatolickiego uniemożliwia korzystanie z nich, gdyż nie są utrzymywane kontakty między przedstawicielami obu wyznań”[591]. Możliwość podłączenia parafii polskokatolickiej pw. Dobrego Pasterza do sieci telefonicznej, stanowiło poniekąd gwarancję podtrzymywania kontaktów z parafianami, obecnymi na terenie Krosna, okolicznych osad oraz łączności z władzami zwierzchnimi i diecezjalnymi Kościoła Polskokatolickiego.

Przejaw umniejszania osoby księdza polskokatolickiego w przestrzeni społeczności lokalnej, przyczynił się do pogorszenia położenia parafii polskokatolickiej pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bażanówce. W dokumencie skierowanym do Dyrektora WdsW w Krośnie, proboszcz ks. Jan Jeleń ilustrował przykłady traktowania wspólnoty przez władze Gminy Zarszyn: „Przez okres 11 lat mojego proboszczowania na terenie Gminy Zarszyn ani raz nie zdarzyło się, aby jakakolwiek urzędniczka na czele z Naczelnikiem Gminy odniosła się do mnie proszę księdza. Zawsze proszę pana. O cokolwiek się staram przez Gminę, wszystko zostaje załatwione odmownie (…). Wystąpiłem z wnioskiem do Wojewody o zwolnienie Naczelnika Gminy Zarszyn, gdyż narodowcy traktowani są bardzo podle przez Gminę Zarszyn”[592]. Przy braku porozumienia z przedstawicielami władz samorządowych, ks. Jeleń zwrócił się z prośbą o przydział funduszy pieniężnych do Prezydium Rady Synodalnej w Warszawie i Kurii Biskupiej Diecezji Krakowskiej w Krakowie, przeznaczonych na realizację budowy

[590] Cyt. za: ibidem, Pismo ks. Mariana Kosińskiego do Wojewody Krośnieńskiego w Krośnie, Łęki Dukielskie, 29 II 1984 r., k. 22.
[591] Cyt. za: AIPN Rz, 63/111, ibidem, Pismo ks. Mikołaja Skłodowskiego do Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji w Krośnie, Łęki Dukielskie, 8 V 1985 r., k. 32. Duchowny powoływał się na tendencje ówczesnej polityki wyznaniowej PRL: „Mówiącej o równouprawnieniu wszystkich wyznań”. Cyt. za: op. cit.
[592] Cyt. za: AIPN Rz, 63/13, ibidem, Pismo ks. Jana Jelenia do Dyrektora WdsW w Krośnie, Bażanówka, 8 XII 1980 r., k. 14.

dzwonnicy przy kościele parafialnym w Bażanówce[593]. Wzajemna niechęć stronniczo nastawionych mieszkańców Bażanówki, wpływała znacząco na obniżenie kondycji obu wyznań. Antypatie utrudniały również próby podjęcia dialogu ekumenicznego, pomiędzy parafią rzymskokatolicką pw. Wniebowzięcia NMP w Jaćmierzu a parafiami polskokatolickim w Bażanówce i Jaćmierzu. Do wystąpień na tle różnic wynikających z przynależności konfesyjnych, doszło na terenie wymienionych wsi w grudniu 1987 roku. Ks. Jeleń był przekonany, iż na skutek oddziaływania rzymskokatolickiego proboszcza ks. Aleksandra Zająca, polegającego na opublikowaniu otwartego listu, ilustrującego działalność księży: Jana Jelenia i Jerzego Uchmana, doszło do tymczasowego zerwania łączności ekumenicznej[594].

O podejmowanych próbach dialogu międzywyznaniowego, został poinformowany biskup ordynariusz Diecezji Krakowskiej. Ks. Jerzy Szotmiller wyraził niezadowolenie z powodu organizowania wspólnych nabożeństw z miejscowym proboszczem rzymskokatolickim, ks. Zającem: „Zabraniam kategorycznie takich praktyk, które nie mają nic wspólnego z duchem ekumenicznym”[595]. Z uwagi na pogarszający się stan zdrowia ks. Jelenia, w porozumieniu w władzami kościelnymi i wyznaniowymi, z dniem 21 grudnia 1987 roku biskup ordynariusz przeniósł duchownego w stan spoczynku. Jednocześnie podkreślono zasługi ks. Jelenia, będącego długoletnim członkiem Rady Wojewódzkiej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w Krośnie, prosząc o udzielenie moralnego wsparcia przez Zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego w PRL: „Jego wystąpienia pełne patriotyzmu i godności ludzkiej, przyczyniały się do łagodzenia konfliktów międzyludzkich i społecznych”[596].

Epilogiem nieporozumień na terenie przywołanych parafii podkarpackich były przejawy osłabiania życia wspólnotowego. Polegały one przenikaniu prywatnych intryg

[593] Ibidem, Pismo ks. Jana Jelenia do Prezydium Rady Synodalnej w Warszawie przez Kurię Biskupią Kościoła Polskokatolickiego w Krakowie, Bażanówka, 18 IX 1980 r., k. 11. Rada parafialna zaoferowała pomoc pieniężną w kwocie 40 tys. zł.

[594] O precedensie ks. Jeleń poinformował biskupa ordynariusza Diecezji Krakowskiej. Zob.: AIPN Rz, 63/106, ibidem, Pismo ks. Jana Jelenia do Przewielebnego Księdza Biskupa Jerzego Szotmillera, Bażanówka, 20 XII 1987 r., k. 46. Warto podkreślić, iż duchowny uskarżał się nawet na nieporozumienia administracyjne pomiędzy parafią polskokatolicką a Zakładem Energetycznym w Rzeszowie. O jego rozwiązanie, przychylne stronie polskokatolickiej, prosił Wojewodę Krośnieńskiego, Sekretarz Komitetu Wojewódzkiej PZPR w Krośnie, Ryszard Strączek. Zob. szerz.: ibidem, Pismo Sekretarza KW PZPR do Towarzysza Tadeusza Kruka, Wojewody Krośnieńskiego, nr SL/7/3/85, Krosno, 7 VIII 1985 r., k. 43.

[595] Zob. szerz.: Pismo Ordynariusza Diecezji Krakowskiej Biskupa Jerzego Szotmillera do Wielebnego Księdza Proboszcza Jana Jelenia, Częstochowa, 16 XII 1987 r., k. 44 oraz ibidem, Pismo Kurii Biskupiej Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL do Wielebnego Księdza Proboszcza Jana Jelenia, nr L.dz. 52-57/II/88, Kraków, 5 II 1988 r., k. 47.

[596] Cyt. za: ibidem, Pismo Przewodniczącego WRN PRON w Krośnie do Jego Eminencji Księdza Biskupa Tadeusza R. Majewskiego, Krosno, 22 II 1988 r., k. 48.

o charakterze destrukcyjnym, obecnych w relacjach pomiędzy duchownymi i ich rodzinami, do sfery relacji międzyparafialnych[597]. Jednym ze priorytetów podtrzymania kondycji parafii polskokatolickich były zmiany obsady stanowisk proboszczowskich[598].

Postawy księży, nieprawidłowości związane z właściwą realizacją posług religijnych, zaniedbywanie udzielania pomocy materialnej dla proboszczów i ich parafii, stały się ważnym elementem naprawczym polityki zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego w PRL, bp. Tadeusza R. Majewskiego. Ujęcie kleru w ramy organizacyjne, polegające na wypłacaniu stałego zasiłku pieniężnego, wzmogło dyscyplinę pracy duszpasterskiej i podniosło poziom moralny duchownych. Ważnym elementem polityki Majewskiego, było podtrzymanie autorytetu Kościoła Polskokatolickiego przez uregulowanie sfery finansowej i administracyjnej, zachwianej wskutek działalności biskupa naczelnego, ks. Juliana Pękali[599].

Na celowniku aparatu bezpieczeństwa znalazła się również polityka bp. Szotmillera, ordynariusza Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego. Początkowo nieformalną stolicą władz diecezjalnych była Częstochowa. Na skutek interwencji pionu wyznaniowego, od 1986 roku siedzibą władz diecezjalnych ponownie stał się Kraków[600]. Analizie poddano atmosferę na terenie parafii polskokatolickich w Jaćmierzu i Bażanówce, na terenie których obserwowano niepojącą działalność ks. Jana Jelenia. Osłabienie spójności życia religijnego, owocowało ingerencją funkcjonariuszy pionów wyznaniowych SB w przestrzeń nieporozumień

[597] W spór dotyczący przypadków niesubordynacji ks. Jana Jelenia wobec obowiązków proboszczowskich, włączyły się władze państwowe i diecezjalne. Próbę podważenia autorytetu duchownego podjął proboszcz parafii polskokatolickiej w Sanoku, ks. Ryszard Rawicki.

[598] AIPN Rz, 63/111, ibidem, Pismo Kurii Biskupiej Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL w sprawie powierzenia ks. Eugeniuszowi Elerowskiemu parafii pw. Dobrego Pasterza w Łękach Dukielskich, nr L.dz. 327-337/XI/87, Kraków, 30 XI 1987 r., k. 40. Por. z: ibidem, Pismo Kurii Biskupiej Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL w sprawie powierzenia ks. Mikołajowi Skłodowskiemu parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie, nr L.dz. 485-491/XI/88, Kraków, 8 XI 1988 r., k. 62.

[599] AIPN Rz, 63/26, ibidem, Notatka WdsW w Krośnie, b. d., k. 45. Na początku lat 80. lubelski Wydział IV skoncentrował zainteresowania operacyjne wobec sytuacji w lokalnych parafiach polskokatolickich. Ks. Kazimierz Bonczar, proboszcz parafii w Długim Kącie wyraził niezadowolenie z atmosfery panującej w Kościele Polskokatolickim. Konstatował politykę bp. Majewskiego: „Samowolnie zmienia decyzje Rady Kościoła i Synodu, a także fałszywie informuje władze państwowe o duchownych i swoich pociągnięciach wobec księży. (…) w Kościele ten lepszy, kto lepiej umie oczarować łasego na pochlebstwa Biskupa". Postawę opozycyjną wykazywali księża: Roman Marszałek - proboszcz parafii w Maciejowie Starym oraz Stanisław Kozal - proboszcz parafii w Żółkiewce, (posługujący uprzednio w parafiach: Grudki, Kielce, Skadla, Bolesław). Informacja za: AIPN Rz, 038/66, t. 6, WUSW w Krośnie 1983-1990, Sprawa o kryptonimie „Wspólnota" dot. kontroli operacyjnej mniejszości wyznaniowych działających na terenie województwa krośnieńskiego, Meldunek operacyjny Naczelnika Wydziału IV KWMO w Lublinie do elektronicznego systemu ewidencji zainteresowań operacyjnych Departamentu IV, b. d., k. 10.

[600] Ibidem, Informacja Zastępcy Szefa RUSW ds SB w Sanoku do Naczelnika Wydziału IV WUSW w Krośnie, Sanok, 24 V 1986 r., k. 29.

wewnątrzparafialnych. Egzemplifikacją oddziaływań aparatu bezpieczeństwa była obserwacja wprowadzonego w lutym 1988 roku na urząd administratora parafii w Bażanówce, ks. Jerzego Uchmana. Na podstawie dyspozycji bp. Szotmillera, ks. Jeleń został przeniesiony na emeryturę. Na podstawie konsultacji z ks. Ryszardem Rawickim, tymczasowe obowiązki duszpasterskie zostały powierzone proboszczowi parafii polskokatolickiej w Jaćmierzu[601].

6.4. Wyłonienie się parafii pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu

Losy Kościoła Polskokatolickiego dekady lat 80. nierozerwalnie łączą się z ideą stabilizacji nieporozumień religijnych na terenie pogranicza Zagłębia Dąbrowskiego i Małopolski. Doświadczenia długotrwałego konfliktu, obecnego od roku 1957 w przestrzeni terytorialnej Ziemi Bolesławskiej, wywołały destrukcję dotychczasowej jedności wyznaniowej. Przebieg wypadków obserwowanych w tej górniczej osadzie, ilustrował złożony mechanizm organizowania się struktur parafialnych Kościoła Polskokatolickiego. Towarzyszące zmiany w strukturze religijnej zaowocowały konwersją zdecydowanej liczby mieszkańców, uznających polskokatolicyzm jako wyznanie alternatywne: „Większość wiernych z parafii Bolesław przeszła do parafii polskokatolickiej i udzielili zdecydowanego poparcia księżom polskokatolickim, tworząc przeważającą siłę nad pozostałymi wyznawcami Kościoła Rzymskokatolickiego”[602]. Działalność misyjna księży narodowych na terenie pogranicza zagłębiowsko - małopolskiego owocowała uwydatnieniem oczekiwań ze strony wiernych: Krzykawy, Małobądza, Krzykawki, Krza, Kuźniczki, Górki, Pniaków, Ujkowa Nowego, Podlipia i Sławkowa oraz Olkusza nad możliwością ukonstytuowania się samodzielnej parafii[603].

---

[601] Zob. szerz.: ibidem, Notatka Zastępcy RUSW ds SB do Naczelnika Wydziału IV WUSW, Sanok, 15 II 1988 r., k. 35-36. Aby uniknąć eskalacji nieporozumień, funkcjonariusze pionu wyznaniowego objęli kontrolą operacyjną osobę ks. Jerzego Uchmana. Poprzez współpracę agenturalną ks. Ryszarda Rawickiego, udało się ustalić propozycję obsadzenia stanowiska proboszcza parafii w Bażanówce. Dziekan Rawicki rozpatrywał kandydaturę ks. Mikołaja Skłodowskiego. Z uwagi na chęć objęcia parafii pw. Najświętszej Maryi Panny w Ząbkowicach i uniknięcia sporu z ks. Jeleniem, Mikołaj Skłodowski odrzucił posadę urzędu proboszczowskiego w Bażanówce. Zob.: ibidem, Wyciąg z informacji od tajnego współpracownika o pseudonimie operacyjnym „Henryk”, Krosno, 19 II 1988 r., k. 37. Ostatecznie, na wniosek biskupa ordynariusza, do placówki został skierowany były rzymskokatolicki duchowny, ks. Andrzej Ziarko: „Niedługo parafia będzie oazą życia i modlitwy”. Informacja i cytat za: ibidem, Notatka służbowa, Krosno, 17 III 1988 r., k. 38.

[602] Cyt. za: AIPN Kr, 024/24, ibidem, Pismo do Naczelnika Wydziału IV KWMO w Krakowie dotyczące sytuacji w Bolesławiu, Olkusz, 28 I 1972 r., tajne, k. 249.

[603] Rozmowy przeprowadzone w latach 2007-2015 z ks. Tadeuszem Budaczem, proboszczem parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

Tendencje zbiegły się z decyzją zalegalizowania placówki Kościoła Polskokatolickiego w Bolesławiu przez WdsW WRN w Krakowie oraz otrzymaniem poparcia ze strony władz patryjno - państwowych. Eskalacja napięć religijnych pod wpływem przejścia części wiernych pod jurysdykcję Kościoła Polskokatolickiego, uwydatniła tendencję wyodrębnienia niezależnych parafii. Podobne starania czynili mieszkańcy Bukowna Wsi.

Nieformalne struktury parafialne ukonstytuowały się już na początku lat 60. Zawiązano Radę Parafialną, której Prezydium reprezentowali aktywni polskokatolicy z Krzykawy i Małobądza. Udzielano wsparcia pieniężnego dla niemal każdej inicjatywy budowlanej, podejmowanej przez proboszcza parafii w Bolesławiu[604]. Systematycznie gromadzono składki finansowe, zasilające budżet parafialny przyszłej wspólnoty. Postawa wiernych ilustrowała wspieranie procesu odłączenia się od macierzystej parafii.

Rekonstruując genezę parafii pw. Św. Barbary, należy zwrócić szczególną uwagę na strukturę zawodową wyznawców polskokatolickich z terenów sąsiadujących z Krzykawą i Małobądzem. Z uwagi na bezpośrednie sąsiedztwo powstałego na początku lat 70. w otoczeniu wsi Zagłębia Dąbrowskiego: Gołonóg, Ząbkowice Będzińskie, Łosień i Strzemieszyce, Kombinatu metalurgicznego Huta „Katowice", przeważająca liczba mieszkańców analizowanego obszaru, która identyfikowała się z Kościołem Polskokatolickim, reprezentowała profesję górniczą lub hutniczą[605]. Ten typowy dla Zagłębia Dąbrowskiego i zachodniej Małopolski profil zawodowy korelował z gwałtownym procesem industrializacji oraz urbanizacji[606]. Zaadaptowanie się polskokatolicyzmu w przestrzeń regionalną pogranicza, wyodrębniło specyfikę, umożliwiającą ukształtowanie własnej tożsamości. Proces ten stał się przyczynkiem do zapoczątkowania kolejnej placówki polskokatolickiej, położonej w Zagłębiu

[604] Do bezpośrednich inicjatyw podjętych przez Radę Parafialną w Bolesławiu - Krzykawie na rzecz parafii bolesławskiej należy wymienić: udzielenie wsparcia finansowego na ogrodzenie cmentarza parafialnego w Bolesławiu - części polskokatolickiej, budowę plebanii, zakup niezbędnego doposażenia liturgicznego, organizację nauki języków: angielskiego i niemieckiego dla dzieci i młodzieży, zakup materiałów budowlanych dla nowego obiektu kościelnego. Informacja za: Protokół Rady Parafialnej, 18 VI 1967 r., Protokół Rady Parafialnej, 21 II 1971 r., Protokół Rady Parafialnej, 21 XII 1971 r., Protokół Rady Parafialnej, 3 VII 1974 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu.

[605] Rozmowa 20 III 2008 r. z Józefem Januszkiem, wieloletnim radnym Rady Parafialnej parafii polskokatolickiej w Bolesławiu - Krzykawie. Mężczyzna lat 74. (Maszynopis w posiadaniu autorki). Z uwagi na zauważalny proces migracji ludności, przy możliwości podjęcia zatrudnienia na terenie Kombinatu Huta „Katowice", część wiernych przyłączonych do parafii pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu, wywodziła się z terenów: Lubelszczyzny, Podkarpacia, Kielecczyzny i Ziemi Tarnowskiej, na terenie których PNKK prowadził aktywną działalność misyjną na początku minionego stulecia.

[606] A. Rybak, *Działalność Józefa Piłsudskiego i Polskiej Partii Socjalistycznej w Zagłębiu Dąbrowskim na przełomie XIX i XX wieku jako początek drogi do odzyskania przez Polskę niepodległości,* „Zagłębiowskie szkice monograficzne", zeszyt IV (2014), Mierzęcice-Będzin-Dabrowa Górnicza 2014 r., s. 79.

Dąbrowskim. W roku 1979 została erygowana parafia pw. Matki Bożej Bolesnej w Sosnowcu[607].

Integralnym elementem procesu budowania zrębów polskokatolicyzmu na analizowanym obszarze był charakter oddziaływań duszpasterskich ks. Tadeusza Gotówki, pierwszego proboszcza bolesławskiego. Ich rezultatem okazał się podział pod konie lat 70. największej dotąd wspólnoty polskokatolickiej w Polsce: „Wpływ parafii bolesławskiej od samego początku był widoczny w całej okolicy, gdzie w różnych miejscowościach organizowano nowe punkty misyjne i filialne. I oto po latach w promieniu 5 km od Bolesławia - w Bukownie Wsi (Bukowno Stare) i w Krzykawie (Małobądz) - wybudowano i poświęcono nowe kościoły (…), tworząc niezależne parafie"[608]. Manifestowano ideę odłączenia Krzykawy, Małobądza i Bukowna Wsi wraz z przyległymi wsiami od macierzystej parafii. Zainicjowano relacje z władzami naczelnymi Kościoła, aby rozpocząć wstępne rozmowy nad perspektywą odłączenia. Uznano, iż priorytetem obecności polskokatolicyzmu w tożsamości kulturowej regionu zagłębiowsko-małopolskiego jest jego rozwój misyjny oraz wewnętrzny podział umożliwiający wyodrębnienie samodzielnych parafii. Rozpatrywano ponadto propozycję zorganizowania placówek na terenie Olkusza, Sławkowa i Katowic, w których funkcjonowały od lat 60. punkty katechetyczne[609]. W UdsW w Warszawie złożono petycję w sprawie propozycji erygowania parafii wraz z podpisami 600 rodzin. Rada parafialna w odrębnym liście zwróciła się do Rady Kościoła Polskokatolickiego z prośbą: „Ponieważ parafia nasza istnieje już 30 lat, zgodnie więc z prawem Kościoła Polskokatolickiego w PRL - Rada Parafialna, która popiera 99% wyznawców Kościoła Polskokatolickiego w Krzykawie, prosi wysokie Kolegium Księży Biskupów i Jego Ekscelencję Pierwszego Księdza Biskupa o nadanie naszemu kościołowi w Krzykawie praw parafialnych, a na proboszcza mianowanie ks. dziekana Eugeniusza

[607] Rozmowa przeprowadzona z ks. Eugeniuszem Stelmachem 22 I 2010 r., proboszczem parafii polskokatolickiej pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Strzyżowicach. (Maszynopis w posiadaniu autorki).
[608] Cyt. za: *Kronika parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu,* [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu.
[609] Rozmowa przeprowadzona 20 III 2008 r. z Józefem Januszkiem, wieloletnim radnym Rady Parafialnej parafii polskokatolickiej w Bolesławiu - Krzykawie. Mężczyzna lat 74. (Maszynopis w posiadaniu autorki). Staraniem obecnego proboszcza parafii pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu ks. dziekana Tadeusza Budacza, udało się urzeczywistnić plan zorganizowania placówki pw. Nawrócenia Św. Pawła w Olkuszu w II 2020 r. Niewielka grupa wyznawców gromadzi się na niedzielnych nabożeństwach w olkuskim Osiedlowym Klubie „Przyjaźń".

Elerowskiego”[610]. Postulat utworzenia w Krzykawie-Małobądzu niezależnej od Bolesławia parafii, został przypieczętowany z jubileuszem 30 rocznicy powstania Kościoła Polskokatolickiego w PRL. 19 lipca 1981 roku odbyły się uroczystości poświęcenia placu kościelnego z udziałem bp. Tadeusza R. Majewskiego i abp. Utrechtu, ks. Marinusa Koka wraz z asystą licznie przybyłych duchownych oraz reprezentantów Rad Parafialnych z: Krakowa, Sanoka, Bażanówki, Jaćmierza, Łęk Dukielskich, Strzyżowic, Sosnowca, Szczecina, Gdańska i Lublina[611]. Uroczystości stały się ważnym impulsem do realizacji dalszych prac budowlanych i inwestycyjnych[612].

Przełomowym momentem dla Krzykawy-Małobądza było poświęcenie świątyni przez zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego w dniu 26 września 1982 roku. Architekturę budynku oparto na projekcie kościoła parafialnego w Bukownie Wsi[613].

Analiza zachowanych w zbiorach archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary dokumentów, pozwala na rekonstrukcję przebiegu procesu ukonstytuowania się struktur eklezjalnych tej znaczącej wspólnoty polskokatolickiej[614]. Istotnym kazusem z badawczego punktu widzenia, są zapisy protokołów rady parafialnej w Bolesławiu - Krzykawie z lat 1986-1987. Ich kwerenda ilustruje pogłębione starania mieszkańców Krzykawy i Małobądza nad jak najszybszym erygowaniem samodzielnej parafii. W budynku okazałej świątyni nie odbywały się jednak nabożeństwa. Celem realizacji oczekiwań, aktywni wyznawcy kierowali pisma do naczelnych i diecezjalnych władz

[610] Cyt. za: *Kronika parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu,* [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu.
[611] Informacja za: *Kronika parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu,* [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu.
[612] Spośród przedsięwzięć wymienić należy: położenie rynien w domku katechetycznym, położenie płytek w pomieszczeniach sanitarnych i płytek na schodach do chóru w kościele, wykonanie barierek przy schodach w kościele, zakupienie krzyża procesyjnego oraz puszki do komunikantów, wykonanie gablot ogłoszeniowych. Ponadto zakupiono organy elektryczne, ogrodzono plac kościelny, wybudowano dzwonnicę, wybudowano ołtarz główny, wymalowano krzyż i drzwi kościelne. Pracami modernizacyjnymi objęto równocześnie nieruchomości przynależne do parafii w Bolesławiu. Przeprowadzono kapitalny remont kapliczki w Cegielni, pokryto zadaszeniem dzwonnicę, odnowiono kościelne organy, naprawiono instalację elektryczna i wodno-kanalizacyjną, przebudowano ołtarz główny, zainstalowano kraty zabezpieczające okna i drzwi kościoła, wymalowano całkowicie obiekt świątyni. Łączna wartość wymienionych inwestycji wyniosła: w Krzykawie około 900 tys. zł., w Bolesławiu: około milion złotych. Informacja za: *Kronika parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu,* [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu.
[613] *Kronika parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu,* [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu.
[614] Na chwilę obecną parafia polskokatolicka pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu należy do najliczniejszych w Polsce. Liczy bowiem ponad 300 wyznawców i liczne grono sympatyków. Należy do placówek żywych i sukcesywnie poszerzających granice swej działalności administracyjnej. Do wspólnoty przynależą: Krzykawa, Małobądz, Ujków Nowy, Kuźniczka, Krze, Pniaki, Podlipie, Sławków i Dąbrowa Górnicza.

Kościoła: „Różnym pismom i delegacjom nie było końca”[615]. Ks. Elerowski otrzymał wsparcie ze strony wiernych. Pozwoliło ono pozyskać fundusze na kontynuowanie misji organizowania parafii[616]. Polskokatolicy z terenu Krzykawy-Małobądza oraz ościennych wiosek udzielali pomocy pieniężnej również parafii bolesławskiej[617].

Aby wzmocnić idee erygowania parafii, dokonano zmian strukturalnych dotychczasowej rady parafialnej. 15 lutego 1987 roku ustalono nowy skład, wyłaniając najaktywniejszych wyznawców z: Bolesławia - Edward Imielski, Tadeusz Probierz, Józef Łaskawiec jako kościelnych; Hutek - Bronisław Nawara; Cegielni - Edward Dąbek; Kolonii -Ujków Nowy - Mieczysław Łaskawiec; Lasek - Krystyna Zięba; Podlipia - Jan Myjak, Józef Czarnota, Zygmunt Halaburda; Bukowna - Józef Cieślik; Wodącej - Czesława Leś; Krzykawy - Józef Januszek, Kazimierz Piekoszewski; Krzykawki - Jan Januszek, Józef Kopczyk; Ujkowa Nowego - Stanisław Pietrzyk; Krza - Mieczysław Żurek; Małobądza - Lucyna Lorek, Władysław Pers; Kuźniczki - Maria Hernas i Olkusza - Zbigniew Lipka, Zygmunt Karcz[618]. Kolejne zebranie rady parafialnej formalnie ustaliło skład Prezydium. W dniu 22 lutego 1987 roku w głosowaniu jawnym wybrano: prezesa - Józefa Czarnotę z Podlipia; wiceprezesów: Edwarda Imielskiego z Bolesławia, Józefa Januszka z Krzykawy i Zbigniewa Lipkę z Olkusza; skarbnika: Mieczysława Łaskawca z Bolesławia i sekretarza: Zygmunta Halaburdę z Podlipia[619]. Nowy skład zarządu uzyskał aprobatę proboszcza[620].

Inwestycja budowy obiektu kościoła i plebanii w Krzykawie-Małobądzu wykorzystała zgromadzone w budżecie rady parafialnej fundusze pieniężne. Złożono propozycję ponownej kontroli zbyt wysokiego podatku od nieruchomości kościelnych w Bolesławiu i Krzykawie-Małobądzu oraz ustalenia granic niewykorzystanej działki parafialnej[621]. Józef Januszek poruszył kwestię wysokich składek wiernych z terenu

---

[615] Cyt. za: *Kronika parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu,* [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu.

[616] Protokół z Nadzwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego parafian przy kościele w Krzykawie, Krzykawa, 7 XII 1986 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu.

[617] Informacja za: ibidem.

[618] Protokół z Walnego Zgromadzenia Parafialnego Bolesław - Krzykawa, 15 II 1987 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu. Dokonano również wyboru 2 delegatów - Edwarda Imielskiego z Bolesławia i Józefa Daneckiego z Krzykawy - na VIII Synod Ogólnopolski Kościoła Polskokatolickiego, który odbył się w IV 1987 r. w Jabłonnie.

[619] Protokół z zebrania Rady Parafialnej przy Kościele Polskokatolickim w Bolesławiu, Bolesław, 22 II 1987 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu.

[620] W związku ze zbliżającą się 30 rocznicą powstania parafii bolesławskiej, omówiono zakres prac nad przygotowaniem jubileuszu. Ks. Elerowski skoncentrował swe działania duszpasterskie na organizowaniu uroczystości integrujących społeczność polskokatolików.

[621] W IV 1987 r. kwota podatku wyniosła 42 tys. zł. W ocenie ks. Elerowskiego i członków Rady Parafialnej suma ta wydała się zbyt wysoka. Zob. szerz.: Protokół z zebrania Rady Parafialnej przy Kościele

Krzykawy: „Którzy widzą w tym cel dla nich nadrzędny, tzn. sprawę zakupu dzwonu, budowy dzwonnicy”[622]. Wypowiedź uzyskała aprobatę ks. Eugeniusza Elerowskiego: „Jednakowo traktuję Krzykawę jak i Bolesław”[623]. W ocenie Prezydium rady parafialnej, niepojącym faktem okazała się nieuregulowana prawnie sprawa przekazania dzwonu dla kościoła w Krzykawie-Małobądzu. W rezultacie, zaburzeniu uległa dotychczasowa normalizacja relacji parafii bolesławskiej i wiernych z Krzykawy-Małobądza z parafią w Bukownie Wsi[624]. Niepokojącą była także obniżająca się frekwencja dzieci i młodzieży w prowadzonych przez ks. Elerowskiego i ks. Mendelewskiego, punktach katechetycznych: „Kilkukrotnie były puste lekcje”[625]. Liczba uczniów uczęszczających na zajęcia stanowiła istotny wskaźnik poziomu religijności.

Kwerenda udostępnionych archiwaliów parafialnych, wyłania schemat budowania autonomicznych struktur parafialnych na analizowanym obszarze, poprzez inspirowanie tendencji separatystycznych przez wyznawców polskokatolickich Krzykawy i Małobądza. Pozwala zilustrować budzące się napięcia na linii Bolesław - Krzykawa-Małobądz. Ich nagłe natężenie przyczyniało się do narastających wątpliwości u obu stronu. Zaniedbania ks. Elerowskiego polegające na braku konserwacji ogrodzenia cmentarza parafialnego oraz realizacji niezbędnych prac modernizacyjnych wraz z utwardzeniem alejek cmentarnych, wywołały niezadowolenie członków rady parafialnej[626]. Pod dyskusję poddano także zasadność ujednolicenia odprawiania nabożeństw: „Pan Imielski wyraził swoje oburzenie, twierdząc że u nas w Bolesławiu byliśmy przyzwyczajeni do odprawiania mszy świętych przez księży przodem do ołtarza i by nie dokonywać zmian, bo ludzie przestaną chodzić do kościoła”[627]. Ponownie zwrócono uwagę na sprawę przekazania dzwonu dla obiektu kościelnego w Krzykawie-Małobądzu[628]. W maju 1987 roku polskokatolicy z Krzykawy-Małobądza

Polskokatolickim w Bolesławiu, Bolesław, 5 IV 1987 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu.

[622] Cyt. za: op. cit.

[623] Cyt. za: op. cit.

[624] Zob. szerz.: ibidem. Rozpatrywano możliwość wcielenia młodej wspólnoty polskokatolickiej z Bukowna Wsi do Dekanatu Bolesławskiego. Zdaniem członków Rady Parafialnej, takie rozwiązanie spowodowałoby wyciszenie napiętych relacji z Bolesławiem.

[625] Ibidem. Sceptycznie przyjęto propozycję zwiększenia uposażenia dla ks. Mendelewskiego: „Według oceny radnych wynagrodzenie ks. wikariusza uznano za wystarczające a nawet dość wysokie”. Cyt. za: op. cit.

[626] Protokół z zebrania Rady parafialnej przy Kościele Polskokatolickim w Bolesławiu, Bolesław, 3 V 1987 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu.

[627] Cyt. za: op. cit.

[628] Przytoczony dokument ilustruje proces pogłębiającego się kryzysu w relacjach pomiędzy wiernymi przynależnymi do parafii w Bolesławiu, a polskokatolikami wspierającym ideę powstania parafii w Krzykawie-Małobądzu. Brak wsparcia finansowego i materialnego dla Bolesławia, spowodował

wyrazili oficjalny sprzeciw wobec udzielania dalszego wsparcia finansowego dla parafii w Bolesławiu. Z argumentem utworzenia samodzielnej rady parafialnej dla Krzykawy i Małobądza wystąpił Józef Januszek, wspierający ideę szybkiego erygowania parafii. Poinformował ks. Elerowskiego, iż nie wywiązał się z obietnicy przekazania dzwonu. Na skutek braku porozumienia z ks. Eugeniuszem Elerowskim, wierni z Krzykawy i Małobądza zgromadzili środki pieniężne w kwocie 390 tys. zł. na sfinalizowanie budowy kościoła i plebanii: „Zwracają się do radnych z Bolesława, czy gdyby Krzykawa posiadała pilne potrzeby, też im pomogą?”[629]. Mając na uwadze napięcia wewnątrzparafialne, sugerowano jak najszybszą wizytację bp. Wiktora Wysoczańskiego w Bolesławiu[630]. Rozpatrywano również propozycję skoncentrowania pracy misyjnej Kościoła Polskokatolickiego na terenie Olkusza. Zakup działki budowlanej dla przyszłej placówki polskokatolickiej miał stanowić priorytet rozprzestrzenienia się denominacji na obszarze tego niewielkiego miasta.

Pogłębiający się dysonans w relacjach międzyparafialnych wzbudzał niepokój ks. Elerowskiego. Proboszcz bolesławski zobowiązał się do wykonania pilnych prac modernizacyjnych na terenie cmentarza parafialnego. Wyraził aprobatę wobec propozycji wiernych z Bolesławia i Krzykawy-Małobądza, sugerującej pobieranie dodatkowej opłaty tzw. „placowego” za ceremonie pogrzebowe byłych członków parafii polskokatolickiej w Bukownie Wsi: „Poinformował, że pieniądze te są potrzebne na odśnieżanie drogi do cmentarza, konserwacji ogrodzenia, budowę alejek”[631]. Mimo, iż przestrzeń nekropolii stanowiła istotny atrybut zacierania antagonizmów, zaproponowano by zachować porządek pochówków zmarłych polskokatolickich, bez względu na przynależność parafialną.

---

rozluźnienie dialogu religijnego w obrębie wyznania polskokatolickiego na terenie pogranicza kulturowego Zagłębia Dąbrowskiego i Małopolski. Celem podtrzymania łączności eklezjalnej z parafią macierzystą w Bolesławiu, ks. Elerowski zdecydował wykorzystać pracą misyjną księży wikarych. Informacja za: ibidem.

[629] Cyt. za: op. cit.

[630] Zdaniem Rady Parafialnej w Bolesławiu-Krzykawie władze Kościoła Polskokatolickiego odstąpiły z ingerencji w parafialne spory wewnętrzne. Ks. Krzysztof Mendelewski przekonywał, że dialog pomiędzy Bolesławiem a Krzykawą-Małobądzem przebiegał prawidłowo.

[631] Cyt. za: Protokół z zebrania Rady Parafialnej przy Kościele Polskokatolickim w Bolesławiu, Bolesław, 27 VI 1987 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu. Krewni spoczywających na bolesławskim cmentarzu parafian z Bukowna Wsi, zostali zobligowani do uiszczenia kwoty tysiąca złotych od każdego miejsca. Wysokość opłaty została określona przez władze zwierzchnie Kościoła Polskokatolickiego w Dekrecie z 10 III 1984 r. Miała zostać przeznaczona: „Na cele utrzymania cmentarza - przy chowaniu zmarłych spoza parafii Bolesław /np. z Bukowna/ oraz przy rezerwacji placów na cmentarzu”. Cyt. za: Protokół z zebrania Rady Parafialnej, Bolesław, 19 VII 1987 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu.

W związku z 30 rocznicą zorganizowania parafii polskokatolickiej w Bolesławiu, w lipcu 1987 roku rozpoczęto przygotowania do jubileuszu. Powołano Komitet Organizacyjny, w skład którego weszli wierni parafii z Bolesławia, Bukowna Wsi oraz z wyodrębniającej się wspólnoty w Krzykawie-Małobądzu[632]. Rocznica zaczęła pełnić rolę łącznika zacieśnienia komunikacji w środowisku polskokatolików, obecnych na terenie Ziemi Olkuskiej. Termin uroczystości został wyznaczony przez ks. Elerowskiego na dzień 6 września 1987 roku[633]. Jubileusz bolesławski miał scalić parafie wyłonione na skutek rozłamu oraz uspokoić tendencje separatystyczne. Elementem jednoczącym więź z pozostałymi parafiami polskokatolickimi, były liczne wyjazdy wiernych, organizowane przez Eugeniusza Elerowskiego.

Przełomowym wydarzeniem dla losów Kościoła Polskokatolickiego u progu zmian ustrojowych, było wydanie przez biskupa ordynariusza Diecezji Krakowskiej Dekretu o erygowaniu parafii polskokatolickiej w Krzykawie-Małobądzu. Dokument ogłoszony w dniu 23 lutego 1988 roku w Krakowie, urzeczywistnił wieloletnie starania polskokatolików nad możliwością rozwoju religijnego w strukturach samodzielnej parafii[634]. Wyłonienie parafii pw. Św. Barbary stało się ważną inspiracją dla zmian systemowych Kościoła Polskokatolickiego.

[632] Ibidem.

[633] Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego, bp Majewski miał dokonać aktu poświęcenia dzwonu kościelnego w Krzykawie-Małobądzu.

[634] Dekret Kurii Biskupiej Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL Biskupa Ordynariusza ks. Jerzego Szotmillera o erygowaniu parafii polskokatolickiej w Krzykawie-Małobądzu, nr L.dz. 89-95/II/88, Kraków, 23 II 1988 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu.

30-009 Kraków, dn. 23 II 1988 r.
ul. Friedleina 8

Kuria Biskupia
Diecezji Krakowskiej
Kościoła Polskokatolickiego w PRL
L. dz. 89-95/II/88

DEKRET
O ERYGOWANIU PARAFII POLSKOKATOLICKIEJ w KRZYKAWIE-MAŁOBĄDZU

Przychylając się do uzasadnionej prośby wiernych z Krzykawy i okolic, uczęszczających do kościoła filialnego w Krzykawie-Małobądzu, na podstawie przepisów kan. 83 par. 4 lit. „a" Podstawowego Prawa Kościoła Polskokatolickiego w PRL oraz w oparciu o prawomocną decyzję Urzędu Wojewódzkiego Wydziału do Spraw Wyznań w Katowicach z dnia 10 lutego 1984 r. – nr – WZ-III6814/2/84, niniejszym Dekretem – e r y g u j ę przy kościele w Krzykawie

PARAFIĘ POLSKOKATOLICKĄ pw. ŚWIĘTEJ BARBARY
W KRZYKAWIE-MAŁOBĄDZU

Uroczystość parafialną należy obchodzić 4 grudnia, w dzień patronalny św. Barbary.

Do Parafii pw. Świętej Barbary zostaną włączone miejscowości specjalnym aneksem.

Zalecam założenie następujących ksiąg parafialnych:
chrztów, ślubów, bierzmowania, pogrzebów, inwentaryzacyjnej, kasowej oraz kroniki parafialnej.

Zezwalam na wykonanie i użytkowanie następujących pieczęci:

1. Parafia Polskokatolicka pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu (podłużna)
2. Parafia Polskokatolicka w Krzykawie-Małobądzu (okrągła z godłem Kościoła)
3. Proboszcz Parafii Polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu (podłużna)

4. Parafia Polskokatolicka – Rada Parafialna w Krzykawie-Małobądzu (podłużna)
Parafia pw. Św. Barbary ma pełne prawo do korzystania z cmentarza grzebalnego w Bolesławiu, grzebanie zmarłych z tej parafii odbywa się po załatwieniu przez zainteresowanych prawem wymaganych formalności w biurze parafialnym w Bolesławiu.

(pieczęć okrągła:
+Biskup Jerzy Szotmiller
Ordynariusz Diecezji Krakowskiej)

+Jerzy Szotmiller
(podpis)
Biskup Ordynariusz
Diecezji Krakowskiej
30-009 Kraków, Friedleina 8[635]

W niedzielę, 28 lutego 1988 roku do Krzykawy-Małobądza przybył bp Jerzy Szotmiller, który w obecności zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego w PRL, bp. Tadeusza R. Majewskiego, odczytał wspomniany Dekret. Podkreślić należy, iż ukonstytuowanie parafii oznaczało formalne zwycięstwo wiernych. W odbiorze wyznawców było to jednak zwycięstwo połowiczne: „Wśród 12 przybyłych na tę niedzielę do Krzykawy księży (zaproszonych przez Biskupa Ordynariusza) - nie było ks. Elerowskiego, którego wśród kandydatów na proboszcza tej nowej parafii pominięto. Ludzie byli uradowani (z racji Dekretu) i zawiedzeni jednocześnie”[636]. Decyzja o odsunięciu ks. Eugeniusza Elerowskiego od uroczystości parafialnych, wzmogła napięcia wśród rozgoryczonych wyznawców. Decyzję bp. Majewskiego uznano jako wyraz votum nieufności wobec społeczności polskokatolickiej Krzykawy-Małobądza.

Mimo wystosowania pism do władz diecezjalnych z prośbą o mianowanie ks. Elerowskiego, władze wbrew woli wiernych, powołały na urząd proboszcza ks. Jerzego Białasa[637]. Poprzez rodzinne koneksje z regionem Zagłębia Darowskiego, ks. Białas znał

[635] Cyt. za: ibidem.
[636] Cyt. za: *Kronika parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu,* [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu.
[637] Ks. Jerzy Białas urodził się 3 I 1950 r. w Strzyżowicach koło Będzina na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Ukończył Seminarium Kościoła Polskokatolickiego i rozpoczął studia wyższe w Chrześcijańskiej

specyfikę potrzeb eklezjalnych. Po otrzymaniu święceń kapłańskich, władze zwierzchnie skierowały duchownego na Lubelszczyznę, do parafii pw. Św. Izydora w Grudkach. Analiza zachowanych dokumentów pozwoliła ustalić, iż ksiądz wykazywał aspiracje uzyskania awansu w strukturach kościelnych oraz wielokrotnie prosił władze zwierzchnie o udzielenie wsparcia finansowego na budowę świątyni: „Chętnie zostałby Dziekanem Dekanatu Zamojskiego bądź Lubelskiego, natomiast innym razem twierdzi, że rzuci stan duchowny jeśli władze Kościoła nie udzielą mu dotacji na budowę kościoła, który buduje co najmniej już 9 lat”[638].

Wybór Jerzego Białasa nie okazał się przypadkowy. Można wnioskować, iż został podyktowany faktem współpracy agenturalnej z organami bezpieczeństwa[639]. Na podstawie zachowanych źródeł, duchowny miał publicznie podkreślać atuty kontaktów z zamojską SB: „Chwalił się publicznie podczas obiadu znajomościami ze Służbą Bezpieczeństwa. Jest nielubiany przez wszystkich bez wyjątku księży w terenie”[640]. Pod koniec 1987 roku ks. Jerzy Białas został skierowany do Krzykawy-Małobądza, by kontynuować dzieło rozwoju młodej, lecz prężnej placówki parafialnej. Początkowo, nowy proboszcz zyskał zaufanie ze strony wiernych. W cieniu współpracy z katowicką SB, sumiennie wywiązywał się z powierzanych przez bp. Szotmillera obowiązków. Także i relacje z Radą Parafialną układały się pozytywnie. Wspólnymi siłami ukończono plebanię, ogrodzono plac kościelny, a w okazałym budynku murowanej świątyni pielęgnowano życie eklezjalne i tradycje regionu Zagłębia Dąbrowskiego: Barbórkę i Święto Rolników. Atrybuty ambitnej pracy duszpasterskiej wkrótce uległy wyciszeniu na skutek nagłej, postępującej choroby proboszcza.

Tymczasem, na skutek odgórnych zmian decyzyjnych, odwołano ks. Eugeniusza Elerowskiego ze stanowiska proboszcza parafii bolesławskiej. Nie odbyły się zaplanowane uroczystości jubileuszowe. Niemal natychmiast skrystalizował się zauważalny dysonans w relacjach pomiędzy ks. Elerowskim a hierarchami kościelnymi.

Akademii Teologicznej w Warszawie. Przyjął święcenia kapłańskie 23 IV 1972 r. w Warszawie przez biskupa ordynariusza Tadeusza R. Majewskiego. Zmarł nagle 17 IV 2001 r. w Krzykawie-Małobądzu. Informacja za: *Z żałobnej karty,* „Rodzina” Tygodnik Katolicki, nr 7, Warszawa, VII 2001 r., s. 6-7.

[638] AIPN Rz, 038/66, t. 6, ibidem, op. cit., k. 11.

[639] W zbiorach katowickiego Oddziału AIPN zachowały się następujące zespoły akt: AIPN Ka, 0046/2375, t. 1, WUSW w Katowicach 1983-1990, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Jerzy” dot. Białas Jerzy, AIPN Ka, 0046/2375, t. 2, WUSW w Katowicach 1983-1990, Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Jerzy” dot. Białas Jerzy; AIPN Ka, 046/2375, t. 3, WUSW w Katowicach 1983-1990, Teczka zawierająca materiały wyłączone z teczki personalnej tajnego współpracownika pseudonim „Jerzy” dot. Białas Jerzy.

[640] Cyt. za: op. cit., k. 11.

Odbił się on ujemnie na wspólnocie bolesławskiej. Poprzez podział na odrębne parafie, osłabieniu a w konsekwencji ochłodzeniu uległy kontakty z pozostałymi wspólnotami[641]. Podkreślić należy, iż z czasem parafie zaczęły funkcjonować jako autonomiczne jednostki wyznaniowe. Dodatkowe antypatie wzmacniały spory personalne pomiędzy księżmi piastującymi funkcje proboszczów. Taka sytuacja istnieje do dnia dzisiejszego. Dostrzegalna jest kooperacja parafii w Bukownie Wsi, Krzykawie-Małobądzu, Rokitnie Szlacheckim i Strzyżowicach. W dyskursie tym izolowana jest parafia bolesławska, kwestionująca do dnia dzisiejszego zasadność jej podziału.

Parafia polskokatolicka pw. Św. Barbary realizuje z powodzeniem idee ks. Eugeniusza Elerowskiego: „Miłujcie się wzajemnie i bądźcie odważni"[642]. Należy bowiem do największych placówek Kościoła Polskokatolickiego w kraju.

6.5. Parafia polskokatolicka pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie w dekadzie lat 80.

Parafia polskokatolicka pw. Podwyższenia Krzyża Świętego została reaktywowana 13 lipca 1964 roku przez ks. Eryka Cetlawę. Początkowo nabożeństwa odbywały się w wygospodarowanych przez duchownego lokalach na terenie dzielnicy Mościce oraz przy ulicy Jasnej, przy której przed II wojną światową funkcjonowała parafia PNKK. Wyznawcy korzystali również z pomieszczenia kaplicy Kościoła Ewangelicko-Metodystycznego, mieszczącej się przy ulicy Narutowicza 19. We wrześniu 1965 roku parafia otrzymała od władz miasta lokal, należący do zabytkowej części dawnego prezbiterium Klasztoru Ojców Bernardynów przy ulicy Kniewskiego 24 a, (obecnie Bernardyńskiej 24 a). Placówce przydzielono pomieszczenia znajdujące się w przyziemiu wschodniej części gotyckiego budynku wraz z niezależnym wejściem. Łączna powierzchnia użytkowa dla parafii polskokatolickiej wyniosła 197, 46 m² [643].

---

[641] *Kronika parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu,* [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu.

[642] Cyt. za: op. cit.

[643] Zestawienie pomieszczeń użytkowych przynależnych parafii polskokatolickiej w Tarnowie obejmowało: kaplicę o powierzchni 133, 21 m², przedsionek, zakrystię, korytarz wraz z powstałym później węzłem sanitarnym i kuchennym. Informacja za: Załącznik nr 1 do decyzji A-419 z 16 VI 1998 r., nr L.dz. PSOZ-IV-A-652/98 w sprawie wpisania do rejestru zabytków województwa tarnowskiego budynku dawnego kościoła i klasztoru II Bernardynów w Tarnowie, Oddział Wojewódzki Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Tarnowie, Tarnów, 7 V 1997 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie. 19 V 1998 r. wszczęto postępowanie administracyjne przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Tarnowie na wniosek Kurii Biskupiej Kościoła Polskokatolickiego w Częstochowie (jako właściciela części budynku w Tarnowie), w sprawie wpisania

Pierwszym proboszczem niewielkiej wspólnoty był ks. Eryk Cetlawa, który reaktywował jej życie eklezjalne, uzyskując od władz miasta wspomniany obiekt w dniu 15 września 1965 roku. Duchowny poczynił starania nad skromnym doposażeniem świątyni, poprzez zakup niezbędnych sakraliów i 24 krzeseł. Począwszy od roku 1969 nastąpiła zmiana na stanowisku proboszcza. Pracę duszpasterską rozpoczął były duchowny rzymskokatolicki, ks. Antoni Pietrzyk[644]. Kolejnym proboszczem pracującym w latach 1976-1977 był ks. Lech Kokosa. Poprzez niewłaściwą postawę duchownego, życie parafialne zaczęło zamierać i znacząco obniżył się autorytet placówki w przestrzeni wyznaniowej miasta. Zaniedbania życia sakralnego wynikające z niemoralnego trybu życia ks. Kokosy, a także próba defraudacji parafialnych funduszy i chęć założenia w pomieszczeniu zakrystii ćwiczeń judo, spowodowały zmniejszenie liczby wiernych z 36 do 15 osób. Po opuszczeniu placówki w roku 1977, obowiązki nowego proboszcza przejął ks. Józef Pracz, piastujący dotąd liczne godności kościelne. Przy wydatnym wsparciu pieniężnym parafian ufundowano: drewniany ołtarz główny, ołtarz boczny Serca Pana Jezusa, rzeźbioną chrzcielnicą, 10 ławek kościelnych i 3 żyrandole. Nowy gospodarz tarnowskiej wspólnoty polskokatolickiej przystąpił do odnowienia pomieszczeń kaplicy. Zakupiono również nowe ornaty i organy elektryczne. Ks. Pracz zaangażował się społecznie w życie miasta, pełniąc funkcję kapelana Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Tarnowie oraz działacza Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Plany dalszej reaktywacji parafii, przerwała nagła śmierć duchownego w dniu 26 marca 1985 roku. Uroczysty pogrzeb ks. Pracza odbył się 29 marca 1985 roku w parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie, w którym udział wzięli najważniejsi dostojnicy kościelni wraz z przedstawicielami parafii z Długiego Kąta i Bolesławia oraz reprezentantami WdsW UW w Tarnowie i Miejskiej Rady Narodowej. Egzekwie przy grobie zmarłego wygłosili: ks. Aleksander Smętek z Libiąża-Żarek oraz Stanisław Radomski, przewodniczący rady parafialnej. Proboszcz

do rejestru zabytków w/w budynku. Zob. szerz.: Zawiadomienie o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wpisania dobra kultury do rejestru zabytków, Oddział Wojewódzki Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Tarnowie, Tarnów, 19 V 1998 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie.

[644] W dniu 13 IX 1974 r. odbył się pogrzeb wyznawczyni parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, Heleny Rubachowej. Celem odprowadzenia zwłok na cmentarz, do domu zmarłej kobiety udał się ks. Antoni Pietrzyk. Wbrew ostatniej woli, rodzina wyraziła zgodę na pogrzeb w obrządku rzymskokatolickim. Miejscowy duchowny, ks. Kania nie zgodził się na udział w kondukcie pogrzebowym duchowego polskokatolickiego w stroju liturgicznym. W następstwie, doszło do sporu na cmentarzu wśród wiernych obu denominacji. W porozumieniu z ks. Pietrzykiem ustalono, aby poinformować władze zwierzchnie Kościoła Polskokatolickiego o zaistniałym incydencie. Informacja za: AIPN Kr, 039/104, ibidem, Pismo do Naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW w Warszawie, Kraków, 26 IX 1974 r., k. 185.

spoczął na cmentarzu komunalnym w Tarnowie-Mościcach[645]. Po śmierci ks. Józefa Pracza, z dniem 1 maja 1985 roku administratorem został mianowany ks. Władysław Pietrzyk[646].

Podczas uroczystości odpustowej, w dniu 15 września 1985 roku ks. Władysław Pietrzyk został oficjalnie podniesiony na urząd proboszcza przez infułata ks. Antoniego Pietrzyka, ówczesnego administratora Diecezji Krakowskiej i kanclerza ks. Ryszarda Dąbrowskiego. W ceremonii wziął udział Dyrektor WdsW UW w Tarnowie, Franciszek Styczeń oraz ówczesny proboszcz parafii polskokatolickiej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Hucisku, ks. Marian Baranowski. 16 listopada 1985 roku władze hierarchiczne Kościoła Polskokatolickiego przyjął Wojewoda Tarnowski oraz Dyrektor WdsW. Stanisław Nowak został odznaczony przez bp. Majewskiego Złotym Krzyżem Zasługi im. biskupa Franciszka Hodura. Planowano wręczyć regionalne odznaczenie biskupowi naczelnemu za zasługi na rzecz reaktywowania parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Nie doszło jednak do jego realizacji.

Celem sformalizowania swojej pozycji, ks. Władysław Pietrzyk przejął lokal mieszkalny, zajmowany dotąd przez ks. Pracza, znajdujący się przy ul. Żwirki i Wigury 9/21: „Daleko od Kościoła, wśród nieżyczliwych sąsiadów. Mieszkanie było bardzo zniszczone, które odnowiłem we własnym zakresie”[647]. Lokal został ponownie wynajęty jako mieszkanie funkcyjne przez Kurię Biskupią Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego od władz miasta 23 września 1985 roku[648].

---

[645] Informacja za: Zawiadomienie o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wpisania dobra kultury do rejestru zabytków, Oddział Wojewódzki Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Tarnowie, Tarnów, 19 V 1998 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie.

[646] Ks. Józef Pracz urodził się 3 VI 1923 r. w Maciejowicach w powiecie garwolińskim. Po ukończeniu szkoły średniej, podjął służbę w Ludowym Wojsku Polskim, w którym uzyskał wykształcenie średnie. W roku 1951 opuścił szeregi wojskowe i wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Po 3 latach pobytu, zdecydował się nawiązać kontakt z Kościołem Polskokatolickim. 12 VIII 1954 r. otrzymał święcenia kapłańskie w Warszawie z rąk bp. Juliana Pękali. Początkowo jako wikariusz, uzupełniając wiedzę teologiczną, pracował w kilku parafiach polskokatolickich. W roku 1975 organizował parafię w Długim Kącie, a 4 VIII 1976 r. otoczył opieką parafię krakowską pw. Wniebowstąpienia Pańskiego. Kolejna zmiana w życiorysie ks. Pracza nastąpiła 16 IV 1977 r. Informacja za: *Odszedł pracownik „winnicy Pańskiej”,* „Rodzina”. Tygodnik Katolicki, nr 30, Warszawa, 28 VII 1985 r., s. 7.

[647] Informacja za: *Księga Pamiątkowa Parafii Polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie.*

[648] Pismo Kierownika WdsW UW w Tarnowie do Kurii Biskupiej Diecezji Krakowskiej w PRL w Krakowie, nr L-8174E-12/3-40/85, Tarnów, 3 IX 1985 r. oraz Aneks do umowy najmu z 23 IX 1985 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie. 20 X 1986 r. Kuria Biskupia Diecezji Krakowskiej zwróciła się do Wydziału Spraw Lokalowych MRN w Tarnowie z prośbą o zamianę zajmowanego lokalu na mieszkanie, znajdujące się przy ul. Krakowskiej 5/2. Wydając postanowienie, popełniono pomyłkę. Błąd stał się przedmiotem sporu prawnego. Mieszkanie zostało przydzielone Władysławowi Pietrzykowi zamiast Kurii Biskupiej. Zob. szerz.: Postanowienie, nr

Ks. Władysław Pietrzyk objął równorzędnie obowiązki proboszcza nad niewielką parafią polskokatolicką pw. Jana Chrzciciela w Jaworzu Górnym koło Pilzna. Początkowo, duchowny odprawiał niedzielne msze święte w godzinach popołudniowych, lecz z uwagi na brak wiernych i zły stan budowlany kaplicy, zaniechał podtrzymywania jakichkolwiek posług religijnych. Brak zainteresowania trudnym położeniem parafii w Jaworzu Górnym ze strony kolejnych tarnowskich proboszczów, przyczynił się niewątpliwie do postępującego zamierania struktur parafialnych[649]. Były proboszcz ks. Pracz, zaniedbując obowiązek systematycznego dojazdu do Jaworza Górnego, zaprzestał obowiązku odprawiania niedzielnych nabożeństw[650].

W porozumieniu z bp. Tadeuszem R. Majewskim, zwierzchnikiem Kościoła, ks. Pietrzyk otrzymał pełnomocnictwo do sformalizowania sprzedaży nieruchomości, przynależnych do parafii. Władze kościelne zadecydowały o zbyciu budynku kaplicy wraz z wydzielonym mieszkaniem. Lokal pierwotnie przeznaczony dla księdza, zajmowała od 8 lat rodzina Janiny i Wojciecha Wadas. Najemcy przejęli nieruchomość pod koniec lat 70. za zgodą ks. Lecha Kokosy, który pobierał symboliczne opłaty pieniężne za jej użytkowanie. Podkreślić należy, iż budynki stanowiły współwłasność: Julii Klucznik, Bronisławy Stanaszek i Rady Kościoła Polskokatolickiego, zapisanej w księdze wieczystej pod numerem 371/A, figurującej w Państwowym Biurze Notarialnym w Dębicy. Sformalizowanie sprzedaży nieruchomości, wymagało wniesienia sprawy przez ks. Władysława Pietrzyka do Sądu Rejonowego w Dębicy o zniesienie współwłasności[651]. Ostatecznie, 29 września 1986 roku została założona osobna księga wieczysta na skutek uprawomocnienia się decyzji wyroku sądowego. Został również sporządzony dokument kupna-sprzedaży w Państwowym Biurze Notarialnym w Dębicy. Uzgodniono kwotę mienia parafialnego o łącznej wartości 800 tys. zł. Nieruchomości zostały nabyte przez Janinę i Wojciecha Wadas, użytkujących je od roku 1977. Ostatecznie, 3 marca 1987 roku małżeństwo stało się formalnie

L.dz.8176a/28/86, Tarnów, 20 X 1986 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie.

649 Stagnacja życia parafialnego w Jaworzu Górnym była spowodowana malejącą liczbą średniozamożnych parafian, co w konsekwencji wpłynęło na obniżenie się kondycji finansowej placówki i neutralizację jej życia eklezjalnego. Zob. szerz.: ANRz, 21285, PWRN w Rzeszowie, WdsW, Nadzór nad placówkami wyznań nierzymskokatolickich, Pismo parafii polskokatolickiej pw. Jana Chrzciciela w Jaworzu Górnym do Międzykółkowej Bazy Maszynowej w Strzegocicach, Jaworze Górne, 20 VII 1972 r., k. 1.

650 Rozmowa przeprowadzona 14 IV 2010 r. z Janiną i Wojciechem Wadas, byłymi wiernymi parafii polskokatolickiej pw. Jana Chrzciciela w Jaworzu Górnym. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

651 *Księga Pamiątkowa Parafii Polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie.* Julia Klucznik i Bronisława Stanaszek podczas jednej z rozpraw sądowych stwierdziły, iż nie roszczą pretensji do nieruchomości. Decyzja stała się podstawą zniesienia współwłasności. Ibidem.

właścicielami budynków po byłej parafii polskokatolickiej w Jaworzu Górnym, która oficjalnie przestała istnieć. Odtąd niewielka grupa wiernych przyłączyła się do wspólnoty polskokatolickiej w Tarnowie, stanowiąc ważny trzon w jej życiu eklezjalnym[652].

Na mocy decyzji bp. Tadeusza R. Majewskiego kwota uzyskana z transakcji, została przeznaczona na prace modernizacyjne kaplicy użytkowanej przez tarnowską parafię polskokatolicką. Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego wizytujący placówkę, wydał polecenie zmiany wystroju jej wnętrza. Ołtarze i ławki wykonane przez ks. Pracza okazały się prowizoryczne i w przekonaniu Majewskiego nie nadawały się do dalszego użytku. W ocenie zwierzchnika i ks. Pietrzyka, były proboszcz wprowadził do życia tarnowskiej parafii polskokatolickiej elementy protestantyzmu, rezygnując z kultu maryjnego. Przykładowo, ks. Pracz nie organizował procesji Bożego Ciała, a msze święte odprawiał tylko w niedziele o godzinie 11.00. W życie wspólnoty pw. Podniesienia Krzyża Świętego regularnie angażowało się zaledwie 15 osób. Długoletnią funkcję prezesa rady parafialnej pełnił Stanisław Radomski. Po ukonstytuowaniu się nowych władz parafialnych, Radomski rozpoczął zbiórkę funduszy przeznaczonych na nagrobek ks. Józefa Pracza. W przekonaniu ks. Władysława Pietrzyka, były przewodniczący dopuszczał się nadużyć. Polegały one na prowadzeniu korespondencji z księżmi ościennych parafii oraz przywłaszczaniu rzeczy osobistych ks. Pracza[653]. Intencją córki byłego proboszcza, Zofii Połeć zamieszkałej w Wałbrzychu, zgromadzone pamiątki miały zostać przekazane parafii tarnowskiej. Niesubordynacja Stanisława Radomskiego wobec wspólnoty pw. Podwyższenia Krzyża Świętego wpłynęła istotnie na destrukcję życia niewielkiej placówki polskokatolickiej wraz z osłabieniem jej kondycji finansowej. Nowa rada parafialna wykluczyła w październiku 1985 roku Stanisława Radomskiego ze struktur parafii.

W maju 1986 roku poczyniono starania nad realizacją zmiany wystroju wnętrza kaplicy. Przeprowadzono prace modernizacyjne, polegające na: wymianie przewodów elektrycznych, zainstalowaniu dodatkowego oświetlenia, wykonaniu ambonki, stołu ofiarnego, ołtarza głównego, ołtarza Matki Boskiej, 10 ławek, konfesjonału, wprawieniu

[652] Rozmowa przeprowadzona 14 IV 2010 r. z Janiną i Wojciechem Wadas, byłymi wiernymi parafii polskokatolickiej pw. Jana Chrzciciela w Jaworzu Górnym. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

[653] Stanisław Radomski dysponował kluczami do mieszkania, znajdującego się przy ul. Żwirki i Wigury 9/21. Po śmierci ks. Pracza, Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych rozpoczął interwencję wobec przywłaszczonych przez Radomskiego przedmiotów: książek, maszyny do pisania, szafy bibliotecznej, 7 odznaczeń w tym 6 państwowych. Informacja za: *Księga Pamiątkowa Parafii Polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie.* Por. z: Rozmowa przeprowadzona 25 IX 2010 r. z wiernymi parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie.

szerszych, metalowych drzwi wejściowych, znajdujących się w przedsionku kaplicy. Przy pomocy finansowej wiernych wykonano stacje Drogi Krzyżowej, nagłośnienie oraz przeprowadzono modernizację zakrystii i pomieszczeń sanitarnych[654].

Po otrzymaniu dotacji pieniężnych, przekazanych przez Radę Synodalną Kościoła Polskokatolickiego w 1987 roku, zakończono z powodzeniem podjęte przedsięwzięcia remontowe. Na polecenie zwierzchnika Kościoła, 1 lutego 1987 roku odbyło się walne zebranie parafialne. Wyłoniło ono nową radę parafialną w składzie: Jerzy Szafarczyk - przewodniczący, Stefania Nijak - skarbnik, Stefania Chochlińska - sekretarz. Wybrano także delegata na VIII Ogólnopolski Synod Kościoła Polskokatolickiego w osobie Jerzego Szafarczyka. Ks. Władysław Pietrzyk zainicjował ponadto dialog ekumeniczny, podejmując dyskurs międzywyznaniowy z: Kościołem Chrześcijan Baptystów, Kościołem Ewangelicko Metodystycznym oraz z ks. Kazimierzem Kupcem reprezentującym Kościół Rzymskokatolicki[655]. W dniu 27 czerwca 1987 roku biskup ordynariusz Diecezji Krakowsko Częstochowskiej, ks. Jerzy Szotmiller dokonał uroczystego poświęcenia odnowionej kaplicy, nadając także drugi tytuł parafii, Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Zabieg ten miał istotnie wpłynąć na poprawę kondycji stanu liczebnego wiernych[656].

Podtrzymując ducha misyjnego parafii, ks. Władysław Pietrzyk realizował dialog z parafiami polskokatolickimi, przynależnymi do Diecezji Krakowsko-Częstochowskiej. W marcu 1988 roku nauki rekolekcyjne wygłosił ks. Radosław Jankowski z Andrychowa. 26 czerwca 1988 roku odbyły się uroczystości odpustowe Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. W parafii tarnowskiej gościli: ks. Jerzy Uchman z Jaćmierza, ks. Mikołaj Skłodowski z Łęk Dukielskich, ks. Andrzej Ziarko z Bażanówki wraz z młodzieżą, reprezentującą parafie polskokatolickie w Jaćmierzu i Bażanówce[657]. Parafię odwiedziła w roku 1988 dwukrotnie delegacja wiernych PNKK z Florydy, która na potrzeby rozwoju

[654] Rok 1986 okazał się momentem zmian personalnych w Kościele Polskokatolickim. Dekretem z 8 IV 1986 r. na urząd biskupa ordynariusza Diecezji Krakowskiej powołano bp. Jerzego Szotmillera. Podkreślić należy, iż 4 VII 1989 r. z uwagi na oficjalną siedzibę władz kurialnych, znajdujących się przy ul. Jasnogórskiej 6 w Częstochowie, uległa zmianie nazwa siedziby Kurii Biskupiej dotychczasowej Diecezji Krakowskiej na Diecezję Krakowsko-Częstochowską. Informacja za: Pismo Kurii Biskupiej Diecezji Krakowsko-Częstochowskiej do Sądu Rejonowego w Tarnowie, nr L.dz.73/97, Częstochowa, 6 X 1997 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie.

[655] Rozmowa przeprowadzona 13 XI 2010 r. z Ireneuszem Skoczniem, pastorem Kościoła Chrześcijan Baptystów w Tarnowie. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

[656] Informacja za: *Księga Pamiątkowa Parafii Polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie.*

[657] Członkowie parafii tarnowskiej wraz ze swoim proboszczem, uczestniczyli 17 VI 1988 r. w ceremonii pogrzebowej wikariusza generalnego Diecezji Krakowskiej, ks. Antoniego Pietrzyka. Duchowny spoczął na cmentarzu w Krakowie-Batowicach.

Kliniki Kardiochirurgii Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie, przekazała kwoty pieniężne. Placówka pw. Podwyższenia Krzyża Świętego otrzymała również wsparcie finansowe. Pozwoliło ono zakupić sztandar w kwocie 5 tys. zł., książki poświęcone Kościołowi Polskokatolickiemu w PRL i 20 modlitewników[658].

Sytuacja parafii polskokatolickiej w Tarnowie nieoczekiwanie uległa zmianie. Decyzją biskupa ordynariusza, ks. Władysław Pietrzyk który duszpasterzował w okresie od dnia 1 maja 1985 roku do 30 października 1988 roku, przeszedł do parafii pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Krakowie. Obowiązki proboszcza przejął ks. Mikołaj Skłodowski. Polityka nowego proboszcza skoncentrowała się na uregulowaniu statusu majątkowego parafii. Mając na uwadze dobro placówki pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie, ks. Skłodowski dysponując dokumentacją archiwalną, podjął dialog ze stroną władz miejskich. Na podstawie rozmów ustalono, iż do roku 1990 nieruchomości użytkowane przez parafię polskokatolicką, stanowiły własność przedmiotową Skarbu Państwa. Dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej w Tarnowie w rozmowie z ks. Mikołajem Skłodowskim ustalił, że strona polskokatolicka nie miała: „Żadnych dokumentów na mocy których weszła w posiadanie zajmowanych pomieszczeń. Nie można też określić na jakich warunkach te pomieszczenia zostały udostępnione, dlaczego nie opłacono czynszu jak i należności za ogrzewanie gazowe w kościele i zakrystii”[659]. Ks. Władysław Pietrzyk pismem z dnia 16 listopada 1987 roku informował Radę Synodalną Kościoła Polskokatolickiego o braku dokumentów, określających status prawny nieruchomości użytkowanej przez parafię polskokatolicką w Tarnowie[660]. Jej teczka nie zawierała bowiem żadnych dokumentów, które regulowałyby decyzję oraz warunki przydzielenia Kościołowi Polskokatolickiemu zabytkowego obiektu sakralnego. Zachował się bowiem tylko odpis wikariusza

[658] Wraz z delegacją wiernych z parafii pw. Św. Józefa z Florydy, przybył do Tarnowa ks. Paweł Sobiechowski. Na mocy zawartego porozumienia o współpracy, parafia PNKK uznana została za siostrzaną. Na skutek zawarcia umowy, ks. Władysław Pietrzyk otrzymał pomoc materialną w postaci kwoty pieniężnej i lekarstw. Proboszcz zadecydował o zakupie wyposażenia do kaplicy oraz przekazania lekarstw potrzebującym parafianom. Informacja za: *Księga Pamiątkowa Parafii Polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie.*

[659] Cyt. za: Notatka służbowa z rozmowy przeprowadzonej w dniach 7 i 9 V 1990 r. pomiędzy Dyrektorem Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej w Tarnowie ul. Waryńskiego 9 ob. mgr Szczęchem, a proboszczem parafii polskokatolickiej w Tarnowie ks. mgr Mikołajem Skłodowskim, [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie.

[660] Informacja za: ibidem. W tej skomplikowanej dla polskokatolików sytuacji prawnej, władze miejskie zaproponowały parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego podpisanie umowy, celem dalszego użytkowania kaplicy i pomieszczeń zakrystii. W związku z ustaleniem kwoty najmu, władze miejskie poinformowały ks. Mikołaja Skłodowskiego o zamiarze dokonania ponownego pomiaru powierzchni kaplicy i jej zaplecza.

generalnego Diecezji Krakowskiej o numerze L.dz. 534/65 z dnia 29 lipca 1965 roku, skierowany do Przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Tarnowie w sprawie przekazania w zarząd i użytkowanie części budynku przez stronę polskokatolicką[661]. Obiekty użytkowane przez parafię pw. Podwyższenia Krzyża Świętego znajdowały się również pod ochroną Państwowej Służby Ochrony Zabytków[662].

Z uwagi na niewielką liczbę stałych wiernych, trudności administracyjno-lokalowe oraz braki kadrowe pogłębiały stagnację życia religijnego parafii polskokatolickiej w Tarnowie[663]. Proces ten zauważalny był zwłaszcza w dekadzie lat 90[664]. Zgromadzona korespondencja urzędowa proboszczów stara się potwierdzać umniejszanie pozycji wyznania polskokatolickiego w przestrzeni religijnej miasta Tarnowa[665]. Narastający kryzys wewnętrzny, potęgowały wzrastające ceny opłat, wynikające z użytkowania pomieszczeń kaplicy. Niewystarczające dochody parafii

[661] Informacja za: ibidem. Ks. Skłodowski podjął starania nad próbą odszukania ewentualnej kopii decyzji niniejszego dokumentu. W odpowiedzi Kierownik Wydziału Lokalowego, Józef Majka podkreślił, iż z uwagi na czasokres przechowywania tego typu dokumentów wynoszący 10 lat, akta z roku 1965 zostały poddane procesowi brakowania. W zasobach archiwalnych władz miejskich zachowana została jedynie księga, rejestrująca wydawane orzeczenia o dzierżawę lokali (od roku 1969). Informacja za: ibidem.

[662] Zob. szerz.: Pismo ks. Władysława Pietrzyka do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (dalej: MSWiA) Departamentu Wyznań Sekcji Funduszu Kościelnego w Warszawie, nr L.dz. 30/98, Tarnów, 21 V 1998 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie. Staraniem proboszcza rozpoczęto w roku 1998 remont zabytkowych pomieszczeń kaplicy polskokatolickiej.

[663] W podobnym, trudnym położeniu znajdowała się parafia polskokatolicka pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Krakowie: „Sprawa parafii przy ul. Łagiewnickiej to tragedia". Cyt. za: Pismo ks. Władysława Pietrzyka do Kurii Biskupiej Diecezji Krakowsko-Częstochowskiej Kościoła Polskokatolickiego, Tarnów, 14 V 1999 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie. Za stagnację tej najstarszej placówki polskokatolickiej, w ocenie ks. Pietrzyka w dużej mierze odpowiadały dyrektywy bp. Szotmillera: „Skoro taka wola Księdza Biskupa, to tylko nad tym ubolewam. Nie mam sił na walki i podrywanie autorytetu Kościoła, więc niech się dzieje „wola Nieba". Cyt. za: op. cit.

[664] Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego, bp Wiktor Wysoczański w dniu 25 IV 1996 r. zwracał się do Prezydenta Miasta Tarnowa o zwrot lokalu mieszkaniowego, znajdującego się przy ul. Krakowskiej 5/2, użytkowanego wcześniej przez proboszcza, ks. Skłodowskiego. Przywołany dokument ilustruje trudne położenie urzędującego przez 5 miesięcy, administratora ks. Waldemara Krzaka, byłego duchownego rzymskokatolickiego. Brak lokalu mieszkaniowego wymusił zamieszkanie ks. Krzaka w pomieszczeniach zakrystii, wyposażonych w skromny aneks kuchenny i sanitarny. Na skutek finansowego zaniedbania parafii oraz zaciąganych pożyczek pieniężnych od wiernych, ks. Krzak samowolnie opuścił placówkę, a w konsekwencji porzucił struktury kościelne. Informacja za: Pismo Zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego w RP do Wojewody Tarnowskiego, nr L.dz. 60/Z/IV/96, Warszawa, 25 IV 1996 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie.

[665] Pismo ks. Władysława Pietrzyka do Sądu Rejonowego Wydziału I Cywilnego w Tarnowie, nr L.dz.54/97, Tarnów, 16 X 1997 roku, [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie. W piśmie skierowanym do Urzędu Miasta Tarnowa, ks. Władysław Pietrzyk prosił o zakończenie praktyk dyskryminujących pozycję parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Proboszcz rozważał nawet wniesienie skargi do Rzecznika Praw Obywatelskich. Wyrazem nieprzychylnych decyzji Urzędu Miasta Tarnowa miały być rzekome uprzedzenia religijne urzędników wobec osoby Pietrzyka. Informacja za: Pismo parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie do Zarządu Miasta Tarnowa, nr L.dz. 17/99, Tarnów, 3 IV 1999 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie.

tarnowskiej, istotnie zaburzyły jej funkcjonowanie. Elementem dekomponującym politykę personalną Diecezji Krakowsko-Częstochowskiej, była nieprzychylna postawa kanclerza Kurii Biskupiej, ks. Czesława Siepetowskiego wobec księży obsługujących parafie Dekanatu Krakowskiego. Odwołanie w roku 1995 ks. Mariana Wnęka i ks. Piotra Własinowicza, pełniących w zastępstwie obowiązki proboszcza parafii w Tarnowie, uznano za akt samowoli ks. Siepetowskiego. W ocenie ks. Władysława Pietrzyka, budzące się w Diecezji Krakowsko-Częstochowskiej napięcia personalne, odzwierciedlały typowe: „problemy maleńkich parafii”[666]. Analiza dostępnych dokumentów archiwalnych pozwala konkludować, iż ks. Czesław Siepetowski podejmował próby wyjaśnienia sporu, celem podtrzymania pracy misyjnej tarnowskiej parafii: „Nikt nie odprawiał mszy w Tarnowie”[667]. Zmienność losów tej niewielkiej placówki Kościoła Polskokatolickiego uzależnił od czynników związanych z jej genezą i położeniem w nie sprzyjającej wyznawcom atmosferze relacji międzywyznaniowych: „(…) ale zostawmy to historii niechaj ocenia”[668].

Parafia tarnowska od początku istnienia borykała się z wieloma trudnościami. Nieprzychylne wyznawcom polskokatolickim środowisko konserwatywnego Tarnowa, odwzajemniało niechęć wobec religijności parafian skoncentrowanych wokół tej zabytkowej świątyni. Wyraźnymi problemami placówki pw. Podwyższenia Krzyża Świętego były przeszkody finansowe, prawne oraz personalne. Uwzględniając kwerendę archiwum parafii tarnowskiej, można wnioskować, iż priorytetowym celem piastujących kolejno funkcje proboszczowskie duchownych, było podtrzymanie słabnącego życia eklezjalnego wraz z uregulowaniem prawnym przydziału mieszkania funkcyjnego oraz przywróceniem działalności punktu katechetycznego: „Pozbawienie Diecezji Krakowsko - Częstochowskiej Kościoła Polskokatolickiego lokalu funkcyjnego w Tarnowie, znacznie utrudniło funkcjonowanie parafii (…), a niechęć właściwego załatwienia i przywrócenia stanu poprzedniego lub przydziału innego mieszkania funkcyjnego dla Kościoła Polskokatolickiego, stawia pod znakiem zapytania zasady współżycia

[666] Cyt. za: Pismo ks. Władysława Pietrzyka do Zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego w RP, Kraków, 15 V 1999 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie. Brak ingerencji biskupa ordynariusza w wewnętrzne spory personalne pomiędzy duchowieństwem, w odbiorze ks. Pietrzyka stanowił wyraz niekonsekwentnej polityki bp. Jerzego Szotmillera.
[667] Cyt. za: Pismo Kanclerza Kurii Biskupiej Diecezji Krakowsko-Częstochowskiej Kościoła Polskokatolickiego do Księdza Proboszcza parafii polskokatolickiej w Łękach Dukielskich, Mikołaja Skłodowskiego, nr L.dz. 53/III/95, Kraków, 14 III 1995 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie.
[668] Cyt. za: ibidem.

społecznego i tolerancji Władz Miasta”[669]. Napotykany opór ze strony urzędników miejskich wobec regulacji prawnej statusu nieruchomości użytkowanych przez parafię polskokatolicką w Tarnowie, ujawnił poważny dysonans w środowisku niewielkiej grupy wiernych. Ks. Mikołaj Skłodowski w jednym z pism skierowanych do ordynariusza Diecezji Warszawskiej, bp. Tadeusza R. Majewskiego, rozpatrywał propozycję likwidacji parafii: „Proszę o łaskawą informację co mam dalej robić, czy będziemy (…) przygotowywać ludzi do zamknięcia parafii”[670].

Sąd Wojewódzki w Tarnowie wydał wyrok korzystny dla strony polskokatolickiej, uznając zasadność prawa do stosunku najmu pomieszczeń kaplicy i mieszkania funkcyjnego[671].

Parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego czyniła starania o uzyskanie dotacji z Funduszu Kościelnego oraz MSWiA. W roku 1998 otrzymano kwotę 15 tys. zł., którą przeznaczono na remont obiektu kaplicy i przynależnych pomieszczeń socjalnych. Przez kolejne lata, parafia polskokatolicka w Tarnowie podejmowała inicjatywę wspierania idei dialogu ekumenicznego. Znaczącej poprawie uległy relacje z Kościołem Rzymskokatolickim, osłabieniu zaś dialog z Kościołem Chrześcijan Baptystów i Kościołem Ewangelicko-Metodystycznym, który z uwagi na wewnętrzne trudności podjął rezygnację z angażowania się w dzieło ekumenizmu[672].

Funkcjonowanie parafii wiązało się z powiększeniem praktykujących wiernych i systematycznym odbudowywaniem pracy misyjnej. Ponadto, celem podtrzymywania więzi parafialnej, pielęgnowano tradycję agapy. Trudności związane z zatrudnieniem księdza polskokatolickiego w Tarnowie, wpływały znacząco na osłabienie kondycji materialnej kolejnych proboszczów. Wspólnota tarnowska stanowi przykład typowej małej parafii polskokatolickiej. Pod koniec XX wieku zajmowała niszową pozycję spośród wszystkich parafii Kościoła Polskokatolickiego. Wielokrotnie podejmowano próby nad jej reaktywacją. W konsekwencji podtrzymano życie religijne poprzez zmiany

[669] Pismo Kurii Biskupiej Diecezji Krakowsko-Częstochowskiej Kościoła Polskokatolickiego do Prezydenta Miasta Tarnowa, nr L.dz. 22/96, Częstochowa, 25 IX 1996 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie.

[670] Cyt. za: Pismo ks. Mikołaja Skłodowskiego do Pierwszego Księdza Biskupa Kościoła Polskokatolickiego w RP, Tarnów, 2 III 1992 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie. Por. z: Rozmowa przeprowadzona 11 III 2009 r. z ks. Januszem Świtalskim, byłym proboszczem parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

[671] *Księga Pamiątkowa Parafii Polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie*.

[672] Rozmowa przeprowadzona 13 XI 2010 r. z Ireneuszem Skoczniem, pastorem Kościoła Chrześcijan Baptystów w Tarnowie. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

personalne w obsadzie stanowiska proboszczowskiego[673]. W chwili obecnej obiekt przynależny do tarnowskiej parafii polskokatolickiej, współużytkuje Prawosławny Punkt Duszpasterski p.w. Częstochowskiej Ikony Matki Bożej.

[673] Rozmowa przeprowadzona 25 IX 2010 r. z wiernymi parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

Rozdział 7
Księża parafii polskokatolickich Polski południowej w dokumentach komunistycznego aparatu bezpieczeństwa

7.1. Ks. Eryk Cetlawa. Pomoc obywatelska pseudonim „Cet". Droga do kapłaństwa w Kościele Polskokatolickim

W zasobach archiwalnych AIPN w Krakowie znajduje się dość rzadko spotykany przypadek współpracy z komunistycznym aparatem bezpieczeństwa, jakim jest pomoc obywatelska. Na podstawie badań historycznych przeprowadzonych przez Filipa Musiała, pomoc obywatelska stanowiła przykład współpracy w latach 1960 - 1970 osobowego źródła informacji. Różniła się mniejszym stopniem sformalizowania od tajnego współpracownika. Pod pojęciem pomocy obywatelskiej określano również działania operacyjne osób, które podejmowały współpracę z aparatem bezpieczeństwa na podstawie kontaktu operacyjnego, kontaktu poufnego lub kontaktu służbowego[674].

Pomoc obywatelska należała do kategorii tzw. osobowych środków pracy operacyjnej. Do jej cech strukturalnych przynależała pomoc samorzutna, reprezentowana przez osoby zgłaszające się do przekazywania informacji. Można wnioskować, iż pomoc obywatelska pełniła rolę odrębnej kategorii osobowego źródła informacji, mniej sformalizowanej oraz składała się z trzech wyodrębnionych elementów: „Kontaktu obywatelskiego (ta kategoria zdawała się odnosić do osób „przychylnie" ustosunkowanych do PRL), kontaktu poufnego i kontaktu służbowego (…), obydwie te kategorie zdawały się odnosić do osób, z którymi utrzymywano łączność ze względu na sprawowaną przez nie funkcję czy zajmowane stanowisko"[675].

Dokumentacja aktowa poświadczająca inwigilację oraz współpracę polskokatolickiego ks. Eryka Cetlawy stanowi skan akt sygnowany numerem AIPN Kr, 009/7382. Z historycznego punktu widzenia posiada istotne znaczenie badawcze, ponieważ dobrze ilustruje proces infiltrowania duchownego Kościoła

[674] F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych PRL Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (1970-1989),* Kraków 2007 r., s. 340. Jak podaje autor, pomocą obywatelską (dalej: p.o.) mogła zostać osoba, która prowadziła: „Działalność antysystemową, zazwyczaj dostarczająca SB informacji i raczej niewykorzystywana do realizacji zadań związanych z przedsięwzięciami operacyjnymi". Cyt. za: ibidem.

[675] Cyt. za: F. Musiał, *Osobowe źródła informacji pionów operacyjnych SB działających w granicach PRL,* [w:] *Raj grabarzy narodu. Studia i materiały do dziejów aparatu represji w Polsce „ludowej" 1945-1989,* red. F. Musiał, Kraków 2010 r., s. 140.

Polskokatolickiego, założyciela parafii w Libiążu (Moczydle – Żarkach), będącej pomnikiem ku czci bp. Franciszka Hodura[676]. Przed objęciem stanowiska proboszcza libiąskiej placówki, Eryk Cetlawa pełnił posługę w parafii w: Zamościu, Świdnicy, Nowej Hucie i Tarłowie, by później podjąć pracę duszpasterską w Tarnowie w celu reaktywacji tamtejszej parafii polskokatolickiej[677].

Ks. Cetlawa urodził się 26 lutego 1912 roku w Szopienicach w rodzinie o tradycjach górniczych. Jego ojciec Karol, pracował w kopalni węgla kamiennego „Karmel" w Nikiszowcu. Angażował się w działalność Wolnych Związków Zawodowych jako radca, a także w działalność polityczną w Szopienicach[678]. Doświadczenia dzieciństwa kształtowane w przestrzeni tożsamości Górnego Śląska, wpłynęły istotnie na późniejsze losy Cetlawy. Trudna sytuacja materialna środowiska rodzinnego, wpłynęła na decyzję o przerwaniu nauki. Ukończył miejscową szkołę powszechną i gimnazjum, podejmując później pracę jako robotnik. W okresie młodzieńczym aktywnie włączył się w życie Młodzieżowej Organizacji Robotniczej w Szopienicach. W roku 1934 został działaczem miejscowej komórki Polskiej Partii Socjalistycznej (dalej: PPS)[679]. Podczas aktywności w strukturach partyjnych, wspierał prace redaktorskie organu prasowego PPS - „Gazety Robotniczej". Rok później wraz z bratem Emilem, zmienił opcję polityczną, wstępując do Komunistycznej Partii Polski (dalej: KPP)[680]. Przykładami ilustrującymi działalność polityczną Cetlawy były realizowane liczne akcje odwetowe: kolportaż prasy lub udział w kontrmanifestacjach skierowanych wobec obozu wszechpolskiego. Podejmował także próby napaści na miejsca spotkań organizacji niemieckiej tzw. „Volksbund"[681]. Aktywnie uczestniczył w pochodach z okazji Święta Pracy, skandując hasła komunistyczne[682].

Szczególnym momentem w życiorysie Cetlawy był wybuch II wojny światowej: „W 1939 roku po wkroczeniu Niemców zostałem zabrany przez Gestapo jako podejrzany

[676] R. Jagiełło, op. cit., s. 15.
[677] M. Tomczyk, *Historia parafii polskokatolickiej w Tarnowie…*, s. 108.
[678] AIPN Kr, 009/7382, WUSW w Krakowie 1983-1990, Teczka personalna pomocy obywatelskiej pseudonim „Cet", Protokół przesłuchania podejrzanego, Lublin, 6 X 1952 r., ściśle tajne, k. 23.
[679] Szerzej na temat działalności PPS: R. Spałek, *Polska Partia Socjalistyczna. Dlaczego się nie udało?,* Warszawa 2010 r.
[680] Komunistyczna Parta Polski (w latach 1918-1925 Komunistyczna Partia Robotnicza Polski) ugrupowanie polityczne o charakterze komunistycznym powstałe w roku 1918 w wyniku połączenia PPS - Lewicy i SDKPiL.
[681] Zapewne chodzi o Deutscher Volksbund für Polnisch-Schlesien - Niemiecki Związek Narodowościowy na polskim Górnym Śląsku.
[682] „Brałem udział w pochodach 1 - szo Majowych, operując hasłami niech żyje Stalin, niech żyje Armia Czerwona oraz my chcemy chleba. W tych akcjach byłem kilka razy aresztowany przez granatową policję, gdzie zbito mnie i wypuszczono". Cyt. za: AIPN Kr, 009/7382, ibidem, k. 24.

o przynależność do KPP i wywieziony do obozu w Dachau. Z obozu zwolniony zostałem dopiero w roku 1941, parę tygodni przebywałem na terenie Szopienic (…). Wtedy, aby zapobiec ponownemu aresztowaniu uciekłem do generalnej guberni do Krakowa. Tam ukrywałem się pod obcymi nazwiskami: Kalinowski Zbigniew, Kasperek Jerzy. Ukrywałem się w domu w Zakładzie sierot przy ul. Emaus Nr 30 w Krakowie i w Krakowie przywrócono mi prawdziwe nazwisko. Przez pewien czas tam w domu sierot leżałem chory, gdzieś do roku 1944. Następnie po wysiedleniu sióstr do Starej Wsi obok Sanoka, (…) ja z jedną z sióstr o nazwisku Palka Karolina wyjechałem do Grodkowic k/Bochni do szkoły tychże sióstr. Tam przebywałem do wyzwolenia"[683].

Po zakończeniu wojny, Eryk Cetlawa osiedlił się w Krakowie wraz z byłą zakonnicą, Karoliną Palką. Odremontował opuszczony dom, w którym zamieszkiwał do roku 1947. W latach 1947-1950 studiował w krakowskim Wyższym Seminarium Duchownym. Ze względu na pogarszający się stan zdrowia, przerwał naukę. Pobyt w obozie koncentracyjnym w Dachau znacznie pogorszył kondycję zdrowotną. Traumatyczne doświadczenia przyczyniły się do ujawnienia choroby płuc. W latach 1950-1951 przebywał na rekonwalescencji w ochronce Sióstr Służebniczek w Krakowie. Następnie podjął hospitalizację w Mysłowicach, podczas której poddany został operacji. Po opuszczeniu szpitala, zdecydował się w październiku 1951 roku zgłosić do Kurii Biskupiej Kościoła Polskokatolickiego, w celu złożenia egzaminów wstępnych i rozpoczęcia studiów w miejscowym seminarium[684]. W maju 1952 roku przyjął święcenia kapłańskie, po których objął funkcję proboszcza w Świeciechowie na Lubelszczyźnie[685]. Wkrótce w lipcu 1952 roku został przeniesiony do parafii w Zamościu na urząd administratora.

[683] Cyt. za: ibidem, k. 24. (Zachowano pisownię oryginalną). Zakład dla sierot prowadzony w okresie międzywojennym przez Zgromadzenie Sióstr Służebniczek w Krakowie.

[684] Jak podaje ks. Ryszard Dąbrowski: „Dnia 16 III 1952 r. siedzibę Seminarium Duchownego przeniesiono z Krakowa do Warszawy do budynku przy ul. Szwoleżerów 4, (…). Rozpoczęto wykłady w trybie przyspieszonym ze względu na brak dotkliwy kapłanów w terenie. Jeszcze w 1952 r. mury seminarium opuściło po uzyskaniu święceń 10 kapłanów, z których większość formację duchową rozpoczęła jeszcze w Seminarium krakowskim". Cyt. za: R. Dąbrowski, *Formacja do kapłaństwa w Kościele Polskokatolickim,* [w:] *Biskup – prezbiter – diakon. Perspektywa polskokatolicka i rzymskokatolicka,* red. J. Jezierski, Olsztyn 2008 r., s. 49.

[685] Parafia pw. Św. Jana Chrzciciela w Świeciechowie Dużym to jedna z najstarszych i największych placówek Kościoła Polskokatolickiego. Położona na Lubelszczyźnie w powiecie Kraśnik, w gminie Annopol, została utworzona w roku 1928 na kanwie sporów wiernych z Kurią Biskupią Kościoła Rzymskokatolicką w Lublinie. Akces przystąpienia do PNKK wyrazili przede wszystkim sympatycy ruchu ludowego. Za początek ukonstytuowania się parafii narodowej uznaje się 24 VI 1928 r. Po wojnie, w 1951 r. urząd administratora objął na krótko ks. Eryk Cetlawa. Por.: K. Adamus-Darczewska, op. cit., s. 275.

Analiza i interpretacja archiwaliów pozwala wnioskować, iż w momencie objęcia funkcji proboszcza przez młodego duchownego, sytuacja w parafii zamojskiej nie była ustabilizowana. Jak większość parafii Kościoła Narodowego w powojennej Polsce, znalazła się na celowniku obserwacji operacyjnej PUBP w Zamościu[686]. Przyczyną niepowodzeń w rozwoju placówki parafialnej, był wpływ miejscowego duchowieństwa rzymskokatolickiego, które m. in miało wzywać swoich wiernych do negowania obecności w parafii zamojskiej: „Aby więcej już nigdy nie wstąpili do Kościoła Polskokatolickiego Narodowego"[687].

7.1.1. „Cud zamojski"

Obejmując 15 lipca 1952 roku stanowisko administratora parafii polskokatolickiej w Zamościu, zainspirował eksperyment, który miał na celu potencjalnie zwiększyć liczbę wiernych. Wraz z byłą siostrą zakonną Karoliną Palką, zainicjował wydarzenie spektakularne, polegające na wywołaniu tzw. „cudu". Sprawą natychmiast zainteresował się WUBP w Lublinie, a sam Cetlawa znalazł się od tej pory na celowniku aparatu bezpieczeństwa.

Działania operacyjne, prowadzono w celu rozpoznania przyczyn zaistniałego kuriozum. Meldunek KPMO w Zamościu do WUBP Wydziału III oraz Wydziału V w Lublinie brzmiał następująco: „W dniu 3 października 1952 roku o godz. 10.00 w Kościele Narodowym w Zamościu wywołano „Cud" /opłatek pękł i polała się krew/. (…) ksiądz o tym zameldował do K.P.M.O. czy do U.B"[688]. W odpowiedzi, Naczelnik

[686] W tym okresie funkcję proboszcza parafii zamojskiej pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i Narodzenia Najświętszej Maryi Panny pełnił ks. Walerian Kierzkowski. Placówka powstała 13 V 1926 r. Jej pierwszym organizatorem był ks. Marian Piechociński. Pierwotnie istniała przy ul. Lwowskiej 92, by w roku 1927 przenieść się do nowo wybudowanego kościoła przy ul. Odrodzenia 16. Początkowo, parafia koncentrowała przede wszystkim wiernych, reprezentujących miejscowe środowisko robotnicze, zwłaszcza rodziny pracowników kolei państwowych. Zob.: E. Elerowski, *Parafie Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła…*, s. 296. Do jej destabilizacji w okresie międzywojennym przyczynił się ks. Władysław Marcin Faron: „Wielką krzywdę parafii wyrządził ks. Faron przez rozbicie Kościoła". Cyt. za: S. Włodarski, op. cit., s. 219-220.

[687] Cyt. za: Pismo do PUBP w Zamościu. Referat V, Lublin, 20 V 1950 r., k. 13. (Zachowano pisownię oryginalną).

[688] Cyt. za: ibidem, Meldunek KPMO do WUBP Wydział III i Wydział V, k. 15. (Brak daty dziennej, zachowano pisownię oryginalną). Powołując Departament V w roku 1945, utworzono także struktury wewnętrzne - Wydziały V na szczeblu wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego, w których sprawy wyznaniowe realizowane były przez Sekcje V na szczeblu powiatowym i miejskim. Począwszy od roku 1950 Kościoły mniejszościowe i pozostałe związki wyznaniowe rozpatrywały Sekcje III Wydziałów V na szczeblu wojewódzkim. Zob. szerz.: *Ludzie bezpieki województwa krakowskiego. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945-1990. Informator personalny,* red. W. Frazik, F. Musiał, M. Wenklar, Kraków 2009 r., s. 24.

Wydziału V WUBP w Lublinie wydał decyzję o zatrzymaniu duchownego i byłej zakonnicy w celu złożenia dalszych wyjaśnień[689].

W wyniku prowadzonego przez bezpiekę śledztwa, ustalono że w dniu 3 października 1952 roku ks. Cetlawa: „W Kościele Narodowym w Zamościu, w czasie prowadzenia nabożeństwa zorganizował tzw. „cud". Wzioł chostie przełamał na dwie części oraz krwią ze swego zabarwił daną chostie na czerwono i gdy w czasie ceremonii nabożeństwa miał spożywać chostie upozorował, że mdleje i oświadczył, że nabożeństwo nie będzie dalej odprawiać dlatego że zauważył krew na chosti i powiedział że stał się „cud". Następnie wyszedł z kościoła i poszedł na poczte gdzie telefonicznie zawiadomił biskupa w Warszawie, że stał się „cud" i żekomo miał go się pytać jak w danej sprawie ma dalej postąpić"[690]. Wywołany precedens spotkał się z zainteresowaniem opinii publicznej. Na skutek prowadzonego śledztwa Eryk Cetlawa przyznał się do upozorowania tzw. „cudu" wraz z pełniącą obowiązki gospodyni, byłą zakonnicą Zgromadzenia Sióstr Służebniczek w Krakowie, Karoliną Palką. Władze komunistyczne zadecydowały o skierowaniu materiału dowodowego w postaci fragmentu hostii liturgicznej z widocznym śladem ludzkiej krwi oraz dwiema ampułkami krwi, pobranej zarówno od Eryka Cetlawy jak i od Karoliny Palki do Zakładu Mikrobiologii Lekarskiej Akademii Medycznej we Wrocławiu, w celu poddania analizie laboratoryjnej oraz ustaleniu: „Czy ślady na hostii pochodzą z krwi ludzkiej oraz od których osób krew ta pochodzi"[691]. Skierowano również wniosek do Wydziału III Departamentu V MBP w Warszawie, celem wykonania radykalnych kroków[692]. Karolina Palka zeznała podczas przesłuchania, iż ks. Cetlawa podejrzany o przestępstwo profanacji hostii liturgicznej, nawiązał kontakt z Zakonem Ojców Redemptorystów w Zamościu, u których przystąpił do sakramentu spowiedzi. Na podstawie zebranych meldunków operacyjnych przez tajnych współpracowników, bezpieka wnioskowała, iż bezpośrednimi inspiratorami

[689] AIPN Kr, 009/7382, ibidem, Pismo Naczelnika Wydziału V WUBP w Lublinie do Naczelnika Wydziału II WUBP w Lublinie, 4 X 1952 r., k. 16. Karolina Palka urodziła się 4 XI 1903 r. w Libiążu Wielkim w ówczesnym województwie krakowskim. Przypomnieć należy, iż w roku 1961 na terenie wsi Moczydło – Żarki, położonej nieopodal Libiąża, powstała parafia polskokatolicka pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, stanowiąca upamiętnienie związanego z tą ziemią bp. Franciszka Hodura. Jej pierwszym proboszczem został właśnie ks. Eryk Cetlawa.

[690] Cyt. za: ibidem, Wniosek, 7 X 1952 r. do Szefa WUBP w Lublinie o zatwierdzenie aresztu, Lublin, ściśle tajne, k. 17. (Zachowano pisownię oryginalną).

[691] Cyt. za: ibidem, Do Kierownika Zakładu Mikrobiologii Lekarskiej Akademii Medycznej we Wrocławiu Profesora Hirszfelda, Lublin, 7 X 1952 r., k. 19. Ludwik Hirszfeld - światowej sławy lekarz, mikrobiolog, immunolog, bakteriolog, badacz różnic serologicznych oraz częstotliwości występowania grup krwi. Twórca polskiej szkoły immunologicznej.

[692] Ibidem, Wniosek, 8 X 1952 r. do Naczelnika Wydziału III Departamentu V MBP w Warszawie, Lublin, ściśle tajne, k. 20.

rzekomego „cudu", mogli być właśnie duchowni rzymskokatoliccy, którzy poddali pomysł spreparowania hostii. Według ustaleń UB w Lublinie: „Wg źródeł agencyjnych w/w ostatnich dwu tygodniach pozostawał w stałym kontakcie z klerem rzymskokatolickim, który pragnąc skompromitować K.P.K. (Kościół Polsko – Katolicki przyp. autorki) oraz wywołać ogólne zaburzenie mógł zainspirować jego wystąpienie"[693].

Prowadzone śledztwo istotnie uwydatniało mechanizm dezintegrowania środowiska polskokatolickiego, realizowanego zarówno przez tajnych współpracowników oraz działania V Departamentu MBP, którego bezpośrednim celem była nieustanna inwigilacja życia wewnętrznego Kościołów i związków wyznaniowych w powojennej Polsce: „Podstawowym celem prowadzenia spraw przeciw duchowieństwu było zdobywanie informacji o duchownych, które pozwoliłoby bezpiece poznać przeciwnika"[694]. Pracę operacyjną oparto na nieustannej obserwacji i kontrolowaniu przestrzeni życia sakralnego za pomocą różnorodnych narzędzi i środków. Rzekomy „cud" przygotowany przez młodego polskokatolickiego duchownego, stanowił istotną podstawę do podjęcia przez bezpiekę kolejnych kroków, celem dalszego rozpracowywania osoby księdza jak również przestrzeni parafialnej, w której funkcjonował. Posługiwano się taktyką dezintegracji, polegającej na: „Rozsadzaniu lokalnego środowiska parafialnego od wewnątrz"[695]. Wzniecając nieporozumienia personalne pomiędzy duchownymi a ich przełożonymi, uzurpowano konflikty.

Na podstawie zachowanego protokołu przesłuchania podejrzanego przez oficera śledczego WUBP w Lublinie z 7 października 1952 roku, podejrzany Eryk Cetlawa przyznał się do zarzuconego mu czynu. Na pytanie oficera: „Opowiedzcie o dokonanym „cudzie" w dniu 3 października 1952 roku?", ksiądz zeznał następująco: „Oświadczam z całą stanowczością, że nie był to żaden cud, który w dniu 3 października 1952 roku ogłosiłem swoim wiernym podczas mszy porannej, a była to fikcyjna działalność skomponowana przeze mnie, której okoliczności poniżej wymieniam. Ze względu na to, że do Kościoła w Zamościu gdzie spełniałem funkcję ks. proboszcza /administratora/ uczęszczała bardzo mała ilość ludzi, co powodowało małą frekwencję i nie dawało mi

[693] Cyt. za: ibidem, Meldunek majora Libermana do Naczelnika Wydziału V WUBP w Lublinie, 24 X 1952 r., ściśle tajne, k. 21.
[694] Cyt. za: *Zainteresowania operacyjne Sekcji 5 wydziału V WUBP w Krakowie,* [w:] *Przeciw Kościołom i religii. Sprawozdania Sekcji 5 Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie w latach 1946 - 1952,* red. F. Musiał, Kraków 2008 r., s. 94.
[695] Op. cit., s. 86.

pełnego zadowolenia, ponadto uczęszczanie małej ilości - powodowało drobny dochód materialny, gdyż jestem jedynie na utrzymaniu ze składanych darów pieniężnych przez wiernych, postanowiłem od pewnego czasu wykombinować coś takiego, co powodowało by większe zainteresowanie u ludności miejscowej w uczęszczaniu do kościoła"[696]. W kilka godzin po dokonanym incydencie, do parafii polskokatolickiej pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Zamościu zgłosili się funkcjonariusze PUBP. Sfabrykowane zdarzenie mistyczne, przyczyniło się do podjęcia przez władze komunistyczne dalszych działań, zmierzających do wnikliwej obserwacji osoby proboszcza.

Ze źródeł informacyjnych Naczelnika Wydziału III Departamentu V MBP wynikało, iż ks. Cetlawa przystąpił do spowiedzi w Zakonie Ojców Redemptorystów w Zamościu, której celem było przekazanie informacji o zaistniałym precedensie. Funkcjonariusze podejrzewali Cetlawę o podejmowanie kontaktów z duchowieństwem rzymskokatolickim: „Który pragnąc skompromitować K.P.K. (Kościół Polsko - Katolicki przyp. autorki) oraz wywołać ogólne zaburzenie mógł zainspirować jego wystąpienie"[697].

Niepokorny ksiądz poinformował również władze zwierzchnie Kościoła Polskokatolickiego w Warszawie o mającym miejsce „cudzie eucharystycznym". Wiadomość przekazana została do bp. Eugeniusza Kriegelewicza[698]. Na podstawie decyzji wydanej przez Kurię Biskupią, hostia miała zostać umieszczona w tabernakulum, aż do momentu przyjazdu przedstawiciela władz zwierzchnich. W godzinach wieczornych 3 października 1952 roku na terenie parafii polskokatolickiej w Zamościu pojawili się funkcjonariusze UB, którzy zabezpieczyli budynek kościelny. Zatrzymano również księdza w celu złożenia wyjaśnień: „Czułem wielki żal do Organów

[696] Cyt. za: AIPN Kr, 009/7382, ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego z 7 X 1952 r., Lublin, k. 26-27. Ks. Eryk Cetlawa podczas przesłuchania zeznał również: „Aby wymysł mój dał odpowiednie rezultaty, rozpocząłem przygotowania siostry będącej mi do pomocy - Palki Karoliny (…). Cud ten przysposobiłem w następujący sposób: wziąłem hostię, którą przełamałem na dwie części, z kolei nakłułem szpilką wskazujący palec u lewej ręki i krwią swoją pomazałem obydwie części hostii. W godzinach mszy porannej, po uprzednim zamienieniu hostii, przygotowanej do mszy przez siostrę Palkę Karolinę, na hostię którą sam sobie przygotowałem w celu zademonstrowania rzekomego cudu i podczas mszy świętej, gdzie przychodzi komunia kapłańska zamiast sporzyć hostię odwróciłem się do będących ludzi w kościele i powiedziałem do ludzi „na hostii pokazała się krew". W tym czasie w kościele było około 25 osób. Ktoś z wiernych zawołał proszę nam pokazać. W jakieś paru sekundach odwróciłem się z hostią, podszedłem do balustrady i pokazałem przez mnie okrwawioną hostię i oświadczyłem „o to cud się stał". Cyt. za: ibidem. (Zachowano pisownię oryginalną).

[697] Cyt. za: ibidem, Pismo majora Libermana do Naczelnika Wydziału V MBP w Lublinie, 24 X 1952 r., Warszawa, k. 21.

[698] Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego. Odpis. Lublin, 7 X 1952 r., k. 27. Zob. szerz. K. Białecki, *Kościół Narodowy…,* s. 66-74 oraz J. Bajorek, *Sukcesja apostolska w PNKK i w Kościele Polskokatolickim,* [w:] *Biskup – prezbiter – diakon. Perspektywa polskokatolicka i rzymskokatolicka,* red. J. Jezierski, Olsztyn 2008 r., s. 33-38.

Bezpieczeństwa, dlaczego nie dopuszczono rozszerzenia się cudu, gdyż chciałem wykazać rzymskiemu kościołowi, że i w Kościele Narodowym też jest Bóg i możliwe są cuda, mimo, że w żadne cuda nie wierzę i wiem, że są one nie możliwe"[699].

Sprawa „cudu eucharystycznego" wywołanego w celu powiększenia się liczby wiernych parafii polskokatolickiej w Zamościu, została przekazana do Dyrektora Departamentu V MBP w Warszawie, pułkownik Julii Brystiger. W piśmie skierowanym do szefa WUBP w Lublinie z 16 grudnia 1952 roku, Brystiger wyraziła obawę przed upublicznieniem precedensu, mając na uwadze zapewne „cud lubelski", zadecydowała o w skierowaniu sprawy Cetlawy do sądu: „Nadmieniam przy tym, że nie jesteśmy zainteresowani w nadaniu sprawie większego rozgłosu"[700]. Władze komunistyczne podporządkowały w 1951 roku środowisko wewnętrzne tej nierzymskokatolickiej wspólnoty decyzjom UdsW oraz Departamentu V MBP. Można przypuszczać, iż ówczesna Dyrektor Departamentu V wzorując się na przebiegu sprawy tzw. „cudu lubelskiego", wystosowała podobną dyrektywę wobec ks. Eryka Cetlawy. Należy przypomnieć, że realizowana na początku lat 50., polityka wyznaniowa wobec Kościoła Polskokatolickiego przyjęła charakter ofensywny, dokonując bezpośredniego wyboru władz zwierzchnich, przeszła do skutecznego rozpracowywania środowiska szeregowych duchownych i ich parafii. Sprawa ks. Eryka Cetlawy dość uchwytnie ilustruje ten problem. Zainicjowany fenomen mistyczny stał się pretekstem do ukierunkowanych

[699] Cyt. za: AIPN Kr, 009/7382, ibidem, op. cit., k. 28. Decyzją szefa PUBP w Zamościu, porucznika J. Nowaka z 10 X 1952 r., przygotowano spis rzeczy osobistych Ks. Cetlawy i gospodyni. Zob. szerz.: ibidem, Pismo do Naczelnika Wydziału V - go WUBP w Lublinie, k. 29. Opracowano również w obecności dziekana, ks. Edwarda Jakubasa, spis przedmiotów liturgicznych parafii i przynależnych do Kościoła. Zob. Ibidem, Spis rzeczy kościelnych i parafialnych, Zamość, 8 X 1952 r., k. 32.

[700] Ibidem, k. 41. Julia Brystiger pseud. „Luna" pełniła funkcję Dyrektora Departamentu V od 6 IX 1945 r. do 9 I 1953 r. Była jego bezpośrednim inicjatorem, pomimo że: „Uważano ją za szarą eminencję MBP i mózg wszelkich działań wymierzonych w religię, choć formalnie Wydziałem V kierował bezpośrednio Wicedyrektor Departamentu V". Cyt. za: *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945-1989,* red. A. Dziurok, Warszawa 2004 r., s. 21-22. „(Brystiger - przyp. autorki) miała pod opieką Kościół, inteligencję. Nie brała udziału w walce ze zbrojnym podziemiem, nie zajmowała się wymuszaniem zeznań czy montowaniem procesów, przydzielano jej zadania wymagające dużej inteligencji, typowo dywersyjnej". Cyt. za: T. M. Płużański, *PPŻ „Luna" Brystygier,* [w:] *Bestie. Reporterskie śledztwo o ludziach, którzy w czasach komunizmu mordowali polskich patriotów, za co nigdy nie zostali ukarani,* Warszawa 2013 r., s. 433-434. Przywołany „cud lubelski" miał miejsce 3 VII 1949 r. w Archikatedrze Lubelskiej, zaledwie kilka dni po ingresie lubelskiego bp. Piotra Kałwy, (ingres odbył się 29 VI 1949 r., a uczestniczył w nim Prymas Stefan Wyszyński). „Jedna z sióstr szarytek, modląc się przed ołtarzem Matki Boskiej, ujrzała łzę na twarzy Madonny. W następnych dniach wieść o tym wydarzeniu gromadziła przed katedrą z dnia na dzień coraz większą liczbę wiernych". Cyt. za: D. Gałaszewska-Chilczuk, *Działania aparatu bezpieczeństwa wobec biskupa kieleckiego Piotra Kałwy 1949-1974,* [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich w Polsce,* red. A. Dziurok, Warszawa 2009 r., s. 117-118. Ryszard Gryz uważa, iż: „Wydarzenia w Lublinie dały bowiem początek serii „cudów" lokalnych, występujących w całym kraju w drugiej połowie 1949 i później". Cyt. za: Ryszard Gryz, *Państwo a Kościół w Polsce 1945 -1956 na przykładzie województwa kieleckiego,* Kraków 1999 r., s. 212.

działań, zmierzających do szczegółowego rozpracowania osoby księdza[701], który w odbiorze funkcjonariuszy UB stał osobą skompromitowaną w środowisku Kościoła Polskokatolickiego[702].

Na początku stycznia 1953 roku Naczelnik lubelskiego Wydziału Śledczego WUBP przekazał do Naczelnika Wydziału V WUBP w Lublinie, wniosek o skierowanie osoby duchownego do operacyjnego rozpoznania[703]. 11 lutego 1953 roku przedstawiono akt oskarżenia, w którym postawiono ks. Cetlawie zarzut umyślnego zainicjowania cudu eucharystycznego, stanowiącego przestępstwo przewidziane w artykule 9 „Dekretu z dnia 5 sierpnia 1949 roku o Ochronie Wolności Sumienia i Wyznania". W uzasadnieniu aktu oskarżenia, prokurator obciążył księdza zwalczaniem demokracji, polegającym na wykorzystaniu uczuć religijnych wiernych oraz urzędu kościelnego. Zważywszy na charakter polityki wyznaniowej skierowanej na początku lat 50. wobec Kościoła Polskokatolickiego, polegającej na przejęciu całkowitej kontroli nad jego strukturą oraz siecią parafialną, władze komunistyczne podjęły decyzję o aresztowaniu duchownego i osadzeniu w więzieniu w Lublinie na terenie Zamku Lubelskiego[704].

Politykę operacyjną w celu rozpracowania osoby ks. Eryka Cetlawy prowadził Wydział XI WUBP w Lublinie[705]. W kwietniu i w maju 1953 roku oficerowie lubelskiej bezpieki podjęli kontakt ze źródłem agenturalnym o pseudonimie „Śmiały", który meldował o stanowisku proboszcza parafii polskokatolickiej w Tarnogórze, ks.

[701] Eryk Cetlawa wzorował się na tzw. „cudzie lubelskim". Jak sam stwierdził: „Kiedy dowiedziałem się o rzekomym cudzie lubelskim, to stanowisko moje już wówczas było negatywne (…), cudów nie można produkować, podkreślając fakt ten, że cud lubelski został sprodukowany". Cyt. za: AIPN Kr, 009/7382, ibidem, op. cit., k. 28.

[702] W dniu 8 X 1952 r. władze komunistyczne zarekwirowały osobiste rzeczy duchownego, do których m.in. należały: skoroszyt z broszurą do druku noszący tytuł „Niemiecki naród zbrodniarzy w drugiej wojnie światowej w świetle nowego prawa" oraz dwie kenkarty. Bezpieka podejmując permanentną inwigilację duchowieństwa polskokatolickiego, posługiwała się tą samą taktyką, którą zastosowała wobec bp. Józefa Padewskiego i ks. Edwarda Narbutt-Narbuttowicza.

[703] Ibidem, Pismo, 20 I 1953 r. do Naczelnika Wydziału V – go WUBP w Lublinie, k. 44.

[704] Więzienie w Zamku Lubelskim przy ul. Zamkowej 9 w Lublinie pełniło funkcję w latach 1944-1954 więzienia karno - śledczego Resortu Bezpieczeństwa Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i MBP. W roku 1944 znajdowało się w nim Więzienie NKWD. We wspomnianym okresie stalinowskim na terenie Zamku zostało pozbawionych wolności około 35 tys. represjonowanych z powodów politycznych obywateli polskich. Zob. szerz.: *Śladami zbrodni. Przewodnik po miejscach represji komunistycznych lat 1944-1956,* red. T. Łabuszewski, Warszawa 2013 r., s. 97.

[705] W roku 1953 przekształcono Wydział V Departamentu V w Wydział XI Departamentu XI. Podobnie jak jego poprzednik, organ pełnił rolę pionu wyznaniowego. Na jego czele stał pułkownik Karol Więckowski. Rok później, w XII 1954 r. ponownie zreorganizowano strukturę rozpracowywania środowisk Kościoła Rzymskokatolickiego i związków wyznaniowych, przekształcając Departament XI w Departament VI. Proces ten został uwarunkowany powstaniem KdsBP w miejsce MBP. Por. z: H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem Katolickim 1944-1990 w świetle dokumentów,* Warszawa 2000 r., s. 22-23.

Kazimierza Wandałowskiego wobec działalności Cetlawy[706]. Agent informował także o aktualnej sytuacji w parafiach polskokatolickich w związku z zaistnieniem przypadku zamojskiego. 17 maja 1953 roku odbyło się spotkanie w Tarnogórze, na którym obradowali: proboszcz ks. Kazimierz Wandałowski, ks. Leon Fiołka, administrator parafii w Horodle oraz ks. Roman Marszałek piastujący wówczas stanowisko proboszcza w Zamościu w asyście prezesa zamojskiej rady parafialnej. Poddano ocenie przebieg rozprawy sądowej ks. Cetlawy, podczas której oskarżony, zdaniem tw. „Śmiałego", nie przyznał się do zarzucanej mu winy: „Sędzi zapytał się Cetlawy czy przyznaje się do winy, że sfabrykował cud w tym celu, aby powiększyć swoje dochody i liczebnie powiększyć parafie i ks. Cetlawa odpowiedział, że to faktycznie był cud i do sfabrykowania cudu się nie przyznaje"[707]. W doniesieniu agenturalnym widnieje zapis, informujący o stosowaniu podczas przesłuchania przez UB metod operacyjnych, podważających autorytet duchownego polskokatolickiego[708]. Należy podkreślić, iż na początku lat 50. ubiegłego stulecia, nastąpiło wyraźne wzmocnienie represji, skierowanych wobec duchowieństwa Kościoła Rzymskokatolickiego jak również pozostałych wyznań. Mechanizm opierał się na gradacji uaktywnienia różnorodnych form represji przez oficerów organów bezpieczeństwa[709].

---

[706] AIPN Kr, 009/7382, ibidem, Doniesienie, 15 IV 1953 r., źródło „Śmiały", ściśle tajne, k. 51. Parafia polskokatolicka pw. Świętego Józefa (Konrad Białecki podaje - pw. Świętej Zofii – zob. *Kościół Narodowy…,* s. 295) powstała w VIII 1926 r. Jej organizatorem był ks. Władysław Faron. Stanowiła przed wybuchem II wojny światowej, jedną z najstarszych parafii Kościoła Narodowego na Lubelszczyźnie. Pierwszym proboszczem był ks. Józef Naumiuk, a kolejno: ks. Stanisław Piekarz, ks. Józef Dobrochowski i ks. Kazimierz Wandałowski. Zob. szerz.: E. Elerowski, op. cit., s. 257. Ks. Piekarza i ks. Dobrochowskiego władze komunistyczne uznały za: „Starannie zatroskanych stanem Kościoła duchownych". Cyt. za: W. Sławiński, *Cele, taktyka i działania…*, s. 175-176. Ks. Dobrochowski rozpracowywany był pod kryptonimem operacyjnym „Mietek". 21 III 1945 r. podpisał zobowiązanie do współpracy z UB w Bydgoszczy jako informator „Grzmot". Wyeliminowany został z sieci 12 V 1955 r. Informacje znajdują się w skanach mikrofilmów: AIPN By, 0011/2 cz. 4. Zob. szerz.: S. Pastuszewski, *Ksiądz Józef Dobrochowski, (1904-1988) jako informator UB o pseudonimie „Grzmot".* Zob. szerz.: Artykuł Czasopism Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy: file:///C:/Users/Ja/Downloads/Pastuszewski+Ksi%C4%85dz+J%C3%B3zef+Dobrochowski+(19041988)+jako+informator+UB+o+pseudonimie+%E2%80%9EGrzmot%E2%80%9D-2.pdf. Dostęp w dniu: 29 IX 2024 r.

[707] Cyt. za: AIPN Kr, 009/7382, ibidem, Doniesienie agenturalne, 25 V 1953 r., źródło „Śmiały", ściśle tajne, k. 53. (Zachowano pisownię oryginalną).

[708] Cyt. za: op. cit., k. 53. „Urząd Bezpieczeństwa, który prowadził dochodzenie oświadczył mu, gdy Cetlawa powiedział, że tą hostią udzielał błogosławieństwo, lepiej żeby ksiądz wyjął, pewną część swego ciała i tą częścią błogosławił ludzi". Cyt. za: ibidem. Fragment ten ilustruje realizację polityki operacyjnej wobec duchownych, także wyznań mniejszościowych. Jej zasadniczym celem było skompromitowanie osoby księdza i stosowanie dokuczliwych form represji.

[709] Na problem ten zwraca uwagę Henryk Dominiczak: „Metoda przesłuchań polegała na wywieraniu nacisku psychologicznego na wezwanym i groźbach, jakie sypały się pod jego adresem w atmosferze wrogości, często brutalnym odnoszeniu się". Cyt. za: H. Dominiczak, op. cit., s. 77.

Pogarszający się stan zdrowia ks. Cetlawy podczas rozprawy sądowej w Lublinie w dniu 14 kwietnia 1952 roku w Lublinie, wzbudził zainteresowanie agenta „Śmiałego”[710], współpracującego zarówno po linii Kościoła Polskokatolickiego oraz bezpieki[711]. W sierpniu 1953 roku, po przedwczesnym, warunkowym zwolnieniu ze względu na niedomagania zdrowotne, Eryk Cetlawa zdecydował się na uregulowanie swojego statusu u władz zwierzchnich Kościoła Polskokatolickiego. Udał się w tym celu do siedziby Kurii Biskupiej w Warszawie. Z uwagi na fakt, iż prowokowany cud był niewątpliwie mistyfikacją, władze kościelne nie wyraziły zgody na kontynuowanie pracy kapłańskiej. Bp Kriegelewicz wydał polecenie opuszczenia plebanii, należącej do parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Zamościu. Z decyzją hierarchy, Cetlawa nie zgodził się. Kuria Biskupia 12 sierpnia 1953 roku skierowała do PUBP w Zamościu oraz przesłała do wiadomości WdsW w Warszawie pismo, w którym postulowała wniosek o zgodę na zwolnienie księdza z pobytu na terenie parafii polskokatolickiej w Zamościu, umożliwiając mu tym samym zamieszkanie w dowolnym miejscu. Dodatkowo zawieszono w czynnościach kapłańskich niepokornego duchownego. Ks. Edward Bałakier w imieniu Kurii tak motywował decyzję władz zwierzchnich: „Ks. Cetlawa po dokonaniu rzekomego cudu, który przyniósł poważną, moralną szkodę Kościołowi i rozbicie parafii w Zamościu (…), wywiera ujemny wpływ na wyznawców tutejszej parafii, wprowadzając niezdrową atmosferę cudowności z przed roku”[712]. Nie zgadzając się z decyzją władz kurialnych,

[710] Według doniesienia agenturalnego, ks. Eryk Cetlawa podczas rozprawy w sadzie w Lublinie wyglądał na osobę wycieńczoną, a podczas przesłuchania oświadczył, iż oficerowie śledczy UB wybili mu zęby. Niniejsza informacja została podważona przez ks. Romana Marszałka, pełniącego funkcję proboszcza w parafii polskokatolickiej w Zamościu w latach 1952-1956, który stwierdził, że Cetlawa uzurpował przed sądem osobę chorą i pokrzywdzoną. Zachowanie duchownego przyrównał do komedii. Zob. szerz.: ibidem, k. 53.

[711] Należy zaznaczyć, że agent o pseudonimie „Śmiały” reprezentował środowisko Kościoła Polskokatolickiego lub w jakikolwiek sposób był z nim powiązany. Por. z: F. Musiał, *Środki pracy operacyjnej Sekcji 5 Wydziału V WUBP w Krakowie,* [w:] *Przeciw Kościołom i religii. Sprawozdania Sekcji 5 Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie 1946-1952,* red. F. Musiał, Kraków 2008 r., s. 154-155.

[712] Cyt. za: AIPN Kr, 009/7382, ibidem, Kuria Biskupia Kościoła Polsko-Katolickiego w PRL w Warszawie do PUBP w Lublinie, do wiadomości UdsW w Warszawie, 12 VIII 1953 r., k. 60. Według doniesienia informatora o pseudonimie „Kowal”, skierowanego 13 IV 1953 r. do WUBP w Lublinie, Eryk Cetlawa został poddany hospitalizacji z uwagi na wystąpienie zaburzeń psychicznych, które zdaniem „Kowala” miały miejsce przed dokonaniem prowokacji. Doniesienie zostało natomiast wykorzystane przez bezpiekę w celu zabezpieczenia w rozprawy sądowej. Zob. szerz.: ibidem, Doniesienie spisane ze słów inf. „Kowal” nr 4 z 13 IV 1953 r., ściśle tajne, k. 61. W roku 1945 władze komunistyczne wprowadziły kolejną formę osobowego źródła informacji. Informator wykonywał istotną z operacyjnego punktu widzenia, pracę agenturalną. Podobnie jak agent, miał dostarczać wiadomości, które dotyczyły działalności antysystemowej osób lub instytucji. Doniesienia przekazywane przez agenta zyskiwały znacznie ważniejsza rangę, bowiem bezpieka wykorzystywała je najczęściej do rozpracowywania operacyjnego lub w sprawach operacyjnego sprawdzenia. Por. z: F. Musiał, *Osobowe źródła informacji pionów operacyjnych Służby Bezpieczeństwa*

duchowny udał się siedziby bezpieki w Zamościu, oświadczając oficerowi, iż chciał w tej sytuacji pojechać do Warszawy i prosić ponownie władze zwierzchnie o cofnięcie decyzji. Apelował do UB, aby udzielono mu wsparcia. Obawiał się decyzji utraty urzędu z uwagi na zły stan zdrowia i brak jakichkolwiek źródeł utrzymania[713]. Kierował również prośbę o możliwość opuszczenia Zamościa, celem wyjazdu do domu rodzinnego, mimo nakazu prokuratorskiego.

Wkrótce po przekazaniu akt Eryka Cetlawy przez Sąd Wojewódzki IV Wydział Karny do Sądu Najwyższego w Warszawie w grudniu 1953 roku, sytuacja duchownego uległa zdecydowanej zmianie. Dnia 31 grudnia 1953 roku do Naczelnika Wydziału XI WUBP w Lublinie wpłynął raport specjalny, dostarczony od PUBP w Zamościu. Szef zamojskiego PUBP, porucznik Nowak informował, iż: „W dniu 23 grudnia 1953 roku o godzinie 21 zostało dokonane najście chuligańskie na kościół narodowy w Zamościu, gdzie proboszczem jest ks. Marszałek Roman. Na podstawie przeprowadzonego śledztwa ustalono, że w dniu 23 grudnia 1953 roku o godz. 20, pracownik MHD w Zamościu, ob. Dziuba Stanisław i były ks. Cetlawa Eryk pracownik MHD udali się do kawiarni, gdzie (…) Cetlawa Eryk zaczął opowiadać, że obecny proboszcz z którym mieszka na plebanii nie żyje w zgodzie, ponieważ wyzywa go z ambony od komunistów i.t.p.”[714]. Wraz z towarzyszącym Cetlawie, Stanisławem Dziubą oraz dwoma mężczyznami, wtargnęli do pomieszczeń kancelarii, dokonując zniszczeń. Zdemolowali pokój, powybijali szyby okienne, porozrzucali szaty liturgiczne, a także rozbili kałamarz z atramentem, brudząc nim ściany oraz podłogę. Następnie przez zakrystię weszli do kościoła, a w nim powywracali ławki, stłukli szyby, a także zdjęli dywany: „Ks. Marszałek Roman widząc pijanych osobników ukrył się w zakrystii, a następnie spowodował alarm przez dzwonienie dzwonu na wierzy”[715]. Według złożonych później przez Stanisława Dziubę zeznań, podłożem dokonanego czynu były nieporozumienia między księżmi: Cetlawą a Marszałkiem. Jak ustalili oficerowie śledczy PUBP w Zamościu, napaść na budynek

działających w granicach PRL, [w:] *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno – źródłoznawcze,* red. F. Musiał, Kraków 2008 r., s. 29.

[713] Cyt. za: AIPN Kr, 009/7382, ibidem, Pismo PUBP w Zamościu do Naczelnika Wydziału XI WUBP w Lublinie, 18 VIII 1953 r., Zamość, k. 56. Starszy Referent UB w Zamościu zanotował: „Opinia o ks. Eryku Cetlawie wśród parafian jest ujemna, są wszyscy za tym by go przenieść, a pozostawić ks. Romana Marszałka”. Agent „Śmiały” 6 VIII 1953 r. monitował do UB, iż ks. Marszałek pozostawał w stałym kontakcie z Kurią Biskupią w Warszawie. Interweniował także u bp. Kriegelewicza, który wydał decyzję o natychmiastowym opuszczeniu zajmowanego dotychczas stanowiska wraz z towarzyszącą duchownemu, Karoliną Palką. Zob. szerz.: ibidem, k. 51.

[714] Cyt. za: AIPN Kr, 009/7382, ibidem, k. 64. (Zachowano pisownię oryginalną).

[715] Cyt. i informacje za: op. cit.

kościoła wywołała oburzenie mieszkańców miasta. Wierni domagali się usunięcia Cetlawy z Zamościa, uważając go za bezpośredniego inspiratora zajścia[716]. Eryk Cetlawa wraz z współtowarzyszami został aresztowany przez zamojską bezpiekę tego samego dnia w godzinach wieczornych.

17 lutego 1954 roku WUBP w Lublinie przekazał sprawę do Naczelnika Wydziału IV Departamentu XI MBP w Warszawie. W piśmie informowano o przesłaniu zgromadzonych dowodów, dotyczących precedensu do prokuratury oraz o planowanej rozprawie sądowej przed Sądem Wojewódzkim w Lublinie podczas Sesji Wyjazdowej w Zamościu[717]. Podczas gromadzenia dowodów do aktu oskarżenia, przeciwko byłemu duchownemu, PUBP w Zamościu 25 lutego 1954 roku skierował do Naczelnika Wydziału XI WUBP w Poznaniu pismo, w którym monitował o nagłym porzuceniu parafii polskokatolickiej w Zamościu jej proboszcza, ks. Romana Marszałka. Zdaniem oficerów, powodem dla którego ks. Marszałek zdecydował się opuścić Zamość, był konflikt z Cetlawą[718].

W akcie oskarżenia przygotowanym przez oficera śledczego PUBP w Zamościu, obwiniono Eryka Cetlawę o dokonanie chuligańskiej prowokacji na terenie parafii polskokatolickiej i naruszenia jej mienia wraz z trzema towarzyszącymi mu osobami. Podłożem dokonanego przestępstwa, były wzajemne animozje pomiędzy pozbawionym urzędu duchownego, Cetlawą a nowym proboszczem. Zdaniem prokuratora czynem o najcięższej wadze było znieważenie przedmiotów liturgicznych, poprzez naruszenie przestrzeni sakralnej.

Eryk Cetlawa przyznał się do zarzucanej mu winy. W sprawie powołano siedmiu świadków, a jako oskarżonych wytypowano tylko Cetlawę i Dziubę[719]. W telefonogramie skierowanym 24 grudnia 1953 roku do Naczelnika Wydziału VI Departamentu MBP w Warszawie przez Naczelnika Wydziału XI WUBP w Lublinie, poinformowano, iż dwaj tajemniczy mężczyźni będący uczestnikami dokonanego najścia na parafię w Zamościu, mogli być oficerami zamojskiej Technicznej Szkoły Wojsk Lotniczych, wskutek czego w przebieg toczącego się śledztwa i procesu włączono Organa Informacji Jednostki Wojska Polskiego w Zamościu[720].

---

[716] Ibidem, k. 64-65.
[717] Ibidem, Pismo WUBP w Lublinie do Naczelnika Wydziału IV – go Departamentu XI – go MBP w Warszawie (do rąk własnych), 17 II 1954 r., Lublin, ściśle tajne, k. 69.
[718] Ibidem.
[719] Zob. szerz.: AIPN Kr, 009/7382, ibidem, Akt oskarżenia (odpis) przeciwko Erykowi Cetlawie s. Karola i Stanisławowi Dziubie s. Stanisława, k. 73-75.
[720] Ibidem, k. 76.

Prawdopodobnie byli jednak to pracownicy bezpieki, skierowani do realizacji czynności operacyjnych w celu dalszej dezintegracji przestrzeni parafii polskokatolickiej w Zamościu oraz do podsycania konfliktów pomiędzy duchownymi. W tym przypadku jak i w sytuacji inspirowanej prowokacji tzw. „cudu", osoba Eryka Cetlawy sterowana była bezpośrednio przez terenowe władze UB, które podjęły wymierzone w kierunku niepokornego księdza oraz Kościoła Polskokatolickiego działania.

Kwerenda akt zgromadzonych w teczce ks. Eryka Cetlawy, pozwala zilustrować typowy schemat postępowania władzy komunistycznej wobec duchownych polskokatolickich i ich parafii. W wyniku często skomplikowanych mechanizmów operacyjnych bezpieki, polegających na obniżeniu autorytetu duchownego, dyskredytując go w oczach wiernych i przełożonych, monitorowano życie parafialne. Najczęstszym celem oficerów bezpieki z punktu widzenia przydatności operacyjnej, było dokonanie werbunku duchownego, starając się pozyskiwać księży lojalnych, którym dotychczasowe zatargi z prawem najczęściej umarzano.

Nieoczekiwanym dla Eryka Cetlawy zwrotem w sprawie, było orzeczenie wydane 22 lutego 1954 roku. Komisja Lekarska wydała zgodę na przedwczesne zwolnienie skazanego: „Z odsiadywania więzienia jako środka zapobiegawczego do chwili wyroku, ponieważ pobyt ks. Cetlawy w więzieniu zagraża jego życiu"[721]. WUBP w Lublinie informował o dalszym obserwowaniu byłego księdza z uwagi na fakt, iż jego poczynania destrukcyjnie wpłynęły na placówkę zamojskiej parafii i obniżyły znacznie jej reputację. Planowano przeprowadzenie również rozprawy z wolnej stopy, lecz w innym terminie[722].

W połowie 1954 roku grupa wiernych parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, na czele z Zofią Efner podjęła decyzję o zebraniu podpisów pod petycją o przywróceniu Cetlawy do stanu kapłańskiego. W ocenie niewielkiej grupy parafian, Eryk Cetlawa został uznany za mistyka i męczennika. Ponadto, przez wiernych został obdarzony zaufaniem, a cud który w rzeczywistości spreparował, w ich przekonaniu był jak najbardziej prawdziwy. Ciekawostką jest informacja, iż Zofia Efner zadecydowała o zbieraniu podpisów również pośród wiernych rzymskokatolickich. Pomoc w działaniach zaoferowała Karolina Palka, z którą Cetlawa nawiązał ponownie bliższe relacje. Ta wiadomość także znalazła się

[721] Cyt. za: ibidem, Pismo WUBP w Lublinie do Naczelnika Wydziału IV - go Departamentu XI - go MBP w Warszawie (do rąk własnych), 26 III 1954 r., Lublin, ściśle tajne, k. 77.
[722] Ibidem.

w dyspozycji szefa PUBP w Zamościu, kapitana J. Nowaka, który 8 września 1954 roku powiadomił o sprawie Naczelnika Wydziału XI WUBP w Lublinie[723].

7.1.2. Odbudowa wizerunku duchownego

Eryk Cetlawa pomimo starań wydelegowanych w jego obronie wiernych, w obliczu intryg i nieporozumień, opuścił we wrześniu 1954 roku teren Zamościa. Być może, dla wyciszenia nastrojów i napięć na terenie miasta, zadecydował o tym sam bp Pękala, wizytujący w tym czasie parafię zamojską. Władze lubelskiej bezpieki rozpoczęły czynności nad ustaleniem pobytu skompromitowanego duchownego. PUBP w Zamościu potwierdził, iż Cetlawa zameldował się w Świdnicy we wrześniu 1954 roku, w której według opinii funkcjonariuszy, miał pełnić obowiązki proboszcza nowo powstałej parafii polskokatolickiej, po ponownym warunkowym przywróceniu na urząd kapłański w roku 1953[724]. Informację niniejszą potwierdził również Naczelnik Wydziału VI WUBP we Wrocławiu w dniu 26 lutego 1956 roku, prosząc Naczelnika Wydziału VI WUBP w Lublinie, o dostarczenie materiałów, dotyczących osoby niepokornego księdza[725]. W odpowiedzi na pismo, wrocławska bezpieka rozpoczęła w marcu 1956 roku kontakt operacyjny z kierownikiem PUdsBP w Świdnicy[726]. Sugerowano, by bliżej zainteresować się osobą Cetlawy oraz proponowano wykorzystać przeszłość duchownego, a zwłaszcza jego posługę w parafii zamojskiej, celem założenia sprawy ewidencyjno - operacyjnej. Na celowniku działań podejmowanych przez władze aparatu bezpieczeństwa, uwzględniono obserwację Cetlawy ukierunkowaną na stopniowy werbunek. Można wnioskować, iż w nowym środowisku, władze państwowe obawiały się skandalu, a przez

[723] Ibidem, Pismo PUBP w Zamościu do Naczelnika Wydziału XI - go WUBP w Lublinie, 8 IX 1954 r., Zamość, ściśle tajne, k. 78.
[724] Op. cit., k. 80. Parafia polskokatolicka pw. Świętego Antoniego z Padwy w Świdnicy, jak podaje ks. Eugeniusz Elerowski w pozycji *Parafie Polskiego Narodowego Kościoła…*, s. 253, zorganizowana została w VI 1953 r. Początkowo wierni gromadzili się na nabożeństwach w budynku zespołu poklasztornego Ojców Kapucynów. Następnie władze państwowe przydzieliły polskokatolikom kościół poewangelicki wraz z mieszkaniem dla księdza. Parafia została poświęcona w dniu 13 VI 1953 r. przez ks. Józefa Osmólskiego, pierwszego administratora placówki. Podczas uroczystości obecni byli obecni również księża: Józef Kwolek i Józef Gabrysz. Następnie obowiązki proboszcza pełnili kolejno: Eryk Cetlawa, Józef Nowak, Józef Baliga, Leon Walczak, Bolesław Ewertowski, Kazimierz Sochal, Edward Paruszczak, Józef Deker, Franciszek Krzeszowski, Stanisław Kasperski, Jacenty Sołtys, Marian Kosiński - najdłużej urzędujący, (podczas kadencji tego duchownego parafia została przeniesiona do budynku na ul. Saperów 20). Ostatnim proboszczem świdnickiej parafii był ks. Józef Deker. Na chwilę obecną placówka nie jest obsadzana. Zob. szerz.: E. Elerowski, op. cit., s. 253.
[725] AIPN Kr, 009/7382, ibidem, Pismo Naczelnika Wydziału VI - go WUdsBP we Wrocławiu do Naczelnika Wydziału VI WUBP w Lublinie, 26 II 1955 r., Wrocław, ściśle tajne, k. 81.
[726] Cyt. za: ibidem, Pismo WUdsBP we Wrocławiu do PUdsBP w Świdnicy, 3 III 1956 r., Wrocław, ściśle tajne, k. 83. (Zachowano pisownię oryginalną).

to kompromitowania wizerunku Kościoła Polskokatolickiego. W tym też celu, 29 marca 1955 roku lubelska bezpieka przekazała funkcjonariuszom wrocławskim kartę E-15, tzw. kartę sprawdzeniową. Pozwalała ona na wnikliwą inwigilację operacyjną osoby Eryka Cetlawy, podlegającego równorzędnej kontroli ze strony oficerów w Lublinie i Wrocławiu[727].

Istotnym momentem w życiorysie duchownego, było podjęcie w dniu 9 grudnia 1958 roku kontaktu z oficerami powiatowej komórki SB w Świdnicy[728]. Wykorzystując negatywny stosunek Cetlawy do Kościoła Rzymskokatolickiego, ujawniany często w trakcie głoszonych kazań w polskokatolickiej parafii pw. Świętego Antoniego z Padwy w Świdnicy, zdecydowano się na wykorzystaniu możliwości agenturalnych duchownego. KPMO w Świdnicy w osobie Zastępcy, kapitana Mieczysława Miśty w dniu 9 grudnia 1958 roku, skierowała pismo do Zastępcy KWMO we Wrocławiu pismo, w którym meldowano: „Tut.[ejsza] Sł.[użba] Bezpieczeństwa posiada na luźnym kontakcie ks. Cetlawę z kościoła narodowego w Świdnicy, który jest negatywnie ustosunkowany do Watykanu i hierarchii kościelnej w Polsce. Na jednym ze spotkań przekazał nam do zapoznania się jeden dokument osobiście przez niego opracowany (…), mocno krytykujący tak Watykan jak i też reakcyjny kler w Polsce”[729].

Pełniąc obowiązki proboszcza w Świdnicy, Cetlawa zaktywizował życie nowo powstałej parafii. Jak zauważa Eugeniusz Elerowski: „nie było ono spokojne”[730]. Wkrótce rozpoczęły się nieporozumienia z miejscowymi parafiami rzymskokatolickimi. W wyniku spreparowanego w przeszłości cudu eucharystycznego, w opinii środowiska mieszkańców duchowny szybko zdobył opinię „niepewnego mistyka”[731]. Ocena ta zapewne wynikała z kazań wygłaszanych z ambony polskokatolickiego kościoła pw.

---

[727] Monika Komaniecka definiuje kartę E-15 jako: „Kartę sprawdzeniową, za pomocą której jednostka operacyjna dokonywała w kartotece sprawdzenia osoby stanowiącej obiekt jej zainteresowania”. Cyt. za: M. Komaniecka, *Miniprzewodnik po materiałach ewidencyjnych Służby Bezpieczeństwa,* [w:] *Osobowe źródła informacji…,* s. 291.

[728] Październik 1956 r. zaowocował również „demontażem” UB, w miejsce którego powołano SB. Odtąd funkcjonowała ona w strukturach organizacyjnych MSW w PRL. Zob. szerz.: R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944 – 1990,* Kraków 2009 r., s. 146.

[729] Cyt. za: AIPN Kr, 009/7382, ibidem, Pismo kpt. Mieczysława Miśty Zastępcy KPMO SB w Świdnicy do ppłk. Bonifacego Jedynaka Zastępcy KWMO SB we Wrocławiu z 9 XII 1958 r., Świdnica, ściśle tajne, k. 82. (Zachowano pisownie oryginalną). Bonifacy Jedynak s. Józefa, urodzony 15 I 1920 r. 1 I 1957 r. objął stanowisko Zastępcy Komendanta wojewódzkiego MO we Wrocławiu ds BP. Zob. szerz.: *Twarze wrocławskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa we Wrocławiu. Informator personalny,* red. T. Balbus, P. Piotrowski, K. Szwagrzyk, Wrocław 2006 r., s. 94. Mieczysław Miśta s. Marcina, urodzony 4 I 1922 r. 1 I 1957 r. Zastępca Komendanta Powiatowego MO ds Bezpieczeństwa KPMO w Świdnicy, ibidem s. 130.

[730] Zob. szerz.: E. Elerowski, op. cit., s. 253.

[731] „Cetlawa to jakiś niepewny mistyk”, cyt. za: AIPN Kr, 009/7382, ibidem, Doniesienie AG, źródło: „Kwieciński”, Wrocław, 10 VI 1955 r., ściśle tajne, k. 93.

Świętego Antoniego z Padwy, nasyconych metafizyczną duchowością: „Na Górnym Śląsku matka miała 18-tu synów. Jeden z nich powziął sobie od najmłodszych lat (…) życia „ja szukam sprawiedliwości". (…) w czasie okupacji ów syn był w obozie niemieckim, gdzie miano się nad nim pastwić, przebito mu bagnetem ręce i nogi. (…) na pewno wszyscy przypuszczacie, że ten człowiek już zginął z ziemi. Nie ten człowiek dziś do was przemawia (…)"[732].

Podsumowując, ks. Eryk Cetlawa jako proboszcz parafii polskokatolickiej w Świdnicy w opinii wiernych i władz Kościoła, zdecydował się na podjęcie próby odbudowy swojego wizerunku[733].

7.1.3. Placówka misyjna w Nowej Hucie oraz proces tworzenia się struktur parafialnych w Moczydle – Żarkach

Pomimo scalenia życia parafii świdnickiej, władze dolnośląskiej bezpieki podejmowały działania, mające na celu monitorowanie podejmowanych oddziaływań duchownego. W wymienianych pomiędzy funkcjonariuszami notatkach, gromadzono aktualną wiedzę o przedsięwzięciach realizowanych przez Cetlawę. We wrześniu 1960 roku władze Kościoła Polskokatolickiego wydały decyzję, aby przenieść ks. Eryka Cetlawę do Krakowa Nowej Huty, do powstałej w 1959 roku, niewielkiej placówki misyjnej, borykającej się z poważnymi trudnościami lokalowymi. Stanowiła ona bowiem filię parafii pw. Wniebowstąpienia Pańskiego, a pierwszym jej administratorem, piastującym obowiązki duszpasterskie był ks. Roman Krause[734].

Po otrzymaniu informacji o przeniesieniu Cetlawy do Krakowa, ks. Krause wyraził niezadowolenie, o którym informował tw. o pseudonimie „Bogusław" w dniu 14 września 1960 roku: „Wczoraj otrzymałem list od ks. Krauze (…), że dowiedział się on, że na jego miejsce do Nowej Huty ma przyjść ks. Cetlawa, proboszcz ze Świdnicy. Ks. Cetlawa znany jest z tego, że w latach 53 lub 54 zrobił on cud, gdy był proboszczem w Zamościu. Z okresu studiów teologicznych (…) znany on jest jako kuglarz umiejący robić różne sztuczki magiczne. Przez księży uważany jest za niepoważnego i nie nadaje

[732] Cyt. za: ibidem.
[733] Zob. AIPN Kr, 009/7382, ibidem, op. cit., k. 95.
[734] L. Nowak, *O parafii w Moczydle i jej proboszczu,* „Rodzina". Miesięcznik Katolicki, 29 VII 1962 r., Warszawa, s. 12.

się na proboszcza Nowej Huty”[735]. Władze, zarówno kościelne jak i państwowe, obawiały się obecności ks. Cetlawy na terenie Krakowa. Uzasadnieniem tego wniosku jest interpretacja zachowanych korespondencji, prowadzonych pomiędzy funkcjonariuszami SB w Świdnicy i w Krakowie[736]. Szczegółowa obserwacja duchownego prowadzona przez oficerów krakowskiej bezpieki pozwoliła ustalić, iż Cetlawa podjął działania o charakterze wielokierunkowym. Z jednej strony, w wynajmowanym mieszkaniu na terenie dzielnicy Nowa Huta bez zgody kościelnych zwierzchników, zorganizował kaplicę filii parafii pw. Wniebowstąpienia Pańskiego, z drugiej strony został wydelegowany przez władze Kurii Biskupiej w Krakowie do organizowania struktur parafii polskokatolickiej w Libiążu - Żarkach w powiecie chrzanowskim, miejscu w którym urodził się założyciel PNKK, bp Franciszek Hodur. Poświadczeniem tej informacji był meldunek specjalny skierowany do Naczelnika Wydziału III KWMO w Krakowie od Zastępcy KPMO ds SB w Chrzanowie, kapitana Antoniego Ćwika z dnia 10 lipca 1961 roku, dotyczący organizowania parafii polskokatolickiej na terenie gromady Libiążu - Moczydło[737]: „Odnośnie organizowania przez ks. Cetlawe i zakonnice Palke Karoline (z) kościoła polsko – katolickiego na terenie gromady Libiąż – Moczydło, niżej podajemy co następuje: w miesiącu czerwcu 1961 r. do gromady Moczydło przyjechała była zakonnica Palka Karolina, a następnie ks. Cetlawa rozpoczynając wspólnie agitacje wśród tamtejszej ludności do przystąpienia do kościoła narodowego”[738].

---

[735] Cyt. za: AIPN Kr, 009/7382, Wyciąg z doniesienia tajnego współpracownika „Bogusław”, 14 IX 1960 r. (Zachowano pisownię oryginalną). Por. z: Wyciąg z notatki służbowej z odbytego spotkania z t. w. „Bogusław”, 19 VIII 1961 r. pozostającego na kontakcie kpt. T. Dymka, tajne, k. 106. „Tadeusz Dymek urodzony w 1921 r., starszy oficer Wydziału IV SB KWMO w Krakowie od 15 VII 1962 r., później na różnych stanowiskach w Wydziale do 30 VI 1973 r.” Cyt. za: F. Musiał, *Pierwsze lata działalności Wydziału IV SB KWMO w Krakowie,* [w:] *Strażnicy sowieckiego imperium. Urząd Bezpieczeństwa i Służba Bezpieczeństwa w Małopolsce 1945–1990,* red. F. Musiał, M. Wenklar, Kraków 2009 r., s. 271.

[736] Zob. m. in.: AIPN Kr, 009/7382, ibidem, Pismo Naczelnika Wydziału III SB KWMO w Krakowie majora Jana Gibskiego do Zastępcy KP SB MO w Świdnicy, 30 VI 1961 r., Kraków, ściśle tajne, k. 103. W notatce major Gibski informował o przeniesieniu Eryka Cetlawy decyzją władz Kurii Biskupiej z dnia 10 XII 1960 r. do Tarłowa, w województwie kieleckim. Parafii tej jednak nie objął. Jan Gibski syn Tomasza, urodził się 23 X 1924 r., zmarł 21 III 1987 r. Awansowany od stopnia chorążego do podpułkownika MO. Od 28 XI 1956 r. Naczelnik Wydziału III SB KWMO w Krakowie. Zob. szerz.: *Ludzie bezpieki województwa krakowskiego. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945-1990. Informator personalny,* red. W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, M. Wenklar, Kraków 2009 r., s. 247. Por. z: D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce wobec chłopów w latach 1948-1956,* Warszawa 1998 r., s. 361-368.

[737] Antoni Ćwik syn Jana, urodził się 7 I 1924 r., zmarł 25 VIII 2003 r. Awansowany od stopnia plutonowego do stopnia podpułkownika MO. Od 1 I 1957 r. Zastępca KPMO ds SB w Chrzanowie. Zwolniony z resortu 31 VII 1981 r. Zob. szerz.: *Ludzie bezpieki województwa krakowskiego…,* s. 210-211.

[738] Zob. szerz.: AIPN Kr, 009/7382, ibidem, Meldunek specjalny dotyczący organizowania przez ks. Cetlawe Polskiego Kościoła Katolickiego na terenie gromady Libiąż – Moczydło, Zastępcy KPMO ds SB

Potrzeba zorganizowania parafii, zainicjowała zbieranie deklaracji od potencjalnej grupy przyszłych wiernych. W połowie lipca 1961 roku na podstawie informacji uzyskanych przez chrzanowską SB, Cetlawa posiadał około 500 zadeklarowanych wyznawców. Warto przypomnieć, iż rok wcześniej, w czerwcu 1960 roku do Kurii Biskupiej w Warszawie wpłynęło pismo, w którym proszono władze zwierzchnie o możliwość utworzenia parafii: „Pragniemy tworząc parafię polskokatolicką, zbudować żywy pomnik naszemu Wielkiemu Rodakowi, ks. Biskupowi Fr. Hodurowi na ziemi, w której się urodził”[739]. W dniu 16 lipca ks. Eryk Cetlawa odprawił pierwszą mszę świętą przed budynkiem remizy strażackiej we wsi Moczydło. Wydarzenie te potwierdza *Kronika libiąskiej parafii polskokatolickiej pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy*[740]. Msza święta w języku polskim wywołała nie tylko zainteresowanie wśród licznej grupy mieszkańców okolic Libiąża, lecz również sprowokowała krytykę ze strony nieprzychylnie ustosunkowanych wiernych miejscowej parafii rzymskokatolickiej pw. Przemienienia Pańskiego w Libiążu wraz z jej administratorem ks. Janem Rutaną[741]. Polegała ona na kierowaniu oskarżeń wobec Eryka Cetlawy o przynależność do partii komunistycznej i sprzyjanie aktualnej sytuacji politycznej: „Na terenie parafii Libiąż (…) istnieje duże rozgoryczenie oraz szereg wypowiedzi pod adresem ks. Cetlawy, gdzie między innymi notuje się odgłosy, że jest on (…) nadesłany przez Gomułkę”[742]. Podczas odprawianych nabożeństw w wynajętym budynku, mieszczącym się przy ulicy Krakowskiej, miały miejsce częste incydenty naruszania przestrzeni sakralnej polskokatolików. Przykładowo, dochodziło do przypadków obrzucania kamieniami prowizorycznej kaplicy.

Do niepokojącej konfrontacji pomiędzy ks. Rutaną a ks. Cetlawą doszło również w połowie grudnia 1961 roku. Otóż 12 grudnia na skutek śmierci samobójczej zmarł

w Chrzanowie kapitana Antoniego Ćwika, 10 VII 1961 r. do Naczelnika Wydziału III KWMO w Krakowie, ściśle tajne, Chrzanów, k. 104-105. (Zachowano pisownię oryginalną).

[739] Cyt. za: E. Elerowski, op. cit., s. 303.

[740] Zob. *Kronika parafii Polskokatolickiej pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Moczydle – Żarkach (Libiążu).* Udostępniona autorce przez ówczesnego proboszcza ks. Kamila Korpika w VII 2010 r.

[741] Ks. Jan Rutana urodził się 1904 r. w Binarowej na Podkarpaciu. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1929 w Krakowie. Duszpasterzował w parafiach: pw. św. Michała Archanioła w Zebrzydowicach koło Wadowic w latach 1929-1933, pw. Św. Bartłomieja Apostoła w Mogile w latach 1933-1935, pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Milówce k. Żywca w latach 1935-1937. W roku 1937 przejął obowiązki w parafii pw. Św. Mikołaja w Gorenicach k. Olkusza. W okresie lat 1946-1975 pełnił urząd administratora parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Libiążu. Przeszedł na emeryturę w roku 1975 i zamieszkał jako ksiądz rezydent w parafii pw. Wszystkich Świętych w Wieprzu koło Andrychowa. Zmarł w 1982 r. Zob. szerz.: *Teczka Ewidencji Operacyjnej na Księdza. Teoria i praktyka pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa,* red. R. Dyrcz, J. Laska, J. Raźny, E. Zając, Kraków 2009 r., s. 153.

[742] Cyt. za: AIPN Kr, 009/7382, ibidem, k. 105. (Zachowano pisownię oryginalną).

starszy mężczyzna, mieszkaniec Libiąża. Rodzina udała się do parafii rzymskokatolickiej pw. Przemienienia Pańskiego w celu dokonania czynności formalnych związanych z pogrzebem: „Ks. Rutana od razu odmówił, że samobójca nie może mieć katolickiego pogrzebu. Wtedy rodzinie poradzono, aby udała się do proboszcza nowo powstałej parafii kościoła polsko katolickiego w Moczydle, aby ten udzielił ostatniej posługi zmarłemu”[743]. Na skutek odmowy, krewni zwrócili się z prośbą o pochówek do duchownego polskokatolickiego. O nawiązaniu kontaktu z ks. Cetlawą przez rodzinę zmarłego, dowiedział się ks. Rutana, który wyraził zgodę na odprowadzenie ciała na cmentarz. Ostatecznie, pogrzeb odbył się zgodnie z rytuałem Kościoła Rzymskokatolickiego. Podczas ceremonii ks. Rutana wygłosił kazanie, w którym podkreślił, iż: (zmarły - przyp. autorki) „Przed śmiercią wyspowiadał się, lecz później stracił przytomność i stało się to nieszczęście, ale umarł jako katolik”[744].

W związku z napiętą atmosferą panującą na terenie wsi Moczydło - Żarki i w pobliskim Libiążu, biorąc pod uwagę wzajemne antypatie religijne pomiędzy wiernymi obu Kościołów, kapitan Antoni Ćwik pełniący funkcję Zastępcy KPMO ds SB w Chrzanowie, rozpoczął działania operacyjne. Polegały one na stałym dostępie do informacji o sytuacji międzywyznaniowej, poprzez nawiązanie licznych kontaktów obywatelskich, których zadanie polegało na stałym sygnalizowaniu o wypowiedziach, decyzjach i działaniach wiernych obu Kościołów oraz księży. Wzmocnieniem dopływu informacji, miała być sformalizowana sieć agentury[745].

Aby wyciszyć napięcia i wzmocnić misyjną działalności placówki, mimo braku zaplecza sakralnego, władze zwierzchnie Kościoła Polskokatolickiego zdecydowały się na erygowanie parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy dekretem z dnia 16 sierpnia 1961 roku. Na pierwszego proboszcza tej ważnej parafii, ze względu na miejsce w którym urodził się i początkowo mieszkał bp Franciszek Hodur, bp Maksymilian Rode wyznaczył „księdza mającego opinię cudotwórcy”[746]. Eryk Cetlawa pełnił ten urząd do września 1964 roku[747]. Parafia wyrosła w atmosferze licznych sporów, w początkowej fazie istnienia borykała się z wieloma trudnościami.

[743] Cyt. za: op. cit., Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy 7 IX 1961 r. z ks. Cetlawą Erykiem w Moczydle pow. Chrzanów, 9 IX 1961 r., Kraków, ściśle tajne, k. 118 a i 119. (Zachowano pisownię oryginalną).
[744] Cyt. za: AIPN Kr, 009/7382, ibidem, op. cit., k. 119.
[745] Zob. ibidem, k. 105.
[746] K. Adamus - Darczewska, op. cit., s. 272.
[747] R. Jagiełło, op. cit., s. 15.

Aktywność placówki wiązała się ze specyficznym położeniem, sytuującym ją na pograniczu kulturowym, historycznym i ekonomicznym Górnego Śląska i Małopolski, w środowisku miejskim, wyróżniającym się charakterem typowo przemysłowym, zdominowanym przez górnictwo węgla kamiennego i dolomitu. Region ten w literaturze historycznej i geograficznej nazywany jest Zagłębiem Krakowskim (Chrzanowskim)[748]. Nie bez powodu ówczesny zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego, bp Maksymilian Rode powierzył obowiązki organizowania struktur parafii w Moczydle – Żarkach (Libiążu) ks. Erykowi Cetlawie. Wychowany w pobliskich Katowicach, zapewne dobrze znał codzienność problemów, z którymi zmagali się mieszkańcy industrialnego regionu Ziemi Libiąskiej[749].

Ważnym atutem kształtowania się nowej parafii polskokatolickiej był fakt, iż teren na którym powstawała, stanowił w okresie międzywojennym obszar misyjnej działalności zwolenników ks. Andrzeja Huszno[750]. Mieszkańcy Libiąża i okolic znali tożsamość Kościoła Polskokatolickiego i głoszone postulaty konfesyjne. Wiedza ta wynikała przede wszystkim z obecności prężnych parafii na obszarze pobliskiego Zagłębia Dąbrowskiego, w Bolesławiu i w Strzyżowicach, a w Moczydle - Żarkach mieszkała rodzina założyciela PNKK: „Kościół Polskokatolicki ma swój początek w Żarkach, w których na świat przyszedł 1 kwietnia 1866 roku Franciszek Hodur (…). Na miejscu starej chaty (w której urodził się ks. Hodur - przyp. autorki) w latach 60. XX wieku, został zbudowany przez krewnego Bpa F. Hodura nowy dom, na którym umieszczono tablicę: (Tu w starym domu urodził się w 1866 roku ks. biskup Franciszek

[748] Zagłębie Krakowskie (inna nazwa: Zagłębie Chrzanowskie) stanowi historyczno - geograficzny obszar przemysłowy, ukształtowany w XIX w. na terenie zachodniej Małopolski. Do chwili obecnej w jego skład wchodzą następujące jednostki administracyjne: Libiąż, Chrzanów, Trzebinia, Siersza należące do województwa małopolskiego oraz Jaworzno znajdujące się w województwie śląskim. Dodać należy, iż Libiąż wraz z przyległymi obszarami przynależy również do Jaworznicko - Chrzanowskiego Okręgu Przemysłowego. Zob. szerz.: Cz. Brzoza, A. L. Sowa, *Historia Polski 1918-1945,* Kraków 2009 r., s. 169.

[749] Na krótki okres czasu władze Kościoła Polskokatolickiego chciały powierzyć ks. Cetlawie obowiązki reaktywowania parafii pw. Św. Ducha w Tarłowie w powiecie opatowskim. Jednak z tego planu ostatecznie zrezygnowano. Zob. AIPN Kr, 009/7382, ibidem, Pismo Naczelnika Wydziału III majora Jana Gibskiego do Zastępcy KPMO SB w Świdnicy, 24 VII 1961 r., Kraków, ściśle tajne, k. 107.

[750] Ks. Andrzej Huszno wraz z licznym gronem zwolenników Kościoła Narodowego prowadził w okresie międzywojennym ożywioną akcję misyjną na obszarze Zagłębia Dąbrowskiego i zachodniej Małopolski. W latach 20. XX w. wydawał i kolportował organ prasowy „Głos Ziemowida", za pomocą którego popularyzował postulaty PNKK. Przykładem jego aktywnej działalności, były akcje prowadzone w VI 1925 r. w Jaworznie oraz Gołonogu, obecnej dzielnicy Będzina, polegające na propagowaniu nowego wyznania religijnego. Zob. „Głos Ziemowida". Organ wyznawców Polsko - Katolickiego Kościoła Narodowego. Dwutygodnik poświęcony sprawom religijnym, społecznym i naukowym, Rok I, Polska, Dąbrowa Górnicza, 15 VI 1925 r., nr 14, s. 7.

Hodur wielki reformator Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Polsce)"[751].

Nowa parafia generowała potrzebę wybudowania obiektu sakralnego wraz z plebanią. Początkowo wierni gromadzili się na nabożeństwach w wynajętym domu, znajdującym się przy ul. Krakowskiej w Moczydle - Żarkach (Libiążu), przekształconym na kaplicę. Powstał punkt katechetyczny, utworzono Tymczasową Radę Parafialną, a ks. Eryk Cetlawa regularnie odprawiał msze święte. Budynek został poświęcony przez bp. Maksymiliana Rode, który nadał nowej parafii wezwanie Matki Bożej Nieustającej Pomocy[752]. Placówka weszła w skład parafii Dekanatu Krakowskiego[753]. Do wspólnoty przynależało oficjalnie 400 wiernych, w przeważającej większości mieszkańców pobliskich wiosek. Na podstawie zgody wydanej przez „prymasa" Rode, ks. Cetlawa mógł odprawiać od 3 do 5 mszy świętych w niedziele. Dla zwielokrotnienia liczby parafian, kolportowano również polskokatolicki organ prasowy „Rodzina" w ilości od 100 do 500 bezpłatnych egzemplarzy cotygodniowo. Placówka zyskała kaplicę, którą w półroczu 1961 roku wyremontowano ze środków własnych. 15 października 1961 roku planowano poświęcenia budynku. Aktu tego miał dokonać bp Rode wraz z 12 księżmi[754].

---

[751] Cyt. za: R. Jagiełło, op. cit., s. 11.

[752] Decyzją zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego, ks. Cetlawa został skierowany 7 VIII 1961 r. na kurs duszpasterski i połączone z nim rekolekcje kapłańskie. W tym czasie Naczelnik Wydziału „C"/Wydziału Ewidencji Operacyjnej SB KWMO w Krakowie, podpułkownik Józef Haberko przekazał materiały operacyjne dotyczące osoby ks. Eryka Cetlawy do Departamentu III Wydziału III, (zajmującego się inwigilacją wyznań nierzymskokatolickich). Z dniem 29 VIII 1961 r. ks. Cetlawa pseudonim „Cet" został przejęty przez starszego oficera operacyjnego Tadeusza Dymka. Zob. ibidem, Pismo Naczelnika Wydziału „C" w Krakowie ppłk Józefa Haberko do Naczelnika Wydziału III KWMO w Krakowie, 29 VIII 1961 r., Kraków, ściśle tajne, k. 108. Józef Haberko syn Adama, urodził się 4 II 1918 r. Awansowany od stopnia porucznika do stopnia podpułkownika MO. Od 28 XI 1956 r. Naczelnik Wydziału Ewidencji Operacyjnej/Wydziału „C" SB MO w Krakowie. Zwolniony z resortu 16 VI 1973 r. Zob. szerz.: *Ludzie bezpieki województwa krakowskiego…,* s. 270-271.

[753] Obok parafii libiąskiej wchodzącej do Dekanatu Krakowskiego Kościoła Polskokatolickiego, znalazły się następujące placówki: pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Krakowie, ul. Łagiewnicka 54 - proboszcz ks. dziekan Dekanatu Krakowskiego Michał Samborski, pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Krakowie, ul. Józefa Friedleina 8 - proboszcz ks. Emil Kapralski, pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie, ul. Kopernika 13 - proboszcz ks. Bernard Lorkowski, pw. św. Michała Archanioła w Bolesławiu k. Olkusza - proboszcz ks. Kazimierz Bonczar, pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Apostołów w Częstochowie - proboszcz ks. Jerzy Szotmiller, pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Strzyżowicach k. Będzina - proboszcz ks. Eugeniusz Stelmach, pw. św. Anny w Bielsku - Białej, ul. Wzgórze 14 - proboszcz ks. Czesław Jankowski, pw. Matki Boskiej Różańcowej w Chwałowicach k. Rybnika - ks. administrator Mieczysław Klekot. Zob. szerz.: *Schematyzm Kościoła Polskokatolickiego w PRL z dnia 5 VII 1964 r.* Informacja za: W. Wysoczański, *Z badań nad polskim starokatolicyzmu,* „Rocznik Teologiczny" LVIII – z. 4/2016 r., s. 647. Por. z: A. Chabasińska, op. cit., s. 117-118.

[754] AIPN Kr, 009/7382, ibidem, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy z Erykiem Cetlawą pseud. „Cet", w Moczydle, pow. Chrzanów, Chrzanów, 7 IX 1961 r., tajne, k. 118. W XI 1962 r. ks. Eryk Cetlawa informował swojego oficera prowadzącego, kapitana SB Tadeusza Dymka o ukształtowaniu się w środowisku księży Diecezji Krakowskiej opozycji wobec bp. Maksymiliana Rode, z powodu zdjęcia ze stanowiska urzędu dziekana ks. Zygmunta Pinkowskiego. Zdaniem księży Diecezji Krakowskiej, działania podejmowane przez biskupa, ujawniały tendencje autorytarne. W tej skomplikowanej dla Diecezji

Działalność duszpasterska Cetlawy przyczyniła się do wzmocnienia pozycji parafii libiąskiej. Zwiększenie częstotliwości nabożeństw, rozprowadzanie prasy kościelnej, dbałość o miejsce kultu, przyczyniły się do licznych aktów konwersji, najczęściej byłych rzymskokatolików: „Ostatnio zaczęła przychodzić do nich (do parafii polskokatolickiej – przyp. autorki) na nabożeństwa prezeska Żywego Różańca z Libiąża, która wypowiedziała się, że przechodzi do KPK (do Kościoła Polskokatolickiego - przyp. autorki)”[755]. O porzuceniu wiary rzymskokatolickiej decydowały względy światopoglądowe i społeczne. Warto w tym miejscu wspomnieć o zgłoszeniu się do Seminarium Kościoła Polskokatolickiego w Warszawie, młodego mężczyzny o nazwisku Kosowski, mieszkańca wsi Żarki. Decyzją władz kościelnych, młodzieniec został przyjęty na studia teologiczne. Względy społeczne często wpływały na zmianę przynależności konfesyjnej części ludności Żarek. Za deklaracją przemawiał brak świątyni rzymskokatolickiej. W sprawie tej PGRN zorganizowało zebranie, podczas którego ludność miała wypowiedzieć się, czy opowiada się za przystąpieniem do parafii polskokatolickiej, czy wyraża wolę wybudowania kościoła rzymskokatolickiego, na którą to inwestycję przeznaczono kwotę pół miliona złotych[756].

Zamiar przejścia części mieszkańców terenu Żarek do parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy, wywołał obawy zarówno wśród duchowieństwa rzymskokatolickiego w Libiążu jak również władz powiatowych. O zmianie przynależności wyznaniowej została poinformowana PRN w Chrzanowie. W tym celu planowano zorganizować ponownie zebranie: „Gdyż w Żarkach jest b. (bardzo - przyp. autorki) sympatyków Kościoła Polskokatolickiego”[757]. Na terenie Libiąża ukonstytuowała się 6 osobowa delegacja, która skierowała prośbę do ks. Eryka Cetlawy o możliwość odprawienia mszy świętej polowej. Zerwanie łączności z wiarą rzymskokatolicką, spowodowało ujawnienie się ostracyzmu ze strony miejscowych rzymskokatolików. Księża zaniepokojeni ponownymi antypatiami religijnymi, zdecydowali się na podjęcie natychmiastowych działań. Dążyli bowiem do wyciszenia

Krakowskiej sytuacji, sprawa rozwoju parafii polskokatolickiej w Moczydle - Żarkach została na pewien czas pominięta. Dopiero w VIII 1962 r. wikariusz generalny infułat Tadeusz R. Majewski wydał polecenie gromadzenia materiałów budowlanych pod budowę obiektu kościelnego. W związku z tym Cetlawa zwrócił się do Prezydium Gminnej Rady Narodowej (dalej: PGRN) w Libiążu o przydzielenie placu pod przyszłą inwestycję. Pierwotnie miejsce pod budowę kościoła zostało zlokalizowane za budynkiem Straży Pożarnej w Moczydle - Żarkach. Rozpoczęto więc prace nad wyrównaniem terenu. Niestety, nagłą decyzją władz, cofnięto zezwolenie. Na placu budowlanym postawiono tylko krzyż misyjny.

[755] AIPN Kr, 009/7382, ibidem, k. 118.

[756] Ibidem, k. 118-119.

[757] Ibidem, k. 119.

ewentualnej, kolejnej „parafialnej rebelii", mając w pamięci zapoczątkowany w 1957 roku, a trwający wówczas, konflikt w pobliskim Bolesławiu: „Świątynia pw. Macierzyństwa Najświętszej Marii Panny i św. Michała Archanioła w Bolesławiu została przejęta przez zwolenników Kościoła Narodowego. Kilka dni później zajęto mieszkania sióstr zakonnych, wikariat i organistówkę, a także plebanię wraz z budynkami gospodarczymi"[758].

W parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy funkcjonował punkt katechetyczny, mieszczący się w kaplicy. Niestety z uwagi na agitację prowadzoną przez fanatycznie usposobioną grupę lokalnych mieszkańców, w zajęciach uczestniczyło początkowo niewielu uczniów. Realizowanie zadań wynikających z planu pracy punktu katechetycznego, spowodowało niezadowolenie ze strony kleru rzymskokatolickiego. Celem osłabienia frekwencji dzieci na lekcjach religii polskokatolickiej, powołano punkt katechetyczny, prowadzony przez stronę rzymskokatolicką na terenie posesji, sąsiadującej z kaplicą parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Moczydle - Żarkach (Libiążu)[759].

Interpretacja dokumentów ilustrujących pracę duszpasterską ks. Eryka Cetlawy i organizowanej przez niego parafii, a sporządzonych przez krakowski Wydział IV SB, pozwala konkludować, iż Grupa IV nadawała dynamikę oddziaływań wobec duchowieństwa polsko - i rzymskokatolickiego, parafii obu obrządków wraz z ich wiernymi. W obszarze zainteresowań aparatu bezpieczeństwa pozostawały wzajemne relacje duchownych polskokatolickich na poziomie dekanalnym. Parafia ks. Cetlawy od początku borykała się z problemami natury ekonomicznej oraz lokalowej. Nieobce były jej również narastające antypatie, podsycane przez miejscową ludność. Przykładowo, w czerwcu 1962 roku skierowano prośbę do wikariusza generalnego Diecezji Krakowskiej, infułata Tadeusza R. Majewskiego o przekazanie na potrzeby placówki kap liturgicznych. Dar miał zostać dostarczony przez ks. dziekana Michała Samborskiego, proboszcza parafii polskokatolickiej pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Krakowie. W wyniku nieporozumień pomiędzy duchownymi, których przyczyną były kierowane przez Eryka Cetlawę pisma, krytykujące postawę i działalność duszpasterską dziekana Samborskiego, w rezultacie zrezygnowano z realizacji potrzeb. Adresatem skarg był

[758] Cyt. za: M. Tomczyk, *Rola protestów religijnych…,* s. 430.
[759] AIPN Kr, 009/7382, ibidem, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy z Erykiem Cetlawą pseud. „Cet", 7 IX 1961 r., k. 118 a.

również wikariusz generalny Diecezji Krakowskiej, infułat Majewski[760]. W opinii księży: Samborskiego, Sęka i Majewskiego, ks. Cetlawę charakteryzowała postawa roszczeniowa. Zdaniem przywołanych duchownych, niepokorny ksiądz miał zanadto koncentrować się na oddziaływaniu misyjnym dla dobra parafii libiąskiej i Kościoła Polskokatolickiego.

Aktywność ks. Eryka Cetlawy na terenie Diecezji Krakowskiej, począwszy od momentu objęcia urzędu proboszcza libiąskiej parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy, monitorowana była przez początkowo Departament III Wydział III SB KWMO w Krakowie, a w wyniku zmian strukturalnych dokonanych 1 lipca 1962 roku przez Wydział IV Grupę IV. Obecne w wyniku wewnętrznych sporów diecezjalnych nieporozumienia, wyrosłe wokół osoby ks. Cetlawy, stanowiły kolejny powód bliższej obserwacji duchownego ze strony krakowskiej SB. 18 stycznia 1963 roku Naczelnik Wydziału IV w Krakowie otrzymał od Naczelnika Wydziału „C" dokumenty operacyjne zgromadzone przez wrocławską SB. Oficerem prowadzącym księdza był nadal kapitan Dymek, funkcjonariusz krakowskiego Wydziału IV. Duchowny został zarejestrowany pod numerem 3478/63, otrzymując pseudonimem operacyjny „Cet"[761]. W dniu 21 stycznia 1963 roku oficer wystosował wniosek do Naczelnika Wydziału III Biura „C" MSW w Warszawie z prośbą o udzielenie informacji osobowych, zgromadzonych na temat osoby Eryka Cetlawy[762].

Zintensyfikowano działania, polegające na gromadzeniu treści obniżających oraz kompromitujących autorytet duchownego. Jednym z przykładów szczegółowego rozpracowywania przez krakowski Wydział IV, jest zachowana w teczce zespołu akt pomocy obywatelskiej „Cet", notatka z dnia 19 stycznia 1963 roku, sporządzona przez pracownika operacyjnego Krystynę Grodzicką, a przekazana na ręce Tadeusza Dymka. Jej treść dotyczy kontaktu podejmowanego z kobietami, które związane były z krakowskim środowiskiem osób zajmujących się nierządem[763]. Podkreślić należy,

[760] Ibidem, Wyciąg z doniesienia tajnego współpracownika pseudonim „Bogusław", 30 VI 1962 r., k. 109.
[761] „1 lipca 1962 roku z Wydziału III wydzielono zagadnienia wyznaniowe (Grupy V i Va) i utworzono osobny Wydział IV zwalczający Kościoły. Jego etat przewidywał dwóch zastępców naczelnika i czterech kierowników grup. (…) Grupa IV – wyznania niekatolickie. (…) Dotychczasowy Wydział X (zajmujący się ewidencją - przyp. autorki) Wojewódzkiego Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego został zastąpiony przez Wydział Ewidencji Operacyjnej, który na początku 1960 r. zmienił nazwę na Wydział „C". Cyt. za: *Ludzie bezpieki województwa krakowskiego…,* s. 50.
[762] Zob. szerz.: AIPN Kr, 009/7382, ibidem, Zespół Kart E-15, k. 111-111/4.
[763] Ibidem, Notatka służbowa, 19 I 1963 r., Kraków, k. 113. „W dniu dzisiejszym wykonując czynności służbowe uzyskałam informacje, że w miesiącu grudniu 1962 roku prostytutka Komasa Józefa, zam. w Krakowie przy ul. Traugutta nr. 12 wspólnie ze swoją koleżanką, bliżej nie ustaloną zawarły przygodną znajomość z dwoma księżmi, z którymi następnie pojechali do mieszkania Komasy. W mieszkaniu

iż dokument w pewien sposób jest interesujący, bowiem stanowi rzadki przykład dyskredytujący, ilustrujący jawną ofensywę działań bezpieki wobec osoby duchownego Kościoła Polskokatolickiego. SB w rozpracowywaniu środowiska księży, również denominacji nierzymskokatolickich korzystała z informacji dostarczanych przez źródła agenturalne, reprezentujące osoby z tzw. „półświatka”[764]. Podejmowano próby operacyjne wyłudzenia nawet najbardziej krępujących informacji dotyczących inwigilowanego duchownego. Pozyskanie wiadomości obniżających autorytet godności piastowanego urzędu, stanowiło typową technikę infiltrowania środowisk duchowieństwa zarówno Kościoła Rzymskokatolickiego jak również pozostałych wyznań religijnych[765].

Oddziaływania o podobnym charakterze bezpieka skierowała także wobec ks. Henryka Nowaczyka, w latach 1961-1963 wikarego parafii polskokatolickiej w Moczydle - Żarkach[766]. W notatce sporządzonej we wrześniu 1961 roku przez kapitana

zarówno Komasa, jak i jej koleżanka z księżmi tymi odbyli stosunki cielesne. Ksiądz, który odbywał stosunki cielesne z Komasą Józefą nazywał się CETLAWA Eryk – Otton zam. wieś Moczydro nr 177 pow. Chrzanów. Dane te są prawdziwe, gdyż ksiądz ten nie mając pieniędzy na zapłacenie Komasie zostawił u niej swój dowód osobisty, który z koleji Komasa zobowiązała mu się zwrócić po otrzymaniu od niego umówionej kwoty 500 zł. (…). Ksiądz ten był w sutannie, którą miał podwiązaną, tak, że Komasa zorientowała się, że ma do czynienia z księdzem dopiero w mieszkaniu gdy ten zdjął płaszcz. Nazwisko drugiego księdza, który był młody wiekiem jest nieustalone, lecz byli to koledzy chyba z jednej parafii /tak przynajmniej można było wnioskować z rozmowy jaką prowadzili między sobą/. Ksiądz ten nie miał sutanny na sobie, lecz był w cywilnym ubraniu, a sutanne miał w walizce. Odbył on stosunek seksualny z tą drugą prostytutką, za który dał jej kwote 500 zł”. (Zachowano pisownię oryginalną). Decyzją oficera prowadzącego Tadeusza Dymka, precedens udania się duchownego do prostytutki i pozostawienia u niej dowodu osobistego, został poddany obserwacji i skierowaniu do Sekcji Walki z Nierządem, celem dokonania rewizji mieszkania Komasy. W wyniku przeprowadzonej kontroli operacyjnej, dowód osobisty Eryka Cetlawy miał zostać przekazany do krakowskiego Wydziału IV.

[764] Zob. *Aneks nr 3, tabela nr 3. Wykaz agentury w hotelu „Cracovia”,* [w:] M. Komaniecka, *Pod obserwacją i na podsłuchu. Rzeczowe środki pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945-1990*, Kraków 2014 r., s. 485-486. Kobiety trudniące się prostytucją, krakowska SB zaliczała do środowiska tzw. „marginesu społecznego”. Pomimo zwalczania precedensu podziemnej prostytucji przez Sekcję do Walki z Nierządem, (powszechnie znanej pod nazwą „obyczajówki”), oficerowie SB skrzętnie wykorzystywali dostarczany przez kobiety przekaz, jako cenne źródło informacji agenturalnej. Zob. AIPN Kr, 0125/72, Sprawozdania i meldunki Wydziału Służby Kryminalnej KWMO, KMMO w Krakowie oraz jednostek terenowych z lat 1959-1961 dotyczące walki z prostytucją i sutenerstwem na terenie województwa.

[765] „Metody kombinacji operacyjnych stosowane przeciwko duchowieństwu w okresie lat 1957-1970 koncentrowano w dwóch zasadniczych kierunkach: a) podrywania autorytetu poszczególnym duchownym i Kościołowi; b) rozniecanie waśni i niezadowolenia w różnych środowiskach kościelnych, a więc w kuriach biskupich, parafiach, zakonach, seminariach duchownych”. Cyt. za: H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem…,* s. 185.

[766] Ks. Henryk Nowaczyk urodził się 30 I 1935 r. w Tomaszowie koło Konina, zmarł w roku 2006. Długoletni proboszcz parafii polskokatolickiej pw. Imienia Jezus w Grudziądzu (1968-2006). Absolwent Seminarium Duchownego Kościoła Rzymskokatolickiego w Łodzi, które ukończył w roku 1960. W tym samym czasie rozpoczął roczne studia w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, uzyskując tytuł magistra teologii starokatolickiej. Święcenia kapłańskie z rąk ks. bp. Maksymiliana Rode przyjął w roku 1961. Następnie został skierowany jako wikary na parafie w: Moczydle - Żarkach, Strzyżowicach k. Będzina, Częstochowie i Okole. W X 1963 r. przyjął obowiązki administratora parafii polskokatolickiej pw. Dwunastu Apostołów w Zelkach w powiecie giżyckim. W dniu 1 IV 1968 r. został przeniesiony jako

Dymka znajdują się informacje o niemoralnym prowadzeniu się duchownego na terenie placówki parafialnej. Celem realizowania przez bezpiekę funkcji informacyjnej, krakowski Wydział IV interesował się wykrywaniem osób i zdarzeń, które dyskredytowałyby w opinii publicznej pozycję parafii, wpływając przy tym na obniżenie autorytetu Kościoła. Ks. Nowaczyk miał dopuścić się rozbicia małżeństwa jednej z kobiet oraz doprowadzenia do podjęcia przez nią decyzji o przerwaniu ciąży. Całą sprawą miał zainteresować się sam zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego. Poszkodowanej kobiecie udzielono wsparcia finansowego, a fakt nieobyczajnego zachowania się księdza wyciszono, tak aby nie wywołał on dalszego skandalu, który mógłby ewentualnie przyczynić się do rozłamu powstającej parafii[767].

Mechanizm inwigilowania ks. Eryka Cetlawy wykorzystywał różnorodne techniki. Za pomocą tzw. „kompromateriałów" funkcjonariusze Wydziału IV Grupy IV SB KWMO w Krakowie, gromadzili wszelkie informacje, zarówno dotyczące Cetlawy, parafii polskokatolickiej w Libiążu oraz panujących na terenie Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego relacji wewnętrznych pomiędzy duchownymi: „Praca operacyjna koordynowana jest przez poszczególnych członków kierownictwa Wydziału według specjalistycznego podziału całokształtu problematyki. Mimo tego, że grupy Wydziału zajmują się osobno klerem świeckim (…) oraz wyznaniami niekatolickimi, to w miarę potrzeb praca tych grup zaziębia się, istnieje współdziałanie, wzajemna pomoc i wymiana informacji"[768].

Wydział IV systematycznie monitorował atmosferę panującą na terenie libiąskiej parafii, Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego oraz nieporozumienia pomiędzy Kurią Biskupią w Krakowie a ks. Erykiem Cetlawą. Tło nieporozumień stanowiły insynuacje, oparte na anonimach, w których zarzucano niemoralne prowadzenie się proboszcza parafii w Moczydle - Żarkach. Aby im zaprzestać, Cetlawa w sierpniu 1963 roku kierował prośby do wikariusza generalnego, wnioskując o przeniesienie do innej parafii. W związku z zaistniałym kolejnym precedensem wokół osoby duchownego, władze kurialne zadecydowały o skierowaniu niepokornego księdza

proboszcz do Grudziądza, w którym pozostał aż do śmierci w 2006 r. Zob. szerz.: K. Bielawny, *Parafie Kościoła polskokatolickiego w granicach diecezji warmińskiej w latach 1946-1992,* [w:] *Biskup – prezbiter – diakon….,* s. 203.

[767] AIPN Kr, 009/7382, ibidem, Notatka służbowa, 19 I 1963 r., Kraków, k. 118 a.

[768] Cyt. za: AIPN Kr, 039/1, t. 12, WUSW w Krakowie 1983-1990, Sprawozdania z pracy operacyjnej Wydziału IV KWMO w Krakowie z lat 1962-1966 dotyczące analizy działalności duchownych świeckich i zakonnych, członków stowarzyszeń i organizacji katolickich w dziedzinie pracy duszpasterskiej oraz przejawów działań antyreżimowych, Sprawozdanie z pracy pionu IV SB KWMO w Krakowie za rok 1965, Kraków, 7 I 1966 r., ściśle tajne, k. 143.

do parafii polskokatolickiej w Sanoku, natomiast stanowisko proboszcza placówki w Moczydle - Żarkach miał objąć ks. Ryszard Rawicki, urzędujący wcześniej w parafii sanockiej pw. Matki Bożej Różańcowej[769]. Rawicki nie wyraził zgody na przeniesienie, ponieważ jak twierdził, „ma poparcie parafian"[770]. Aby wpłynąć na zmianę decyzji ks. Rawickiego i objęcie probostwa w parafii libiąskiej, wysłano do Sanoka sekretarza rady Diecezji Krakowskiej, ks. Leopolda Nowaka[771]. Powodem zmian administracyjnych, zdaniem infułata Majewskiego, miało być niemoralne prowadzenie się Rawickiego oraz utrzymanie kobiety[772]. Rawicki nie poczuwał się do winy, wobec pomówień ze strony wikariusza generalnego. Aby sprawdzić zasadność uwag, ks. Leopold Nowak w Sanoku poddał kontroli ocenę proboszcza w opinii sanockich parafian. Okazało się, zarzuty nie zostały potwierdzone, gdyż zdaniem wiernych, ks. Rawicki dobrze wywiązywał się ze swoich obowiązków.

W wyniku nieudanych prób wprowadzenia na stanowisko proboszcza ks. Rawickiego w parafii polskokatolickiej w Moczydle - Żarkach, sytuacja ks. Cetlawy uległa kolejnym zmianom. W wyniku zawarcia związku małżeńskiego z Danutą Bobrek oraz założenia rodziny, Cetlawa skierował w VIII 1963 r. ponowną prośbę do infułata Majewskiego o przeniesienie na inną parafię. Powodem podjętej decyzji były nieporozumienia z zamieszkałą nadal na terenie libiąskiej placówki, Karoliną Palką. W odpowiedzi na petycję, Kuria Biskupia zaproponowała objęcie krakowskiej parafii przy ul. Kopernika 13, z uwagi na wyjazd do Stanów Zjednoczonych kanclerza, członka Rady Kościoła Polskokatolickiego Diecezji Krakowskiej ks. Bogdana Czywczyńskiego. W nowych warunkach, ks. Cetlawa mógł zamieszkać wraz z żoną i dwojgiem dzieci, stabilizując swoje życie prywatne[773].

---

[769] AIPN Rz, 0084/890 t. 1, WUSW w Krośnie 1983-1990, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Henryk" dot. Rawicki Ryszard oraz AIPN Rz, 0084/890 t. 2, WUSW w Krośnie 1983-1990, Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Henryk" dot. Rawicki Ryszard. Sylwetkę ks. Ryszarda Rawickiego w kontekście współpracy operacyjnej z SB w Krośnie, przybliża jeden z podrozdziałów niniejszej dysertacji.

[770] AIPN Kr, 009/7382, ibidem, Wyciąg z notatki służbowej spisanej ze słów tajnego współpracownika pseud. „Nemo", 12 III 1964 r. pozostającego na kontakcie kapitana Tadeusza Dymka, tajne, egzemplarz nr 1, k. 116.

[771] AIPN Rz, 63/26, UW w Krośnie 1975-1988, WdsW, Kościół Polskokatolicki, Materiały ogólne, Diecezja Krakowska Kościoła Polskokatolickiego w PRL, s. 11. Według danych zawartych w dokumentach archiwalnych, statystyka zbiorcza Diecezji Krakowskiej na dzień 1 I 1962 r. przedstawiała się następująco: kapłanów – 30, parafii – 23, kościołów i kaplic – 29. Dane na podstawie: op. cit., k. 16.

[772] AIPN Rz, 0084/890 t. 1, ibidem, Wyciąg z meldunku operacyjnego tajnego współpracownika pseudonim „Maciej", Zamość, 22 III 1978 r., ściśle tajne, k. 21.

[773] AIPN Kr, 009/7382, ibidem, Wyciąg z notatki służbowej spisanej ze słów tajnego współpracownika pseudonim „Nemo" z dnia (b. d.) pozostającego na kontakcie kapitana Tadeusza Dymka, tajne, egzemplarz nr 1, k. 114.

7.1.4. Reaktywacja parafii polskokatolickiej w Tarnowie

W wyniku pogłębiającej się trudnej sytuacji wewnętrznej, panującej zarówno na obszarze libiąskiej parafii, jak również obecnej w relacjach pomiędzy Kurią Biskupią a bp Rode, decyzją wikariusza generalnego pod koniec 1964 roku Cetlawa został skierowany do Tarnowa, aby przystąpić do reaktywowania tamtejszej parafii[774]. 3 października 1964 roku krakowski Wydział IV skierował do Zastępcy KPMO ds SB w Tarnowie pismo, w którym przekazano meldunek: „Organizatorem parafii kościoła polskokatolickiego w Tarnowie mianowany został przez krakowską kurie KPK ks. Cetlawa Eryk - dotychczasowy proboszcz z parafii Moczydło pow. Chrzanów. Wymieniony na razie dojeżdża do Tarnowa na dwa - trzy dni w tygodniu i z braku mieszkania wraca do Moczydła. Nie może on również z tego powodu sprowadzić do siebie żony z dwojgiem dzieci. Ponieważ organizowanie parafii KPK w Tarnowie natrafia na trudności z powodu braku odpowiedniego obiektu sakralnego, wskazane jest udzielić pomocy ks. Cetlawie Erykowi w szybkim uzyskaniu większego mieszkania z Prezyd. (Prezydium – przyp. autorki) MRN w Tarnowie, aby mógł on zamieszkać tam na stałe i równocześnie uruchomić tymczasowo kaplice w jednym z większych pokoi mieszkalnych. W tym celu proszę się porozumieć z odpowiednimi czynnikami partyjnymi i administracyjnymi, i przyspieszyć załatwienie sprawy. Równocześnie proszę zwrócić uwagę na zachowanie się ks. Cetlawy Eryka na tamtejszym terenie, czy nie prowadzi pijackiego trybu życia, do czego ma skłonności. Ks. Cetlawa Eryk ma ostrzeżenie od wikariusza generalnego diecezji krakowskiej KPK (Kościoła Polskokatolickiego - przyp. autorki) ks. Majewskiego Tadeusza, że jeśli się dowie jeszcze raz, iż widziano go w stanie nietrzeźwym, to zostanie on pozbawiony jurysdykcji i skreślony z listy kapłanów KPK. Z wykonania powyższych czynności proszę przysłać meldunek do Wydziału IV”[775]. Notatka sporządzona została przez Zbigniewa Farynę, pełniącego wówczas funkcję Zastępcy Naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Krakowie, jest z wielu względów znacząca[776].

[774] Ibidem, Pismo do Zastępcy KPMO ds Bezpieczeństwa w Tarnowie, Kraków, tajne, 3 X 1964 r., k. 117.
[775] Cyt. za: ibidem.
[776] Zbigniew Faryna syn Kaspra, urodzony 23 I 1928 r. Od 15 VII 1962 r. pełnił funkcję Zastępcy Naczelnika Wydziału IV SB KWMO w Krakowie. Został zawieszony w czynnościach służbowych od 31 X 1966 r. w atmosferze skandalu. Faryna bezpośrednio nadzorował operacyjnie Kościół Polskokatolicki na terenie południowo - wschodniej Polski. Informacja za: *Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Krakowie. Informator personalny,* red. W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, Kraków 2006 r., s. 96. Por. z: J. Marecki, *Zbigniew Faryna – stachanowiec krakowskiej*

W zasobach archiwalnych zarówno AIPN oraz Archiwum Narodowego w Krakowie istnieje niewiele materiałów ilustrujących kazus parafii polskokatolickiej w Tarnowie w momencie jej reaktywacji. Z uwagi na brak dostępnych archiwaliów, informacje przekazane aparatowi bezpieczeństwa przez ks. Eryka Cetlawę, stanowią cenny materiał poglądowy, pozwalający na podjęcie próby rekonstruowania historii tej niewielkiej placówki. Ważnym materiałem obrazującym początek reaktywacji, jest wyciąg z notatki służbowej spisanej ze słów ks. Cetlawy pseud. „Cet" z dnia 7 października 1964 roku przez kapitana Dymka. Dokument informuje o mianowaniu ks. Eryka Cetlawę na proboszcza tarnowskiej parafii[777]. Polecenie jej organizowania otrzymał 13 lipca 1964 roku[778]. Początki działalności ks. Eryka Cetlawy na terenie miasta spotykały się z licznymi utrudnieniami. Ich podłożem był problem z uzyskaniem odpowiedniego lokalu z przeznaczeniem na kaplicę oraz mieszkania dla duchownego. Efektem starań księdza było przekazanie 15 września 1965 roku przez władze Tarnowa dawnego prezbiterium Zakonu Ojców Bernardynów, (później funkcjonowała tu również część magistratu), mieszczącego się przy ulicy Kniewskiego 24 a (obecnie ul. Bernardyńska 24 a). Parafię polskokatolicką w Tarnowie pw. Podwyższenia Krzyża Świętego reaktywowano oficjalnie pismem Kurii Biskupiej w Krakowie w dniu 22 września 1965 roku o numerze sygnatury IX/700/65[779]. Ks. Cetlawa przystąpił do gromadzenia sprzętu liturgicznego oraz dzięki skromnym zasobom finansowym, doposażył zabytkową kaplicę w: ołtarz, chór, 24 krzesła oraz szaty liturgiczne. Aktywnie mobilizował mieszkańców miasta, by zapełnili kościół w niedziele i święta.

Liczba wiernych w początkach odradzenia się parafii wynosiła: 66 dorosłych oraz 39 dzieci. Obecna również była grupa sympatyków Kościoła Polskokatolickiego, która z uwagi na początkowe trudności lokalowe placówki oraz wyraźnie negatywny stosunek miejscowego kleru rzymskokatolickiego, nie podjęła decyzji o oficjalnej konwersji do

---

bezpieki, [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą. Studia i materiały,* t. 3, red. J. Szczepaniak, M. Lasota, Kraków 2010 r., s. 297-324.

[777] Ibidem, Notatka służbowa, 7 X 1964 r., Kraków, k. 124.

[778] Informacja za: *Księga Pamiątkowa Parafii Polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie.* Początkowo ks. Cetlawa dojeżdżał do Tarnowa raz w tygodniu i przebywał na placówce dwa dni. Por. z: J. Szlechta, *Kościół polskokatolicki w Tarnowie,* [w:] *Tarnów. Zamieście i Burek. Wielki Przewodnik,* t. 3, red. S. Potępa, Tarnów 1996 r., s. 359-360.

[779] Parafię polskokatolicką w Tarnowie erygowano pismem Kurii Biskupiej w Krakowie, znak IX/700/65. Zob. *Księga Pamiątkowa Parafii Polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie.* Rozdział: „Krótka historia parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie spisana przez ks. Józefa Pracza, 25 III 1980 r.". Początki placówki sięgają okresu międzywojennego, bowiem 11 I 1925 r. z inicjatywy byłego duchownego rzymskokatolickiego, ks. Romana Pawlikowskiego utworzono w Tarnowie placówkę PNKK.

parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Przypuszczać należy, iż obawiano się reakcji strony miejscowych duchownych i niechętnie usposobionej części mieszkańców miasta.

W tym czasie na stanowisko proboszcza parafii w Moczydle - Żarkach został mianowany ks. Aleksander Smętek, pełniący wcześniej obowiązki wikariusza parafii polskokatolickiej w pobliskim Bolesławiu. Ks. Smętek był proboszczem libiąskiej placówki do 21 stycznia 2010 roku[780]. Zgodnie z ustaleniami władz zwierzchnich na dzień 20 września 1964 roku zaplanowano uroczyste poświęcenie placu pod budowę budynku kościelnego i krzyża misyjnego, postawionego uprzednio przez ks. Eryka Cetlawę. Aktu ceremonii miał dokonać wikariusz generalny Diecezji Krakowskiej infułat Tadeusz R. Majewski w asyście kilku księży. Przyszły kościół polskokatolicki w Moczydle - Żarkach w przekonaniu Maksymiliana Rode miał stanowić swoisty symbol - pomnik: więzi łączącej środowisko skupione wokół PNKK w USA, Kanadzie i Brazylii oraz Polskiej Narodowej „Spójni" z Kościołem Polskokatolickim w PRL i Społecznym Towarzystwem Polskich Katolików[781]. Współwyznawcy z PNKK w Stanach Zjednoczonych podjęli kontakt z infułatem Majewskim celem protekcji finansowej inicjatywy budowy kościoła. Podobną pomoc zaproponował ks. Ferdynand Banaś ze Stanów Zjednoczonych. Zgodnie z życzeniem ofiarodawców, w akcie erekcyjnym miały zostać zapisane nazwiska osób, które przekazały ofiary pieniężne na powstanie parafii libiąskiej[782]. Akcja pomocy materialnej dla nowej parafii została pozytywnie zaopiniowana przez bp. Leona Grochowskiego z USA.

Proces reaktywacji parafii polskokatolickiej w Tarnowie rozpoczął się w styczniu 1964 roku. Jej początkowe etapy uwzględniły kolportaż ulotek, przybliżających ideologię i postulaty Kościoła Polskokatolickiego. Oddziaływania misyjne ks. Eryka Cetlawy w przestrzeni miasta znalazły się natychmiast na celowniku tarnowskiej MO.

---

[780] Ks. Aleksander Smętek (1929-2010) zmarł w wieku 81 lat w Moczydle-Żarkach, po 48 latach kapłaństwa. Ukończył studia w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Został wyświęcony w roku 1962 przez Maksymiliana Rode. Mszę świętą prymicyjną odprawił w parafii polskokatolickiej w Strzyżowicach. W latach 1962-1965 był wikariuszem parafii bolesławskiej. W roku 1965 objął funkcję administratora, a następnie proboszcza w Moczydle-Żarkach, budując kościół parafialny wraz z plebanią. Odszedł nagle dnia 21 I 2010 r. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 26 I z udziałem biskupa administratora Diecezji Krakowsko-Częstochowskiej Kościoła Polskokatolickiego, ks. Jerzego Szotmillera, wikariusza biskupiego Diecezji Krakowsko-Częstochowskiej, ks. Adama Stelmacha, honorowego przewodniczącego Śląskiego Oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej, ks. Jana Grossa, a także licznego grona duchownych polskokatolickich oraz rzeszy wiernych. Następcą ks. Smętka został mianowany ks. Kamil Korpik pochodzący z Gdyni, który poddał modernizacji kościół wraz z budynkiem plebanii. Obecnie obowiązki proboszcza przejął ks. Janusz Świtalski, proboszcz parafii w Rokitnie Szlacheckim. Zob.: T. Budacz, *Z żałobnej karty. Człowiek jak cień przemija,* „Rodzina". Miesięcznik Katolicki, nr 6, Warszawa, VI 2010 r., s. 3-5.

[781] Cyt. za: W. Wysoczański, *Polski nurt…,* Warszawa 1977 r., s. 161.

[782] Ibidem, k. 124.

Duchownego poddano przesłuchaniu, podczas którego obwiniono o szerzenie herezji Franciszka Hodura na terenie Tarnowa[783]. Społeczność wiernych skoncentrowana wokół niewielkiej parafii polskokatolickiej, również spotykała się z wyraźnymi antagonizmami i stereotypami ze strony miejscowych parafii rzymskokatolickich. Niekorzystna sytuacja w jakiej odradzała placówka, nie wpłynęła destabilizująco na dalsze procesy jej rozwoju. Zyskała bowiem wsparcie miejscowej parafii ewangelicko - metodystycznej. Duchowny sprawował regularne nabożeństwa, podnosząc ducha misyjnego wspólnoty tarnowskiej. Często na rozwój i potrzeby placówki przekazywał prywatne pobory, z uwagi na brak funduszy budżetowych małej wspólnoty. Losy parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego nie należą do najłatwiejszych z uwagi na wyraźny antagonizm społeczności Tarnowa wobec obecności idei polskokatolicyzmu w przestrzeni wyznaniowej. Na skutek ciężkiej choroby, ks. Eryk Cetlawa zmarł w 1974 roku w wieku 62 lat. Ceremonię pogrzebową odprawił ówczesny proboszcz tarnowski, ks. Antoni Pietrzyk, który w latach 1969-1976 roku obsługiwał parafię pw. Podwyższenia Krzyża Świętego[784].

7.2. Ks. Mikołaj Skłodowski. Tajny współpracownik pseudonim „Włodek". Pobyt w Metropolitarnym Wyższym Seminarium Duchownym w Warszawie w świetle pracy agenturalnej

Ks. Mikołaj Włodzimierz Skłodowski urodził się 25 marca 1945 roku na terenie nazistowskiego obozu koncentracyjnego dla kobiet, Ravensbrück. Od najmłodszych lat związany z Wybrzeżem Gdańskim, mieszka tam nadal, piastując obecnie funkcję wiceprezesa Zarządu Okręgu Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych[785] oraz kapelana byłych więźniarek Ravensbrück[786].

Przyjście na świat w realiach hitlerowskiego obozu koncentracyjnego, wpłynęło istotnie na dalsze życie Skłodowskiego. Z uwagi na ten fakt, podjęcie próby oceny

[783] Ibidem, k. 126-127.
[784] Informacja za: *Z żałobnej karty,* „Rodzina". Miesięcznik Katolicki ", nr 16, Warszawa, 21 IV 1974 r., nr 16, s. 7.
[785] Informacja za danymi umieszczonymi na stronie internetowej *Moje Państwo*: https://mojepanstwo.pl/dane/krs_osoby/193406,sklodowski-mikolaj. Dostęp w dniu: 20 V 2018 r.
[786] Informacja za danymi umieszczonymi na stronie internetowej *Tygodnika Katolickiego Niedziela,* edycja szczecińsko-kamieńska, nr 19/2015, artykuł Dominika Cywińskiego, *Jeśli echo ich głosów umilknie – zginiemy,* s. 6-7. Zob. szerz.: http://niedziela.pl/artykul/118362/nd/Jesli-echo-ich-glosow-umilknie-%E2%80%93. Dostęp w dniu: 20 V 2018 r.

postaw, poglądów oraz doświadczeń duchownego niesie nadal za sobą liczne trudności i wątpliwości. Analiza dostępnych dokumentów, zgromadzonych przede wszystkim w zasobach AIPN wymaga zachowania dystansu naukowego i obiektywizmu. Archiwalia potwierdzające współpracę ks. Mikołaja Skłodowskiego ze SB, znajdują się w zbiorach Biura Udostępniania AIPN w Warszawie[787]. Sylwetkę duchownego ilustrują również dokumenty w posiadaniu zespołu archiwalnego Oddziału AIPN w Rzeszowie[788]. Materiały wytworzone przede wszystkim przez funkcjonariuszy Stołecznego USW, a także urzędników PWRN WdsW w Rzeszowie, obszernie charakteryzują stosunek Mikołaja Skłodowskiego do instytucji zajmujących się wówczas polityką wyznaniową.

Po „wyzwoleniu", wraz z matką Walerią Skłodowską, wyjechał do Szwecji, z której powrócił do Polski w październiku 1945 roku. Zamieszkał w Sopocie przy ulicy Gwardii Ludowej 14/3. Decyzją Prezydium WRN w Gdańsku z dnia 25 lutego 1964 roku zmienił nazwisko z Peitsch, które otrzymał po swoim ojcu Stefanie, na nazwisko matki. Powodem, dla którego Skłodowski powrócił do panieńskiego nazwiska matki Walerii, był rozwód rodziców w 1954 roku[789]. Miał tylko siostrę, Tatianę Peitsch, urodzoną 10 maja 1947 roku, zamieszkałą w Gdańsku - Oliwie[790]. Ukończył szkołę podstawową w Sopocie, a w roku 1964 zdał maturę w gdańskim I Liceum Ogólnokształcącym. Zanim wstąpił do Metropolitarnego Wyższego Seminarium Duchownego w Warszawie, zapisał się na Akademię Rolniczą we Wrocławiu, by podjąć studia weterynaryjne. Po trzech latach nauki, przerwał jednak naukę i zatrudnił się jako nauczyciel przedmiotów przyrodniczych w jednej z wrocławskich szkół podstawowych, pełniąc funkcję kierownika szkoły od września 1966 roku do grudnia 1973 roku. W lutym 1975 roku został komendantem Ochotniczego Hufca Pracy (dalej: OHP) przy Stoczni Gdańskiej.

[787] AIPN BU, 001121/3568, MSW w Warszawie 1954-1990, Teczka tajnego współpracownika pseudonim „Włodek" dot. Mikołaja Skłodowskiego.
[788] AIPN Rz, 63/111, UW w Krośnie 1975-1998, WdsW, Parafia Kościoła Polskokatolickiego w Łękach Dukielskich.
[789] Rodzice Mikołaja Skłodowskiego pochodzili z Wybrzeża i posiadali narodowość oraz obywatelstwo polskie. Matka Waleria Skłodowska przyszła na świat w Pucku w roku 1923. Do momentu wybuchu II wojny światowej mieszkała w rodzinnym miasteczku. Zawarła związek małżeński w roku 1944. W kilka miesięcy po ślubie została wywieziona do kobiecego obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, w którym tuż przed wyzwoleniem przez wojska amerykańskie w V 1945 r., urodziła syna Mikołaja Włodzimierza. Po kilkumiesięcznym pobycie na terenie Szwecji, wróciła z dzieckiem ponownie na Wybrzeże, w celu podjęcia pracy zawodowej. Po uzyskaniu wykształcenia średniego, zatrudniła się w Gdańskich Zakładach Papierniczych jako księgowa na terenie dzielnicy Wrzeszcz, a następnie w Gdańskich Zakładach Mleczarskich. Ojciec, Stefan Peitsch urodził się w 1917 r. Po rozwodzie zamieszkał w Sopocie przy ulicy Poniatowskiego 6. Informacja za: AIPN BU, 001121/3568, ibidem, Pismo Zastępcy Naczelnika Wydziału IV KWMO w Gdańsku kapitana mgra Ryszarda Berdysa do Naczelnika Wydziału IV SB Komendy Stołecznej MO w Warszawie, 23 V 1977 r., ściśle tajne, k. 21.
[790] Ibidem, Kwestionariusz, część I, personalia, ściśle tajne, nr ewidencyjny 17877, k. 8.

Następnie przeniósł się do Warszawy, by od września 1976 roku do czerwca 1977 roku piastować funkcję zastępcy dyrektora do Spraw Pracowniczych i Młodzieży przy Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego[791]. Pozytywny stosunek wobec ustroju politycznego, poświadczała przynależność do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (dalej: ZBoWiD) od 1950 roku, a w latach 1964-1974 do PZPR, do której zapisał się jako uczeń klasy maturalnej[792]. Z uwagi na fakt przyjścia na świat w realiach nazistowskiego obozu koncentracyjnego, pod koniec lat 70., z tego tytułu rozpoczął starania celem otrzymania renty inwalidzkiej. W roku 1977 przyznano Skłodowskiemu III grupę, jego matka zaś: „Otrzymała już rentę oraz odszkodowanie w wysokości 40 tys. zł, również z tytułu pobytu w obozie"[793].

Na podstawie informacji pozyskanych przez funkcjonariuszy warszawskiego Wydziału IV SB z akt personalnych Mikołaja Skłodowskiego, zatrudnionego w Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego wynikało, że późniejszy tajny współpracownik o pseudonimie „Włodek" wyróżniał się jako osoba zdyscyplinowana i zaangażowana. Szczególny autorytet uzyskał wśród młodzieży. Opinia ta wynikała być może z doświadczeń, jakie pełnił w czasach licealnych. Został wtedy przewodniczącym Związku Młodzieży Polskiej. W wieku dorosłym przyjął funkcję sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej (dalej: POP) przy OHP w Gdańsku: „Za swoją działalność społeczną i zawodową (…) był wielokrotnie nagradzany"[794]. Pozytywna opinia z Gdańska nie przełożyła się na podjęcie zatrudnienia w Warszawie. Sekretarz POP przy Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego udzielił oficerowi SB informacji, na podstawie której można przypuszczać, że postawa Mikołaja Skłodowskiego w warunkach warszawskich uległa zmianie: „Na swoim odcinku pracy nie wywiązywał się z powierzonych mu obowiązków. W wyniku czego naraził zakład pracy na wiele kłopotów"[795]. Jako odpowiedzialny za OHP, miał dopuścić się zlekceważenia poleceń, czego skutkiem była odmowa podjęcia obowiązku wykonania pracy przez 120 junaków.

[791] AIPN Rz, 63/111, ibidem, Kwestionariusz personalny dla osób piastujących stanowiska kościelne, Skłodowski Mikołaj (Peitsch), k. 58.
[792] O swojej działalności w ZBoWiD wspomniał podczas uroczystej gali w sopockim urzędzie miasta w dniu 27 IX 2016 r. Zapis relacji dostępny na stronie internetowej: http://www.dziennikbaltycki.pl/wiadomosci/sopot/a/pobyt-w-obozach-odcisnal-na-nich-pietno-byli-wiezniowie-obozow-hitlerowskich-spotkali-sie-w-sopocie,10675430/. Dostęp w dniu: 2 VI 2018 r.
[793] Cyt. za: AIPN BU, 001121/3568, ibidem, Notatka służbowa Inspektora Wydziału IV SB kapitana Krzysztofa Krakowskiego, 27 VII 1977 r., Warszawa, ściśle tajne, k. 38-39.
[794] Cyt. za: ibidem, Notatka służbowa Inspektora Wydziału IV SB kapitana Krzysztofa Krakowskiego, 15 VII 1977 r., Warszawa, ściśle tajne, k. 32-33.
[795] Cyt. za: op. cit., k. 33.

Zrezygnował także z obowiązku zorganizowania czynu społecznego na rzecz Kombinatu. Skutkiem zaniedbań było jego zwolnienie[796].

Stołeczna i gdańska SB reprezentująca Wydział IV ze szczególną uwagą monitorowała podejmowane przedsięwzięcia. Analizowała zarówno życie prywatne oraz zawodowe figuranta. Poprzez wykorzystywanie różnorodnych metod operacyjnych, funkcjonariusze pionu wyznaniowego dążyli do pozyskania tajnego współpracownika spośród kandydatów do Seminarium Duchownego Kościoła Polskokatolickiego. U schyłku lat 70., po zakończeniu działań realizowanych na płaszczyźnie zawodowej, Mikołaj Skłodowski rozważał kontynuowanie kształcenia. Zamierzał podjąć studia socjologiczne w Akademii Teologii Katolickiej lub Katolickim Uniwersytecie Lubelskim: „Twierdząc, iż poziom nauki na tych uczelniach jest wyższy"[797]. Brał również pod uwagę zawarcie związku małżeńskiego. Niniejszą informację przekazał funkcjonariuszowi warszawskiego Wydziału IV w dniu 2 czerwca 1977 roku. SB posiadała wiedzę o rzeczywistych zamiarach Skłodowskiego. Pomimo braku woli poinformowania aparatu bezpieczeństwa o chęci wstąpienia do jednego z rzymskokatolickich seminariów, podczas przeprowadzanych rozmów, oficer prowadzący oświadczył Skłodowskiemu: „(…) że słyszeliśmy o jego planach"[798]. Bezpieka z rezerwą obserwowała decyzję wstąpienia w szeregi Kościoła Rzymskokatolickiego, uwzględniając wcześniejszą aktywność Skłodowskiego w organizacjach partyjnych: „Dziwny to człowiek Partii, który myśli o KUL lub ATK"[799]. Jak sam przyznawał, posiadał skrystalizowany światopogląd, uformowany zapewne w młodości. Celem dalszego formowania politycznego, uzupełniał wiedzę z zakresu ideologii marksizmu i leninizmu w Warszawie, ucząc się w trybie wieczorowym.

Na odcinku pracy operacyjnej, prowadzonej w roku 1977 przez stołeczną SB, polegającej na rozpracowaniu figuranta Skłodowskiego oraz ewentualnego pozyskania go na tajnego współpracownika, esbecy posłużyli się wieloma źródłami informacji. Dostępnymi środkami pracy agenturalnej byli tajni współpracownicy o pseudonimach „Piotr" i „Spokojny", a także rozmowy przeprowadzane z kandydatem oraz obserwowanie przestrzeni życia prywatno - zawodowego[800]. Na podstawie zgromadzonej

[796] Ibidem, k. 33.
[797] Cyt. za: ibidem, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy, 2 VI 1977 r. z kandydatem do WSD Skłodowskim Mikołajem, Warszawa, tajne, k. 29.
[798] Cyt. za: op. cit., k. 29.
[799] Informacja za: op. cit., k. 31.
[800] Ibidem, Wniosek o opracowanie kandydata na tajnego współpracownika, 5 VIII 1977 r., Warszawa, tajne specjalnego znaczenia, k. 20.

wiedzy operacyjnej, funkcjonariusz stołecznego Wydziału IV SB dokonał charakterystyki Mikołaja Skłodowskiego. W opinii oficera prowadzącego, kapitana Krzysztofa Krakowskiego, Skłodowski uchodził za osobę inteligentną, skromną, towarzyską, łatwo nawiązującą kontakty, interesującą się polityką, turystyką i motoryzacją: „Nie sfanatyzowany, realnie patrzący na aktualną rzeczywistość”[801]. Przeprowadzono z nim 10 rozmów, których zamiarem było rozpracowanie i ostateczne pozyskanie do współpracy agenturalnej. Jak twierdził figurant, nie była mu ona obca, ponieważ w przeszłości pełnił funkcje komendanta OHP: „W trakcie których chętnie udzielał informacji o swojej osobie”[802].

Na uwagę zasługują notatki sporządzane przez kapitana Krakowskiego na podstawie rozmów ze Skłodowskim, jak również meldunki gdańskiej bezpieki. Można przypuszczać, że zainteresowanie operacyjne osobą Mikołaja Skłodowskiego, rozpoczęło się podczas przeprowadzenia do Warszawy. Podejmując pracę we wspomnianym Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego, Skłodowski mieszkający na czas zatrudnienia w hotelu robotniczym, a później u krewnej przy ul. Wilczej 28/1[803], miał dopuścić się niedopełnienia obowiązków zawodowych. Ich skutkiem były udzielone nagany, o których nie został poinformowany. Jak sam twierdził, powodem otrzymania późniejszego wymówienia, była wiedza dotycząca licznych nadużyć finansowych ze strony pracodawców. Kierownictwo Kombinatu podjęło decyzję o zwolnieniu Mikołaja Skłodowskiego bez podania oficjalnej przyczyny[804].

Niekorzystna sytuacja zawodowa, problemy natury materialnej oraz zamysł wstąpienia do Metropolitarnego Wyższego Seminarium Duchownego (dalej: MWSD) w Warszawie, stały się poniekąd przyczyną wzmocnienia działań werbunkowych w połowie 1977 roku, polegających na: obserwacji kandydata, poprzez podejmowane kontakty z księżmi i alumnami środowiska seminaryjnego. W zainteresowaniu stołecznej SB znalazł się również stopień sfanatyzowania religijnego oraz kariera po ukończeniu formacji kapłańskiej. Przykładem wzmocnienia obserwacji poczynań Mikołaja Skłodowskiego w czerwcu 1977 roku, była perlustracja korespondencji krajowej oraz zagranicznej, co wzbudziło negatywne emocje kandydata: „Jest nerwowy, przejawia się

[801] Cyt. za: ibidem, Kwestionariusz, część I, personalia, ściśle tajne, nr ewidencyjny 17877, k. 11.
[802] Cyt. za: op. cit., k. 12.
[803] Przy ul. Wilczej 31/16 c w Warszawie znajdowała się Kuria Biskupia Kościoła Polskokatolickiego PRL. Można wnioskować, iż Mikołaj Skłodowski dzięki zamieszkaniu u swojej ciotki przy ul. Wilczej, mógł zapoznać się z postulatami Kościoła Polskokatolickiego, który miał główną siedzibę przy tej samej ulicy.
[804] AIPN BU, 001121/3568, ibidem, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy, 25 VII 1977 r. z kandydatem do seminarium Skłodowskim Mikołajem, Warszawa, tajne, k. 35.

to w tym, że często wstaje z krzesła i chodząc po pokoju prowadzi rozmowę”[805] oraz wykorzystanie w werbunku informacji, o rzekomych nadużyciach finansowych, jak również próba kontaktowania się z władzami zarówno Kurii Metropolitarnej Archidiecezji Warszawskiej oraz MWSD: „W związku z tym, iż S.(łodowski) M.(ikołaj) sam na temat wstąpienia do WSD (Wyższego Seminarium Duchownego - przyp. autorki) nie mówił, oświadczyłem mu, że wiem, iż dowiadywał się w seminarium i kurii o warunkach podjęcia nauki w WSD. Skłodowski się zmieszał, poczerwieniał, oświadczył mi, iż istotnie fakt taki miał miejsce. W br. (1977 – przyp. autorki) ma zamiar rozpocząć naukę w seminarium. W rektoracie WSD złożył już wymagane dokumenty, aktualnie czeka na potwierdzenie przyjęcia. (…) zapytany, dlaczego nie ujawnił swego zamiaru w pierwszej rozmowie, oświadczył, iż krempował się i nie był jeszcze pewien czy wstąpi. Zdecydował się dopiero, po kłopotach jakie miał w pracy”[806].

Należy podkreślić, iż podjęta przez Mikołaja Skłodowskiego współpraca agenturalna z organami władzy komunistycznej, została osadzona w realiach politycznych dekady lat 70. To czas, w którym nastąpiła tzw. gierkowska liberalizacja, sytuowana w warunkach pogrudniowych. Objęcie władzy przez Edwarda Gierka w dniu 20 grudnia 1970 roku, wywołało nie tylko możliwość rozwiązania konfliktów społecznych, ale przede wszystkim wypracowania normalizacji w stosunkach na linii państwo - Kościół Rzymskokatolicki. Ówczesny premier Piotr Jaroszewicz w dniu 23 grudnia 1970 roku podczas wystąpienia w Sejmie PRL, uznał zasadność potrzeby: „Współdziałania wszystkich obywateli wierzących i niewierzących”[807]. Władze nadal uznawały urzeczywistnianie procesu laicyzacji oraz „Utrzymania Kościoła poza obszarem życia publicznego”[808]. Dlatego w aktywności SB przeciwko Kościołowi, podjęto rezygnację z działań, których charakter był jawnie represyjny. Wzrosło natomiast znaczenie „metod zakamuflowanych”[809]. Położono głównie nacisk na zadania dezintegracyjne oraz dezinformujące, ukierunkowane na skompromitowanie środowisk kościelnych i osób związanych z instytucjami religijnymi. Z czasem, władze zdecydowały się na wymierzenie wobec Kościoła Rzymskokatolickiego i związków wyznaniowych przedsięwzięć o znacznie poważniejszym charakterze. W listopadzie

[805] Cyt. za: ibidem, Plan przebiegu rozmów z kandydatem do seminarium Skłodowskim Mikołajem, 9 VI 1977 r., Warszawa, tajne, k. 41.
[806] Cyt. za: ibidem, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy, 25 VII 1977 r. z kandydatem do seminarium Skłodowskim Mikołajem, Warszawa, tajne, k. 37. (Zachowano pisownię oryginalną).
[807] Cyt. za: A. Friszke*, PRL wobec Kościoła. Akta 1970-1978,* Warszawa 2010 r., s. 8.
[808] Op. cit.
[809] Zob. szerz: *Plany pracy Departamentu IV MSW na lata 1972-1979…,* s. xvi.

1973 roku MSW powołało wyspecjalizowaną komórkę „D". Ulegając systematycznemu rozwojowi, w roku 1977 przekształciła się ona w samodzielny Wydział VI Departamentu IV MSW. W ramach obowiązków operacyjnych realizowano akcję wywoływania nieporozumień w strukturach wyznaniowych, inspirowano w tym celu konflikty, fabrykowano materiały o charakterze kompromitującym, posługując się najbardziej wyrafinowanymi metodami[810]. Nie zrezygnowano z dalszego pozyskiwania kandydatów do podjęcia współpracy z organami SB, a zwłaszcza z Departamentem IV MSW. Właściwymi kandydatami na osobowe źródła informacji, podejmującymi współpracę z pionem wyznaniowym, mieli być ludzie: „Na których psychikę rzutuje wieloletnie wychowanie i formowanie prowadzone przez Kościół (np. seminaryjne) w duchu pełnego mu oddania, lojalności i posłuszeństwa wobec przełożonych"[811]. Można wnioskować, iż Mikołaj Skłodowski w oczach bezpieki spełniał kryteria doboru na tajnego współpracownika.

Władze komunistyczne prowadziły intensywną kontrolę środowiska alumnów rzymskokatolickich seminariów. Polityka operacyjna skierowana wobec seminariów duchownych w latach 70. brała pod uwagę realny wzrost liczby powołań. Bezpośrednią jego przyczyną był rozwój budownictwa sakralnego oraz wybór Kardynała Karola Wojtyły na papieża[812]. Podejmowane przez bezpiekę oddziaływania, ukierunkowane na możliwość realizacji bieżących zadań penetrowania Kościoła Rzymskokatolickiego i pozostałych związków wyznaniowych, wynikały z aktualnych planów operacyjnych. Uzasadnieniem pozyskania Skłodowskiego do współpracy, w opinii funkcjonariuszy stołecznego Wydziału IV miało być zbieranie i dostarczanie władzom komunistycznym informacji o strukturze kierowniczej, przełożonych, wykładowcach oraz alumnach. Po wstąpieniu do WMSD, Skłodowski miał przekazywać wiedzę o realizowanym programie kształcenia kleryków[813]. W rzeczywistości oczekiwania funkcjonariuszy okazywały się znacznie poważniejsze. Okazało się, iż w momencie podjęcia pracy agenturalnej, Skłodowski: „Z chwilą lepszego związania z nami wykorzystany będzie do

[810] A. Dudek, Z. Zblewski, *Utopia nad Wisłą. Historia Peerelu,* Warszawa - Bielsko-Biała 2008 r., s. 331.
[811] Cyt. za: *Wytyczne dyrektora Departamentu IV MSW, 15 VI 1973 r. w sprawie form i metod działań operacyjnych Departamentu IV i jego odpowiedników w terenie, tajne specjalnego znaczenia,* [w:] *Metody pracy operacyjnej…,* red. A. Dziurok, s. 476.
[812] Jak podają Antoni Dudek i Ryszard Gryz: „W 1971 roku do seminariów diecezjalnych i zakonnych przyjęto łącznie 735 kandydatów, w roku 1976 roku liczba ta wynosiła już 1174". Cyt. za: A. Dudek, R. Gryz, op. cit., Kraków 2006 r., s. 316.
[813] Zob. szerz.: AIPN BU, 001121/3568, ibidem, Kwestionariusz, część I, personalia, ściśle tajne, nr ewidencyjny 17877, k. 13.

wyprowadzania alumnów, oraz realizowania stawianych przed nim przedsięwzięć operacyjnych”[814].

Celem przełamania oporów, oficer prowadzący kapitan Krzysztof Krakowski zdecydował się na wykorzystanie w werbunku technik manipulacyjnych[815]. Polegały ona na wzbudzeniu zaufania do funkcjonariusza oraz na utrzymaniu przekonania, że działania będą stanowić narzędzie oddziałujące w istotny sposób na środowisko WMSD w Warszawie: „Kandydat pozyskany będzie do współpracy za cenę nie ujawnienia jego przeszłości, oraz otrzymanego wyroku za wyłudzenie pieniędzy (…). W trakcie przeprowadzonych z nim rozmów, dam mu do zrozumienia, że ujawnienie jego przeszłości w środowisku seminaryjnym automatycznie wiązać się będzie z usunięciem go z M.(etropolitarnego) S.(seminarium) D.(uchownego). Ponadto wykorzystam informacje dot. jego uchybień w wykonywaniu obowiązków służbowych w ostatnim miejscu pracy. Za cenę utrzymania w tajemnicy powyższych faktów, zaproponuję mu pomoc organom Służby Bezpieczeństwa”[816]. W rękach SB znajdowały się informacje dotyczące przeszłości politycznej i zawodowej, a także osobistej, uzyskane w wyniku prowadzonej pracy operacyjnej”[817]. Można przyjąć twierdzenie, że ich ujawnienie mogłoby przyczynić się do skompromitowania Skłodowskiego w środowisku warszawskiego seminarium. Na podstawie dokumentów znajdujących się w teczce tw. „Włodek”, wnioskować należy o radykalnym stosunku bezpieki wobec Mikołaja Skłodowskiego. W tej sytuacji, która niewątpliwie stanowiła szantaż oficera prowadzącego, werbunek zakończył się rezultatem: „W toku przeprowadzonych rozmów i wykorzystaniu obciążających go faktów kandydat wyraził zgodę na informowanie nas o sytuacji panującej w W.(yższym) S.(eminarium) D.(uchownym) i przyjął pseudonim „Włodek”, który sam zaproponował”[818].

Po złożeniu wymaganych dokumentów do WMSD w lipcu 1977 roku, w oczekiwaniu na potwierdzenie przyjęcia, agent „Włodek”, przystąpił do realizacji narzuconych zadań agenturalnych. Zrezygnował z członkostwa z PZPR, ponieważ jak sam stwierdził, działalność w strukturach partyjnych przybierała znamiona fikcji. Spotkał się z też rektorem bp. Kazimierzem Romaniukiem. Niniejszą informację przekazał SB:

[814] Cyt. za: op. cit. (Zachowano pisownię oryginalną).
[815] F. Musiał, *Metoda stopniowego werbunku duchownych (z podręczników SB),* [w:] *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze,* red. F. Musiał, Kraków 2008 r., s. 62-63.
[816] AIPN BU, 001121/3568, ibidem, Kwestionariusz, część I, personalia, ściśle tajne, nr ewidencyjny 17877, k. 13-14. (Zachowano pisownię oryginalną).
[817] Op. cit.
[818] Ibidem, k. 15-16. (Zachowano pisownię oryginalną).

„Treść rozmowy (…) dot.(yczyła) poinformowania go przez rektora o warunkach pobytu w WSD, regulaminu, oraz systemu nauki, przedmiotów wykładanych itp."[819].

Aby podtrzymać warunki konspiracji oraz zachować odpowiednią relację pomiędzy Mikołajem Skłodowskim a oficerem prowadzącym, kapitanem Krzysztofem Krakowskim, ustalono: „(…) że ze względu na warunki panujące w WSD i z tym związaną konspiracją kontakt może być nawiązany tylko jednostronnie przez tw. „Włodek". Będzie on dzwonił pod nr. tel. 45-63-77 lub 45-64-62 i prosił Konarzewskego. W dniach wolnych od zajęć na WSD jest możliwość nawiązania kontaktu dzwoniąc pod nr. tel. 29-38-55, mieszkanie jego ciotki (…). Tw. będzie przekazywał informacje na spotkaniach w czasie wolnym od zajęć, oraz w czasie pobytów na feriach i wakacjach. W sytuacjach nagłych informował będzie drogą telefoniczną z miasta. Za współpracę będzie otrzymywał wynagrodzenie w formie upominków"[820]. Wyrażając zgodę na pracę dla potrzeb IV Wydziału Departamentu IV SB, agent zapewne zdawał sobie sprawę z wytworzenia swoistego rodzaju formalnej więzi, łączącej go z funkcjonariuszem. Spotkania, podczas których przeprowadzano rozmowy operacyjne, odbywały się w warunkach tajności. Do tego celu SB przeznaczyła lokal kontaktowy o kryptonimie „Garsoniera": „Zalecano, aby mieszkań konspiracyjnych używać wyłącznie do spotkań z agentami, do których ma się zaufanie"[821].

Pozyskanie przez pion wyznaniowy uwzględniało możliwości perspektywiczne: „Pozyskanie jest celowe. Z uwagi na możliwości operacyjne tw. „Włodek" do rozpoznania seminarium. Należy go też dalej wiązać z nami"[822]. Udostępnione dokumenty przez warszawski Oddział AIPN, umożliwiają charakterystykę warunków współpracy Skłodowskiego z aparatem bezpieczeństwa[823]. Wobec pozyskanego podjęto następujące kroki: obowiązek zachowania tajemnicy kontaktowania się z Wydziałem IV wraz z poczuciem świadomości o celowości informowania organów bezpieczeństwa na temat sytuacji panującej w WMSD. „Włodek" miał reprezentować postawę lojalną wobec

[819] Ibidem, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy, 25 VII 1977 r. z kandydatem do seminarium Skłodowskim Mikołajem, Warszawa, tajne, k. 37. (Zachowano pisownię oryginalną).
[820] Ibidem, Kwestionariusz, część I, personalia, ściśle tajne, nr ewidencyjny 17877, k. 16. (Zachowano pisownię oryginalną).
[821] Cyt. za: W. Mikulski, *Lokale kontaktowe, mieszkania konspiracyjne i lokale służby obserwacyjnej w pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa,* [w:] *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze,* red. F. Musiał, Kraków 2008 r., s. 185.
[822] Cyt. za: AIPN BU, 001121/3568, ibidem, Kwestionariusz, część I, personalia, ściśle tajne, nr ewidencyjny 17877, k. 16. (Zachowano pisownię oryginalną).
[823] Por. z: F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970-1989),* Kraków 2007 r., s. 120.

oczekiwań oficera prowadzącego, aby uniknąć ewentualnej kolizji z prawem. Sytuacja ta mogłaby wpłynąć na dekonspirację obecności agenta w seminarium[824]. Niewątpliwym faktem jest, iż w celu dogłębnego rozpoznania i rozpracowania środowiska seminaryjnego, posłużono się osobą Mikołaja Skłodowskiego[825].

Istotnym elementem aktywności tajnego współpracownika była kwestia ryzyka ujawnienia przeszłości rodzinnej, zawodowej i politycznej w przestrzeni, w której odnalazł się jako seminarzysta. Dogłębna analiza zachowanych materiałów, pozwala na charakterystykę agenta w odniesieniu do wywiązywania się z poleceń dyktowanych przez Wydział IV. Ujawnia się wizerunek człowieka o ukształtowanych poglądach ideologicznych i politycznych, wyraźnie sprzyjających ówczesnej opcji partyjnej: „Atmosfera seminaryjna na pewno nie wpłynie na dalsze jego postępowanie i sposób myślenia. Twierdził, że nie da sobie narzucić klapek na oczy”[826]. W sierpniu 1977 roku wykazał chęć odbywania regularnych spotkań agenturalnych ze swoim oficerem prowadzącym w siedzibie Wydziału IV w Warszawie. W zamian za współpracę, oczekiwał zwykle dodatkowych gratyfikacji w postaci przydziału dewiz oraz wyjazdu do Jugosławii w celach wypoczynkowych. Zaufaniem i szacunkiem darzył kapitana Krzysztofa Krakowskiego.

Kwerenda archiwaliów aparatu bezpieczeństwa pozwala wnioskować, iż Mikołaj Skłodowski oczekiwał od oficera prowadzącego dodatkowych informacji na temat atmosfery, panującej w warszawskim seminarium: „W toku dalszej rozmowy przestrzegłem go o psychozie panującej w seminarium, poinformowałem o regulaminie,

---

[824] Zob. szerz.: AIPN BU, 001121/3568, ibidem, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy, 25 VII 1977 r. z kandydatem do seminarium Skłodowskim Mikołajem, Warszawa, tajne, k. 40.

[825] Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski w opracowaniu analizującym duchowieństwo w okresie PRL, konkluduje: „Wiele działań Służby Bezpieczeństwa zamierzało do pozyskania tajnych współpracowników wśród młodych ludzi przygotowujących się do kapłaństwa. Było to ważne z wielu powodów (…), można było posłużyć się nimi do przeprowadzenia różnego rodzaju akcji dezinformacyjnych”. Cyt. za: T. Isakowicz-Zaleski, *Księża wobec bezpieki na przykładzie archidiecezji krakowskiej,* Kraków 2007 r., s. 375.

[826] „Nie ukrywał w trakcie rozmowy z Kędziorą, że był członkiem PZPR, opowiedział też o swoich perypetiach w ostatnim zakładzie pracy. W tej sytuacji ks. Kędziora poradził mu by porozmawiał z rektorem Romaniukiem: „Uprzedziłem kandydata, że jeśli dojdzie do rozmowy z rektorem, wówczas będzie na pewno wypytywał go na temat kontaktów z władzami. W tym momencie kandydat przerwał mi, oświadczając, iż wie o co chodzi, rozumie sens naszych spotkań i na pewno nic na ten temat nie powie. Zdaje sobie sprawę, że ujawnienie kontaktu z nami automatycznie dyskwalifikuje go w tym środowisku”. Cyt. za: AIPN BU, 001121/3568, ibidem, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy, 16 VIII 1977 r. z kandydatem do seminarium Skłodowskim Mikołajem, Warszawa, tajne, k. 45-46. W przywołanym fragmencie pojawia się nazwisko „Kędziora”. Chodzi o ks. Stanisława Kędziora, Biskupa Seniora Diecezji Warszawsko-Praskiej. Hierarcha od 1965 r. wykładał teologię na WMSD w Warszawie, w którym pełnił funkcję Prefekta w latach 1965-1971, a od roku 1971-1982 Wicedyrektora. Zob. szerz.: strona internetowa Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Warszawsko-Praskiej: http://wsddwp.edu.pl/sp-biskup-stanislaw-kedziora/. Dostęp w dniu: 9 VI 2018 r.

o wykładanych przedmiotach”[827]. Jak stwierdzał kapitan SB Krzysztof Krakowski, wiedza Skłodowskiego na temat tego środowiska w początkowym okresie pobytu była znikoma: „Aktualnie na temat seminarium wie niewiele”[828]. Pomimo tego wyrażał opinię, wedle której zgadzał się na kontynuowanie współpracy z SB: „Poprosiłem S.(kłodowskiego) M.(ikołaja) o napisanie mi zobowiązania o zachowaniu w tajemnicy faktu oraz treści prowadzonych ze mną rozmów (…). Nadmienił dalej, że decyzja ta nie przyszła mu łatwo, bowiem liczył się już po pierwszych rozmowach z ewentualnością takich propozycji z mojej strony i głęboko to przemyślał, dochodząc do wniosku, iż niektóre sprawy z kręgu tego środowiska są niezbędne dla władz państwowych - dla dalszej normalizacji stosunków między państwem a kościołem i dlatego wyraził zgodę. Natomiast potwierdzenie tej zgody na piśmie uważa za bezcelowe. Jest zdania, że nic tak nie plami jak atrament (…). Z uwagi na to, iż kandydat nie przejawiał chęci napisania zobowiązania, odstąpiłem od tej propozycji, przypominając mu jeszcze raz o potrzebie zachowania naszych kontaktów w ścisłej tajemnicy. „Włodek” ostrzeżenie to przyjął ze zrozumieniem nadmieniając, że utrzymanie w tajemnicy naszych kontaktów leży głównie w jego interesie”[829]. Celem zachowania warunków konspiracji, z oficerem prowadzącym agent miał kontaktować się telefonicznie, dzwoniąc z telefonu znajdującego się na furcie. Zwrócono też szczególną uwagę na nadawanie informacji listownej: „By pisząc listy nie był w nich zbyt wylewny, ponieważ władze seminaryjne kontrolują korespondencję”[830].

Prowadzona pod koniec lat 70. przez władze komunistyczne polityka wyznaniowa wobec Kościoła Rzymskokatolickiego, uwzględniała wykonywanie planów polityczno - operacyjnych Departamentu IV MSW[831]. Narzucone zadania, precyzowały szczegółowo perspektywę pracy nad ówczesną przestrzenią religijną. Należy zaznaczyć, iż w latach 1976-1977 polityka wyznaniowa podejmowała działania, oparte na analizie: „Rozpoznania planów i zamierzeń hierarchii, sytuacji wśród duchowieństwa i rysujących się tendencji w Kościele; (…) zmierzającej do agenturalnego umocnienia się w głównych ogniwach kościelnych”[832]. Przy pomocy Zespołu ds Polityki Wyznaniowej przy KC

[827] Cyt. za: AIPN BU, 001121/3568, ibidem, Notatka służbowa z odbytego kolejnego spotkania z kandydatem do seminarium Skłodowskim Mikołajem, 17 VIII 1977 r., Warszawa, tajne, k. 50.
[828] Cyt. za: op. cit., k. 52.
[829] Cyt. za: ibidem, Notatka służbowa z odbytego spotkania, 1 IX 1977 r. z kandydatem na tw. p.s. „Włodek”, Warszawa, tajne, k. 56.
[830] Cyt. za: op. cit.
[831] Zob. szerz.: *Plany pracy Departamentu IV MSW na lata 1972-1979,* red. P. Tomasik, M. Biełaszko, A. K. Piekarska, C. Wilanowski, Warszawa 2007 r.
[832] Cyt. za: *Plan pracy Wydziału I Departamentu IV MSW na lata 1976-1977, Warszawa, 12 I 1976 r., tajne specjalnego znaczenia,* [w:] *Plany pracy Departamentu IV MSW na lata 1972-1979…,* s. 152.

PZPR zainicjowano działania nad próbą zahamowania naboru do wyższych seminariów duchownych, co w rezultacie przyczynić się mogło do kontrolowania ilości księży rzymskokatolickich: „Nie ilość kaplic będzie decydować o postępach laicyzacji, lecz dopływ kleru”[833]. Podobną taktykę bezpieka zastosowana także wobec Mikołaja Skłodowskiego.

Już po wstąpieniu do WMSD, tajni współpracownicy o pseudonimach „Jurek”, „Marek” i „Józef” reprezentujący środowisko kleryków, otrzymali zadanie bliższego rozpoznania osoby Skłodowskiego. Zainteresowaniu agentów podlegała między innymi obserwacja zachowania na terenie seminarium, wypowiedzi na temat przełożonych, podejmowanych kontaktów, zainteresowań oraz realizacji studiów. Przypuszczać należy, że Mikołaj Skłodowski zapewne zdawał sobie sprawę z charakteru prowadzonej wobec niego polityki, opartej na stałej inwigilacji. W grudniu 1977 roku zaczął unikać kontaktów z oficerem prowadzącym, a czas dysponowany na kontakt z bezpieką, przeznaczył na wizytę u swej ciotki, zamieszkałej przy ul. Wilczej w Warszawie[834]. Zmniejszona aktywność agenturalna „Włodka” wzbudziła zaniepokojenie funkcjonariuszy Wydziału IV, którzy natychmiast podjęli współpracę z tajnym współpracownikiem o pseudonimie „Józef”. W opinii agenta, alumn pierwszego roku Mikołaj Skłodowski był najstarszym klerykiem wśród studentów. Uchodził za osobę majętną, niezbyt gorliwą religijnie: „Widać, że użył życia świeckiego”[835].

Wykorzystując pobyt Skłodowskiego w seminarium, SB rozpoczęła próbę rozpoznania opinii jego władz wobec aktualnej sytuacji politycznej. W zainteresowaniu operacyjnym obecna była kwestia podejmowania kontaktów alumnów z przedstawicielami władz państwowych. Uwzględniając swą przeszłość zawodową oraz polityczną, Mikołaj Skłodowski wysuwał obawy wobec zasadności kontynuowania kontaktu z oficerem prowadzącym. Poprosił kapitana Krakowskiego o zaniechanie spotkań. Mogłyby one wzbudzać podejrzenie u przełożonych, zwłaszcza ze strony bp.

[833] Cyt. za: *Protokół z posiedzenia Zespołu KC ds. Polityki Wyznaniowej, 19 XI 1971 r.,* [w:] *Tajne dokumenty Państwo – Kościół 1960-1980…,* s. 383.
[834] Zob. szerz.: AIPN BU, 001121/3568, ibidem, Notatka służbowa, 7 XII br., Warszawa, tajne, k. 60-62.
[835] Ibidem, Wyciąg z notatki służbowej z odbytego spotkania z tw. ps. „Józef”, 24 XI 1977 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 63. Por. z: Wyciąg z notatki służbowej dotyczącej rozmowy z alumnem Chomą przeprowadzonej 17 XI 1977 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 66. W odniesieniu do wytycznych bezpieki, praca na odcinku agenturalnym miała uwzględniać następujące elementy: ciągłość, systematyczność, praworządność, aktywność, realność, kompletność działań, opiekę i pomoc oraz celowość wykorzystania. Zob. szerz.: F. Musiał, *Podręcznik bezpieki…,* s. 121-125.

Kazimierza Romaniuka[836]. W tej sytuacji, zastosowano wobec „Włodka" rodzaj szantażu, mogącego przyczynić się do dyskredytacji alumna w środowisku seminaryjnym. Polegał on na opracowaniu anonimu przez Wydział IV SB w Warszawie, dotyczącego przeszłości zawodowej i rzekomych malwersacji. List miał zostać wysłany na adres warszawskiej kurii[837]. Aparat bezpieczeństwa w tym przypadku posłużył się metodą dezinformacji, polegającą na upowszechnieniu treści nieprawdziwych, osłabiających wizerunek przyszłego księdza. Można skłaniać ku tezie, pozwalającej określić działania operacyjne bezpieki jako ofensywne (zaczepne): „Celem dezinformowania ofensywnego była modyfikacja zachowań osoby manipulowanej zgodnie z oczekiwaniami SB"[838]. Pomimo próby upowszechnienia informacji dyskredytującej „Włodka", nie udało się wywrzeć zamierzonej presji. Skłodowski w dalszym ciągu pozytywnie wyrażał się na temat przełożonych, negując zachowania alumnów, łamiących regulamin seminaryjny.

Z zachowanych dokumentów wynika, że zamierzał ukończyć WMSD, wiązał bowiem swoją przyszłość z Kościołem Rzymskokatolickim: „Zastrzegł się jednak, że będzie lojalny przede wszystkim wobec swoich władz, gdyż w przeciwnym razie jak stwierdził pobyt jego w seminarium nie miałby sensu"[839]. W rzeczywistości SB oczekiwała aktualnych informacji ze strony Mikołaja Skłodowskiego, dotyczących sytuacji panującej w warszawskiej kurii. W ten sposób, wykorzystując możliwości agenturalne „Włodka" na terenie seminarium, mogła opracować i rozpoznać potencjalnych kandydatów na biskupów oraz atmosferę panującą w strukturach władz WMSD w Warszawie. Wynikiem działań operacyjnych, wymierzonych w kierunku alumna, był „Plan opracowania kandydata na tajnego współpracownika pseudonim „Włodek" z dnia 7 IV 1978 r. w Warszawie"[840]. W dokumencie uchwycono cechy wyróżniające kandydata: „Włodek" jest alumnem I roku Metropolitarnego Seminarium Duchownego w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście 52/54. Przed wstąpieniem do W.S.D. zatrudniony był w kilku przedsiębiorstwach, pełniąc w nich odpowiednie funkcje (…). Z kandydatem zostało przeprowadzonych 10 rozmów operacyjnych, w trakcie których dużo mówił o sobie, wydawał się być szczery. Jest dobrze wyrobiony

[836] Zob. szerz.: AIPN BU, 001121/3568, ibidem, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy, 30 XII 1977 r. z kandydatem na tw. p.s. „Włodek", Warszawa, tajne, k. 69-71.
[837] Ibidem, Notatka służbowa z odbytego spotkania z kandydatem na tw. ps. „Włodek", Warszawa, tajne, k. 73.
[838] Cyt. za: F. Musiał, *Podręcznik bezpieki…,* s. 216.
[839] Cyt. za: AIPN BU, 001121/3568, ibidem, k. 70.
[840] Zob. szerz.: op. cit., k. 78.

politycznie, fanatyzmu religijnego nie przejawia”[841]. Określono cel operacyjny oraz sposób rozpracowania Skłodowskiego, polegający m. in. na przygotowaniu odpowiednich zadań dla tajnych współpracowników o pseudonimie „Marek” i „Józef”, kontrolujących obecność agenta na terenie seminarium, założenia perlustracji korespondencji, dokonania sprawdzeń w Biurze „C” w MSW oraz w rejestrze skazanych, rozpoznania kontaktów zarówno w seminarium jak i poza nim. W realizacji przedsięwzięć, SB posłużyła się inwigilacją korespondencji, a ponadto opracowała zadania dla tajnego współpracownika o pseudonimie „Józef”. Wiele uwagi poświęcono metodyce pracy operacyjnej, podczas której wykorzystywano odpowiednią taktykę prowadzonych rozmów czy udzielonej pomocy przy załatwianiu różnorodnych spraw osobistych: „W przypadku odmowy ze strony kandydata utrzymania ze mną dalszego kontaktu, dążyć do skompromitowania go w środowisku WSD i wyprowadzenia z seminarium”[842]. Bezpieka posługiwała się często sfingowanymi informacjami, dotyczącymi studentów seminariów. W perspektywie pozyskania do współpracy agenturalnej, wykorzystywała materiały: „Świadczące o rzekomym złamaniu prawa lub amoralnym zachowaniu”[843]. Asem w rękawie dla oficera prowadzącego kapitana Krakowskiego, była niewątpliwie przeszłość Skłodowskiego. Miał on dopuścić przywłaszczenia powierzonych mu pieniędzy, wskutek czego w roku 1976 na mocy wyroku sądowego został skazany na 6 miesięcy pozbawienia wolności. Z uwagi na amnestię, kara została anulowana[844].

SB podejmowała działania zmierzające nie tylko do obniżania autorytetu kleryków, lecz również wykorzystywała narzędzia umożliwiające wydalenie z seminarium. Za pomocą tajnych współpracowników pozyskanych spośród grona alumnów, ze staranną uwagą obserwowała proces rezygnacji ze studiów seminaryjnych. Podobną taktykę zastosowała wobec Mikołaja Skłodowskiego. Dnia 28 lipca 1978 roku „Włodek” poinformował oficera prowadzącego o fakcie opuszczenia seminarium kilku studentów, wymienił ich nazwiska oraz wskazał przyczynę odejścia: „W wyniku tej interwencji „Włodek” otrzymał należne mu pieniądze”[845].

[841] Ibidem, k. 78-79.
[842] Cyt. za: ibidem, k. 80.
[843] Cyt. za: H. Dominiczak, op. cit., s. 222.
[844] Zob. szerz.: AIPN BU, 001121/3568, ibidem, k. 78.
[845] Cyt. za: ibidem, Notatka służbowa z odbytego spotkania z kandydatem na tw. ps. „Włodek”, 28 VII br., Warszawa, tajne, k. 83. Henryk Dominiczak proces inwigilowania środowisk WSD przez SB określa jako: „podcinanie bazy kadrowej Kościoła”. Cyt. za: op. cit., s. 222.

Efektem działań SB było opracowanie we wrześniu 1978 roku planu szkolenia operacyjnego[846]. Wobec osoby Skłodowskiego aparat bezpieczeństwa sprecyzował szczegółowo zadania, wynikające z pobytu w MWSD w Warszawie. Miały one uwzględniać następujące czynności:

- zachowanie szczególnej ostrożności we współpracy z SB,
- dostarczanie informacji o tzw. „wrogiej działalności", prowadzonej przez księży profesorów, alumnów wraz z kolportażem ulotek i wydawnictw,
- gromadzenie informacji odnoszącej się do aktualnej „polityki" kleru rzymskokatolickiego wraz z postawą moralną księży,
- gromadzenie informacji dotyczących wszelkich zmian personalnych w środowisku MWSD,
- wzbudzanie zaufania pośród seminarzystów wraz z ustaleniem tożsamości tajnych współpracowników,
- zachowanie tajemnicy współpracy agenturalnej[847].

Kwerenda archiwaliów pozwala przypuszczać, że wszystkie podejmowane przedsięwzięcia operacyjne zakończyły się sukcesem SB, bowiem przyniosły oczekiwany rezultat. Wymierzone w osobę Mikołaja Skłodowskiego liczne działania prowokacyjne, spowodowały, iż podjął on decyzję rezygnacji ze studiów teologicznych w WMSD w Warszawie w 1980 roku: „Został wydalony z seminarium, rzekomo za współpracę z SB"[848].

7.2.1. Praca duszpasterska w parafiach polskokatolickich

Po opuszczeniu seminarium, Skłodowski przeszedł pod jurysdykcję Kościoła Polskokatolickiego. Przyjął święcenia kapłańskie w roku 1981 z rąk bp. Tadeusza R. Majewskiego. Otrzymał posadę wikariusza w parafii polskokatolickiej pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Kotłowie, w której stanowisko proboszcza piastował bp Zygmunt Koralewski[849]. Uczestniczył w konsekracji kościoła, mającej miejsce w dniu 19

[846] AIPN BU, 001121/3568, ibidem, k. 90.
[847] Ibidem, Plan szkolenia operacyjnego tajnego współpracownika pw. „Włodek" przygotowanego przez Inspektora Wydziału IV K. Krakowskiego, tajne specjalnego znaczenia, Warszawa, 20 IX 1978 r., k. 90.
[848] Cyt. za: AIPN BU, 001121/3568, ibidem, Charakterystyka tw. ps. „Włodek", lat 37, były alumn WSD, ksiądz kościoła Polsko-Katolickiego, zatrudniony i zamieszkały par. Kotłowy, woj. Kalisz, Warszawa, 5 V 1982 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 92.
[849] AIPN Rz, 63/111, ibidem, Biskup Naczelny Kościoła Polskokatolickiego w PRL. L.dz.237/VIII/81, Warszawa, 13 VIII 1981 r., ul. Wilcza 31, k. 40.

września 1982 roku. W tym dniu parafia kotłowska została podniesiona do rangi Sanktuarium pw. Matki Bożej Królowej Kotłowskiej[850]. SB monitorowała nadal osobę ks. Skłodowskiego, przekazując materiały operacyjne teczki tajnego współpracownika o pseudonimie „Włodek" do KWMO w Kaliszu. W październiku 1983 roku bp Majewski powierzył ks. Skłodowskiemu stanowisko administratora parafii w Gdyni[851].

Biskup Naczelny Kościoła Polskokatolickiego w PRL 10 października 1983 roku w oficjalnym piśmie wystosowanym do nowo mianowanego administratora, wyraził aprobatę wobec objęcia posługi duszpasterskiej w Gdyni: „Oddając się oficjalnie (…) pracy dla dobra Polski Ludowej i Kościoła Polskokatolickiego, nie zaniedbuj swego życia wewnętrznego oraz uzupełniaj - nadal swą wiedzę teologiczną poprzez pilne studiowanie doktryny starokatolickiej"[852].

Mimo braku zastrzeżeń ze strony Józefa Chlebusia, Dyrektora WdsW UW w Gdańsku, Tadeusz R. Majewski przyjął nagłą rezygnację Skłodowskiego 2 lipca 1984 roku[853]. Równocześnie, wyraził zgodę na przejście duchownego z dniem 1 lipca 1984 roku ponownie do parafii w Kotłowie, przynależnej do Diecezji Wrocławskiej, w funkcji wikariusza[854]. Kolejna zmiana parafii w kapłańskim życiorysie ks. Skłodowskiego nastąpiła niebawem. Z dniem 27 kwietnia 1985 roku decyzją władz Kościoła Polskokatolickiego, został przeniesiony do odległych Łęk Dukielskich, położonych na obszarze Podkarpacia[855].

Duchowny zaangażował się czynnie w życie duszpasterskie, organizując obchody 60 rocznicy powstania parafii pw. Dobrego Pasterza 8 września 1985 roku[856]. Wznowił również dialog ekumeniczny z parafią prawosławną w Zyndranowej. Niestety,

---

[850] Zob. szerz.: AIPN Po, 67/35/CD/1, UW w Kaliszu 1975-1998, WdsW, Działalność instytucji wyznaniowych. Kościół polskokatolicki w Kotłowie, Kalendarium Kościoła Polskokatolickiego w Kotłowie, k. 310.

[851] AIPN Rz, 63/111, ibidem, Ślubowanie ks. Mikołaja Skłodowskiego na urząd administratora parafii polskokatolickiej pw. Wniebowzięcia NKP w Gdyni, Gdańsk, 6 X 1983 r., k. 45.

[852] Cyt. za: op. cit., k. 43.

[853] Po opuszczeniu parafii przez Mikołaja Skłodowskiego, obowiązki proboszcza zostały przekazane ks. Piotrowi Korpikowi, który pełni tę funkcję po dzień dzisiejszy, będąc jednocześnie dziekanem Dekanatu Pomorsko-Mazurskiego Kościoła Polskokatolickiego. Informacja za: R. Michalak, *Kościół Polskokatolicki,* [w:] *Nierzymskokatolickie Kościoły i grupy wyznaniowe w Gdańsku,* red. W. Pałubickicki, H. Cyrzan, Gdańsk-Koszalin 1998 r., s. 166.

[854] AIPN Rz, 63/111, ibidem, k. 46.

[855] Zob. szerz.: *Życie jest pełne niespodzianek,* [w:] *Kronika parafii polskokatolickiej pw. Dobrego Pasterza w Łękach Dukielskich*, s. 151. Por. z: AIPN Rz, 63/111, ibidem, Nominacja ks. Mikołaja Skłodowskiego na urząd proboszcza parafii polskokatolickiej pw. Dobrego Pasterza w Łękach Dukielskich, nr L.dz.60/VIII/85, k. 59.

[856] R. Jagiełło, op. cit., s. 127.

perspektywa dalszego rozwoju placówki w Łękach Dukielskich uległa nagle stagnacji. Jej główną przyczyną były problemy natury moralnej proboszcza, które istotnie zaważyły na życiu tej wspólnoty[857]. W dniu 21 listopada 1985 roku ks. Skłodowski padł ofiarą napaści rabunkowej ze strony młodego, zaledwie 22 letniego mężczyzny Ryszarda Witonia, mieszkańca wioski Biskupice, położonej na terenie Wielkopolski. W wyniku ugodzenia nożem w okolice głowy i brzucha, proboszcz został przewieziony w stanie ciężkim do szpitala w Krośnie. Sprawą natychmiast zajął się krośnieński WUSW oraz lokalna prasa. Napaść na plebanię polskokatolicką wywołała skandal wśród mieszkańców spokojnych dotąd Łęk Dukielskich. Nikt z wiernych zapewne nie przypuszczał, iż precedens związany był z pobytem ks. Skłodowskiego w Kotłowie i posiadał tło obyczajowe[858]. Aby wyciszyć narastający skandal, biskup ordynariusz Diecezji Krakowskiej, ks. Jerzy Szotmiller na podstawie wydanej decyzji w dniu 8 listopada 1988 roku, odwołał ks. Mikołaja Skłodowskiego z funkcji administratora parafii w Łękach Dukielskich i powierzył mu opiekę duszpasterską nad niewielką parafią pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie[859]. Niepokorny ksiądz pełnił obowiązki proboszcza w okresie od 1 listopada 1988 roku do połowy sierpnia 1994 roku: „Księga pamiątkowa w tym czasie nie była prowadzona. Wg relacji parafian ks. Skłodowski opuszczając parafię w Tarnowie zabrał do parafii w Łękach Dukielskich: custodia, patenę do komunii św., baldachim, dywan, kielich z pateną, harmonię elektryczną. Zamienione zostały ornaty, które zostały zakupione w okresie duszpasterzowania ks. Józefa Pracza. Pozostały używane ornaty zamienione przez ks. Skłodowskiego. Odchodząc z Tarnowa ks. Skłodowski nie płacąc za telefon i mieszkanie utracił je”[860].

Z uwagi na dezorganizację życia wspólnotowego wraz z zaniedbaniem kondycji misyjnej, ujawnione zostały poważne braki finansowe w budżecie parafii tarnowskiej:

---

[857] Rozmowa przeprowadzona z ks. Romanem Jagiełło 21 II 2017 r. z proboszczem parafii polskokatolickiej w Łękach Dukielskich. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

[858] „Ryszard Witoń pytany o odczucia wiążące się z popełnionym kilka dni temu czynem powie: - Księdza Mikołaja znałem dobrze, uczył mnie religii, był przez kilka lat wikarym w naszej parafii, w Biskupicach. I dodaje niechętnie, jąkając się: - Lubiłem go, wszyscy go lubili. Szło się do niego jako do starszego kolegi, brata, z każdym kłopotem, bo chciał i umiał poradzić. Był… ludzki taki, bezpośredni (…). Przecież nic nie zapowiadało tragedii (…). Naszą znajomość cechowała sympatia (…). - Cały czas próbuje zrozumieć, dlaczego on to zrobił, jest to dla mnie przyczynek do złożonej natury ludzkiej (…). Do dziś mam w uszach jego głos z tamtego wieczoru: - Muszę cię zabić! Muszę cię zabić! (…) sprawcy wszystko przebaczę (…). Na miejscu przestępstwa pozostała napisana jego ręką karta: - Szukajcie wiatru…”. Cyt. za: M. Nowak, *Szukajcie wiatru,* „Podkarpacie”. Tygodnik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, nr 50, (780), Krosno, 12 XII 1985 r., brak numeracji stron.

[859] AIPN Rz, 63/111, ibidem, Parafia Kościoła Polskokatolickiego…, k. 62.

[860] Cyt. za: *Księga Pamiątkowa Parafii Polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie.* (Zachowano pisownię oryginalną).

„Skutkujący również w niepłaceniu symbolicznych opłat za użytkowanie kaplicy (…). Ponadto ks. mgr M. Skłodowski powiadomił swoich zwierzchników o zamiarze opróżnienia i opuszczenia przedmiotowego lokalu mieszkalnego i dokonania jego zwrotu do adm. domu, przesyłając kopię w/w pisma do Zarządcy. W lutym 1995 r. M(iejski) Z(arząd) B(udyków) Sp. z.o.o. w T-wie przejął opuszczony lokal mieszkalny przy ul. Krakowskiej 5/2 bez udziału Kurii Biskupiej, ponieważ Kuria sprawę pominęła milczeniem”[861]. Parafia tarnowska pod opieką duszpasterską ks. Skłodowskiego przeżywała kryzys konfesyjny, uwarunkowany brakiem zaangażowania jej proboszcza w rozwój, złą sytuacją materialną Kurii Biskupiej Diecezji Krakowsko - Częstochowskiej, jak również nikłą możliwością wsparcia pieniężnego ze strony nielicznej grupy wiernych[862]. W tej niekorzystnej sytuacji, władze Kościoła postanowiły skierować ponownie Mikołaja Skłodowskiego do Łęk Dukielskich: „Parafię od 16 sierpnia 1994 r. przejmuje po raz drugi Ks. Mikołaj Skłodowski. Zabrano się intensywnie do pracy (…). A zrobiono bardzo dużo:

- pomalowano zewnętrzne ściany kościoła, plebanii i sali parafialnej;
- pomalowano wnętrze sali parafialnej i plebanii wraz z podłogami;
- posprzątano pomieszczenie, które miało być przeznaczone na zakrystię i pomalowano je;
- z ofiarowanych przez proboszcza mebli i wykładziny urządzono zakrystię”[863].

Ksiądz przy aktywnym wsparciu wiernych, przeprowadził modernizację pomieszczeń kościelnych, plebanii i terenu wokół budynków, przynależnych do parafii w Łękach Dukielskich. Zorganizował uroczystość jubileuszu placówki w dniu 17 września 1995 roku z okazji 70 rocznicy jej istnienia. Otrzymał ponadto dotację z funduszu kościelnego w kwocie 15 tys. zł. na realizację niezbędnych prac

[861] Cyt. za: Pismo Prezydenta Miasta Tarnowa Romana Ciepieli z 11 V 1996 r. do Zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego w RP ks. bpa Wiktora Wysoczańskiego, WSM.A.7150/o-21/96. W odpowiedzi na skierowane pismo bp Wysoczański stwierdził w: „Z przyczyn bliżej nieznanych władzom Kościoła, przedmiotowy lokal przy ul. Krakowskiej 5/2 został przejęty przez Wydział Spraw Mieszkaniowych UM w Tarnowie. Przejęcie odbyło się bez udziału przedstawicieli Kurii Biskupiej oraz bez sporządzenia protokołu”. Cyt. za: Pismo Zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego w RP do Prezydenta Miasta Tarnowa Romana Ciepieli, 22 IV 1996 r., Warszawa, L.dz. 59/Z/IV/96. (Zachowano pisownię oryginalną). Dokumenty znajdują się w zbiorach archiwum parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie.

[862] Zob. szerz.: Urząd Miasta Tarnowa Wydział Spraw Mieszkaniowych WSM.A.7140/11/F-3/94 – Decyzja z 28 III 1994 r. w sprawie odmówienia dokonania zmiany, 10 IX 1986 r., znak: L.8176 a/28/86: „Przydzielającej w drodze zmiany Kurii Biskupiej Kościoła Polskokatolickiego lokal funkcyjny przy ul. Krakowskiej 5/2 w T-wie na decyzję imienną tj. przydzielam ks. Mikołajowi Skłodowskiemu w miejsce Kurii Biskupiej”. Dokument znajduje się w archiwum zbiorach parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie.

[863] Cyt. za: R. Jagiełło, op. cit., s. 128.

rewitalizacyjnych[864]. Sytuacja ponownie uległa zmianie: „Ku rozczarowaniu parafian" duchowny zrezygnował z funkcji proboszcza po 15 latach pobytu w Łękach Dukielskich"[865]. Na własną prośbę podjął pracę duszpasterską w parafii polskokatolickiej pw. Matki Boskiej Różańcowej w Ostrowie Wielkopolskim, erygowanej w roku 1988 przez bp. Zygmunta Koralewskiego, byłego duchownego rzymskokatolickiego[866]. Borykała się ona z trudnościami lokalowymi i przeżywała poważny regres: „Od początku głównym mankamentem tej placówki był brak właściwego budynku sakralnego. Nabożeństwa odprawiano w pomieszczeniach tymczasowo adaptowanych na potrzeby kultu religijnego"[867]. Mimo prób podjęcia jej reaktywacji przez ks. Skłodowskiego, decyzją władz zwierzchnich parafia została zlikwidowana w roku 2003. Po śmierci Koralewskiego w sierpniu 2002 roku, Mikołaj Skłodowski z dniem 1 października przejął obowiązki administratora w parafii polskokatolickiej w Kotłowie na mocy polecenia bp. Wiesława Skołuckiego, ordynariusza Diecezji Wrocławskiej. W tym samym roku, we wrześniu opinia publiczna została poruszona informacją o działającym na terenie Dworca Centralnego w Warszawie tzw. „elitarnym klubie pedofilów", wśród których znalazł się również Mikołaj Skłodowski[868]. Sprawą zajęła się warszawska policja, prokuratura wraz z Centralnym Biurem Śledczym. Księdzu przedstawiono zarzut wykorzystania małoletnich chłopców poniżej 15 roku życia. W incydencie uczestniczył również drugi ksiądz polskokatolicki Bogusław G. oraz duchowny Kościoła Starokatolickiego w RP, Wojciech Kolm[869]. Ta

[864] Informacja za: ibidem, s. 129.
[865] *Kronika parafii polskokatolickiej pw. Dobrego Pasterza w Łękach Dukielskich,* s. 204.
[866] Zob. szerz.: *10 rocznica powstania Parafii Polskokatolickiej pw. Matki Boskiej Różańcowej w Ostrowie Wielkopolskim,* „Rodzina". Miesięcznik Katolicki, nr 12, Warszawa 1998 r., s. 5.
[867] Cyt. za: E. Elerowski, op. cit., s. 180.
[868] Informacja za: *Klub pedofilów skazany,* Tygodnik „Wprost", 17 V 2005 r. Artykuł dostępny na stronie internetowej: https://www.wprost.pl/76725/Klub-pedofilow-skazany-aktl. Dostęp w dniu: 11 VII 2018 r. Wizerunek twarzy i personaliów Mikołaja Skłodowskiego został ujawniony w reportażu Sylwestra Latkowskiego „Pedofile" z roku 2005. Duchowny spędził rok w warunkach więziennych. 29 V 2020 r. film został ponownie udostępniony przez dziennikarza na stronie: https://www.youtube.com/watch?v=2vT4TKj8EXk. Dostęp w dniu: 11 XII 2020 r.
[869] Wojciech Kolm urodził się 31 VIII 1956 r. w Tczewie. Duchowny związany z Kościołem Starokatolickim w RP, piastując ważne funkcje. Sakrę biskupią przyjął 11 XI 1999 r. m. in. z rąk Henryka Marciniaka, księdza Kościoła Polskokatolickiego, długoletniego proboszcza parafii pw. Św. Józefa w Tarnogórze. Kolm został aresztowany w 2003 r. pod zarzutem działania w grupie przestępczej „elitarnego klubu pedofilów", funkcjonującego na Dworcu Centralnym w Warszawie. W roku 2006 został poddany ekskomunice, 14 IX 2007 r. Sąd Rejonowy w Wołominie, zajmujący się tą sprawą, wydał wyrok skazujący byłego duchownego na 6 lat więzienia. Podczas procesu ujawniono liczne przestępstwa Wojciecha Kolma na tle obyczajowym. Opuścił zakład karny w 2011 r. Po odzyskaniu wolności, próbował zmienić tożsamość, podając się za ks. Patryka. Zob. szerz.: P. Kanikowski, *„Ksiądz" czyhał na chłopców,* „Gazeta Wrocławska", 3 VII 2008 r. Artykuł dostępny na stronie internetowej: http://www.gazetawroclawska.pl/artykul/15696,ksiadz-czyhal-na-chlopcow,id,t.html. Dostęp w dniu: 11 VII 2018 r.

bulwersująca wiadomość dotarła także do wiernych parafii polskokatolickich w Kotłowie, Tarnowie i Łękach Dukielskich, na terenie których dochodziło również do podobnych skandali z udziałem ks. Skłodowskiego[870]. Bp Skołucki natychmiast zdymisjonował duchownego z funkcji administratora parafii polskokatolickiej w Kotłowie w 2005 roku, wprowadzając na urząd proboszcza, ks. Juliana Kopińskiego. Tym samym, podjął próbę wyciszenia obyczajowego skandalu w Kościele Polskokatolickim. Niemoralne prowadzenie się duchownego i poważne konsekwencje prawne, istotnie przyczyniły się do poważnej destabilizacji życia misyjnego zarządzanych przez księdza w latach 80. i 90. Parafii w: Gdyni, Kotłowie, Łękach Dukielskich, Tarnowie oraz Ostrowie Wielkopolskim[871].

Na podstawie kwerendy udostępnionych przez AIPN, dokumentów dotyczących parafii polskokatolickich oraz relacji świadków, można podjąć próbę scharakteryzowania Mikołaja Skłodowskiego, byłego duchownego Kościoła Polskokatolickiego. W świetle materiałów AIPN duchowny ujawnił się jako: „Pozyskany do współpracy jako kandydat do Wyższego Seminarium Duchownego w sierpniu 1977 roku. Po wstąpieniu we wrześniu do Wyższego Metropolitarnego Seminarium Duchownego w Warszawie i 27 września 1978 roku zarejestrowany został w charakterze tw."[872]. Przyjął pseudonim „Włodek", z uwagi na posiadane drugie imię - Włodzimierz. Podłożem podjęcia współpracy z pionem IV SB, była chęć zatajenia informacji związanej z przeszłością polityczną i zawodową. W środowisku alumnów zyskał opinię osoby o wątpliwej kondycji moralnej: „Podejrzewany o donoszenie władzom WSD, pełnił funkcję priora.

[870] Rozmowa z: ks. Romanem Jagiełło 21 II 2017 r. z proboszczem parafii polskokatolickiej w Łękach Dukielskich oraz z ks. Kazimierzem Klabanem, proboszczem parafii polskokatolickich w Tolkmicku i Elblągu 12 VII 2011 r. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

[871] Krzysztof Juszczak, dziennikarz „Czasu Ostrzeszowskiego" w artykule: „W Kotłowie diabeł miesza ogonem, czyli o pedofilu w sutannie", podjął odważną próbę charakterystyki sylwetki moralnej ks. Mikołaja Skłodowskiego: „Najgłośniejszą w ostatnich tygodniach sprawą (…), był wyrok w procesie zwanym potocznie „procesem pedofilów z Dworca Centralnego". Na ławie oskarżonych zasiadło dziewięciu osobników. Ku zaskoczeniu obserwatorów dostali oni łagodne wyroki – od 1 do 5 lat (…). Wstrząsającym i bolesnym dla wielu, może być fakt, że wśród skazanych znalazł się również ksiądz, będący w chwili aresztowania, w październiku 2002 r. administratorem parafii polskokatolickiej w Kotłowie (…). Ksiądz Mikołaj S.(kłodowski) przybył do Kotłowa z początkiem lat 80-tych. Od razu dał się poznać jako osoba kontrowersyjna, budząca nieufność (…). Po kilku latach po raz pierwszy opuszcza Kotłów (…). Później ks. Mikołaj S.(kłodowski) pracował na kilku innych placówkach i niemal każdą opuszczał w atmosferze skandalu". Cyt. za: http://www.czasostrzeszowski.pl/2005/dzial=gazeta&rok=2005&numer=22&publikacja=1.htm. Dostęp w dniu: 12 VII 2018 r.

[872] AIPN BU, 001121/3568, ibidem, Charakterystyka tw. ps. „Włodek", lat 37, b. alumn WSD, ksiądz kościoła Polsko-Katolickiego, zatrudniony i zamieszkały parafia Kotłów, woj. Kalisz, Warszawa, 5 V 1982 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 92.

W roku 1980 został wydalony z seminarium, rzekomo za współpracę z SB”[873]. W pracy agenturalnej przez funkcjonariuszy pionu wyznaniowego, Skłodowski: „Był kontrolowany przez agenturę równoległą i „W”[874]. Współpraca opierała się na werbunku Mikołaja Skłodowskiego dla potrzeb równorzędnie prowadzonej sprawy obiektowej o kryptonimie „Ul”.

Szukając wciąż skuteczniejszych sposobów inwigilacji WMSD w Warszawie, przy wykorzystaniu agenta Skłodowskiego, pion IV SB osiągnął niewątpliwy sukces operacyjny. Powodzeniem zakończyło się wyprowadzenie agenta w rzymskokatolickiego seminarium i przejściem pod jurysdykcję Kościoła Polskokatolickiego[875].

Działania Wydziału IV na przełomie lat 70. i 80. koncentrowały się na systematycznym wzroście ilościowym kadry duchownych polskokatolickich, wywodzących się ze struktur Kościoła Rzymskokatolickiego. Priorytetem oddziaływań był również transfer alumnów rzymskokatolickich seminariów duchownych pod jurysdykcję polskokatolicką. W osiągnięciu niniejszego celu miała wspomóc współpraca i zaangażowanie ze strony Wydziałów I, IV i V SB oraz realizacja sprawy obiektowej o kryptonimie „Nowator”[876].

Posługa w Kościele Polskokatolickim początkowo przynosząca owoce pracy duszpasterskiej, z czasem przerosła oczekiwania Skłodowskiego, przeradzając się w obyczajowy skandal, ujawniając wątpliwą kondycję moralną. Konflikt z prawem, koncentrowanie się na osiągnięciu osobistych zysków finansowych oraz próba prowadzenia nielegalnej działalności zarobkowej, przekreśliły dalszą karierę duszpasterską i wpłynęły na poważną destrukcję życia obsługiwanych parafii. Można wnioskować, mając na względzie również relacje księży i wiernych Kościoła Polskokatolickiego, iż jedną z przyczyn problemów natury moralnej Skłodowskiego, był niewątpliwie pobyt w warunkach nazistowskiego obozu koncentracyjnego, miejsca które

[873] Cyt. za: op. cit.

[874] Ibidem. Dla scharakteryzowania pionu kontroli korespondencji SB przyjęto literę „W”. Perlustracją korespondencji zajmowały się wyspecjalizowane komórki, funkcjonujące na przygotowanych wcześniej instrukcjach. Zagadnienia związane z kontrolą korespondencji znajdowały się w dyspozycji samodzielnego Biura „W”, utworzonego w roku 1955. Przetrwało ono do roku 1989. Zob. szerz.: M. Komaniecka, *Pod obserwacją i na podsłuchu…,* s. 49.

[875] W latach 80. Mikołaj Skłodowski podjął ponownie współpracę agenturalną. Tym razem z krośnieńską SB, jako tw. „Stefan” w ramach inwigilacji osoby ks. Andrzeja Ziarko tw. „Zygmunt”. Zagadnienie zostało omówione w dalszej części niniejszej pracy.

[876] Zob. szerz.: *Plan pracy Wydziału III Departamentu IV MSW na lata 1978-[19]79, Warszawa, 31 XII 1977 r., tajne specjalnego znaczenia,* [w:] *Plany pracy Departamentu IV MSW na lata 1972-1979…,* s. 281.

na trwale odcisnęło piętno na jego kapłańskim życiu[877]. Decyzją zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego w RP, bp. Wiktora Wysoczańskiego, Mikołaj Skłodowski został pozbawiony jurysdykcji. W przekonaniu byłego duchownego, wydalenie ze struktur kościelnych w żaden sposób nie odebrało mu możliwości noszenia ubioru kapłańskiego. Po dzień dzisiejszy włącza się w życie eklezjalne parafii polskokatolickiej pw. Bożego Ciała w Gdańsku[878].

7.3. Ks. Zbigniew Bonkowski. Kontakt operacyjny kryptonim „Pecora". Tajny współpracownik pseudonim „Zbigniew". Epizod współpracy agenturalnej

W języku włoskim słowo „pecora" posiada kilka konotacji. W klasyfikacji biologicznej określa „owcę", „barana", natomiast w ujęciu kulinarnym „baraninę". Posiada również znaczenie przenośne. Użytkownicy języka włoskiego, za pomocą terminu „pecora" określają osobę, uchodzącą za tchórzliwą, „potulną jak baranek". Nazwa ta, obok pseudonimu agenturalnego „Zbigniew", posłużyła funkcjonariuszom SB do nadania kryptonimu sprawy operacyjnej w ramach potrzeb Departamentu I MSW oraz podjęcia współpracy agenturalnej z pionem wyznaniowym przez byłego duchownego Zakonu Towarzystwa Chrystusowego, w przyszłości księdza Kościoła Polskokatolickiego, proboszcza znaczącej parafii pw. Św. Jana Chrzciciela w Świeciechowie Dużym na Lubelszczyźnie[879].

W zasobach archiwalnych AIPN znajduje się szczątkowa ilość dokumentów, na podstawie których można podjąć próbę rekonstruowania specyfiki współpracy Bonkowskiego z aparatem bezpieczeństwa[880]. Część dokumentów uległa zniszczeniu

[877] Rozmowa z: ks. Romanem Jagiełło, proboszczem parafii polskokatolickiej w Łękach Dukielskich, 21 II 2017 r., z ks. Kazimierzem Klabanem, proboszczem parafii polskokatolickich w Tolkmicku i Elblągu, 12 VII 2011 r., z ks. Zbigniewem Bonkowskim, proboszczem parafii polskokatolickiej w Tarnowie, 25 IX 2010 r. oraz z wiernymi, również 25 IX 2010 r. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

[878] Rozmowa telefoniczna z ks. Romanem Jagiełło, proboszczem parafii polskokatolickiej w Łękach Dukielskich, 1 VIII 2018 r. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

[879] Jak podaje ks. Tadeusz Urban, były proboszcz parafii polskokatolickiej w Bydgoszczy: „Większość żyjących księży przeszła do Kościoła Polskokatolickiego w latach 1951-1998, czyli od zmiany nazwy do rozpoczęcia dialogu teologicznego miedzy Kościołem Rzymskokatolickim a Kościołem Polskokatolickim. Statystyka przedstawia się następująco: w latach sześćdziesiątych (…) przeszło 6 księży, w latach siedemdziesiątych – 5, w latach osiemdziesiątych – 16, w latach dziewięćdziesiątych – 7; razem – 34". Cyt. za: T. Urban, *Przejście do Kościoła Polskokatolickiego. Warunki uznania święceń,* [w:] *Biskup - prezbiter - diakon…,* s. 20.

[880] AIPN BU, 00191/123, MSW w Warszawie 1954-1990, Teczka personalna kontaktu operacyjnego pseudonim „Zbigniew", „Pecora": Zbigniew Bonkowski.

w dniu 6 listopada 1979 roku, stąd kwerenda niesie za sobą pewne istotne ograniczenia[881]. Celem uzupełnienia informacji pochodzących z udostępnionych zasobów, przeprowadzono rozmowy z ks. Zbigniewem Bonkowskim[882].

Duchowny urodził się 25 sierpnia 1948 roku w miejscowości Wąbrzeźno jako syn Jana i Klary z domu Głowińskiej. Po ukończeniu szkoły średniej, wstąpił do Zakonu Towarzystwa Chrystusowego, w którym w roku 1976 został wytypowany do podjęcia studiów teologicznych w Rzymie[883]. Starania zakonnika związane z procedurą wydania paszportu, stanowiły bezpośrednie podłoże podjęcia dialogu agenturalnego z Wydziałem IV KWMO w Szczecinie[884]. Werbunek zakończył się sukcesem, w wyniku przeprowadzenia rozmowy pozyskaniowej. W związku z wyjazdem za granicę, sprawę Zbigniewa Bonkowskiego przekazano w celach kontrolnych do Departamentu I MSW w sierpniu 1976 roku. Zakonnik zawiązał formę współpracy z wywiadem w postaci kontaktu operacyjnego. Stanowiła ona najczęstszy przykład relacji, łączącej duchownych

[881] Brakowaniu uległy m. in. następujące dokumenty: raporty, wyciągi, depesze, szyfrogramy, notatki służbowe, raport operacyjny, pokwitowania finansowe, postanowienie o zakończeniu współpracy. Informacja za: ibidem, k. 12. Materiały zostały zniszczone komisyjnie ze względu na ich nieprzydatność operacyjną. Zob. szerz.: ibidem, k. 15. Decyzje o brakowaniu teczek agenturalnych, podejmowano głównie ze względu na: „Zmiany priorytetów pracy operacyjnej". Cyt. za: W. Frazik, F. Musiał, *Akta agenturalne w pracy historyka,* [w:] *Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze,* red. F. Musiał, Kraków 2006 r., s. 324.

[882] Rozmowa przeprowadzona z ks. Zbigniewem Bonkowskim, 10 IV 2007 r. i 25 IX 2010 r., byłym proboszczem parafii polskokatolickich w: Świeciechowie Dużym i w Tarnowie. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

[883] Parafie Zgromadzenia Chrystusowców powstały roku na Pomorzu Zachodnim tuż po wyzwoleniu. Do dnia dzisiejszego funkcjonują 22 parafie na terenie archidiecezji: szczecińskiej, gdańskiej, poznańskiej i wrocławskiej a także diecezji koszalińskiej i bydgoskiej. Informacja za: oficjalna strona internetowa Towarzystwa Chrystusowego: http://www3.tchr.org/parafie-w-polsce. Dostęp w dniu: 18 VII 2018 r. W artykule ks. Dominika Zamiatały: *Władze komunistyczne wobec działalności duszpasterskiej zakonów i zgromadzeń zakonnych męskich na Pomorzu Zachodnim* czytamy m. in.: „Na Pomorzu Zachodnim, przyznanym Polsce po II wojnie światowej (…) na tym terenie zakony odegrały pionierską rolę w organizowaniu duszpasterstwa parafialnego (…). Na Pomorzu Zachodnim podjęli ją: chrystusowcy, salezjanie, jezuici, franciszkanie (…), przyczyniając się w dużej mierze do rekatolizacji tych terenów. (…) jako pierwsi (…) przybyli na Pomorze Zachodnie chrystusowcy, (…) pracą zakonników na tych ziemiach interesowały się władze państwowe". Cyt. za: D. Zamiatała, *Władze komunistyczne wobec działalności duszpasterskiej zakonów i zgromadzeń zakonnych męskich na Pomorzu Zachodnim,* [w:] *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945-1989,* red. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2010 r., s. 117-119.

[884] Na przełomie lat 70. i 80. materiał operacyjny szczecińskiego SB wobec księży Zakonu Chrystusowców opatrzony został kryptonimem „Ambasadorzy". Na podstawie analizy dokonanej przez historyka AIPN Oddział w Szczecinie, Tomasza Błaszaka, wynika iż znaczna część dokumentów operacyjnych uległa masowemu usunięciu z ewidencji operacyjnej Wydziału IV w Szczecinie: „Bazę źródłową stanowią głównie materiały administracyjne, operacyjne i personalne byłej KWMO/WUSW w Szczecinie, przechowywane obecnie w Oddziałowym Biurze Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Szczecinie. (…) wiele cennych materiałów administracyjnych czy operacyjnych się zachowało, jeszcze więcej - być może o wiele cenniejszych - zostało zniszczonych". Cyt. za: T. Błaszak, *Wydział IV KWMO/WUSW w Szczecinie w latach 1962-1989 (struktura, kadry, działalność),* [w:] *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim…,* s. 56-57.

rekrutujących się z zakonów z wywiadem. Zwykle cel pozyskania koncentrował się wokół potencjalnych: „Możliwości pracy wywiadowczej z racji wyjazdów lub delegacji służbowych na Zachód”[885].

W oparciu o analizę archiwaliów, ujawniona została metodologia aparatu bezpieczeństwa wobec zgromadzeń zakonnych w PRL pod koniec dekady lat 70. Władze dostrzegały w zakonach ważne ogniwo Kościoła Rzymskokatolickiego, w którym istniała realna możliwość pozyskania potencjału agenturalnego wśród kadry duchownych dla potrzeb wywiadu i kontrwywiadu[886]. Należy zwrócić uwagę, iż sprawa operacyjna kierowana względem osoby Bonkowskiego, dobrze wkomponowała się w obraz polityki operacyjnej wobec kleru. Przykład ten ilustruje proces aktywności pionu IV pod koniec lat 70. Faktem jest, iż w roku 1976 nastąpił gwałtowany wzrost agentury wywodzącej się z poszczególnych struktur Kościoła Rzymskokatolickiego oraz pozostałych wyznań religijnych w PRL: „We wrześniu 1977 roku dla Departamentu IV MSW i jego wojewódzkich ekspozytur pracowało ponad 4,5 tysiąca tajnych współpracowników”[887]. Rok wcześniej liczba współpracowników reprezentujących kler wynosiła 2309. Znaczny wzrost agentury powodowany był wzmożonymi działaniami, skutkiem których było rozpracowywanie i pozyskanie współpracowników wśród pozostałych związków wyznaniowych, którymi pod koniec lat 70. zajmował się Wydział III Departamentu IV[888].

Pobyt Bonkowskiego we Włoszech okazał się jednak chwilowy. Po przyjeździe do Rzymu, został wezwany do swego przełożonego. Otrzymał propozycję objęcia placówki zakonnej na terenie województwa szczecińskiego. Informacja ta natychmiast wzbudziła zainteresowanie operacyjne SB[889]. Sytuacja uległa ponownej zmianie, ponieważ kilka miesięcy później, w listopadzie 1976 roku „Pecora” dowiedział się o uzyskaniu zgody od przełożonych na wyjazd do Republiki Federalnej Niemiec celem

[885] Cyt. za: P. Piotrowski, *Metodologia pracy operacyjnej Departamentu I MSW,* [w:] *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze,* red. F. Musiał, Kraków 2008 r., s. 342.
[886] *Plan pracy operacyjnej Wydziału V Departamentu IV MSW na lata 1975-[19]75, Warszawa, 29 I 1974 r., tajne specjalnego znaczenia,* [w:] *Plany pracy Departamentu IV MSW na lata 1972-1979…,* s. 120-129.
[887] Cyt. za: A. Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 329.
[888] Informacja za: A. Dziurok, *Wstęp,* [w:] *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945-1989,* red. A. Dziurok, Warszawa 2004 r., s. 63.
[889] AIPN BU, 00191/123, ibidem, Notatka finansowa dot. sprawy krypt. „Pecora”, Warszawa, 7 XI 1979 r., tajne, k. 16. W ramach kontaktu operacyjnego o kryptonimie „Pecora” w okresie 28 VIII 1976 r. do 6 XI 1979 r. poniesiono następujące koszty: „Razem wydano 52 050 lirów włoskich i 1270 zł polskich. W/wym. koszty były uzasadnione operacyjnie. Mł.(odszy) Insp.(ektor) Wydz.(iału) Dep.(atramentu) I MSW Ppor. A. Wroński”. W dostępnych dokumentach widnieje potwierdzenie odbioru przez tw. „Pecora” otrzymanych gratyfikacji: „Odręczne pokwitowanie. Niniejszym kwituję odbiór 50 000 lirów - pięćdziesiąt tysięcy od prac.(ownika) MSW w Warszawie, 17 VIII 1976 r., ks. Zbigniew Bonkowski. Odręczne pokwitowanie. Kwituję odbiór 500 złotych, 20 IX 1976 r., ks. Zbigniew Bonkowski”. Zob. op. cit., k. 17.

rozpoczęcia pracy duszpasterskiej. W dniu 28 grudnia 1976 roku wyjechał do Frankfurtu nad Menem. Możliwość realizacji pracy misyjnej, wiązała się z perspektywą pozostania Bonkowskiego na terenie RFN. W tej sytuacji duchowny rozważał prośbę o azyl polityczny[890].

7.3.1. Pod jurysdykcją Kościoła Polskokatolickiego

Pomimo rozmów z władzami zakonu, „Zbigniew" nie wyraził zgody na pobyt poza granicami PRL i w styczniu 1977 roku zadecydował o powrocie do Polski. Rozpoczął pracę duszpasterską w Stargardzie Szczecińskim, w którym zapoznał się programem Kościoła Polskokatolickiego, poprzez obecność tu parafii pw. Przemienienia Pańskiego[891]. Poinformował przełożonych o wystąpieniu z zakonu, opuszczając struktury Kościoła Rzymskokatolickiego. Powodem tej decyzji było nawiązanie relacji uczuciowej z byłą siostrą zakonną. Po zawarciu związku małżeńskiego, przeszedł pod jurysdykcję Kościoła Polskokatolickiego[892]. W roku 1977 został skierowany do parafii polskokatolickiej w Złotoryi[893]. Po roku pobytu w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, przyjął obowiązki proboszcza w położonym na Lubelszczyźnie, Świeciechowie Dużym. W parafii pw. Św. Jana Chrzciciela należącej do Diecezji Warszawskiej, stanowiącej jedną z największych placówek Kościoła Polskokatolickiego,

[890] Zob. szerz.: ibidem, Notatka końcowa. Dotyczy k.o. krypt. „Pecora", Warszawa, 6 XI 1979 r., tajne, k. 13.

[891] Parafia polskokatolicka pw. Przemienienia Pańskiego w Stargardzie Szczecińskim powstała w latach 60. z inicjatywy miejscowej grupy sympatyków Kościoła Polskokatolickiego, reprezentujących środowisko robotnicze. Pierwszym proboszczem parafii stargardzkiej został ks. Franciszek Rygusik. Informacja za: E. Elerowski, op. cit., s. 231. Parafia pw. Przemienienia Pańskiego weszła w skład Diecezji Wrocławskiej: „Na terenie Diecezji Wrocławskiej zostały zorganizowane następujące parafie: 1) Leśnica – Wrocław, 2) Gorce, 3) Duszniki, 4) Głubczyce, 5) Ząbkowice Śl., 6) Złotoryja, 7) Szprotawa, 8) Żary, 9) Dąbie, 10) Gozdnica, 11) Murowana Goślina, 12) Stargard, 13) Bukowo Morskie". Cyt. za: bp Tadeusz R. Majewski, *25 lat w odrodzonej ojczyźnie,* „Posłannictwo". Kwartalnik poświęcony sprawom polskiego katolicyzmu, Warszawa IV-V-VI 1971 r., s. 16.

[892] Ks. Zbigniew Bonkowski uważał, iż jako żonaty ksiądz mógł lepiej sprawować posługę kapłańską. Po zawarciu związku małżeńskiego, w roku 1978 przyszedł na świat syn Tomasz, (zmarł 28 IX 2023 r. w Tarnowie - przyp. autorki), a kilka lat później córka Katarzyna, (po ukończeniu Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, wyjechała na pobyt stały do USA). Rozmowa z ks. Zbigniewem Bonkowskim, 25 IX 2010 r. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

[893] Parafia polskokatolicka w Złotoryi pw. Podwyższenia Krzyża Świętego powstała w roku 1964, erygowana przez bp. Pękalę. Pierwszym proboszczem został ks. Józef Nowak, na którym spoczęła praca misyjna. Stanowiska kolejnych proboszczów piastowali: ks. Stanisław Kaczmarek, ks. Władysław Puszczyński, ks. Tadeusz Piątek, ks. Zbigniew Bonkowski i ks. Wincenty Szewczyk. Z uwagi na słabnące znaczenie idei Kościoła Polskokatolickiego w regionie, malejącą liczbę wyznawców, wzrosły koszty utrzymania zabytkowej świątyni, a wraz z tym utrzymanie proboszcza. W 2003 r. podjęto decyzję o przekazaniu budynku byłej parafii polskokatolickiej stronie rzymskokatolickiej. Informacja za: E. Elerowski, op. cit., s. 301.

przebywał do października 2006 roku[894]. W trakcie pobytu na parafii, w roku 1980 materiały kontaktu operacyjnego o pseudonimie „Zbigniew" przekazano do Wydziału „C" KWMO w Tarnobrzegu. Dla potrzeb Departamentu I MSW, sprawa o kryptonimie „Pecora" nr 11413, zarejestrowana w Samodzielnej Sekcji Ewidencji, okazała się nieprzydatna i również złożono ją w Archiwum Biura „C" MSW o numerze 15185/I. Wniesiono także o zaniechanie dalszego kontynuowania pracy z kontaktem operacyjnym o pseudonimie „Zbigniew"[895]. Faktem jest, że po złożeniu dokumentacji operacyjnej do Archiwum MSW, przechowywano ją: „W osobnych magazynach, które razem tworzyły system zwany „ewidencją operacyjną". Poszczególne jej części były prowadzone przez różne wydziały/sekcje Archiwum, wzajemnie się uzupełniając i tworząc system jednolity, wydzielony i dostępny jedynie dla jednostek uprawnionych, a zamknięty dla osób i instytucji nieupoważnionych"[896]. Wgląd do teczki kontaktu operacyjnego ks. Zbigniewa Bonkowskiego mógł mieć zarówno Departament I oraz pion wyznaniowy, w którego posiadaniu znajdowała się również teczka na księdza nr 36627[897].

[894] Ks. Bonkowski wskazał przyczynę rezygnacji z urzędu proboszcza w Świeciechowie Dużym. Głównym powodem odejścia była osobista decyzja, uwarunkowana sytuacją rodzinną, podeszłym wiekiem państwa Bonkowskich, zmęczeniem określonym jako: „wypalenie zawodowe", a nawet: „nie spełnionymi oczekiwaniami ze strony Kościoła Polskokatolickiego". Poddał surowej krytyce postawę bp. Wysoczańskiego, zaniedbaną działalność misyjną, pogarszającą się kościelną politykę ekonomiczną, a nawet zamieranie życia parafialnego. Zwrócił również uwagę na przeszłość agenturalną sporej części kadry duchowieństwa polskokatolickiego. Zdaniem rozmówcy, wpływała ona ujemnie na: atmosferę relacji kościelnych, liczne nieporozumienia, a nawet wyraźne antagonizmy pomiędzy księżmi np. w kwestii obsadzania stanowisk proboszczowskich. Podczas rozmowy nigdy nie ujawnił wątku współpracy ze SB. Wobec posługi konfesyjnej Kościoła Polskokatolickiego użył pejoratywnego określenia: „zabawa hodurów w Kościół". W roku 2006 ks. Zbigniew Bonkowski poprosił bp. Wysoczańskiego o przeniesienie na mniejszą placówkę, ponieważ jak stwierdził: „Zniechęcił się do pracy na dużej parafii". W X 2006 r. został skierowany do parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie, należącej do najmniejszych w Polsce. Początek pobytu w Tarnowie wiązał się z potrzebą wynajmu lokalu mieszkaniowego. W następstwie konfliktów ze stroną kościelną, przejął mieszkanie służbowe Kościoła Polskokatolickiego, znajdujące się przy ul. Starodąbrowskiej 3-5/6, a wynajęte przez biskupa Diecezji Krakowsko – Częstochowskiej ks. Jerzego Szotmillera z zasobów komunalnych miasta Tarnowa. Ks. Bonkowski przebywał w nim do śmierci z żoną, synem Tomaszem, synową i wnuczką. W roku 2012 zdecydował się na opuszczenie polskokatolickich szeregów kapłańskich: „Jestem teraz znów w Kościele Rzymskokatolickim, tak jak kiedyś. Kościół Rzymskokatolicki to prawdziwa, żywa wiara, a nie zabawa, jak u „hodurów" - podkreślił w rozmowie 25 IX 2010 r. (Maszynopis w posiadaniu autorki). Zob. Pismo Kurii Biskupiej Diecezji Krakowsko – Częstochowskiej Kościoła Polskokatolickiego ks. biskupa Jerzego Szotmillera, ul. Jasnogórska 6, Częstochowa do UM Tarnowa, Wydział Mieszkaniowy, ul. Nowa 4, Częstochowa, 25 V 1999 r., (brak numeracji stron). Informacja za: *Księga Pamiątkowa Parafii Polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie,* (brak podziału na numerację stron). Archiwum parafii polskokatolickiej w Tarnowie.

[895] Zob. szerz.: AIPN BU, 00191/123, ibidem, k. 2, k. 5 i k. 20.

[896] Cyt. za: P. Milczanowski, *Specyfika struktury organizacyjnej Archiwum MSW,* [w:] *Wokół teczek bezpieki -zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze,* red. F. Musiał, Kraków 2006 r., s. 222.

[897] Informacja za: AIPN BU, 00191/123, ibidem, k. 8.

Ślad sprawy operacyjnej o pseudonimie „Pecora", zachowany w formie szczątkowej w zbiorach dokumentów AIPN, ilustruje proces krótkiej, lecz skutecznej inwigilacji Zbigniewa Bonkowskiego. Podłożem podjętej współpracy ze SB był pobyt w Zakonie Towarzystwa Chrystusowego oraz możliwość wyjazdu zagranicznego do Włoch i RFN. Szczeciński pion wyznaniowy wraz z Departamentem I MSW realizując plany pracy operacyjnej, skierowanej wobec poszczególnych formacji zakonnych Kościoła Rzymskokatolickiego, objął zainteresowaniem również osobę Zbigniewa Bonkowskiego. Aparat bezpieczeństwa dostrzegał bowiem szansę przejęcia kontroli nad pobytem młodego, zdolnego zakonnika za granicą. Poprzez podjęcie odpowiednich przedsięwzięć operacyjnych, w opinii funkcjonariuszy istniała realna perspektywa rozpoznania środowiska formacji Chrystusowców. Wykorzystanie możliwości agentury zakonnej dla potrzeb SB i jej poszczególnych pionów, zamierzano prowadzić działania: osłabiające dopływ kadry zakonnej, rozszerzające wprowadzanie w szeregi duchowieństwa zakonnego tajnych współpracowników, a w konsekwencji realizację rozmów operacyjnych, inspirujących wyjazd zagranicę: „Problem wykorzystania możliwości agentury zakonnej dla potrzeb wywiadu ujmuje się w interpretacji rozszerzającej o sprawy duszpasterstwa polonijnego i misji zagranicznych prowadzonych przez zakony. Działania operacyjne na tym odcinku zmierzać będą do:

- wiązania z SB w charakterze t[ajnych] w[spółpracowników] i k[ontaktów] o[peracyjnych] zakonników wyjeżdżających do pracy wśród Polonii (…);
- inspirowania wyjeżdżających do godnego reprezentowania interesów Polski za granicą (…);
- operacyjnego zabezpieczenia pobytu w Polsce przedstawicieli władz generalnych zakonów i innych wpływowych osób w zakonach"[898].

W momencie rezygnacji z posługi w Kościele Rzymskokatolickim i zawarciu przez Zbigniewa Bonkowskiego związku małżeńskiego, ogniwo kierownicze szczecińskiej SB dostrzegło kolejną możliwość rozpracowywania osoby byłego zakonnika. Funkcjonariusze mieli zapewne na uwadze małżonkę ex-duchownego, w przeszłości związaną także ze zgromadzeniem zakonnym. Kierunkowe działania SB okazały się skuteczne, bowiem niewątpliwym sukcesem pracy funkcjonariuszy było wyprowadzenie Bonkowskiego wraz z żoną z szeregów duchowieństwa

[898] Cyt. za: *Plan pracy operacyjnej Wydziału V Departamentu IV MSW na lata 1978-1979, Warszawa, 30 I 1978 r., tajne specjalnego znaczenia,* [w:] *Plany pracy Departamentu IV MSW na lata 1972-1979…,* s. 306.

rzymskokatolickiego. W sprzyjających warunkach kombinacji operacyjnych oraz z uwagi potrzebę sformalizowania związku z kobietą, Bonkowski odnalazł swoje miejsce w Kościele Polskokatolickim: „Najczęstszą przyczyną przejścia było pragnienie prawnego uregulowania swego związku z poznaną i ukochaną kobietą oraz troska o zachowanie cennego daru kapłaństwa w społeczności kościelnej, która pozwala na pogodzenie sakramentu kapłaństwa z sakramentem małżeństwa w jednej osobie. Nie bez znaczenia było również życie zgodne z sumieniem i nie oszukiwanie dotychczasowej społeczności wyznaniowej oraz samego siebie”[899]. Władze zwierzchnie wzięły pod uwagę doświadczenie zakonne duchownego, kierując go pod koniec lat 70. do dużej parafii polskokatolickiej. Wykształcenie teologiczne uzyskane w Kościele Rzymskokatolickim, znajomość języków obcych, głęboka wiara, przywiązanie do konserwatywnych wartości religijnych, uporządkowane życie osobiste, a także czynne zaangażowanie w życie duszpasterskie stanowiły niewątpliwy atut posługi kapłańskiej Zbigniewa Bonkowskiego[900]. Ostatecznie, postawa nonkonformistyczna wobec polityki ekonomicznej byłych zwierzchników Kościoła, a zwłaszcza bp. Wiktora Wysoczańskiego, wpłynęła niekorzystnie na miejsce Bonkowskiego w strukturach kościelnych[901]. Utrata zaufania do przełożonych, wywarła narastającą niechęć wobec pozostania pod jurysdykcją polskokatolicką i wpłynęła ostatecznie na rezygnację z posługi w Kościele Polskokatolickim wraz z zerwaniem relacji ze środowiskiem duchownych[902]. Ks. Zbigniew Bonkowski po opuszczeniu struktur polskokatolickich, zamieszkał w Tarnowie. Zmarł 4 sierpnia 2019 roku w wieku 70 lat na skutek długiej choroby. Ceremonia pogrzebowa z udziałem ks. Marcina Dębskiego, proboszcza parafii polskokatolickiej pw. Św. Jana Chrzciciela w Świeciechowie Dużym, odbyła się 8

[899] Cyt. za: T. Urban, op. cit., s. 18-19.

[900] Relacja z wizyty kanonicznej Zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego bp. Wiktora Wysoczańskiego w Świeciechowie: *Wizytacja arcypasterska w Świeciechowie,* „Rodzina”. Miesięcznik Katolicki, Warszawa, VII 2004 r., s. 8-10.

[901] W trakcie rozmowy z obecnym proboszczem parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie, ks. Marianem Wnękiem, otrzymano informację, na podstawie której można wnioskować, iż ks. Bonkowski popadł w konflikt personalny z władzami Kościoła Polskokatolickiego, wskutek którego decyzją Wiktora Wysoczańskiego został przeniesiony w roku 2006 do Tarnowa: „Musiał coś „nabroić”, a przecież tyle lat był proboszczem największej parafii polskokatolickiej, parafii w Świeciechowie. Mógł przecież zostać tam nadal, ale chyba sprawa była na tyle poważna, że przyjechał tu, do Tarnowa. Prosił biskupa Wysoczańskiego o skierowanie na parafię w Tarnowie”. Rozmowa przeprowadzona 2 IX 2017 r. w Tarnowie. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

[902] „Ksiądz Bonkowski wynajął mieszkanie w Tarnowie, należące do Kościoła Polskokatolickiego. Wiem, że nadal w nim mieszka z żoną. Nie kontaktuje się z nami. Odciął się od Kościoła Polskokatolickiego”. Rozmowa przeprowadzona z ks. Marianem Wnękiem, obecnym proboszczem parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie, 2 IX 2017 r. w Tarnowie. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

sierpnia 2019 roku na Cmentarzu Komunalnym w Tarnowie-Klikowej zgodnie z rytuałem polskokatolickim.

7.4. Ks. Andrzej Ziarko. Tajny współpracownik pseudonim „Zygmunt". Geneza współpracy z krośnieńską SB

Pod koniec dekady lat 80., w obliczu postępującej dekompozycji systemu politycznego PRL, którego istotnym rozdziałem stanowił pontyfikat Jana Pawła II, władze komunistyczne nie rezygnowały z dalszego rozbudowywania sieci agenturalnej wśród duchowieństwa różnych denominacji wyznaniowych. Po zabójstwie ks. Jerzego Popiełuszki, SB zmagała się z trudnościami werbowania nowych współpracowników. Sytuacja ta wynikała z powszechnej odmowy kontynuacji dalszej współpracy z aparatem bezpieczeństwa: „Tendencja ta nie utrzymała się prawdopodobnie zbyt długo (…). Departament IV znacząco rozbudowywał swoją sieć agenturalną - w 1988 r. SB dysponowała blisko 100 tys. tajnych współpracowników"[903]. Ryszard Michalak na podstawie prowadzonych badań twierdzi, iż to właśnie w roku 1988 nastąpił gwałtowny wzrost liczby agentów: „Szczyt werbunku przypadł na 1988 rok"[904].

W maju 1988 roku krośnieńska SB podjęła próbę rozpracowania ks. Andrzeja Ziarko, ówczesnego administratora parafii polskokatolickiej pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Bażanówce na Podkarpaciu[905]. Na podstawie informacji uzyskanych od tajnych współpracowników: o pseudonimie „Henryk" - ks. Ryszarda Rawickiego, długoletniego proboszcza parafii polskokatolickiej pw. Matki Bożej Różańcowej w Sanoku oraz agenta „Stefana" - ks. Mikołaja Skłodowskiego, ówczesnego proboszcza w Łękach Dukielskich, pion wyznaniowy SB w Krośnie zadecydował o pozyskaniu ks. Ziarko, rozszerzając w ten sposób sieć agenturalną wśród kadry Kościoła

[903] Cyt. za: A. Dziurok, *Wstęp,* [w:] *Metody pracy operacyjnej…,* s. 64.
[904] Cyt. za: R. Michalak, *Polityka wyznaniowa…,* s. 60.
[905] Ks. Andrzej Ziarko urodził się 25 VIII 1956 r. w Kętrzynie jako syn Stanisława i Franciszki z domu Jędrzejowska. Przed wstąpieniem w szeregi Kościoła Polskokatolickiego, przebywał w Zakonie Ojców Pasjonistów. Postanowił jednak opuścić struktury Kościoła Rzymskokatolickiego i przejść pod jurysdykcję polskokatolicką. 7 VII 1987 r. z rąk bp. Tadeusza R. Majewskiego otrzymał święcenia kapłańskie. Pod koniec lat 80. został skierowany do Bażanówki. Otrzymał funkcję administratora miejscowej parafii polskokatolickiej. Informacja za: AIPN Rz, 0084/882, t. 1, WUSW w Krośnie 1983-1990, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Zygmunt" dot. Ziarko Andrzej, Notatka służbowa, Krosno, 26 VII 1988 r., tajne, k. 20.

Polskokatolickiego[906]. Do aktywnych działań ukierunkowanych na podjęcie dialogu operacyjnego z ks. Andrzejem Ziarko włączył się również WUSW w Sanoku.

W uzasadnieniu wytypowania duchownego stwierdzono: „Wyżej wymieniony pełni funkcję duchownego w Kościele Polskokatolickim w związku z powyższym ma naturalną możliwość zbierania informacji z zakresu działalności wyznania polskokatolickiego na terenie województwa. Ponadto wyżej wymieniony może przekazywać sygnalne informacje o działalności Kościoła rzymskokatolickiego na tamtejszym terenie", zanotował we Wniosku z dnia 18 maja 1988 roku o opracowanie kandydata na tajnego współpracownika, funkcjonariusz prowadzący porucznik Zbigniew Kuszaj[907]. Krośnieński pion wyznaniowy rozpatrywał werbunek księdza pod względem możliwości kontaktów z dziekanem Dekanatu Sanockiego, ks. Ryszardem Rawickim, duchownym podejmującym w tym czasie również stałą współpracę ze SB. Potwierdzeniem nawiązania dialogu agenturalnego są udokumentowane obszerne relacje składane przez tw. o pseudonimie „Henryk", zgromadzone w jego teczce[908]. W opinii Kuszaja, ks. Ziarko mógł udzielić informacji lub zostać wykorzystany do działań ofensywnych, skierowanych wobec ordynariusza Diecezji Krakowskiej oraz biskupa naczelnego Kościoła Polskokatolickiego w PRL, a także poprzez swą pracę agenturalną, zabezpieczyć wyznanie: „Przed ewentualną wrogą działalnością antypaństwową i antyustrojową. (…) tw. pozyskany będzie na zasadzie obywatelskiej współodpowiedzialności za losy kraju"[909]. SB w Krośnie, biorąc pod uwagę zgromadzone materiały: (wyniki sprawdzeń w Wydziale „C", Teczkę Ewidencji Operacyjnej na Księdza - mikrofilm nr 17902/1 sporządzony przez pion wyznaniowy w Olsztynie,

[906] Struktura kierownicza Wydziału IV w województwie krośnieńskim od roku 1975 do 1990 r. przedstawiała się następująco: „Naczelnicy Wydziału IV - ppłk/płk Józef Szybka 1 VI 1975-30 VI 1988, kpt./mjr Tadeusz Łacki 1 VIII 1988-31 X 1989; Zastępcy Naczelnika Wydziału IV - kpt./mjr Józef Kluz 1 VI 1975 - 1 X 1983, kpt. Tadeusz Łacki 1 X 1983-31 VII 1988, por. Stanisław Hadam 1 V 1981-31 III 1983, mjr Stanisław Pietrucha 1 IX 1982-15 II 1985, kpt. Stanisław Grabiec 16 IX 1988-31 X 1989". Cyt. za: *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej 1944-1990. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa. Informator personalny,* red. J. Izdebski, K. Kaczmarski, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2007 r., s. 71-72.

[907] Cyt. za: AIPN Rz, 0084/882, t. 1, ibidem, k. 1. Zbigniew Kuszaj urodził się 16 XI 1954 r. w Jaśle. Związany z pionem operacyjnym w Krośnie. Pracę w randze Młodszego Inspektora Wydziału IV KWMO rozpoczął w dniu 28 XII 1979 r. Zob. AIPN Rz, 0085/86, WUSW w Krośnie 1983-1990, Akta personalne funkcjonariusza SB: Kuszaj Zbigniew Bolesław. 1 I 1980 r. został mianowany Inspektorem pionu wyznaniowego. Natomiast z dniem 1 VI 1988 r. awansował na Starszego Inspektora WUSW w Krośnie. Od 1 XI 1989 r. do 31 VII 1990 r. uzyskał stopień porucznika na Wydziale Studiów i Analiz krośnieńskiego WUSW. Informacja za: Biuletyn Informacji Publicznej IPN: https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/10128. Dostęp w dniu: 3 VIII 2018 r.

[908] AIPN Rz, 0084/890, t. 2, WUSW w Krośnie 1983-1990, Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Henryk" dot. Rawicki Ryszard.

[909] Cyt. za: AIPN Rz, 0084/882, t. 1, ibidem, Uzasadnienie pozyskania do współpracy, k. 4.

informacje kontrolne otrzymane od tajnych współpracowników „Henryka" i „Stefana", a ponadto dokumentację źródłową pochodzącą z Wydziału IV WUSW z Bydgoszczy), zadecydowała o sformalizowaniu kontaktu operacyjnego. Mając na względzie nienaganną postawę społeczną i poglądy duchownego: „Pozytywnie ustosunkowany do ustroju. Rozumie konieczność utrzymywania kontaktów z SB, w dyskusji trzyma się swojego zdania, lecz nie narzuca go innym osobom"[910], porucznik Kuszaj wydał decyzję o werbunku: „Przy zachowaniu tego faktu w tajemnicy"[911]. Rezultatem tych oddziaływań było pozyskanie.

W dniu 7 marca 1989 roku podczas wizyty Zbigniewa Kuszaja na plebanii parafii polskokatolickiej w Bażanówce, ks. Ziarko został pozyskany do współpracy, ale nie podpisano formalnego zobowiązania na piśmie. SB obawiała się utraty zaufania ze strony duchownego wobec pracy dla organów bezpieczeństwa. Ustalono pseudonim operacyjny - „Zygmunt", nadano numer ewidencyjny 10645, omówiono warunki współpracy oraz sposób realizowania kontaktów agenturalnych, wywoływanych telefonicznie lub przez skrytkę pocztową w Krośnie.

Pod koniec lat 70. olsztyńska bezpieka po raz pierwszy zainteresowała się osobą Andrzeja Ziarko. Po ukończeniu szkoły średniej, w roku 1979 wstąpił on do WSD w Olsztynie. Wówczas znalazł się w obiektywie zainteresowania operacyjnego[912]. Dodatkowo funkcjonariusze olsztyńskiego pionu wyznaniowego rozpoczęli działania prowokacyjne, podejmujące próbę dyskredytacji kandydata na kapłana w opinii władz seminarium: „Otrzymał anonim nakłaniający go do zmiany decyzji ze względu na grożący mu homoseksualizm i niski poziom nauczania (…). Cała sprawa trafiła do bpa olsztyńskiego, J(ózefa) Drzazgi"[913]. Osłabianie wizerunku duchownych, poprzez stosowanie metod represyjnych, miało za zadanie realizować politykę różnicowania kleru i stanowiło typowe narzędzie bezpieki. Przywołana metoda, polegała na stosowaniu instrukcji wydanych przez kierownictwo PZPR, podległe ekipie Wojciecha

[910] Cyt. za: ibidem, Kwestionariusz, k. 1 i 3. Ryszard Michalak w monografii: *Kościoły protestanckie i władze partyjno-państwowe w Polsce (1945-1956)* zwraca uwagę na wpływ oceny postawy społecznej duchownych na ich aktywność polityczną. Stanowiła ona ważne kryterium opiniowania księży przez UdsW. Zob. szerz.: op. cit., s. 221.
[911] Cyt. za: AIPN Rz, 0084/882, t. 1, ibidem, Uzasadnienie pozyskania do współpracy, k. 5.
[912] Zob. szerz.: AIPN Bi, 0088/2925/D, WUSW w Olsztynie 1983-1990, Teczka personalna kandydata na tajnego współpracownika dot. Ziarko Andrzej oraz AIPN Bi, 0088/2925/J, WUSW w Olsztynie 1983-1990, Teczka personalna kandydata na tajnego współpracownika dot. Ziarko Andrzej.
[913] Cyt. za: AIPN Rz, 0084/882, t. 1, ibidem, Notatka służbowa dotycząca ks. Andrzeja Ziarko, Krosno, 14 IX 1988 r., ściśle tajne, k. 28.

Jaruzelskiego[914]. Nakazywano w nich m. in.: „Dawać wyraz, że władza dostrzega i rozróżnia zróżnicowane postawy duchowieństwa i hierarchii kościelnej”[915]. W wyniku prowadzonej gry operacyjnej, ukierunkowanej na podjęcie przedsięwzięć werbunkowych przez olsztyński Wydział IV, Ziarko przerwał naukę w seminarium. Na początku lat 80. ponownie zadecydował o kontynuowaniu studiów seminaryjnych.

Po pobycie w Zakonie Ojców Pasjonistów, rozpoczął przygotowania do dalszej formacji kapłańskiej, lecz pod jurysdykcją Kościoła Polskokatolickiego. Będąc duchownym denominacji umożliwiającej zawarcie związku małżeńskiego, zdecydował się jednak o pozostaniu w celibacie. Po roku pobytu w strukturach polskokatolickich, w maju 1988 roku podczas jednej z rozmów ze swoim oficerem prowadzącym, przyznał, iż: „Czuje potrzebę przejścia do Kościoła Rzymskokatolickiego, do bpa Tokarczuka, swoje zamiary utrzymuje w ścisłej tajemnicy”[916]. Twierdził, iż jego rodzina pozostała przy wyznaniu rzymskokatolickim. Ponadto uważał, że: „Jest kapłanem z powołania i dlatego przeszedł do Kościoła Polskokatolickiego. W każdej chwili jest gotów powrócić do Kościoła Rzymskokatolickiego, o ile byłaby taka możliwość”[917]. W celu ponownego przejścia do Kościoła Rzymskokatolickiego, nawiązał kontakt z jednym z księży, zamieszkujących w Krakowie[918]. Jak wynika z dokumentów, Ziarko rozważał również wyjazd do Republiki Federalnej Niemiec. Informację na podstawie czynności służbowych, ustalił Departament III w Warszawie. Celem opuszczenia kraju, duchowny nawiązał relację ze znajomą, prosząc kobietę o przysłanie zaproszenia, z uwagi na zainteresowanie podjęciem pracy duszpasterskiej na terenie RFN[919].

Zachowane w teczce personalnej oraz teczce pracy tw. o pseudonimie „Zygmunt” dokumenty, ilustrują nie tylko pełnioną przez ks. Andrzeja Ziarko funkcję administratora parafii polskokatolickiej w Bażanówce[920]. Ich obecność w zbiorach archiwalnych AIPN Oddział w Rzeszowie jest ważna z uwagi na fakt, iż równolegle funkcjonariusz

[914] Zob. szerz.: A. Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 419.
[915] Cyt. za: *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945-2000,* red. J. Żaryn, Poznań-Warszawa 2006 r., s. 184.
[916] Cyt. za: AIPN Rz, 0084/882, t. 1, ibidem, Notatka służbowa, Krosno, 26 VII 1988 r., ściśle tajne, k. 20. W roku 1987 ks. Ziarko przybył do parafii bolesławskiej, celem wspierania tendencji rozłamowych, w wyniku których ukonstytuowały się parafie polskokatolickiej w Bukownie Wsi i Krzykawie-Małobądzu. Zob. *Kronika parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu.*
[917] Cyt. za: ibidem, Notatka służbowa dotycząca k(ontaktu)/tw. „Zygmunt”, Krosno, 24 I 1989 r., ściśle tajne, k. 38.
[918] Informacja za: AIPN Rz, 0084/882, t. 1, ibidem, k. 20.
[919] Zob. szerz.: ibidem, Notatka służbowa dotycząca obywatela PRL Andrzeja Ziarko zam. Bażanówka Jaćmierz, Warszawa, 9 XII 1988 r., ściśle tajne, k. 35.
[920] AIPN Rz, 0084/882, t. 2, WUSW w Krośnie 1983-1990, Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Zygmunt” dot. Ziarko Andrzej.

krośnieńskiego pionu wyznaniowego, porucznik Zbigniew Kuszaj, podejmował systematyczny dialog, stanowiący zabezpieczenie operacyjne, z ówczesnym proboszczem parafii polskokatolickiej w Sanoku[921]. Kwerenda archiwaliów pozwoliła ustalić, iż nie zachowała się dokumentacja zarówno pracy agenturalnej i wspomnianego wcześniej ks. Mikołaja Skłodowskiego oraz inwigilacji ks. Jerzego Uchmana, proboszcza parafii polskokatolickiej w Jaćmierzu[922]. Natomiast jej istnienie, potwierdzają notatki operacyjne, zgromadzone w teczce pracy agenturalnej ks. Rawickiego, stanowiące niewątpliwie cenne źródło konfrontacji oceny prowadzonego równorzędnie dialogu operacyjnego. Należy również podkreślić, iż pod koniec lat. 70. Wydział IV krośnieńskiej KWMO prowadził kontrolę operacyjną nierzymskokatolickich wspólnot wyznaniowych, obecnych na terenie ówczesnego województwa krośnieńskiego. Decyzją Naczelnika pionu wyznaniowego w Krośnie, podpułkownika Józefa Szybki, rozpoczęto w kwietniu 1978 roku realizację sprawy obiektowej o kryptonimie „Wspólnota" o numerze rejestracyjnym 1926[923].

Naczelnik Wydziału IV KWMO w Krośnie skierował w dniu 4 kwietnia 1978 roku „Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej kryptonim „Wspólnota" na mniejszości wyznaniowe działające w województwie krośnieńskim" do Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego ds SB w Krośnie. W dokumencie określono założenia operacyjne, skierowane wobec Kościołów i mniejszości wyznaniowych, funkcjonujących na terenie Ziemi Krośnieńskiej: Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego, Zboru Stanowczych Chrześcijan, Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, Cerkwi Greckokatolickiej, Świeckiego Ruchu Misyjnego „Epifania", Kościoła Chrześcijan Baptystów, Zrzeszenia Wolnych Badaczy Pisma Świętego, Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, Świadków Jehowy oraz Kościoła Polskokatolickiego. Stwierdzono ponadto, iż województwo krośnieńskie jest „nasycone" różnorodnością denominacji wyznaniowych, stąd też w strukturach pionu wyznaniowego zrodziła się potrzeba kontroli operacyjnej w ramach sprawy obiektowej o kryptonimie „Wspólnota"[924].

---

[921] AIPN Rz, 0084/890, t. 2, WUSW w Krośnie 1983-1990, Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Henryk" dot. Rawicki Ryszard.

[922] Mikołaj Skłodowski 21 IV 1988 r. jako tw. „Stefan" przekazał porucznikowi Kuszajowi informacje, dotyczące ks. Ziarko: „Nie wiem z jakich przyczyn zmienił on wyznanie". Informacja i cyt. za: AIPN Rz, 0084/882 t. 1, ibidem, Wyciąg z informacji uzyskanej przez tw. „Stefan" na spotkaniu odbytym 21 IV 1988 r., Krosno, 27 IV 1988 r., k. 12.

[923] AIPN Rz, 038/66, t. 1, WUSW w Krośnie 1983-1990, Sprawa obiektowa kryptonim „Wspólnota" dot. kontroli operacyjnej mniejszości wyznaniowych działających na terenie województwa krośnieńskiego.

[924] AIPN Rz, ibidem, k. 5.

W zainteresowaniu krośnieńskiego Wydziału IV znalazł się również Kościół Polskokatolicki i jego parafie w Bażanówce, Jaćmierzu, Łękach Dukielskich oraz Sanoku, liczące na terenie ówczesnego województwa krośnieńskiego około 800 grupą wiernych wraz z duchownymi, wykazującymi: „Postawę i poparcie dla ustroju socjalistycznego”[925]. Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wspólnota” uwzględniała kilka priorytetów pracy operacyjnej wobec Kościoła Polskokatolickiego na terenie Podkarpacia. Z uwagi na nieprzychylny stosunek polskokatolików wobec: „Kościoła Rzymskokatolickiego jako przeciwnika religijnego”[926], zainicjowano działania o charakterze profilaktyczno - zapobiegawczym. Poprzez nawiązanie kontaktów operacyjnych z księżmi, realizowano kombinacje, których celem było skłanianie do konwersji wiernych i duchownych parafii konfliktowych w łonie parafii rzymskokatolickich na wyznanie polskokatolickie. W zainteresowaniu bezpieki znaleźli się również księża wywodzący się z szeregów Kościoła Rzymskokatolickiego, którzy przeszli do struktur Kościoła Polskokatolickiego[927].

Pozyskanie ks. Andrzeja Ziarko uzasadnione było kryteriami uwzględnionymi w sprawie obiektowej o kryptonimie „Wspólnota”. Utwierdzenie w przekonaniu o konieczności regularnej współpracy, motywowano „obywatelską współodpowiedzialnością” za losy kraju. Pozytywna ocena ówczesnych przemian społeczno - politycznych przez ks. Ziarko stała się niewątpliwym przyczynkiem do podjęcia werbunku.

7.4.1. Administrator parafii polskokatolickiej w Bażanówce

W dniu 14 sierpnia 1988 roku ks. Jerzy Szotmiller, biskup ordynariusz Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL wystosował pismo do WdsW UW w Krośnie, w którym skierował zapytanie o ewentualne zastrzeżenia wobec mianowania ks. Andrzeja Ziarko administratorem w parafii pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Bażanówce[928]. Po uzyskaniu zgody władz wyznaniowych, w oparciu o Prawo Wewnętrzne Kościoła Polskokatolickiego w PRL, bp Szotmiller 30 sierpnia 1988 roku

[925] Cyt. za: AIPN Rz, 038/66, t. 1, ibidem, k. 20.
[926] Cyt. za: op. cit., k. 33.
[927] Zob. szerz.: ibidem, Wytyczne Wydziału III Departamentu IV MSW do pracy o problematyce Kościoła Polskokatolickiego i Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, Krosno, 5 XII 1976 r., tajne, k. 27.
[928] Informacja za: AIPN Rz, 261/81, UW w Krośnie 1975-1998, WdsW, Parafia Polskokatolicka pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Bażanówce, Pismo Biskupa Ordynariusza Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL do UW WdsW w Krośnie, Kraków, 14 VIII 1988 r., k. 1.

wprowadził ks. Ziarko na urząd administratora: „Składam serdeczne życzenia, rozlicznych Bożych błogosławieństw, (…) trwałej pracy dla dobra Ojczystego Kościoła, szczególnie Diecezji Krakowskiej oraz Polski Ludowej”[929]. Po otrzymaniu formalnej zgody, duchowny uskutecznił działania, zmierzające do wyciszenia konfliktu zaistniałego na terenie parafii, wywołanego przez działalność byłego proboszcza, ks. Jana Jelenia, poddane krytyce zarówno przez parafian oraz ks. Ryszarda Rawickiego[930]. Na mocy decyzji bp. Szotmillera: „Ks. Andrzej Ziarko zgodnie z zaleceniem władz diecezji miał zachować neutralność i dążyć do łagodzenia sporu”[931].

W związku z potrzebą dokończenia budowy plebanii, ks. Ziarko zwrócił się o pomoc finansową do zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego, bp. Majewskiego[932]. Pomimo starań nad scaleniem życia eklezjalnego, ks. Jeleń nadal zamierzał zachować swój wpływ na parafię. Rada parafialna wraz z większością wiernych udzieliła wsparcia inicjatywom ambitnego administratora[933]. Wznowiono lekcje katechezy dla młodzieży starszej oraz wprowadzono nabożeństwa codzienne. Młody duchowny nie uzyskał jednak przychylności ze strony ks. Ryszarda Rawickiego. Zdaniem „Henryka”, nowy administrator zamiast załagodzić konflikt w Bażanówce, swymi działaniami przyczynił się do jego podsycenia: „Opowiadając się za radą parafialną, przeciwko emerytowanemu ks. Janowi Jeleniowi. (…) po każdej zwróconej mu uwadze przekazuje je w zmienionej i wyolbrzymionej formie członkom rady parafialnej, szukając u nich wsparcia (…). Dla

[929] Cyt. za: op. cit., Pismo Ordynariusza Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL do Wielebnego księdza Andrzeja Ziarko, Kraków, 30 VIII 1988 r., k. 2.

[930] Ks. Jan Jeleń urodził się 24 IV 1919 r. w Jodłowej koło Pilzna. Ukończył Liceum Pedagogiczne w roku 1948. W tym samym roku rozpoczął pracę w Szkole Podstawowej w Jodłowej jako nauczyciel. Podjął studia w zakresie teologii starokatolickiej w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie oraz wstąpił do Seminarium Kościoła Polskokatolickiego. Do roku 1962 był również członkiem PZPR. Po ukończeniu studiów, w roku 1963 przyjął święcenia kapłańskie. W latach 1963-1965 objął opieką duszpasterską niewielką parafię pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Skadli w gminie Gnojno, będąc jej pierwszym proboszczem. W roku 1965 pełnił obowiązki administratora w parafii pw. Matki Bożej Bolesnej w Skarżysku-Kamiennej. W latach 1965-1966 został wikariuszem największej parafii polskokatolickiej, w Bolesławiu k. Olkusza. Został skierowany do parafii do Sandomierza, w której w latach 1966-1967 pełnił funkcję administratora. Następnie w latach 1967-1971 otoczył opieką duszpasterską parafię polskokatolicką pw. Matki Boskiej Różańcowej w Chwałowicach koło Rybnika.

[931] Zob. szerz.: AIPN Rz, 0084/890, t. 2, ibidem, k. 279. W informacji z 24 V 1988 r. przekazanej porucznikowi SB Zbigniewowi Kuszajowi, ks. Ryszard Rawicki stwierdził: „W dekanacie sanockim panuje nienajlepsza atmosfera związana ze sporem w Bażanówce. Nowy ksiądz Andrzej Ziarko popadł on w konflikt z dziekanem ks. Ryszardem Rawickim, który ma do niego pretensje o to, że zamiast załagodzić konflikt w Bażanówce, to go jeszcze podsyca, opowiadając się za radą parafialną, przeciwko emerytowanemu ks. Janowi Jeleniowi”. Cyt. za: op. cit., k. 279-279 a.

[932] Zob. szerz.: AIPN Rz, 038/66, t. 6, WUSW w Krośnie 1983-1990, Sprawa obiektowa kryptonim „Wspólnota” dot. kontroli operacyjnej mniejszości wyznaniowych działających na terenie województwa krośnieńskiego, Notatka służbowa, 17 III 1988 r., Krosno, ściśle tajne, k. 38.

[933] AIPN Rz, 0084/882, t. 1, ibidem, Wyciąg z informacji uzyskanej od tw. pseudonim „Stefan” na spotkaniu odbytym, 21 IV 1988 r., Krosno, 27 IV, tajne, k.12.

przypodobania się radzie parafialnej nie zgadza się na dopuszczenie ks. Jelenia do odprawiania nabożeństw”[934]. Początkowe sukcesy duszpasterskie ks. Ziarko szybko uległy stagnacji. Ryszard Rawicki na ręce bp. Szotmillera wyraził niezadowolenie z posługi ks. Ziarko. Zarzucił, iż: „Przekazuje parafianom fałszywe dane o zwracanych mu uwagach, stawiając w niekorzystnym świetle jego jako dziekana”[935]. Na prośbę proboszcza parafii polskokatolickiej w Sanoku, do Bażanówki przybył Jerzy Szotmiller. Oficjalnym powodem wizyty ordynariusza Diecezji Krakowskiej było mianowanie nowego administratora oraz poświęcenie plebanii[936]. Podczas wizyty: „Bp Szotmiller zasięgnął opinii o ks. Ziarce. Ks. Rawicki przedstawił mu negatywną opinię na temat ks. Ziarki (…). Ponadto bp Szotmiller w prywatnej rozmowie określił ks. Ziarko jako: „nazbyt rozmodlony ksiądz”[937]. Rawicki zasugerował biskupowi zmianę decyzji wobec obsadzenia stanowiska administratora parafii w Bażanówce: „Osobiście ks. Rawicki najchętniej widziałby na parafii w Bażanówce ks. Uchmana z Jaćmierza lub ks. Skłodowskiego z Łęk Dukielskich. W pierwszym przypadku na propozycję ks. Rawickiego nie wyraziła zgody rada parafialna. Natomiast jeżeli chodzi o ks. Skłodowskiego to nie chciał on obejmować parafii w Bażanówce obawiając się konfliktu z ks. Jeleniem”[938].

Mimo krytyki oceny pracy duszpasterskiej zarówno ze strony dziekana Dekanatu Sanockiego oraz ordynariusza Diecezji Krakowskiej, Andrzej Ziarko angażował się nadal w wewnętrzne życie parafii polskokatolickiej w Bażanówce, kładąc szczególny nacisk na opiekę nad środowiskiem młodzieży polskokatolickiej. W przekonaniu ks. Rawickiego, w opinii duchownych osoba ks. Ziarko uzyskała ocenę ujemną: „Bardzo negatywnie księża polskokatoliccy oceniają ks. Ziarko z Bażanówki za jego postawę. Zdaniem tw. (Ryszrada Rawickiego - przyp. autorki) odnosi się on do swoich „kolegów” z pewną

[934] Cyt. za: op. cit., Wyciąg z informacji od tw. „Henryk” na spotkaniu odbytym 24 V 1988 r., Krosno, 3 VI 1988 r., tajne, k. 14.
[935] Cyt. za: op. cit.
[936] Bp Jerzy Szotmiller wizytował parafie Dekanatu Sanockiego w dniach od 29 VIII do 4 IX 1988 r. W trakcie pobytu wyrażał negatywną opinię o nowo mianowanym administratorze. Informacja za: AIPN Rz, 0084/882 t. 1, ibidem, Wyciąg z informacji uzyskanej od tw. ps. „Stefan” na spotkaniu odbytym 6 IX 1988 r., k. 31.
[937] Cyt. za: AIPN Rz, 0084/890, t. 2, ibidem, k. 279 a-280.
[938] Cyt. za: op. cit. Z informacji uzyskanej od agenta o pseudonimie „Stefan” w dniu 8 IX 1988 r. ustalono, że: „Sprawa przejścia ks. Skłodowskiego z Łęk Dukielskich jest już raczej przesądzona. Trudno jest powiedzieć kiedy to nastąpi i gdzie zostanie on przeniesiony. Ks. Skłodowski zabiegał o przeniesienie do Krakowa na miejsce niedawno zmarłego ks. Pietrzyka (Antoniego - przyp. autorki). Z drugiej strony o miejsce starał się także administrator parafii w Tarnowie ks. Władysław Pietrzyk. W związku z powyższym ks. Skłodowski prawdopodobnie przeniesiony zostanie do Tarnowa, choć nie ma na to zbytniej ochoty”. Cyt. za: AIPN Rz, 0084/882, t. 1, op. cit., k. 30.

rezerwą i jakby nimi gardził. Bardzo źle ocenia go także ks. Rawicki jako jego przełożony (…). Nie utrzymuje żadnych kontaktów z duchownymi polskokatolickimi”[939]. Ordynariusz zrezygnował z decyzji mianowania Andrzeja Ziarko proboszczem. Pomimo odmowy, administrator przystąpił do dalszych prac modernizacyjnych. Rozpoczęto remont dachu kościelnego oraz świetlicy parafialnej. Środki finansowe miały zostać pozyskane z funduszu kościelnego. Mimo ożywienia działalności parafii, ciągły niepokój wzbudzała sytuacja konfliktowa pomiędzy nowym administratorem a emerytowanym ks. Janem Jeleniem, byłym proboszczem. Dziekan Dekanatu Sanockiego w listopadzie 1988 roku czynił starania nad udzieleniem wsparcia duszpasterskiego i mediacyjnego zaangażowanym w spór księżom. Ingerencja ks. Rawickiego w sprawy wewnętrzne parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, wywołała krytykę ze strony miejscowej rady parafialnej.

Ks. Andrzej Ziarko przez okres posługi duszpasterskiej w Bażanówce podejmował starania nad wzbudzeniem zaufania ze strony zarówno przełożonych jak i grona duchowieństwa. Przekonywał, iż: „Jest kapłanem z powołania i dlatego przeszedł do Kościoła Polskokatolickiego. W każdej chwili jest gotów przejść do Kościoła Rzymskokatolickiego, o ile byłaby taka możliwość”[940]. Parafia w Bażanówce dzięki inicjatywie młodego administratora, podjęła starania nad otrzymaniem dodatkowych funduszy na prace wykończeniowe plebanii. W ocenie wiernych, ksiądz uzyskał opinię duchownego, starającego się zjednoczyć i skupić wokół własnej osoby skonfliktowane dotąd strony. Wsparł potrzebę zakupienia ornatów, świec oraz pozostałych przedmiotów liturgicznych[941]. Prowadził dialog z parafiami podległymi Diecezji Krakowskiej. Przykładowo, 26 czerwca 1988 roku wraz z ks. Jerzy Uchmanem z Jaćmierza oraz ks. Mikołajem Skłodowskim i przedstawicielami młodzieży polskokatolickiej z Bażanówki, wziął udział w uroczystościach odpustowych w parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie. Kilka dni wcześniej, 17 czerwca uczestniczył w pogrzebie infułata Antoniego Pietrzyka, dotychczasowego wikariusza

[939] Cyt. za: AIPN Rz, 0084/882, t. 1, ibidem, Wyciąg z informacji z informacji uzyskanej od tw. ps. „Henryk”, Krosno, 2 IX 1988 r., k. 29.
[940] Cyt. za: op. cit., Notatka służbowa dotycząca k./tw. „Zygmunt”, Krosno, 24 I 1989 r., k. 38.
[941] Cyt. za: AIPN Rz, 038/66, t. 6, ibidem, Notatka służbowa, Krosno, 17 III 1988 r., tajne, k. 38. „W celu uzyskania dodatkowych pieniędzy na prace wykończeniowe przy plebanii Rada Parafialna w Bażanówce zwróciła się z prośbą (oraz ks. Ziarko - osobiście) do ks. Bpa Tadeusza Majewskiego zam. Warszawa, ul. Szwoleżerów 4 o udzielenie dotacji w kwocie 1, 5 mln zł. Dotąd obiekt był budowany ze środków własnych i dotacji Kurii. Dotacja wynosi 1 710 tys. zł. Wartość wybudowanego obiektu liczy się na 18 mln złotych”. Cyt. za: ibidem.

generalnego Diecezji Krakowskiej, który odbył się na cmentarzu w krakowskiej dzielnicy Batowice[942].

Posługa duszpasterska ks. Ziarko przyczyniła się do względnej normalizacji życia parafialnego. Pomimo złej kondycji finansowej Kościoła Polskokatolickiego pod koniec PRL, duchowny podjął inicjatywę budowy plebanii i wykonania prac remontowych obiektu kościoła. Wyrażał zadowolenie z posługi w parafii polskokatolickiej pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bażanówce. Był wdzięczny za okazaną pomoc finansową ze strony władz zwierzchnich Kościoła, jak również za zaangażowanie wiernych w rozwój życia eklezjalnego wspólnoty.

W zachowanych dokumentach SB w Krośnie, sylwetka księdza charakteryzowana jest przez jego krytycyzm wobec zmian politycznych w Polsce: „Sytuacja w kraju jest bardzo poważna. (…) dyscyplina społeczna ulega systematycznemu rozluźnianiu. Nie karze się za rzeczy absolutnie niedopuszczalne”[943]. W rozmowach z oficerem operacyjnym, ks. Ziarko ilustrował początek posługi kapłańskiej w strukturach Kościoła Rzymskokatolickiego, do którego wyrażał gotowość powrotu, pomimo iż krytykował jego nadmierną polityczność oraz rzekome przywiązanie do wartości materialnych[944].

Zarejestrowany w dniu 19 maja 1988 roku ks. Andrzej Ziarko, tw. o pseudonimie „Zygmunt” w przekonaniu terenowych organów SB, miał być wykorzystany do kontrolowania działalności parafii polskokatolickich na terenie ówczesnego województwa krośnieńskiego. Dokumenty agenturalne duchownego nie są obszerne. Zawierają kwestionariusz oraz notatki służbowe sporządzone przez porucznika Kuszaja. Przypadek agenta o pseudonimie „Zygmunt” stanowi poniekąd interesujący z punktu widzenia badawczego kazus. Pod koniec lat 80. Departament IV przystąpił do ponownego rozbudowania sieci agenturalnej wśród duchowieństwa, również ze wspólnot nierzymskokatolickich. Pomimo ujawniającej się dekompozycji komunistycznego obozu władzy, nie rezygnowano z kontynuowania skoordynowanych działań wymierzonych w Kościół Rzymskokatolicki oraz mniejszości religijne: „Szykany (inwigilacja, utrudnianie pracy duszpasterskiej) dotyczyły także innych Kościołów i związków

[942] Informacja za: *Księga Pamiątkowa Parafii Polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie.* (Archiwum parafii polskokatolickiej w Tarnowie, brak numeracji stron). Por. z: R. Łatka, *Ksiądz Antoni Pietrzyk–przypadek tajnego współpracownika o pseudonimach ”Antoni”/”Deszcz”/”Pawlica”,* [w:] *Komuniści i Kościół w Polsce…,* s. 103.

[943] Cyt. za: AIPN Rz, 0084/882, t. 1, ibidem, Notatka służbowa ze spotkania pozyskaniowego k./tw. „Zygmunt”, numer rejestracyjny 10645, 7 III 1989 r., Krosno, 9 III 1989 r., ściśle tajne, k. 41.

[944] Zob. szerz.: ibidem, Notatka służbowa dotycząca k./tw. „Zygmunt”, Krosno, 24 I 1989 r., ściśle tajne, k. 38 oraz Notatka służbowa z 18 II 1989 r., Krosno, ściśle tajne, k. 39.

wyznaniowych. (…) działania przeciw (…) przedstawicielom innych wyznań i religii, nie zelżały istotnie aż do 1989 roku”[945].

Podejmowanie pod koniec lat 80., współpracy agenturalnej przez duchownych Kościoła Polskokatolickiego oraz pozostałych wyznań religijnych PRL, ujawniało obawę bezpieki zagrożenia dla stabilizacji reżimu komunistycznego. Pomimo tego, władza nie rezygnowała z otwartej walki z religią. Werbunek ks. Ziarko należy do typowych przykładów współpracy agenturalnej z komunistycznymi organami bezpieczeństwa państwa: „W rozmowie pozytywnie wyrażał się o poczynaniach i organach SB. Wyraził się, że jako przedstawiciel społeczeństwa jest zobligowany do współdziałania z władzami i SB”[946]. Jednym z ostatnich spostrzeżeń krośnieńskiej SB, obrazujących pozycję księdza na terenie parafii w Bażanówce, jest „Notatka służbowa z rozmowy z tajnym współpracownikiem o pseudonimie „Zygmunt” z dnia 10 maja 1989 roku”, w której w przekonaniu funkcjonariusza porucznika Kuszaja: „Ks. Ziarko w zasadzie zaadaptował się do warunków polskokatolickich”[947]. W połowie roku 1989 roku krośnieńska SB postanowiła zakończyć współpracę agenturalną „Zygmunta”, zamykając tym samym istotny rozdział życia kapłańskiego ks. Andrzeja Ziarko[948].

7.5. Ks. Ryszard Rawicki. Tajny współpracownik pseudonim „Henryk”. Podjęcie współpracy agenturalnej

W dniu 23 grudnia 2016 roku na skutek długiej choroby, w wieku 81 lat zmarł dziekan Dekanatu Podkarpackiego, ks. Ryszard Rawicki. Należał do znaczących postaci pośród duchownych Kościoła Polskokatolickiego. Organizator i jedyny proboszcz parafii polskokatolickiej pw. Matki Bożej Różańcowej w Sanoku, siedziby Dekanatu Podkarpackiego: „Modlitwy przy ciele zmarłego i różaniec odprawiono 27 grudnia

[945] Cyt. za: P. Kowal, *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego 1986-1989,* Warszawa 2012 r., s. 206-207.
[946] Cyt. za: AIPN Rz, 0084/882 t. 2, ibidem, Notatka służbowa ze spotkania z tajnych współpracownikiem o pseudonimie „Zygmunt”, Krosno, 9 III 1989 r., ściśle tajne, k. 4 verte.
[947] Cyt. za: op. cit., k. 5. W opinii duchownego sytuacja w środowisku parafii polskokatolickich na obszarze Podkarpacia uległa normalizacji. Nastąpiło wyciszenie sporu pomiędzy ks. Ziarko a ks. Jeleniem.
[948] Ostatecznie, 1 X 1989 r. ks. Ziarko decyzją biskupa Diecezji Krakowsko - Częstochowskiej, został pozbawiony jurysdykcji i stanowiska administratora w parafii polskokatolickiej w Bażanówce. Powodem zmian, było samowolne opuszczenie parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przez duchownego. Andrzej Ziarko został odesłany do dyspozycji pierwszego biskupa Tadeusza R. Majewskiego. Informacja za: AIPN Rz, 261/81, ibidem, Pismo Biskupa Jerzego Szotmillera Ordynariusza Diecezji Krakowsko - Częstochowskiej Kościoła Polskokatolickiego do Wielebnego ks. Andrzeja Ziarko, Częstochowa, 1 X 1989 r., k. 3.

w Sanoku, (…). W dniu 29 grudnia w kościele parafialnym w Sanoku przy urnie prochami ordynariusz diecezji krakowsko – częstochowskiej – Ksiądz infułat Antoni Norman odprawił mszę żałobną i wygłosił kazanie, w którym ukazał sylwetkę śp. dziekana Ryszarda Rawickiego jako dobrego kapłana, zasłużonego dla Kościoła, a przede wszystkim dla sanockiej wspólnoty (…). Dalsza część pogrzebu, którą poprowadził Ks. Jerzy Uchman, miała miejsce na cmentarzu polskokatolickim w Bażanówce. Na zakończenie pogrzebu, przemówił i pożegnał zmarłego Ks. Roman Jagiełło, dziękując w imieniu parafian z Łęk Dukielskich za wszelkie dobro, jakie uczynił dla tej wspólnoty Ksiądz dziekan"[949].

Biografię ks. Ryszarda Rawickiego wraz z jego posługą w Kościele Polskokatolickim można zrekonstruować na podstawie zachowanych obszernych archiwaliów, przechowywanych w zbiorach AIPN Oddział w Rzeszowie[950]. Urodził się 4 kwietnia 1935 roku w Stryju, na terenie ZSRR. Był synem Henryka i Antoniny z domu Kwarciak. W roku 1950 rozpoczął studia w WSD w Gliwicach, które kontynuował w Opolu. Cztery lata później zdał egzamin maturalny. Do Kościoła Polskokatolickiego przyjęty został przez bp. Maksymiliana Rode w roku 1955. Święcenia kapłańskie przyjął 10 października 1959 roku. W tym samym roku, 16 października został mianowany katechetą w parafii bolesławskiej. Posługę duszpasterską w parafii pw. Bożego Ciała zakończył 19 lipca 1960 roku. Przybył do Sanoka, by rozpocząć działania misyjne, których celem było zorganizowanie w 1961 roku parafii przy ulicy Szkolnej 20. Pod koniec lat 70. pełnił również misję duszpasterską w Długim Kącie na Lubelszczyźnie, administrując parafią pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy i św. Józefa pod nieobecność jej ówczesnego proboszcza, ks. Kazimierza Bonczara[951]. Opieką misyjną

[949] Cyt. za: R. Jagiełło, *Ostatnie pożegnanie Księdza dziekana Ryszarda Rawickiego,* oficjalna strona internetowa parafii polskokatolickiej pw. Dobrego Pasterza w Łękach Dukielskich: http://www.polskokatolicka.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=155:ostatnie-pozegnanie-ksiedza-dziekana-ryszarda-rawickiego&catid=81&Itemid=569. Dostęp w dniu: 22 I 2019 r.

[950] AIPN Rz, 0084/890, t. 1, WUSW w Krośnie 1983-1990, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Henryk" dot. Rawicki Ryszard oraz AIPN Rz, 0084/890, t. 2, WUSW w Krośnie 1983-1990, Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Henryk" dot. Rawicki Ryszard.

[951] Ks. Kazimierz Bonczar (1936-2016). Urodził się w Krzywem w dawnym województwie tarnopolskim, w rodzinie rzymskokatolickiej. W latach 1955-1960 realizował studia teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym Kościoła Rzymskokatolickiego we Wrocławiu. Do Kościoła Polskokatolickiego wstąpił w roku 1960, kontynuując kształcenie seminaryjne w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie i z rąk zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego w PRL, bp. Rode otrzymał święcenia kapłańskie. Tytuł doktora teologii starokatolickiej uzyskał w roku 2006. Pracował w parafiach polskokatolickich: Bolesław, Gdynia i Kraków. Proboszczem parafii w Długim Kącie został w roku 1976. W strukturach władz Kościoła Polskokatolickiego pełnił ważne funkcje. Uzyskał tytuł dziekana, członka Rady Synodalnej, a od 1997 r. podniesiony został do godności infułata. Od roku 2003 decyzją Synodu Kościoła otrzymał funkcję oficjała Sądu Biskupiego. Urząd ten sprawował aż do śmierci. Zmarł 19 V 2016 r. w Długim Kącie. Informacja za: „Rodzina". Miesięcznik Katolicki, nr 16, Warszawa, X 2006 r., s. 4.

otoczył parafię polskokatolicką pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Jaćmierzu, którą przekazał 17 września 1980 roku ks. Jerzemu Uchmanowi[952].

W obiektywie zainteresowań operacyjnych znalazł się w 1977 roku. W lutym Rawicki skierował pismo do Marszałka Sejmu PRL, w którym poddał krytyce zajścia robotnicze w Radomiu i Ursusie w 1976 roku. Wykazał również osobistą dezaprobatę wobec stanowiska duchowieństwa Archidiecezji Przemyskiej, wspierającego działania antykomunistyczne:

„Sanok, 11 II 1977 r.

Marszałek Sejmu PRL

w Warszawie

Jako katolicki duchowny z województwa krośnieńskiego wyrażam swą zdecydowaną dezaprobatę dla (…) grupy księży tutejszej diecezji przemyskiej, którzy występując rzekomo w imieniu wiernym podpisali list - apel wymierzony organom ściągania za „niewłaściwe" podejście do osób zamieszanych w czerwonym chuligańskim incydencie w Radomiu i Ursusie. Osobiście jestem zdania, iż celem posłannictwem duchownego winna być troska o duchowe kształtowanie człowieka, a nie wciąganie się w sprawy polityczne - co utrudnia i hamuje słuszną politykę Episkopatu (…). Taka polityka mało odpowiedzialnych duchownych wprowadza zamęt i dezorientację wiernych.

Ks. Ryszard Rawicki"[953]

Przytoczony fragment pozwala kształtować specyfikę poglądu Ryszarda Rawickiego na ówczesną sytuację polityczną państwa oraz postawę wobec zaangażowania Kościoła Rzymskokatolickiego w wewnętrzny spór pomiędzy opozycją a władzą polityczną. Przytoczony dokument, ilustrował krytykę działań Episkopatu, wspierającego postulaty strajkujących. Stanowił niewątpliwie ważny kazus do podjęcia dalszych kroków w kierunku pozyskania Rawickiego do współpracy z komunistycznym aparatem bezpieczeństwa pod koniec 1977 roku[954]. Pion wyznaniowy SB w dniu 17 października w piśmie skierowanym do Naczelnika Wydziału IV KWMO w Zamościu, prosił o udzielenie wszechstronnych informacji: „O postawie i osobowości księdza

[952] AIPN Rz, 038/66 t. 6, ibidem, Charakterystyka dotycząca ks. Rawickiego /KPK/, Krosno, 30 I 1985 r., tajne, k. 20.

[953] AIPN Rz, 0084/890, t. 1, ibidem, k. 16.

[954] Z zachowanych dokumentów w rzeszowskim Oddziale AIPN wynika, iż aparat bezpieczeństwa obserwował osobę ks. Rawickiego już znacznie wcześniej. Jego pracę duszpasterską poddano przedsięwzięciom operacyjnym w roku 1977 dla prowadzonej od 1978 r. sprawy obiektowej o kryptonimie „Wspólnota". Zob. szerz.: AIPN Rz, 038/66, t. 1, ibidem oraz t. 6, ibidem.

Ryszarda Rawickiego zam.(ieszkałego) w Sanoku ul. Szkolna 20 - proboszcza parafii polskokatolickiej w Sanoku”[955]. Zainicjowane czynności operacyjne, ilustrowały próbę ustalenia charakteru relacji panujących w środowisku duchownych Kościoła Polskokatolickiego, posiłkując się w tym względzie ukierunkowanymi działaniami, zmierzającymi do podjęcia ostatecznego werbunku.

Po dokładnym przeanalizowaniu materiałów operacyjnych, aparat bezpieczeństwa w Zamościu postanowił pozyskać do współpracy duchownego. Opracowano szczegółowo dane informacyjne, dotyczące wytypowania kandydata na tajnego współpracownika. Ze względu na zajmowane stanowiska kościelne, przygotowano uzasadnienie wyboru: „Z racji (…) funkcji i utrzymywanych kontaktów w środowisku księży Kościoła Polskokatolickiego, ma możliwości udzielenia Służbie Bezpieczeństwa informacji o sytuacji w Kościele Polskokatolickim i ze środowiska wiejskiego, w którym bezpośrednio pracuje”[956]. Poprzez tajnych współpracowników o pseudonimach „Maciej” i „Wiśniewski”, wywodzących się z duchowieństwa Kościoła Polskokatolickiego, pogłębiono rozeznanie osoby Ryszarda Rawickiego. Biorąc pod uwagę możliwości bezpośredniego dotarcia do kandydata, agenci „Maciej” i „Wiśniewski” otrzymali zadanie rozpoznania postawy księdza wobec władz państwowych oraz administracyjnych, ponadto mieli określić rzeczywisty stosunek do władz zwierzchnich Kościoła. Celem realizacji działań werbunkowych, przeprowadzono z kandydatem rozmowy operacyjne, ukierunkowane na pozyskanie go do współpracy.

Biorąc pod uwagę analizę udostępnionych archiwaliów wraz z przeglądem literatury przedmiotu, zaznaczyć należy, iż pod koniec lat 70. Departament IV wraz z pionami wyznaniowymi na szczeblach wojewódzkich wspierał inicjatywy polegające na zwiększeniu liczby tajnych współpracowników wśród duchowieństwa, zarówno Kościoła Rzymskokatolickiego oraz wspólnot nierzymskokatolickich[957]. Pozyskanie

[955] Cyt. za: AIPN Rz, 0084/890, t. 1, ibidem, Pismo majora J. Powroźnika do Naczelnika Wydziału IV KWMO w Zamościu, 17 X 1977 r., Zamość, ściśle tajne, k. 17. Ważnym uzupełnieniem informacji zawartych w tej notatce, było powierzenie 13 X 1977 r. długofalowego zastępstwa na stanowisku administratora parafii polskokatolickiej pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy i św. Józefa w Długim Kącie.

[956] Cyt. za: op. cit., Wniosek Naczelnika Wydziału IV KWMO w Zamościu o opracowanie kandydata na tajnego współpracownika, k. 3.

[957] Ważnym aspektem pracy operacyjnej SB skierowanej wobec wspólnot religijnych, były metody oparte na działaniach dezintegracyjnych. Przykładowo: w 1974 - przeprowadzono 17 takich przedsięwzięć, w 1975 - 30, w 1976 roku -140. Zob. szerz.: *Plany pracy Departamentu IV MSW na lata 1972-1979…, ze Wstępu,* s. XVII.

agentury wśród księży Kościoła Polskokatolickiego mogło poszerzyć wiedzę, która w istotny sposób wspomogłaby infiltrację struktur wewnętrznych tego wyznania.

25 czerwca 1979 roku sformalizowano zwerbowanie agenturalne ks. Ryszarda Rawickiego pod pseudonimem „Henryk". W tym dniu, w prywatnym mieszkaniu duchownego doszło do spotkania z funkcjonariuszem SB Stanisławem Piętą, w wyniku którego: „Potwierdziłem cel pozyskania do współpracy zgodnie z zakładanym celem (…), przeprowadzono rozmowę pozyskaniową z kandydatem, (…) kandydat wyraził zgodę na podjęcie współpracy z naszymi organami"[958].

W perspektywie pionu wyznaniowego, praca agenturalna „Henryka" miała zapewniać stałe źródło informacji, które umożliwiłoby rozpoznanie bieżącej sytuacji, panującej w środowisku kleru polskokatolickiego oraz kierunki rozwoju działalności misyjnej Kościoła Polskokatolickiego pod koniec lat 70. Poprzez dostarczanie funkcjonariuszom resortu wyznaniowego szerokiej wiedzy o znaczeniu operacyjnym, ks. Ryszard Rawicki zapewne nie zdawał sobie sprawy z faktu, iż stał się ważnym narzędziem w rękach SB. Bezpieka penetrując środowisko wiernych i duchownych wspólnoty polskokatolickiej, poddała starannej obserwacji również pozostałe związki wyznaniowe na terenie Zamościa i Podkarpacia. „Henryk" posiadał w ocenie funkcjonariuszy, znaczące możliwości operacyjne. Znał aktualne problemy wspólnot polskokatolickich, poprzez utrzymywanie licznych kontaktów z parafiami na terenie całego kraju. Podstawą współpracy uznano zasadę „współodpowiedzialności obywatelskiej"[959]. Od tego czasu odbywały się regularne spotkania z funkcjonariuszami w miejscu zamieszkania księdza.

Rawicki szybko zdobył zaufanie oficerów prowadzących. W zachowanych archiwaliach wielokrotnie odnaleźć można opisy, charakteryzujące duchownego jako człowieka uczciwego, wrażliwego na potrzeby swoich parafian. Ksiądz uchodził również za osobę spokojną, ceniącą w pracy duszpasterskiej systematyczność i stabilizację[960].

---

[958] Cyt. za: AIPN Rz, 0084/890, t. 1, ibidem, Rezultat pozyskania. Część III, k. 7 verte. Do rozmowy doszło w mieszkaniu księdza Rawickiego w Sanoku, mieszczące się przy ul. Szkolnej 20. Podczas spotkania duchowny przekazał funkcjonariuszowi informacje dotyczące obrad VII Nadzwyczajnego Synodu Ogólnopolskiego Kościoła Polskokatolickiego, który odbył się we Wrocławiu 20 VI 1979 r. Por. z: „Rodzina". Tygodnik Katolicki, nr 41, Warszawa, 14 X 1979 r., s. 3, 8-11.

[959] Zob. szerz.: AIPN Rz, 0084/890, t. 1, ibidem, Uzasadnienie pozyskania do współpracy. Część II, k. 6 verte: „Uchodzi on za księdza spokojnego, zrównoważonego, wykazującego lojalny stosunek do obecnej rzeczywistości. Dotychczas nie stwierdzono by utrzymywał kontakty z klerem rzymskokatolickim". Cyt. za: Pismo Naczelnika Wydziału IV KWMO w Krośnie podpułkownika Józefa Szybki do Naczelnika Wydziału IV KWMO w Zamościu, Krosno, 3 XI 1977 r., ściśle tajne, k. 19.

[960] W udostępnionych archiwaliach odszukać można również te treści, które świadczyły o obawie księdza wobec posługi w Kościele Polskokatolickim: „Nie podejmuje otwartej działalności społeczno-politycznej,

Rozwinięte działania operacyjne pionu wyznaniowego, opierały się przede wszystkim na kontrolowaniu struktur Kościoła Rzymskokatolickiego, poprzez wzmożoną pracę monitorowania postaw księży wobec aktualnej sytuacji wewnętrznej kraju. Departament IV MSW w latach 1978-1979, uwzględniając plan pracy Wydziału III prowadził aktywne przedsięwzięcia operacyjne także wobec pozostałych denominacji, w tym również Kościoła Polskokatolickiego. Bezpośrednimi celami podejmowanych czynności, była realizacja spraw obiektowych, kontrolnych oraz spraw operacyjnego rozpracowania czy kwestionariuszy ewidencyjnych[961]. Penetracja środowiska kościelnego, poprzez wykorzystanie agentury, umożliwiała sprawniejsze monitorowanie życia eklezjalnego wspólnot religijnych.

Istotnym elementem polityki wyznaniowej prowadzonej przez Departament IV wobec Kościoła Polskokatolickiego była realizacja czynności, mających na celu aktywizację: „Działań koordynacyjnych z wydz[iałami] IV. KWMO w zakresie likwidowania źródłami osobowymi i środkami administracyjnymi powstających konfliktów pomiędzy wyznawcami polskokatolickimi a rzymskokatolickimi, dot[yczy] to głównie Kotłowa - woj. kaliskie, Bolesławia - woj. katowickie i Długi Kąt - woj. zamojskie”[962]. Stąd też poprzez możliwości operacyjne Wydziału IV KWMO w Zamościu, obserwacją otoczono osobę Rawickiego, jednocześnie koordynując procedury nad podjęciem możliwości współpracy agenturalnej. Pomimo, iż od października 1977 roku Rawicki pełnił obowiązki administratora parafii polskokatolickiej w Długim Kącie, zyskując wśród wiernych akceptację i uznanie dla swojej pracy, w styczniu 1979 roku zrezygnował z zajmowanego stanowiska[963].

---

którą ksiądz polskokatolicki podejmować powinien. Rola księdza rzymskokatolickiego raczej mu bardziej odpowiada. Wydaje się, że o tej jego postawie decydował fakt wewnętrznych walk o władzę w Kościele Polskokatolickim. Jest zwolennikiem prostego i uczciwego traktowania księży przez hierarchię. Żyje w celibacie. Nie chce podjąć ryzyka małżeńskiego”. Cyt. za: AIPN Rz, 0084/890, t. 1, ibidem, Wyciąg z meldunku operacyjnego tajnego współpracownika pseudonim „Maciej”, 22 III 1978 r., Zamość, ściśle tajne, k. 21.

[961] Informacja za: *Plan pracy Wydziału III Departamentu IV MSW na lata 1978-[19]79,* [w:] *Plany pracy Departamentu IV MSW na lata 1972-1979…,* s. 277.

[962] Cyt. za: *Plan pracy Wydziału III Departamentu IV MSW na lata 1978-[19]79,* [w:] op. cit., s. 281. Por. z: R. Michalak, *Polityka wyznaniowa…,* s. 295.

[963] Funkcjonariusze Wydziału IV KWMO w Zamościu oraz w Krośnie pod koniec lat 70. realizowali równorzędną współpracę operacyjną, ukierunkowaną na wykorzystanie osoby ks. Rawickiego pod kątem możliwości współpracy agenturalnej. Na podstawie przeprowadzonych rozmów, ustalono przyczynę przeniesienia księdza do Długiego Kąta, na teren ówczesnego województwa zamojskiego. Warto przypomnieć, iż w czasie trwania posługi duchownego w Długim Kącie, parafię w Sanoku obsługiwał ks. Jeleń. Zob.: AIPN Rz, 0084/890, t. 1, ibidem, Notatka służbowa, Krosno, 22 X 1977 r., ściśle tajne, k. 18. Do bezpieki w I 1979 r. dotarła wiadomość o braku zgody Rawickiego wobec pozostania na terenie Długiego Kąta. W tej sytuacji Naczelnik Wydziału IV w Zamościu przekazał teczkę kandydata na tajnego współpracownika o numerze ewidencyjnym 2399 do krośnieńskiego Wydziału IV. Zob. szerz: ibidem,

Powodem decyzji były trudności finansowe i komunikacyjne. Powrócił do Sanoka, by otoczyć opieką parafię polskokatolicką pw. Matki Bożej Różańcowej przy ul. Szkolnej 20. W tym czasie odbywał regularne spotkania z funkcjonariuszami krośnieńskiej bezpieki. Ich treść pozwala rekonstruować charakter polityki Kościoła Polskokatolickiego pod koniec lat 70. Rawicki wyrażał krytyczny stosunek wobec aktywności Kościoła Rzymskokatolickiego po wyborze Jana Pawła II, obawiając się transferu polskokatolików[964]. Informacje przekazane przez duchownego dość wyraźnie ilustrują ówczesną sytuację polityczną kraju oraz dobrze wkomponowują się w tło przemian społecznych i gospodarczych schyłkowej dekady lat 70. Posiadał rozległą wiedzę, obrazującą bieżącą sytuację Kościoła Polskokatolickiego[965]. Przekazywane spostrzeżenia, dotyczyły również decyzji UdsW wobec polityki personalnej Kościoła Polskokatolickiego, polegających na zbyt zauważalnej ingerencji[966]. Kwerenda zachowanych archiwów pozwala charakteryzować model polityki wyznaniowej państwa wobec wyznania polskokatolickiego[967].

Pismo Naczelnika Wydziału IV KWMO w Zamościu, por. mgra S. Kraczkowskiego do Naczelnika Wydziału IV KWMO w Krośnie, Zamość, 15 I 1979 r., ściśle tajne, k. 24.

[964] W notatce służbowej z IV 1979 r. Rawicki poddał krytyce wizytę Jana Pawła II w Polsce: „Władze nasze źle robią, że wpuszczają papieża do kraju, (…) zresztą tak uważa większość księży z Kościoła Polskokatolickiego". Cyt. za: ibidem, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy z ks. Ryszardem Rawickim, 3 IV 1979 r., Krosno, 4 IV 1979 r., ściśle tajne, k. 29.

[965] Ibidem, Notatka służbowa z przeprowadzonej z ks. Ryszardem Rawickim, 29 V 1979 r., Krosno, 30 V 1979 r., ściśle tajne, k. 32.

[966] Ibidem, k. 32. Z przeprowadzonych rozmów tw. „Henrykiem", wynika iż w ogólnym ówczesnym odbiorze społecznym Kościół Polskokatolicki zyskał miano: „Kościoła komunistycznego, będącego na usługach państwa". Zob. op. cit.

[967] Ryszard Michalak podkreśla w pozycji: *Kościoły protestanckie i władze partyjno-państwowe w Polsce (1945-1956),* Warszawa 2002 r., s. 27: „Bliskość doktrynalna [Kościoła Rzymskokatolickiego i Polskokatolickiego - przyp. autorki] usuwała w tym wypadku podstawową barierę dla potencjalnych konwertytów". Skracała proces przechodzenia wiernych lub duchownych rzymskokatolickich do struktur Kościoła Polskokatolickiego. Na transferze najbardziej zależało polityce wyznaniowej państwa pod koniec lat 70. W trakcie rozmowy 3 I 1979 r. Rawicki dysponował wiedzą o sporach w strukturach wewnątrzparafialnych: „Podatny grunt jest ponoć w Targowiskach, gdzie przed wojną była parafia Kościoła Polskokatolickiego, jak również istnieje możliwość przejścia księży rzymskich do Kościoła Narodowego w miejscowościach konfliktowych". Cyt. za: AIPN Rz, 0084/890, t. 1, ibidem, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy z księdzem Kościoła Polskokatolickiego, 3 I 1979 r., Krosno, 20 I 1979 r., ściśle tajne, k. 25. Por. z: S. Włodarski, op. cit., s. 218-219. Zob. szerz.: A. Bata, M. Łuczaj, *Białobrzegi. Historia i teraźniejszość,* Krosno-Białobrzegi 2016 r.

7.5.1. Posługa w parafii polskokatolickiej pw. Matki Bożej Różańcowej w Sanoku na tle współpracy agenturalnej

Na początku roku 1980, ks. Ryszard Rawicki zaktywizował życie religijne parafii w Sanoku. Nosił się z zamiarem odremontowania budynku sakralnego, a zwłaszcza odnowienia elewacji, wymiany stolarki okiennej oraz naprawy dachu. W kontaktach z funkcjonariuszami SB, prowadzonych w regularnych, comiesięcznych odstępach czasu, relacjonował również o bieżącej sytuacji parafii polskokatolickiej w Długim Kącie[968]. Pozyskany do współpracy rok wcześniej na zasadzie dobrowolności, 25 czerwca 1979 roku, szybko opanował zasady konspiracji agenturalnej, wykorzystując przy tym swoją inteligencję oraz spostrzegawczość. Nie przypuszczał, iż efekty kontaktu z komunistycznymi służbami, wiązały się z pozostawieniem w zasobach archiwalnych SB, obszernych materiałów potwierdzających jego bogatą przeszłość agenturalną[969].

Prawidłowe wywiązywanie się z obowiązków operacyjnych, obszerny charakter udzielanych informacji, uwzględnianie zasad konspiracji podczas kontaktów z bezpieką, przyczyniło się do opracowania 16 listopada 1981 roku „Planu uzupełnienia kierunkowego wykorzystania tajnego współpracownika o pseudonimie „Henryk", numer rejestracyjny 2513"[970]. W przywołanym dokumencie opracowano analizę pracy agenturalnej wraz z postawą duchownego: „W dotychczasowej współpracy dał się poznać jako sumienny i słowny, uzyskiwane informacje są rzetelne i wiarygodne. (…) chętnie udziela informacji przejawiając dużą własną inicjatywę, wypowiedzi swoje popiera nieraz dokumentami kościelnymi w postaci listów, zdjęć itp. (…). Do obecnego ustroju PRL ustosunkowany jest pozytywnie, podobnie jak i do naszego aparatu, wypowiadając się, że kontakty z pracownikami SB uważa za użyteczne i potrzebne. Jest wrogo ustosunkowany do kleru rzymskokatolickiego. Nie popiera NSZZ Solidarność, uważając

[968] Zob. szerz.: AIPN Rz, 0084/890, t. 1, ibidem, Wyciąg z informacji spisanej z ustnej relacji od tajnego współpracownika „Henryk", Krosno, 13 III 1980 r., ściśle tajne, k. 37; ibidem, Wyciąg z informacji uzyskanej od tajnego współpracownika „Henryk", Krosno, 25 VI 1980 r., ściśle tajne, k. 39.

[969] Zob. szerz.: W. Suleja, *Złudny czar teczek, czyli teczkowe „grzechy główne",* [w:] *Archiwalia komunistycznego aparatu represji – zagadnienia źródłoznawcze,* red. F. Musiał, Kraków 2012 r., s. 111-115. Wobec „Henryka" na początku lat 80. bezpieka uwzględniła następujące zadania: „Przekazanie zadań duszpasterskich przez księży z terenu województwa krośnieńskiego, powiązanie kleru Kościoła Polskokatolickiego z klerem Kościoła Rzymskokatolickiego, sytuacji wewnętrznej Kościoła Polskokatolickiego, powiązania między wyznawcami i księżmi oraz formy utrzymywania kontaktów i wzajemnego oddziaływania". Cyt. za: AIPN Rz, 0084/890, t. 1, ibidem, Plan kierunkowego wykorzystania tajnego współpracownika o pseudonimie „Henryk", nr rejestracyjny 2513, Krosno, 25 II 1980 r., ściśle tajne, k. 63.

[970] Ibidem, k. 67-68.

ich za wrogie siły polityczne”[971]. Przytoczony fragment ilustruje aktywną postawę księdza wobec wymagań narzuconych przez funkcjonariuszy krośnieńskiego pionu wyznaniowego. Wnikliwość oceny osoby Ryszarda Rawickiego pozwala na usytuowanie tajnego współpracownika pośród agentów zdyscyplinowanych, wykazujących się dużą aktywnością, samodzielnością i operatywnością.

Pośród zachowanych archiwaliów, w teczce personalnej księdza znajduje się również „Plan kierunkowego wykorzystania tajnego współpracownika o pseudonimie „Henryk”, numer rejestracyjny 2513”[972]. Materiał, podobnie jak przywołany wcześniej dokument, został opracowany przez Wydział IV WUSW w Krośnie, a zatwierdzony przez Naczelnika podpułkownika Józefa Szybkę, odpowiedzialnego za realizację wspomnianej, sprawy obiektowej o kryptonimie „Wspólnota”, poddającej inwigilacji mniejszości religijne obecne na terenie ówczesnego województwa krośnieńskiego[973]. Analiza planu dostarcza informacje o sposobie wykorzystania ks. Rawickiego przez SB na początku lat 80. Zgodnie z wytycznymi, agent otrzymał zadanie informowania o bieżącej działalności Kościoła Polskokatolickiego, zwracając szczególną uwagę na ewentualną możliwość dostarczania bezpośrednich instrukcji od władz zwierzchnich, jak również informacji o obsadzie personalnej poszczególnych parafii polskokatolickich[974]. Profil zadań operacyjnych został rozszerzony o otrzymywanie i opracowanie treści dotyczących pomocy charytatywnej, organizowanej przez Podkarpacki Oddział Polskiej Rady Ekumenicznej w Sanoku. Ponadto miał koncentrować swe obserwacje na obecności cudzoziemców na obszarze województwa krośnieńskiego, a których celem wizyty mogłaby być ewentualna pomoc charytatywna. Cennym z punktu widzenia badawczego nad konfesjami nierzymskokatolickimi, jest obszerny zakres podejmowanej pracy operacyjnej, uwzględniającej: współpracę międzywyznaniową z Protestancką Wspólnotą Regionu Bieszczadzkiego oraz z Polskim Autokefalicznym Kościołem Prawosławnym

[971] Cyt. za: op. cit.
[972] Zob. szerz.: ibidem, k. 77.
[973] AIPN Rz, 038/66, t. 1, ibidem.
[974] W zainteresowaniu krośnieńskiego Wydziału IV znalazły się obsady stanowisk proboszczowskich w poszczególnych parafiach polskokatolickich. „Henryk” dostarczał informacje, które ilustrowały charakterystykę pracy duszpasterskiej duchownych. Przedstawiał również antagonizmy, które powstawały często na linii wierni-duchowieństwo-biskupi: „Ks. Firlej ostatnio chorował. Ma iść na emeryturę, jednak on sam nie wyraża zgody. Z ks. Jeleniem prawie nie rozmawia. Bardzo krytycznie patrzy na jego postępowanie. Boleje nad tym, że wierni masowo przechodzą na wyznanie rzymsko-katolickie. Wini za to ks. Jelenia. (…) księżom polsko-katolickim z rejonu Sanoka nie na rękę jest to, że na stanowisko biskupa został wybrany ks. Pietrzyk. Stosunki między nim a biskupem nie układają się pomyślnie. Pietrzyk nie jest bpem z nominacji, pełni tylko [jego] obowiązki. Przeszkodziła mu w tym „jakaś sprawa z przeszłości”. Cyt. za: AIPN Rz, 0084/890, t. 2, ibidem, Informacja spisana z ustnej relacji od tw. ps. „Henryk”, Krosno, 18 I 1980 r., ściśle tajne, k. 20.

obecnym na obszarze Diecezji Przemysko - Nowosądeckiej[975]. W zainteresowaniu operacyjnym Wydziału IV znalazł się również dialog ekumeniczny, łączący Kościoły mniejszościowe na terenie Podkarpacia. Rawicki utrzymywał systematyczne kontakty z ks. Aleksandrem (Adamem) Dubecem, proboszczem parafii prawosławnej w Sanoku, wieloletnim ordynariuszem Diecezji Przemysko - Nowosądeckiej. Polegały one głównie na wspólnych nabożeństwach ekumenicznych: „Nie spełniło to jednak pokładanych nadziei. Wiernych kościoła polskokatolickiego oburzyło to, że do mszy ks. Dubecowi służyła kobieta, natomiast prawosławni czuli w tym podstęp do wcielenia ich w kościół polskokatolicki"[976].

Kryzys we wzajemnych relacjach nie osłabił dążeń do kontynuacji rozmów pomiędzy denominacjami: „Przed świętami Bożego Narodzenia Andrzej Byrt aktywny wyznawca PWRB [Protestanckiej Wspólnoty Regionu Bieszczadzkiego - przyp. autorki], udał się do proboszcza parafii polskokatolickiej w Sanoku (…), aby zaprosić go na nabożeństwo do Woli Piotrowej. Ks. Ryszard Rawicki chętnie wyraził zgodę i obiecał swoją wizytę"[977]. 25 grudnia 1980 roku duchowny wziął udział w nabożeństwie Protestanckiej Wspólnoty Regionu Bieszczadzkiego, konfesji która: „Rozpoczęła swoją oficjalną działalność dopiero z początkiem 1981 roku, gdy została zarejestrowana przez UdsW pod nazwą: Protestancka Wspólnota Regionu Bieszczadzkiego – Kościół Zielonoświątkowy. Liczyła wówczas blisko 450 członków. Na czele Rady Naczelnej stanął Andrzej Byrt"[978]. Proboszcz sanockiej parafii polskokatolickiej przybył ze złożoną

[975] „2. Informować o działalności Protestanckiej Wspólnoty Regionu Bieszczadzkiego dążąc do rozpoznania jakie kierunki działalności przyjęło to wyznanie w stosunku do innych wyznań nierzymskokatolickich. 3. Informować na temat działalności Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, a szczególną uwagę poświęcić na byłych aktywnych działaczy NSZZ „S" na terenie Sanoka i Rzeszowa. 4. (…) szczególną uwagę poświęcić działalności nowoutworzonej diecezji Przemysko - Nowosądeckiej (…) w Sanoku, podjąć charakterystyki księży prawosławnych, ich wypowiedzi dot. oceny bieżącej sytuacji społeczno - politycznej. 5. Informować o działalności innych wyznań (…). 6. Przekazywać informacje dot. oceny bieżącej sytuacji wśród społeczeństwa Sanoka, informując jednocześnie o wszelkich innych negatywnych zjawiskach i tendencjach". Cyt. za: AIPN Rz, 0084/890, t. 1, ibidem, k. 77. Plan kierunkowego wykorzystania agenta o pseudonimie „Henryk", oparty na podobnych kryteriach opracowano, 1 X 1987 r.. Por. ibidem, k. 87-88.

[976] Cyt. za: AIPN Rz, 0084/890, t. 2, ibidem, Informacja z ustnej relacji od tw. ps. „Henryk", Krosno, 15 II 1980 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 24. Dialog z sanocką parafią prawosławną zakończył się niepowodzeniem. Jego podłożem była rosnąca niechęć wiernych prawosławnych, przeważnie reprezentujących mniejszość ukraińską, wobec nauk głoszonych przez Kościół Polskokatolicki. Zob. szerz.: op. cit.

[977] Cyt. za: AIPN Rz, 0084/890, t. 1, ibidem, Wyciąg z informacji uzyskanej od tajnego współpracownika pseudonim „Henryk", 21 I 1981 r., ściśle tajne, k. 41.

[978] Cyt. za: R. Michalak, *Polityka wyznaniowa…,* s. 273. Protestancka Wspólnota Regionu Bieszczadzkiego przynależna do denominacji zielonoświątkowej, zapoczątkowana została na terenie Czechosłowacji pod nazwą Związek Stanowczych Chrześcijan. Początki procesu osiedlania się pierwszych zborów na ziemiach polskich wiążą się z latami 60. XX w. W wyniku prześladowania wiernych przez władze komunistyczne w Czechosłowacji, 3 opuszczone w wyniku akcji „Wisła" wioski: Wola Piotrowa, Puławy i Wisłoczek

wcześniej obietnicą do siedziby zboru zielonoświątkowego w Woli Piotrowej. Podczas ekumenicznego nabożeństwa, spotkał się z pastorem Byrtem oraz wygłosił okolicznościowe kazanie. Po uroczystości podziękował za zaproszenie i zaproponował, aby w przyszłości wyznawcy Protestanckiej Wspólnoty Regionu Bieszczadzkiego wzięli udział w mszy świętej w parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Sanoku. Natychmiast po podjęciu dialogu ze zborem protestanckim, złożył obszerną relację Inspektorowi Wydziału IV KWMO w Krośnie, starszemu kapralowi Markowi Ostrowskiemu, w której relacjonował: „Nabożeństwa P.W.R.B. odbywają się przeważnie raz w tygodniu w niedzielę od godz. 9.00 do 13.00. Nabożeństwo rozpoczyna przeważnie przewodniczący zboru lub jego zastępca (…). Oni też interpretują po swojemu niektóre przykłady popierając faktami z życia osobistego lub znajomych (…). W miarę zbliżania się do końca zebrania wyznawcy wpadają jakby w trans, a u niektórych osób widać nawet płacz i szlochanie. Wtedy każdy wyraża swoje pragnienia, a całość gorąco się za tym modli. Podczas tych modlitw z końca sali dolatują niezrozumiałe pojedyncze głosy, nie wiadomo w jakim języku, na które zebrani żywo reagują. Prawdopodobnie rozumieją sens słów. Według zebranych są to głosy ducha i proroków”[979]. Na podstawie przytoczonej relacji można zauważyć zainteresowanie i reakcję Rawickiego na obserwowane podczas nabożeństwa, praktyki religijne członków zboru. Ksiądz nie krył sceptycyzmu wobec zaistnienia tej protestanckiej wspólnoty w konserwatywnym dotąd krajobrazie religijnym okolic Sanoka i Beskidu Niskiego: „To wyznanie (…) nie utrzyma się długo, gdyż działalność opiera się głównie na poglądach ludzi starych i zacofanych. Prędzej czy później o ile kierownictwo wyznania nie obierze innej drogi, a mieszkańcy poszczególnych zborów nie położą większego nacisku na naukę i kulturę, wyznanie

---

zostały zasiedlone przez wyznawców Związku Stanowczych Chrześcijan. Formalnie uznany przez UdsW w roku 1981, przyjął nazwę Protestanckiej Wspólnoty Regionu Bieszczadzkiego - Kościół Zielonoświątkowy. Od roku 1988 przyjęła ona nazwę: Ewangelicznej Wspólnoty Zielonoświątkowej. Zob. szerz.: Z. Pasek, *Związek Stanowczych Chrześcijan. Studium historii idei religijnych,* Kraków 1993 r. oraz *Ruch Zielonoświątkowy. Próba monografii,* Kraków 1992 r.; M. Kamiński, *Kościół Zielonoświątkowy w Polsce w latach 1988–2008. Studium historyczno-ustrojowe*, Warszawa 2012 r. Zob. szerz.: K. Urban, *Mniejszości religijne w Polsce 1945-1991 (zarys statystyczny),* Kraków 1994 r., s. 169. Por. z: R. Michalak, op. cit., s. 272-273. Rozmowa z Danutą Cieślar, członkinią Zboru „Betel” Stanowczych Chrześcijan w Ustroniu, 15 VIII 2010 r. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

[979] Cyt. za: AIPN Rz, 0084/890, t. 2, ibidem, Informacja spisana z ustnej relacji od tw. ps. „Henryk”, Krosno, 23 II 1981 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 54-55. Uzupełnieniem donosu przekazanego krośnieńskiemu Wydziałowi IV była informacja, w której scharakteryzowano najistotniejsze zasady życia eklezjalnego członków zboru, przynależnych do Protestanckiej Wspólnoty Regionu Bieszczadzkiego. Zob. szerz.: Z. Pasek, *Wspólnoty ewangelikalne we współczesnej Polsce,* [w:] *Ewangelikalny protestantyzm w Polsce u progu XXI stuleciu. Rozprawy i materiały Wyższego Seminarium Teologicznego w Warszawie, t. 1,* red. T. J. Zieliński, Warszawa - Katowice 2004 r., s. 13-49.

„zginie śmiercią naturalną”[980]. Wątpliwości Ryszarda Rawickiego okazały się bezpodstawne. Aparat bezpieczeństwa inwigilował zarówno obecność parafii Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, jak również zboru Protestanckiej Wspólnoty Regionu Bieszczadzkiego, poprzez różnorodny wachlarz działań, do których niewątpliwie zaliczyć należy wspomnianą sprawę obiektową o kryptonimie operacyjnym „Wspólnota”. Na jej fundamencie krośnieński Wydział IV mógł wnikliwie obserwować działalność wiernych, przynależnych do różnych denominacji, w tym do wspólnoty ewangelikalnej. W obiektywie pracy operacyjnej SB, Protestancka Wspólnota Regionu Bieszczadzkiego sklasyfikowana została jako hermetyczny związek religijny, w którym położono szczególny nacisk na studium Pisma Świętego, uczciwość oraz pracowitość wraz z przyjęciem chrztu wiary[981].

Relacje ekumeniczne zostały ponownie zacieśnione w wyniku następstw wprowadzenia stanu wojennego. Na terenie parafii polskokatolickiej w Sanoku przy ul. Szkolnej 20, rozpoczął działalność Punkt Ekumeniczny, którego misją był przydział paczek osobom potrzebującym w ramach zagranicznej pomocy humanitarnej[982]. W dniu 31 maja 1982 roku Ryszard Rawicki otrzymał wsparcie materialne z Islandii. Pośrednikiem przekazanych paczek żywnościowych była Kuria Biskupia w Przemyślu wraz z przemyskim Zgromadzeniem Sióstr Świętego Feliksa[983]. Podobną pomoc wystosowano wobec księży polskokatolickich, pracujących w parafiach na terenie województwa krośnieńskiego. 23 sierpnia 1982 roku sanocki Punkt Ekumeniczny otrzymał pomoc charytatywną z Finlandii. Na ręce ks. Ryszarda Rawickiego przekazano do podziału około 12,5 ton paczek: „Pomoc dla Sanoka przywieźli dwaj obywatele Finlandii, kierowca oraz diakon kościoła protestanckiego (…). W czasie rozmowy powiedział m. in., że do Polski z darami jeździ bardzo często gdyż był już kilkanaście razy. Woził dary m. in. także dla Episkopatu Polski”[984]. Podobna pomoc charytatywna

[980] Cyt. za: AIPN Rz, 0084/890, t. 1, ibidem, k. 55. Tematykę doświadczeń ekstatycznych oraz przeżyć mistycznych obecnych we wspólnotach ewangelicznych chrześcijan, zgłębił Andrzej Migda w rozprawie *Mistycyzm pentekostalny w Polsce,* Kraków 2013 r. Zob. szerz.: op. cit., s. 179-200.

[981] R. Michalak, *Polityka wyznaniowa…,* s. 273.

[982] AIPN Rz, 0084/890, t. 2, ibidem, Informacja Nr 3/82, Krosno, 23 III 1982 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 114. Najbliższe Punkty Ekumeniczne niosły pomoc humanitarną w Krakowie i Lublinie. Jak relacjonował ks. Rawicki, pomoc ekumeniczna funkcjonująca przy parafii polskokatolickiej w Sanoku, obejmowała również okoliczne województwa: krośnieńskie, rzeszowskie, przemyskie, nowosądeckie i tarnowskie. Zob. szerz.: op. cit. Wsparcie materialne w okresie stanu wojennego dla najbardziej potrzebujących, rozdysponował Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny do parafii prawosławnej w Sanoku. Zob. szerz.: op. cit., k. 116.

[983] Zob. ibidem, Informacja Nr 7/82, Krosno, 4 VI 1982 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 125.

[984] AIPN Rz, 0084/890, t. 2, ibidem, Informacja Nr 9/82, Krosno, 2 IX 1982 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 131. W tej samej notatce czytamy: „Z punktu ekumenicznego w Sanoku mieszczącego się w kościele

została skierowana do Punktu Ekumenicznego pod koniec października 1982 roku. Na ul. Szkolną 20 zostały dostarczone paczki z Norwegii, po odbiór których zgłosili się duchowni reprezentujący różne wyznania. Pielęgnowanie tradycji ekumenicznych, wzmocniło relacje Rawickiego z wyznawcami Protestanckiej Wspólnoty Regionu Bieszczadzkiego, które uległy względnej stabilizacji[985]. W styczniu 1983 roku w Sanockim Domu Kultury zorganizowano „Wieczór Pieśni Religijnej", podczas którego wierni zboru w Woli Piotrowej wraz z chórem i zespołem muzycznym, przygotowali program artystyczny pt. „Gdy się Chrystus Rodzi" (pieśni o tematyce religijnej, recytacje Pisma Świętego, wspólne nabożeństwo). Organizatorem spotkania był pastor Andrzej Byrt[986].

Trudna sytuacja ekonomiczna kraju wywołana konsekwencjami stanu wojennego, wymusiła zorganizowanie pomocy humanitarnej ponad podziałem religijnym. Stała się ona poniekąd płaszczyzną podtrzymywania dyskursu międzywyznaniowego: „Z rozdziału dotychczasowej pomocy charytatywnej zadowoleni są prawie wszyscy księża pobierający pomoc z Sanoka, również dr Karski wizytujący ten punkt z ramienia Polskiej Rady Ekumenicznej wyraził zadowolenie, iż dary są tak sprawiedliwie dzielone (…), pracę punktu w Sanoku dr Karski stawiał za wzór w Bydgoszczy i Warszawie"[987]. Oferowana pomoc przez parafię polskokatolicką w Sanoku spotkała się z uznaniem ze strony Polskiej Rady Ekumenicznej. W maju 1983 roku ks. Ryszard Rawicki w ramach reglamentowanego wsparcia materialnego, podjął kontakt z przedstawicielem jednego z kościołów protestanckich[988]. Wzajemna konfrontacja zaowocowała zawiązaniem relacji pomiędzy denominacjami.

---

polskokatolickim na ul. Szkolnej 20 dotychczas pomoc odebrali: w dniu 27 VIII 1982 r. ks. prawosławny Lewiarz z Pielgrzymki, 27 VIII 1982 r. przedstawiciele kościoła Baptystów z Lubaczowa, w dniu 30 VIII ks. kościoła ADS (Adwentystów Dnia Siódmego - przyp. autorki) z Przemyśla, w dniu 31 VIII 1982 r. księża prawosławni z terenu województwa przemyskiego". Cyt. za: op. cit., k. 125-126.

[985] Zob. szerz.: ibidem, Informacja Nr 13/82, Krosno, 2 XI 1982 r., tajne specjalnego znaczenia, k.150-151.

[986] Ibidem, Informacja Nr 1/83, Krosno, 5 I 1983 roku, tajne specjalnego znaczenia, 157 a.

[987] Zob. szerz.: ibidem, Informacja Nr 14/82, Krosno, 21 XII 1982 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 154 a. Rawicki tak meldował pracownikom SB swoje spostrzeżenia: „Dotychczas największe kłopoty przy rozdziale paczek są z księżmi prawosławnymi a szczególnie dziekanem sanockim księdzem Dubecem, który od początku ma same zastrzeżenia. Twierdzi on, że Kościół Prawosławny dostaje za mało paczek, chociaż z każdego transportu otrzymują oni 65% towaru". Cyt. za: op. cit., k. 154 a-155. Przydział paczek dla wiernych Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego wywołał konflikt z ks. Dubecem, który samodzielnie zadecydował o sprzedaży udzielonej pomocy w postaci paczek żywnościowych: „Podczas gdy wierni prawosławni przychodzili bezpośrednio na Punkt Rozdziału prosząc o pomoc, gdyż nic nie otrzymali i nie słyszeli by ks. Dubec coś dzielił. W takiej sytuacji jeżeli podobne wypadki powtórzą się i zostaną one udokumentowane, Komisje ds. Pomocy Charytatywnej przy Polskiej Radzie Ekumenicznej, będzie zmuszona do wstrzymania przydziału pomocy dla księdza prawosławnego Dubeca". Op. cit.

[988] Zob. szerz.: ibidem, Informacja Nr 4/83, Krosno, 27 V 1983 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 170.

Interpretacja dostępnych archiwaliów pozwala na analizę postawy tajnego współpracownika wobec aktualnych wydarzeń politycznych kraju, uwarunkowanych wprowadzeniem stanu wojennego, jak również relacjami duchownego łączących go z Kościołem Polskokatolickim. Regularne kontakty operacyjne „Henryka" dostarczały wielu cennych ze względów badawczych informacji, na podstawie których możliwa jest próba rekonstrukcji genezy sanockiej parafii polskokatolickiej. Doniesienia stanowią ilustrację struktur wewnętrznych parafii polskokatolickich na obszarze ówczesnego województwa krośnieńskiego. Rawicki z krytycyzmem oceniał działalność niektórych duchownych polskokatolickich[989]. Negatywnie charakteryzował posługę duszpasterską ks. proboszcza Jana Jelenia z Bażanówki: „Ma bardzo złą opinię nie tylko wśród wiernych, ale i księży z Sanoka, a także u samego bpa Pietrzyka. (…). Często na księdza Jelenia przychodzą anonimy i skargi do biskupa. Chcą go za wszelką cenę usunąć z parafii (…). Ostatnio znowu tak narozrabiał, że nawet ludzie nie chcą się za nim wstawić"[990]. W rozmowie złożonej 11 marca 1980 roku funkcjonariuszowi SB Markowi Ostrowskiemu, Ryszard Rawicki konstatował: „Parafia Kościoła Polskokatolickiego w Bażanówce należy do parafii bardzo zaniedbanych. Winę za taki stan rzeczy ponosi ks. Jeleń. Tamtejsi ludzie są zdania, że bardziej on pilnuje sowich prywatnych interesów, niż interesów kościoła[991]. Rawicki opiniował również posługę ks. Jana Firleja, proboszcza parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Jaćmierzu: „Parafia Kościoła Polskokatolickiego w Jaćmierzu należy do jednej z lepszych parafii"[992]. Zły stan zdrowia ks. Firleja wpłynął na nagłą stagnację życia parafialnego: „W/g księży Kościoła Polskokatolickiego to ks. Firlej nie polepszy sytuacji w Jaćmierzu, ale i nie pogorszy"[993]. 22 kwietnia 1979 roku w wieku 65 lat na skutek choroby nowotworowej zmarł proboszcz parafii polskokatolickiej w Jaćmierzu, ks. Jan Firlej. Zgodnie z ostatnią wolą, ciało duchownego spoczęło w rodzinnym grobowcu na cmentarzu w Dukli. W ceremonii

[989] Sceptycznie opiniował nominację ks. Antoniego Pietrzyka na stanowisko biskupa: „Księżom polskokatolickim z rejonu Sanoka nie na rękę jest to, że na stanowisko bpa został wybrany ks. Pietrzyk. Stosunki między nim a biskupem nie układały się pomyślnie". Cyt. za: ibidem, Informacja spisana z ustnej relacji od tw. ps. „Henryk", tajne specjalnego znaczenia, Krosno, 18 I 1980 r., k. 20.
[990] Cyt. za: op. cit.
[991] Cyt. za: op. cit., Informacja spisana z ustnej relacji od tw. ps. „Henryk", tajne specjalnego znaczenia, Krosno, 13 III 1980 r., k. 27. Na podstawie dokumentu można przyjąć wniosek, iż proboszcz z Bażanówki podejrzewał Rawickiego o kontakty z pionem wyznaniowym SB, dlatego zrezygnował z odwiedzin duchownego na terenie swojej parafii: „Proboszcz z Sanoka, który parę razy chciał go odwiedzić i nigdy nie zastał. Według wypowiedzi gospodyni, wyjeżdżał zawsze w pilnej sprawie". Op. cit.
[992] Cyt. za: op. cit., Informacja spisana z ustnej relacji od tw. ps. „Henryk", tajne specjalnego znaczenia, Krosno, 13 III 1980 r., k. 27.
[993] Cyt. za: op. cit.

pogrzebowej uczestniczył zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w PRL, bp Tadeusz R. Majewski wraz z asystą 11 księży oraz grupą około 50 wiernych. W przeddzień pogrzebu Majewski wraz z ks. Rawickim zostali zaproszeni do siedzi WdsW w Krośnie, celem omówienia listu, którego treść interpretowała działalność Kardynała Wyszyńskiego[994].

W czerwcu 1980 roku Kuria Biskupia Kościoła Polskokatolickiego przedstawiła kandydaturę następcy zmarłego proboszcza. Wytypowano dwóch duchownych: ks. Grochockiego z Andrychowa i ks. Boratyńskiego z Radomia. Ks. Rawicki, celem konfrontacji kandydatów, podjął inicjatywę zaproszenia duchownych do Jaćmierza na odpust parafialny w dniu 14 czerwca 1980 roku. Propozycję zaaprobował jedynie ksiądz z Andrychowa. Wierni ocenili osobę Grochockiego nieprzychylnie[995]. W sierpniu 1980 roku bp Majewski postanowił skierować do parafii polskokatolickiej w Jaćmierzu ks. Jerzego Uchmana, absolwenta Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, byłego duchownego rzymskokatolickiego, posługującego uprzednio na terenie województwa zielonogórskiego. Msza prymicyjna odbyła się 21 września 1980 roku w Jaćmierzu, w której uczestniczyli księża: Ryszard Rawicki, Eugeniusz Elerowski z Łęk Dukielskich oraz ks. Jan Jeleń z Bażanówki[996]. Z dniem 10 października 1980 roku ks. Jerzemu Uchmanowi powierzono urząd administratora[997]. Natomiast 21 lutego 1989 roku mianowano proboszczem parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Jaćmierzu[998].

Od początku pracy duszpasterskiej, osoba ks. Uchmana poddana została nieustannej obserwacji operacyjnej. Zadanie to, krośnieńska SB powierzyła ks. Rawickiemu. W październiku 1980 roku „Henryk" tak informował swojego przełożonego: „Wierni kościoła polskokatolickiego z Jaćmierza są zadowoleni z nowego księdza. Nowy ksiądz jest bardzo życzliwy dla wiernych i często się modli. Podoba się to

[994] Zob. szerz.: ibidem, Informacja spisana z ustnej relacji od tw. ps. „Henryk", tajne specjalnego znaczenia, Krosno, 21 V 1980 r., k. 32.
[995] Zob. szerz.: ibidem, Informacja spisana z ustnej relacji od tw. ps. „Henryk", Krosno, 25 VI 1980 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 34. Według opinii ks. Ryszarda Rawickiego sprawa obsadzenia stanowiska proboszcza parafii w Jaćmierzu utknęła w martwym punkcie z uwagi na nagłą chorobę ks. Henryka Grochockiego. Zob. szerz.: ibidem, Informacja spisana z ustnej relacji od tw. ps. „Henryk", Krosno, 4 VIII 1980 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 37.
[996] Ks. Jerzy Uchman przyjął święcenia kapłańskie 14 IX 1980 r. w parafii polskokatolickiej pw. Dobrego Pasterza w Łękach Dukielskich. Zob. szerz.: R. Jagiełło, op. cit., s. 123.
[997] AIPN Rz, 261/80, UW w Krośnie, WdsW, Parafia Kościoła Polskokatolickiego w Jaćmierzu, Nominacja ks. Jerzego Uchmana na administratora parafii polskokatolickiej w Jaćmierzu, Administrator Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL, nr L.d.154/80, Kraków, 10 X 1980 r., k.1; Nominacja Wielebnego Księdza Jerzego Uchmana Administratora parafii polskokatolickiej w Jaćmierzu na urząd proboszcza, Biskup Ordynariusz Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL, nr L.dz.80-86/II/89, Kraków, 21 II 1989 r., k. 2.
[998] Ibidem, k. 2.

ludziom”[999]. Meldował również, iż po objęciu funkcji administratora parafii w Jaćmierzu przez ks. Jerzego Uchmana, otrzymywał listy od duchowieństwa polskokatolickiego: „Zawierające obawę czy słuszna była decyzja bpa Majewskiego dając na poważne stanowisko nowego i to z innego kościoła księdza. Tego samego zdania jest ksiądz z Bażanówki i Łęk Dukielskich”[1000]. Wzrastający autorytet ks. Jerzego Uchmana wśród parafian z Jaćmierza, został osłabiony przez działania ks. Rawickiego, polegające na dyskredytowaniu osoby młodego duchownego: „Ks. Jerzy Uchman zdobywa sobie u wiernych coraz lepszą opinię. Uważany jest on za księdza bardzo inteligentnego i pracowitego (…). Zdaniem księdza Ryszarda Rawickiego z Sanoka, to ks. Jerzy Uchman wprowadza wśród wiernych kościoła polsko-katolickiego niektóre zasady praktykowane w kościołach rzym. kat.”[1001]. Administrator parafii polskokatolickiej w Jaćmierzu, spełnił wymagania wiernych, ponieważ pozostawał w celibacie. Również brak doświadczenia posługi kapłańskiej w Kościele Polskokatolickim okazał się bezpodstawny: „Wprowadził bowiem codzienne nabożeństwa wieczorne, a po nich spotkania z wiernymi u siebie na plebanii. Przypuszczał on, że w ten sposób zyska sobie sympatię nie tylko wiernych ale i mieszkańców Jaćmierza, a tym samym powiększy grono wyznawców tego kościoła. Początkowo to udawało mu się, ale w końcu zniechęciło to wiernych i coraz mniej ich przychodziło do kościoła, a ci co przychodzili /jak się później okazało/ robili to z grzeczności. Tak więc ks. Uchman nie tylko nie przyciągnął wiernych do swojego kościoła, ale późniejszymi swoimi poczynaniami coraz bardziej ich od siebie oddalał”[1002].

Obniżająca się ocena pracy duszpasterskiej i osoby Jerzego Uchmana w odbiorze parafian i księży Kościoła Polskokatolickiego na skutek oddziaływań ks. Ryszarda

---

[999] Cyt. za: AIPN Rz, 0084/890, t. 2, ibidem, Informacja spisana z ustnej relacji od tw. ps. „Henryk”, Krosno, 16 X 1980 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 46.

[1000] Cyt. za: ibidem, k. 46-47. W notatce sporządzonej na podstawie rozmowy z Rawickim 15 X 1980 r., starszy kapral Marek Ostrowski zapisał między innymi: „Wprawdzie kandydatów na księży polsko-kat. jest nie za dużo to jednak kurie biskupie niechętnie przyjmują księży z kościoła rzym. kat. Są to przeważnie księża kompromitowani i wyrzuceni z kościołów za niemoralne zachowanie się i postępowanie niezgodne z prawem kanonicznym. Kościół Polskokatolicki chce w ten sposób utrzymać autorytet i nie stwarzać kościołowi rzym. kat. sytuacji do „ataku”. Cyt. za: op. cit., k. 47. Wnioskować można, iż Kościół Polskokatolicki na początku lat 80. borykał się z kryzysem powołań. Jak ustalił ks. Tadeusz Urban w artykule: *Przejście do Kościoła Polskokatolickiego. Warunki uznania święceń*, bp Tadeusz R. Majewski wyświęcił największą ilość duchownych wywodzących się ze struktur Kościoła Rzymskokatolickiego, bo aż 21. Natomiast w latach 80. pod jurysdykcję polskokatolicką przeszło 16 byłych księży rzymskokatolickich. Zob. szerz.: op. cit., [w:] *Biskup – prezbiter – diakon. Perspektywa polskokatolicka i rzymskokatolicka,* red. J. Jezierski, Olsztyn 2008 r., s. 19-20.

[1001] Cyt. za: AIPN Rz, 0084/890, t. 2, ibidem, Informacja spisana z ustnej relacji od tw. ps. „Henryk”, Krosno, 18 XII 1980 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 51.

[1002] Cyt. za: op. cit., Informacja spisana z ustnej relacji od t. w. ps. „Henryk”, Krosno, 24 III 1981 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 60.

Rawickiego, znalazła swoje odzwierciedlenie w informacjach przekazywanych przez „Henryka". W przekonaniu duchownego, ks. Uchman: „Zbyt chełpił się swoim wykształceniem i tytułem magistra (…), wyrobił sobie także złą opinię wśród księży. (…) próbował oczerniać ich w oczach wiernych przy tym podkreślając swoją nienaganną postawę. Swym zaledwie kilkumiesięcznym pobytem na terenie parafii Jaćmierz, według postronnych osób, kościół polskokatolicki na tym terenie stracił pielęgnowany przez ks. Jana Firleja autorytet"[1003]. Kolejne meldunki pracy agenturalnej „Henryka" próbowały kształtować nieprzychylny wizerunek, a nawet konfliktowy charakter administratora, a później proboszcza w parafii polskokatolickiej pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Jaćmierzu: „Ks. Uchman (…) jest człowiekiem (…) dążącym do osiągnięcia celu wszelkimi środkami (…). Panuje opinia, że ks. Uchman za szybko awansował. Wina jest w tym bpa Majewskiego"[1004].

Ks. Rawicki poddał interpretacji również politykę ówczesnego zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego. W marcu 1981 roku podczas konferencji w Warszawie, bp Majewski wręczył pamiątkowe medale okolicznościowe zasłużonym duchownym polskokatolickim. Po tym wydarzeniu „Henryk" złożył doniesienie agenturalne w siedzibie krośnieńskiej SB: „Spotkało się to z dużym niezadowoleniem większości księży, gdyż ich zdaniem typowanie kandydatów do odznaczeń było niesprawiedliwe. Odznaczenia przyznano nie według zasług, ale według znajomości"[1005]. Okolicznościowy medal wręczono również ks. Ryszardowi Rawickiemu, co spotkało się z dezaprobatą ze strony duchownego: „Wypowiadał się podobno do znajomego księdza, że tego odznaczenia nie przyjmie i odeśle go ks. bpowi Majewskiemu, aby w ten sposób dać protest przeciwko niesprawiedliwemu przydziałowi odznaczeń"[1006].

Rawicki skoncentrował się także nad perspektywą obecności niezależnych związków zawodowych w Kościele Polskokatolickim. Podkreślał, iż jest to sprawa ważna

[1003] Cyt. za: op. cit. W materiałach zgromadzonych przez bezpiekę, znajdują się również przykłady potwierdzające poddawanie osoby ks. Jerzego Uchmana systematycznej dyskredytacji. Wierni coraz częściej zgłaszali zastrzeżenia wobec niewłaściwych praktyk duszpasterskich młodego księdza: „Mieli uwagi do jego nieudanych kazań (…). Nazywali duchownego: (…) dziwakiem lub dosłownie „fifakiem", a dzieci tego kościoła plują za nim". Cyt. za: ibidem. Podczas rozmowy przeprowadzonej 14 IX 2007 r. w Tarnowie z ks. Jerzym Uchmanem, otrzymano informacje potwierdzające trudne początki duszpasterzowania w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Jaćmierzu. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

[1004] Cyt. za: AIPN Rz, 0084/890, t. 2, ibidem, Informacja 7/81, Krosno, 2 X 1984 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 77.

[1005] Cyt. za: Informacja spisana z ustnej relacji tw. ps. „Henryk", Krosno, 13 V 1981 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 62.

[1006] Cyt. za: op. cit.

dla rozwoju eklezjalnych postulatów programowych: „Przede wszystkim chodzi o to, aby powstał jakiś związek lub organizacja, która regulowałaby stosunki między parafią a kurią i biskupem. Zadaniem tych związków byłaby obrona interesów poszczególnych parafii i księży”[1007]. Wzorem dla obecności niezależnych związków zawodowych w strukturach Kościoła Polskokatolickiego miały być zrzeszenia funkcjonujące w przestrzeni społecznej i politycznej na początku lat 80.[1008].

Swoją uwagę „Henryk” skupił na aktualnej sytuacji politycznej kraju. Podejmował krytyczny dialog wobec działalności związku zawodowego „Solidarność” w wymiarze społecznym: „Solidarność od początku swojej działalności jest i będzie partią polityczną kierowaną przez Kościół rzymsko-kat., tam wcale nie chodzi o obronę interesów i robotników tylko o wysokie stanowiska i władzę (…). L. Wałęsa przypomina nakręconą marionetkę, która mówi schematami i nic znaczącymi słowami”[1009]. Zdaniem duchownego, ograniczenie pozycji NSZZ „Solidarność” wpłynęłoby na zakończenie okresu dwuwładzy w Polsce: „Zaprowadzono by ostrą dyscyplinę, ludzie zebraliby się w końcu do pracy, ukrócono by niektórych działaczy, NSZZ Solidarność na to zasługuje”[1010]. W ocenie „Henryka”, istnienie dwuwładzy nie prowadziło do spokoju oraz rozwoju gospodarczego Polski początku lat 80. Podczas kazań wygłaszanych w parafii polskokatolickiej w Sanoku, podkreślał znaczenie zachowania umiaru oraz spokoju w sferze społecznej: „Nie mieszania się do działalności związkowej”[1011]. Ponadto podkreślał wartość pracy: „Tylko praca może doprowadzić do wyciągnięcia kraju z kryzysu i to na każdym stanowisku”[1012]. W zbudowaniu platformy porozumienia społecznego, dostrzegał szansę wyciszenia stagnacji państwa w realiach stanu wojennego: „Podobnego zdania jest większość wiernych Kościoła Polskokatolickiego”[1013]. Gloryfikował porządek polityczny, uzasadniając przy tym wymóg stosowania sankcji prawnych wobec opozycjonistów. Ich działalność określił

[1007] Cyt. za: ibidem, Informacja spisana z ustnej relacji od tw. ps. „Henryk”, Krosno, 23 II 1981 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 54.
[1008] Ibidem, Informacja spisana z ustnej relacji tw. ps. „Henryk”, Krosno, 13 V 1981 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 63.
[1009] Cyt. za: ibidem, Informacja nr 7/81, Krosno, 2 X 1981 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 78 a i k. 79.
[1010] Cyt. za: ibidem, Informacja nr 9/81, Krosno, 6 XI 1981 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 86 a.
[1011] Cyt. za: op. cit., k. 86.
[1012] Cyt. za: ibidem, Informacja nr 10/81, Krosno, 10 XI 1981 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 93. W składanych relacjach podkreślał o lojalnym stosunku duchownych polskokatolickich wobec ówczesnej władzy: „Większość księży polskokatolickich obiektywnie ocenia zaistniałe wydarzenia”. Cyt. za: ibidem, Informacja spisana z ustnej relacji tw. ps. „Henryk”, Krosno, 13 V 1981 r., k. 63.
[1013] Cyt. za: ibidem, k. 99.

jako antypaństwową, a działaczy Solidarności jako przestępców[1014]: „Winnych obecnego stanu powinno się karać surowo i zdecydowanie”[1015].

Kolejne meldunki koncentrują się wokół bieżącej sytuacji wewnętrznej Kościoła Polskokatolickiego. Dotyczą zarówno władz zwierzchnich jak również sieci parafialnej. W ocenie Rawickiego, w maju 1982 roku wzrósł antagonizm pomiędzy księżmi, wynikający z rozbieżnej oceny polityki bp Majewskiego, ponieważ: „Ks. biskup Tadeusz Majewski nadużywa swojej władzy”[1016]. „Henryk” udzielił wsparcia księżom: Tadeuszowi Gotówce oraz Wiesławowi Skołuckiemu, jako kandydatom na urząd biskupa[1017]. Cenną informacją ilustrującą rzeczywistość życia eklezjalnego na poziomie diecezjalnym, było podjęcie próby utworzenia w Katowicach Kurii Biskupiej Kościoła Polskokatolickiego. W związku z ewentualnym otwarciem siedziby kurii: „Nikt nie informował i nie zasięgał żadnych opinii innych księży kościoła polsko-katolickiego”[1018]. Narracja „Henryka” podtrzymywała krytykę powoływania bezpodstawnej liczby urzędów dziekańskich, wiążących się ze sporym ekwiwalentem finansowym. Interpretował decyzje podejmowane przez zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego, podyktowane dyrektywami aktualnej polityki wyznaniowej: „Tymczasem od zaufanych księży bpa Majewskiego słyszy się, że będzie on piastował swoje stanowisko co najmniej jeszcze przez 6 lat i nikt go z niego nie ruszy”[1019]. Zauważał, iż w środowisku duchowieństwa polskokatolickiego ukonstytuowała się opozycja i nieufność wobec osoby biskupa.

Problemy polityki kadrowej i organizacyjnej Kościoła Polskokatolickiego w kolejnych miesiącach trwania stanu wojennego, odzwierciedlone zostały w starannych

[1014] Cyt. za: op. cit., k. 99 a.

[1015] Cyt. za: ibidem, Informacja nr 1/82, Krosno, 20 I 1982 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 109. W dniu 30 V 1982 r. doszło do spotkania ks. Ryszarda Rawickiego z najbliższą rodziną rzeszowskiego opozycjonisty, działacza NSZZ „Solidarność”, głównego inicjatora Klubu Rzeczypospolitej Samorządnej przy Zarządzie Regionu Rzeszowskiego NSZZ „Solidarność”, internowanego do XII 1982 r., Tadeusza Kensy. Zob. szerz.: ibidem, Informacja nr 7/82, Krosno, 4 VI 1982 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 126. Por. z: D. Iwaneczko, *Opór społeczny a władza w Polsce południowo-wschodniej 1980-1989,* Warszawa 2005 r., s. 50.

[1016] Cyt. za: AIPN Rz, 0084/890, t. 2, ibidem, Informacja nr 5/82, Krosno, 6 V 1982 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 120.

[1017] Zdaniem Rawickiego, bp Majewski miał bezpośrednio ustalić wybór kandydatów w porozumieniu z władzami wyznaniowymi: „Takie postępowanie jest niewłaściwe, gdyż tylko Synod Ogólnopolski może typować kandydatów i wybierać biskupów”. Cyt. za: op. cit.

[1018] Cyt. za: ibidem, k. 120. Por. z: ibidem, Informacja nr 7/82, Krosno, 4 VI 1982 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 125.

[1019] Cyt. za: ibidem, k. 120 a.

relacjach składanych funkcjonariuszom pionu wyznaniowego w Krośnie[1020]. Rawicki dostarczał meldunki dotyczące ingerowania władz państwowych w wewnętrzne decyzje Kościoła. Zauważał możliwość mobilizowania się grupy duchownych celem ewentualnej ofensywy przed rezolucjami bp. Majewskiego: „Dobrym przywódcą a późniejszym zwierzchnikiem KPK mógłby być biskup Rode, który określany jest jako człowiek stanowczy i mądry nie pozwalający sobą kierować. Na terenie województwa krośnieńskiego zwolennikiem takiego ruchu są księża: Rawicki i Elerowski. Ks. Ryszard Rawicki proboszcz parafii Sanok wypowiadał się, że biskup Majewski traktuje ich Kościół jak „prywatny folwark"[1021].

Mimo, iż ks. Ryszard Rawicki zaangażował się w styczniu 1983 roku w działalność Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w Sanoku, a nawet został członkiem Komitetu Wykonawczego Oddziału Miejskiego oraz Komisji Wychowania, nie zrezygnował z kontynuowania krytyki sytuacji wewnętrznej Kościoła Polskokatolickiego[1022]. W doniesieniach agenturalnych zachowała się notatka dotycząca konsekracji ks. Wiktora Wysoczańskiego na stanowisko biskupa w dniu 5 czerwca 1983 roku oraz wizyty starokatolickiego arcybiskupa Utrechtu ks. Marinusa Koka: „W następnym dniu biskupi kościoła polsko-katolickiego oraz arcybiskup Kok spotkali się z Ministrem Urzędu ds. Wyznań Adamem Łopatką, informując go o bieżących problemach KPK"[1023].

Praca agenturalna ks. Ryszarda Rawickiego skoncentrowała się ponownie wokół relacji ekumenicznych, podejmowanych przez Kościoły i związki wyznaniowe obecne

---

[1020] Zob. szerz.: ibidem, Informacja nr 14/82, Krosno, 21 XII 1982 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 154. Podkreślał zarzuty wobec uzależnienia działalności bp. Majewskiego od mocy decyzyjnej kierownictwa UdsW w Warszawie: „Naciski władz są silne i musi się im podporządkować według jego wypowiedzi, to niektórzy pracownicy Urzędu ds. Wyznań w Warszawie sugerują mu jak ma postępować i kogo kierować na stanowiska i jak kierować przebiegiem narad i synodów". Cyt. za: op. cit.

[1021] Cyt. za: ibidem, k. 154 a. W zachowanych materiałach widnieje adnotacja, na podstawie której w wyniku konfrontacji Rawickiego z Majewskim, oficerowie krośnieńskiej SB przekazali pod koniec XII 1982 r. meldunki operacyjne do MSW w Warszawie. Zob. szerz.: ibidem, Informacja nr 1/83, Krosno, 5 I 1983 r., k. 157.

[1022] Kandydaturę Rawickiego zgłosił jeden z miejscowych działaczy PZPR w Sanoku. Zob. szerz.: op. cit.

[1023] Cyt. za: ibidem, Informacja nr 7/83, Krosno, 4 VIII 1983 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 178. Rawicki zwrócił uwagę na częste napięcia wewnętrzne w relacjach pomiędzy bp. Majewskim a duchownymi. Zwierzchnik nie był zwolennikiem podtrzymywania tradycji rzymskokatolickich w Kościele Polskokatolickim oraz tendencji zbliżania Kościoła Polskokatolickiego do Kościoła Rzymskokatolickiego. Zob. szerz.: op. cit., k. 178 a i 179. W kolejnych kontaktach operacyjnych, „Henryk" ocenił negatywnie posługę bp. Wysoczańskiego: „Takim podejściem do różnych spraw mógłby narobić więcej złego niż dobrego, (…) nie posiada tak licznych układów jak Majewski". Cyt. za: op. cit., k. 201. Nie zrezygnował również z oceny duchownych: bp. Zygmunta Koralewskiego i ks. Antoniego Pietrzyka. Zob. szerz.: op. cit., k. 201 a. Zwrócił uwagę na wizytację abp. Utrechtu, ks. Marinusa Koka w VII 1980 r. w Bolesławiu i Krzykawie-Małobądzu. Zob. szerz.: M. Makar, J. Liszka, T. Budacz, *Nasza Mała Ojczyzna – Bolesław i okolice,* Krzykawa 2006 r., s. 162.

na obszarze Podkarpacia[1024]. Propozycja zorganizowania dialogu o charakterze międzyreligijnym, spotkała się jednak z obojętnością ze strony bp. Majewskiego oraz prawosławnego, bp. Adama Dubeca[1025]. Ks. Rawicki w imieniu duchowieństwa Kościoła Polskokatolickiego, wyraził niezadowolenie w związku z utworzeniem w Sanoku siedziby prawosławnej Diecezji Przemysko – Nowosądeckiej[1026]. W lipcu 1984 roku perspektywy podjęcia dyskursu ekumenicznego uległy osłabieniu. Z wcześniejszej deklaracji porozumienia ponad podziałami wyznaniowymi, wycofał się również proboszcz parafii polskokatolickiej w Łękach Dukielskich, ks. Marian Kosiński. Wzajemne antypatie wywołały wyciszenie przedsięwzięć ekumenicznych[1027].

W roku 1985 roku nastąpiła zmiana narracji agenturalnej, której bezpośrednim podłożem była realizacja planu zabudowy terenu sąsiadującego z parafią polskokatolicką, na którym pierwotnie miał powstać punkt katechetyczny wraz z nową plebanią. Nieoczekiwanie, wbrew planom inwestycyjnym parafii polskokatolickiej, władze miasta Sanoka zadecydowały o powstaniu osiedla mieszkaniowego na terenie działki budowlanej, znajdującej się przy ul. Szkolnej 20. W związku z zaistniałą reorganizacją w planie zagospodarowania przestrzennego, ks. Ryszard Rawicki udał się do Urzędu Miejskiego oraz do siedziby Wojewody Krośnieńskiego celem uzyskania wyjaśnień w tej sprawie i możliwości wprowadzenia ewentualnych modyfikacji[1028]. W tym czasie, na skutek decyzji związanej z rezygnacją ks. Mariana Kosińskiego ze stanowiska proboszcza parafii polskokatolickiej w Łękach Dukielskich, władze zwierzchnie Kościoła Polskokatolickiego rozpoczęły starania nad wyborem kandydata. W kwietniu

[1024] Zob. szerz.: AIPN Rz, 0084/890, t. 2, ibidem, Informacja nr 2/84, Krosno, 21 II 1984 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 199.
[1025] Zob. szerz.: ibidem, Informacja nr 4/84, Krosno, 5 IV 1984 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 207.
[1026] „Henryk" w IV 1984 r. wyraził swój sceptycyzm wobec erygowania prawosławnych struktur diecezjalnych na terenie Sanoka: „Utworzenie diecezji PAKP w Sanoku może być przyczyną wielu konfliktów na tle religijnym i narodowościowym". Cyt. za: op. cit., k. 207 a.
[1027] Ks. Marian Kosiński po ukończeniu w roku 1947 szkoły podstawowej w rodzinnej wiosce Mała na Podkarpaciu, kontynuował edukację w Liceum Ogólnokształcącym w Ropczycach. Po maturze w roku 1951 został przyjęty do WSD w Tarnowie. W roku 1955 przerwał naukę i wyjechał z rodzicami na Ziemie Odzyskane, a następnie w roku 1958 na Opolszczyznę. W latach 1967-1968 kontynuował formację teologiczną w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Po otrzymaniu święceń kapłańskich, rozpoczął pracę duszpasterską na terenie wielu parafii polskokatolickich. Zob. szerz. „Rodzina". Miesięcznik Katolicki, Warszawa, X 2005 r., s. 13.
[1028] Zob. szerz.: AIPN Rz, 0084/890, t. 2, ibidem, Informacja, Krosno, 11 X 1985 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 225; Informacja, Krosno, 27 II 1986 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 229; Informacja, Krosno, 4 V 1986 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 231 a; Informacja, Krosno, 15 V 1986 r., k. 232-232 a; Informacja, Krosno, 31 VIII 1986 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 236. Por. z: AIPN Rz, 261/79, UW w Krośnie 1975-1998, WdsW, Parafia Kościoła Polskokatolickiego w Sanoku, Pismo ks. Ryszarda Rawickiego, proboszcza parafii polskokatolickiej w Sanoku do Naczelnika Miasta Sanok, nr L.dz.1/I/89, Sanok, 9 I 1989 r., k. 12.

1985 roku dekret proboszczowski otrzymał ks. Mikołaj Skłodowski[1029]. Duchowny początkowo uzyskał aprobatę ze strony wiernych, pomimo iż kulminacyjnym momentem jego pobytu na terenie parafii pw. Dobrego Pasterza był napad na plebanię w listopadzie 1985 roku. Bezpośrednim podłożem precedensu były wspomniane problemy natury obyczajowej. Narastające nieporozumienia wokół osoby Skłodowskiego wywołały konsternację w środowisku wewnętrznym Kościoła Polskokatolickiego: „Biskup Majewski zamierzał nawet wysłać ks. Skłodowskiego na urlop, co byłoby równoznaczne z jego odwołaniem ze stanowiska (…) w Łękach Dukielskich"[1030]. Osobiste wstawiennictwo ks. Rawickiego u bp. Majewskiego, przyczyniło się do odstąpienia od pierwotnej decyzji"[1031]. Postawa polityczna Mikołaja Skłodowskiego w opinii „Henryka" wyróżniała się poparciem dla aktualnego ustroju państwa. Skłodowski nigdy nie występował przeciwko porządkowi społeczno-politycznemu, pozostając lojalnym wobec ustroju komunistycznego. Przekazując informacje funkcjonariuszowi SB, ilustrujące zarówno osobę nowego proboszcza w Łękach Dukielskich oraz wydarzenia mające miejsce w listopadzie 1985 roku, ks. Rawicki zachował powściągliwość: „Z jego wypowiedzi wynikało, że bp Majewski jest niechętnie ustosunkowany do ks. Skłodowskiego. Nie zostało to wyraźnie sformułowane. W ogóle tw. unikał ujawnienia negatywnych ocen na temat ks. Skłodowskiego. Można wnioskować, że stara się bronić w/w przed bp. Majewskim, który chciał go przenieść po zaistniałym wypadku"[1032]. Urząd proboszcza parafii pw. Dobrego Pasterza w Łękach Dukielskich, decyzją bp. Tadeusza R. Majewskiego miał objąć pracujący w latach 1971-1983, doświadczony duchowny, ks. Eugeniusz Elerowski[1033]. Na skutek postulowanych zmian personalnych, ks. Skłodowski wystosował pismo do władz zwierzchnich, z prośbą o skierowanie do pracy duszpasterskiej w placówce parafialnej, funkcjonującej w przestrzeni miejskiej.

[1029] Zob. szerz.: R. Jagiełło, *Historia parafii polskokatolickiej…,* s. 126.

[1030] Cyt. za: AIPN Rz, 0084/890, t. 2, ibidem, Informacja, Krosno, 27 II 1986 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 229. Ks. Rawicki wyraził niezadowolenie z powodu rozgłosu medialnego zaistniałego incydentu. Podkreślił, iż takie postępowanie ze strony dziennikarzy jest wyrazem lekceważenia Kościoła Polskokatolickiego i jego władz. Zob. szerz.: ibidem, Informacja, Krosno, 16 XII 1985 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 228.

[1031] Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego miał wystosować wobec Mikołaja Skłodowskiego sankcję polegającą na wstrzymaniu pracy doktorskiej w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie oraz nie dopuścić kontrowersyjnego księdza do awansu w strukturach kościelnych. Zob. szerz.: ibidem, k. 229.

[1032] Cyt. za: ibidem, Informacja, Krosno, 4 V 1986 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 231 a.

[1033] Ks. Eugeniusz Elerowski pełnił wówczas urząd proboszcza w parafii polskokatolickiej Bolesławiu: „Uznawany jest on tam za „sknerę" (…). Ponadto jest on w opinii wielu wiernych polskokatolickich duchownym zbyt arbitralnym, nie uznającym potrzeb parafii". Cyt. za: ibidem, Informacja, Krosno, 9 XII 1987 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 268. Ks. Elerowski cieszył się sporym szacunkiem wiernych parafii bolesławskiej, wbrew opinii „Henryka".

Majewski rozpatrywał propozycję przyznania parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie oraz funkcji rzecznika prasowego Kościoła Polskokatolickiego w Warszawie. Ostatecznie, duchownego oddelegowano we wrześniu 1988 roku do parafii tarnowskiej.

Aktywność agenturalna ks. Rawickiego skupiła uwagę na osobie ks. Andrzeja Ziarko, administratora parafii polskokatolickiej pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bażanówce. Doniesienia agenturalne „Henryka" ilustrują charakter posługi byłego księdza rzymskokatolickiego: „Ks. Andrzej Ziarko, zgodnie z zaleceniem władz diecezji miał zachować neutralność i dążyć do łagodzenia sporów[1034]. Nowy administrator parafii w Bażanówce zrezygnował ze wsparcia, udzielanego przez księży Dekanatu Sanockiego. W rezultacie, „Henryk" wyrażał obawy związane z osobą ks. Ziarko, klasyfikując go jako nonkonformistę: „Jest niezadowolony z nowego proboszcza (…). Kilka razy doszło nawet do sporów ks. Ziarki z ks. Rawickim. Ten drugi w obecności rady parafialnej zarzucił ks. Ziarko, że przekazuje parafianom fałszywe dane o zwracanych mu uwagach, stawiając w niekorzystnym świetle jego, jako dziekana"[1035]. Władze kościelne, aby uniknąć sporów, zadecydowały o kolejnej zmianie personalnej. Na urząd proboszcza w Łękach Dukielskich wprowadzono 12 września 1988 roku ks. Zygmunta Fedorczyka, byłego duchownego Kościoła Rzymskokatolickiego: „Ks. Rawicki pozytywnie także odnosi się do ks. Fedorczyka i wiąże z nim pewne nadzieje na stałą obsadę parafii w Łękach (…). Podczas „opłatka" wypowiadał się do parafian, że ks. Fedorczyk jest nowym księdzem polskokatolickim i żeby się wstrzymać się od jakiejkolwiek oceny duchownego, do czasu aż się sprawdzi w życiu parafialnym"[1036]. Ilustrując życie parafii

[1034] Cyt. za: ibidem, Informacja, Krosno, 26 V 1988 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 279.

[1035] Cyt. za: ibidem, k. 279 a. Ujawniony spór pomiędzy ks. Rawickim a ks. Ziarko w odbiorze funkcjonariuszy SB w Krośnie, miał załagodzić bp Jerzy Szotmiller, który przybył z wizytą duszpasterską w V 1988 r. do parafii w Sanoku. Podczas spotkania wyraził obawy wobec pracy ks. Ziarko. Intersującą wydaje się informacja przekazana bp. Szotmillerowi przez Rawickiego, na podstawie której na stanowisku proboszcza parafii w Bażanówce: „Najchętniej widziałby (…) ks. Uchamana z Jaćmierza lub ks. Skłodowskiego z Łęk Dukielskich". Cyt. za: ibidem, k. 280. Skłodowski skorzystał jednak z decyzji wyboru parafii w Tarnowie, obawiając się konfliktu z ks. Jeleniem: „Nie najlepiej układały się stosunki ks. Skłodowskiego z parafianami. Ks. Skłodowski od dłuższego czasu szykował się do opuszczenia parafii i niezbyt przykładał się do spraw związanych z zarządzaniem tą placówką". Cyt. za: ibidem, Informacja, Krosno, 24 XI 1988 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 288.

[1036] Cyt. za: ibidem, Informacja, Krosno, 31 I 1989 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 292-292 a. Ks. Zygmunt Fedorczyk przed objęciem stanowiska proboszcza w parafii polskokatolickiej w Łękach Dukielskich, przebywał w Zakonie Ojców Oblatów. W tym czasie został poddany inwigilacji przez SB. Por. z: K. Bielawny, *Parafie Kościoła polskokatolickiego w granicach diecezji warmińskiej w latach 1946-1992*, [w:] *Biskup - prezbiter - diakon…,* s. 207. W roku 1988 wystąpił ze stanu zakonnego, ze względu na chęć zawarcia związku małżeńskiego: „Po przejściu do Kościoła Polskokatolickiego od razu zaproponowano mu placówkę w Łękach Dukielskich". Cyt. za: AIPN Rz, 0084/890, t. 2, ibidem, k. 292 a.

podlegających Dekanatowi Sanockiemu, ks. Ryszard Rawicki dostrzegał pozytywny wpływ zmian kadrowych, dokonanych przez władze zwierzchnie i diecezjalne Kościoła Polskokatolickiego w połowie dekady lat 80. Nowo mianowani duchowni nie traktowali swoich parafii przejściowo, co potwierdza narracja „Henryka”[1037].

Koniec współpracy duchownego z komunistycznymi organami bezpieczeństwa przypada na moment rozpoczęcia obrad okrągłego stołu. Jedną z ostatnich relacji złożonych na ręce oficera operacyjnego, stanowi notatka sporządzona 1 marca 1989 roku[1038]. Zawiera ona uwagi ilustrujące aktywność Kościoła Polskokatolickiego wobec aktualnych przemian politycznych w kraju. Podejmuje charakterystykę sytuacji kadrowej duchowieństwa: „Aktualnie wszystkie parafie są obsadzane z nadzieją na dłuższą stabilizację”[1039]. Uwydatnia sceptycyzm środowiska polskokatolickiego wobec oceny decyzji państwowych, polegających na realizacji zamierzeń okrągłego stołu, twierdząc przy tym, iż: „Obecnie w społeczeństwie brakuje autorytetu, zarówno ze strony władz jak i opozycji, który byłby zdolny pokierować niezadowolonymi masami”[1040].

Relacje Rawickiego, dostarczane niemal przez 10 lat na skutek systematycznej podległości agenturalnej, w odbiorze SB w Krośnie stanowiły wiarygodne źródła informacji. Na podstawie ich wnikliwej analizy, funkcjonariusze pionu wyznaniowego posiadali pełne spektrum wiedzy, ilustrujące charakter mechanizmów działających wewnątrz struktury parafialnej Kościoła Polskokatolickiego lat 70. i 80. Obszerna treść donosów „Henryka” pozwala podjąć próbę naszkicowania tła relacji personalnych oraz konfliktów panujących także w środowisku duchowieństwa, zarówno na szczeblu diecezji oraz poszczególnych dekanatów. Studium zachowanych obszernych materiałów agenturalnych, znajdujących się w zbiorach rzeszowskiego Oddziału AIPN, umożliwia rekonstrukcję obecności Kościoła Polskokatolickiego na terenie Podkarpacia w oparciu o pracę agenturalną nobilitowanego duchownego polskokatolickiego.

W dniu 2 kwietnia 2017 roku w sanockiej świątyni polskokatolickiej duchowni Dekanatu Podkarpackiego poświęcili epitafium, symbol czci i pamięci proboszcza oraz dziekana, ks. Rawickiego. Tablicę pośmiertną ufundowano ze środków własnych parafii pw. Matki Bożej Różańcowej. Mszę w intencji duchownego koncelebrował ówczesny

Nowo mianowany proboszcz rozpoczął remont budynku kościoła, stąd też wnioskował o przyznanie niezbędnych funduszy. Zmarł 1 XII 2021 r. w Olsztynie.

[1037] Ks. Fedorczyk znalazł się na początku 1989 r. w zainteresowaniu krośnieńskiej SB. Zob. szerz.: ibidem, Uwagi, k. 293 a.

[1038] Zob. szerz.: ibidem, Informacja, Krosno, 1 III 1989 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 294-295.

[1039] Cyt. za: op. cit., k. 294.

[1040] Cyt. za: op. cit., k. 295.

proboszcz, ks. Andrzej Pastuszek. W liturgii uczestniczyli również pozostali księża dekanalni[1041]. Na epitafium zapisano słowa: „Pamięci Ks. Dziekana Ryszarda Rawickiego (…), Długoletniego Dziekana Dekanatu Podkarpackiego Organizatora i Proboszcza parafii w Sanoku w latach 1961-2016. Dziękujemy Ci ks. Dziekanie za wszelkie dobro, które spłynęło przez Twoje ręce na nas i naszą parafię. Wdzięczni Parafianie". Osobiste pamiątki, część archiwaliów wraz z szatami liturgicznymi Ryszarda Rawickiego, przekazano Izbie Pamięci im. ks. biskupa Franciszka Hodura, funkcjonującej przy parafii polskokatolickiej w Łękach Dukielskich.

7.6. Ks. Antoni Norman. Tajny współpracownik pseudonim „Ludwik". Początki współpracy z pionem wyznaniowym SB w Katowicach

Ks. infułat Antoni Marceli Norman, obecny biskup Diecezji Krakowsko - Częstochowskiej, długoletni i jedyny dotąd proboszcz parafii polskokatolickiej pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Bukownie, urodził się 16 stycznia 1951 roku w Babkowicach, wsi należącej do gminy Pępowo, położonej w powiecie gostyńskim, na terenie województwa wielkopolskiego[1042]. Przyszedł na świat w rodzinie chłopskiej jako

[1041] Informacja za: R. Jagiełło, *Poświęcenie epitafium ku pamięci Ks. Dziekana Ryszarda Rawickiego,* oficjalna strona internetowa parafii polskokatolickiej pw. Dobrego Pasterza w Łękach Dukielskich: http://www.polskokatolicka.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=160:poswiecenie-epitafium-ku-pamieci-ks-dziekana-ryszarda-rawickiego&catid=81:aktualnosci&Itemid=569. Dostęp w dniu: 23 I 2019 r.

[1042] Ks. Antoni Norman podczas dwóch rozmów, przeprowadzonych w: 5 X 2008 r. oraz 10 III 2009 r. wyraził prośbę, aby autorka zrezygnowała z zamiaru rekonstruowania historii parafii polskokatolickiej w Bukownie w latach 80. Jak podkreślił: „Nie chcę wracać do tego, co już za mną. To dla mnie bardzo trudne doświadczenia. Burzliwe losy mojej parafii w PRL pozostaną mi w pamięci. Nie chciałbym jednak, aby ponownie wydobywano je z przeszłości, to nie ma sensu. Zadecydowałem, aby nie udostępnić do badań naukowych jakichkolwiek archiwaliów parafialnych". (Maszynopis w posiadaniu autorki). Można przypuszczać, iż duchowny obawiał się konfrontacji zachowanego w zbiorach Oddziału AIPN w Katowicach, materiału operacyjnego, dotyczącego jego osoby. Z podobną sytuacją spotkała się Łucja Marek z katowickiego AIPN, autorka artykułu: *Potrzeba czy element polityki władz? Okoliczności powstania parafii polskokatolickiej w Chwałowicach,* [w:] *Wyznania religijne w Rybniku i powiecie rybnickim w XIX i XX wieku,* red. A. Dziurok, D. Keller, B. Kloch, Rybnik 2015 r., s. 99-124. Łucja Marek: „Zwróciła się do administratora Diecezji Krakowsko - Częstochowskiej Kościoła Polskokatolickiego w RP, księdza infułata Antoniego Normana z prośbą o udostępnienie materiałów kurialnych dotyczących parafii polskokatolickiej w Chwałowicach. Pismo z dnia 23 IV 2015 r. znak: BEKa-6515-2/15 (kopia w zbiorach autorki) pozostało bez odpowiedzi". Cyt. za: op. cit., przypis 11, s. 102. 20 IX 2019 r. na Wydziale Geografii i Geologii UJ, Gabriela Żelazna obroniła pracę licencjacką: *Geneza i rozwój Kościoła Polskokatolickiego na przykładzie parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Bukownie.* Celem przygotowania treści, autorka - rodzinnie związana z Bukownem i tamtejszą parafią polskokatolicką, korzystała z zespołów archiwów parafialnych w: Małobądzu-Krzykawie i Bukownie. Akta parafialne parafii w Bukownie zostały udostępnione przez proboszcza parafii polskokatolickiej pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Krakowie, ks. Bartosza Normana, syna ks. Antoniego Normana. Informacja za: Repozytorium Uniwersytetu Jagiellońskiego: https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/handle/item/235073. Dostęp w dniu: 30 XI 2020 r.

syn Ignacego Normana i Marianny z domu Mikołajczyk, zamieszkałych w Babkowicach. W rodzinie wychowali się także: brat Zenon oraz siostra Krystyna.

Po ukończeniu szkoły podstawowej, w latach 1966-1969 Antoni Norman kontynuował naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Gostyniu. Po egzaminie maturalnym, wstąpił do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu, które ukończył w 1975 roku. Pracował na kilku parafiach rzymskokatolickich, posługując jako wikariusz: 1975-1976 w parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Ostrorogu, 1976-1977 parafii pw. św. Mikołaja w Miejskiej Górce, 1977-1980 parafii pw. Świętej Trójcy w Nowym Mieście oraz 1980 parafii w Ostrowie Wielkopolskim[1043]. W tym samym roku zdecydował o wystąpieniu ze stanu duchownego z powodu planu zawarcia związku małżeńskiego. Wyrażając wolę kontynuowania kapłaństwa, decyzją bp. Tadeusza R. Majewskiego przeszedł pod jurysdykcję Kościoła Polskokatolickiego i został skierowany w 1981 roku do posługi w największej parafii polskokatolickiej pw. Bożego Ciała w Bolesławiu, jako drugi wikariusz[1044]. 17 marca 1984 roku zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego, bp Majewski wydał dekret erygujący parafię pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Bukownie Wsi, będącej wówczas filią parafii bolesławskiej[1045]. 2 kwietnia 1984 roku ks. Antoniego Normana mianowano administratorem nowej placówki, a 18 grudnia tego samego roku proboszczem[1046].

W posłudze duszpasterskiej dostąpił znaczących stanowisk kościelnych. Decyzją Rady Synodalnej Kościoła Polskokatolickiego, po śmierci bp. Jerzego Szotmillera w lipcu 2011 roku, został podniesiony do godności infułata i administratora Diecezji Krakowsko - Częstochowskiej. W latach 2011-2012 sprawował obowiązki dziekana Dekanatu Śląskiego. Obecnie, od roku 2005 pełni funkcję wizytatora nauki religii

[1043] AIPN Po, 66/139/CD/1, UW w Kaliszu 1975-1998, WdsW, Akta osobowe księdza dot. Norman Antoni, imię ojca: Ignacy, ur. 16 I 1951 r., wikariusz parafii pw. NMP Królowej Polski w Ostrowie Wielkopolskim, UW w Lesznie, WdsW, Leszno, 1 VII 1977 r., poufne, nr Wz-6822/22/77, k. 5.

[1044] W roku 1980 zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego na podstawie przepisów kanonicznych przyjął w szeregi kapłańskie dwóch absolwentów Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie: Jerzego Uchmana oraz Henryka Nowickiego, skierowanego do Bolesławia, nadając funkcję trzeciego katechety. Zob. szerz.: *Kościołowi przybywa kapłanów,* „Rodzina". Miesięcznik Katolicki, nr 46 (1056), Warszawa 1980 r., s. 4-5.

[1045] Miasto Bukowno przynależne obecne do zachodniej części województwa małopolskiego i powiatu olkuskiego, w latach 80. wchodziło w skład województwa katowickiego. Ze względu na specyfikę geologiczną terenu Bolesławia i Bukowna, związaną z obecnością złóż cynku i ołowiu, w roku 1955 rozpoczęły działalność Zakłady Górniczo - Hutnicze „Bolesław". Obecnie ZGH „Bolesław" w Bukownie należą do czołowego producenta cynku w Europie. Zob. szerz.: J. Liszka, E. Świć, *Zakłady Górniczo – Hutnicze „Bolesław" S.A.*, Bukowno 2004 r.

[1046] P. Rabczyński, *Kościół Polskokatolicki w Rzeczypospolitej Polskiej…,* s. 76.

polskokatolickiej w placówkach oświatowych na terenie województw: małopolskiego i śląskiego[1047]. 13 czerwca 2023 otrzymał urząd biskupa ordynariusza Diecezji Krakowsko - Częstochowskiej.

Antoni Norman znalazł się w obiektywie zainteresowań katowickiego aparatu bezpieczeństwa w połowie lat 80. Powodem podjęcia współpracy agenturalnej, była potrzeba obserwowania przez funkcjonariuszy pionu wyznaniowego, procesu kształtowania się kolejnej placówki polskokatolickiej. SB interesowała się przebiegiem podziału struktur wewnętrznych parafii polskokatolickiej w Bolesławiu. Rosnący autorytet młodego wikariusza w środowisku bolesławskich polskokatolików, wspierającego ideę podziału parafii w Bolesławiu wraz z przychylną postawą wobec aktualnych przemian politycznych, zainspirował bezpiekę do sformalizowania współpracy agenturalnej. Meldunki składane przez ks. Normana miały ilustrować bieżącą politykę Kościoła Polskokatolickiego, relacje łączące duchowieństwo i wiernych oraz interpretować tło antagonizmów wewnętrznych pośród miejscowego kleru polskokatolickiego: „Przekazywanie wyprzedzających informacji o terenowych problemach mogących stanowić konflikt na linii duchowni, centrala lub duchowni - wierni”[1048].

Pozyskanie do współpracy zostało sfinalizowane 28 września 1984 roku: „Na zasadach dobrowolności w celu zabezpieczenia dopływu informacji na temat działalności Kościoła Polskokatolickiego w rejonie Bukowna”[1049]. Dla potrzeb pracy agenturalnej, nadano Antoniemu Normanowi pseudonim operacyjny „Ludwik”, rejestrując księdza jako tajnego współpracownika SB w Wydziale „C” KWMO w Katowicach pod numerem ewidencyjnym 57093. Akta dotyczące wykorzystania agenturalnego i pracy operacyjnej ks. Normana znajdują się w zasobie AIPN Oddział w Katowicach. Stanowią je: Teczka Personalna tajnego współpracownika pseudonim „Ludwik”, nr rejestracyjny 578093, WUSW w Katowicach 1983-1990 o sygnaturze AIPN Ka, 0040/1047/CD/1; AIPN Ka, 00233/47/1/CD/1, t. 1, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Ludwik” dot. Norman Antoni Marceli, WUSW w Katowicach 1983-1990 oraz Teczka

[1047] Zob. szerz.: O. Dziechciarz, J. Sypień, *Dzieje Bukowna,* Bukowno 2017 r., s. 423.
[1048] AIPN Ka, 00233/47/2/CD/1, t. 2, WUSW w Katowicach 1983-1990, Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Ludwik” dot. Norman Antoni Marceli, nr rejestracyjny 57093, Kierunkowy Plan pracy tajnego współpracownika pseudonim „Ludwik” na rok 84/85, k. 12.
[1049] Cyt. za: AIPN Ka, 00233/47/2/CD/1, t. 2, ibidem.

pracy tajnego współpracownika pseudonim „Ludwik", nr rejestracyjny 57093 o sygnaturze AIPN Ka, 00233/47/2/CD/1, t. 2[1050].

Kwerenda udostępnionych przez AIPN akt, pozwala postulować podjęcie próby zilustrowania genezy jednej ze znaczących parafii Kościoła Polskokatolickiego na pograniczu Ziemi Olkuskiej i Zagłębia Dąbrowskiego. Zadanie to wydaje się możliwe, poprzez pryzmat oddziaływań jej inicjatora, ks. Antoniego Normana oraz skrupulatnie udokumentowanych meldunków przez pion wyznaniowy katowickiej SB. W odniesieniu do zgromadzonych materiałów, duchowny spełniał wymagania pracy agenturalnej. Uosabiał cechy księdza zaangażowanego w życie eklezjalne nowej parafii. Posiadał wyższe wykształcenie teologiczne, uzyskane w Kościele Rzymskokatolickim: „Pod tym względem, góruje nad innymi, zwłaszcza starszymi wiekiem duchownymi kościoła polsko-katolickiego"[1051]. Umiejętnie podtrzymywał dialog z wiernymi, przeważnie miejscowymi pracownikami zakładów przemysłowych, licznie wówczas funkcjonujących na terenie Bukowna i Bolesławia oraz pobliskich miast zagłębiowskich[1052]. Społeczność parafian obdarzyła młodego księdza kredytem zaufania i sympatią. Podobnie oceniała sylwetkę duchownego olkuska i katowicka bezpieka. W trakcie spotkań operacyjnych z funkcjonariuszami SB, Antoni Norman zachowywał się swobodnie, wyrażając potrzebę kontynuowania pracy dla wymogów aparatu bezpieczeństwa. W rozmowach z oficerami wyrażał opinię, iż: „Duchowni wszelkich wyznań nie mogą wykorzystywać swych stanowisk do wygłaszania publicznie swojej linii politycznej", notował w meldunkach oficer operacyjny SB Jędrzej Przybylik[1053].

[1050] Dokumenty dotyczące osoby proboszcza parafii polskokatolickiej w Bukownie Wsi uległy częściowemu brakowaniu 12 IV 1990 r. w Warszawie, zaś zachowane materiały decyzją MSW sfilmowano. Akta odtajniono 8 X 2007 r. przez Oddział AIPN w Katowicach. Zob. szerz.: R. Peterman, *Proces brakowania i niszczenia akt organów bezpieczeństwa państwa w latach 1954-1990 na przykładzie województwa łódzkiego,* [w:] *Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze,* red. F. Musiał, Kraków 2006 r., s. 383.

[1051] Cyt. za: AIPN Ka, 0040/1047/CD/1, ibidem, Uzasadnienie pozyskania do współpracy, k. 9.

[1052] Na terenie Bolesławia i Bukowna w latach 80. zauważalny był proces gwałtownej urbanizacji przestrzennej. Efektem przemian była znacząca koncentracja osadnictwa ludności, spowodowana rozwojem miejscowego przemysłu górniczo-hutniczego, generującego utrwaleniem się charakteru gmin industrialnych, do których pod koniec lat 80. niewątpliwie należały: Bolesław i Bukowno wraz z przyległymi koloniami i przysiółkami. Zob. szerz.: B. Górnisiewicz, *Przeszłość i teraźniejszość wsi olkuskiej,* Warszawa – Łódź 1989 r., s.131.

[1053] Cyt. za: AIPN Ka, 0040/1047/CD/1, ibidem, Kwestionariusz, pkt. 30, k. 8. Funkcjonariusz SB w Katowicach, Jędrzej Przybylik posiadał osobiste koneksje z Ziemią Olkuską, bowiem urodził się 21 V 1944 r. w Jangrocie koło Olkusza. 1 VI 1982 r. został skierowany do Wydziału IV, piastując stanowisko Starszego Inspektora, zatrudnionego w grupie operacyjnej SB w Tarnowskich Górach. Z dniem 1 IV 1983 r. przeszedł do Wydziału IV Sekcji II w Katowicach. Pozostał w strukturach bezpieki do 31 III 1989 r., w randze kapitana. Zob. szerz.: Biuletyn Informacji Publicznej IPN dostępny na stronie internetowej: https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/7693. Dostęp w dniu: 2 VI 2019 r.

Wykazał ponadto zaufanie wobec zachodzących zmian gospodarczych oraz potrzeb oddziaływania aparatu bezpieczeństwa: „W pełni rozumie istnienie i działania Służby Bezpieczeństwa na wszystkich odcinkach życia polityczno-gospodarczego PRL”[1054].

Pozyskanie odbyło się w siedzibie RUSW w Olkuszu na zasadzie dobrowolności. Płaszczyzną podjęcia łączności agenturalnej, był utrzymujący się antagonizm wewnętrzny pomiędzy duchownymi polskokatolickimi na terenie parafii bolesławskiej: „W ramach współpracy będzie przekazywał wszelkie dostępne mu a interesujące SB informacje. W trakcie rozmowy tw. przekazał informacje dotyczące konfliktu w parafii polsko-katolickiej w Bolesławiu, działalności poszczególnych księży oraz stosunku biskupa naczelnego T.[adeusza] Majewskiego do całego problemu”[1055].

Rezultatem rozmowy werbunkowej było złożenie podpisu przez ks. Normana w dniu 28 września 1984 roku na odręcznym zobowiązaniu, potwierdzającym zgodę na współpracę agenturalną z organami bezpieczeństwa[1056]. Prowadzący sprawę tajnego współpracownika o pseudonimie „Ludwik”, Kierownik Sekcji II Wydziału SB w Katowicach, porucznik Jędrzej Przybylik zaznaczył w „Raporcie z rozmowy pozyskaniowej z ks. A. Normanem”, iż podejmował wcześniej systematyczne kontakty z miejscowym klerem polskokatolickim, których podłożem było otrzymanie wyczerpujących informacji, dotyczących sytuacji w Bolesławiu: „Rozmowy prowadzone były dosyć często w związku z konfliktem panującym pomiędzy proboszczem - biskupem elektem T.[adeuszem] Gotówką a zatrudnionymi w parafii wikariuszami”[1057].

W ramach dialogu operacyjnego ustalono harmonogram spotkań oraz charakter inicjowania rozmów się w nagłych przypadkach[1058]. Aby zaaranżować kontakty agenturalne, funkcjonariusz SB miał możliwość spotkania się z duchownym w jego

[1054] Cyt. za: AIPN Ka, 0040/1047/CD/1, ibidem, Uzasadnienie pozyskania do współpracy, k. 10.
[1055] Cyt. za: op. cit., k. 10.
[1056] Cyt. za: ibidem, k. 18. Raport z rozmowy pozyskaniowej z ks. Antonim Normanem, 28 IX 1984 r., RUSW w Olkuszu, k. 14-17.
[1057] Cyt. za: op. cit., k. 14. W informacji sporządzonej przez Kierownika Sekcji II Wydziału IV SB, zwrócono uwagę na cechy osobowościowe duchownego. W charakterystyce opracowanej przez porucznika Przybylika, „Ludwik” jawił się jako osoba konsekwentna wobec narzuconych przedsięwzięć agenturalnych oraz z łatwością nawiązująca relacje interpersonalne: „Ks. Antoni Norman zgłosił się na rozmowę punktualnie. Ubrany był po cywilnemu, bez koloratki. W trakcie rozmowy scharakteryzował podłoże konfliktu, który istniał na terenie parafii Bolesław. Dosyć barwnie i z przejęciem opowiadał o istniejących tam stosunkach międzyludzkich, kontaktach z parafianami (…). Wypowiadał się szczerze, co potwierdziły informacje przekazane przez inne źródła i meldunki pochodzące z RUSW w Olkuszu”. Cyt. za: op. cit., k. 14.
[1058] Aby zachować warunki konspiracji, „Ludwik” otrzymał dostęp do telefonu, za pomocą którego bezpośrednio mógł połączyć się z oficerem prowadzącym: „Uzgodniono z tw. by raczej nie używał telefonu w miejscu zamieszkania i w pobliskich wsiach, ponieważ tam rozmowy łączą telefonistki, którym należy podawać numer telefonu”. Cyt. za: op. cit., k. 16.

miejscu zamieszkania lub pracy, podając się za dziennikarza z Katowic. Uzgodniono również legendę: „(…) której treścią jest chęć spopularyzowania przez A. Normana wyznania polsko-katolickiego i jego nowej parafii na łamach prasy”[1059]. Był to jeden z typowych schematów metod pracy agenturalnej lat 80.[1060]. Począwszy od marca 1984 roku SB rozpoczęła staranne pozyskiwanie informacji, ilustrujące działalność duszpasterską ks. Antoniego Normana oraz podział życia religijnego parafii bolesławskiej[1061].

7.6.1. Parafia polskokatolicka pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bukownie Wsi w cieniu współpracy agenturalnej

Uchwałą Rady Synodalnej Kościoła Polskokatolickiego 1 marca 1984 roku na terenie Bukowna Wsi utworzono samodzielną parafię polskokatolicką[1062]. W jej skład wchodziły przyległe tereny: Bukowno Miasto, Wodąca, Międzygórze oraz 1/3 obszaru wsi Podlipie, położonej w pobliżu drogi do Sławkowa[1063]. Parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny wyłoniła się z podziału największej w Polsce placówki Kościoła Polskokatolickiego, funkcjonującej od roku 1957 w pobliskim Bolesławiu. Na początku 1984 roku w wyniku nieporozumień personalnych pomiędzy ówczesnym proboszczem bolesławskim, ks. Gotówką a jednym z wikariuszy, ks. Antonim Normanem nastąpił rozłam parafii bolesławskiej. Wkrótce staraniem wiernych z Bukowna i przyległych osad, pod wyraźnym naporem ambitnego wikarego, rozpoczęto prace nad rozwojem eklezjalnym nowej parafii polskokatolickiej, położonej na pograniczu Ziemi Olkuskiej i Zagłębia Dąbrowskiego. 28 maja 1984 roku przystąpiono do budowy plebanii, którą oddano do użytku rok później, 20 października

[1059] Cyt. za: op. cit., k. 16.
[1060] F. Musiał, *W „ciemno” lub „kapturowo”. Metody pracy operacyjnej UB/SB pionów działających w granicach PRL w świetle normatywów resortowych,* [w:] *Raj grabarzy narodu. Studia i materiały do dziejów aparatu represji w Polsce „ludowej” 1945-1989,* red. F. Musiał, Kraków 2010 r., s. 334-335.
[1061] Zob. szerz.: AIPN Ka, 00233/47/1/CD/1, t. 1, ibidem, k. 5.
[1062] Bukowno Stare (zwane również jako Bukowno Wieś) stanowiło odrębną jednostkę administracyjną. W chwili obecnej stanowi najstarszą dzielnicą miasta. W drugiej połowie XX w. obszar uległ przekształceniu przestrzennemu. W latach 60. wizerunek Bukowna Wsi zmienił się ze względu na procesy industrializacyjne. Zob. szerz.: T. Wilk, *Bukowno. Między Małopolską a Górnym Śląskiem. Przestrzeń egzystencji i aktywizacji społeczności lokalnej (studium socjopedagogiczne),* Kraków 2006 r., s. 79.
[1063] Przywołane obszary wchodziły niegdyś w skład tzw. „Płuc Zagłębia”. Zob. szerz.: O. Dziechciarz, J. Sypień, op. cit., s. 104. Por. z: O. Dziechciarz, *Przewodnik po ziemi olkuskiej. Gminy Bolesław, Bukowno i Sławków,* t. 2, cz. 2, Olkusz 2001 r., s. 89.

1985 roku[1064]. Inwestycja pochłonęła zgromadzone fundusze: „Większość prac wykonywana jest przez miejscową ludność w spontanicznym, autentycznym czynie społecznym”[1065]. W celu podniesienia ducha religijnego pośród najmłodszych mieszkańców Bukowna i okolicznych wiosek, w marcu 1984 roku ks. Antoni Norman rozpoczął pracę punktu katechetycznego[1066]. Katechizacja dzieci i młodzieży spotkała się z aprobatą ze strony dorosłej części parafian. Na lekcje religii uczęszczało 121 uczniów ze szkoły podstawowej z terenu Bukowna Starego, natomiast z Podlipia 41[1067].

Poważnym utrudnieniem w posłudze kapłańskiej była destrukcyjna, zdaniem Antoniego Normana, działalność bolesławskiego proboszcza. Miała ona wpływać na ujawnienie kryzysu ciągłości życia religijnego obu polskokatolickich parafii, począwszy od roku 1983. Ks. Norman w przekazywanych doniesieniach informował, iż proboszcz bolesławski odstępował: „Od przepisów kościelnych i prawnych”[1068]. Rozdźwięk pomiędzy duchownymi skutkował dekompozycją płaszczyzny relacji społecznych na terenie Bolesławia i Bukowna, owocując wyraźnym podziałem na stronników ks. Normana i ks. Gotówki. Wzajemne antypatie personalne osiągnęły apogeum na początku roku 1984. W marcu parafianie z Bukowna Wsi, zwolennicy ks. Antoniego Normana zadecydowali o okupacji budynku nowo utworzonej parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, celem obrony przed ingerencją ze strony ks. Gotówki. Z uwagi na napiętą sytuację społeczną, natychmiast uruchomione zostały procedury operacyjne funkcjonariuszy pionu wyznaniowego SB. Należy podkreślić, iż meldunek zawierający treść złożonych wyjaśnień w dniu 6 marca 1984 roku przez ks. Antoniego Normana, stał się przyczynkiem przyjęcia propozycji współpracy agenturalnej. Przesłuchanie duchownego miało miejsce w siedzibie RUSW w Olkuszu, w której uczestniczył także Kierownik Prokuratury Rejonowej w Olkuszu Józef Włodarz: „W czasie rozmowy

[1064] Informacja za: strona internetowa parafii polskokatolickiej w Bukownie, zakładka: *O parafii*: http://www.parafiabukowno.eu/index.php/o-parafii. Dostęp w dniu: 9 VI 2019 r.
[1065] Cyt. za: AIPN Ka, 0040/1047/CD/1, ibidem, Notatka z odbytego spotkania z tw. ps. „Ludwik”, Olkusz, 28 IX 1984 r., tajne, k. 22. Podczas rozmowy z ks. Antonim Normanem przeprowadzonej 5 X 2008 r., otrzymano informacje ilustrujące charakterystykę wiernych parafii w Bukownie: „Moi parafianie to głównie wykwalifikowani pracownicy fizyczni, ludzie wierni ideom Kościoła Polskokatolickiego, tak mocno zakorzenionym w okolicach Bolesławia. Mieszkańcy Bukowna to lud wymagający ogromnego szacunku wobec ich ciężkiej pracy w pobliskich zakładach górniczo-hutniczych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego”. (Maszynopis w posiadaniu autorki).
[1066] Naukę lekcji religii polskokatolickiej w latach 80. realizowano w oparciu o podręcznik: *Katechizmowa nauka religii Kościoła Polskokatolickiego* autorstwa ks. Edwarda Bałakiera, wydany w Warszawie w roku 1979 oraz o *Katechizm Kościoła Polskokatolickiego,* Warszawa 1958 r.
[1067] AIPN Ka, 00233/47/2/CD/1, t. 2, ibidem, Notatka z odbytego spotkania z tw. ps. „Ludwik”, Katowice, 6 XI 1984 r., przyjął: por. J. Przybylik, miejsce: samochód prywatny, k. 14.
[1068] AIPN Ka, 0040/1047/CD/1, ibidem, Raport z rozmowy pozyskaniowej z ks. A. Normanem, k. 15.

zobowiązano ks. Normana do wyprowadzenia wiernych z kościoła, aby zlikwidować istniejącą sytuację. Powiedziano mu również, aby sam nie dawał negatywnego przykładu i powrócił na plebanię w Bolesławiu, gdzie przebywa jego rodzina. Ks. Norman zobowiązał się do tego”[1069].

Mimo ingerencji SB, spór parafialny osiągnął apogeum. Zajścia na tle religijnym miały miejsce również w Bolesławiu. Budynek bolesławskiej plebanii został opanowany przez zadeklarowanych zwolenników proboszcza, ks. Gotówki. Na miejsce udali się funkcjonariusze olkuskiej MO. Po operacyjnym rozpoznaniu sytuacji, odstąpili od podjęcia interwencji: „(…) gdyż nie zaszła taka potrzeba”[1070]. Polskokatoliccy wyznawcy z Bukowna oraz z sąsiednich osad wystosowali pisma do władz zwierzchnich i diecezjalnych Kościoła Polskokatolickiego z prośbą o odłączenie się od macierzystej parafii bolesławskiej. Aby zapobiec nieporozumieniom pomiędzy stronnikami infułata Gotówki i ks. Normana, 6 marca 1984 roku bp Majewski wystosował pismo, w którym upoważnił młodego wikarego: „Do wykonywania wszelkich posług duszpasterskich na terenie kościoła w Bukownie Wsi, co przesądza sprawę jego nominacji na ten teren”[1071]. Ks. Antoni Norman przyjął decyzję biskupa z zadowoleniem, ponieważ wiązał ją perspektywą pozostania na terenie nowej parafii w Bukownie Wsi, a w przyszłości możliwości otrzymania awansu na stanowisko proboszcza[1072]. Ks. Ryszard Walczyński,

[1069] AIPN Ka, 00233/47/1/CD/1, t. 1, ibidem, Rozmowa z ks. Antonim Normanem, kierownikiem punktu katechetycznego Kościoła Polskokatolickiego w Bukownie Wsi, Olkusz, 6 III 1984 r., tajne, k. 5. Podczas spotkania z funkcjonariuszami RUSW w Olkuszu i prokuratorem Prokuratury Rejonowej w Olkuszu, ks. Antoni Norman stwierdził, że za zaistniały konflikt na terenie parafii bolesławskiej odpowiedzialny był ks. Tadeusz Gotówka. Zapytany kogo widziałby na stanowisku proboszcza parafii pw. Bożego Ciała w Bolesławiu, zaproponował kandydaturę ks. Eugeniusza Elerowskiego.

[1070] Cyt. za: op. cit., k. 5. Podczas rozmowy z autorką pracy 5 X 2008 r., duchowny przedstawił nieco inną wersję okupowania budynku kościoła w Bukownie i plebanii w Bolesławiu. Twierdził, iż sytuacja ta została zaaranżowana przez SB w Katowicach w porozumieniu z funkcjonariuszami olkuskiej MO. Spór o udostępnienie budynków, zdaniem ks. Normana trwał ponad tydzień. Duchowny został zamknięty w kościele polskokatolickim w Bukownie Wsi przez SB: „Bardzo obawiałem się o swoje życie, ponieważ SB zamknęła mnie w pustym kościele na ponad tydzień. Prosiłem funkcjonariuszy o wypuszczenie, przecież miałem żonę i małe dzieci, jednak rozmowy te nie przyniosły rezultatu. Straszyli mnie, że będę musiał pić wodę do kwiatów, ponieważ nie chcieli dostarczyć nawet żywności. Ze SB nie można było polemizować. Dlatego teraz, po tylu latach naprawdę nie chcę wracać do tych bolesnych wspomnień. Były to trudne czasy dla mnie i dla mojej parafii. Cieszę się, że parafia polskokatolicka w Bukownie w chwili obecnej należy do najliczniejszych w Polsce. To parafia żywa i zorganizowania. Zawdzięczam to przede wszystkim wiernym”. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

[1071] Cyt. za: AIPN Ka, 00233/47/1/CD/1, t. 1, ibidem, k. 7.

[1072] W związku z utrzymującymi się antagonizmami pomiędzy duchowieństwem, na dzień 11 III 1984 r. zaplanowana została wizyta Tadeusza R. Majewskiego w Bukownie Wsi oraz Wiktora Wysoczańskiego w Bolesławiu. Informacja została natychmiast przekazana w postaci szyfrogramu do Naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW w Katowicach. Uważano bowiem, iż obecność biskupa naczelnego wiązała się z oficjalnym erygowaniem odrębnej parafii polskokatolickiej na terenie Bukowna Wsi. Natomiast bp Wysoczański miał przeprowadzić rozmowę dyscyplinującą z ks. Gotówką, w związku z odsunięciem go ze stanowiska proboszcza w parafii polskokatolickiej w Bolesławiu. Celem załagodzenia antagonizmu wewnętrznego, proponowano skierować na teren Bolesławia księży: Eugeniusza Elerowskiego

drugi wikary parafii bolesławskiej, otrzymał powiadomienie dotyczące propozycji rezygnacji ks. Gotówki z zajmowanej funkcji. Przybyły z Łęk Dukielskich doświadczony i cieszący się mandatem zaufania, ks. Eugeniusz Elerowski miał na prośbę bp. Majewskiego otoczyć opieką duszpasterską skonfliktowaną parafię bolesławską. W związku z proponowanymi zmianami, 11 marca 1984 roku w dniu wizyty kanonicznej biskupa naczelnego i bp. Wysoczańskiego, parafie w Bolesławiu i Bukownie Wsi zostały zabezpieczone operacyjnie przez funkcjonariuszy katowickiego Wydziału IV[1073]. Do Bolesławia mieli zostać przeniesieni księża: Eugeniusz Elerowski i cieszący się autorytetem, Aleksander Bielec: „Ks. Elerowski ma prawdopodobnie zająć stanowisko ks. Gotówki. Brak do chwili obecnej informacji, czyje stanowisko obejmie ks. Bielec”[1074]. W wyniku wprowadzonych zmian personalnych, do siedziby MO w Olkuszu na polecenie Majewskiego, zgłosił się ks. Elerowski. Podczas spotkania poinformował, iż celem wyciszenia sporu parafialnego, decyzją hierarchów otrzymał funkcję proboszcza w parafii polskokatolickiej w Bolesławiu. Podkreślił ponadto, iż podejmie wysiłek nad utrzymaniem wewnętrznej stabilizacji w relacjach z wiernymi obu skonfliktowanych parafii polskokatolickich. W związku z propozycją objęcia urzędu, ks. Eugeniusz Elerowski miał na bieżąco telefonicznie informować bp. Tadeusza R. Majewskiego[1075]. Prowadzący czynności operacyjne, porucznik SB Waldemar

i Aleksandra Bielca. Zob. szerz.: ibidem, Naczelnik Wydziału III Departamentu IV MSW w Warszawie, Katowice, 8 III 1984 r., szyfrogram, tajne, k. 8.

[1073] Zob. szerz.: AIPN Ka, 00233/47/2/CD/1, t. 2, ibidem, k. 9. Niniejszą decyzję wydał Jerzy Kopczyński, urodzony 24 III 1951 r. w Sosnowcu. Związany z pionem wyznaniowym SB i tzw. grupami operacyjnymi, mającymi na celu bezpośrednią inwigilację i dezintegrację środowisk Kościołów i związków wyznaniowych. Od 1 VI 1975 r. zatrudniony w grupie operacyjnej Wydziału IV w Będzinie. 1 VI 1980 r. Starszy Inspektor Wydziału IV Sekcji II w Katowicach. 1 X 1980 r. Kierownik Wydziału IV grupy operacyjnej w Chorzowie. 1 VII 1983 r. pełnił funkcję Zastępcy Naczelnika pionu wyznaniowego w Katowicach. Kolejne lata pracy Kopczyńskiego wiązały się z systematycznymi awansami w strukturze SB na terenie byłego województwa katowickiego. Zwolniony z resortu 15 XII 1989 r. Informacja za: *Kadra bezpieki 1945-1990. Obsada stanowisk kierowniczych aparatu bezpieczeństwa w województwie śląskim/katowickim, bielskim i częstochowskim,* red. A. Dziurok, A. Dziuba, W. Dubiański, Katowice 2009 r., s. 273.

[1074] Cyt. za: AIPN Ka, 00233/47/1/CD/1, t. 1, ibidem, k. 9.

[1075] Z rozmów telefonicznych wynikało, iż: „Z polecenia bp. Majewskiego miał pełnić funkcje duszpasterskie w kościele polskokatolickim w Bolesławiu do dnia 13 III bieżącego roku, tj. do chwili przyjazdu ks. Bielca-przewodniczącego komisji rewizyjnej Kościoła, który miał przyjąć protokolarnie majątek parafii. Jednakże ks. Bielec poinformował ks. Elerowskiego, że nie może przyjechać z powodu choroby. Jako, że ks. Elerowski powiedział już wcześniej wiernym, iż z dniem 13 III bieżącego roku opuści parafię, fakt przedłużenia jego pobytu przyjęli oni z niezadowoleniem. Domagają się od ks. Elerowskiego kluczy do kościoła. Powiedziano mu, że w środę tj. 14 III1984 r. mogą mu je odebrać przemocą”. Cyt. za: ibidem, Notatka służbowa dotycząca rozmowy przeprowadzonej z ks. Elerowskim Eugeniuszem, Olkusz, 13 III 1984 r., tajne, k. 11. Notatkę sporządził porucznik Waldemar Cembrzyński, urodzony 7 III 1946 r. w Sławkowie. W okresie od 11 XI 1976 r. do 15 V 1981 r. pełnił służbę w MO. Od 16 V 1981 r. piastował stanowisko Inspektora Wydziału IV KWMO w Katowicach. Od 1 IV 1983 r. przeszedł do Grupy III KMMO w Olkuszu na stanowisko Inspektora. 1 IV 1988 r. uzyskał awans na Starszego Inspektora Grupy III w Rejonowym Urzędzie MO w Olkuszu. W okresie od 1 II 1990 r. do 31 VII 1990 r. pracował w pionie

Cembrzyński scharakteryzował polaryzację podziałów wewnętrznych wśród parafian Bolesława i Bukowna. Ich interpretacja pozwala na analizę typologii postaw wiernych: „Zwolenników ks. Gotówki, którzy domagają się, aby był on proboszczem parafii, bez podziału na trzy nowe; tych, którzy uważają, że jeśli mają być zmiany personalne, to powinny dotyczyć całej obsady, szczególnie chodzi o zmianę ks. Normana i ks. Gotówki; oraz trzecia grupa, która według słów ks. Elerowskiego jest skłonna przyłączyć się do kościoła rzymskokatolickiego w Bolesławiu. Jak przedstawił ks. Elerowski - ta trzecia grupa prowadzi już rozmowy z ks. Zachariaszem na ten temat i planują prawdopodobnie w najbliższą niedzielę, tj. 18.03 bieżącego roku wyjść z procesją z kościoła rzymskokatolickiego i udać się do kościoła polskokatolickiego w Bolesławiu”[1076].

Sytuacja panująca na terenie Bolesławia koncentrowała uwagę władz naczelnych Kościoła Polskokatolickiego, duchowieństwa oraz wiernych. Wzmacniała zainteresowanie operacyjne terenowych jednostek SB województwa katowickiego. Ich bezpośrednim zadaniem było nasilenie kombinacji metod, inwigilujących środowisko największej parafii polskokatolickiej, jaką nadal była placówka bolesławska.

Obserwacja, kontrola i rozpracowywanie nastrojów panujących wśród duchowieństwa polskokatolickiego, podległego parafiom pogranicza Małopolski i Zagłębia Dąbrowskiego, owocowała pozyskaniem do współpracy operacyjnej księży i świeckich. Jednym z elementów interakcji agenturalnej jest kazus tajnego współpracownika o pseudonimie „Leon”. 19 marca 1984 roku w siedzibie RUSW w Zawierciu przeprowadzono rozmowę operacyjną z agentem reprezentującym duchowieństwo polskokatolickie. Jej tematyka skupiła się wokół nastrojów panujących w poszczególnych parafiach polskokatolickich. Na podstawie informacji zawartych w złożonym doniesieniu, można przypuszczać, iż osoba ta była bezpośrednio związana z parafią polskokatolicką pw. św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim. W meldunku zwrócono uwagę na panujący konflikt pomiędzy infułatem Gotówką a parafianami: „Większość wiernych z tej parafii jest za usunięciem ks. T.[adeusza] Gotówki ze stanowiska proboszcza. (…) lekceważy wiernych, niewłaściwie odnosi się do nich i to

MO RUSB w Olkuszu, w sekcji SB jako Starszy Inspektor w stopniu porucznika. Informacja za: Biuletyn Informacji Publicznej IPN dostępny na stronie internetowej: https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/8332. Dostęp w dniu: 2 VI 2019 r.

[1076] Cyt. za: AIPN Ka, 00233/47/1/CD/1, t. 1, ibidem, k. 12. Ks. Elerowski zwrócił uwagę na ewentualną możliwość dalszej okupacji budynku kościoła bolesławskiego. Planowano nawet wzmocnić nastroje antagonistyczne, poprzez zorganizowanie na terenie Bolesławia manifestacji polskokatolików w dniu 14 III 1984 r. o godz. 14.30. Równorzędnie, zaplanowany został w tym czasie pogrzeb jednego z parafian. Przekazanie tej niepokojącej informacji organom bezpieczeństwa, zasugerował sam biskup naczelny.

spowodowało, że wierni są przeciwko niemu. Również posiada on niewłaściwe podejście do swoich wikariuszy a w szczególności do wikariusza Normana. Ks. T.[adeusz] Gotówka nie chce odejść z tej parafii, ponieważ jest to największa parafia w Polsce licząca ponad 6000 tysięcy wiernych”[1077]. Celem zachowania normalizacji życia parafialnego, ks. Gotówka zdecydował o wystosowaniu pism do: UdsW w Warszawie, Wojewódzkiego WdsW w Katowicach oraz KC PZPR. W przedłożonych dokumentach, prosił o przychylność dla podejmowanych oddziaływań na terenie parafii bolesławskiej. Zachowując lojalną postawę wobec władz państwowych, pokładał nadzieje na możliwość zawarcia kompromisu[1078].

W ocenie tw. „Leona” i opinii większości duchowieństwa Kościoła Polskokatolickiego, Gotówka zyskał miano „czarnej owcy” z powodu podsycania antagonizmów wewnętrznych w parafii polskokatolickiej w Bolesławiu, w wyniku których dokonał się podział jedności wiernych i utworzenia wikariatu terenowego, a w konsekwencji samodzielnej parafii na terenie Bukowna Wsi. Stopień eskalacji sporów w środowisku duchowieństwa polskokatolickiego można odtworzyć na podstawie meldunku tajnego współpracownika o pseudonimie „Leon”: „Po tym konflikcie księża polskokatoliccy zaprzestali utrzymywać kontaktów z ks. Gotówką. (…) jest znienawidzony przez wszystkich wiernych z parafii Bukowno oraz przez przeważającą większość wiernych z parafii Bolesław. Z rozeznania tw. za ks. Gotówką jest około 200 wiernych w tym około 20 aktywnych zwolenników, którzy nawet odgrażali

[1077] Cyt. za: ibidem, Wyciąg z doniesienia tajnego współpracownika pseudonim „Leon”, 19 III 1984 r., Zawiercie, tajne, k. 13. W ocenie „Leona”, Gotówka utworzył nieliczną grupę wiernych, wspierającą koncepcję pozostawienia go nadal na stanowisku proboszcza. Celem wyjednania skutecznej dla stronników ks. Gotówki decyzji, zwolennicy podejmowali kontakty z: ks. dziekanem Eugeniuszem Stelmachem, proboszczem parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Strzyżowicach koło Będzina, bp. Jerzym Szotmillerem z Częstochowy oraz biskupem naczelnym. Na podstawie meldunku agenturalnego „Leona”, w środowisku księży polskokatolickich pojawił się zamysł o próbie rozbicia parafii bolesławskiej przez ks. dziekana Stelmacha. Zob. szerz.: F. Musiał, *Metody pracy operacyjnej SB w latach 1970-1989,* [w:] *Podręcznik bezpieki…,* s. 218-219.

[1078] Interpretacja meldunków dostarczanych przez agenta „Leona”, pozwala twierdzić, iż proboszcz bolesławski był świadomy braku akceptacji ze strony hierarchów kościelnych dla swojej polityki. Bp Majewski zwołał zebranie duchowieństwa, podczas którego jednoznacznie opowiedziano się przeciwko ks. Gotówce, wyznaczając ponadto wiążący termin opuszczenia parafii na dzień 31 III 1984 r. Celem konfrontacji z wiernymi wraz z przekazaniem decyzji, dotyczącej zmiany na stanowisku proboszcza, Majewski ponownie wizytował osadę 25 III. Rozważał nawet zamysł wprowadzenia na urząd proboszczowski ks. Kazimierza Fonfarę, ówczesnego proboszcza parafii polskokatolickiej w Rokitnie Szlacheckim koło Zawiercia: „Według wypowiedzi tw. „Leon” ks. T.[adeusz] Gotówka widząc, że nie posiada oparcia u władz kościelnych, wyraża się, że otrzyma pomoc ze strony MSW, czym daje do zrozumienia, że jest on współpracownikiem (konfidentem)”. Cyt. za: AIPN Ka, 00233/47/1/CD/1, t. 1, ibidem, k. 14.

się pobiciem przeciwników ks. Gotówki”[1079]. Osada bolesławska wraz z przyległymi wioskami stała się ponownie teatrem sporu wyznaniowego: „Bolesław szkodzi ogólnie kościołowi polskokatolickiemu, gdyż rozbija (…) wiernych tego kościoła”[1080]. Rozłam jedności strukturalnej parafii polskokatolickiej wywołał krytykę miejscowej strony rzymskokatolickiej. Notatki operacyjne sporządzone na podstawie pracy agenturalnej „Leona”, pozawalają na próbę wizualizacji bieżącej sytuacji obecnej wśród duchowieństwa polskokatolickiego parafii zagłębiowskich. Mimo dyrektyw biskupa naczelnego, na wniosek funkcjonariuszy olkuskiej SB oraz Wojewódzkiego WdsW w Katowicach, ks. Tadeusz Gotówka został pozostawiony nadal na stanowisku proboszcza w Bolesławiu[1081].

Równolegle do wydarzeń w Bolesławiu, życie eklezjalne nowej parafii polskokatolickiej w Bukownie Wsi ulegało rozwojowi pod wpływem zaangażowanej posługi duszpasterskiej ks. Antoniego Normana. 27 maja 1984 roku miała miejsce I Komunia Święta. W uroczystości wzięli udział: bp Tadeusz R. Majewski, bp Jerzy Szotmiller oraz zaproszeni księża diecezjalni, oprócz dziekana Tadeusza Gotówki. Gorliwa praca misyjna ks. Normana, scalająca przestrzeń nowej parafii, wzmocniła integrację lokalnego życia społecznego oraz wpływała na załagodzenie antagonizmów, panujących wśród polskokatolików[1082].

W ramach prowadzonych działań operacyjnych SB, angażujących osobę ambitnego proboszcza, katowicki Wydział IV uskuteczniał potencjalną możliwość

[1079] Cyt. za: op. cit., ibidem, Notatka - wyciąg z doniesienia tw. „Leon”, 4 VI 1984 r., Zawiercie, tajne, k. 17. Jak wynika z przywołanego doniesienia agenturalnego, zwolennicy Gotówki przygotowali się do konfrontacji ze stronnikami ks. Normana. Czyniono nawet zamiary użycia siły wobec propagatorów idei ukonstytuowania się parafii polskokatolickiej na terenie Bukowna Wsi.

[1080] Cyt. za: op. cit., k. 18.

[1081] Niesubordynacja ks. Gotówki sprowokowała Prezydium Rady Synodalnej Kościoła Polskokatolickiego do nałożenia sankcji karnej, w związku z utrzymującym się konfliktem na terenie parafii Bolesław. Planowano marginalizację funkcji duchownego, polegającą na pozbawieniu godności kościelnych: tytułu infułata i dziekana oraz biskupa elekta. Decyzja ta spotkała się ze sprzeciwem Wojewódzkiego WdsW w Katowicach. Pomimo, iż zaproszono przedstawicieli katowickiego WdsW na uroczystości ekumeniczne połączone z 40 rocznicą istnienia PRL oraz 25 rocznicą działalności SSPK 26 V 1984 r. w parafii polskokatolickiej w Strzyżowicach, nikt z urzędników nie zdecydował się wziąć udziału. Zob. szerz.: op. cit., k. 18.

[1082] Zob. szerz.: AIPN Ka, 00233/47/1/CD/1, t. 1, ibidem, Notatka służbowa, Katowice, 13 VI 1984 r., tajne, k. 20. Analiza dostępnych materiałów pozwala stwierdzić, iż ks. Gotówka, podjął strategię dyskredytowania osoby drugiego wikarego parafii bolesławskiej, ks. Ryszarda Walczyńskiego. W VI 1984 r. młody duchowny nie został wpuszczony wraz z żoną na teren plebanii. Poszkodowany udał się w dniu 22 VI do siedziby RUSW w Olkuszu celem zgłoszenia incydentu. Informacja za: ibidem, k. 21. W związku z sytuacją, porucznik Przybylik przeprowadził rozmowę dyscyplinującą z proboszczem bolesławskim. Zob. szerz.: ibidem, Notatka służbowa, Katowice, 23 VI 1984 r., tajne k. 21. Przypadek ilustruje zainteresowanie organów bezpieczeństwa spójnością wewnętrzną Kościoła Polskokatolickiego w połowie lat 80. oraz płaszczyzną nieporozumień personalnych duchowieństwa polskokatolickiego.

pozyskania wiadomości, dotyczącej działalności zboru protestanckiego Kościoła Wolnych Chrześcijan w Bukownie Wsi[1083]. W trakcie rozmowy z Jędrzejem Przybylikiem, ks. Antoni Norman nie potrafił podać informacji o rozpoczęciu działalności kaznodziejskiej Piotra Kulawika, pastora zboru w Bukownie Wsi. Siedzibą konfesji był niepozorny budynek mieszkalny, prywatnie należący do Kulawika[1084]. Tajny współpracownik „Ludwik" pomimo starannie wykonywanych poleceń oficera operacyjnego i zachowanej konspiracji, nie był również w posiadaniu wiedzy, która ilustrowałyby działalność misyjną tej niewielkiej grupy religijnej. Obserwacja obecności denominacji o charakterze protestanckim na terenie Bukowna, w ocenie ks. Normana pozwoliła uznać Kościół Wolnych Chrześcijan jako wyznanie konkurencyjne dla Kościoła Polskokatolickiego[1085]. W środowisku parafii polskokatolickich następowały zmiany. W ocenie funkcjonariuszy Wydziału IV w Katowicach, wyciszeniu ulegały wzajemne antagonizmy na linii parafii polskokatolickich w Bolesławiu i Bukownie Wsi, ponieważ pomiędzy duchownymi nie istniał już żaden stopień podległości służbowej, z uwagi na objęcie urzędów w odrębnych parafiach[1086].

Swobodne relacje ks. Normana z przełożonym, pracownikiem Sekcji III Wydziału IV w Katowicach, skłoniły duchownego do omawiania szerszej problematyki, nie zawężając spektrum przekazu agenturalnego tylko do zagadnień skoncentrowanych na działalności Kościoła Polskokatolickiego. Obserwując nastroje wiernych, wyraził opinię dotyczącą zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki, stwierdzając przy tym: „Wyznawcy (…) patrzą na ten temat z małym dystansem. Zdarzają się wypowiedzi w stylu „gdyby nie politykował, to by żył"[1087]. Narrację agenturalną skupiał również na ogólnej sytuacji, panującej w środowisku parafii rzymskokatolickich z terenu Bolesławia i Bukowna. Ilustrował ocenę postawy duszpasterskiej ks. Władysława Zachariasza, ówczesnego

[1083] Kościół Wolnych Chrześcijan należy do nurtu braci plymuckich. Po opuszczeniu struktur Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego w roku 1981, został zarejestrowany jako samodzielny związek wyznaniowy. Kościół zaangażował się w działalność misyjną, głównie na terenie byłego województwa katowickiego. Zob. szerz.: *Wyznania religijne. Stowarzyszenia narodowościowe i etniczne w Polsce 2003-2005,* red. G. Gudaszewski, Warszawa 2007 r., s. 81; A. Grabowska-Rogus, *Zarys dziejów kościołów i wyznań nierzymskokatolickich w Rybniku w okresie 1945-1989 (w świetle akt aparatu wyznaniowego),* [w:] *Wyznania religijne…,* s. 129-131.

[1084] Olgerd Dziechciarz i Jacek Sypień w opracowaniu: *Dzieje Bukowna,* w rozdziale: *Kościół i życie religijne* zrezygnowali z rekonstruowania dziejów zarówno Kościoła Wolnych Chrześcijan Zboru w Bukownie oraz parafii polskokatolickiej pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, co znacząco obniżyło wartość historyczną monografii. Zob. szerz.: op. cit., s. 423.

[1085] Zob. szerz.: AIPN Ka, 00233/47/2/CD/1, t. 2, Notatka z odbytego spotkania z tw. ps. „Ludwik". Katowice, 6 XII 1984 r., tajne, k. 15.

[1086] Informacja za: AIPN Ka, 00233/47/1/CD/1, t. 1, ibidem, k. 17 i 18.

[1087] Cyt. za: op. cit., k. 18.

proboszcza parafii pw. Michała Archanioła i Najświętszej Maryi Panny w Bolesławiu. Ks. Zachariasz wszedł w spór z Biskupem Kieleckim, którego bezpośrednią przyczyną, było przeniesienie duchownego do innej parafii[1088]. W odbiorze kleru polskokatolickiego, ks. Zachariasz uchodził za duchownego niezdyscyplinowanego, inspirowanego wymaganiami konfesyjnymi ze strony wiernych[1089]. Ciekawym wydaje się być pogląd Antoniego Normana dotyczący roli księdza. W jego opinii, osoba ta powinna wykazywać dyscyplinę duchową oraz uległość wobec woli biskupa[1090]. Słowa krytyki nie ominęły również przedstawicieli duchowieństwa diecezjalnego Kościoła Polskokatolickiego. Napięcia w relacjach z władzami zwierzchnimi, w tym przede wszystkim z biskupem naczelnym, owocowały przenikaniem problemów przestrzeni życia prywatnego księży do sfery kościelnej[1091]. Precedens ten skutkował spadkiem autorytetu wielu duchownych, rozbiciem jedności Kościoła i w konsekwencji konwersją wiernych do rzymskokatolickich struktur parafialnych[1092].

Do ostatnich zachowanych informacji pracy agenturalnej „Ludwika", należą spostrzeżenia ilustrujące bieżącą sytuację na terenie parafii polskokatolickiej w Bolesławiu. Aby konflikt personalny uległ, zostali przeniesieni księża: Ryszard

---

[1088] Ks. Zachariasz powrócił na teren Bolesławia w dniu 29 IV 1974 r., otrzymując funkcję proboszcza, którą pełnił do 12 XII 1984 r. Ostatnie lata posługi kapłańskiej spędził w Domu Księży Emerytów w Kielcach. Zmarł 11 XII 2009 r. Zob. szerz.: AIPN Ka, 085/37, t. 7, WUSW w Katowicach 1983-1990, Charakterystyki i informacje dot. proboszczów parafii (miast) położonych na terenie woj. katowickiego, podległych Kurii Diecezjalnej w Kielcach, ks. Władysław Zachariasz, k. 50 i k. 51. Por. z: J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek…,* s. 446-449.

[1089] AIPN Ka, 00233/47/2/CD/1, t. 2, Notatka, Katowice, 30 V 1985 r., tajne, k. 23.

[1090] Kwerenda archiwaliów ilustruje zainteresowanie operacyjne sytuacją panującą na terenie Bolesławia. Jak podkreślił funkcjonariusz SB: „Nad tymi tematami w różnych gronach i w różnych miejscach prowadzone są dyskusje. Wiele z problemów poruszanych w ich trakcie można rozwiązać przy udziale pośrednim lub bezpośrednim Służby Bezpieczeństwa". Cyt. za: op. cit., Notatka, Katowice, 28 XII 1984 r., tajne, k. 20. Ks. Norman pozytywnie ocenił bieżącą pracę duszpasterską ks. Zachariasza w Bolesławiu. Jego zdaniem proboszcz przywiązał się do swoich parafian oraz zaangażował się w remont budynku bolesławskiego kościoła, odzyskanego na podstawie wyroku Sądu Najwyższego w roku 1975. Zob. szerz.: M. Tomczyk, *Rola protestów religijnych…,* s. 437.

[1091] Problem nieporozumień personalnych duchownych polskokatolickich w latach 80. dostrzegał ks. Zbigniew Bonkowski. Podczas rozmowy przeprowadzonej 10 IV 2007 r., duchowny zwrócił uwagę na niewłaściwe postępowanie księży oraz zauważalny brak dialogu pomiędzy parafiami a kościelnymi władzami zwierzchnimi. Wobec pracy duszpasterskiej w Kościele Polskokatolickim, ks. Bonkowski użył określenia: „zabawa w Kościół". (Maszynopis w posiadaniu autorki).

[1092] Warto przywołać w tym miejscu stanowczą wypowiedź Antoniego Normana, ilustrującą destabilizację życia parafialnego w połowie lat 80. ubiegłego wieku na przykładzie Bolesławia: „Nikt z parafian nie może odnosić się z zaufaniem do swego duszpasterza, któremu inny ksiądz zarzuca czyny sprzeczne z przykazaniami, moralnością a nawet kodeksem karnym. Powtarza się plotkę, że w pewnym momencie, kiedy konflikt w parafii rzymsko-katolickiej w Bolesławiu sięgał szczytu, w tłumie zebranym koło kościoła padło zdanie: „to chodźmy do kościoła polskokatolickiego, do ks. Gotówki". Natychmiast jednak z tego samego tłumu padła odpowiedź: „co do tego złodzieja?". W ten sposób temat upadł. A gdyby stosunki w kościele polskokatolickim na tym terenie nie były wzorowe, ale chociaż prawidłowe, mógłby on zwiększyć się w tym momencie o kilka tysięcy wyznawców i jeden (co najmniej) obiekt sakralny". Cyt. za: ibidem, Notatka, Katowice, 29 I 1985 r., tajne, k. 24.

Michniak z parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Zielnej w Lesznie oraz Zdzisław Jankowski, uprzednio posługujący w parafii pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Kotłowie[1093]. W lutym 1985 roku ujawnił się kolejny antagonizm, którego tłem stały się problemy finansowe parafii bolesławskiej. Ks. Gotówka ponownie sprzeciwił się z bp. Majewskiemu. Uważał bowiem, iż: „Jest tak zasłużoną dla kościoła polskokatolickiego osobą, że nie musi się nikogo obawiać"[1094]. Z punktu widzenia ks. Normana, spór wynikał z braku utrzymania dyscypliny wewnętrznej wśród kleru polskokatolickiego oraz spadku autorytetu bp. Tadeusza R. Majewskiego: „Jego władza jest za słaba i nie jest w stanie wydać wiążącego polecenia ks. T.[adeuszowi] Gotówce"[1095]. Miejscem obrazującym interpersonalne tarcia duchownych, stała się ambona: „Wygłaszane w trakcie nabożeństw kazania ks. Gotówka wykorzystuje do swych prywatnych rozgrywek z ks. Normanem"[1096].

Obecność w latach 80. sporów o różnym podłożu i natężeniu w łonie Kościoła Polskokatolickiego, wkomponowała się głęboko w przestrzeń religijną Bolesławia i okolic. Rozłam parafii bolesławskiej inspirował katowicki Wydział IV potrzebą agenturalnego wykorzystania wiarygodnego źródła informacji, jakim był niewątpliwie ks. Norman, bezpośredni obserwator i uczestnik wydarzeń. Meldunki agenturalne duchownego zostały wykorzystane dla potrzeb realizacji spraw obiektowych „Ekumenia" i „Ewangeliści", prowadzonych przez WUSW w Katowicach[1097].

Ostatnie informacje, które zdecydował się przekazać, dotyczyły społecznych nastrojów wobec śmierci ks. Jerzego Popiełuszki oraz księży „walczących" z ówczesnym systemem politycznym. Antoni Norman podkreślał, iż księżą rzymskokatoliccy angażują się w walkę skierowaną wobec rządu i realizowanych reform politycznych.

Nieoczekiwanym zwrotem w pracy operacyjnej była nagła decyzja przerwania dialogu agenturalnego: „Ze względu na aktualną sytuację społeczno-polityczną odmówił dalszej współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa"[1098]. Na skutek podjętej decyzji, materiały

[1093] T. Piątek, *Dzieje Kościoła Polskokatolickiego w Lesznie…,* Leszno 2000 r., s. 55. Wikariusz, ks. Ryszard Michniak duszpasterzował w parafii polskokatolickiej w Lesznie w latach 1978-1984.
[1094] Cyt. za: AIPN Ka, 0040/1047/CD/1, Notatka, Katowice, 6 II 1985 r., tajne, k. 24.
[1095] Cyt. za: ibidem, k. 24-25.
[1096] Cyt. za: ibidem, k. 25.
[1097] Wydano decyzję o włączeniu dostarczonych informacji z ewentualną możliwością ich wykorzystania do prowadzenia spraw obiektowych, penetrujących środowiska wyznań nierzymskokatolickich na obszarze ówczesnego województwa katowickiego. Zob. szerz.: ibidem, k. 28.
[1098] Cyt. za: ibidem, Postanowienie o okresowym zawieszeniu, przekazaniu lub rozwiązaniu współpracy. tw. ps. „Ludwik", nr ewidencyjny 57093, k. 29.

dotyczące osoby Antoniego Normana przekazano do Wydziału „C" WUSW w Katowicach, po czym poddano je częściowemu brakowaniu styczniu 1990 roku.

7.7. Ks. Czesław Siepetowski. Tajny współpracownik pseudonim „Andrzej"

W dniu 12 października 2018 roku na Cmentarzu Komunalnym w Krakowie - Batowicach odbyła się uroczystość pogrzebowa infułata Czesława Siepetowskiego. Ceremonii przewodniczył ówczesny administrator Diecezji Krakowsko - Częstochowskiej, infułat Antoni Norman. W ostatniej drodze ks. Siepetowskiego udział wzięli duchowni diecezjalni oraz przedstawiciele Kościołów: Ewangelicko-Metodystycznego, Rzymskokatolickiego i Cerkwi Prawosławnej.

Czesław Siepetowski urodził się 6 stycznia 1940 roku w Czekarzewicach, kieleckiej wsi przynależnej do gminy Tarłów. Jako syn Józefa i Marianny, wychował się w polskokatolickiej rodzinie chłopskiej. Przyjął chrzest w kościele parafialnym pw. Świętego Ducha w Tarłowie. Po ukończeniu w 1957 roku Zasadniczej Szkoły Zawodowo Metalowo - Drzewnej w Staszowie, rozpoczął pracę w zawodzie brygadzisty budowlanego w Ostrowcu Świętokrzyskim. Tam zbliżył się jeszcze bardziej do konfesji polskokatolickiej. Zaangażował się ponadto w odbudowę tarłowskiej świątyni, w której przyjął w roku 1960 sakrament bierzmowania z rąk bp. Maksymiliana Rode. Kilka miesięcy później wstąpił do Wyższego Seminarium Kościoła Polskokatolickiego w Warszawie, które ukończył w roku 1964. Otrzymał święcenia kapłańskie w dniu 2 maja 1964 roku, również z rąk bp. Rode[1099].

11 maja tego roku został skierowany jako wikariusz na pierwszą placówkę. W parafii pw. Świętej Anny w Bielsku-Białej, funkcjonującej przy ul. Wzgórze 14, pracował do roku 1967. Decyzją władz kościelnych, został przeniesiony do parafii polskokatolickiej w Bolesławiu. Pracował w niej do stycznia 1968 roku. W lutym, ks. Siepetowski otrzymał misję kanoniczną pracy duszpasterskiej, jako wikariusz w Samodzielnej Niezależnej Parafii Rzymskokatolickiej w Kamionce Wielkiej koło Nowego Sącza[1100].

[1099] „Rodzina". Miesięcznik Kościelny. Urzędowy organ wewnętrzny Kościoła Polsko-katolickiego, rok VI, Warszawa, I-VI, numer 1-6, Warszawa 1964 r., s. 18-19.
[1100] „Kierownictwu WdsW PWRN w Krakowie było zresztą obojętne, czy w Kamionce Wielkiej powstanie niezależna parafia, czy też parafia Kościoła polskokatolickiego". Cyt. za: S. Kowalik, *Konflikt wyznaniowy w Wierzbicy…,* s. 196.

Przyczyną (podobnie jak w przypadku organizowania się niezależnych parafii w Gądkowie Wielkim i w Wierzbicy), uformowania się Samodzielnej Niezależnej Parafii Rzymskokatolickiej w Kamionce Wielkiej na terenie Ziemi Nowosądeckiej, był spór pomiędzy proboszczem ks. Jakubem Stabrawą a wikarym, ks. Janem Kuczkiem. Konflikt zapoczątkowany został na początku 1964 roku. Próbę jego rozwiązania podjęły ówczesne władze Diecezji Tarnowskiej, na czele z bp. Jerzym Ablewiczem oraz z ks. Stefanem Dobrzańskim, proboszczem parafii rzymskokatolickiej pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Tarnowie. Władze państwowe natychmiast rozpoczęły starania nad zabezpieczeniem operacyjnym działalności i podtrzymaniem kolejnej parafii niezależnej w Polsce w dekadzie lat 60. Na skutek nałożenia na wikariusza kar kanonicznych w marcu 1964 roku, część wiernych reprezentujących Kamionkę Wielką i okoliczne wsie: Kamionkę Małą, Mszalnicę i Mystków, udzieliła protekcji osobie ks. Kuczka. W zamyśle duchownego narodziła się inicjatywa utworzenia parafii niezależnej[1101].

Na podstawie decyzji Dyrektora UdsW z dnia 4 sierpnia 1964 roku, Samodzielna Niezależna Parafia Rzymskokatolicka w Kamionce Wielkiej została zarejestrowana jako związek religijny[1102]. Placówka uformowała się w niewielkim kościele pw. Św. Bartłomieja, pochodzącym z XVII wieku. Jej proboszcz, ks. Jan Kuczek wsparł deklarację dla działalności pozostałych parafii niezależnych: w Gądkowie Wielkim oraz w Wierzbicy. Na początku października 1964 roku przybył do Kamionki Wielkiej były zakonnik klasztoru Ojców Cystersów w Szczyrzycu koło Limanowej, późniejszy dostojnik Kościoła Polskokatolickiego, Antoni Pietrzyk, przyjmując obowiązki wikariusza. Zniechęcony atmosferą panującą w strukturach niezależnej parafii, postanowił opuścić Kamionkę i w czerwcu 1967 roku przeniósł się wraz z żoną Lucyną do Wierzbicy. Wykorzystując brak kadry duchownych, władze Kościoła Polskokatolickiego postanowiły skierować w roku 1968 do rozłamowej sądeckiej wioski ks. Czesława Siepetowskiego. Znaczącym efektem jego pracy było skłonienie suspendowanego Jana Kuczka do przejścia pod jurysdykcję polskokatolicką. Przy protekcji SB, ks. Kuczek został przeniesiony w roku 1972 wraz z rodziną do Krakowa. W latach 80. otrzymał urząd wikariusza, a następnie proboszcza w parafii polskokatolickiej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie. Władze Kościoła podniosły księdza do godności dziekana Dekanatu Krakowskiego. Samodzielna

[1101] Ibidem.
[1102] W. Wysoczański, *Prawo wewnętrzne kościołów i wyznań nierzymskokatolickich w PRL,* Warszawa 1971 r., s. 385-391.

Niezależna Parafia Rzymskokatolicka w Kamionce Wielkiej z przyczyn kadrowych uległa samolikwidacji. Eksperyment wyznaniowy nie powiódł się[1103].

Ks. Czesław Siepetowski do Krakowa powrócił w roku 1973, posługując w najstarszej w Polsce parafii polskokatolickiej pw. Zmartwychwstania Pańskiego przy ul. Łagiewnickiej 54 w Krakowie[1104]. 20 września 1975 roku został przeniesiony z Krakowa do Częstochowy, otrzymując stanowisko proboszcza w parafii pw. Matki Bożej Królowej Apostołów, znajdującej przy ul. Kilińskiego 9[1105]. Mimo sukcesów w pracy duszpasterskiej, zdecydował się na powrót do Krakowa w roku 1977, podejmując pracę duszpasterską jako wikariusz w parafii pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Krakowie przy ul. Józefa Friedleina 8. Od roku 1988 aż do śmierci w październiku 2018, był proboszczem tej znaczącej placówki polskokatolickiej w Krakowie.

Ks. Czesław Siepetowski piastował wiele istotnych stanowisk w strukturach Kościoła Polskokatolickiego. W latach 1978-1985 pełnił funkcję kanclerza Kurii Biskupiej, mieszczącej się przy ul. Sarego 11, a w latach późniejszych przy ul. Józefa Friedleina 8 w Krakowie. Był również długoletnim dziekanem Dekanatu Krakowskiego[1106]. Dzięki staraniom Siepetowskiego, jedna z ulic, znajdujących się na terenie krakowskiej dzielnicy Podgórze nosi nadal nazwę „Księdza Biskupa Franciszka

---

[1103] Zob. szerz.: R. Michalak, *Polityka wyznaniowa państwa polskiego wobec mniejszości religijnych…,* s. 300-302; tego samego autora, *Kościół Polskokatolicki i Samodzielne Parafie Rzymskokatolickie w polityce wyznaniowej państwa polskiego…*, s. 183-216; D. Śmierzchalski - Wachocz, *Dzieje schizmy kościelnej w Gądkowie Wielkim w latach 1963-1968,* Roczniki Historii Kościoła, t. 2 (57), Lublin 2010 r., s. 167-188. Por. z: M. Kasprzycki, *Sądecka parafia pod nadzorem Służby Bezpieczeństwa,* „Dziennik Polski", 19 III 2019 r. Artykuł dostępny na stronie internetowej „Dziennika Polskiego": https://plus.dziennikpolski24.pl/sadecka-parafia-pod-nadzorem-sluzby bezpieczenstwa/ar/13975587. Dostęp w dniu: 20 XI 2020 r.

[1104] Decyzją bp. Wiktora Wysoczańskiego najstarsza krakowska parafia polskokatolicka została zlikwidowana w roku 2005 na skutek zaniedbań pracy duszpasterskiej posługujących w niej duchownych, również ks. Siepetowskiego, a okazały budynek sakralny ostatecznie sprzedano przedsiębiorstwu „Unicard".

[1105] AIPN Po, 38/36/CD/1, UW w Poznaniu 1973-1986, Pismo okólne Rady Synodalnej Kościoła Polskokatolickiego do Duchowieństwa Polskokatolickiego w sprawach personalnych, Warszawa, 15 IX 1975 r., k. 209. Ks. Jerzy Szotmiller oddelegowany został do pracy misyjnej w Kościele Narodowym w Brazylii. Zob. szerz.: http://format3a.pl/podzielsie/wyszperane-przez-bogdana-bederza-zapomniany-kosciol/. Dostęp w dniu: 15 XII 2020 r.

[1106] Obecnym dziekanem Dekanatu Krakowskiego jest ks. Piotr Własinowicz, proboszcz parafii polskokatolickiej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie, powstałej 6 V 1962 r. i pierwotnie funkcjonującej przy ul. Mikołaja Kopernika 13. Po kilkunastu latach pracy, placówka zmieniła siedzibę i mieściła się przy ul. Bosackiej 8. W 1993 r. została ponownie przeniesiona do niewielkiego odremontowanego z funduszy kościelnych, budynku przy ul. Macieja Miechowity 19. W połowie lat 80. parafię obsługiwał ks. Jan Kuczek. Duchowny współpracował z redakcją wydawnictw polskokatolickich, Kalendarzem Katolickim oraz Tygodnikiem Katolickim „Rodzina", publikując artykuły i polemiki. Zmarł 17 XI 1993 r. Zob. szerz.: *Kalendarz Katolicki 1988,* Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Warszawa 1988 r., s. 89-91.

Hodura”[1107]. Duchowny czynnie współpracował z Polską Radą Ekumeniczną. Objął stanowisko sekretarza Oddziału Krakowskiego PRE[1108].

Z uwagi na pełnione funkcje w strukturach władz diecezjalnych i centralnych Kościoła Polskokatolickiego oraz sprawowane godności duszpasterskie na terenie ważnych polskokatolickich placówek, w tym Samodzielnej Niezależnej Parafii Rzymskokatolickiej w Kamionce Wielkiej, Wydział IV KWMO w Krakowie w czerwcu 1977 roku dostrzegł w osobie księdza potencjalnego kandydata na tajnego współpracownika. Na podstawie analizy zgromadzonych materiałów operacyjnych, Zastępca Naczelnika Wydziału IV KWMO w Krakowie, kapitan Ludwik Kulbieda rozpoczął procedury ukierunkowane nad pozyskaniem agenturalnym[1109]. W uzasadnieniu wytypowania kandydata do współpracy, funkcjonariusz Kulbieda zaznaczył: „Z racji zajmowanego stanowiska zna całokształt pracy Kurii i ma bezpośrednie dotarcie do administratora Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego ks. B.[enedykta] Sęka, ponadto spotyka się ze wszystkimi księżmi Diecezji Krakowskiej”[1110]. W rozpracowaniu duchownego Wydział IV krakowskiej SB wykorzystał wszystkie dostępne środki. Uwzględniając zgromadzone materiały, sporządzono Kwestionariusz, w którym zamieszczono zdjęcie wizerunku kandydata z dowodu osobistego, w garniturze i okularach. Ponadto uwzględniono dane związane z miejscem zamieszkania, stanem cywilnym, zajmowanymi stanowiskami kościelnymi oraz informacjami dotyczącymi życia prywatnego[1111]. W ocenie funkcjonariuszy, ks. Czesław Siepetowski uchodził za osobę bez nałogów, dbającą o wygląd, łatwo nawiązującą kontakty, a przede wszystkim

[1107] Dawna ul. Czarna, przy której funkcjonowało Seminarium Duchowne PNKK, przeniesione z ul. Madalińskiego 10.

[1108] W latach 90. w wyniku transformacji politycznej wytyczony został nowy kierunek rozwoju Kościoła Polskokatolickiego. Na skutek zmian, ks. Czesław Siepetowski decyzją bp. Jerzego Szotmillera w roku 1994 został jego pełnomocnikiem oraz nabył prawo do noszenia krzyża pektoralnego. Otrzymał również zaszczytne tytuły: infułata rzeczywistego w roku 1997, a w 1998 r. infułata honorowego. Piastował obowiązki przewodniczącego komisji rewizyjnej Kościoła Polskokatolickiego od roku 2003. Zob. szerz.: *Jubileusz 40-lecia kapłaństwa ks. infułata Czesława Siepetowskiego,* „Rodzina”. Miesięcznik Katolicki, nr 8, Warszawa 2004 r., s. 4-5.

[1109] Ludwik Kulbieda urodził się 22 X 1929 r. w Rudnikach. 1 I 1957 r. rozpoczął pracę na stanowisku Wywiadowcy Sekcji III Wydziału „B” KWMO w Krakowie. Na funkcję Starszego Inspektora krakowskiego Wydziału IV KW został mianowany 1 VI 1976 r. Informacja za: https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/35406. Dostęp w dniu: 20 VI 2019 r. Por. z: M. Komaniecka, *Pod obserwacją i na podsłuchu…*, s. 248.

[1110] Cyt. za: AIPN Kr, 009/10529, t. 1, WUSW w Krakowie 1983-1990, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Andrzej” dot. Czesław Siepetowski, Wniosek kpt. L. Kulbiedy, Zastępcy Naczelnika Wydziału IV KWMO w Krakowie, Opracowanie kandydata na tajnego współpracownika, Kraków, 22 IV1977 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 2.

[1111] Pod koniec lat 70. duchowny zameldowany był wraz z żoną Krystyną Siepetowską z domu Lenart oraz synem Tomaszem (urodzonym w 1971 r.) przy ul. Czarnej 2/8 w Krakowie. Zob. szerz.: ibidem, Kwestionariusz, k. 4.

charakteryzował go swobodny sposób bycia: „Posiada tendencję do obmawiania innych osób, prowadzi dialog bardzo rozwlekle, jest gadatliwy, posiada aspirację wyższości”[1112].

Na podstawie zgromadzonych informacji, kapitan Kulbieda pozyskał do współpracy agenturalnej wytypowanego duchownego. Bezpośrednim celem werbunku było: „Zapewnienie dopływu informacji o całokształcie Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego”[1113].Wyszczególniono ponadto operacyjne możliwości ks. Siepetowskiego, do których zakwalifikowano zajmowane stanowiska kościelne, w tym funkcję kanclerza Kurii Biskupiej Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego, bezpośrednie relacje z ówczesnym administratorem Diecezji Krakowskiej oraz prezesem Oddziału Krakowskiego Polskiej Rady Ekumenicznej, ks. Benedyktem Sękiem[1114]. Niezwykle istotnym okazał się fakt, iż przez osobę kanclerza Siepetowskiego przechodziły wszystkie decyzje kurialne, które w opinii krakowskiej SB, mogły być wykorzystane do działań dezintegrujących środowisko wewnętrzne Kościoła Polskokatolickiego[1115]. Przypomnieć należy, iż wiedza pozyskiwana od tajnego współpracownika podlegała bieżącej weryfikacji. Utrzymywanie kontaktów z księżmi diecezjalnymi oraz wypracowany autorytet wśród wiernych Kościoła Polskokatolickiego, stały się niewątpliwym przyczynkiem do pracy agenturalnej[1116]. Płaszczyzną realizacji werbunku były dobrowolne spotkania Siepetowskiego z oficerem prowadzącym, Ludwikiem Kulbiedą, Starszym Inspektorem krakowskiego Wydziału IV. 6 września 1977 roku w siedzibie KWMO w Krakowie przeprowadzono rozmowę werbunkową, w wyniku której: „Wymieniony kandydat na tw. zgodził się na współpracę z SB”[1117]. Własnoręcznie sporządził zobowiązanie do pracy w charakterze tajnego współpracownika, otrzymując pseudonim „Andrzej”. W zależności od wyników oraz stopnia zaangażowania, miał być wynagradzany finansowo, a miejscem rozmów

[1112] Cyt. za: op. cit., k. 5.

[1113] Cyt. za: op. cit.

[1114] Ks. Benedykt Sęk zmarł rok później na skutek nagłej choroby w wieku 46 lat w krakowskim szpitalu 17 XII 1978 r. Duchownym polskokatolickim był przez 21 lat. Pogrzeb ks. Sęka odbył się 21 XII 1978 r. w Krakowie. W liście prezesa PRE, ks. Witolda Benedyktowicza, stojącego wówczas na czele Kościoła Ewangeliczno-Metodystycznego w Polsce, skierowanym do bp. Majewskiego czytamy: „Śmierć śp. Księdza Benedykta Sęka, administratora Diecezji Krakowskiej, jest stratą nie tylko dla całej polskokatolickiej rodziny kościelnej, lecz także dla ekumenii. Śp. Ksiądz Benedykt Sęk zostawił po sobie, szczególnie w ekumenii krakowskiej, cenne dziedzictwo”. Cyt. za: „Rodzina”. Tygodnik Katolicki, (963) nr 5, Warszawa 1979 r., s. 3.

[1115] Plan pracy operacyjnej Wydziału IV SB KWMO w Krakowie w latach 1976-1978 zakładał: „2. wnikliwsze rozpoznanie rozpracowywanych osób, instytucji i środowisk; 3. Pogłębienie ofensywnych działań dezintegracyjnych”. Cyt. za: F. Musiał, *„Zakres pracy…bez zmian”. Wydział IV SB w Krakowie w latach 1975-1978,* [w:] *Raj grabarzy narodu…,* s. 292.

[1116] Zob. szerz.: AIPN Kr, 009/10529, t. 1, ibidem, Uzasadnienie pozyskania do współpracy, k. 5.

[1117] Cyt. za: ibidem, Rezultat pozyskania, k. 6.

i składania meldunków, samochód prywatny księdza. Dodatkowo omówiono aktualną sytuację panującą na terenie Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego. „Andrzej" przekazał również charakterystyki poszczególnych duchownych, posługujących w parafiach na terenie Diecezji. Skutecznie prowadzona taktyka werbunkowa, zakończyła się sukcesem krakowskiego pionu wyznaniowego. Agentowi nadano numer ewidencyjny 18292, a zgromadzoną dokumentację przekazano do Naczelnika Wydziału IV KWMO w Krakowie, podpułkownika Józefa Biela celem formalnego zatwierdzenia współpracy agenturalnej[1118].

Niestety z uwagi na całkowite brakowanie Teczki pracy tajnego współpracownika o pseudonimie „Andrzej", przechowywanej w Oddziale krakowskim AIPN, nie jest możliwa rzetelna analiza historyczna[1119]. Dokument opatrzony jest klauzulą MSW - „zastrzeżone". Wiadomo tylko, iż pierwsza informacja operacyjna została przekazana przez agenta „Andrzeja" w dniu 8 sierpnia 1984 roku.

Pod koniec marca 1988 roku ks. Siepetowski, na skutek zmian transformacyjnych, odmówił dalszej współpracy z bezpieką oraz nie wyraził zgody na kontynuowanie spotkań z pracownikami SB. Swoją decyzję złożył na ręce ówczesnego Naczelnika Wydziału Studiów i Analiz WUSW w Krakowie, podpułkownika Jana Krawczyka[1120]. W chwili zerwania łączności z SB, ks. Czesław Siepetowski miał 48 lat oraz ustabilizowaną pozycję w Kościele Polskokatolickim.

[1118] Józef Biel został Naczelnikiem krakowskiego Wydziału IV w dniu 16 VII 1976 r. Następnie sprawował funkcję II Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego MO ds SB. Stanowisko piastował do 1 XI 1981 r. Związany z Krakowem i Ziemią Krakowską. Początkowo działacz harcerski, pedagog, a później członek KC PZPR i aktywista Związku Młodzieży Polskiej w Krakowie. Karierę w strukturach aparatu bezpieczeństwa rozpoczął w połowie lat 50. W VII 1960 r. został wydelegowany do rozpracowywania Kościoła Rzymskokatolickiego i nierzymskokatolickich związków wyznaniowych. Po uzupełnieniu wykształcenia z prawa i administracji, powrócił do Wydziału IV, by do 1976 r. pozostać na stanowisku Zastępcy Naczelnika pionu wyznaniowego: „Był w resorcie ceniony, zarówno za realizację działań rozbijających i osłabiających krakowski Kościół, jak i za zaangażowanie ideologiczne w budowanie skomunizowanego państwa". Cyt. za: F. Musiał, *„….i nie zawiodę swoich władz". Naczelnicy Wydziału IV SB w Krakowie w świetle akt osobowych,* [w:] *Raj grabarzy narodu…,* s. 215. Poprzednikiem Biela był Władysław Żyła. Obaj funkcjonariusze penetrowali środowisko Kościoła Polskokatolickiego, stosując różnorodne metody inwigilacji.

[1119] Zob. szerz.: AIPN Kr, 009/10529, t. 2, WUSW w Krakowie 1983-1990, Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Andrzej" dot. Czesław Siepetowski.

[1120] Jan Marcin Krawczyk urodził się 11 XI 1945 r. Do SB wstąpił XI 1970 r., przyjmując stanowisko Inspektora grupy operacyjnej Wydziału Kontroli Ruchu Granicznego SB KWMO w Krakowie. Przez kolejne lata zaangażowany w prace resortu paszportowego i dowodów osobistych. W roku 1978 został Kierownikiem Sekcji Wydziału III KWMO w Krakowie. Został oddelegowany na pięciomiesięczne przeszkolenie do Związku Radzieckiego, realizowane w Wyższej Szkole KGB w okresie od 26 I do 3 VII 1984 r. Od 1 XI 1989 r. otrzymał funkcję Naczelnika Wydziału Studiów i Analiz SB WUSW. Dnia 31 VII 1990 r. został zwolniony z resortu bezpieczeństwa. Informacja za: *Ludzie bezpieki województwa krakowskiego…,* s. 351-352.

W ocenie funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa agent „Andrzej" był wykorzystywany, jako ważne źródło monitorowania środowiska Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego, a przede wszystkim wchodzących w jej skład parafii. Okazał się współpracownikiem inteligentnym, energicznym, z zaangażowaniem oddanym swoim przełożonym. Meldunki agenturalne dotyczyły zarówno zwierzchników oraz duchownych diecezjalnych, przy wskazaniu niekiedy ich ujemnych cech. W podsumowaniu współpracy kapitan Mieczysław Soczówka zanotował: „Cechy jego charakteru a także osobowość odpowiadają naszym zapotrzebowaniom"[1121].

Interpretacja zachowanej teczki personalnej tajnego współpracownika pseudonim „Andrzej" pozwala ustalić, iż duchowny przekazał na ręce pracowników Wydziału IV szereg dokumentów dotyczących pracy i działalności Kurii Biskupiej Diecezji Krakowskiej. Ponadto podczas comiesięcznych wizyt w siedzibie krakowskiego Wydziału Studiów i Analiz WUSW, częstych kontaktów telefonicznych z kapitanem Mieczysławem Soczówką, przekazywał wiedzę dotyczącą Oddziału Krakowskiego Polskiej Rady Ekumenicznej. Pomimo systematycznej działalności agenturalnej dla Wydziału IV, w marcu 1988 roku zaprzestał kontynuowania relacji z komunistycznym aparatem bezpieczeństwa. Na podstawie decyzji podpułkownika Jana Krawczyka zgromadzone dokumenty, dotyczącego agenta o pseudonimie „Andrzej" zostały złożone w archiwum Wydziału „C".

7.8. Ks. Henryk Buszka. Tajny współpracownik pseudonim „Tarnowski". Kontakt operacyjny kryptonim „Ekumen". Polityka Kościoła Polskokatolickiego w perspektywie pracy agenturalnej

Pod koniec lat 70. bezpieka ożywiła rozpracowanie operacyjne środowisk diecezjalnych Kurii Biskupich Kościoła Polskokatolickiego. Kierunek działań resortu wyznaniowego SB skoncentrował się ponownie na przedstawicielach kierownictwa

[1121] Cyt. za: AIPN Kr, 009/10529, t. 2, ibidem, Charakterystyka tajnego współpracownika pseudonim „Andrzej", Kraków, 22 III 1988 r., k. 8. Mieczysław Zbigniew Soczówka urodził się 3 III 1949 r. w Miechowie. Początkowo związany był z rozpracowywaniem środowiska pracowników Kombinatu Metalurgicznego Huty im. Lenina w Krakowie. Karierę w krakowskim resorcie wyznaniowym rozpoczął w II 1974 r. Realizował wówczas penetrację kręgu kandydatów, planujących wstąpić do seminarium duchownego. Do roku 1985 zajmował się monitorowaniem figurantów wśród duchownych, reprezentujących różne denominacje religijne, zamierzających podjąć awans w strukturach kościelnych. Od 1 XI 1989 r. do 15 V 1990 r. pracował na stanowisku starszego Inspektora Wydziału Studiów i Analiz WUSW w Krakowie. Informacja za: https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/74558. Dostęp w dniu: 23 VI 2019 r.

Kościoła. Cenne informacje w tym zakresie, w założeniu Sekcji III resortu wyznaniowego mógł dostarczyć jeden z ważnych duchownych polskokatolickich, ks. Henryk Paweł Buszka. Urodził się 22 marca 1938 roku w Zabrzu. Wychował się w tradycyjnej rodzinie śląskiej o korzeniach polsko-niemieckich, jako syn Alfreda i Szarlotty z domu Dyka. Po ukończeniu szkoły podstawowej i średniej w Zabrzu, w latach 1953-1959 realizował studia teologiczne w Domu Misjonarzy Słowa Bożego Księży Werbistów w Pieniężnie w powiecie poznańskim. Po rozpoczęciu nowicjatu, zdecydował się na kontynuowanie wykształcenia teologicznego w Wyższym Seminarium Duchownym Kościoła Polskokatolickiego w Warszawie. 14 maja 1962 roku otrzymał święcenia kapłańskie z rąk bp. Maksymiliana Rode[1122].

Henryk Buszka realizował działalność duszpasterską w różnych regionach Polski. Praca misyjna młodego księdza szybko uzyskała akceptację biskupa ordynariusza, który wyraził zgodę na awans duchownego w polskokatolickich strukturach kościelnych. Ks. Buszka początkowo pełnił funkcję wikariusza pomocniczego przy parafii katedralnej w Warszawie przy ul. Szwoleżerów 4. W grudniu 1962 roku otrzymał stanowisko wikariusza samodzielnego w największej parafii polskokatolickiej w Bolesławiu koło Olkusza[1123]. Na podstawie dyspozycji wikariusza generalnego, infułata Majewskiego, ambitny ksiądz został skierowany w roku 1964 do Andrychowa, aby zorganizować struktury parafialne. Początkowo piastował funkcję administratora, a dwa lata później został mianowany proboszczem tej niewielkiej parafii polskokatolickiej. Ks. Buszka powołał parafialny komitet organizacyjny w Andrychowie oraz rozpoczął procedury nad adaptacją nieczynnej kaplicy cmentarnej z przeznaczeniem do celów sakralnych[1124]. Rozpoczął wysiłek nad pielęgnacją pamięci historycznej, inicjując ekshumację

[1122] *Z żałobnej karty. Temu, który wiernie służył Chrystusowi i Kościołowi Polskokatolickiemu – Śp. Ks. Inf. Henrykowi Buszce z wdzięczną pamięcią,* „Rodzina". Miesięcznik Katolicki (1772) nr 5, Warszawa 2011 r., s. 10-11.

[1123] Parafię polskokatolicką w Bolesławiu koło Olkusza obsługiwali wówczas następujący duchowni: proboszcz - ks. Kazimierz Bonczar, I wikariusz - ks. Aleksander Smętek, II wikariusz - ks. Paweł Henryk Buszka (w tej kolejności zapisano imiona duchownego) oraz III wikariusz - ks. Kazimierz Janiszewski. Informacja za: „Rodzina". Miesięcznik Kościelny, rok VI, Warszawa, styczeń-czerwiec 1963 r., numer 1-6, s. 12-13. Ks. Kazimierz Bonczar zasiadał w Radzie Diecezji Krakowskiej z siedzibą przy ul. Sarego 11 w Krakowie. Wikariuszem generalnym był wówczas infułat Tadeusz R. Majewski, a sekretarzem Kurii Biskupiej ks. Leopold Nowak. Zob. szerz.: op. cit., s. 12.

[1124] Staraniem ks. Henryka Buszki, 12 XI 1965 r. obiekt kaplicy cmentarnej został przejęty od PRN w Andrychowie, dzięki wsparciu udzielonemu przez infułata Majewskiego. Kaplicę poświęcono 15 XI 1965 r.. Zob. szerz.: *W Andrychowie modlą się po polsku,* „Rodzina". Tygodnik Katolicki, (238) nr 4, Warszawa 1965 r., s. 4.

Andrychowian, pomordowanych podczas okupacji hitlerowskiej. Przedsięwzięcie uzyskało aprobatę ze strony wikariusza generalnego Diecezji Krakowskiej[1125].

W listopadzie 1966 roku na mocy decyzji bp. Maksymiliana Rode, został skierowany do Radomia, obejmując funkcję proboszcza tamtejszej parafii polskokatolickiej pw. Św. Trójcy, znajdującej się przy ul. Słowackiego 33/35[1126]. Tytuł dziekana Dekanatu Radomskiego otrzymał w maju 1967 roku[1127]. W roku 1972 został przeniesiony do Bielska-Białej, celem kontynuowania organizowania struktur parafii pw. Św. Anny przy ul. Wzgórze 14 (przed dekomunizacją nazw ulic Bielska-Białej - ul. Kosmonautów 16), otrzymując godność proboszcza i dziekana Dekanatu Bielskiego: „Co zważywszy nawet na niewątpliwą specyfikę tego Kościoła jest ewenementem. Należy to również uznać za awans, jako że Podbeskidzie należy do silnych wyznaniowo części Polski /dla Kościoła Polsko-Katolickiego/"[1128]. Od roku 1974 był członkiem Rady Synodalnej Kościoła Polskokatolickiego. Warto dodać, iż w roku 1976 kandydował na stanowisko administratora Diecezji Krakowskiej. Propozycja ta jednak została odrzucona ze względu na młody wiek duchownego[1129].

Pozytywny stosunek do władz państwowych, dobra opinia ze strony hierarchów oraz rzetelne wywiązywanie się z obowiązków księdza Kościoła Polskokatolickiego, najprawdopodobniej stały się argumentami za zainteresowaniem osobą ks. Buszki ze strony funkcjonariuszy SB. Piastując godność dziekana, wchodził w skład Rady Synodalnej, przez co posiadał perspektywiczne możliwości rozpoznawania kościelnej bieżącej sytuacji wewnętrznej. Posługując w Radomiu, pozostawał w luźnym kontakcie z tamtejszą bezpieką, zachowując lojalność wobec organów władzy państwowej. Podejmując pracę misyjną w nowo powstałych parafiach, w każdej z nich z powierzonych obowiązków, wywiązywał się wzorowo. Postawa ks. Henryka Buszki nigdy nie godziła

[1125] *W hołdzie pomordowanym w Oświęcimiu,* „Rodzina". Tygodnik Katolicki, (275) nr 41, Warszawa 1965 r., s. 4-5.
[1126] *Niedaleko od Warszawy czyli o Radomiu słów kilka,* „Rodzina". Tygodnik Katolicki, (239) nr 5, Warszawa 1965 r., s. 8-9.
[1127] Praca ks. Buszki na terenie Radomia została poddana obserwacji funkcjonariuszy radomskiej KMMO ds SB. Lojalny stosunek do aktualnej sytuacji politycznej, wygłaszanie przychylnych kazań gloryfikujących Polskę Ludową, przyczynił się do ustabilizowania pozycji Buszki w strukturach kościelnych oraz parafiach, w których duszpasterzował. Zob. szerz.: AIPN Ka, 0025/957, t. 1, WUSW w Bielsku-Białej 1983-1990, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Tarnowski" dot. Buszka Henryk, Charakterystyka parafii polskokatolickiej w Radomiu, Radom, 8 I 1968 r. tajne, k. 36.
[1128] AIPN BU, 01592/466/Jacket, MSW 1982-1988, Kontakt operacyjny kryptonim „Ekumen" dot. Buszka Henryk, Raport do Zastępcy Dyrektora Departamentu I MSW Tow. Płk Bronisława Zycha o wyrażenie zgody na przygotowanie przerzutu kontaktu operacyjnego pseudonim „Ekumen", Warszawa, 30 IX 1982 r., k. 21.
[1129] Zob. szerz.: ibidem.

w interes zarówno państwa oraz Kościoła Polskokatolickiego. Umiejętność dobrej organizacji życia religijnego nadzorowanych parafii, zdobyty autorytet wśród wiernych, wzbudziła motywację SB do podjęcia werbunku agenturalnego. Kandydat został pozyskany 29 listopada 1978 roku na zasadzie dobrowolności przez funkcjonariuszy Wydziału IV w Bielsku-Białej[1130]. Otrzymał pseudonim „Tarnowski", który sam zaproponował. Współpraca miała również uwzględniać korzyści materialne[1131]. W ocenie bezpieki tw. „Tarnowski" miał stanowić cenną jednostkę informacyjną[1132].

Kwerenda zespołów archiwalnych AIPN pozwoliła ujawnić materiał źródłowy, potwierdzający współpracę agenturalną ks. Henryka Buszki z komunistycznym aparatem bezpieczeństwa. W zasobie katowickim znajdują się dwa tomy akt: Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Tarnowski" o sygnaturze AIPN Ka, 0025/957, t. 1 oraz Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Tarnowski" o sygnaturze AIPN Ka, 0025/957, t. 2. Ponadto w zbiorach BU AIPN w Warszawie przechowywany jest cenny zespół dokumentów, Teczka kontaktu operacyjnego kryptonim „Ekumen" o sygnaturze AIPN BU 01592/466/Jacket[1133].

Jak wspomniano powyżej, Henryk Buszka realizował wcześniejsze kontakty z bezpieką w ramach comiesięcznych spotkań z pracownikami Wydziału IV w Radomiu i w Bielsku-Białej[1134]. Wiadomości, które przekazywał funkcjonariuszom,

[1130] 28 X 1978 r. w siedzibie SB w Bielsku-Białej przeprowadzono rozmowę pozyskaniową z ks. Buszką, pozostającym w zainteresowaniu operacyjnym resortu wyznaniowego. Na jej podstawie można podjąć analizę ilościową parafii polskokatolickiej pw. Św. Anny w Bielsku-Białej. Placówka początkowo funkcjonowała na terenie przynależnym do wzgórza zamkowego. W roku 1978 liczba wiernych wynosiła około 400 osób. Obserwowano jednak tendencję wzrostową. Proboszcz zamieszkiwał na ul. Gottwalda 26/9. Parafia osiągała dochód miesięczny w wysokości 8 tys. zł. Zob. szerz.: AIPN Ka, 0025/957, t. 2., WUSW w Bielsku-Białej 1983-1990, Notatka służbowa Ob. H.[enryka] B.[uszka], Bielsko-Biała, 26 X 1978 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 10-12.

[1131] AIPN Ka, 0025/957, t. 1, k. 8. Dodatkowym atutem pracy duszpasterskiej księdza, były częste kontakty ekumeniczne z przedstawicielami duchowieństwa rzymskokatolickiego.

[1132] Zob. szerz.: ibidem, k. 6.

[1133] Jacket (karta kieszeniowa) to: „Koszulka" formatu A6 z przeźroczystego plastiku, z 5 „kieszeniami", w których można umieścić odcinki mikrofilmu 8 mm długości ok. 15 cm, zawierające ok. 10-12 klatek. Jacket był ponadto opatrzony (na dłuższej krawędzi) paskiem nieprzeźroczystego lub półprzeźroczystego plastiku, na który zazwyczaj nanoszono numer archiwalny mikrofilmu i ew. numer kolejnego jacketu, (gdy liczba odcinków mikrofilmu sporządzonego z akt była przechowywana w większej niż jeden liczbie jacketów). Od lat 70. XX w. jacket był podstawową formą przechowywania mikrofilmów w Wydziale II Biura „C" MSW oraz podstawową formą przechowywania całości zarchiwizowanej dokumentacji w Departamencie I MSW. Cyt. za: https://inwentarz.ipn.gov.pl/slownik?znak=J. Dostęp w dniu: 26 VI 2019 r.

[1134] Jednym z funkcjonariuszy prowadzących werbunek ks. Henryka Buszki, był Zygmunt Sworzeń. Urodził się 4 IX 1947 r. w Chełmku. Z Wydziałem IV WUSW w Bielsku-Białej związany był niemal przez cały okres kariery zawodowej. 16 VI 1976 r. objął stanowisko Młodszego Inspektora. W tym samym roku awansował na Inspektora. Na początku II 1977 r. został Starszym Inspektorem, a 1 X 1978 r. Kierownikiem Sekcji III, zajmującej się inwigilacją wyznań nierzymskokatolickich. W XII 1983 r. otrzymał stanowisko Zastępcy Naczelnika Wydziału IV, a we IX 1985 r. Naczelnika Wydziału III. Na przełomie 1989 i 1990 r. piastował funkcję Naczelnika w stopniu majora Wydziału Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa

odzwierciedlały aktualną sytuację Kościoła Polskokatolickiego. Warto w tym miejscu przywołać relację z dnia 23 listopada 1978 roku[1135]. Duchowny zwrócił w niej uwagę na pozycję PNKK w okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej oraz Kościoła Polskokatolickiego w ówczesnej Polsce Ludowej: „Był w grupie kościołów zalegalizowanych za głoszenie haseł wolnościowych, za szeroki dostęp do nauki i oświaty dla wszystkich, w związku z czym posiadał bardzo dużo zwolenników. Hasła te w dniu dzisiejszym są nieaktualne, dlatego też Kościół znalazł się w trudnej sytuacji przede wszystkim pokazania siebie jako zwolennika obecnej rzeczywistości”[1136]. W dalszej części spotkania z pracownikiem Wydziału IV w Bielsku-Białej, wspominał o koneksjach łączących go niegdyś z księżmi rzymskokatolickimi, podając krótkie charakterystyki kilku z nich.

21 grudnia 1978 roku w Krakowie odbyły się uroczystości pogrzebowe administratora Diecezji Krakowskiej, zmarłego przedwcześnie ks. Benedykta Sęka. W ceremonii wzięło udział 20 duchownych Kościoła Polskokatolickiego wraz z biskupem naczelnym. Parafię pw. Św. Anny reprezentował ks. Henryk Buszka. Wśród duchowieństwa ożywiła się dyskusja nad obsadzeniem stanowiska po zmarłym ks. Sęku. Zaproponowano kandydaturę proboszcza parafii polskokatolickiej w Bielsku-Białej. W odbiorze ks. Buszki, posiadał największe szanse na uzyskanie funkcji administratora[1137]. Informacja znalazła się natychmiast w zainteresowaniu Wydziału IV SB w Bielsku-Białej. Rozpoczęto procedury czynności operacyjnych, polegające na wzmocnieniu kandydatury duchownego: „Objęcie ewentualne stanowiska po bpie Sęku, będzie czynnikiem powodującym powstanie korzystnej sytuacji operacyjnej dla organów SB”[1138]. Sporządzono wyciąg rozmów agenturalnych, który przekazano do wiadomości Wydziału IV SB w Krakowie. Wbrew oczekiwaniom funkcjonariuszy SB w Bielsku-

w Bielsku-Białej. Informacja za: https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/38758. Dostęp w dniu: 27 VI 2019 r.

[1135] AIPN Ka, 0025/957, t. 2, WUSW w Bielsku-Białej 1983-1990, Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Tarnowski” dot. Buszka Henryk , Notatka służbowa, Bielsko-Biała, 24 XI 1978 r., tajne, k. 16-17.

[1136] Cyt. za: ibidem, k. 16-17. Skoncentrował się również wokół obecności kościołów narodowych na świecie. Zwrócił uwagę na planowaną w X 1979 r. Światową Konferencję Biskupów Kościołów Starokatolickich w Krakowie. Poruszył ponadto kwestię wyboru zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego w roku 1979. Zob. szerz.: op. cit.

[1137] Zob. szerz.: ibidem, Informacja spisana ze słów tw. ps. „Tarnowski” w dniu 22 XII br. na terenie Bielska-Białej, Bielsko-Biała, 30 XII 1978 r., tajne, k. 19-20. Rozmowa z podporucznikiem Zygmuntem Sworzniem została przeprowadzona w prywatnym mieszkaniu księdza. Zob. op. cit., k. 20.

[1138] Cyt. za: op. cit.

Białej, w lutym 1979 roku władze Kościoła Polskokatolickiego udzieliły wsparcia kandydatury ks. Antoniemu Pietrzykowi, dokonując wyboru nowego administratora[1139].

Ostatecznie, w przygotowanym przez resort wyznaniowy w Bielsku-Białej, „Kierunkowym Planie Pracy dla tajnego współpracownika ps. „Tarnowski", wobec duchownego opracowano następujące przedsięwzięcia:

- osoba ks. Buszki mogła zostać wykorzystana celem rozpoznania działalności zgromadzeń zakonnych: Bonifratrów i Salwatorianów w Krakowie oraz Kurii Metropolitarnej Archidiecezji Krakowskiej,
- w związku z możliwościami wraz z dostępem do informacji, dotyczącej kościelnej polityki wewnętrznej, uwzględniono kierunki współpracy agenturalnej, polegające na: gromadzeniu wiadomości o działalności Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego; relacjach łączących kler polskokatolicki z duchowieństwem Archidiecezji Krakowskiej; pracach Oddziału Krakowskiego Polskiej Rady Ekumenicznej; decyzjach podejmowanych przez Radę Synodalną Kościoła Polskokatolickiego[1140].

Równorzędnie w zainteresowaniu operacyjnym Wydziału IV krakowskiej i bielskiej SB obecna była sprawa nominacji ks. Antoniego Pietrzyka na stanowisko administratora Diecezji Krakowskiej. Osoba kandydata podlegała równoległej kontroli operacyjnej przez tajnych współpracowników reprezentujących duchowieństwo Kościoła Polskokatolickiego: „Tarnowskiego", „Berezowskiego", „Andrzeja", „Artura", „Cyryla" i „Prezesa"[1141]. W doniesieniach informatorów, Pietrzyk uchodzić miał za osobę nadmiernie skoncentrowaną nad osiąganiem dóbr materialnych. Życie prywatne duchownego oraz pracę duszpasterską oceniano jako daleko odbiegające od norm

[1139] Zob. szerz.: ibidem, Pismo Naczelnika Wydziału IV KWMO w Bielsku-Białej majora Romana Potockiego do Naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW w Warszawie, Bielsko-Biała, 19 I 1979 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 27. Jak ustalił Rafał Łatka, autor artykułu: *Ksiądz Antoni Pietrzyk-przypadek tajnego współpracownika o pseudonimach "Antoni"/ "Deszcz"/ "Pawlica",* [w:] *Komuniści i Kościół w Polsce…,* s. 93-125, wybór Pietrzyka na stanowisko administratora Diecezji Krakowskiej był sprzeczny z oczekiwaniami duchowieństwa polskokatolickiego: „Nominacja ta przynosiła korzyści aparatowi represji. Za sprawą solidnego i sprawdzonego tajnego współpracownika funkcjonariusze uzyskali bezpośredni dopływ informacji z narad prowadzonych na najwyższym szczeblu Kościoła polsko-katolickiego (…). Tw. „Antoni" wrócił więc pod nadzór i opiekę krakowskiej SB, do której czuł wyraźny sentyment". Cyt. za: op. cit., s. 104.

[1140] Cyt. za: AIPN Ka, 0025/957, t. 2, Kierunkowy Plan Pracy dla tajnego współpracownika ps. „Tarnowski", Bielsko-Biała, 30 XII 1978 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 24. W dniu 19 I 1979 r. wiadomość o pozyskaniu ks. Henryka Buszki, przekazano Naczelnikowi Wydziału III Departamentu IV w Warszawie. W charakterystyce „Tarnowskiego" czytamy m. in.: „Utrzymywał koleżeńskie kontakty z bpem Sękiem - ordynariuszem diecezji krakowskiej". Cyt. za: Pismo Naczelnika Wydziału IV KWMO w Bielsku-Białej majora Romana Potockiego do Naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW w Warszawie, Bielsko-Biała, 19 I 1979 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 27.

[1141] R. Łatka, op. cit., s. 117.

moralnych[1142]. Ksiądz znany był „Tarnowskiemu" od roku 1965. W roku 1964 Antoni Pietrzyk ze względów osobistych wystąpił z Zakonu Ojców Cystersów w Szczyrzycu koło Limanowej. Będąc zakonnikiem w Jędrzejowie, nawiązał bliższe relacje z kobietą zamężną, co wpłynęło ujemnie na jego postawę moralną. Z uwagi na częste odwiedziny Pietrzyka w prywatnym mieszkaniu wybranki na terenie Skawiny, władze zakonne przeniosły zakonnika do odległego Szczyrzyca, położonego pośród krajobrazów Beskidu Wyspowego. Antoni Pietrzyk zignorował decyzje przełożonych i nadal podtrzymywał kontakty towarzyskie, których skutkiem był rozpad małżeństwa. W efekcie, na wniosek Kurii Biskupiej Diecezji Tarnowskiej, został wydalony z zakonu w październiku 1964 roku za niemoralny tryb życia, zaciągając ekskomunikę. Zawarł związek małżeński z wybranką Lucyną oraz rozpoczął pracę duszpasterską w parafiach niezależnych: w Kamionce Wielkiej i w Wierzbicy, a później polskokatolickich: w Andrychowie i od roku 1969 w Tarnowie. Nie wykazał jednak żadnych efektów pracy misyjnej, równocześnie będąc aktywnym współpracownikiem SB[1143].

W odbiorze „Tarnowskiego", ks. Pietrzyk mając świadomość poniesionego kryzysu misyjnego oraz słabnącej pozycji jako duchowny Kościoła Polskokatolickiego, czynił wyraźne starania nad uzyskaniem awansu w strukturach hierarchicznych[1144]. Po śmierci ks. Benedykta Sęka zainicjował dialog z bp. Majewskim, planując objęcie urzędu administratora Diecezji Krakowskiej, mimo słabnącego zaufania ze strony duchowieństwa, reprezentującego Diecezję Wrocławską[1145]. Wbrew woli zdecydowanej

[1142] Rafał Łatka podkreśla, za doniesieniem tajnego współpracownika o pseudonimie „Berezowski" z 16 II 1979 r., iż posługa ks. Pietrzyka w Kościele Polskokatolickim w odbiorze duchowieństwa cieszyła się słabnącym poparciem. Ujemnie oceniano dążenia duchownego, wyraźnie ukierunkowane na otrzymywaniu korzyści finansowych, wynikających z pełnionych funkcji wraz z przyjmowaniem prominentnych stanowisk kościelnych, (piastował urzędy proboszczowskie w parafiach polskokatolickich w Andrychowie i Tarnowie, był dziekanem Dekanatu Rzeszowskiego, administratorem parafii polskokatolickiej przy ul. Łagiewnickiej 54 w Krakowie, administratorem i wikariuszem generalnym Diecezji Wrocławskiej, członkiem Rady Synodalnej, skarbnikiem Kościoła, administratorem Diecezji Krakowskiej i jej wikariuszem generalnym).

[1143] S. Kowalik, *Konflikt wyznaniowy w Wierzbicy…,* s. 212-216, 225-285. Por. z: AIPN Ka, 0025/957, t. 2, ibidem, Charakterystyka ks. Antoniego Pietrzyka administratora Diecezji Krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego, k. 32.

[1144] Por. z: AIPN Po, 38/36/CD/1, ibidem*,* Pismo Biskupa Ordynariusza Diecezji Warszawskiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL do Przewielebnego Księdza Dziekana Antoniego Pietrzyka w Tarnowie, Warszawa, 4 VI 1975 r., ul. Wilcza 31, nr L.dz.64/75, k. 41.

[1145] 24 III 1979 r. ks. Buszka przekazał funkcjonariuszom SB w Bielsku-Białej kolejne informacje dotyczące roszczeniowej postawy ks. Antoniego Pietrzyka. Administrator Diecezji Krakowskiej miał zabiegać o poprawę swojej sytuacji finansowej w Wojewódzkim WdsW w Krakowie (przydział mieszkania i samochodu osobowego). Kanclerz Kurii Biskupiej, ks. Siepetowski został poinformowany o odmowie otrzymania gratyfikacji. Nie doszło również do spotkania w tej sprawie z Dyrektorem krakowskiego WdsW. Zob. szerz.: AIPN Ka, 0025/957, t. 2, ibidem, Informacja spisana ze słów tw. ps. „Tarnowski", 24 III 1979 r. na terenie Bielska-Białej, Bielsko-Biała, 26 III 1979 r., tajne, k. 38-39.

większości księży, kanclerz Kurii Krakowskiej, ks. Siepetowski nakłaniał ks. Eugeniusza Elerowskiego do wyjednania u bp. Majewskiego, przyspieszenia postępowania nadania sakry biskupiej ks. Antoniemu Pietrzykowi. Proboszcz parafii w Łękach Dukielskich nie skorzystał z sugestii: „Ks. Elerowski jest znany w środowisku duchownych Kościoła Narodowego ze swej bezkompromisowości, dlatego też zawsze pozostaje na „indeksie:, nie awansuje”[1146].

W dniach od 5 do 7 kwietnia 1979 roku na terenie plebanii w parafii polskokatolickiej w Bolesławiu odbyła się konferencja duchowieństwa Diecezji Krakowskiej pod przewodnictwem ks. Tadeusza Gotówki. W debacie udział wzięli m. in. księża: Eugeniusz Elerowski z Łęk Dukielskich oraz Henryk Buszka z Bielska-Białej. Celem rozmów było wypracowanie wspólnej linii decyzyjnej podczas planowanych obrad Rady Synodalnej Kościoła Polskokatolickiego w dniach 20 kwietnia 1979 roku we Wrocławiu. Z relacji ks. Henryka Buszki wynikało, iż duchowieństwo wysuwało wątpliwości wobec oficjalnego mianowania ks. Antoniego Pietrzyka oraz ks. Wiesława Skołuckiego na stanowiska administratorów diecezjalnych w Krakowie oraz Wrocławiu[1147].

Warto przytoczyć fragmenty notatki, którą sporządził „Tarnowski”, przekazanej Wydziałowi IV w Bielsku-Białej. Ilustruje ona przebieg obrad oraz realny obraz kondycji Kościoła Polskokatolickiego pod zwierzchnictwem bp. Majewskiego: „Radę Synodalną poprzedziła uroczysta instalacja ks. Wiesława Skołuckiego na stanowisko Adm.[inistratora] Diecezji Wrocławskiej (…). W olbrzymiej katedrze wrocławskiej zebrało się 27 księży zaproszonych na tę okoliczność oraz przybyło około 40 wiernych członków parafii katedralnej (…). Tak żenująca liczba uczestników w tak wielkiej uroczystości świadczy o tym, że liczba parafian jest mocno przesadzona albo też nowy rządca diecezji cieszy się tak nikłym szacunkiem (…). W obradach uczestniczyli: Bp T. Majewski, Bp M. Rode, Doc. Dr E. Bałakier, Skarbnik Rady Synodal.[nej] oraz 14

[1146] Cyt. za: AIPN Ka, 0025/957, t. 2, ibidem, Informacja spisana ze słów tw. ps. „Tarnowski”, 31 III 1979 r. na terenie Bielska-Białej, Bielsko-Biała, 31 III 1979 r., tajne, k. 43. W dalszej części rozmowy z funkcjonariuszem, podporucznikiem Sworzniem, ks. Buszka monitował o fakcie udzielenia pomocy pieniężnej ks. Pietrzykowi przez Kurię Biskupią Kościoła Polskokatolickiego w Warszawie. Staraniem ks. Majewskiego, wyasygnowano 700 tys. zł. na zakup mieszkania M-4 dla duchownego i zamieszczono w jednej z lokalnych gazet ofertę zakupu lokalu mieszkalnego. Z uwagi na brak zainteresowania ogłoszeniem, Pietrzyk nie angażował się w pracę duszpasterską na terenie Diecezji Krakowskiej, przebywając ostatecznie w Skawinie. Zob. szerz.: op. cit., k. 44.

[1147] Zob. szerz.: ibidem, Pismo do Naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW w Warszawie od Naczelnika Wydziału IV WUSW w Bielsku-Białej, Bielsko-Biała, 11 IV 1979 r., tajne, k. 52. Por. z: AIPN Po, 38/36/CD/1, ibidem, Dekret Biskupa Naczelnego Biskupa Tadeusza R. Majewskiego Kościoła Polskokatolickiego w PRL, nr L.dz.296/VII.82, Warszawa, 21 VII 1982 r., k. 43.

księży dziekanów i 3 osoby świeckie, członkowie Rady Synodalnej z Krakowa, Gdańska i Warszawy (…). Ks. Bp Naczelny (…) wykazał konieczność obsadzenia biskupami diecezji w Krakowie i Wrocławiu - ma się przyczyniać do szybkiego rozrostu Kościoła na tych terenach co jest prostą demagogią. Stwierdził, że wielu księży i parafii przysłało petycję odnośnie konsekracji ks. Pietrzyka i Skołuckiego na Biskupów. /owszem księża pod presją i za namową zainteresowanych takie petycje wysyłali obawiając się nie zrazić rządców diecezji. Wiem, że ani jeden ksiądz nie uczynił tego dobrowolnie/. Dyskutanci oficjalnie tez poparli kandydatów do których jeszcze dodano dwa nazwiska: Ks. Bonczar kanclerz Kurii w Warszawie oraz Ks. Szotmiller z Częstochowy, nadto Bp stwierdził, że lista kandydatów jest nie zamknięta. Podał również termin zwołania Nadzwyczajnego Synodu w dniu 20 czerwca br. Jeśli chodzi o kandydatów to ogólnie stwierdzono, że są oni najlepszymi z możliwych - brak jakiegokolwiek krytycyzmu i obiektywizmu. Nie wskazano na żadne konkretne zasługi, /w kuluarach księża oceniali kandydatów zgoła inaczej - że awansuje się tych, którzy potrafią pięknie mówić, a nie tych którzy dla kościoła rzeczywiście coś zrobili. Ks. Buszka w dyskusji stwierdził, że sprawa obsadzenia diecezji biskupami jest sprawą bezdyskusyjną, ale ważne jest aby wybrać właściwych, bo historia kościoła zna wypadki kiedy nieodpowiedni biskupi rozbijali Kościół i powrócili do Kościoła Rzymsko-kat.[olickiego]. Przynosząc ogromne straty. Słowa dyskutanta potraktowano milczeniem. Bp Naczelny oświadczył, że Synod nadzwyczajny odbędzie się przede wszystkim, aby zaakcentować udział Kościoła w obchodach 35-Lecia Polski Ludowej (…). Prawdziwy jednak powodem jest wybór ks. Pietrzyka i innych biskupów, trzeba to zrobić szybko, aby księży po prostu zaskoczyć (…).

Tarnowski”[1148]

Przytoczone informacje ilustrują rzeczywistą, niewątpliwie skomplikowaną sytuację wewnętrzną panującą w strukturach Kościoła Polskokatolickiego. Szczególną uwagę poświęcono polityce biskupa ordynariusza, w odniesieniu do udzielania nominacji biskupich oraz pozostałych godności kościelnych, księżom przynoszącym ewidentną szkodę Kościołowi. Bieżące problemy wewnętrzne Diecezji Krakowskiej stały się powodem wizyty ks. Buszki w Wojewódzkim WdsW w Krakowie.

W maju 1979 roku „Tarnowski” podczas spotkania z oficerem prowadzącym nakreślił położenie ks. Antoniego Pietrzyka oraz fakt zaniedbywania przez niego

[1148] Cyt. za: AIPN Ka, 0025/957, t. 2, ibidem, Notatka odnośnie Rady Synodalnej we Wrocławiu, k. 55-56. (Zachowano pisownię oryginalną).

obowiązków administracyjnych, wynikający z problemu z zakupem mieszkania na terenie Krakowa: „Zwierzył się, że posiada duże kłopoty osobiste związane ze swoją pracą w Kurii Krakowskiej (…). Brak mieszkania w Krakowie nie sprzyja dobrej pracy w Kurii, która aktualnie właściwie nie istnieje”[1149]. Nieprzychylna opinia ujawniona przez „Tarnowskiego” wobec postawy ks. Pietrzyka, ostatecznie zaowocowała kryzysem kariery duchownego w strukturach hierarchicznych. 20 czerwca 1979 roku we Wrocławiu odbył się Nadzwyczajny Ogólnopolski Synod Kościoła Polskokatolickiego, w którym uczestniczyło 88 delegatów reprezentujących duchowieństwo oraz 152 delegatów świeckich, przy nieobecności przedstawiciela UdsW[1150]. Obrady rozpoczął biskup naczelny, witając przybyłych gości oraz odczytując regulamin: „Zaprzysiężono następnie wszystkich obecnych odnośnie zachowania tajemnicy obrad”[1151]. Bp Majewski podniósł problem potrzeby zwiększenia liczby biskupów, co miało potencjalnie wpłynąć na rozwój eklezjalny Kościoła i umocnienie jego autorytetu pośród pozostałych wyznań nierzymskokatolickich. Przedstawił biografię kandydatów na stanowiska biskupów: ks. Jerzego Szotmillera, ks. Wiesława Skołuckiego oraz ks. Antoniego Pietrzyka, przy którym podkreślił, iż: „Z racji pewnych przeszkód pozostanie na stanowisku administratora Diecezji w Krakowie - a jego sprawę wyjaśni się na Konferencji Biskupów Starokatolickich w Krakowie w lipcu br.”[1152] Wybór biskupów wywołał ożywiony

[1149] Cyt. za: AIPN Ka, 0025/957, t. 2, ibidem, Informacja spisana ze słów tw. ps. „Tarnowski”, 19 V 1979 r. na terenie Bielska-Białej, Bielsko-Biała, 19 V 1979 r., tajne, k. 70-71. Henryk Buszka dostrzegał szansę wyboru na stanowisko biskupa ks. Kazimierza Bonczara: „Ukończył KUL, robi aktualnie doktorat, więc ma pełne szanse, aby w przyszłości zastąpić bpa Majewskiego, który nie posiada studiów teologicznych”. Cyt. za: op. cit., k. 70.

[1150] *Witajcie nam, Bracia i Siostry!,* „Rodzina”. Tygodnik Katolicki, (982) nr 24, Warszawa 1979 r., s. 3.

[1151] Cyt. za: AIPN Ka, 0025/957, t. 2, ibidem, Notatka odnośnie Synodu Kościoła Polskokatolickiego odbytego we Wrocławiu w 20 VI br., Informacja spisana ze słów tw. ps. „Tarnowski”, 25 VI 1979 r., na terenie Bielska-Białej, Bielsko-Biała, 29 VI 1979 r., tajne, k. 81-85.

[1152] Ks. Jerzy Szotmiller w latach 1976-1985 był tajnym współpracownikiem o pseudonimie „Jankowski”, pozostającym na kontakcie operacyjnym Wydziału IV WUSW w Częstochowie. Zob. szerz.: AIPN Ka, 0026/605, WUSW w Częstochowie 1983-1990, Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Jankowski” dot. Szotmiller Jerzy. Por z: AIPN Ka, 0025/957 t. 2, ibidem, k. 82. W meldunku agenturalnym „Tarnowskiego” czytamy ponadto: „Przy czytaniu życiorysów ks. W. Skołuckiego i A. Pietrzyka na sali słychać było krzyki i tumult, że wymienieni nie powinni kandydować (…), sytuacja stawała się bardzo napięta (…). Niektórym dyskutantom chciano odebrać głos, szczególnie odnosiło się to do ks. [Leszka] Zięby, który miał konkretne dowody kontra Pietrzykowi i podał kandydaturę ks. Buszki na biskupa krakowskiego, jego żądanie zostało przez Bpa Majewskiego zignorowane”. Cyt. za: op. cit. Gremium delegatów wyłoniło niezależnych kandydatów: ks. Henryka Buszkę, ks. Tadeusza Gotówkę, ks. Zygmunta Koralewskiego. Majewski podważył obietnicę nominacji biskupiej ks. Koralewskiego, proboszcza parafii polskokatolickiej pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Kotłowie. Dopiero na mocy Synodu Diecezji Wrocławskiego w 1982 r., nadano sakrę biskupią ks. Zygmuntowi Koralewskiemu oraz ks. Wiesławowi Skołuckiemu. Zob. szerz.: K. Białecki, *Reakcje władz na konflikt w Kotłowie i powstanie parafii polskokatolickiej,* [w:] *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Wielkopolsce w latach 1970-1980,* red. K. Białecki, Poznań 2010 r., s. 213-244. Por z: AIPN Po, 38/36/CD/1, ibidem, Dekret Biskupa Naczelnego Kościoła Polskokatolickiego w PRL Biskupa Tadeusza R. Majewskiego, nr L.dz.296/VII/82, Warszawa, 21 VII 1982 r., k. 42-43.

dyskurs wśród delegatów. Wyniki tajnego głosowania przedstawiały się następująco: ks. Jerzy Szotmiller uzyskał 174 głosy, ks. Wiesław Skołucki - 123 głosy, zaledwie 1 głos poparcia otrzymał ks. Antoni Pietrzyk. Przy liczbie 240 delegatów uprawnionych do głosowania, jedynie ks. Szotmiller uzyskał wystarczającą liczbę głosów, natomiast ks. Skołucki i ks. Pietrzyk pozostali nadal na stanowisku administratorów[1153]. Nadzwyczajny Ogólnopolski Synod Kościoła Polskokatolickiego nie wyłonił nominacji biskupich, poza wyborem ks. Jerzego Szotmillera[1154]. Jego burzliwe obrady przesłoniły dyskusję na temat postulatów reform Kościoła. Jak podsumował „Tarnowski": „Nie spełnił pokładanych nadziei. Powstały jedynie zadrażnienia o niewiadomych skutkach na osi bp Majewski i parafie w Kotłowie i Bolesławiu"[1155].

Ustalenia oraz brak nominacji biskupich Nadzwyczajnego Ogólnopolskiego Synodu Kościoła Polskokatolickiego stały się przyczynkiem do zwołania konferencji księży dziekanów 11 czerwca 1979 roku w Warszawie. Przy obecności biskupów: Majewskiego i Rode, księży: Wysoczańskiego, Pietrzyka, Skołuckiego, Bałakiera, a także przedstawiciela Wojewódzkiego WdsW, Dyrektora Tadeusza Dusika, zaapelowano o rozwagę i posłuszeństwo duchowieństwa polskokatolickiego, celem konsolidacji ciągłości misyjnej Kościoła. Biskup zwrócił uwagę na rozłamową w jego rozumieniu, politykę papieską Jana Pawła II, rzekomo szkodzącą Kościołowi Polskokatolickiemu. Do dyskusji przyłączył się Dyrektor Dusik, podkreślając: „Kościół nie stać obecnie na żywiołową działalność, Kościołowi potrzebny jest autorytet i działalnie długofalowe, ale autorytetu nie doda wielość biskupów (…). Urząd nie

[1153] Po wpływem ofensywy delegatów wyrażających sprzeciw wobec księży: Szotmillera, Skołuckiego i Pietrzyka, przeprowadzono kolejne głosowanie, wśród których znaleźli się niezależni kandydaci w osobach: Henryka Buszki, Zygmunta Koralewskiego, Tadeusza Gotówki, Romana Skrzypczaka, Władysława Pietrzyka, Edwarda Bałakiera. Wyniki wyborów ujawniły poważne tarcia wewnętrzne. Majewski apelował o wyciszenie sporów. Zaproponowano przeprowadzenie kolejnego głosowania, a na listach wyborczych ponownie ujęto nazwiska 6 księży niezależnych. Niestety z uwagi na skonfiskowanie urny wyborczej przez delegatów bolesławskich, wynik okazał się nieznany. Zob. szerz.: AIPN Ka, 0025/957, t. 2, ibidem, k. 83. Zbiory dokumentów UW WdsW w Poznaniu dotyczące osoby ks. Skrzypczaka znajdują się w zespole akt: AIPN Po, 54/31/CD/1, UW w Poznaniu 1973-1998, WdsW, Akta osobowe księdza infułata Kościoła Polskokatolickiego, administratora parafii w Poznaniu: Skrzypczak Roman.

[1154] Ks. Jerzy Szotmiller od 20 VIII 1975 r. do XI 1976 r. na mocy dyrektywy bp. Majewskiego został oddelegowany ze stanowiska proboszcza parafii polskokatolickiej w Częstochowie do pracy misyjnej w Brazylii na terenie Diecezji Brazylijskiej PNKK. Informacja za: AIPN Po, 38/36/CD/1, ibidem, Pismo okólne do Duchowieństwa Kościoła Polskokatolickiego w sprawach personalnych podpisane przez ks. mgr Wiktora Wysoczańskiego - Sekretarza Rady Synodalnej, Biskupa Tadeusza R. Majewskiego - Przewodniczącego Rady Synodalnej, Warszawa, 15 IX 1975 r., k. 209. Według „Tarnowskiego", na terenie Brazylii ks. Szotmiller miał otoczyć opieką duszpasterską parafię PNKK, przed rzekomą ingerencją w jej przestrzeń, papieża Jana Pawła II. Zob. szerz.: AIPN Ka, 0025/957 t. 2, ibidem, Notatka dotycząca konferencji księży dziekanów odbytej w Warszawie, 11 VI br., k. 84.

[1155] Cyt. za: op. cit., k. 83.

interesują kwalifikacje ściśle kościelne (…), kandydaci nie odpowiedni mogą Kościół skompromitować”[1156]. Krytyczne stanowisko Dyrektora Wojewódzkiego WdSW potwierdziło spostrzeżenia duchowieństwa diecezjalnego. W nawiązaniu do wystąpienia Tadeusza Dusika, bp Majewski poinformował zebranych o przeszkodach osoby ks. Antoniego Pietrzyka w nominacji na stanowisko biskupa Diecezji Krakowskiej[1157].

Krytyka nieudolnych posunięć kadrowych Tadeusza R. Majewskiego stanowiła częsty wątek rozmów z funkcjonariuszem prowadzącym. W ocenie SB w Bielsku-Białej, proboszcz parafii polskokatolickiej pw. Św. Anny cieszył się sporym zaufaniem ze strony księży. „Tarnowski” udostępnił Wydziałowi IV nawet treść anonimu, krytykującego bieżącą sytuację w Kościele Polskokatolickim oraz politykę Majewskiego[1158]. Aby dopełnić obowiązki dziekańskie dniu 21 sierpnia 1979 roku, ks. Buszka złożył wizytę w siedzibie Diecezji Krakowskiej. Po zapoznaniu się z działalnością jej administratora, stwierdził iż praca Kurii Biskupiej wykazywała nieprawidłowości. Dowodem spostrzeżenia, miały być nieobecności proboszczów diecezjalnych w siedzibie władz kurialnych wraz z odmową dostarczania przez nich sprawozdań z funkcjonowania parafii. „Tarnowski” podkreślił, iż posługa ks. Pietrzyka powinno być efektywniejsza. Po wyrażeniu zgody przez Wojewódzki WdsW w Krakowie, roszczeniowy administrator Diecezji Krakowskiej otrzymał przydział mieszkania M-3. Ponadto Tadeusz R. Majewski odznaczył Antoniego Pietrzyka Złotym Krzyżem Zasługi[1159].

[1156] Cyt. za: op. cit., k. 84.

[1157] Przeszkodami w uzyskaniu godności biskupiej, było przyczynienie się do rozbicia małżeństwa oraz zawarcia związku małżeńskiego z osobą rozwiedzioną. Liczono, że w tej kłopotliwej sytuacji Pietrzyk zrezygnuje z ubiegania się o urząd biskupa i stanowiska administratora Diecezji. W sprawie wysłano nawet list do Unii Utrechckiej Kościołów Starokatolickich. W notatce sporządzonej przez „Tarnowskiego”, znalazła się również ocena polityki kadrowej bp. Majewskiego. Polegała ona na podtrzymywaniu konfliktu w dwóch najważniejszych i najliczniejszych parafiach polskokatolickich: Bolesławiu (6 tys. wiernych) i Kotłowie (4 tys. wiernych). SB zwróciła uwagę na proces postępującego rozbijania spójności struktur parafialnych. Skoncentrowała się także na osobie bp. Szotmillera, który w przyszłości, po ustąpieniu Majewskiego, mógł zostać kandydatem na stanowisko Zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego. Doniesienia ks. Henryka Buszki zostały przesłane do Departamentu IV w Warszawie. Zob. szerz.: AIPN Ka, 0025/957, t. 2, ibidem, Informacja spisana ze słów tw. ps. „Tarnowski”, 25 VI 1979 r., Bielsko-Biała, 29 VI 1979 r., k. 84.

[1158] Rzekomym nadawcą anonimu miała być grupa wiernych, reprezentujących parafię kotłowską. Podobna sytuacja miała miejsce w roku 1977. Autorem anonimowego listu krytykującego politykę Majewskiego, okazał się ks. Marian Lewandowski, ówczesny proboszcz parafii polskokatolickiej pw. Bożego Ciała w Gdańsku. W efekcie odsunięto księdza od pracy duszpasterskiej na okres 2 lat. Z obawy przed reakcjami duchowieństwa diecezjalnego, Tadeusz R. Majewski wydał zarządzenie zakazujące używania insygniów biskupich przez wybranych administratorów Diecezji: Krakowskiej i Wrocławskiej. Zamiast tytułu „administrator” wprowadził godność „infułata”. Zob. szerz.: ibidem, Informacja spisana ze słów tw. ps. „Tarnowski” 14 VII br. na terenie Bielska-Białej, Bielsko-Biała, 14 VII 1979 r., tajne, k. 90.

[1159] W VII 1979 r. do „Tarnowskiego” zwrócił się ks. Zdzisław Jankowski z Zakonu Bonifratrów w Konarach koło Krakowa, planujący przejście pod jurysdykcję Kościoła Polskokatolickiego. Ostatecznie został przyjęty w szeregi księży polskokatolickich pod koniec 1979 r. Pracował w parafiach: Długi Kąt, Gozdnica i Kotłów. Zob. szerz.: ibidem, Informacja spisana ze słów tw. ps. „Tarnowski”, 25 VIII 1979 r.

Pod koniec roku 1979 ks. Henryk Buszka poinformował bezpiekę o podjęciu starań nad ewentualną możliwością zmiany lokalizacji parafii pw. Św. Anny na terenie miasta Bielska-Białej. Uroczystość przyjęcia sakramentu bierzmowania przez 14 uczniów szkoły podstawowej, na którą przybyło liczne grono wiernych (według „Tarnowskiego" ok. 300 osób), powiązana była z wizytą biskupa naczelnego i administratora Diecezji Krakowskiej w dniach 13 i 14 października 1979 roku. Stała się poniekąd przesłanką do podjęcia oficjalnych rozmów w tej sprawie. Biskup Majewski dostrzegał szansę obsadzenia stanowiska proboszcza w Bolesławiu przez ks. Buszkę[1160]. Tymczasem parafia bielska ubiegała się o zezwolenie na budowę kościoła na terenie dzielnicy Aleksandrowice[1161]. Zabytkowa kaplica zamkowa przeznaczona na cele sakralne parafii pw. Św. Anny, nie spełniała oczekiwanych wymagań. Budynek wymagał renowacji (obsuwanie fundamentów kaplicy, dodatkowo na jednej ze ścian obserwowano pęknięcie). W związku ze złym stanem technicznym, ks. Buszka postanowił wystąpić do Miejskiego Konserwatora Zabytków w Bielsku-Białej, ubiegając się o opinię budowlaną[1162].

7.8.1. Trudna posługa duszpasterska

Trudna sytuacja finansowa parafii polskokatolickich na przełomie lat 70. i 80. stanowiła treść pozostałych informacji agenturalnych tw. „Tarnowskiego", składanych organom aparatu bezpieczeństwa. Problem z utrzymaniem budynku zabytkowej kaplicy

na terenie Bielska-Białej, Bielsko-Biała, 25 VIII 1979 r., tajne, k. 95-96 oraz Informacja spisana ze słów tw. ps. „Tarnowski", 24 X 1979 r., Bielsko-Biała, 2 XI 1979 r., tajne, k. 102-103. Por. z: T. Urban, *Przejście do Kościoła Polskokatolickiego. Warunki uznania święceń,* [w:] *Biskup - prezbiter - diakon…,* s. 18-21.

[1160] AIPN Ka, 0025/957, t. 2, ibidem, k. 102-103. W notatce przekazanej oficerowi prowadzącemu podporucznikowi Sworzniowi, ks. Henryk Buszka przekazał krótką relację, dotyczącą uformowania się parafii polskokatolickiej pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy i Św. Józefa w Długim Kącie. Erygowana w dniu 15 IX 1975 r. przez bp. Majewskiego, ukształtowała się na fundamencie sporu. Zob. op. cit., k. 102. Łucja Marek w artykule: *Potrzeba czy element polityki władz? Okoliczności powstania parafii polskokatolickiej w Chwałowicach,* [w:] *Wyznania religijne…,* s. 101, nawiązując do genezy parafii polskokatolickich powstałych na kanwie konfliktów wyznaniowych, podaje błędnie nazwę miejscowości - Długie Kąty. Zob. szerz.: AIPN Ka, 0025/957, t. 2, ibidem, Informacja spisana ze słów tw. ps. „Tarnowski", 8 IV 1981 r., Bielsko-Biała, 8 IV 1981 r., tajne, k. 161.

[1161] Położenie parafii bielskiej stało się coraz trudniejsze, bowiem część jej wiernych konwertowała do Kościoła Rzymskokatolickiego. Placówka ponadto ubiegała się o zakup działki pod budowę obiektu kościelnego przy ul. Cieszyńskiej. Fundusze na ten cel miały zostać rozdysponowane przez Kurię Biskupią Kościoła Polskokatolickiego w Warszawie. Największa ilość polskokatolików zamieszkiwała dzielnicę Aleksandrowice. Parafię pw. Św. Anny zasilała również grupa wyznawców z Katowic. Już w roku 1965 zwracali się do bp. Majewskiego o otoczenie ich opieką duszpasterską. Zob.: AIPN Ka, 0025/957, t. 2, ibidem, Informacja spisana ze słów tw. ps. „Tarnowski", 9 VIII 1980 r., Bielsko-Biała, 31 VIII 1980 r., tajne, k. 142.

[1162] Zob. szerz.: ibidem, Notatka służbowa, Bielsko-Biała, 31 XII 1979 r., tajne, k. 109.

cmentarnej, wymagającej remontu, dotknął również parafię pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Andrychowie (wcześniej pw. Najświętszego Serca Jezusowego). Kłopoty materialne proboszcza ks. Henryka Grochockiego z utrzymaniem placówki, wiązały się z obniżającą się liczbą wiernych. Duchowni polskokatoliccy przekonani o ewentualnej kontrakcji ze strony rzymskokatolickiej, skutkującej zajęciem nieruchomości i przeznaczeniem jej na cele liturgiczne dla wiernych Kościoła Rzymskokatolickiego, skierowali w styczniu 1980 roku prośby o wstawiennictwo bp. Majewskiego u Dyrektora Tadeusza Dusika. Również ks. Buszka miał rozpocząć działania, mające na celu uchronienie parafii andrychowskiej przed możliwością likwidacji[1163]. Współpraca z organami SB zaowocowała reakcją ze strony Kurii Biskupiej w Krakowie. 21 sierpnia 1980 roku do Andrychowa przybył administrator Diecezji Krakowskiej, ks. Antoni Pietrzyk. Zaaranżował spotkanie w Wojewódzkim WdsW w Bielsku-Białej, aby uregulować status administracyjny i finansowy parafii pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy[1164]. Sytuacja placówki wynikała z zaniedbania pracy misyjnej przez jej byłego proboszcza, ks. Henryka Grochockiego[1165]. Rozpatrywano możliwość przeznaczenia budynku kaplicy na dom przedpogrzebowy, biorąc pod uwagę jego usytuowanie na terenie cmentarza komunalnego. Uwzględniono także zakup działki na terenie Aleksandrowic w Bielsku-Białej pod budowę przyszłego kościoła parafialnego[1166]. Z uwagi na pogarszający się stan zdrowia ks. Grochockiego oraz długi pobyt duchownego w szpitalu, pojawiła się konieczność obsadzenia stanowiska proboszcza. Ostateczną decyzję w tej sprawie miał podjąć bp. Majewski. Z uwagi na braki

[1163] „Tarnowski" dostrzegał także potencjalną szansę skierowania do Andrychowa ex-zakonników: Wojciecha Chruszcza lub Zdzisława Jankowskiego. Znał trudne położenie parafii, ponieważ podczas posługi w Andrychowie, zainicjował (jak sam stwierdził), konflikt z miejscowym proboszczem rzymskokatolickim ks. Sikorą. Kartą przetargową okazał się budynek kaplicy położonej na cmentarzu komunalnym przy ul. Beskidzkiej. Zob. szerz.: ibidem, Informacja ze słów tw. ps. „Tarnowski", 31 I 1980 r. na terenie Bielska-Białej, k. 112.

[1164] *Z życia naszych parafii. Parafia w Andrychowie,* „Rodzina". Tygodnik Katolicki, (909) nr 4, Warszawa 1978 r., s. 4.

[1165] W obszernym Okólniku Administratora Diecezji Krakowskiej z 9 VI 1971 r., ks. Benedykt Sęk komunikował: „Ks. Henryk Grochocki jest pozbawiony jurysdykcji sakralnych (…). Grochocki w sposób nieprzebierający w środkach szkaluje Kościół Polskokatolicki". Cyt. za: Okólnik Administratora Diecezji Krakowskiej /otrzymują wszyscy księża Diecezji Krakowskiej/, nr L.dz. 157/71, Kraków, 9 VI 1971 r., [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim.

[1166] Pogarszająca się sytuacja polityczna i ekonomiczna państwa przełomu dekad 70. i 80. zaniepokoiła administratora Diecezji Krakowskiej. W rozmowie z ks. Buszką, Pietrzyk nie krył obawy wobec kryzysu gospodarczego: „Ludzie klęli w kolejkach tak, aż uszy puchną a najwięcej na Gierka, jeszcze nigdy nie klęli ludzie tak na pierwszą osobę w partii jak obecnie. Jak zrozumieć chociażby fakt, że obecnie brak ziemniaków, czyżby ich nie było w kraju? One są, ale że ich nie ma w sprzedaży to sabotaż". Cyt. za: : AIPN Ka, 0025/957, t. 2, ibidem, Informacja spisana ze słów tw. ps. „Tarnowski", 22 VIII 1980 r., Bielsko-Biała, 31 VIII 1980 r., tajne, k. 146.

kadrowe duchownych, nie mógł skierować odpowiedniego następcę na miejsce ks. Grochockiego. Istniała również potrzeba zwolnienia mieszkania służbowego przez dotychczasowego proboszcza[1167].

Istotnym wydaje się być spostrzeżenie „Tarnowskiego" wobec funkcjonowania struktury Kościoła Polskokatolickiego pod auspicjami ówczesnych władz zwierzchnich. Ks. Henryk Buszka uznał, iż działalność Kościoła oraz jego hierarchów można było przyrównać do kondycji państwa u początku dekady lat 80. Podważył wiarygodność postaw: Tadeusza R. Majewskiego i Antoniego Pietrzyka, którzy w jego przekonaniu przywłaszczali finansowy majątek kościelny: „Każdy nowy zwierzchnik kościoła chciał ulepszać sytuację w kościele, ale po chwili robił to samo co poprzednik. Czy dzisiaj potrzebny jest bp Majewskiemu samochód Peugeot za 500 tys. zł? oczywiście, że nie, ale nikt z tych pieniędzy nie rozlicza, czy ktoś rozliczył ks. bp Pietrzyka z Krakowa za 300 tys. zł., które wpłacił na mieszkanie w Krakowie? Dzisiaj nikt nikogo nie rozlicza. Przykładów można mnożyć na tysiące"[1168]. Sytuacja gospodarcza kraju po wprowadzeniu stanu wojennego, wymusiła skierowanie pomocy dla najbardziej potrzebujących parafian. Starania takie wystosowała również parafia bielska. Ks. Buszka udał się więc w połowie grudnia 1981 roku do Kurii Biskupiej Diecezji Krakowskiej po odbiór paczek żywnościowych dla dzieci. Niestety spora część darów została w posiadaniu biskupa naczelnego[1169]. Zwracając uwagę na potrzeby Kościoła Polskokatolickiego, „Tarnowski" skontaktował się z bp. Majewskim w sprawie zakupu maszyny poligraficznej, dzięki której istniałaby możliwość drukowania większej ilości wydawnictw kościelnych[1170].

W trudnej atmosferze początkowych dni stanu wojennego, SB w Bielsku-Białej podjęła ocenę pracy tw. „Tarnowski". W przekonaniu przełożonego, porucznika Zygmunta Sworznia, osoba duchownego rozpracowywana była dla potrzeb inwigilacji

[1167] Ibidem, k. 147.

[1168] Op. cit., k. 148. 27 VI 1995 r. podczas obrad Ogólnopolskiego Synodu Kościoła Polskokatolickiego, ówczesny biskup Diecezji Krakowsko-Częstochowskiej ks. Jerzy Szotmiller w wygłoszonym sprawozdaniu, podkreślił uchybienia kościelnej polityki finansowej: „Sytuacja ekonomiczna Kościoła w wielkiej mierze uniemożliwiała prawidłową działalność parafiom, zwłaszcza tym najmniejszym. Bolesne jest to (…), że fundusze Kościoła zamiast służyć Kościołowi, szły często do kieszeni wybranych, exemplum ul. Wilcza 31". Cyt. za: *Synod Ogólnopolski Kościoła Polskokatolickiego,* „Rodzina". Miesięcznik Katolicki, (1584) nr 9, Warszawa 1995 r., s. 8-9.

[1169] Zob. szerz.: AIPN Ka, 0025/957, t. 2, ibidem, Informacja spisana ze słów tw. ps. „Tarnowski", 18 XII 1981 r. na terenie Bielska-Białej, Bielsko-Biała, 19 XII 1981 r., tajne, k. 195.

[1170] Celem sfinalizowania zakupu, w IV 1981 r. do Wiednia udała się delegacja przedstawicieli kościelnych w osobach: bp. Majewskiego, bp. Rode, ks. Bałakiera oraz ks. Buszki jako tłumacza języka niemieckiego. Koszt maszyny oscylował w kwocie 1 mln. 700 tys. marek zachodnioniemieckich. Część funduszy miała pochodzić ze środków finansowych Kościoła Starokatolickiego w RFN. Zob. szerz.: ibidem, Informacja spisana ze słów tw. ps. „Tarnowski", 8 IV 1981 r., Bielsko-Biała, 8 IV 1981 r., tajne, k. 160-161.

środowiska Kościoła Polskokatolickiego. W roku 1981 zrealizowano 14 spotkań agenturalnych. Ksiądz otrzymał wynagrodzenie w kwocie 30. 900 tys. zł. Informacje, które dostarczał Wydziałowi IV podlegały sprawdzeniu przez tw. o ps. „Figowska", o czym zapewne „Tarnowski" nie wiedział[1171].

7.8.2. Epizod kontaktu operacyjnego pseudonim „Ekumen"

Regularna agentura z SB przy zachowaniu konspiracji, informowanie o bieżącej sytuacji Kościoła Polskokatolickiego, rozległe zainteresowania operacyjne, pozytywna ocena pracy agenturalnej oraz gotowość do kontynuowania współpracy z polskimi służbami specjalnymi poza granicami PRL, stały się poniekąd podstawą założenia teczki kontaktu operacyjnego o kryptonimie „Ekumen". W rozumieniu normatywów komunistycznego aparatu bezpieczeństwa, kontakt operacyjny stanowił jeden z przykładów osobowych źródeł informacji (tzw. OZI)[1172]. Jego podłożem było zabezpieczenie współpracy z osobami zwalczającymi wrogą działalność, które potencjalnie mogły zapewnić interesujący SB, materiał informacyjny. Uważano bowiem, iż dopływ informacji pochodzący od kontaktu operacyjnego jest wystarczający, więc najczęściej w precedens nie angażowano już tajnych współpracowników.

Dobór charakteru współpracy agenturalnej w postaci kontaktu operacyjnego w odniesieniu do osoby ks. Henryka Buszki, posiadającego ugruntowaną pozycję w strukturach Kościoła Polskokatolickiego, był poniekąd decyzją właściwą. Od roku 1978 duchowny aktywnie współpracował z organami bezpieki, utrzymując nieformalne kontakty z aparatem bezpieczeństwa w dekadzie lat 70. Biegła znajomość języka niemieckiego umożliwiała częste wyjazdy służbowe księdza do RFN. Zagraniczne wizyty odbywały się pod kontrolą obserwacyjną Wydziału II KWMO w Bielsku-Białej. Od roku 1980 z uwagi na pogarszającą się sytuację polityczną, „Tarnowski" rozważał możliwość rezygnacji z funkcji duchownego polskokatolickiego oraz powrotu do Kościoła Rzymskokatolickiego, a w konsekwencji opuszczenia Polski i osiedlenia się na

[1171] Ibidem, Ocena pracy tw. za roku 1981, Bielsko-Biała, 31 XII 1981 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 202.
[1172] Według Jerzego Marcinkowskiego autora artykułu: *Kontakt operacyjny – przepisy i praktyka,* [w:] *Osobowe źródła informacji…,* s. 89-101, definicja „kontaktu operacyjnego" została wyodrębniona na podstawie Zarządzenia nr 006/70 MSW z 1 II 1970 r. w sprawie pracy operacyjnej SB RSW (§ 19, ust. 1 i 3). Zob. szerz.: op. cit., s. 89.

terytorium RFN. Typując księdza na kontakt operacyjny, bezpieka dostrzegała pozytywną postawę moralną oraz polityczną kandydata.

Po dokonaniu szczegółowej analizy sylwetki ks. Buszki, przystąpiono w dniu 30 czerwca 1982 roku do sformalizowania przedsięwzięcia o kryptonimie „Ekumen" oraz zarejestrowania sprawy w Ewidencji Operacyjnej Wydziału XI Departamentu I pod numerem 14530[1173]. Miała ona uwzględniać następujące warianty uplasowania. Współpracę agenturalną „Ekumena" rozpatrywano w ujęciu trzech perspektyw. W zamyśle władz przygotowano grę operacyjną, polegającą na potencjalnej możliwości zrzeczenia się obywatelstwa polskiego przez duchownego, udania się na emigrację do RFN i podjęcia pracy duszpasterskiej w roli duchownego rzymskokatolickiego wśród polskich emigrantów[1174]. Wizja ta w ocenie funkcjonariuszy, okazała się niemożliwa do realizacji, gdyż Prymas Józef Glemp nie wyraziłby zgody na umieszczenie ex-księdza polskokatolickiego w kręgu działalności misyjnej wśród Polonii na terenie Zachodnich Niemiec[1175]. Po odrzuceniu pierwszej koncepcji, ujawniono pomysł umieszczenia ks.

[1173] AIPN BU, 01592/466/Jacket, ibidem, Postanowienie o założeniu teczki kontaktu operacyjnego, Warszawa, 30 VI 1982 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 6. Departament I MSW w latach 1956-1990 stanowił ważną jednostkę aparatu bezpieczeństwa, odpowiadającą za realizację zadań wynikających z prowadzenia wywiadu (w obszarach pozyskiwania dokumentów operacyjnych o klauzurze tajności o charakterze: politycznym, militarnym, ekonomicznym i wywiadowczym), skierowanym przeciwko PRL oraz obozowi państw socjalistycznych. W ramach potrzeb Departamentu I pozyskiwano kandydatów, przygotowując ich do pracy wywiadowczej, a w niektórych przypadkach nawet pracy sabotażowej. Rekrutowano również tzw. „nielegałów", wywodzących się głównie ze środowisk emigracyjnych. Centrala wywiadu stanowiła ośrodek wydawania dyspozycji oraz instrukcji wywiadowczych. Strukturę wewnętrzną Departamentu I reprezentował m. in. Wydział XI, który miał za zadanie zwalczać dywersję ideologiczną. Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza. Wywiad cywilny w systemie sprawowania władzy politycznej PRL,* Warszawa 2009 r., s. 93.

[1174] „Tarnowski" z uwagi na miejsce urodzenia /Zabrze/ może w oparciu o ustawę zasadniczą RFN ubiegać się o uzyskanie obywatelstwa RFN. W przypadku wystąpienia o to obywatelstwo, powinien zgodnie z obowiązującym w RFN ustawodawstwem otrzymać je natychmiast (…). Od 1980 r. rozważa możliwość opuszczenia Polski". Cyt. za: AIPN BU, 01592/466/Jacket, ibidem, Raport o zatwierdzenie w charakterze k.[ontaktu] o.[peracyjnego] Henryka Buszki, Inspektora Wydziału XI Departamentu I kapitana A. Stępińskiego do Zastępcy Naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW kapitana Sławomira Petelickiego, Warszawa, 26 VI 1982 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 15.

[1175] Ks. Henryk Buszka w I 1982 r. nawiązał dialog listowny z jednym z rzymskokatolickich biskupów niemieckich. W perspektywie wyjazdu na teren RFN rozważał dokonanie konwersji wyznaniowej. W odpowiedzi otrzymał informację, wedle której ewentualna zmiana konfesji musiałaby zostać rozstrzygnięta przez Konferencję Episkopatu Niemiec. W związku z tym „Ekumen" zwrócił się również do dwóch niemieckich dostojników kościelnych, prosząc o aprobatę. Obawiał się jednocześnie dyskredytacji jego osoby w oczach hierarchów przed ujawnieniem wieloletniej posługi w Kościele Polskokatolickim. Zapewne nie posiadał wiedzy, iż plany które zdecydował się realizować na terenie Zachodnich Niemiec, stanowiły początek nieformalnej gry operacyjnej Wydziału XI, ukierunkowanej na przerzut jego osoby do RFN. O precedensie poinformowano ówczesnego Zastępcę Naczelnika Wydziału XI Departamentu I w Warszawie, majora Sławomira Petelickiego. Zob. szerz.: ibidem, Raport z realizacji kombinacji sprawdzeniowej w sprawie k.[ontaktu] o.[peracyjnego] „Ekumen" kapitana A. Stępińskiego, Starszego Inspektora Wydziału XI Departamentu I MSW do Zastępcy Naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW w Warszawie majora Sławomira Petelickiego, Warszawa, 12 I 1982 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 9-12.

Buszki w parafii starokatolickiej. Jednak z uwagi na niewielkie znaczenie Kościoła Starokatolickiego w RFN, „Ekumen": „Nie byłby w stanie wypracować zadowalających nas możliwości wywiadowczych"[1176]. Ostatni wariant przewidywał ulokowanie Henryka Buszki wewnątrz struktur Kościoła Rzymskokatolickiego w Bawarii. Zdaniem Wydziału XI, w środowisku tym agent miałby największy dostęp do współpracy z przedstawicielami miejscowej Polonii. Realizując posługę duszpasterską na terenie Niemiec Zachodnich, ks. Buszka pełniłby opiekę nad polskimi emigrantami. Funkcja dawałaby możliwości realizacji kontaktu operacyjnego z wieloma osobami, przydatnymi dla służby wywiadowczej. Interesującym przedsięwzięciem okazał się pomysł umieszczenia „Ekumena" na terenie Monachium, bowiem znajdowały się tam (zdaniem funkcjonariuszy) siedziby tzw. „dywersji ideologicznej"[1177]. W perspektywie operacyjnej, po uzyskaniu obywatelstwa RFN oraz powrotu do Kościoła Rzymskokatolickiego, Henryk Buszka mógłby stanowić cenne źródło wywiadowcze, ukierunkowane na potrzeby Departamentu I MSW[1178].

W celu przerzutu agenta na teren Zachodnich Niemiec opracowano w dniu 21 czerwca 1982 roku „Instrukcję wyjazdową". Złożone obietnice pracy wywiadowczej zostały zaakceptowane przez księdza i podpisane pseudonimem operacyjnym „Tarnowski". Dokument uwzględniał m. in. następujące założenia: „W nawiązaniu do rozmów przeprowadzonych z pracownikiem Polskiej Służby Wywiadowczej przyjmuję do wykonania (…) następujące zadania wywiadowcze (…): 1/ w przypadku wyboru miejsca pracy zawodowej na terenie Republiki Federalnej Niemiec, osiedlenie się w Bawarii – najkorzystniej w Monachium; 2/ rozpoznawanie działalności dywersyjnej prowadzonej przez wrogie środowiska emigracyjne w RFN, (…) ustalanie personaliów ludzi zajmujących się działalnością antypolską, ustalanie kanałów przerzutowych wrogich materiałów propagandowych z Europy Zach.[odniej] do Polski"[1179].

Kolejnym elementem świadczącym o sformalizowaniu kontaktu operacyjnego, było opracowanie w dniu 24 czerwca 1982 roku „Umowy o łączności między Polską Służbą Wywiadowczą a współpracownikiem ps. „Tarnowski". Materiał podpisany przez

[1176] Cyt. za: Notatka służbowa Inspektora Wydziału XI Departamentu I MSW, kapitana P. Raczyńskiego, Warszawa, 10 XI 1981 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 7.
[1177] Zob. szerz.: ibidem, k. 8.
[1178] O roku 1977 w wyniku reorganizacji struktury wewnętrznej Departamentu I, jednym z głównych jego obszarów stanowił wywiad polityczny, prowadzony na kierunku niemieckim. Zob. szerz.: Z. Siemiątkowski, op. cit., s. 100.
[1179] Cyt. za: AIPN BU, 01592/466/Jacket, ibidem, Instrukcja wyjazdowa, Warszawa, 21 VI 1982 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 13.

księdza, służył w celu sprawnego realizowania przyjętych zadań wywiadowczych. Ustalał szczegółowo system łączności pomiędzy centralą Departamentu I a agentem. W dokumencie czytamy m. in.: „1/ w przypadku nieprzewidzianego pozostania za granicą /na stałe lub okres dłuższy niż pół roku/ „Tarnowski" będzie przesyłał na otrzymany punkt adresowy informacje interesujące Służbę Wywiadowczą P.R.L. zakodowaną w następujący sposób: a) o fakcie pozostania za granicą „Tarnowski" poinformuje umieszczając w korespondencji zwrot: „spędzę tutaj całe lato"; b) fakt otrzymania obywatelstwa R.F.N. i przejścia na wyznanie rzymsko-katolickie będzie sygnalizowany słowami: „ufam że moja nieobecność nie zaszkodzi parafii"; c) „Tarnowski" poda w korespondencji pełny adres zwrotny w R.F.N. - punkt adresowy w Polsce: Roman Dziubanowski, zam.[ieszkały] Włodawa ul. Kotlarska 6 m 33. 2/ ustalamy następujące zasady spotkania bezpośredniego: miejsce: Wiedeń (…), termin: marzec 1983 rok godzina: 16, termin rezerwowy: 18 kwiecień 1983 rok godzina: 16 (…), znak rozpoznawczy dla „Tarnowskiego": złożony egzemplarz „Osservatore Romano" w prawej ręce, hasło: „Czy ksiądz czeka na wycieczkę z Krakowa", odzew: „Tak, msza święta właśnie się kończy". Uwaga, znak dla oficera - figurka niedźwiadka oznakowana w umówiony sposób /odcięte lewe ucho/. Wszystkie powyższe ustalenia odnoszą się do nieprzewidzianego przedłużenia pobytu lub pozostania na stałe na terenie Republiki Federalnej Niemiec przez „Tarnowskiego"[1180].

Obopólne warunki współpracy kontaktu operacyjnego o kryptonimie „Ekumen" sformalizowano również w dniu 24 czerwca 1982 roku, podpisując „Deklarację o współpracy ze Służbą Wywiadowczą PRL a H[enrykiem] Buszką"[1181]. Niewątpliwym atutem „Ekumena" jako agenta wywiadu Wydziału XI Departamentu I MSW stanowiło jego pochodzenie, wywodził się bowiem z rodziny o tradycjach polsko-niemieckich. Posługiwał się w stopniu biegłym językiem niemieckim. Ponadto pozostał w celibacie.

[1180] Cyt. za: ibidem, Umowa o łączności między Polską Służbą Wywiadowczą a współpracownikiem ps. „Tarnowski", Warszawa, 24 VI 1982 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 17-18.

[1181] Zob. szerz.: ibidem, Umowa o współpracy ze Służbą Wywiadowczą PRL a H[enrykiem] Buszką, Warszawa, 24 VI 1982 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 19. Dokument opatrzony podpisami: „Tarnowskiego" oraz funkcjonariusza reprezentującego Służbę Wywiadowczą PRL. Celem współpracy było służenie interesom PRL i jej racji stanu. Henryk Buszka zobowiązał się pisemnie do zachowania w ścisłej tajemnicy wszystkich narzuconych przez Departament I zadań. Dotyczyły one rozpoznania instytucji, organizacji i osób działających przeciwko interesom PRL. Wywiad PRL zobligował się do szkolenia i instruowania w celu realizacji niezbędnych przedsięwzięć operacyjnych, ponadto refundowania poniesionych kosztów pieniężnych. Zob. szerz.: op. cit.

Aparat bezpieczeństwa postrzegał go jako człowieka uczciwego i lojalnego: „Jest aktywnym współpracownikiem SB”[1182].

We wrześniu 1982 roku duchowny rozważał nadal emigrację do RFN oraz możliwość powrotu do Kościoła Rzymskokatolickiego. Był przekonany, iż jego stan cywilny będzie poniekąd ważnym atutem w dokonaniu konwersji. Obawiał się przejścia do struktur Kościoła Starokatolickiego, twierdząc że ten związek wyznaniowy odbierany był jako „odszczepieńczy”[1183]. Analizując postawę ks. Buszki, funkcjonariusze Wydziału XI starali się wpłynąć na urzeczywistnienie decyzji o konwersji do Kościoła Rzymskokatolickiego. Dostrzegli niewątpliwie możliwy do zrealizowania sukces operacyjny „Ekumena”: „Nawrócenie i powrót „zbłąkanego” duszpasterza pod skrzydła Watykanu bywa traktowany jako duży sukces propagandowy i służy deprecjacji obrządku starokatolickiego. W przypadku RFN niebagatelną rolę ma też notoryczny brak księży”[1184]. Buszka często odwiedzał obszar Zachodnich Niemiec, podejmując konfrontacje zarówno z hierarchami rzymskokatolickimi i starokatolickimi. Ich efektem było złożenie przez bezpiekę obietnicy pomocy duchownemu[1185]. Planowany transfer konfesyjny, zakończył się jednak niepowodzeniem. Działania jakie podejmował ksiądz w tym obszarze, (wyjazdy na teren RFN, kontakty listowne i telefoniczne z duchownymi), podlegały szczegółowej kontroli operacyjnej. W każdym przypadku realizowanych zadań, sugerowano zachowanie najwyższej powagi i ostrożności.

[1182] Cyt. za: ibidem, Raport Zastępcy Naczelnika Wydziału XI Departamentu I majora Sławomira Petelickiego o wyrażenie zgody na przygotowanie przerzutu k. o. ps. „Ekumen” do Zastępcy Dyrektora towarzysza pułkownika Bronisława Zycha, Warszawa, 30 IX 1982 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 24.

[1183] Informacja za: ibidem, k. 22-23.

[1184] Cyt. za: ibidem, k. 23.

[1185] Specyfika pracy komunistycznego aparatu władzy opierała się w znacznym stopniu na wykorzystywaniu wszechstronnego wachlarza technik i metod operacyjnych. Wobec tw. o pseudonimie „Tarnowski” bezpieka posługiwała się wywiadem, (zbiorem wiadomości pozyskanych z różnych źródeł personalnych i instytucjonalnych) oraz podsłuchem telefonicznym, (informacjami pochodzącymi z monitorowania połączeń telefonicznych). W każdej sytuacji operacyjnej bezpieka wykorzystywała równolegle obie metody. Funkcjonariusze Departamentu I MSW dostrzegli możliwość zastosowania wobec duchownego tzw. kombinacji operacyjnej. Miała ona polegać na przygotowaniu „Tarnowskiego” do roli reprezentanta tajnych służb RFN. W tym przypadku osobą księdza miała zainteresować się opozycyjna organizacja patriotyczna, działająca na obszarze PRL. Zob. szerz.: ibidem, Raport Starszego Inspektora Wydziału XI Departamentu I MSW kapitana A. Stępińskiego o wyrażenie zgody na przeprowadzenie kombinacji sprawdzeniowej wobec kontaktu operacyjnego ps. „Ekumen” do Naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW towarzysza pułkownika Czesława Jackowskiego, Warszawa, 4 X 1982 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 26. W teczce kontaktu operacyjnego kryptonim „Ekumen” o sygnaturze AIPN BU, 01592/466/Jacket, znajduje się interesujący dokument, będący Raportem do Zastępcy Naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW towarzysza majora Sławomira Petelickiego z realizacji kombinacji sprawdzeniowej krypt.[onim] „Ekumen”, Warszawa, 4 XI 1982 r., tajne, k. 28-29. Stanowi on przykład obserwacji zarówno mieszkania prywatnego ks. Henryka Buszki oraz obiektu kościoła parafialnego w Bielsku-Białej.

Funkcjonariusze Wydziału XI postulowali, aby duchowny zaprzestał podejmowania współpracy agenturalnej z Wydziałem IV SB w Bielsku-Białej[1186].

Równolegle z wykorzystaniem agenturalnym przez Wydział IV Departamentu IV i Wydział XI Departamentu I osoby ks. Henryka Buszki, zwrócono uwagę na możliwość posłużenia się „Tarnowskim" do zrealizowania kolejnej sprawy szpiegowskiej w roli agenta Federalnej Służby Wywiadowczej RFN. Duchowny nie był informowany o jej specyfice. Sprawa podlegała Wydziałowi II SB w Bielsku-Białej[1187].

W dniu 8 lutego 1985 roku w Warszawie doszło do spotkania „Ekumena" z inspektorem Wydziału XI Departamentu I. Podczas rozmowy ks. Buszka poinformował o trudnościach związanych z ubieganiem się o przejście pod jurysdykcję Kościoła Rzymskokatolickiego. O ile strona niemiecka zainteresowana była współpracą z duchownym polskokatolickim, to negatywne stanowisko zajmowała Konferencja Episkopatu Polski. Potwierdzeniem tej informacji był list, skierowany do księdza. Z jego treści wynikało, iż polskie władze kościelne odrzuciły prośbę „Ekumena". Ks. Buszka nie krył oburzenia z powodu traktowania jego osoby, z uwagi iż w piśmie nie użyto tytułu „ksiądz". „Tarnowski" nie mógł również pogodzić się z dyspozycjami Episkopatu. Przykładowo miał zrezygnować z noszenia sutanny, zlikwidować funkcjonujący przy parafii polskokatolickiej pw. Św. Anny punkt katechetyczny oraz publicznie odczytać z ambony polskokatolickiej świątyni decyzję o konwersji do wyznania rzymskokatolickiego: „Ostatnie żądanie byłoby dla niego trudne do zrealizowania, z uwagi na ryzyko utraty zaufania u wiernych, którym z dnia na dzień musiałby zakomunikować o porzuceniu jednej wiary i przyjęciu innej. Taki sposób rozwiązania tej sprawy jest dla niego nie do przyjęcia, gdyż nie mógłby spojrzeć w oczy ludziom, którzy mu kiedyś zaufali i którym przez i którym przez tyle lat wpajał zasady wiary Kościoła Polskokatolickiego"[1188]. W perspektywie Wydziału XI malała możliwość wyjazdu

[1186] Zob. szerz.: ibidem, Raport Starszego Inspektora Wydziału XI Departamentu I MSW kapitana A. Stępińskiego ze spotkania z k.[ontaktem] o.[peracyjnym] „Ekumen" do Zastępcy Naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW towarzysza majora Sławomira Petelickiego, Warszawa, 30 XI 1982 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 32.

[1187] Zob. szerz.: ibidem, Raport Naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW pułkownika H. Bosak o wyrażenie zgody na przygotowanie do przerzutu za granicę figuranta sprawy kryptonim „Ekumen" do Zastępcy Dyrektora Departamentu I MSW towarzysza pułkownika Bronisława Zycha, Warszawa, 15 II 1983 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 35.

[1188] Cyt. za: ibidem, Raport Inspektora Wydziału XI Departamentu I MSW porucznika A. Przedpełskiego ze spotkania z kontaktem operacyjnym ps. „Ekumen" do Zastępcy Naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW towarzysza majora A. Makowskiego, Warszawa, 14 II 1985 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 44-45.

„Ekumena" do RFN z uwagi na stan zdrowia oraz wiek, (duchowny miał bowiem 47 lat) oraz nieprzychylne stanowisko rzymskokatolickich władz kościelnych.

W dniu 2 lutego 1988 roku podjęto ostateczną decyzję o zakończeniu i przekazaniu sprawy kontaktu operacyjnego o kryptonimie „Ekumen" do archiwum Departamentu I MSW. W dokumencie stwierdzono, iż ks. Henryk Buszka wykorzystywany był do kontroli działalności różnych związków wyznaniowych na terenie Podbeskidzia. Od roku 1981 podjęto dialog operacyjny z Wydziałem XI. Rok później został pozyskany dla potrzeb Wywiadu PRL. Uwzględniając kombinację operacyjną, planowano dokonać przerzutu agenta na teren RFN. Niestety z uwagi na liczne trudności spowodowane wieloma niezależnymi czynnikami, Departament I podjął ostateczną decyzję o zaprzestaniu pracy w ramach sprawy kontaktu operacyjnego. W tym samym czasie terenowa jednostka pionu wyznaniowego w Bielsku-Białej zwróciła się z prośbą o ponowne zaangażowanie tw. „Tarnowskiego" do działań agenturalnych[1189].

Ks. Henryk Buszka nigdy nie ujawnił współpracy z komunistycznym aparatem bezpieczeństwa. W roku 1987 otrzymał z rąk zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego bp. Majewskiego godność infułata. Zgodnie z decyzją Synodu Kościoła Polskokatolickiego przyjął tytuł oficjała Sądu Biskupiego. W środowisku lokalnym i kościelnym uchodził za duchownego głębokiej wiary, prowadzącego żywe kontakty ekumeniczne, zwłaszcza pomiędzy Kościołem Rzymskokatolickim a wspólnotami ewangelickimi. Był członkiem Komisji do Spraw Dialogu Kościoła Polskokatolickiego z Kościołem Rzymskokatolickim, powstałej w roku 1996. W okresie stanu wojennego pomagał osobom represjonowanym bez względu na przynależność konfesyjną. Do końca życia posługiwał w parafii pw. Św. Anny na terenie Bielska-Białej[1190].

Śmierć kapłana przyszła niespodziewanie. Henryk Buszka zmarł w wieku 72 lat w dniu 20 września 2010 roku w jednym z bielskich szpitali na skutek choroby. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w 27 września, którym przewodniczył zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w RP bp Wiktor Wysoczański wraz z licznie przybyłym

[1189] Informacja za: ibidem, Postanowienie Inspektora Wydziału XI Departamentu I MSW porucznika Jacka Rodzaja o zakończeniu i przekazaniu sprawy do archiwum Departamentu I, Warszawa, 2 II 1988 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 52-53. Do materiałów dołączono Notatkę finansową dotyczącą sprawy k.[ontaktu] o.[peracyjnego] „Ekumen" nr rej. 14530. W okresie współpracy „Tarnowski" otrzymał od Wydziału XI Departamentu I 9800 zł, czyli 19 marek niemieckich. Zob. op. cit., k. 47.

[1190] *25 - lecie posługi duszpasterskiej ks. Infułata Henryka Buszki,* „Rodzina". Miesięcznik Katolicki, nr 10, Warszawa 1996 r., s. 4-5.

duchowieństwem oraz przedstawicielami wielu kościołów chrześcijańskich. Prochy ks. infułata Buszki spoczęły na cmentarzu komunalnym w Bielsku-Białej[1191].

7.9. Ks. Eugeniusz Stelmach. Tajny współpracownik pseudonim „Spokojny". Podłoże współpracy z aparatem bezpieczeństwa

Osobą infułata Eugeniusza Stelmacha, długoletniego proboszcza prokatedralnej parafii polskokatolickiej pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Strzyżowicach koło Będzina, byłego wikariusza generalnego Diecezji Krakowsko - Częstochowskiej Kościoła Polskokatolickiego, dziekana Dekanatu Śląskiego do roku 2013 oraz wiceprzewodniczącego Oddziału Śląskiego Polskiej Rady Ekumenicznej w latach 1981-2008, komunistyczny aparat bezpieczeństwa zainteresował się w czerwcu 1959 roku[1192].

Duchowny urodził się 21 listopada 1933 roku w Gwoździcu, wsi położonej na terenie Ziemi Tarnowskiej, należącej do ówczesnego powiatu brzeskiego (obecnie powiatu tarnowskiego, w gminie Zakliczyn). Wychował się w rodzinie chłopskiej wyznania rzymskokatolickiego, jako syn Ignacego i Katarzyny z domu Nadolnik. Ukończył szkołę podstawową w Gwoździcu. W roku 1950 za namową rodziców oraz wuja, rzymskokatolickiego księdza, wstąpił do Małego Seminarium Duchownego Księży Salwatorianów w Krakowie-Zakrzówku[1193]. Naukę kontynuował w Mikołowie na Górnym Śląsku. W latach 1953-1954 podjął uzupełniające kształcenie teologiczne w WSD Salwatorianów w Bagnie na Dolnym Śląsku[1194]. Na skutek poważnej choroby, zmuszony był przerwać naukę i opuścić seminarium w celu rocznego leczenia szpitalnego. Po rekonwalescencji w latach 1956-1958, pełnił funkcję kancelisty na terenie jednej z parafii trzebnickich.

W roku 1958 otrzymał posadę nauczyciela religii w czterech placówkach szkolnych na terenie Dolnego Śląska. Zamierzał powrócić do seminarium duchownego dla księży zakonnych, aby ukończyć kształcenie teologiczne. Czynił nawet starania nad

---

[1191] Informacja za: *Temu, który wiernie służył Chrystusowi i Kościołowi Polskokatolickiemu – Śp. Ks. Inf. Henrykowi Buszce z wdzięczną pamięcią,* „Rodzina". Miesięcznik Katolicki, (1772) nr 5, Warszawa 2011 r., s. 10-11.

[1192] *Struktura Władz Kościoła Polskokatolickiego w PR na okres międzysynodalnym 2013-2018,* „Rodzina". Miesięcznik Katolicki, (1801) nr 10, Warszawa 2013 r., s. 3.

[1193] Ks. Stelmach podczas rozmowy przeprowadzonej w 22 I 2010 r., wspomniał o pobycie w Krakowie, przybliżając sylwetkę Kardynała Adama Stefana Sapiehy. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

[1194] Czas pobytu w zakonnych seminariach zatrzymał w pamięci Eugeniusza Stelmacha wspomnienia, z którymi kilka lat później dzielił się z czytelnikami Tygodnika Katolickiego „Rodzina". Zob. szerz.: *Moja droga do Kościoła Polskokatolickiego,* „Rodzina". Tygodnik Katolicki, (131) nr 1, Warszawa 1963 r., s. 7.

przyjęciem do Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Zgłosił się w tym celu na rozmowę z władzami seminaryjnymi. Warunkiem zakwalifikowania było zatrudnienie w charakterze katechety na terenie jednej z dolnośląskich parafii. Posługa miała trwać co najmniej 3 lata.

Eugeniusz Stelmach był przekonany, iż w realizacji przedsięwzięcia, uzyska pomoc od zaufanych mu księży. Decyzje i działania przyszłego duchownego polskokatolickiego znalazły się wówczas na celowniku terenowej i wojewódzkiej SB, w Trzebnicy i Wrocławiu. Funkcjonariusze dostrzegali wysoki poziom moralny oraz intelektualny studenta: „Posiadł wiedzę w szereg interesujących nas spraw, kompromitujących zainteresowanych nas figurantów”[1195]. Realizując kształcenie teologiczne, pełniąc funkcję katechety, Stelmach nie angażował się w konflikty. Krytykował postawy polityczne księży, utożsamiających się z ideami konserwatywnymi, natomiast pozytywnie wyrażał się o duchownych pochwalających ówczesne przemiany polityczno-gospodarcze. Atuty te niewątpliwie ujawniały idealny profil kandydata na tajnego współpracownika komunistycznego aparatu bezpieczeństwa.

Pierwszym na przełomie lat 50. i 60. celem operacyjnym funkcjonariuszy, było włączenie Eugeniusza Stelmacha do sieci agenturalnej, kontrolującej środowisko kleru zakonnego. Nadrzędnym zadaniem wykorzystania dla potrzeb SB, było monitorowanie poglądów reakcyjnych księży. Bezpieka dostrzegała szansę uzyskania szczegółowych informacji, werbując młodego i niedoświadczonego kleryka, przyszłego znaczącego duchownego polskokatolickiego[1196]. Kandydat utrzymywał regularne kontakty z funkcjonariuszami od połowy 1959 roku, dostarczając cennych ze względów operacyjnych materiałów, które posłużyły do powiększenia bazy informacyjnej ewidencji

[1195] AIPN Ka, 00171/1137/Jacket, WUSW w Katowicach 1983-1990, Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Spokojny”, Raport Zastępcy Komendanta KPMO w Trzebnicy kapitana Tadeusza Gregorczyka (o zezwolenie na dokonanie werbunku w charakterze informatora), Trzebnica, 3 II 1960 r., ściśle tajne, k. 4.

[1196] Po sformalizowaniu werbunku, bezpieka miała posłużyć się osobą Eugeniusza Stelmacha do penetrowania środowiska zakonnego Księży Salwatorianów na terenie Bagna i Trzebnicy oraz Metropolitarnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Dodatkowo otrzymał zadanie rozeznania środowiska alumnów i księży wykładowców. Aparat bezpieczeństwa zamierzał zrealizować plan wprowadzenia Eugeniusza Stelmacha w roli agenta SB do Metropolitarnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Zob. szerz.: ibidem, k. 4. Proces inwigilowania struktur zakonnych Zgromadzenia Salwatorianów przez dolnośląski aparat bezpieczeństwa został ukazany w artykule Antoniego Kiełbasy. Zob. szerz.: *Represje wobec salwatorianów na Dolnym Śląsku w latach 1945-1956,* [w:] *Represje wobec Kościoła Katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie 1945-1989,* red. S. A. Bogaczewicz, S. Krzyżanowska, „Studia i Materiały”. Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu i IPN Oddział we Wrocławiu, t. 4, Wrocław 2004 r., s. 105-118.

SB[1197]. Mając na uwadze bezprecedensowe zaangażowanie Stelmacha, podjęto szybką decyzję o sformalizowaniu werbunku. Za podstawę przyjęto zasadę lojalności wraz z otrzymywaniem gratyfikacji materialnych[1198]. Funkcjonariusze byli świadomi, iż zobowiązanie do współpracy będzie stanowić jedynie formalność, bowiem: „Kandydat jest już na tyle związany z SB, że na współpracę wyrazi zgodę"[1199]. 24 marca 1960 roku dokonano sformalizowania współpracy[1200]. Stelmach zgłaszał chęć dostarczania informacji (ustnych i pisemnych), ilustrujących środowisko kościelne. Odnośnie dopełnienia zobowiązania o współpracy agenturalnej, nie wyraził zgody na złożenie podpisu. W tym też celu uzgodniono, by na dostarczanych materiałach agenturalnych, podpisywał się nadanym przez SB pseudonimem, dobrze charakteryzującym jego powierzchowność - „Spokojny"[1201]. Niezależnie od specyfiki dostarczanych meldunków, aparat bezpieczeństwa utrzymał ciągłość współpracy. Tajny współpracownik „Spokojny" został zarejestrowany pod numerem 7865.

Kwerenda zasobu AIPN Oddział w Katowicach pozwoliła na zapoznanie z materiałami operacyjnymi SB, dotyczącymi osoby ks. Eugeniusza Stelmacha. Dokumenty zgromadzono w następujących zbiorach akt: Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Spokojny" dot. Stelmach Eugeniusz o numerze sygnatury AIPN Ka, 00171/1137/Jacket, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Spokojny" dot. Stelmach Eugeniusz o numerze sygnatury AIPN Ka, 001/1099, t. 1, Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Spokojny" o numerze sygnatury

[1197] W zbiorach ewidencji operacyjnej SB znajdowały się kartoteki i dzienniki, w których dokonywano rejestracji osobowych źródeł informacji. Ponadto gromadzono: sprawy operacyjne, figurantów a także zainteresowania operacyjne. Informacja za: F. Musiał, *Słowniczek podstawowych pojęć z języka operacyjnego UB/SB,* [w:] *Podręcznik bezpieki…*, s. 330.

[1198] Przypadek ks. Eugeniusza Stelmacha stanowi klasyczny przykład stopniowego werbunku duchownych, polegającego na powolnym sugerowaniu i absorbowaniu kandydata do współpracy, jednocześnie informując, iż nie przyniesie ona skutków ujemnych dla konfesji. Informacja za: F. Musiał, *Metoda stopniowego werbunku duchownych…*, s. 49.

[1199] Cyt. za: AIPN Ka, 00171/1137/Jacket, ibidem, Raport Zastępcy Komendanta KPMO w Trzebnicy kapitana Tadeusza Gregorczyka (o zezwolenie na dokonanie werbunku w charakterze informatora), Trzebnica, 3 II 1960 r., ściśle tajne, k. 5.

[1200] Zob. szerz.: ibidem, Raport Zastępcy Komendanta MO ds BP w Trzebnicy kapitana Tadeusza Gregorczyka o zatwierdzenie dokonanego werbunku informatora ps. „Spokojny", Trzebnica, 24 III 1960 r., ściśle tajne, k 7-9. W nomenklaturze operacyjnej aparatu bezpieczeństwa, informator był tajnym współpracownikiem, czyli jednym z ważnych ogniw osobowego źródła informacji. Zob. szerz.: H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944-1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW,* Warszawa 1997 r., s. 41-45.

[1201] Ibidem, Raport Zastępcy Komendanta MO ds BP w Trzebnicy kapitana Tadeusza Gregorczyka o zatwierdzenie dokonanego werbunku informatora ps. „Spokojny", Trzebnica, 24 III 1960 r., ściśle tajne, k 8. Ważną kwestią dotyczącą zachowania konspiracji, było ukształtowanie postawy, która nie mogła wzbudzać podejrzeń. Eugeniusz Stelmach został zaopatrzony w oficjalną legendę, zabezpieczającą pracę agenturalną. Zob. szerz.: op. cit., k. 9.

AIPN Ka, 001/1099, t. 2. oraz AIPN Ka, 0062/95 t. 1, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Spokojny" dot. Stelmach Eugeniusz[1202]. Materiały ilustrują charakter i szeroki wymiar współpracy agenturalnej oraz proces organizowania się parafii polskokatolickiej pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Strzyżowicach.

Po podjęciu decyzji opuszczenia struktur Kościoła Rzymskokatolickiego, otrzymując dyspensę do stanu świeckiego ze względu na stan zdrowia, Eugeniusz Stelmach wstąpił do WSD Kościoła Polskokatolickiego[1203]. Ukończył formację duszpasterską pod jurysdykcją polskokatolicką. 29 czerwca 1962 roku otrzymał święcenia kapłańskie w katedrze pw. Świętego Ducha w Warszawie z rąk bp. Maksymiliana Rode[1204]. Wkrótce później przyjął stanowisko zastępcy kanclerza przy zwierzchniku Kościoła Polskokatolickiego. W dniu 15 sierpnia 1962 roku został skierowany na pierwszą oraz jedyną parafię polskokatolicką w Strzyżowicach, położoną na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, należącą obok parafii: w Bolesławiu koło Olkusza, Bukownie i Krzykawie-Małobądzu, do największych oraz prężnie funkcjonujących placówek tej denominacji.

Strzyżowice koło Będzina to duża wieś zagłębiowska. Początki miejscowości sięgają XII wieku. Przebiegały tu wówczas dwa ważne szlaki handlowe: z Krakowa przez Będzin do Wrocławia oraz z Krakowa przez Olkusz, Sławków, Siewierz do Kalisza i Poznania. Nazwa wsi pochodzi niewątpliwie od strzeżenia tych istotnych dla ówczesnej gospodarki, traktów[1205]. Na terenie Strzyżowic na przełomie XVIII i XIX wieku zaczęła funkcjonować pierwsza kopalnia węgla kamiennego. Z uwagi na liczne pokłady surowca, w latach 1824-1922 rozlokowano sześć kopalń: „Andrzej II", „Jan II", „Prywatna", „Strzyżowice", „Teodor" i „Tadeusz". Późniejsza eksploatacja złóż a wraz z nią gwałtowny rozwój górnictwa, przyczynił się do upowszechnienia nazwy Zagłębie Strzyżowickie dla tego obszaru[1206]. Część mieszkańców Strzyżowic w okresie Polski Ludowej znalazła zatrudnienie w pobliskiej Cementowni „Grodziec" oraz Kopalni Węgla

[1202] AIPN Ka, 00171/1137/Jacket, ibidem; AIPN Ka, 001/1099, t. 1, WUSW w Katowicach 1983-1990, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Spokojny" dot. Stelmach Eugeniusz; AIPN Ka, 001/1099, t. 2, WUSW w Katowicach 1983-1990, Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Spokojny" dot. Stelmach Eugeniusz; AIPN Ka, 0062/95, t. 1, WUSW w Katowicach 1983-1990, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Spokojny" dot. Stelmach Eugeniusz.
[1203] *Moja droga do…,* „Rodzina". Tygodnik Katolicki, (131) nr 1, Warszawa 1963 r., s. 7.
[1204] *Nowi słudzy ołtarza,* „Rodzina". Tygodnik Katolicki, (109) nr 31, Warszawa 1962 r, s. 9.
[1205] B. Ciepiela, *Monografia Strzyżowic. Studium o miejscowości i jej mieszkańcach,* Sosnowiec-Strzyżowice 1995 r., s. 13 i s. 20. Por. z: B. Ciepiela, *Z historii dawnych zagłębiowskich kopalń węgla (III). Kopalnie na terenie Ziemi Psarskiej,* „Przegląd Górniczy", 72 (10), Katowice 2016 r., s. 68-77.
[1206] B. Ciepiela, *Monografia Strzyżowic…,* s. 54-55.

Kamiennego „Grodziec", zakładów pracy które na skutek zmian gospodarczych po 1989 roku, uległy likwidacji. Mieszkańcy wsi podjęli również pracę w Elektrowni Łagisza, funkcjonującej do dnia dzisiejszego[1207].

W związku z gwałtownym uprzemysłowieniem Zagłębia Dąbrowskiego, wpływającym na zmianę dotychczasowego charakteru Strzyżowic i sąsiednich miejscowości, rozpoczął się proces napływu ludności w poszukiwaniu zatrudnienia, głównie z obszarów Lubelszczyzny, Podkarpacia i Małopolski. Przez wzgląd na poznanie programu PNKK oraz przywiązanie do tradycyjnego modelu wartości religijnych, następował proces transferu sporej grupy mieszkańców Strzyżowic i sąsiednich osad do polskokatolicyzmu i łączności eklezjalnej z Kościołem Polskokatolickim. Postawy te obserwowano częściej wśród ludności napływowej, rzadziej u autochtonów[1208].

[1207] Informacja uzyskana od ks. Eugeniusza Stelmacha podczas rozmowy, 20 I 2010 r. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

[1208] Por. z: W. Piwowarski, *Religijność miejska w regionie uprzemysłowionym,* Warszawa 1977 r., s. 331-332. Podczas rozmowy 22 I 2010 r. z ks. Stelmachem otrzymano informację potwierdzającą ten wniosek. Proboszcz parafii polskokatolickiej pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy podkreślił, iż: „Moja parafia należy do parafii żywych naszego Kościoła, ponieważ zdecydowana część zaangażowanych w rozwój placówki wiernych, to nie tylko mieszkańcy Strzyżowic. Parafia gromadzi wyznawców polskokatolicyzmu z: Będzina, Czeladzi, Dąbrowy Górniczej, Zawiercia, Siewierza, a nawet z Katowic. Wierni to także mieszkańcy ościennych miejscowości, wchodzących w skład gminy Psary, do której należą Strzyżowice oraz pozostałych wsi: Grodkowa, Grodźca, Sarnowa, Góry Siewierskiej, Wojkowic, Rogoźnika, Siemoni, Sączowa, Myszkowic, Preczowa, Bobrownik, Dobieszowic. Parafia strzyżowicka przypomina więc liczną diasporę Kościoła Polskokatolickiego na tym terenie. Zapewne domyśla się pani, iż zdecydowana większość obecnych mieszkańców tych terenów to potomkowie ludności z Lubelszczyzny i dawnej Galicji, która napłynęła tu masowo po II wojnie światowej w celu poszukiwania zatrudnienia w przemyśle: górnictwie i energetyce. Ja również do nich należę. Jestem synem Ziemi Tarnowskiej. Jedna z moich parafianek również pochodzi z moich rodzinnych stron". (Maszynopis w posiadaniu autorki). Por. z: B. Ciepiela, *Strzyżowice…,* s. 216. W latach 1996-2001 dzięki inicjatywie ks. Stelmacha powstała placówka filialna parafii strzyżowickiej w Katowicach, którą opiekował się były ksiądz rzymskokatolicki, Jarosław Nowak. Filia zawiesiła działalność wraz z wyjazdem ks. Nowaka do Stanów Zjednoczonych i podjęcia pracy w jednej z parafii PNKK. Informacja za: *Z życia Kościoła. W imię ekumenii. I rocznica zorganizowania filii Kościoła Polskokatolickiego w Katowicach,* „Rodzina". Miesięcznik Katolicki, (1617) nr 6, Warszawa 1998, s. 11. Por. z: T. Sikorski, *Herezjarcha…,* s. 64. Działalność misyjna ks. Huszno w roku 1925 objęła miejscowości: Wojkowice, Bobrowniki, Mierzęcice, Psary, Ożarowice, Grodków, Sączów, Siemonię, Grodziec, Preczów, Małobądź oraz AIPN Kr, 039/104, WUSW 1983-1990, Inne wyznania. Ekumenizm. Bolesław (lata 1972-1980), Memoriał Rady parafialnej parafii polskokatolickiej w Bolesławiu koło Olkusza do UdsW w Warszawie, nr L.sz.66/A/IX/72, Bolesław koło Olkusza, w XI 1972 r., k. 49. Ideologia Kościoła Polskokatolickiego w Bolesławiu wpływa na okolicę do tego stopnia, że w Żarkach, Strzyżowicach, Rokitnie Szlacheckim i Sosnowcu powstały nowe parafie. Cyt. za: op. cit.

7.9.1. Tło konfliktu religijnego w Strzyżowicach oraz proces ukonstytuowania się parafii polskokatolickiej pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy

Idea Kościoła Polskokatolickiego wśród mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego ulegała popularyzacji przez agitację parafii bolesławskiej w latach 60. 12 marca 1961 roku do Strzyżowic przybył ks. proboszcz Tadeusz Gotówka. Wykorzystał on nieporozumienia na placu budowlanym, pomiędzy wiernymi miejscowej kaplicy rzymskokatolickiej a zwolennikami utworzenia parafii Kościoła Polskokatolickiego. Niedzielna msza święta koncelebrowana przez ks. Gotówkę, zgromadziła licznie przybyłe grono przyszłych wyznawców: „Pierwsze kazanie do braci górniczej powiedział ks. Tadeusz Gotówka”[1209]. Wizyta duszpasterza przypieczętowała starania grupy mieszkańców Strzyżowic nad możliwością utworzenia samodzielnej parafii. Po mszy świętej ukonstytuowała się rada parafialna, która opracowała memoriał zawierający podpisy mieszkańców Strzyżowic i okolicznych wsi, zadeklarowanych zwolenników utworzenia parafii polskokatolickiej[1210]. Mieszkańcy Strzyżowic wyrażający wolę transferu do Kościoła Polskokatolickiego, byli przekonani, iż miejscowy ksiądz rzymskokatolicki, ks. Anatol Horski - ówczesny proboszcz parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Świata, dopuścił się nieprawidłowości przy budowie kościoła, a swoją postawą miał przyczynić się do rzekomego zakłócania porządku publicznego. Rozpowszechniano plotki o przejęciu siłą placu pod budowę przyszłej szkoły podstawowej i wysokich opłatach, pobieranych przez duchownego za posługi duszpasterskie. W ten sposób grupa agitatorów dążyła do dyskredytacji autorytetu rzymskokatolickiego księdza na terenie Strzyżowic. Reakcja sporej grupy mieszkańców Strzyżowic okazała się niemal natychmiastowa. Na ręce ks. Tadeusza Gotówki przekazano oficjalną prośbę o przyjęcie pod jurysdykcję Kościoła Polskokatolickiego, skierowaną do bp. Maksymiliana Rode. W odpowiedzi na nadesłane pismo, zwierzchnik wyraził słowa: „Wstaliście i Wy, Bracia Górnicy, w Strzyżowicach z letargu duchowego, w którym dotąd trwaliście. Wstaliście, aby razem z naszym polskim Biskupem i jego współpracownikami - kapłanami budować w Ojczyźnie naszej Kościół

[1209] Cyt. za: *Idziemy naprzód* „Rodzina”. Tygodnik Katolicki, (47) nr 22, Warszawa 1961 r., s. 10.

[1210] Radę parafialną reprezentowały następujące osoby: Józef Dróżdż, Stanisław Dróżdż, Stanisława Dudkiewicz, Kazimierz Kozioł i Stanisława Rogowicz. Dane za: oficjalna strona internetowa parafii w Strzyżowicach: http://www.polskokatolicki.strzyzowice.pl/index.php/historia-parafii. Dostęp w dniu: 2 VII 2018 r.

Polskokatolicki”[1211]. 31 lipca 1961 roku bp Rode wydał dekret erekcyjny, powołujący parafię polskokatolicką pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Strzyżowicach: „Na podstawie Kan. 135 f) Kodeksu Prawa Kościoła Polskokatolickiego i pisma Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach - Wydział do Spraw Wyznań - z dnia 18.VII.1961 r. nr Wz. 11/37/61 niniejszym erygуję w Strzyżowicach, pow.[iat] Będzin parafię polskokatolicką pod wezwaniem Matki Bożej Nieustającej Pomocy”[1212]. Ordynariusz Kościoła Polskokatolickiego szybko spełnił prośby wiernych, kierując do Strzyżowic młodego, lecz niedoświadczonego duchownego, ks. Władysława Rybińskiego. Brak umiejętności organizacyjnych i niemoralny tryb życia, ujawniły szybko niechęć wiernych wobec osoby administratora. Zaprzepaściła się więc szansa pozostania ks. Rybińskiego na terenie osady[1213]. Ukonstytuowana rada parafialna podjęła decyzję, by ponownie udać się do bp. Rode, prosząc o nadanie drugiego duszpasterza, który spełniałby ich oczekiwania. W początkowym etapie istnienia placówki, jej życie eklezjalne koncentrowało się w domu prywatnym Franciszka Kozła, zamieszkałego przy ul. 1 Maja nr 6. Tam też urządzono skromną kaplicę.

Decyzją z dnia 15 sierpnia 1962 roku, zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego skierował na stanowisko proboszcza 29-letniego ks. Eugeniusza Stelmacha: „Losy mnie poprowadziły do Strzyżowic i od tego czasu jestem w Strzyżowicach”[1214]. Młody i energiczny ksiądz, szybko pozyskał sympatię parafian. Zaangażował się w jej rozwój, podejmując starania nad projektem budowy kościoła oraz cmentarza wraz z kaplicą przedpogrzebową. Decyzja o rozpoczęciu inwestycji, została podjęta niemal natychmiast, pod koniec sierpnia 1962 roku. Początkowo zaproponowano dwie koncepcje, odnoszące się do przyszłej lokalizacji obiektów. Pierwsza sugerowała budowę na terenie prywatnym

[1211] Cyt. za: „Rodzina”. Tygodnik Katolicki, (47) nr 22, Warszawa 1961 r., s. 10. W piśmie z 12 III 1961 r. czytamy: „My niżej podpisani - wybrani przez mieszkańców Strzyżowic, pow.[iat] Będzin, na członków Rady Parafialnej Kościoła Polskokatolickiego w Strzyżowicach (…), przedkładając podpisy mieszkańców Strzyżowic, uprzejmie prosimy Jego Ekscelencję Ks. Biskupa dr Maksymiliana Rode - Ordynariusza Kościoła Polskokatolickiego, o przyjęcie nas pod swoją jurysdykcję i przysłanie nam duszpasterza”. Kserokopia dokumentu udostępnionego przez ks. Eugeniusza Stelmacha 20 I 2010 r., w zbiorach autorki, [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Strzyżowicach.

[1212] Cyt. za: Dekret erekcyjny wydany przez Ordynariusza Kościoła Polskokatolickiego w PRL, Warszawa, 31 VIII 1961 r., ul. Wilcza 31, nr L.dz.1720/B/61. Kserokopia dokumentu udostępnionego przez ks. Eugeniusza Stelmacha 20 I 2010 r., w zbiorach autorki, [w:] Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Strzyżowicach.

[1213] W wyniku nieprzychylnej postawy sporej części polskokatolików z terenu Strzyżowic, władze Kościoła podjęły starania nad skierowaniem ks. Władysława Rybińskiego do parafii polskokatolickiej pw. Najświętszej Maryi Panny Zielnej w Lesznie. Zob. szerz.: T. Piątek, *Dzieje Kościoła Polskokatolickiego w Lesznie…,* s. 55.

[1214] Cyt. za: *Rozmowa z ks. dziekanem Eugeniuszem Stelmachem – proboszczem parafii polskokatolickiej pw. matki Bożej Nieustającej Pomocy w Strzyżowicach,* Kalendarz Katolicki, Warszawa 1988 r., s. 93.

Ignacego Dudy. Druga natomiast, okazała się ostateczną, przewidywała realizację inwestycji na obszarze Funduszu Ziemskiego przy ul. Podwale. Po dopełnieniu wszystkich formalności, budowa kościoła rozpoczęła się w 1963 roku[1215]. Dwa lata później ukończono górną, okazałą część świątyni. 15 sierpnia 1965 roku nastąpiło uroczyste poświęcenie krzyża, znajdującego się na wieży kościoła przez proboszcza ks. Eugeniusza Stelmacha[1216]. Ceremonia uroczystego otwarcia kościoła odbyła 5 grudnia 1965 roku. Parafialny cmentarz dla polskokatolików zamierzano ulokować na terenach w pobliżu świątyni, lecz z uwagi na znajdującą się tam nekropolię wojskową z czasów II wojny światowej, zrezygnowano z tego planu. Wybrano zdecydowanie korzystniejsze miejsce przy ul. Szosowej. Z inicjatywy proboszcza oraz przy współudziale wiernych, własnym sumptem założono w roku 1962 cmentarz wyznaniowy wraz z murowaną kaplicą[1217].

Dokumentacja udostępniona przez zbiór archiwalny katowickiego Oddziału AIPN, ilustruje pierwsze lata działalności misyjnej ks. Eugeniusza Stelmacha w nieco innym spektrum, niż dostępne w literaturze konfesyjnej i popularno-naukowej oficjalnie przyjęte informacje. Kwerenda dokumentów pozwala stwierdzić, iż na obszarze wsi Strzyżowice na początku lat 60. ukształtował się wyraźny podział na zwolenników rzymskokatolickiego proboszcza - ks. Anatola Horskiego oraz na stronników młodego, polskokatolickiego proboszcza - ks. Eugeniusza Stelmacha. Niewielka grupa wiernych opowiadała się za byłym administratorem ks. Władysławem Rybińskim, podtrzymując tezę, na podstawie której duchowny musiał opuścić parafie ze względu na przyjazd

---

[1215] *Ks. Biskup Prymas dr Maksymilian Rode poświęcił kamień węgielny pod budowę kościoła w Strzyżowicach,* „Rodzina". Tygodnik Katolicki, (175) nr 45, Warszawa 1963 r., s. 7-8.

[1216] Całkowity koszt budowy kościoła parafialnego wyniósł: 201 448 tys. zł., natomiast wkład parafian stanowił kwotę 88 975 tys. zł., Kuria Biskupia przydzieliła 50 tys. zł. Informacja ta przykuła uwagę będzińskiej SB, kierując anonim do ks. Stelmacha, w którym próbowała zdyskredytować osobę proboszcza w odbiorze opinii publicznej i rozniecić konflikt parafialny wzorem Bolesławia. Duchownemu zarzucono chęć przywłaszczenia pieniędzy, ofiarowanych przez władze Kościoła Polskokatolickiego. Wobec osoby księdza zastosowano klasyczny przykład metody określanej jako dezinformacja. Zob. szerz.: AIPN Ka, 001/1099, t. 2, ibidem, Notatka służbowa Starszego Oficera Operacyjnego SB KPMO w Będzinie kapitana Mieczysława Michalskiego, Będzin, 22 II 1964 r., tajne, k. 24. W archiwum parafii polskokatolickiej w Strzyżowicach znajduje się „Złota księga", udostępniona autorce przez ks. Stelmacha 20 I 2010 r., w której przechowywana jest imienna lista ofiarodawców oraz osób zaangażowanych w prace budowlane. W okresie: od IV do IX 1963 r. w przedsięwzięciach przy budowie dolnej części kościoła zaangażowało się 82 parafian.

[1217] Okazały budynek kościoła usytuowany jest na wzniesieniu, widoczny ze znacznej odległości. Bolesław Ciepiela przywołuje biografię osoby zaangażowanej w projekt aranżacji świątyni. Tadeusz Opara, artysta-plastyk z Rogoźnika wykonał naścienne obrazy sakralne wraz z ołtarzem głównym. Opara odnowił również ołtarzyk św. Barbary, ofiarowany przez Kopalnię „Grodziec". Autor *Monografii Strzyżowic* podaje, iż w dolnej części budynku kościelnego zorganizowano salę katechetyczną, przeznaczoną dla dzieci młodzieży. Zob. op. cit.: s. 213-214.

z Warszawy ks. Eugeniusza Stelmacha: „Grupa osób, która jest przeciwko obecnemu proboszczowi (…). Wymienione osoby zarzucają ks. Stelmachowi, że z jego powodu (…) ks. Rybiński odszedł, a teraz rządzi się bo miał wszystko przygotowane przez ks. Rybińskiego, któremu zarzuca się jeszcze różne sprawy”[1218]. Do wzajemnych sporów międzywyznaniowych doszło podczas prac budowlanych kaplicy przedpogrzebowej i cmentarza przy ul. Szosowej w Strzyżowicach. Ks. Anatol Horski poddał propozycję, uwzględniającą zaangażowanie obu grup konfesyjnych, celem możliwości korzystania z nekropolii zarówno przez wyznawców Kościoła Rzymskokatolickiego oraz Polskokatolickiego. Koncepcja ta została wkrótce odrzucona przez ks. Stelmacha[1219].

Pierwsze lata pracy duszpasterskiej w Strzyżowicach ks. Eugeniusza Stelmacha, ilustrują zachowane doniesienia agenturalne. Spostrzeżenia młodego, polskokatolickiego proboszcza nasycone były dozą krytycyzmu. W złożonych meldunkach, duchowny nakreślił tło utrzymujących się w Strzyżowicach podziałów wyznaniowych. Pozwalają one poznać realizm atmosfery, panującej wśród mieszkańców tej zagłębiowskiej wioski lat 60. Przykładowo, w notatce zatytułowanej „Moje spostrzeżenia”, sporządzonej dla potrzeb SB w Będzinie, Stelmach podkreślił m. in.:[1220] „Opiszę tylko to co zdążyłem obecnie zaobserwować. Po długiej wojnie religijnej w Strzyżowicach w roku 1961 została zatwierdzona parafia polskokatolicka. Wszystko robili księża rzymsko-katoliccy by tak zwany kościół państwowy przestał działać, dochodziło często do bardzo przykrych spraw przy pomocy fanatyków podjudzanych przez miejscowego księdza rzymskokatolickiego Anatola Horskiego (…). Ksiądz Anatol Horski otrzymuje zezwolenie na wprowadzenie się ponowne do Strzyżowic dnia 20 września 1963 roku. Urządza plebanię przy ul. 1 Maja i staje się proboszczem odrębnej a nie zatwierdzonej „parafii” rzymskokatolickiej w Strzyżowicach, rozpoczyna swoją pracę jako ksiądz „patriota” (…). Stwierdzam, że ks. Anatol Horski jest „patriotą” w nauce kapitalisty, wrogiem zaś socjalizmu, a przez to samo Ojczyzny, by nie być gołosłownym udowadniam faktami:

1. W Strzyżowicach nie istnieje żadna organizacja społeczna. Czy można nawracać jakąś organizację społeczną, skoro panuje na korzyść kościoła rzymskokatolickiego pod kierownictwem księdza Anatola Horskiego. On dyktuje

[1218] Cyt. za: AIPN Ka, 001/1099, t. 2, ibidem, Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Spokojny”, k. 25. Ks. Rybiński oddelegowany przez władze Kościoła Polskokatolickiego do parafii w Lesznie, miał przyczynić się do poważnych nadużyć finansowych, przynoszących szkodę tej niewielkiej placówki. Z tego powodu kościół parafialny w Lesznie został na pewien czas zamknięty. Zob. op. cit.
[1219] Informacja za: ibidem, k. 25.
[1220] Cyt. za: op. cit., Moje spostrzeżenia, k. 30. (Zachowano pisownię oryginalną).

pana sekretarza i członków partii, Przewodniczącemu Rady Gromadzkiej, Przewodniczącemu Frontu Jedności Narodu, Nauczycielom, Straży Pożarnej, organizacji Gospodyń Wiejskich i wielu innym urzędnikom Powiatu i Województwa (…).

4. Sprzeciwia się budowie szkoły przez podjudzanie ludzi planu przyległego do szkoły, przeznaczonego na budowę kościoła rzymsko-katolickiego a nie na budowę szkoły.
5. Angażuje do pracy w kościele członków partii, pracowników kopalni i innych przedsiębiorstw państwowych. W celu przeprowadzenia dokładniejszego wywiadu (…) największymi wrogami są Polskokatolicy. (…) wobec tego proszę o wyjaśnienie i zajęcie godnego obywatela Polski - stanowiska.

Spokojny”[1221]

Potrzeba powstania nowego obiektu kościelnego parafii rzymskokatolickiej w Strzyżowicach, a także wkomponowanie wyznania polskokatolickiego w przestrzeń religijną tej zagłębiowskiej wsi, w krótkim czasie stały się głównymi osiami sporu. Na skutek nieporozumień, decyzją biskupa diecezjalnego częstochowskiego ks. Zdzisława Golińskiego, skierowano ks. Anatola Horskiego do pracy duszpasterskiej na terenie Strzyżowic w dniu 11 marca 1961 roku. Duchowny zamieszkał początkowo przy ul. 1 Maja, wynajmując część domu mieszkalnego, należącego do Bronisławy Kopczyńskiej. Punkt katechetyczny funkcjonował w domu Krystyny Gwóźdź, zamieszkałej przy ul. Szosowej. Pierwsze doświadczenia obecności parafii rzymskokatolickiej na terenie Strzyżowic niewątpliwie należały do trudnych. Nabożeństwa odbywały się w kościołach w Psarach oraz w Siemoni. Nowy proboszcz, posługujący dotąd jako wikariusz w pobliskiej parafii Grodziec, dostrzegając potrzebę budowy obiektu kościelnego, zainicjował w tym celu starania o przydział działki budowlanej. Zakończyły się one jednak fiaskiem. Władze gminne ku niezadowoleniu duchownego, przekazały teren pod budowę miejscowej szkoły podstawowej. Dopiero w 1969 roku ks. Horski otrzymał zezwolenie na podjęcie inwestycji na działce ofiarowanej przez parafiankę, Antoninę Cieślik. Wybudowano plebanię wraz z kościołem. Oficjalnie parafia rzymskokatolicka w Strzyżowicach została erygowana w dniu 22 stycznia 1969 roku dekretem biskupa

[1221] Cyt. za: op. cit., k. 30. (Zachowano pisownię oryginalną).

diecezjalnego częstochowskiego, ks. Stefana Bareły[1222]. Przez ten czas ks. Anatol Horski, mimo licznych utrudnień ze strony nieprzychylnej kontrakcji polskokatolickiej, nie zaniechał przedsięwzięć podtrzymujących ducha religijnego, stąd też SB przystąpiła do inicjowania czynności dezintegrujących społeczność wiernych Strzyżowic, które polegały na konfliktowaniu duchownego z parafianami[1223].

Do wydarzeń, które niewątpliwie przyczyniły się bezpośrednio do rozłamu parafii i powstania placówki Kościoła Polskokatolickiego, doszło z dnia 12 na 13 marca 1961 roku. Wyznawcy rzymskokatoliccy przejęli plac, przeznaczony pod budowę obiektu szkolnego. Teren został dodatkowo zabezpieczony łańcuchami. Z uwagi na napiętą atmosferę, zorganizowano grupę wiernych, którzy mieli pilnować porządku. Sytuację wykorzystał ks. proboszcz Gotówka z Bolesławia, agitując ideę konwersji do Kościoła Polskokatolickiego[1224]. Życie eklezjalne wyznawców rzymskokatolickich, którzy nie wyrazili zgody na przejście pod jurysdykcję polskokatolicką, w krótkim czasie zeszło do podziemia.

Tymczasem, w celu załagodzenia sporów, w maju 1961 roku w sprawę strzyżowicką zaangażował się biskup diecezjalny częstochowski ks. Zdzisław Goliński, prosząc o ponowną konfrontację wiernych. Do dialogu przyłączył się ks. proboszcz Anatol Horski wraz z radą parafialną. Zdaniem Ryszarda Gryza, SB nieustannie podsycała napięcia wewnętrzne parafii rzymskokatolickich, poprzez blokowanie udzielania pozwoleń na budowy kościołów, czy obniżania autorytetu kleru rzymskokatolickiego w odbiorze parafian, często rozpowszechniając informacje o rzekomym konsumpcyjnym stylu życia. Kreując konflikty religijne, bezpieka osłabiała w poważnym stopniu poczucie jedności wiernych i ich naturalne środowisko konfesyjne, jakim była parafia. Na obszarze Zagłębia Dąbrowskiego polityka dezintegrująca realizowana przez pion wyznaniowy, była w szczególny sposób uwydatniona[1225]. Na

[1222] A. Raczyńska-Lorek, *Konsekracja kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Świata w Strzyżowicach.* Artykuł dostępny na stronie internetowej Tygodnika Katolickiego „Niedziela", edycja sosnowiecka 47/2000: https://www.niedziela.pl/artykul/936/nd/Przez-nowe-koscioly-w-Trzecie-Tysiaclecie. Dostęp w dniu: 15 IV 2018 r..

[1223] Por. z: R. Gryz, *Pozwolić czy nie?...* s. 253.

[1224] W archiwum parafii rzymskokatolickiej pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Świata w Strzyżowicach znajduje się *Kronika Parafialna,* obejmująca lata 1961-1969. Ilustruje ona przypadek wtargnięcia na plac przez ks. Tadeusza Gotówkę wraz grupą 50 osób i 5 duchownych polskokatolickich. Obecność przedstawicieli parafii bolesławskiej zakłóciła w istotny sposób porządek publiczny. Pomiędzy mieszkańcami wioski doszło do otwartego konfliktu, w który zaangażowały się władze państwowe oraz kościelne obu denominacji. Zob. szerz.: *Kronika parafii polskokatolickiej pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Strzyżowicach.*

[1225] R. Gryz, op. cit., s. 252.

podstawie obserwacji, którą przeprowadziła SB, w latach 60. na terenie powiatu będzińskiego: „Identyfikowano pięć punktów zagrożenia (…). Obawiano się, że jest to efekt inspiracji ze strony kurii częstochowskiej (…) i w związku ze słabą inwigilacją tamtejszych społeczności w każdej chwili może tam dojść do niepożądanych zdarzeń”[1226]. Władze komunistyczne miały na uwadze poważne skutki gry operacyjnej, przeprowadzonej w pobliskim Bolesławiu.

W kontekście pracy agenturalnej tw. „Spokojny”, kształtuje się wizerunek księdza uległego ówczesnym władzom komunistycznym. Dowodem tej oceny, jest nieskrywanie oburzenia wobec „Orędzia Biskupów polskich do Biskupów niemieckich”. Podczas jednej z rozmów w funkcjonariuszem SB, duchowny oświadczył iż: „Wyznawcy Kościoła Polskokatolickiego, (…) mówią że to wszystko dlatego, że tow.[arzysz] Gomułka on bardzo się z nimi cacka. Kto im pozwolił, aby prosić o przebaczenie odwiecznych wrogów Polski”[1227]. Podobne sugestie kierował wobec księży rzymskokatolickich, w tym także wobec osoby ks. Horskiego. Wydatnie podrywając jego autorytet, przekonywał funkcjonariuszy bezpieki, iż duchowny ten powinien opuścić Strzyżowice: „I takich jak oni i ks. Horski trzeba wywieść ze Strzyżowic na taczkach, gdyż takich na nie potrzeba”[1228].

Życzliwy stosunek wobec lokalnych władz administracyjnych, ilustrowała aktywna działalność duszpasterska ks. Eugeniusza Stelmacha na terenie wioski. Pod koniec listopada 1963 roku na polecenie przewodniczącego Gromadzkiej Rady Narodowej w Strzyżowicach, wierni parafii polskokatolickiej uporządkowali plac pod budowę szkoły podstawowej, przygotowując dół melioracyjny[1229]. W tym samym czasie ks. Stelmach został wezwany do przewodniczącego PRN w Będzinie, aby omówić przypadki związane z kolportażem Tygodnika Katolickiego „Rodzina” przez wyznawców polskokatolickich na terenie Strzyżowic wraz ze zbieraniem funduszy na budowę kościoła. Aby wyjaśnić sprawę, proboszcz przedstawił zezwolenie na realizację przedsięwzięć, otrzymane od władz zwierzchnich Kościoła Polskokatolickiego. W odpowiedzi przewodniczącego PRN usłyszał, iż o zaistniałym precedensie rozprowadzania polskokatolickiego organu prasowego na terenie osady, poinformowała

[1226] Cyt. za: A. Sznajder, *Katowicka SB wobec Kurii Biskupiej w Częstochowie w latach 1962-1975,* [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich w Polsce,* red. A. Dziurok, Warszawa 2009 r., s. 44.
[1227] Cyt. za: AIPN Ka, 001/1099, t. 2, Notatka służbowa Starszego Oficera Operacyjnego SB w Będzinie kapitana Mieczysława Michalskiego, Będzin, 14 XII 1965 r., tajne, k. 81.
[1228] Cyt. za: op. cit., k. 81.
[1229] Zob. ibidem, Notatka służbowa Starszego Oficera Operacyjnego SB KPMO w Będzinie kapitana Mieczysława Michalskiego, Będzin, 3 XII 1963 r., tajne, k. 14.

delegacja wyznawców rzymskokatolickich. Podobną argumentację przekazał władzom powiatowym ks. Anatol Horski, zgłaszając skargę na aktywność ks. Eugeniusza Stelmacha w środowisku mieszkańców Strzyżowic[1230]. „Spokojny" konstatował, iż jego parafia stała się poniekąd ofiarą prześladowań ze strony zwolenników ks. Horskiego. Wyraził zaniepokojenie z powodu przygotowywanej rzekomej ofensywy rzymskokatolickiego aktywu parafialnego. Obawiał się o losy młodej parafii polskokatolickiej. Nie krył zadowolenia z decyzji władz państwowych, przekazujących plac budowlany, o który zabiegał ks. Anatol Horski, na potrzeby powstania obiektów szkoły podstawowej.

Na skutek pojawiających się coraz częściej przypadków zakłócania porządku publicznego, naruszania nietykalności osobistej oraz wolności religijnej, władze terenowe podjęły decyzję przekazania sprawozdania o niepokojącej sytuacji na terenie Strzyżowic do WdsW WRN w Katowicach, celem przeprowadzenia szczegółowej analizy zaistniałych zdarzeń[1231]. Napięta atmosfera panująca w Strzyżowicach, nadal niepokoiła funkcjonariuszy będzińskiej SB. Po sporządzeniu dokumentacji operacyjnej, przekazano informacje dotyczące sprawy strzyżowickiej do Sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR w Będzinie oraz do Wydziału IV SB KWMO w Katowicach celem dalszych konsultacji[1232].

Podczas spotkań agenturalnych z funkcjonariuszem SB w Będzinie, ks. Stelmach poddawał nieustannej krytyce miejscowe duchowieństwo rzymskokatolickie. W październiku 1964 roku na terenie Będzina zdecydował się nawet na próbę nakłonienia jednego z księży zakonnych, salwatorianina Jana Drozda do wystąpienia ze struktur Kościoła Rzymskokatolickiego w celu przejścia pod jurysdykcję polskokatolicką[1233]. Ostatecznie, zabiegi zakończyły się niepowodzeniem[1234].

[1230] Informacja za: ibidem, k. 14. Por z: *Z wizytą w strzyżowickiej parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy,* „Rodzina". Tygodnik Katolicki, (157) nr 27, Warszawa 1963 r., s. 8-9.

[1231] Na podstawie meldunku złożonego przez ks. Eugeniusza Stelmacha, pod koniec 1963 r. na terenie Strzyżowic ujawniła się zwiększona niechęć wobec polskokatolików. Polegała ona na naruszeniu dóbr osobistych kilku wiernych. W związku z tym precedensem, obszar wsi monitorowała MO z Wojkowic, wezwana na prośbę ks. Stelmacha. Efektem obecności MO w Strzyżowicach było wydanie kilku wniosków o ukaranie. W dniu 24 XI 1963 r. ks. Eugeniusz Stelmach padł ofiarą zajścia sprowokowanego przez dwóch mężczyzn, parafian ks. Horskiego. Zob. szerz.: AIPN Ka, 001/1099, t. 2, ibidem k. 15-16.

[1232] Zob. szerz.: ibidem, k. 16.

[1233] Zob. szerz.: ibidem, Notatka służbowa ze spotkania z tajnym współpracownikiem o pseudonimie „Spokojny", Będzin, 5 X 1964 r., tajne, k. 133.

[1234] Ks. Jan Drozd zrezygnował z propozycji ks. Stelmacha. Do roku 1968 pełnił funkcję wykładowcy w Metropolitarnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu. W latach późniejszych pełnił stanowisko wykładowcy w Wyższym Seminarium Duchownym Salwatorianów w Bagnie. Był tłumaczem ksiąg Biblii Tysiąclecia i Biblii Poznańskiej. Zmarł w 1986 r. w Krakowie.

Zachowane dokumenty pozwalają wnioskować, iż agent angażował się w wewnętrzne spory lokalnych parafii rzymskokatolickich. Brak pomieszczenia na cele kultu religijnego w Strzyżowicach, zmusił ks. Anatola Horskiego do korzystania z budynku kościelnego, znajdującego się w pobliskich Psarach, dzięki uprzejmości ks. Antkiewicza, proboszcza parafii. W opinii ks. Antkiewicza i tamtejszej rady parafialnej, ks. Horski nie wpłacał pieniędzy na konto parafii, z uwagi na podtrzymywanie życia eklezjalnego placówki strzyżowickiej. W związku z zaistniałą sytuacją, w marcu 1966 roku do ks. Stelmacha zgłosiła się grupa wiernych z Psar, wyrażających niezadowolenie z częstych wizyt ks. Horskiego: „W tej sprawie miał też przyjść ks. Antkiewicz - proboszcz parafii, ale jemu nie pasuje, gdyż boi się Kurii w Częstochowie, która poleciła Psary (…), pomagać wszystkimi sposobami ks. Horskiemu w celu zakładania parafii w Strzyżowicach”[1235]. „Spokojny” zasugerował wiernym parafii w Psarach, aby skierowali zażalenie do państwowych władz terenowych i Kurii Biskupiej w Częstochowie. Dodatkowo zaproponował udzielenia wsparcia w przypadku usunięcia ks. Anatola Horskiego z placówki w Strzyżowicach. W trakcie spotkania z ks. Stelmachem zasugerowano, aby nie wpuścić ks. Horskiego do budynku kościoła w Psarach.

Aktualnej sytuacji na terenie parafii polskokatolickiej pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Strzyżowicach, poświęcono uwagę podczas konferencji księży Kościoła Polskokatolickiego w dniach 5 do 7 maja 1966 roku w Warszawie. Podczas wystąpienia ks. Eugeniusz Stelmach nakreślił rzeczywistość, w jakiej kształtowała się jego parafia oraz zwrócił uwagę, iż w związku z prowadzonymi inwestycjami budowlanymi, wzrastały zapotrzebowania finansowe placówki. Skierował również wniosek do władz kościelnych, w którym poprosił o wsparcie pieniężne[1236].

[1235] Cyt. za: ibidem, Notatka służbowa ze spotkania Starszego Oficera Operacyjnego SB w Katowicach kapitana Mieczysława Michalskiego z tajnym współpracownikiem o pseudonimie „Tarnowski”, Będzin, 8 III 1966 r., tajne, k. 98-99. Przedstawiciele rady parafialnej z Psar stwierdzili, iż kierowanie zażalenia na ks. Horskiego do władz Kurii Biskupiej w Częstochowie było bezskuteczne, ponieważ władzom Kościoła zależało na podtrzymaniu istnienia parafii rzymskokatolickiej w Strzyżowicach. Zob. op. cit.

[1236] Zob. ibidem, Notatka służbowa Starszego Oficera Operacyjnego SB w Będzinie kapitana Mieczysława Michalskiego, Będzin, 9 V 1966 r., tajne, k. 106-107. „Spokojny” podejrzewał, iż w środowisku władz zwierzchnich Kościoła Polskokatolickiego dochodziło do przypadków defraudacji pieniędzy, pochodzących ze środków własnych, a przeznaczanych dla parafii. Swoje spostrzeżenia argumentował zbyt niską kwotą pieniędzy, przekazanych przez Kurię Biskupią na konto bankowe parafii strzyżowickiej: „Zachodzi więc uzasadnione przypuszczenie, że są gdzieś nadużycia (…), ktoś z Warszawy z księży wybrał pieniądze”. Cyt. za: op. cit., k. 107. Problem ten dostrzegali również inni księża polskokatoliccy. Podczas spotkania z funkcjonariuszem SB w Będzinie w dniu 21 IX 1967 r., ks. Eugeniusz Stelmach ujawnił rzekomy precedens handlu dolarami przez jednego ze znaczących duchownych polskokatolickich. W opinii „Spokojnego”, ks. Balicki proboszcz parafii polskokatolickiej w Bolesławiu miał w tym celu podejmować

Tymczasem, dla zaognienia sporu wyznaniowego w Strzyżowicach, SB posłużyła się metodą dezinformacji, podważając autorytet ks. Anatola Horskiego. Przebywając w siedzibie Kurii Biskupiej w Warszawie, ks. Stelmach miał możliwość spotkania się z proboszczem parafii polskokatolickiej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gdyni. W trakcie rozmowy został poinformowany o wizycie Horskiego, złożonej ks. Zygmuntowi Mędrkowi w lipcu 1965 roku. Wiadomość ta zaskoczyła „Spokojnego", bowiem nie przypuszczał, iż duchowni znali się. Ks. Horski miał wyrazić krytyczny pogląd o pracy duszpasterskiej i postepowaniu ks. Stelmacha oraz poinformować o ewentualnym zamiarze wystąpienia z Kościoła Rzymskokatolickiego, mógłby wtedy zostać duchownym polskokatolickim i pełnić obowiązki wikarego w parafii strzyżowickiej. Wiadomość przekazana przez ks. Mędrka, była raczej mało prawdopodobna. Stanowiła niewątpliwie efekt działań operacyjnych, dyskredytujących osoby obu duchownych: Stelmacha i Horskiego, pogłębiając antagonizmy pomiędzy nimi[1237].

Egzekwując posłuszeństwo ks. Eugeniusza Stelmacha wobec aparatu bezpieczeństwa, będzińska bezpieka w porozumieniu z katowickim Wydziałem IV w lipcu 1967 roku, zintensyfikowały działania operacyjne wobec „Spokojnego". Podczas spotkania z ks. Stelmachem zastosowano szantaż, polegający na przekazaniu informacji o dysponowaniu materiałami kompromitującymi, obciążającymi osobę duchownego. SB podtrzymywała argument, iż ksiądz posługiwał się sfałszowanym świadectwem maturalnym. Ponadto doniesienia, które dostarczył aparatowi bezpieczeństwa, posłużyły do dalszego rozpracowania ks. Anatola Horskiego oraz sytuacji na terenie Strzyżowic: „Prócz tego ujawnił nam szereg aktywistów klerykalnych, wywodzących się z (…) administracji państwowej. W wyniku tych informacji zapobiegnięto wybudowaniu przez ks. A.[natola] Horskiego i jego aktywu nielegalnej kaplicy (…), próby te były aktualnie ożywiane, lecz udaremniono je (…). Cel jaki stawiano sobie osiągnąć przez t. w.

kontakty z sekretarzem Prezydium Rady Kościoła Polskokatolickiego, ks. Antonim Naumczykiem. Zob. szerz.: ibidem, Notatka służbowa, Będzin, 21 IX 1967 r., tajne, k. 194.

[1237] Informacja za: ibidem, Notatka służbowa Starszego Oficera Operacyjnego SB w Będzinie kapitana Mieczysława Michalskiego, Będzin, 12 VII 1966 r., tajne, k. 118. Będzińska bezpieka nie rezygnowała z wyszukiwania coraz to wyrafinowanych metod, które monitorowały nastroje środowiska wyznawców rzymskokatolickich. Dla pogłębienia destabilizacji życia eklezjalnego, w VIII 1966 r. na terenie Strzyżowic rozpowszechniono pogłoskę, na podstawie której funkcję pełnioną przez ks. Horskiego, miał zająć proboszcz z Psar, natomiast do parafii w Psarach miał zostać skierowany proboszcz placówki rzymskokatolickiej ze Strzyżowic. Zob. szerz.: ibidem, Notatka służbowa, Będzin, 6 IX 1966 r., tajne, k. 123.

„Spokojny" został osiągnięty"[1238]. Mimo trudności, ks. Stelmach wyraził chęć kontynuowania współpracy. Twierdził bowiem, iż w relacjach z bezpieką mógł wykazywać się własną inicjatywą, dostarczając informacje wiarygodne i obiektywne[1239].

„Spokojny" zapewne nie domyślał się, iż jego praca agenturalna równolegle kontrolowana jest przez informatorów, tajnych współpracowników o pseudonimach „Przyjaciel" i „Antek". Z uwagi na obowiązek zachowania konspiracji, od 1964 roku spotkania z funkcjonariuszami bezpieki odbywały się w lokalu kontaktowym o kryptonimie „Spółdzielnia". Od tego też czasu ks. Stelmach zrezygnował z otrzymywania wynagrodzenia za współpracę, ponieważ jego zdaniem, gratyfikacje materialne mogłyby wpływać ujemnie na podejmowane kontakty z bezpieką. Głównym zadaniem „Spokojnego" miało być dostarczanie informacji obciążających ks. Anatola Horskiego. Agent nie wiedział również, iż funkcjonariusze w celu inspirowania działań, mających wspieranie idei utworzenia samodzielnej niezależnej parafii rzymskokatolickiej na terenie Strzyżowic, wzorując się na doświadczeniach w Wierzbicy i Kamionki Wielkiej, posłużyli się właśnie osobą polskokatolickiego proboszcza: „Głównym celem jest utworzenie nielegalnej parafii w Strzyżowicach (…). W dalszym ciągu istnieje sytuacja mówiąca o zamiarach ks. Horskiego oraz jego aktywu w kierunku zorganizowania nielegalnej parafii"[1240]. Katowicki pion wyznaniowy w porozumieniu z jednostką terenową SB w Będzinie, upatrywał niewątpliwą korzyść w inicjowaniu przedsięwzięć, ukierunkowanych na zorganizowanie w Strzyżowicach parafii niezależnej[1241]. Liczył bowiem na późniejszą decyzję ks. Anatola Horskiego, polegającą na przyłączeniu się pod zwierzchnictwo parafii ks. Eugeniusza Stelmacha: „W wyniku

[1238] AIPN Ka, 00171/1137/Jacket, Charakterystyka tajnego współpracownika ps. „Spokojny" nr rej. 7865, Będzin, 20 XI 1967 r., tajne specjalnego znaczenia, k. 26.

[1239] Z uwagi na wzmożone poszukiwania i ustalenia seryjnego mordercy kobiet w latach 1964-1970, tzw. „Wampira z Zagłębia" na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska, MO wraz ze SB prowadziły wzmożone działania operacyjne na obszarze ówczesnego województwa katowickiego. W ramach sprawy operacyjnej kryptonim „Anna" próbowano dokonać rozpoznania wśród wszystkich dorosłych mężczyzn, w tym również osoby ks. Eugeniusza Stelmacha: „Na podstawie własnej informacji w toku spotkania nie wynika, aby mógł być brany pod uwagę jako morderca kobiet na terenie Zagłębia". Cyt. za: ibidem, k. 27. Por. z: A. Zechenter, *Władza ludowa na tropie wampira,* [w:] *KGB gra w szachy,* Kraków 2010 r., s. 265-269.

[1240] Cyt. za: AIPN Ka, 00171/1137/Jacket, Kierunkowy plan pracy dla tajnego współpracownika ps. „Spokojny" nr rej. 7865, Będzin, 3 V 1965 r., tajne, k. 13.

[1241] Eugeniusz Stelmach 9 XI 1967 r. spotkał się w Krakowie z duchownym reprezentującym parafię niezależną. Twierdząc, iż zapomniał nazwisko księdza, nie ujawnił funkcjonariuszowi SB bliższych informacji. Można przypuszczać, że „Spokojny" skontaktował się z ks. Janem Kuczkiem z Samodzielnej Niezależnej Parafii Rzymskokatolickiej w Kamionce Wielkiej, późniejszym duchownym Kościoła Polskokatolickiego. Zob. szerz.: ibidem, Notatka służbowa, Będzin, 11 XI 1967 r., tajne, k. 200.

tej sytuacji w celu inwigilowania zachowania się i paraliżowania zapędów ks. Horskiego i jego aktywu, będą zlecone zadania na tw. ps. „Spokojny”[1242]. Warto przypomnieć, iż w rezultatem otwarcia we wrześniu 1952 roku na terenie Wierzbicy Cementowni „Przyjaźń”, był wzmożony napływ ludności ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Zatrudniono tam także wykwalifikowanych robotników i specjalistów, pracujących uprzednio na terenie Cementowni „Grodziec”, sąsiadującej ze Strzyżowicami[1243]. Można przypuszczać, iż na skutek zaistniałego na początku lat 60. konfliktu parafialnego, ludność pochodząca z Zagłębia Dąbrowskiego, stała się poniekąd pierwszymi obserwatorami i uczestnikami sporu. Doświadczenia wierzbickie wpłynęły istotnie na tożsamość wyznaniową wspólnoty lokalnej tej przemysłowej osady. Poprzez poczucie zniechęcenia spowodowanego trudnymi warunkami egzystencjalnymi, podtrzymywano łączność ze środowiskiem rodzinnym w Zagłębiu Dąbrowskim, przyczyniając się w ten sposób do transferu tendencji wspierających ideę utworzenia parafii polskokatolickiej na terenie wsi Strzyżowice.

Wizualizacja planu kształtowania się niezależnych struktur parafialnych, zakończyła się dla SB niepowodzeniem. Władze państwowe nie udzieliły protekcji w jej urzeczywistnieniu, także ks. Stelmach nie był sprzymierzeńcem kolejnego eksperymentu wyznaniowego. Równolegle skoncentrowano zainteresowania operacyjne na sytuacji w Rokitnie Szlacheckim koło Zawiercia[1244]. WdsW w Krakowie w porozumieniu z administratorem Diecezji Krakowskiej ks. Benedyktem Sękiem, w dniu 24 sierpnia 1967 roku zainicjował rozmowy nad możliwością ekspansji wyznania polskokatolickiego w przestrzeni lokalnej Zagłębia Dąbrowskiego. Zrodziła się bowiem koncepcja utworzenia placówek filialnych parafii polskokatolickiej pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy na terenie Wojkowic i Pyrzowic[1245]. Starania zakończyły się fiaskiem, ponieważ

[1242] Cyt. za: ibidem, k. 14. Ustalono, iż „Spokojny” miał za zadanie dostarczać materiały dowodowe, na podstawie których Wydział IV w Katowicach mógł rozpocząć działania kompromitujące ks. Horskiego. Przyjęty zespół zadań, zleconych ks. Stelmachowi miał wspierać izolowanie wiernych od ich proboszcza, w tym także rozpowszechniać na terenie Strzyżowic informacje kompromitujące ks. Anatola Horskiego. Zlecone przedsięwzięcia w znaczny sposób przyczyniały się do blokowania formalnego ukonstytuowania się rzymskokatolickiej parafii strzyżowickiej. Zob. op. cit., k. 14-15.

[1243] Jerzy Ambroziewicz, dziennikarz i publicysta czasopism: „Po prostu” i „Argumentów”, w latach 60. przebywał na terenie Kamionki Wielkiej, Gądkowa Wielkiego i Wierzbicy, realizując pracę reporterską, ilustrującą przyczyny, tło, przebieg i skutki trzech konfliktów parafialnych. W książce *Porwanie* opisującej skomplikowaną rzeczywistość Wierzbicy lat 60., czytamy: „(…) – gdzieście mnie przywieźli? – wyrzuciła z płaczem rodzicom córka, gdy stary majster z pierwszej w Polsce cementowni Grodziec przeniósł się do tej najnowszej w Wierzbicy. – Gdzieście mnie przywieźli na tę pustynię?” Cyt. za: J. Ambroziewicz, *Porwanie,* Warszawa 1964 r., s. 17-18.

[1244] Por. z: Ł. Marek, *Potrzeba czy element polityki…,* s. 119-120.

[1245] Zob. szerz.: AIPN Ka, 001/1099, t. 2, ibidem, Notatka służbowa Starszego Oficera Komendy Miejskiej i Powiatowej MO w Będzinie kapitana Mirosława Michalskiego, Będzin, 24 VIII 1964 r., tajne, k. 176-178

katowicki WdsW nie udzielił protekcji tej inicjatywie. Podczas jednej z rozmów z ks. Stelmachem, administrator Diecezji Krakowskiej podkreślił, iż: „Tak ciężko się współpracuje z Wydziałem Wyznań (…) w Katowicach, gdzie brak jest zrozumienia dla sprawy Kościoła Polskokatolickiego”[1246]. W ocenie ks. Sęka, władze wyznaniowe wykazywały życzliwy stosunek wobec Kościoła Rzymskokatolickiego, prowadząc antagonistyczną politykę wyznaniową w stosunku do księży polskokatolickich. O zaistniałym precedensie, ks. Sęk poinformował Kurię Biskupią w Warszawie oraz stołeczny UdsW. Brak realnej możliwości utworzenia placówek filialnych parafii strzyżowickiej, został skierowany do wyższych instancji władzy politycznej i stał się jednym z tematów dyskusji w siedzibie Komitetu Powiatowego PZPR w Będzinie Wydziału IV SB w Katowicach. Z podobną inicjatywą wystąpił ówczesny proboszcz parafii polskokatolickiej w Bolesławiu, ks. Balicki, który w 1968 roku dostrzegał zasadność powstania bolesławskiej placówki filialnej w Łazach koło Zawiercia, gromadząc dla realizacji tej inicjatywy, nawet środki pieniężne. rzeczywistości okazało się, że parafia polskokatolicka pw. Św. Antoniego powstała w marcu 1968 roku na terenie sąsiadującego z Łazami, Rokitna Szlacheckiego[1247].

Aktywność agenturalna tw. „Spokojny” uległa wyciszeniu w latach 70. i 80. Zmienność ta uwidoczniła wzmocnienie pozycji parafii polskokatolickiej w Strzyżowicach oraz stabilizację prawną miejscowej parafii rzymskokatolickiej. Zauważalny stał się proces integracji obu wspólnot wyznaniowych. Wyciszeniu uległy wzajemne antagonizmy czy uprzedzenia wobec odmiennych praktyk konfesyjnych, często na skutek zawieranych małżeństw mieszanych wyznaniowo[1248]. Pod koniec lat. 70 władze państwowe przychyliły się do prośby ks. Eugeniusza Stelmacha na utworzenie placówki filialnej. Proboszcz uzyskał zgodę na zakup niewielkiej nieruchomości przy ul. Księdza Piotra Ściegiennego 19 w Sosnowcu w roku 1979. W tym samym roku

oraz AIPN Ka, 00171/1137/Jacket, Notatka służbowa Starszego Inspektora Operacyjnego w Będzinie kapitana Mirosława Michalskiego, Będzin, 16 X 1969 r., tajne, k. 16-18.

[1246] Cyt. za: AIPN Ka, 001/1099, t. 2, ibidem, k. 177.

[1247] Zob. szerz.: ibidem, Notatka służbowa, Będzin, 13 II 1968 r., tajne, k. 208. Materiał dostarcza informacje, które ilustrują sytuację wewnętrzną Kościoła Polskokatolickiego pod koniec lat 60. Ks. Bączek wystosował do Kurii Biskupiej w Warszawie list, w którym podważył autorytet kościelnych władz zwierzchnich. Zarzut niemoralnego trybu życia i złego zarządzania funduszami kościelnymi został skierowany wobec księży: Naumczyka, Pękali, Sęka, Majewskiego oraz proboszczów: Balickiego, Jankowskiego i Jelenia. W odpowiedzi, władze kościelne zobligowały autora listu, aby odwołał zażalenia. Zob. szerz.: ibidem, k. 209.

[1248] Szerzej na temat małżeństwa mieszanego w ujęciu prawno-kanonicznym zob.: G. Dzierżon, *Zawieranie małżeństw mieszanych w Kościele Rzymskokatolickim oraz w Kościele Polskokatolickim. Próba rozwiązania kolizyjności norm,* „Studia Oecumenica”, t. 14 (2014). Instytut Ekumenizmu i badań nad integracją, Opole 2014 r., s. 225-252.

erygowano kolejną parafię polskokatolicką pw. Matki Bożej Bolesnej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Z dnia 28 grudnia 1979 roku zachowała się notatka, sporządzona na podstawie rozmowy z funkcjonariuszem katowickiej SB. Jej analiza pozwala twierdzić, iż „Spokojny" zdecydował się dostarczyć Wydziałowi IV informacje, obrazujące niepokojącą atmosferę na terenie parafii polskokatolickiej w Bolesławiu[1249]. „Spokojny" zauważył niewłaściwą politykę ks. Gotówki, ukierunkowaną na otwartą krytykę posługujących w niej księży wikarych, polegającą na inspirowaniu tendencji rozłamowych. Proboszcz nadużywał swojej pozycji, doprowadzając do częstych zmian wikariuszy oraz źle dysponował funduszami parafialnymi, stanowiącymi przede wszystkim ofiary złożone przez wiernych. Popadł w konflikt z ks. Normanem, który podjął się realizacji budowy kościoła na terenie Bukowna Wsi, tworząc odrębną parafię polskokatolicką. Okazją do konfrontacji ks. Stelmacha z bp. Majewskim, stała się uroczystość poświęcenia kaplicy polskokatolickiej w Bukownie Starym w dniu 2 grudnia 1979 roku, w której „Spokojny" jednak nie zdecydował się uczestniczyć: „Powodem takiej decyzji jest to, że nie chce słuchać wychwalania zasług pod adresem ks. Gotówki, jak również podziękować za włożony wkład w budowę kaplicy"[1250].

W latach 80. ks. Eugeniusz Stelmach zaangażował się w działalność ekumeniczną na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Pełniąc funkcję wiceprzewodniczącego Oddziału Śląskiego Polskiej Rady Ekumenicznej w Katowicach oraz pełnomocnika biskupa ordynariusza Diecezji Krakowsko - Częstochowskiej, podejmował wielokrotne starania nad wyjazdem do Wiednia. Celem podróży miało być zorganizowanie pomocy medycznej przy wsparciu finansowym austriackiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, w tym lekarstw oraz sprzętu medycznego przeznaczonego dla osób przewlekle chorych z terenu województw: katowickiego, częstochowskiego, bielskiego i opolskiego. Warto przypomnieć, iż na tym obszarze rozwinął działalność Oddział Śląski Polskiej Rady Ekumenicznej. Praca duszpasterska ks. Stelmacha zyskała aprobatę i szacunek ze strony parafian oraz duchowieństwa wielu wyznań

[1249] AIPN Kr, 009/7710, ibidem, List ks. Tadeusza Gotówki do Kurii Biskupiej Kościoła Polskokatolickiego w Warszawie, brak daty, k. 126-127.
[1250] Cyt. za: AIPN Ka 00171/1137/Jacket, ibidem, Notatka, Katowice, 28 XII 1979 r., tajne, k. 19.

nierzymskokatolickich[1251]. W kręgach społeczności lokalnej Strzyżowic osławiono osobę proboszcza, mianem: „patrioty i wielkiego społecznika”[1252].

Na skutek zmian ustrojowych, Wydział IV w Katowicach podjął decyzję z dniem 9 listopada 1989 roku o wyeliminowaniu tajnego współpracownika o pseudonimie „Spokojny” z rejestru ewidencji operacyjnej SB. Bezpośrednim powodem była odmowa dalszej współpracy ze strony Eugeniusza Stelmacha. Część materiałów uległa zniszczeniu. Fragmenty zachowanych archiwaliów poddano procesowi mikrofilmowania, po czym złożono w Archiwum Wydziału „C” WUSW w Katowicach. W roku 2006 akta weszły z skład zbioru archiwalnego AIPN Oddział w Katowicach. Przypadek „Spokojnego” należy rozpatrywać w kontekście prowadzonej w latach 60. polityki wyznaniowej państwa wobec Kościoła Polskokatolickiego. Poprzez szeroki wachlarz dostępnych metod operacyjnych i prawnych, wzmacniano potrzeby tworzenia się polskokatolickich struktur parafialnych w przestrzeni rolno - przemysłowych wspólnot lokalnych.

[1251] Ks. Eugeniusz Stelmach zawarł związek małżeński z Haliną Stelmach z domu Przybyłek. Posiada trzech synów: Adama, od roku 1991 duchownego polskokatolickiego, proboszcza parafii sosnowieckiej i proboszcza parafii w Strzyżowicach oraz Piotra i Łukasza. Budynek świątyni parafii strzyżowickiej został podniesiony przez władze zwierzchnie do rangi prokatedry Kościoła Polskokatolickiego. Informacja za: AIPN Ka, 0062/95 t. 1, ibidem, Pismo ks. Eugeniusza Stelmacha proboszcza parafii polskokatolickiej w Strzyżowicach k/Będzina do Biura Paszportów USW w Sosnowcu, Strzyżowice, 8 VI 1988 r., k. 7. W 20 I 2010 r. przeprowadzono rozmowę z ks. Eugeniuszem Stelmachem w domu prywatnym. Podczas spotkania duchowny przedstawił swoją rodzinę i drogę awansu w strukturach kościelnych swojego syna, Adama. (Maszynopis w posiadaniu autorki).

[1252] Cyt. za: ibidem, Pismo ks. Jana Grosa, Przewodniczącego Oddziału Śląskiego Polskiej Rady Ekumenicznej w Katowicach, Mikołów, 7 VI 1988 r., k. 6.

Zakończenie

Powojenne losy Kościoła Polskokatolickiego przybliżają charakter polityki wyznaniowej państwa, wymierzone wobec mniejszościowych związków wyznaniowych. Ukierunkowane wobec Kościoła Polskokatolickiego przedsięwzięcia, miały wkomponować konfesję w ramy pełnej autokefalizacji. W początkowej fazie uzależniania polskokatolików od ośrodka decyzyjnego władz partyjno-państwowych, podjęto działania inicjujące rzekomy dialog pomiędzy państwem a Kościołem Polskokatolickim. Mechanizm ten zauważalny był zwłaszcza na poziomie diecezji, dekanatów i poszczególnych parafii. W okresie odwilży, polityka wyznaniowa oparta została na skutecznym dekomponowaniu jedności parafialnej. Przykładowo do eskalacji konfliktu wyznaniowego doszło w roku 1957 w niewielkim Bolesławiu na Ziemi Olkuskiej. Odtąd parafia przyjęła oręż poligonu doświadczalnego, na terenie którego władza komunistyczna przy pomocy aparatu bezpieczeństwa, rozpoczęła ofensywę skierowaną wobec Kościoła Rzymskokatolickiego. Na skutek inspirowanych i podtrzymywanych antagonizmów, miały kształtować się struktury parafii polskokatolickich. W rzeczywistości wierni transferowali do Kościoła Polskokatolickiego, dostrzegając w nim denominację alternatywną, zaspokajającą ich potrzeby religijne. Eskalacje napięć wyznaniowych miały miejsce również w dekadzie lat 60., 70. i 80. Zmienił się również kierunek polityki państwa. Merytorycznego wsparcia w jej realizacji udzielał Urząd do spraw Wyznań wraz z rozwiniętą strukturą Służby Bezpieczeństwa. Środowisko duchowieństwa polskokatolickiego zostało poddane penetracji operacyjnej, a liczną grupę księży zarejestrowano w kartotekach bezpieki, najczęściej klasyfikując ich jako tajnych współpracowników. Odtąd Kościół Polskokatolicki poddany został nadzorowi i inwigilacji, realizując odgórnie wyznaczone przez komunistów zadania.

W dysertacji poddano analizie badawczej schemat komponowania polskokatolickich struktur parafialnych na terenie Polski południowej w latach 1945-1989. Uwzględniła ona często sprzeczną i niejednorodną specyfikę udostępnionych archiwaliów, wytworzonych przez komunistyczny aparat władzy. Celem konfrontacji i określenia rzetelności, wydobyto dokumenty zbiorów archiwalnych parafii polskokatolickich. Cenną kategorią źródłową stanowiły wspomnienia, badania terenowe i baza dostępnej literatury przedmiotu.

Rekonstrukcja procesu wyłaniania się struktur organizacyjnych wspólnot polskokatolickich, uwzględniła indywidualne dążenia wiernych w kierunku transferu do Kościoła Polskokatolickiego. Przedstawiciele najuboższych warstw społecznych wyrazili poparcie dla nauki teologicznej i społecznej, głoszonej przez duchownych polskokatolickich. Denominacja zyskała w niektórych regionach Polski zaufanie pośród małorolnych chłopów i robotników. Wzrastające poparcie dla polskokatolicyzmu na obszarach zindustrializowanych, zwłaszcza na pograniczu zagłębiowsko-małopolskim, uczyniło z konfesji wyznanie etniczne. Specyfiką tożsamości religijnej Ziemi Olkuskiej, Zagłębia Dąbrowskiego, Ziemi Kieleckiej czy Podkarpacia, stał się podmiot denominacji polskokatolickiej. Należy uznać go za niewątpliwy fakt i fenomen religijności oraz historii tego obszaru Polski.

Manifestowane poparcie społeczne dla parafii polskokatolickich osłabiały mechanizmy działań, infiltrujących struktury kościelne, inicjowane systematycznie przez aparat bezpieczeństwa. Czynnikiem dezintegrującym życie eklezjalne wielu wspólnot była niewłaściwa polityka wewnętrzna Kościoła Polskokatolickiego. Mimo licznych niepowodzeń, wyznawcy i ambitni duchowni czynili starania nad podtrzymaniem tożsamości i ciągłości misyjnej parafii. Część parafii, głównie z powodów demograficznych, finansowych oraz niewłaściwej protekcji polityki wyznaniowej państwa, nie przetrwała.

Obecność Kościoła Polskokatolickiego w krajobrazie kulturowym jak również w przestrzeni publicznej południowej Polski, wywołała zmianę charakteru religijności. Odtąd wyznawców polskokatolickich klasyfikowano jako usposobionych niechętnie do Kościoła Rzymskokatolickiego i głoszonych przez niego nauk. Reprezentowali oni przede wszystkim typ religijności otwartej, odchodząc od przesadnego rytuału konfesyjnego. Wyrażali aprobatę dla idei współpracy świeckich z duchowieństwem np. celem aktywizacji życia parafialnego. Kościół Polskokatolicki na terenie swoich parafii inicjował wiele akcji społecznych i kulturalnych oraz sprzyjał polityce ludowego państwa. Parafia pełniła poniekąd funkcję ośrodka kultury oraz miejsca integracji swoich wiernych.

Pełna historiografia dziejów Kościoła Polskokatolickiego w PRL czeka nadal na swojego badacza. W związku z brakowaniem wielu dokumentów przez władze komunistyczne oraz nie zachowaniem się zbiorów archiwalnych nieczynnych parafii, trudna jest rekonstrukcja losów tej ważnej polskiej wspólnoty religijnej. Mam

świadomość, iż niniejsza praca stanowi przyczynek do kontynuowania dalszych badań historycznych nad dziejami polskokatolickich struktur organizacyjnych w okresie PRL.

Bibliografia

Zbiory Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania w Warszawie

AIPN BU, 001121/3568, MSW w Warszawie 1954-1990, Teczka tajnego współpracownika pseudonim „Włodek" dot. Mikołaja Skłodowskiego
AIPN BU, 00191/123, MSW w Warszawie 1954-1990, Teczka personalna kontaktu operacyjnego pseudonim „Zbigniew", „Pecora": Zbigniew Bonkowski
AIPN BU, 01592/466/Jacket, MSW 1982-1988, Kontakt operacyjny kryptonim „Ekumen" dot. Buszka Henryk
AIPN BU, 1572/2366, MBP, Departament XI, PNKK w Polsce
AIPN BU, 1572/2367, MBP w Warszawie 1945-1954, PNKK, Korespondencja księdza Edwarda Narbutta-Narbuttowicza z różnymi osobami z lat 1946-1949, zaproszenia i wizytówki
AIPN BU, 1585/7496, MSW, Wierzbica - sytuacja w parafii w latach 1962-1965
AIPN BU, 507/525, MBP, Śmierć biskupa Padewskiego
AIPN BU, 660/689, URM w Warszawie 1952-1990, Akta w sprawie przyznania zasiłku dot. Edwarda Narbutt-Narbutowicza

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku

AIPN Bi, 0088/2925/D, WUSW w Olsztynie 1983-1990, Teczka personalna kandydata na tajnego współpracownika dot. Ziarko Andrzej
AIPN Bi, 0088/2925/J, WUSW w Olsztynie 1983-1990, Teczka personalna kandydata na tajnego współpracownika dot. Ziarko Andrzej

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach

AIPN Ka, 030/243, t. 1, WUSW w Katowicach 1983-1990, Sprawa obiektowa kryptonim „Konflikt" dot. zabezpieczenia sporu o kościół między wyznawcami rzymsko-katolickimi a polsko-katolickimi w Bolesławiu

AIPN Ka, 030/243, t. 2, WUSW w Katowicach 1983-1990, Sprawa obiektowa kryptonim „Konflikt” dot. zabezpieczenia sporu o kościół między wyznawcami rzymsko-katolickimi a polsko-katolickimi w Bolesławiu

AIPN Ka, 030/243, t. 3, WUSW w Katowicach 1983-1990, Sprawa obiektowa kryptonim „Konflikt” dot. zabezpieczenia sporu o kościół między wyznawcami rzymsko-katolickimi a polsko-katolickimi w Bolesławiu

AIPN Ka, 030/243, t. 4, WUSW w Katowicach 1983-1990, Sprawa obiektowa kryptonim „Konflikt” dot. zabezpieczenia sporu o kościół między wyznawcami rzymsko-katolickimi a polsko-katolickimi w Bolesławiu

AIPN Ka, 00233/47/1/CD/1, t. 1, WUSW w Katowicach 1983-1990, teczka personalna tajnego pseudonim „Ludwik” dot. Norman Antoni Marceli nr rejestracyjny 57093

AIPN Ka, 00233/47/2/CD/1, t. 2, WUSW w Katowicach 1983-1990, Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Ludwik” dot. Norman Antoni Marceli nr rejestracyjny 57093

AIPN Ka, 00233/47/CD/1, t. 1, WUSW w Katowicach 1983-1990, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Ludwik” dot. Norman Antoni Marceli

AIPN Ka, 0025/957, t. 1, WUSW w Bielsku-Białej 1983-1990, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Tarnowski” dot. Buszka Henryk

AIPN Ka, 0025/957, t. 2, WUSW w Bielsku-Białej 1983-1990, Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Tarnowski” dot. Buszka Henryk

AIPN Ka, 0040/1047/CD/1, WSW w Katowicach 1983-1990, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Ludwik” dot. Norman Antoni Marceli

AIPN Ka, 085/37, t. 7, WUSW w Katowicach 1983-1990, Charakterystyki i informacje dot. proboszczów parafii (miast) położonych na terenie woj. katowickiego, podległych Kurii Diecezjalnej w Kielcach

AIPN Ka, 0026/605, WUSW w Częstochowie 1983-1990, Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Jankowski” dot. Szotmiller Jerzy

AIPN Ka, 00171/1137/Jacket, WUSW w Katowicach 1983-1990, Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Spokojny”

AIPN Ka, 001/1099, t. 1, WUSW w Katowicach 1983-1990, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Spokojny” dot. Stelmach Eugeniusz

AIPN Ka, 001/1099, t. 2, WUSW w Katowicach 1983-1990, Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Spokojny” dot. Stelmach Eugeniusz

AIPN Ka, 0062/95, t. 1, WUSW w Katowicach 1983-1990, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Spokojny" dot. Stelmach Eugeniusz
AIPN Ka, 0046/2375, t. 1, WUSW w Katowicach 1983-1990, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Jerzy" dot. Białas Jerzy
AIPN Ka, 0046/2375, t. 2, WUSW w Katowicach 1983-1990, Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Jerzy" dot. Białas Jerzy
AIPN Ka, 046/2375, t. 3, WUSW w Katowicach 1983-1990, teczka zawierająca materiały wyłączone z teczki personalnej tajnego współpracownika pseudonim „Jerzy" dot. Białas Jerzy

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Kielcach

AIPN Ki, 014/162, WUSW w Kielcach 1983-1990, Teczka ewidencji operacyjnej na parafię dotycząca operacyjnego rozpoznania nielegalnej parafii w Wierzbicy
AIPN Ki, 014/294, WUSW w Kielcach 1983-1990, Materiały operacyjne dot. konfliktu i sytuacji w parafii p.w. św. Barbary Kościoła Polsko-Katolickiego i parafii p.w. Macierzyństwa Najświętszej Marii Panny Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Bolesławiu
AIPN Ki, 014/543/CD, WUSW w Kielcach, Materiały Wydziału IV KWMO w Kielcach dotyczące działalności Kościoła Polskokatolickiego w latach 1958-1976
AIPN Ki, 015/249/CD, WUSW w Kielcach, Materiały Ogólne Kościół Polskokatolicki
AIPN Ki, 30/459, Wojskowa Prokuratora w Kielcach 1946-1955, Akta sprawy śledczej przeciwko: Józef Janik, imię ojca: Andrzej, ur. 2 XII 1907 r., podejrzanemu o nielegalne prowadzenie broni oraz udzielenie pomocy członkom nielegalnej organizacji jesienią 1947 r., w Okole, powiat iłżecki

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie

AIPN Kr, 009/10529, t. 1, WUSW w Krakowie 1983-1990, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Andrzej" dot. Czesław Siepetowski
AIPN Kr, 009/10529, t. 2, WUSW w Krakowie 1983-1990, Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Andrzej" dot. Czesław Siepetowski
AIPN Kr, 009/7710, WUSW w Krakowie 1983-1990, Teczka personalna kontaktu poufnego pseudonim „Nerwowy" dot. Tadeusz Gotówka

AIPN Kr, 009/7382, WUSW w Krakowie 1983-1990, Teczka personalna pomocy obywatelskiej pseudonim „Cet" dot. Eryk Cetlawa

AIPN Kr, 010/450, WUSW w Krakowie 1983-1990, Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ogień"

AIPN Kr, 010/9190, WUSW w Krakowie 1983-1990, Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy operacyjnej obserwacji kryptonim „Obserwator" na ob. Klaudiusza Perendyka

AIPN Kr, 024/24, KWMO w Krakowie 1954-1983, Materiały dotyczące sprawy obiektowej krypt. „Konflikt" odnoszące się do sporu pomiędzy parafią rzymskokatolicką a parafią polskokatolicką o prawo własności do zabudowań sakralnych na terenie Bolesławia z lat 1970-1972

AIPN Kr, 039/1, t. 12, WUSW w Krakowie 1983-1990, Sprawozdania z pracy operacyjnej Wydziału IV KWMO w Krakowie z lat 1962-1966 dotyczące analizy działalności duchownych świeckich i zakonnych, członków stowarzyszeń i organizacji katolickich w dziedzinie pracy duszpasterskiej oraz przejawów działań antyreżimowych

AIPN Kr, 039/104, WUSW w Krakowie 1983-1990, Inne wyznania. Ekumenizm. Bolesław (lata 1972-1980)

AIPN Kr, 0125/72, Sprawozdania i meldunki Wydziału Służby Kryminalnej KWMO, KMMO w Krakowie oraz jednostek terenowych z lat 1959-1961 dotyczące walki z prostytucją i sutenerstwem na terenie województwa

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie

AIPN Lu, 199/66, UW w Chełmie 1975-1998, Chełm - parafia polskokatolicka, Obiekt sakralny S.K.K. w Chełmie

AIPN Lu, 199/84, UW w Chełmie 1975-1998, Obiekt sakralny PNKK Zarudnie/Ruda Huta/

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu

AIPN Po, 38/36/CD/1, UW w Poznaniu 1973-1998, WdsW, Kościół Polskokatolicki (diecezja wrocławska) – sprawy ogólne

AIPN Po, 54/31/CD/1, UW w Poznaniu 1973-1998, WdsW, Akta osobowe księdza infułata Kościoła Polskokatolickiego, administratora parafii w Poznaniu: Skrzypczak Roman

AIPN Po, 66/139/CD/1, UW w Kaliszu 1975-1998, WdsW, Akta osobowe księdza dot. Norman Antoni, imię ojca: Ignacy, ur. 16 I 1951 r., wikariusz parafii pw. NMP Królowej Polski w Ostrowie Wielkopolskim

AIPN Po, 67/35/CD/1, UW w Kaliszu 1975-1998, WdsW, Działalność instytucji wyznaniowych, Kościół polskokatolicki w Kotłowie

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie

AIPN Rz, 0084/882, t. 1, WUSW w Krośnie 1983-1990, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Zygmunt" dot. Ziarko Andrzej

AIPN Rz, 0084/882, t. 2, WUSW w Krośnie 1983-1990, Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Zygmunt" dot. Ziarko Andrzej

AIPN Rz, 0084/890, t. 1, WUSW w Krośnie 1983-1990, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Henryk" dot. Rawicki Ryszard

AIPN Rz, 0084/890 t. 2, WUSW w Krośnie 1983-1990, Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Henryk" dot. Rawicki Ryszard

AIPN Rz, 0085/86, WUSW w Krośnie 1983-1990, Akta personalne funkcjonariusz SB: Kuszaj Zbigniew Bolesław

AIPN Rz, 038/66, t. 1, WUSW w Krośnie 1983-1990, Sprawa obiektowa kryptonim „Wspólnota" dot. kontroli operacyjnej mniejszości wyznaniowych działających na terenie województwa krośnieńskiego

AIPN Rz, 038/66, t. 6, WUSW w Krośnie 1983-1990, Sprawa obiektowa kryptonim „Wspólnota" dot. kontroli operacyjnej mniejszości wyznaniowych działających na terenie województwa krośnieńskiego

AIPN Rz, 261/79, UW w Krośnie 1975-1998, WdsW, Parafia Kościoła Polskokatolickiego w Sanoku

AIPN Rz, 261/81, UW w Krośnie 1975-1998, WdsW, Parafia Polskokatolicka pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Bażanówce

AIPN Rz, 61/40, UW w Rzeszowie, WdsW, Parafia Kościoła Polskokatolickiego w Jastkowicach

AIPN Rz, 261/80, UW w Krośnie, WdsW, Parafia Kościoła Polskokatolickiego w Jaćmierzu,

AIPN Rz, 63/106, UW w Krośnie 1975-1998, WdsW, Parafia Rzymskokatolicka w Łękach Dukielskich

AIPN Rz, 63/111, UW w Krośnie 1975-1998, WdsW, Parafia Kościoła Polskokatolickiego w Łękach Dukielskich
AIPN Rz, 63/13, UW w Krośnie 1975-1988, WdsW, Parafia Kościoła Polskokatolickiego w Bażanówce
AIPN Rz, 63/26, UW w Krośnie 1975-1988, WdsW, Kościół Polskokatolicki, Materiały ogólne

Zbiory Archiwum Narodowego:

Archiwum Narodowe Oddział w Krakowie

ANKr, 29/442/11479, Akta Sądowe Sądu Okręgowego Oddziału Karnego VIII
ANKr, 29/442/11508, Komenda Policji Państwowej Kraków Miasto
ANKr, 29/467/111, Kościół Narodowy w Krakowie
ANKr, 29/1431/415, PRN w Krakowie, WdsW
ANKr, 29/1431/70, UM Krakowa, WdsW, STPK 1984-1989
ANKr, UW II 1067, Urząd Wojewódzki Krakowski, Sprawy wyznań chrześcijańskich niekatolickich 1948-1949

Archiwum Narodowe Oddział w Rzeszowie

ANRz, 21277, PWRN, WdsW, Sprawy związane z działalnością wyznań nierzymskokatolickich
ANRz, 21279, PWRN w Rzeszowie, WdsW, Sprawy związane z działalnością księży nierzymskokatolickich
ANRz, 21282, PWRN w Rzeszowie, WdsW, Nadzór nad nauczaniem religii nierzymskokatolickiej
ANRz, 21285, PWRN w Rzeszowie, WdsW, Nadzór nad placówkami wyznań nierzymskokatolickich
ANRz, 21295, PWRN w Rzeszowie, WdsW, Nominacje i przeniesienia duchownych wyznań nierzymskokatolickich
ANRz, 21367, PWRN w Rzeszowie, WdsW, Informacja dotycząca działalności Kościoła Polskokatolickiego w województwie rzeszowskim
ANRz, 21368, PWRN w Rzeszowie, WdsW, Sprawy Kościoła Polskokatolickiego

ANRz, 21370, PWRN w Rzeszowie, WdsW, Sprawy Kościoła Polskokatolickiego

Archiwa parafialne Kościoła Polskokatolickiego

Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Strzyżowicach
Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie
Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim
Archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu
Izba Pamięci im. ks. biskupa Franciszka Hodura w Łękach Dukielskich
Kronika parafii polskokatolickiej pw. Dobrego Pasterza w Łękach Dukielskich
Kronika parafii polskokatolickiej pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Strzyżowicach.
Kronika parafii Polskokatolickiej pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Moczydle - Żarkach
Kronika parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim
Kronika parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu
Księga Pamiątkowa Parafii Polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie

Archiwalia Diecezji Tarnowskiej

Archiwum Diecezjalne w Tarnowie LD XIII, Akta lokalne w Dobrkowie, bez paginacji kart

Rozmowy, relacje i wspomnienia

Rozmowa przeprowadzona z ks. Zbigniewem Bonkowskim w dniu 10 IV 2007 r. i 25 IX 2010 r., byłym proboszczem parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie
Rozmowa przeprowadzona w dniu 12 VII 2011 r. z ks. Kazimierzem Klabanem, proboszczem parafii polskokatolickich w Tolkmicku i Elblągu

Rozmowa przeprowadzona z ks. Romanem Jagiełło w dniach: 21 II 2017 r., 15 IV 2017 r., 12 II 2018 r., 1 VIII 2018 r., proboszczem parafii polskokatolickiej pw. Dobrego Pasterza w Łękach Dukielskich

Rozmowy przeprowadzone w latach: 2007-2015 z ks. Tadeuszem Budaczem, proboszczem parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu

Rozmowa przeprowadzona z ks. Marianem Wnękiem w dniu 2 IX 2017 r., proboszczem parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie

Rozmowa przeprowadzona w dniu 10 III 2018 r. z mieszkanką Radomia, urodzoną w Wierzbicy. Kobieta lat 47

Rozmowa przeprowadzona z ks. Marianem Kowalczykiem w dniu 10 III 2019 r., byłym proboszczem parafii polskokatolickiej Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Skadli

Rozmowa z Marią Pokrywką, mieszkanką Skadli przeprowadzona w dniu 20 VII 2019 r., wierną parafii polskokatolickiej pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Skadli. Kobieta lat 72

Rozmowa przeprowadzona z ks. Jerzym Uchmanem w dniu 14 IX 2007 r., proboszczem w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Jaćmierzu

Rozmowa przeprowadzona z Józefem Januszkiem w dniach 20 III i 5 IV 2008 r., wieloletnim radnym rady parafialnej parafii polskokatolickiej pw. Św. Barbary w Krzykawie-Małobądzu. Mężczyzna lat 74

Rozmowa przeprowadzona z ks. Antonim Normanem w dniu 5 X 2008 r. oraz w dniu 10 III 2009 r., proboszczem parafii polskokatolickiej pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bukownie

Rozmowa przeprowadzona z ks. Eugeniuszem Stelmachem w dniach 20 i 22 I 2010 r., proboszczem parafii polskokatolickiej pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Strzyżowicach

Rozmowa przeprowadzona z ks. Kazimierzem Fonfarą w dniu 5 II 2010 r., emerytowanym proboszczem parafii polskokatolickich w Rokitnie Szlacheckim i Bolesławiu

Rozmowa przeprowadzona z ks. Januszem Świtalskim w dniu 11 III 2009 r., byłym proboszczem parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie

Rozmowa przeprowadzona w dniu 7 IX 2010 r. z wierną parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim. Kobieta lat 69

Rozmowa przeprowadzona w dniu 15 VIII 2010 r. z Danutą Cieślar, członkinią Zboru „Betel" Stanowczych Chrześcijan w Ustroniu. Kobieta lat 53

Rozmowa przeprowadzona w dniu 25 IX 2010 r. z wiernymi parafii polskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tarnowie
Rozmowa przeprowadzona w dniu 14 IV 2010 r. z Janiną i Wojciechem Wadas, byłymi wiernymi parafii polskokatolickiej pw. Jana Chrzciciela w Jaworzu Górnym
Rozmowa przeprowadzona w dniu 13 XI 2010 r. z Ireneuszem Skoczniem, pastorem Kościoła Chrześcijan Baptystów w Tarnowie

Prasa

„Rodzina" 1960-2020
„Głos Ziemowida". Organ wyznawców Polsko-Katolickiego Kościoła Narodowego. Dwutygodnik poświęcony sprawom religijnym, społecznym i naukowym, 1925-1926
„Polska Odrodzona". Dwutygodnik poświęcony Idei Kościoła Narodowego w Polsce, Zamość 1925, 1930, 1931
„Posłannictwo", Warszawa 1971-1976
„Kalendarz Katolicki na rok 1965", Warszawa 1964
„Kalendarz Katolicki 1988", Warszawa 1988

Opracowania

Adamus-Darczewska Krystyna, *Kościół polskokatolicki. Społeczne warunki jego powstania i działalność na wsi,* Wrocław-Warszawa-Kraków 1967
Ambroziewicz Jerzy, *Porwanie,* Warszawa 1964
Ambroziewicz Jerzy, *Plebanie na wulkanach,* Warszawa 1967
Bajko Stanisław, *Kościół Narodowy (hodurowcy),* Kraków 1948
Bajorek Jerzy, *Sukcesja apostolska w PNKK i w Kościele Polskokatolickim,* [w:] *Biskup - prezbiter - diakon. Perspektywa polskokatolicka i rzymskokatolicka,* red. J. Jezierski, Olsztyn 2008
Bajorek Jerzy, *Mariologia biskupa Franciszka Hodura*, Świdnica 2007
Pierwsze lata komunizmu w powiecie zawierciańskim (1945-1947), red. W. Dubiański, Katowice-Kraków 2007
Bałakier Edward, *Katechizmowa nauka religii Kościoła Polskokatolickiego,* Warszawa 1979

Bata Artur, Łuczaj Michał, *Białobrzegi. Historia i teraźniejszość,* Krosno-Białobrzegi 2016

Białecki Konrad, *Kościół Narodowy w Polsce w latach 1944-1964,* Poznań 2003

Białecki Konrad, *Lepsi katolicy? Ingerencja organów państwa w życie Kościoła polskokatolickiego w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku,* „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej", Nr 3(38), marzec 2004

Białecki Konrad, *Reakcje władz na konflikt w Kotłowie i powstanie parafii polskokatolickiej,* [w:] *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Wielkopolsce w latach 1970-1980,* red. K. Białecki, Poznań 2010

Bielawny Krzysztof, *Parafie Kościoła polskokatolickiego w granicach diecezji warmińskiej w latach 1946-1992,* [w:] *Biskup - prezbiter - diakon. Perspektywa polskokatolicka i rzymskokatolicka,* red. J. Jezierski, Olsztyn 2008

Bilska-Wodecka Elżbieta, *Człowiek religijny i związki wyznaniowe w przestrzeni miasta w XX i na początku XXI wieku,* Kraków 2012

Biskup Franciszek Hodur w publikacjach rzymskokatolickich, red. J. Jezierski, Olsztyn 2001

Błaszak Tomasz, *Wydział IV KWMO/WUSW w Szczecinie w latach 1962-1989 (struktura, kadry, działalność),* [w:] *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945-1989,* red. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2010

Bogaczewicz Stanisław A., Krzyżanowska Sylwia, *Represje wobec Kościoła Katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie 1945-1989,* „Studia i Materiały". Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu i Instytut Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu, t. 4, Wrocław 2004

Brożek Andrzej, *Polonia amerykańska 1854-1939,* Warszawa 1977

Brzoza Czesław, Sowa Andrzej Leon, *Historia Polski 1918-1945,* Kraków 2009

Chabasińska Anna, *Kościół Polskokatolicki na Ziemi Lubuskiej po 1945 roku,* „Studia Lubuskie". Prace Instytutu Prawa i Administracji Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sulechowie, Sulechów 2007

Ciepiela Bolesław, *Monografia Strzyżowic. Studium o miejscowości i jej mieszkańcach,* Sosnowiec-Strzyżowice 1995

Ciepiela Bolesław, *Z historii dawnych zagłębiowskich kopalń węgla (III). Kopalnie na terenie Ziemi Psarskiej,* „Przegląd Górniczy" 2016, 72 (10), Katowice 2016

Dąbrowski Ryszard, *Formacja do kapłaństwa w Kościele Polskokatolickim,* [w:] *Biskup - prezbiter - diakon. Perspektywa polskokatolicka i rzymskokatolicka,* red. J. Jezierski, Olsztyn 2008

Deklamator Polski Poświęcony Młodzieży Polskiego narodowego Katolickiego Kościoła w Ameryce i Polsce wydany staraniem Zjednoczonych Towarzystw Przyjaciół Polskiej Narodowej Szkoły, a nakładem Polsko Narodowej Spójni, Scranton, Pa., 1941 Roku

Domagała Bożena, *Polski Narodowy Kościół Katolicki – herezja, ruch narodowy czy ruch społeczny,* Kraków 1996

Dominiczak Henryk, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944-1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW,* Warszawa 1997

Dominiczak Henryk, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem Katolickim 1944-1990 w świetle dokumentów,* Warszawa 2000

Dudek Antoni, Gryz Ryszard, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989),* Kraków 2006

Dudek Antoni, *Jak SB wymieniała proboszcza. 1962-1969 Niezależna Parafia Rzymskokatolicka w Wierzbicy,* Uważam Rze „Historia", nr 4, Warszawa 2012

Dudek Antoni, Zblewski Zdzisław, *Utopia nad Wisłą. Historia Peerelu,* Warszawa – Bielsko-Biała 2008

Dziechciarz Olgerd, *Przewodnik po ziemi olkuskiej. Gminy Bolesław, Bukowno i Sławków,* t. 2, cz. 2, Olkusz 2001

Dziechciarz Olgerd, Sypień Jacek, *Dzieje Bukowna,* Bukowno 2017

Dzierżon Ginter, *Zawieranie małżeństw mieszanych w Kościele Rzymskokatolickim oraz w Kościele Polskokatolickim. Próba rozwiązania kolizyjności norm,* „Studia Oecumenica", t. 14 (2014). Instytut Ekumenizmu i badań nad integracją, Opole 2014

Elerowski Eugeniusz, *Parafie Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Polsce na tle historii,* Warszawa 2011

Elerowski Eugeniusz, *Zarys historii Kościoła Narodowego Polskokatolickiego. Historia, doktryna, ideologia,* Warszawa-Scranton-Kraków 1997

Fiejdasz Lidia, *Stosowanie prawa przez Wydział do Spraw Wyznań w Rzeszowie wobec duchownych Kościoła katolickiego w latach 1950-1973,* Lublin 2012

Franciszek Hodur i jego sekciarska działalność, Sandomierz 1936

Frazik Wojciech, Musiał Filip, *Akta agenturalne w pracy historyka,* [w:] *Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze,* red. F. Musiał, Kraków 2006

Friszke Andrzej, *PRL wobec Kościoła. Akta 1970-1978,* Warszawa 2010

Frodyma Roman, *Cmentarze wojenne z I wojny światowej. Część I – okręg I – Nowy Żmigród, okręg II – Jasło,* Krosno 2015

Gałaszewska-Chilczuk Dorota, *Działania aparatu bezpieczeństwa wobec biskupa kieleckiego Piotra Kałwy 1949-1974,* [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich w Polsce,* red. A. Dziurok, Warszawa 2009

Goc Krzysztof, *Służby PRL a „sprawa bolesławska",* „Ilcusiana". Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olkuszu, nr 3, XI, Olkusz 2010

Górnisiewicz Barbara, *Przeszłość i teraźniejszość wsi olkuskiej,* Warszawa – Łódź 1989

Grabowska-Rogus Anna, *Zarys dziejów kościołów i wyznań nierzymskokatolickich w Rybniku w okresie 1945-1989 (w świetle akt aparatu wyznaniowego),* [w:] *Wyznania religijne w Rybniku i powiecie rybnickim w XIX i XX wieku,* red. A. Dziurok, D. Keller, B. Kloch, Rybnik 2015

Grelewski Stefan, *Kościół Narodowy w Polsce. Jego zasady, organizacja i rozwój,* Poznań 1931

Grelewski Stefan, *Wyznania protestanckie i sekty religijne w Polsce współczesnej,* Lublin 1937

Gryz Ryszard, *Państwo a Kościół w Polsce 1945 -1956 na przykładzie województwa kieleckiego,* Kraków 1999

Gryz Ryszard, *Polityka wyznaniowa ekipy Edwarda Gierka,* [w:] *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Wielkopolsce w latach 1970-1980,* red. K. Białecki, Poznań 2010

Gryz Ryszard, *Pozwolić czy nie? Władze PRL wobec budownictwa katolickich obiektów sakralnych w latach 1971-1980,* Kielce 2007

Grzesiak Krzysztof, *Diecezja lubelska wobec Kościoła narodowego w okresie międzywojennym,* Lublin 2019

Herzyk Robert, *Powstanie parafii Kościoła Polskokatolickiego w Bolesławiu,* „Ilcusiana". Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna, nr 1, Olkusz 2009

Hodur Franciszek, *Apokalipsa czyli Objawienie XX – go Wieku,* Scranton 1930

Hodur Franciszek, *Nowe drogi,* Scranton 1921

Hodur Franciszek, *Pisma. Opracowane i wydane w 100 rocznicę urodzin,* t. 1 i 2, Warszawa 1967

Isakowicz-Zaleski Tadeusz, *Księża wobec bezpieki na przykładzie archidiecezji krakowskiej,* Kraków 2007

Iwaneczko Dariusz, *Opór społeczny a władza w Polsce południowo-wschodniej 1980-1989,* Warszawa 2005

Jagiełło Roman, *Historia parafii polskokatolickiej pw. Dobrego Pasterza w Łękach Dukielskich 1925-2015,* Łęki Dukielskie 2015

Jarosz Dariusz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce wobec chłopów w latach 1948-1956,* Warszawa 1998

Kaczmarczyk Michał, *The identity of Zagłębie Dąbrowskie – notions, structure and manifestations,* [w:] *Zagłębie Dąbrowskie. Tożsamość-Samorządność-Polityka,* red. M. Kaczmarczyk, W. Wojtasik, Sosnowiec 2011

Kadra bezpieki 1945-1990. Obsada stanowisk kierowniczych aparatu bezpieczeństwa w województwie śląskim/katowickim, bielskim i częstochowskim, red. A. Dziurok, A. Dziuba, W. Dubiański, Katowice 2009

Kamiński Marek, *Kościół Zielonoświątkowy w Polsce w latach 1988–2008. Studium historyczno-ustrojowe*, Warszawa 2012

Katechizm Kościoła Polskokatolickiego, Warszawa 1958

Kiełbasa Antoni, *Represje wobec salwatorianów na Dolnym Śląsku w latach 1945-1956,* [w:] *Represje wobec Kościoła Katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie 1945-1989,* red. S. A. Bogaczewicz, S. Krzyżanowska, „Studia i Materiały". Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu i IPN Oddział we Wrocławiu, t. 4, Wrocław 2004

Kłos Józef, *Na drugiej półkuli. Z licznemi ilustracjami. Tom II,* Poznań-Warszawa-Wilno-Lublin 1929

Komaniecka Monika, *Miniprzewodnik po materiałach ewidencyjnych Służby Bezpieczeństwa,* [w:] *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno – źródłoznawcze,* red. F. Musiał, Kraków 2008

Komaniecka Monika, *Pod obserwacją i na podsłuchu. Rzeczowe środki pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945-1990*, Kraków 2014

Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945-2000, red. J. Żaryn, Poznań-Warszawa 2006

Korpysz Sławomir, Lubaszewski Zbigniew, *Obiekty zabytkowe Chełma i powiatu chełmskiego. Zabytki architektury i budownictwa,* Chełm 2009

Kowal Paweł, *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego 1986-1989,* Warszawa 2012

Kowalczyk Krzysztof, *W walce o rząd dusz. Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1956,* Szczecin 2003

Kowalik Szczepan, *Eksperyment. Władze PRL wobec biskupa Piotra Gołębiowskiego,* Radom 2006

Kowalik Szczepan, *Konflikt wyznaniowy w Wierzbicy. Niezależna parafia w polityce władz PRL (1962-1977),* Lublin 2012

Kriegseisen Wojciech, *Zbór kalwiński w Sielcu koło Staszowa,* „Odrodzenie i Reformacja w Polsce", t. 35, Warszawa 1990

Krzaczyński Emil, **Ochocki Franciszek**, *Rozmowy o Kościele polskokatolickim,* Warszawa 1953

Księga pamiątkowa „33"w trzydziestą trzecią rocznicę powstania Polsko Narodowego Katolickiego Kościoła w Ameryce i dwudziestą rocznicę Pierwszego Sejmu Polsko Narodowej Spójni, 1897-1930, 1909-1929, Scranton1930

Kubiak Hieronim, *Polski Narodowy Katolicki Kościół w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 1897-1965. Jego społeczne uwarunkowania i społeczne funkcje*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970

Kubit Janusz, *Przełęcz Dukielska we wrześniu 1939 roku,* Krosno 2012

Kwiatkowski Franciszek, *Polski Kościół Narodowy,* Poznań 1923

Langer Tomasz, *Państwo a nierzymskokatolickie związki wyznaniowe w Polsce Ludowej,* Poznań 1967

Leś Barbara, *Kościół w procesie asymilacji Polonii amerykańskiej. Przemiany funkcji polonijnych instytucji i organizacji religijnych w środowisku Polonii chicagowskiej,* Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981

Liszka Józef, *Dwa wieki parafii Bolesław,* Bolesław 1995

Liszka Józef, *Przydrożni świadkowie historii. Kapliczki – figury – krzyże Ziemi Olkusko-Sławkowskiej,* Bukowno 1992

Liszka Józef, Świć Elżbieta, *Zakłady Górniczo – Hutnicze „Bolesław" S.A.*, Bukowno 2004

Ludzie bezpieki województwa krakowskiego. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945-1990. Informator personalny, red. W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, M. Wenklar, Kraków 2009

Łatka Rafał, *Ksiądz Antoni Pietrzyk–przypadek tajnego współpracownika o pseudonimach "Antoni"/"Deszcz"/"Pawlica",* [w:] *Komuniści i Kościół w Polsce „ludowej" w perspektywie centralnej i krakowskiej,* Radzymin-Warszawa 2016

Łatka Rafał, *Polityka władz Polski „ludowej" wobec Kościoła katolickiego w latach 1944-1979 (przypadek krakowski),* [w:] *Komuniści i Kościół w Polsce „ludowej" w perspektywie centralnej i krakowskiej,* Radzymin-Warszawa 2016

Łatka Rafał, *Prymas Wyszyński wobec rzeczywistości politycznej doby Władysława Gomułki,* [w:] *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim, t. 2: 1956-1972,* red. M. Siedziako, Z. Stanuch, G. Wejman, Szczecin-Warszawa 2017

Madeja Franciszek, *Kościół katolicki czy narodowy? Czy papież potrzebny w Kościele?,* t. 1, Kraków 1923

Madeja Franciszek, *Kościół katolicki czy narodowy? Jak powstał i czego uczy kościół narodowy,* t. 2, Kraków 1923

Madeja Franciszek, *Kościół katolicki czy narodowy? Odkąd papieże rządzą w Kościele?,* t. 3, Kraków 1923

Madeja Franciszek, *Kościół katolicki czy narodowy? Odpowiedź na główniejsze zarzuty hodurowców,* t. 4-5, Kraków 1923

Majewski Tadeusz R., *Album Kościoła Polskokatolickiego,* Warszawa 1989

Majewski Tadeusz R., *Biskup Franciszek Hodur i jego dzieło,* Warszawa 1987

Marcinkowski Jerzy, *Kontakt operacyjny – przepisy i praktyka,* [w:] *Osobowe źródła informacji - zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze,* red. F. Musiał, Kraków 2008

Marecki Józef, *Zbigniew Faryna – stachanowiec krakowskiej bezpieki,* [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą. Studia i materiały,* t. 3, red. J. Szczepaniak, M. Lasota, Kraków 2010

Marek Łucja, *Potrzeba czy element polityki władz? Okoliczności powstania parafii polskokatolickiej w Chwałowicach,* [w:] *Wyznania religijne w Rybniku i powiecie rybnickim* w *XIX i XX wieku,* red. A. Dziurok, D. Keller, B. Kloch, Rybnik 2015

Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945-1989, red. A. Dziurok, Warszawa 2004

Mędzelowski Tadeusz, *Religie w Tarnowskiem. Kościół polskokatolicki,* „Dziennik Polski", Nr 77, 1993

Michalak Rafał, *Kościół Polskokatolicki,* [w:] *Nierzymskokatolickie Kościoły i grupy wyznaniowe w Gdańsku,* red. W. Pałubicki, H. Cyrzan, Gdańsk-Koszalin 1998

Michalak Ryszard, *Divide et impera. Szkic o złożoności polityki wyznaniowej PRL wobec Kościołów mniejszościowych i jej następstwach,* „Pamięć i Sprawiedliwość". Pismo Instytutu Pamięci Narodowej, nr 1(7), Warszawa 2005

Michalak Ryszard, *Kościoły protestanckie i władze partyjno-państwowe w Polsce (1945-1956),* Warszawa 2002

Michalak Ryszard, *Kościół Polskokatolicki i Samodzielne Niezależne Parafie Rzymskokatolickie w polityce wyznaniowej państwa polskiego po 1956 roku. Źródła do sprawy Gądkowa Wielkiego,* „Studia Zachodnie" Nr 9, red. D. Dolański, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2007

Michalak Ryszard, *Polityka wyznaniowa państwa polskiego wobec mniejszości religijnych w latach 1945-1989,* Zielona Góra 2014

Michalski Mirosław, **Skowroński Bogdan**, *Kościół Polskokatolicki w kraju i na obczyźnie,* [w:] *Nierzymskokatolickie Kościoły chrześcijańskie we współczesnej Polsce,* red. Z. J. Winnicki, T. Dębowski, Toruń 2007

Michałowski Stanisław, *PPS w okresie II Rzeczypospolitej – sukcesy i porażki,* [w:] *Polska Partia Socjalistyczna. Dlaczego się nie udało?,* red. R. Spałek, Warszawa 2010

Migda Andrzej, *Mistycyzm pentekostalny w Polsce,* Kraków 2013

Mikulski Waldemar, *Lokale kontaktowe, mieszkania konspiracyjne i lokale służby obserwacyjnej w pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa,* [w:] *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze,* red. F. Musiał, Kraków 2008

Milczanowski Piotr, *Specyfika struktury organizacyjnej Archiwum MSW,* [w:] *Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze,* red. F. Musiał, Kraków 2006

Mróz Tomasz, *Ksiądz Edward Narbutt-Narbuttowicz proboszcz parafii polsko-katolickiej w Łomży w listach do filozofa Wincentego Lutosławskiego,* „Studia Łomżyńskie" nr 19, 2008

Musiał Filip, *„ ....i nie zawiodę swoich władz". Naczelnicy Wydziału IV SB w Krakowie w świetle akt osobowych,* [w:] *Raj grabarzy narodu. Studia i materiały do dziejów aparatu represji w Polsce „ludowej" 1945-1989,* red. F. Musiał, Kraków 2010

Musiał Filip, *„Zakres pracy…bez zmian". Wydział IV SB w Krakowie w latach 1975-1978,* [w:] *Raj grabarzy narodu. Studia i materiały do dziejów aparatu represji w Polsce „ludowej" 1945-1989,* red. F. Musiał, Kraków 2010

Musiał Filip, *Metoda stopniowego werbunku duchownych (z podręczników SB),* [w:] *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze,* red. F. Musiał, Kraków 2008

Musiał Filip, *Metody pracy operacyjnej SB w latach 1970-1989,* [w:] *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych PRL Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (1970-1989),* red. F. Musiał, Kraków 2007

Musiał Filip, *Osobowe źródła informacji pionów operacyjnych SB działających w granicach PRL,* [w:] *Raj grabarzy narodu. Studia i materiały do dziejów aparatu represji w Polsce „ludowej" 1945-1989,* red. F. Musiał, Kraków 2010

Musiał Filip, *Osobowe źródła informacji pionów operacyjnych Służby Bezpieczeństwa działających w granicach PRL,* [w:] *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno – źródłoznawcze,* red. F. Musiał, Kraków 2008

Musiał Filip, *Pierwsze lata działalności Wydziału IV SB KWMO w Krakowie,* [w:] *Strażnicy sowieckiego imperium. Urząd Bezpieczeństwa i Służba Bezpieczeństwa w Małopolsce 1945*–1990*,* red. F. Musiał, Kraków 2009

Musiał Filip, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych PRL Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (1970-1989),* Kraków 2007

Musiał Filip, *Słowniczek podstawowych pojęć z języka operacyjnego UB/SB,* [w:] *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych PRL Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (1970-1989),* red. F. Musiał, Kraków 2007

Musiał Filip, *W „ciemno" lub „kapturowo". Metody pracy operacyjnej UB/SB pionów działających w granicach PRL w świetle normatywów resortowych,* [w:] *Raj grabarzy narodu. Studia i materiały do dziejów aparatu represji w Polsce „ludowej" 1945-1989,* red. F. Musiał, Kraków 2010

Musiał Filip, *Zainteresowania operacyjne Sekcji 5 wydziału V WUBP w Krakowie,* [w:] *Przeciw Kościołom i religii. Sprawozdania Sekcji 5 Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie w latach 1946 – 1952,* red. F. Musiał, Kraków 2008

Nagawiecki Jerzy, *Polemika. Realizacja polityki wyznaniowej państwa. Bolesław – na pierwszej linii frontu,* „Ilcusiana". Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna, nr 2, Olkusz 2010

Nowak Michalina, *Szukajcie wiatru,* „Podkarpacie". Tygodnik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, nr 50, (780), Krosno 12 XIII 1985, brak numeracji stron

Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Krakowie. Informator personalny, red. W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, Kraków 2006

Orłowski Stanisław, *Po drugiej wojnie światowej. Życie religijne,* [w:] *Dzieje Sławkowa,* red. F. Kiryk, Kraków 2001

Pasek Zbigniew, *Ruch Zielonoświątkowy. Próba monografii,* Kraków 1992

Pasek Zbigniew, *Wspólnoty ewangelikalne we współczesnej Polsce,* [w:] *Ewangelikalny protestantyzm w Polsce u progu XXI stuleciu,* Rozprawy i materiały Wyższego Seminarium Teologicznego w Warszawie, t. 1, red. T. J. Zieliński, Warszawa – Katowice 2004

Pasek Zbigniew, *Związek Stanowczych Chrześcijan. Studium historii idei religijnych,* Kraków 1993

Peterman Radosław, *Proces brakowania i niszczenia akt organów bezpieczeństwa państwa w latach 1954-1990 na przykładzie województwa łódzkiego,* [w:] *Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze,* red. F. Musiał, Kraków 2006

Piasecki Andrzej, Michalak Ryszard, *Polska 1945-2015. Historia polityczna,* Warszawa 2016

Piątek Jerzy, Piątek Tadeusz, *Starokatolicyzm,* Warszawa 1987

Piątek Tadeusz, *Dzieje Kościoła Polskokatolickiego w Lesznie 1929-1999,* Leszno 2001

Pietrzak Michał, *Prawo wyznaniowe,* Warszawa 1995

Pietrzyk Władysław, *Rola księdza biskupa Józefa Padewskiego w walce o prawną stabilizację Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w kraju,* Warszawa 2011

Piotrowski Krzysztof, *Z Rzymem czy z „kościołem narodowym" iść mamy?,* Łuków 1925

Piotrowski Paweł, *Metodologia pracy operacyjnej Departamentu I MSW,* [w:] *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze,* red. F. Musiał, Kraków 2008

Piwowarski Władysław, *Religijność miejska w regionie uprzemysłowionym,* Warszawa 1977

Plany pracy Departamentu IV MSW na lata 1972-1979, red. P. Tomasik, M. Biełaszko, A. K. Piekarska, C. Wilanowski, Warszawa 2007

Płużański Tadeusz M., *PPŻ „Luna" Brystygier,* [w:] *Bestie. Reporterskie śledztwo o ludziach, którzy w czasach komunizmu mordowali polskich patriotów, za co nigdy nie zostali ukarani,* Warszawa 2013

Przedpełski Borys, *Konsekracja biskupów polskokatolickich w 1952 roku,* [w:] *Sukcesja i urząd biskupa. Perspektywa polskokatolicka i rzymskokatolicka,* red. P. Rabczyński, Olsztyn 2019

Rabczyński Paweł, *Kościół Polskokatolicki w Rzeczypospolitej Polskiej. Perspektywa historyczna, teologiczna i ekumeniczna,* „Roczniki Teologiczne KUL", t. 71, z. 1, Lublin 2024

Rode Maksymilian, *Mszał Kościoła Polskokatolickiego*, Warszawa 1963

Rode Maksymilian, *Podstawowe prawo Kościoła Polskokatolickiego w PRL,* Warszawa 1967

Rode Maksymilian, *Rytuał Kościoła Polskokatolickiego,* Warszawa 1961

Rybak Arkadiusz, *Działalność Józef Piłsudskiego i Polskiej Partii Socjalistycznej w Zagłębiu Dąbrowskim na przełomie XIX i XX wieku jako początek drogi do odzyskania przez Polskę niepodległości,* „Zagłębiowskie szkice monograficzne", zeszyt IV (2014), Mierzęcice-Będzin-Dabrowa Górnicza 2014

Sadowski Izydor, *Polski Narodowy Kościół Katolicki. Wewnętrzne i zewnętrzne warunki jego rozwoju,* „Seminare. Poszukiwania naukowe", t. 7, Kraków-Ląd 1985

Sawicki Tomasz, *Kościół bolesławski w stulecie konsekracji 1906-2006,* Bolesław 2006

Seweryn Andrzej, *Dzieje Kościoła Baptystycznego w Chełmie w latach 1910-2010,* Warszawa 2010

Seweryn Andrzej, *Na drodze dialogu. Zaangażowanie ekumeniczne Kościoła Baptystycznego jako członka Polskiej Rady Ekumenicznej w latach 1945-1989,* Warszawa 2006

Siemiątkowski Zbigniew, *Wywiad a władza. Wywiad cywilny w systemie sprawowania władzy politycznej PRL,* Warszawa 2009

Sikorski Tomasz, *Herezjarcha. Andrzej Huszno (1892-1939). Życie-działalność-poglądy,* Warszawa-Radzymin 2018

Skonieczna-Gawlik Dobrawa, *Kultura duchowa, społeczna i materialna mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego jako wyznacznik tożsamości zagłębiowskiej,* [w:] *Zagłębie Dąbrowskie. Tożsamość-Samorządność-Polityka,* red. M. Kaczmarczyk, W. Wojtasik, Sosnowiec 2011

Sławiński Wojciech, *Cele, taktyka i działania wobec chrześcijańskich mniejszości wyznaniowych w latach 1945-1956 w Polsce,* [w:] *Kościoły chrześcijańskie w systemach totalitarnych,* red. J. Kłaczkow, W. Rozynkowski, Toruń 2012

Sławiński Wojciech, *Kościół polsko-katolicki w PRL jako narzędzie władz w walce z Kościołem katolickim w świetle akt IPN,* [w:] *Diecezja chełmińska w czasach komunizmu (1945-1990),* t. 2, red. W. Polak, W. Rozynkowski, J. Sziling, Pelpin 2009

Sławiński Wojciech, *Ze studiów nad polityką wyznaniową w Polsce w latach 1944-1956. Mniejszości wyznaniowe,* Toruń 2021

Słomski Wojciech, *Polscy Starokatolicy,* Warszawa 1997

Sołtys Wojciech, *Dwuletnia Szkoła Handlowa - Gimnazjum Kupieckie (1925-1939),* [w:] *Księga pamiątkowa szkół ekonomicznych w Sanoku 1925-1995,* Sanok 1995

Stanaszek Bogdan, *Księża diecezji sandomierskiej więzieni przez władze komunistyczne po II wojnie światowej,* Rzeszów 2008

Stanaszek Bogdan, *Wierzbicka konfrontacja,* [w:] *Księża diecezji sandomierskiej więzieni przez władze komunistyczne po II wojnie światowej,* Rzeszów 2008

Sudoł Adam, *Polska Ojczyzna moja,* część 2, Sanok 1999

Suleja Włodzimierz, *Złudny czar teczek, czyli teczkowe „grzechy główne”,* [w:] *Archiwalia komunistycznego aparatu represji – zagadnienia źródłoznawcze,* red. F. Musiał, Kraków 2012

Szlechta Janusz, *Kościół polskokatolicki w Tarnowie,* [w:] *Tarnów. Zamieście i Burek. Wielki Przewodnik,* t. 3, red. S. Potępa, Tarnów 1996

Szłapka Mateusz, *Działalność biskupa Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego Józefa Padewskiego w świetle dokumentów zgromadzonych w zasobie Archiwum IPN w latach 1946-1951,* „Komunizm: system-ludzie-dokumentacja”. Pismo Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie, nr 7, Lublin 2018

Szłapka Mateusz, *Działalność Maksymiliana Rodego, zwierzchnika Kościoła polskokatolickiego w latach 1959-1965, w świetle dokumentów aparatu bezpieczeństwa,* „Studia z najnowszej historii Polski”, red. R. Łatka, M. Szumiło, Warszawa 2018

Sznajder Andrzej, *Katowicka SB wobec Kurii Biskupiej w Częstochowie w latach 1962-1975,* [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich w Polsce,* red. A. Dziurok, Warszawa 2009

Śladami zbrodni. Przewodnik po miejscach represji komunistycznych lat 1944-1956, red. T. Łabuszewski, Warszawa 2013

Śledzianowski Jan, *Ksiądz Czesław Kaczmarek. Biskup Kielecki 1895-1963,* Kielce 2008

Śmierzchalski - Wachocz Dariusz, *Dzieje schizmy kościelnej w Gądkowie Wielkim w latach 1963-1968,* Roczniki Historii Kościoła, t. 2 (57), Lublin 2010

Świątkiewicz Wojciech, *Religijność jako czynnik stylu życia,* Roczniki Nauk Społecznych KUL, t. 16-17, z. 1, Lublin 1988-1989

Tajne dokumenty Państwo-Kościół 1960-1980, Londyn 1996

Teczka Ewidencji Operacyjnej na Księdza. Teoria i praktyka pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa, red. R. Dyrcz, J. Laska, J. Raźny, E. Zając, Kraków 2009

Terlecki Ryszard, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944 – 1990,* Kraków 2009

Tomczyk Magdalena, *Geneza Kościoła Polskokatolickiego na terenie Wielkopolski,* [w:] *Rzeczywistość społeczna w badaniach młodych naukowców,* red. Z. Dziemianko, W. Stach, Poznań 2012

Tomczyk Magdalena, *Historia parafii polskokatolickiej w Tarnowie. Szkic zagadnienia,* „Debiuty naukowe studentów". Małopolska Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Tarnowie, red. K. Barwacz, R. Smoleń, Tarnów 2012

Tomczyk Magdalena, *Parafie Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego na obszarze Polski południowo-wschodniej w latach 1920-1939. Szkic zagadnienia,* [w:] *Polityczne uwarunkowania religii. Religijne uwarunkowania polityki,* red. S. Dudra, R. Michalak, Ł. Młyńczyk, Zielona Góra 2017

Tomczyk Magdalena, *Rola protestów religijnych w procesie powstawania struktur parafialnych Kościoła Polskokatolickiego,* [w:] *Strajki w Polsce w XX wieku,* red. R. Gryz, Warszawa 2011

Tomczyk Magdalena, *Stan oraz wyniki badań nad dziejami Kościoła Polskokatolickiego w świetle dokumentów Archiwum Państwowego i Instytutu Pamięci Narodowej,* [w:] *Współczesne nurty badawcze młodych naukowców,* red. D. Czajkowska-Ziobrowska, M. Gwoździcka-Piotrowska, Poznań 2010

Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej 1944-1990. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa. Informator personalny, red. J. Izdebski, K. Kaczmarski, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2007

Twarze wrocławskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa we Wrocławiu. Informator personalny, red. T. Balbus, P. Piotrowski, K. Szwagrzyk, Wrocław 2006

Urban Kazimierz, *Mniejszości religijne w Polsce 1945-1991 (zarys statystyczny),* Kraków 1994

Urban Tadeusz, *Przejście do Kościoła Polskokatolickiego. Warunki uznania święceń,* [w:] Biskup - prezbiter - diakon. Perspektywa polskokatolicka i rzymskokatolicka, red. J. Jezierski, Olsztyn 2008

Warchoł Edward, *Polski Narodowy Kościół Katolicki w Polsce (1922-1952),* Radom 1995

Warchoł Edward, *Społeczno – religijne uwarunkowania rozwoju Kościoła Polskokatolickiego na terenie Diecezji Sandomierskiej w latach 1929-1939,* Roczniki Nauk Społecznych KUL, t. 8, Lublin 1980

Warchoł Edward, *Społeczno-religijne uwarunkowania rozwoju Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego na terenie diecezji sandomierskiej (1929-1951),* Sandomierz 1998

Waszkiewicz Zofia, *Ewangeliccy kapelani wojskowi w służbie Drugiej Rzeczypospolitej i ich wojenne losy,* [w:] *Polski protestantyzm w czasach nazizmu i komunizmu,* red. J. Kłaczkow, Toruń 2009

Wądołowski Zygmunt, *Kościół Narodowy?,* Warszawa 1936

Wilk Teresa, *Bukowno. Między Małopolską a Górnym Śląskiem. Przestrzeń egzystencji i aktywizacji społeczności lokalnej (studium socjopedagogiczne),* Kraków 2006

Włodarski Szczepan, *Historia Kościoła Polskokatolickiego. (Tom pierwszy do 1946 r.),* Warszawa 1964

Włodkowski Robert, *Antykościelne działania władz partyjno-państwowych. Próba klasyfikacji,* [w:] *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945-1989,* red. T. Ceynowy, P. Knap, Szczecin 2010

Wysoczański Wiktor, *Kościół Polskokatolicki w Polsce w latach 1944-1975*, Warszawa 1984

Wysoczański Wiktor, Pietrzak Michał, *Prawo Kościołów i związków wyznaniowych nierzymskokatolickich w Polsce,* Warszawa 1997

Wysoczański Wiktor, *Polski nurt starokatolicyzmu,* Warszawa 1977

Wysoczański Wiktor, *Posłowie. Polskokatolicyzm,* [w:] *Kościół Starokatolicki. Historia. Nauka. Dążenia,* red. U. Küry, Warszawa 1996

Wysoczański Wiktor, *Prawo wewnętrzne kościołów i wyznań nierzymskokatolickich w PRL,* Warszawa 1971

Wysoczański Wiktor, *Starokatolicyzm polski i jego miejsce w Unii Utrechckiej w latach 1887-1944,* Warszawa 1982

Wysoczański Wiktor, *Z badań nad polskim starokatolicyzmu,* Rocznik Teologiczny LVIII – z. 4/2016

Wysoczański Wysoczański, *Polski nurt starokatolicyzmu,* Warszawa 1977

Wyznania religijne. Stowarzyszenia narodowościowe i etniczne w Polsce 2003-2005, red. G. Gudaszewski, Warszawa 2007

Z dziejów duchowości i tolerancji religijnej w Podgórzu, red. J. Żółciak, Kraków 2007

Zając Krzysztof, *Parafia Kościoła Polskokatolickiego pw. Matki Bożej Wniebowziętej i Królowej Pokoju w Studziankach Pancernych,* „Nasz Powiat". Biuletyn Informacyjny Starostwa Powiatowego w Kozienicach, nr 1/2015 (styczeń)

Zamiatała Dominik, *Władze komunistyczne wobec działalności duszpasterskiej zakonów i zgromadzeń zakonnych męskich na Pomorzu Zachodnim,* [w:] *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945-1989,* red. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2010

Zechenter Anna, *Władza ludowa na tropie wampira,* [w:] *KGB gra w szachy,* Kraków 2010

Żaryn Jan, *Kościół w PRL,* Warszawa 2004

Żychiewicz Tadeusz, *Dzwony Bolesławia,* „Tygodnik Powszechny", nr 45, 1957

Prace niepublikowane w zbiorach autorki:

Biernacki Witold, *Moje wspomnienia z pracy kapłańskiej.* Maszynopis dostępny w zbiorach Izby Pamięci im. ks. biskupa Franciszka Hodura w Łękach Dukielskich

Drożyński Maciej, *Rozłam w parafii pw. MNP i Michała Archanioła w Bolesławiu 1956-1961,* praca magisterska, Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007

Fonfara Kazimierz, *Historia parafii Kościoła Polskokatolickiego w Rokitnie Szlacheckim.* Maszynopis dostępny w zbiorach archiwum parafii polskokatolickiej pw. Św. Antoniego w Rokitnie Szlacheckim

Żelazna Gabriela, *Geneza i rozwój Kościoła Polskokatolickiego na przykładzie parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Bukownie,* praca licencjacka, Wydział Geografii i Geologii UJ, Kraków 2020

Zarząd Gminy Chorkówka, powiat: Krosno. Poświadczenie, Krosno, 26 VII 1943 r.

Dokument w zbiorach Izby Pamięci im. ks. biskupa Franciszka Hodura w Łękach Dukielskich.
Kodeks Prawa Kościoła Polskokatolickiego

Internet

Artykuł *„Ksiądz" czyhał na chłopców,* Piotr Kanikowski dostępny na stronie internetowej „Gazety Wrocławskiej" z dnia 3 VII 2008 r.: http://www.gazetawroclawska.pl/artykul/15696,ksiadz-czyhal-na-chlopcow,id,t.html. Dostęp w dniu: 11 VII 2018 r.
Artykuł Agnieszka Raczyńska-Lorek, *Konsekracja kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Świata w Strzyżowicach,* Agnieszka Raczyńska-Lorek dostępny na stronie internetowej Tygodnika Katolickiego „Niedziela", edycja sosnowiecka 47/2000: https://www.niedziela.pl/artykul/936/nd/Przez-nowe-koscioly-w-Trzecie-Tysiaclecie. Dostęp w dniu: 15 IV 2018 r.
Artykuł *Klub pedofilów skazany* dostępny na stronie internetowej: Tygodnik „Wprost" z dnia 17 V 2005 r.: https://www.wprost.pl/76725/Klub-pedofilow-skazany-aktl. Dostęp w dniu: 11 VII 2018 r.
Artykuł *Kościół Narodowy* „Gazeta Wyborcza" z dnia 22 V 2001 r. dostępny na stronie internetowej: https://kielce.wyborcza.pl/kielce/1,47262,283558.html. Dostęp w dniu: 13 VII 2020 r.
Artykuł *Ksiądz Józef Dobrochowski, (1904-1988) jako informator UB o pseudonimie „Grzmot":*
file:///C:/Users/Ja/Downloads/Pastuszewski+Ksi%C4%85dz+J%C3%B3zef+Dobrochowski+(1904-1988)+jako+informator+UB+o+pseudonimie+%E2%80%9EGrzmot%E2%80%9D-2.pdf. Dostęp w dniu: 29 IX 2024 r
Artykuł *Ludzie sprawiedliwi,* A. Józefczyk*,* dostępny na stronie internetowej: https://drive.google.com/file/d/0B54X6xkSXyLMY3k1QWg4bGttb0k/view. Dostęp w dniu: 15 VI 2018 r.
Artykuł Marcina Kasprzyckiego *Sądecka parafia pod nadzorem Służby Bezpieczeństwa,* dostępny na stronie internetowej „Dziennika Polskiego" z dnia 19 III 2019 r.: https://plus.dziennikpolski24.pl/sadecka-parafia-pod-nadzorem-sluzby bezpieczenstwa/ar/13975587. Dostęp w dniu: 20 XI 2020 r.

Artykuł *Ostatnie pożegnanie Księdza dziekana Ryszarda Rawickiego,* Roman Jagiełło oficjalna strona internetowa parafii polskokatolickiej pw. Dobrego Pasterza w Łękach Dukielskich:
http://www.polskokatolicka.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=155:ostatnie-pozegnanie-ksiedza-dziekana-ryszarda-rawickiego&catid=81&Itemid=569. Dostęp w dniu: 22 I 2019 r.
Artykuł *Poświęcenie epitafium ku pamięci Ks. Dziekana Ryszarda Rawickiego,* Roman Jagiełło oficjalna strona internetowa parafii polskokatolickiej pw. Dobrego Pasterza w Łękach Dukielskich:
http://www.polskokatolicka.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=160:poswiecenie-epitafium-ku-pamieci-ks-dziekana-ryszarda-rawickiego&catid=81:aktualnosci&Itemid=569. Dostęp w dniu: 23 I 2019 r.
Artykuł *W Kotłowie diabeł miesza ogonem, czyli o pedofilu w sutannie,* Krzysztof Juszczak dostępny na stronie internetowej: „Czas Ostrzeszowski" z dnia 1 VI 2005 r.
http://www.czasostrzeszowski.pl/2005/dzial=gazeta&rok=2005&numer=22&publikacja=1.htm. Dostęp w dniu: 12 VII 2018 r.
Artykuł *Zapomniany kościół* dostępny na stronie internetowej:
http://format3a.pl/podzielsie/wyszperane-przez-bogdana-bederza-zapomniany-kosciol/. Dostęp w dniu: 15 XII 2020 r.
Biuletyn Informacji Publicznej IPN dostępny na stronie internetowej:
https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/7693. Dostęp w dniu: 2 VI 2019 r.
Biuletyn Informacji Publicznej IPN dostępny na stronie internetowej:
https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/109301. Dostęp w dniu: 9 VII 2020 r.
Biuletyn Informacji Publicznej IPN dostępny na stronie internetowej:
https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/8332. Dostęp w dniu: 2 VI 2019 r.
Biuletyn Informacji Publicznej IPN dostępny na stronie internetowej:
https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/74558. Dostęp w dniu: 23 VI 2019 r.
Biuletyn Informacji Publicznej IPN:
Biuletyn Informacji Publicznej IPN: https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/10128. Dostęp w dniu: 3 VIII 2018 r.
https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/35406. Dostęp w dniu: 20 VI 2019 r.
Film *Sumienie.* Dostępny na stronie internetowej:
http://www.polskokatolicka.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=124:z

ywa-biblioteka-podkarpacia&catid=14&Itemid=605&showall=&limitstart=2. Dostęp w dniu: 10 VI 2017 r.
Gabriela Żelazna, praca licencjacka, Wydział Geografii i Geologii UJ: *Geneza i rozwój Kościoła Polskokatolickiego na przykładzie parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Bukownie.* Informacja za: Repozytorium Uniwersytetu Jagiellońskiego: https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/handle/item/235073. Dostęp w dniu: 30 XI 2020 r.
Informacja za *Film Polski*. Dostępna na stronie internetowej: http://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=424042. Dostęp w dniu: 28 IV 2020 r.
Informacja za: oficjalna strona Diecezji Sosnowieckiej: http://diecezja.sosnowiec.pl/198,rokitno-szlacheckie,-parafia-pw.-milosierdzia-bozego. Dostęp w dniu: 23 I 2021 r.
Odnowienie kaplicy polskokatolickiej na cmentarzu w Stodołach. Informacja za: profil Facebook ks. Pawła Walczyńskiego dostępny na stronie internetowej: https://www.facebook.com/photo?fbid=1373619956303637&set=pcb.1373619989636967. Dostęp w dniu: 12 I 2021 r.
Reportaż Sylwestra Latkowskiego *Pedofile* z 2005 roku: https://www.youtube.com/watch?v=2vT4TKj8EXk. Dostęp w dniu: 11 XII 2020 r.
Słownik inwentarza Instytutu Pamięci Narodowej: https://inwentarz.ipn.gov.pl/slownik?znak=J. Dostęp w dniu: 26 VI 2019 r.
Słownik inwentarza Instytutu Pamięci Narodowej: https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/38758. Dostęp w dniu: 27 VI 2019 r.
Strona internetowa *Biały Orzeł,* artykuł *Duchowy przewodnik parafii w Davie: Kocham być księdzem, mężem i ojcem,* autor Aleksandra Nizioł: http://www.fl.bialyorzel24.com/floryda/art,276,duchowy-przewodnik-parafii-w-davie-kocham-byc-ksiedzem-mezem-i-ojcem.html. Dostęp w dniu: 23 I 2021 r.
Strona internetowa Czasopism Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy:
Strona internetowa *Moje Państwo*: https://mojepanstwo.pl/dane/krs_osoby/193406,sklodowski-mikolaj. Dostęp w dniu: 20 V 2018 r.
Strona internetowa parafii polskokatolickiej w Strzyżowicach: http://www.polskokatolicki.strzyzowice.pl/index.php/historia-parafii. Dostęp w dniu: 2 VII 2018 r.
Strona internetowa parafii polskokatolickiej w Bukownie, zakładka: *O parafii*: http://www.parafiabukowno.eu/index.php/o-parafii. Dostęp w dniu: 9 VI 2019 r.

Strona internetowa Tygodnika Katolickiego „Niedziela”, edycja szczecińsko-kamieńska, nr 19/2015, artykuł Dominika Cywińskiego, *Jeśli echo ich głosów umilknie – zginiemy,* s. 6-7: http://niedziela.pl/artykul/118362/nd/Jesli-echo-ich-glosow-umilknie-%E2%80%93. Dostęp
w dniu: 20 V 2018 r.
Strona internetowa Wikipedii https://pl.wikipedia.org/wiki/Klaudiusz_Perendyk. Dostęp w dniu: 12 VII 2020 r.
Strona internetowa Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Warszawsko-Praskiej: http://wsddwp.edu.pl/sp-biskup-stanislaw-kedziora/. Dostęp w dniu: 9 VI 2018 r.

Aneks[1253]

Fot. 1. Jubileusz ks. Antoniego Ptaszka - Kraków 1935 r.

Fot. 2. Ks. Władysław Zachariasz - Bolesław 1956 r.

[1253] Fotografie pochodzą z archiwum prywatnego autorki.

Fot. 3. Budowa plebanii polskokatolickiej w Bolesławiu

Fot. 4. Ks. Tadeusz Balicki - Bolesław 1970 r.

Fot. 5. Ks. Mieczysław Klekot z parafiankami - Bolesław 1970 r.

Fot. 6. Biskup Tadeusz R. Majewski - Bolesław 1970 r.

Fot. 7. Wierni parafii polskokatolickiej w Krzykawie-Małobądzu w 1986 r.

Fot. 8. Budynek kościoła parafialnego w Krzykawie-Małobądzu w 1989 r.

Fot. 9. Wierni parafii w Rokitnie Szlacheckim - koniec lat 60.

Fot.10. Wnętrze kościoła parafialnego w Rokitnie Szlacheckim - lata 80.

Fot. 11. Kościół parafialny w Rokitnie Szlacheckim - lata 80.

Fot.12.
Nieruchomości po dawnej parafii w Jaworzu Górnym - marzec 2007 r.

Fot. 13. Ks. Antoni Pietrzyk w parafii tarnowskiej - lata 80.

Fot. 14. Wierni parafii tarnowskiej - lata 80.

Fot. 15. Zabytkowy ornat duchownego PNKK - zbiory parafii tarnowskiej

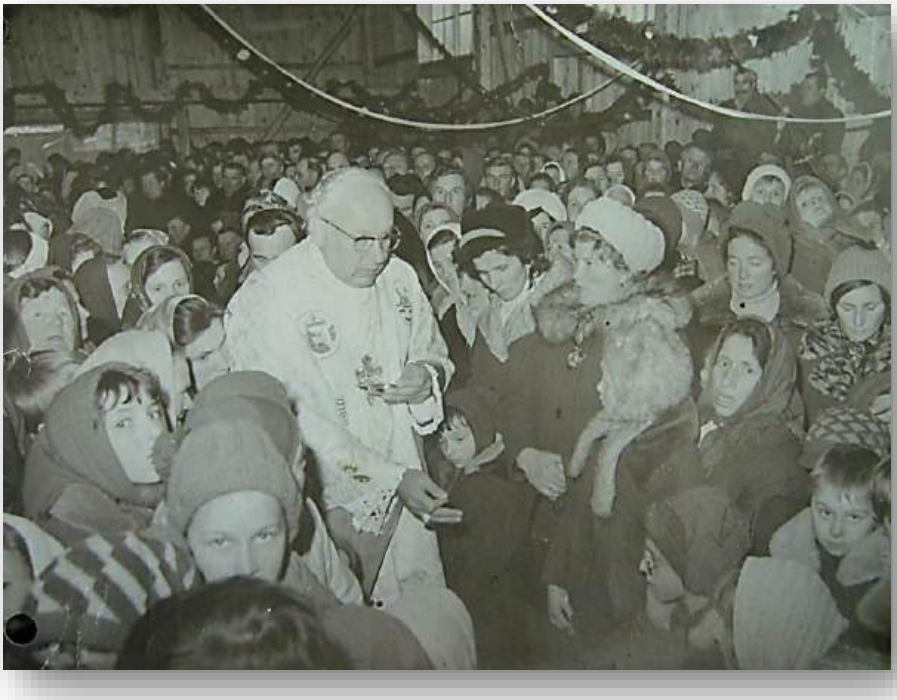

Fot. 16. Biskup Majewski w otoczeniu parafian w Długim Kącie w 1975 r.

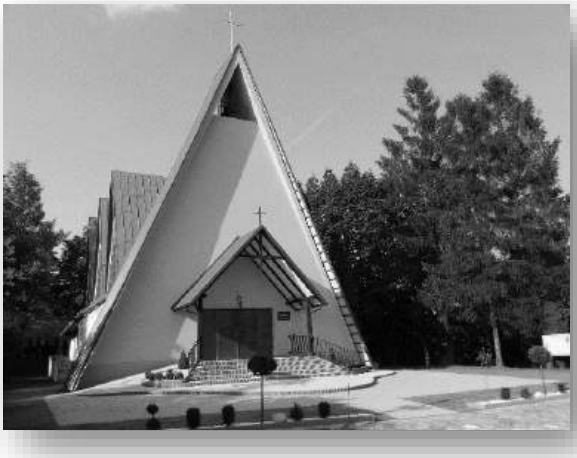

Fot. 17. Kościół parafialny w Moczydle-Żarkach - czerwiec 2016 r.

Fot. 18. Parafia polskokatolicka w Łękach Dukielskich - maj 2017 r.

Fot. 19. Wnętrze kościoła w Łękach Dukielskich - maj 2017 r.

Fot. 20. Budynek Izby Pamięci im. ks. bp. Franciszka Hodura w Łękach Dukielskich

Fot. 21. Kościół parafialny w Kielcach - lipiec 2015 r.

Fot. 22. Kościół parafialny w Hucisku - lipiec 2015 r.

Fot. 23. Skromny budynek kościoła w Skarżysku-Kamiennej

Fot. 24. Ostatni parafianie przed budynkiem kościoła w Skadli - marzec 2014 r.

Fot. 25. Wnętrze kościoła parafialnego w Skadli - marzec 2014 r.

Fot. 26. Dzieci pierwszokomunijne z ks. proboszczem Józefem Janikiem - lata 50.

Fot. 27. Wizyta bp. Majewskiego w Okole - 1980 r.

Fot. 28. Kościół parafialny w Okole - lipiec 2015 r.

Fot. 29. Budynek byłego kościoła w Podgórzu Boryjskim - lipiec 2015 r.

Fot. 30. Wnętrze byłego kościoła parafialnego w Podgórzu Boryjskim - lipiec 2015 r.

Fot. 31. Kościół parafialny w Tarłowie - lipiec 2015 r.

Fot. 32. Zabytkowy budynek kościoła w Osówce - lipiec 2015 r.

Fot. 33. Kościół parafialny w Jastkowicach - lipiec 2015 r.

Fot. 34. Kościół parafialny w Świeciechowie Dużym - lipiec 2015 r.

Fot. 35. Wnętrze kościoła w Dąbrówce - Potok Stany - lipiec 2015 r.

Fot. 36. Grób jednego ze współorganizatorów parafii w Dąbrówce - lipiec 2015 r.